Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja VIII

# Sprawozdanie Stenograficzne

z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 29 grudnia 2015 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2015

## SPIS TREŚCI

**7. posiedzenie Sejmu**

(*Obrady w dniu 29 grudnia 2015 r.*)


**Otwarcie** posiedzenia
**Zmiana** porządku dziennego
Marszałek . . . 3
**Sprawy** formalne
Poseł Borys Budka . . . 4
Poseł Krzysztof Brejza . . . 4
Poseł Bartosz Arłukowicz . . . 4
**Komunikaty**
Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów . . . 5
**Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej**
Poseł Sprawozdawca Maciej Małecki . . . 5
Poseł Marek Suski . . . 5
Poseł Krzysztof Gadowski . . . 5
Poseł Zbigniew Gryglas . . . 6
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . 6
Poseł Maciej Małecki . . . 6
Poseł Krzysztof Gadowski . . . 6
**Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne**
Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski . . . 7
Poseł Ewa Malik . . . 7
Poseł Andrzej Czerwiński . . . 7
Poseł Krzysztof Sitarski . . . 7
Poseł Zbigniew Gryglas . . . 8
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . 8
Poseł Gabriela Lenartowicz . . . 8
Poseł Wojciech Zubowski . . . 9
**Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej** (cd.)
**Głosowanie**
Marszałek . . . 9
**Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne** (cd.)
**Głosowanie**
Marszałek . . . 9
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . 9
Minister Energii Krzysztof Tchórzewski . . . 10
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . 10

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Wznowienie** obrad
**Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych**
Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk . . . 11
Poseł Wiesław Janczyk . . . 12
Poseł Paweł Arndt . . . 12
Poseł Rafał Wójcikowski . . . 13
Poseł Paulina Hennig-Kloska . . . 14
Poseł Joanna Schmidt . . . 15
Poseł Genowefa Tokarska . . . 15
Poseł Izabela Leszczyna . . . 16
Poseł Killion Munyama . . . 17
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 17
Poseł Rafał Wójcikowski . . . 17
Poseł Elżbieta Stępień . . . 17
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz . . . 18
Poseł Janusz Cichoń . . . 18
Poseł Paweł Arndt . . . 18
Poseł Jerzy Gosiewski . . . 19
Poseł Krzysztof Sitarski . . . 19
Poseł Krystyna Skowrońska . . . 19
Poseł Andrzej Jaworski . . . 19
Poseł Bożena Kamińska . . . 20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski . . . 20
Poseł Barbara Bubula . . . 21
**Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw**
Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski . . . 22
Poseł Artur Górski . . . 23
Poseł Maria Małgorzata Janyska . . . 24
Poseł Anna Maria Siarkowska . . . 25
Poseł Zbigniew Gryglas . . . 26
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 27
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . 27
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa . . . 28

Poseł Michał Szczerba . . . . . 29
Poseł Józefa Hrynkiewicz . . . . . 29
Poseł Andrzej Gawron . . . . . 30
Poseł Gabriela Lenartowicz . . . . . 30
Poseł Anna Nemś . . . . . 30
Poseł Jan Grabiec . . . . . 31
Poseł Marcin Święcicki . . . . . 31
Poseł Jan Mosiński . . . . . 31
Poseł Jerzy Paul . . . . . 32
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . . . 32
Poseł Małgorzata Pępek . . . . . 33
Poseł Andrzej Kryj . . . . . 33
Poseł Krystyna Wróblewska . . . . . 33
Poseł Bernadeta Krynicka . . . . . 33
Poseł Katarzyna Osos . . . . . 34
Poseł Artur Górski . . . . . 34
Poseł Tomasz Szymański . . . . . 34
Poseł Dariusz Kubiak . . . . . 35
Poseł Maria Małgorzata Janyska . . . . . 35
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . . 35
Poseł Barbara Dziuk . . . . . 36
Poseł Paweł Bejda . . . . . 36
Poseł Dominik Tarczyński . . . . . 36
Poseł Elżbieta Gapińska . . . . . 37
Poseł Joanna Fabisiak . . . . . 37
Poseł Edward Siarka . . . . . 37
Poseł Anna Kwiecień . . . . . 38
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . . . 38
Poseł Bartosz Józwiak . . . . . 38
Poseł Mirosław Suchoń . . . . . 39
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa . . . . . 39
Poseł Marcin Święcicki . . . . . 43
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa . . . . . 43
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . . 43
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . . . 44
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . . 44

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek . . . . 45
Poseł Zbigniew Dolata . . . . . 46
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . . . 47
Poseł Jacek Protas . . . . . 47
Poseł Andrzej Maciejewski . . . . . 48
Poseł Tomasz Jaskóła . . . . . 48
Poseł Katarzyna Lubnauer . . . . . 49
Poseł Marek Sawicki . . . . . 51
Poseł Zbigniew Dolata . . . . . 52
Poseł Bożena Kamińska . . . . . 52
Poseł Gabriela Lenartowicz . . . . . 52
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . . 53
Poseł Witold Zembaczyński . . . . . 53
Poseł Monika Rosa . . . . . 53
Poseł Adam Szłapka . . . . . 54
Poseł Ewa Kołodziej . . . . . 54
Poseł Jan Grabiec . . . . . 55
Poseł Kinga Gajewska . . . . . 55
Poseł Marek Hok . . . . . 55
Poseł Jacek Protas . . . . . 56
Poseł Marek Krząkała . . . . . 56
Poseł Urszula Augustyn . . . . . 56
Poseł Marek Sowa . . . . . 57
Poseł Ewa Drozd . . . . . 57
Poseł Agnieszka Hanajczyk . . . . . 58
Poseł Zofia Czernow . . . . . 58
Poseł Jacek Protasiewicz . . . . . 58
Poseł Joanna Schmidt . . . . . 59
Poseł Joanna Augustynowska . . . . . 59
Poseł Dariusz Piontkowski . . . . . 59
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . . . 60
Poseł Małgorzata Pępek . . . . . 60
Poseł Krystyna Wróblewska . . . . . 60
Poseł Anna Cicholska . . . . . 61
Poseł Bernadeta Krynicka . . . . . 61
Poseł Bożena Henczyca . . . . . 61
Poseł Małgorzata Niemczyk . . . . . 61
Poseł Katarzyna Osos . . . . . 62
Poseł Kazimierz Kotowski . . . . . 62
Poseł Joanna Fabisiak . . . . . 62
Poseł Joanna Borowiak . . . . . 63
Poseł Arkadiusz Myrcha . . . . . 63
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus . . . . . 63
Poseł Andrzej Halicki . . . . . 64
Poseł Wojciech Ziemniak . . . . . 64
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko . . . . . 64
Poseł Katarzyna Lubnauer . . . . . 65
Poseł Adam Korol . . . . . 65
Poseł Elżbieta Gapińska . . . . . 65
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . . 66
Poseł Anna Kwiecień . . . . . 66
Poseł Tomasz Szymański . . . . . 66
Poseł Zbigniew Ajchler . . . . . 67
Poseł Agnieszka Pomaska . . . . . 67
Poseł Lech Sprawka . . . . . 68
Poseł Tomasz Głogowski . . . . . 68
Poseł Krzysztof Sitarski . . . . . 68
Poseł Ewa Tomaszewska . . . . . 69
Poseł Elżbieta Borowska . . . . . 69
Poseł Aldona Młyńczak . . . . . 69
Poseł Wojciech Bakun . . . . . 70
Poseł Aleksander Mrówczyński . . . . . 70
Poseł Zbigniew Dolata . . . . . 71
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . . 71
Poseł Izabela Leszczyna . . . . . 71
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . . 71
Poseł Maria Zuba . . . . . 72
Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska . . . . . 72

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Wznowienie** obrad
**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016**
Minister Finansów Paweł Szałamacha . . . . . 75
Poseł Jerzy Żyżyński . . . . . 78
Poseł Sławomir Neumann . . . . . 80
Poseł Paweł Kukiz . . . . . 82
Poseł Ryszard Petru . . . . . 83
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 84
Prezes Rady Ministrów Beata Szydło . . . . . 85
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 87
Poseł Sławomir Neumann . . . . . 88
Poseł Wiesław Janczyk . . . . . 88
Poseł Izabela Leszczyna . . . . . 91
Poseł Stanisław Tyszka . . . . . 93
Poseł Paulina Hennig-Kloska . . . . . 94
Poseł Genowefa Tokarska . . . . . 95
Poseł Gabriela Masłowska . . . . . 96
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . . 98
Poseł Marek Jakubiak . . . . . 101
Poseł Zbigniew Gryglas . . . . . 103
Poseł Jan Klawiter . . . . . 103
Poseł Jan Szewczak . . . . . 104
Poseł Paweł Arndt . . . . . 106
Poseł Agnieszka Ścigaj . . . . . 107
Poseł Jacek Sasin . . . . . 108
Poseł Janusz Cichoń . . . . . 111
Poseł Maria Zuba . . . . . 112
Poseł Bartosz Arłukowicz . . . . . 113
Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 114
Poseł Jacek Protas . . . . . 115
Poseł Tadeusz Cymański . . . . . 115
Poseł Paweł Olszewski . . . . . 118
Poseł Michał Jaros . . . . . 118
Poseł Artur Górski . . . . . 119
Poseł Krzysztof Sitarski . . . . . 119
Poseł Krzysztof Truskolaski . . . . . 119
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . . 120
Poseł Ryszard Galla . . . . . 120
Poseł Tomasz Latos . . . . . 120
Poseł Paweł Szramka . . . . . 121
Poseł Mirosław Pampuch . . . . . 121
Poseł Bożena Kamińska . . . . . 121
Poseł Jan Łopata . . . . . 122
Poseł Jerzy Gosiewski . . . . . 122
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . . . 122
Poseł Józef Brynkus . . . . . 122
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus . . . . . 123
Poseł Piotr Polak . . . . . 123
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . . 123
Poseł Paweł Skutecki . . . . . 124
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz . . . . . 124
Poseł Zbigniew Sosnowski . . . . . 124
Poseł Sławomir Jan Piechota . . . . . 125
Poseł Andrzej Maciejewski . . . . . 125
Poseł Krzysztof Mieszkowski . . . . . 125
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz . . . . . 126
Poseł Ewa Kołodziej . . . . . 126
Poseł Jarosław Sachajko . . . . . 126
Poseł Elżbieta Stępień . . . . . 126
Poseł Paweł Bejda . . . . . 127
Poseł Marcin Święcicki . . . . . 127
Poseł Jerzy Kozłowski . . . . . 127
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . . . 128
Poseł Tomasz Jaskóła . . . . . 128
Poseł Mirosław Suchoń . . . . . 128
Poseł Arkadiusz Marchewka . . . . . 128
Poseł Jacek Wilk . . . . . 129
Poseł Paulina Hennig-Kloska . . . . . 129
Poseł Leszek Ruszczyk . . . . . 129
Poseł Wojciech Bakun . . . . . 130
Poseł Killion Munyama . . . . . 130
Poseł Maciej Masłowski . . . . . 130
Poseł Marian Zembala . . . . . 131
Poseł Kinga Gajewska . . . . . 131
Poseł Adam Andruszkiewicz . . . . . 131
Poseł Marek Sowa . . . . . 131
Poseł Elżbieta Borowska . . . . . 132
Poseł Mirosława Nykiel . . . . . 132
Poseł Grzegorz Długi . . . . . 132
Poseł Ryszard Wilczyński . . . . . 133
Poseł Barbara Chrobak . . . . . 133
Poseł Zofia Czernow . . . . . 133
Poseł Jerzy Jachnik . . . . . 133
Poseł Monika Wielichowska . . . . . 134
Poseł Robert Winnicki . . . . . 134
Poseł Michał Jaros . . . . . 134
Poseł Jakub Kulesza . . . . . 135
Poseł Jacek Protasiewicz . . . . . 135
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . . . . 135
Poseł Rafał Wójcikowski . . . . . 136
Poseł Małgorzata Pępek . . . . . 136
Poseł Anna Maria Siarkowska . . . . . 137
Poseł Jarosław Porwich . . . . . 137
Poseł Norbert Obrycki . . . . . 137
Poseł Ireneusz Zyska . . . . . 137
Poseł Paweł Bańkowski . . . . . 138
Poseł Stefan Romecki . . . . . 138
Poseł Anna Białkowska . . . . . 138
Poseł Magdalena Błeńska . . . . . 139
Poseł Anna Wasilewska . . . . . 139
Poseł Błażej Parda . . . . . 139
Poseł Tomasz Kostuś . . . . . 139
Poseł Agnieszka Ścigaj . . . . . 140
Poseł Zbigniew Ajchler . . . . . 140
Poseł Piotr Apel . . . . . 140
Poseł Wojciech Król . . . . . 141
Poseł Małgorzata Zwiercan . . . . . 141
Poseł Katarzyna Osos . . . . . 141
Poseł Paweł Suski . . . . . 141
Poseł Ireneusz Raś . . . . . 142
Poseł Lidia Gądek . . . . . 142
Poseł Jakub Rutnicki . . . . . 142
Poseł Grzegorz Raniewicz . . . . . 143
Minister Finansów Paweł Szałamacha . . . . . 143
Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska . . . . . 145

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin . . . 145

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Wznowienie** obrad
**Zmiana** porządku dziennego
Marszałek . . . 146
**Sprawy** formalne
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus . . . 146
Poseł Krzysztof Mieszkowski . . . 147
Poseł Michał Stasiński . . . 147
Poseł Jacek Sasin . . . 147
Poseł Rafał Grupiński . . . 148
**Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych** (cd.)
Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk . . . 150
**Głosowanie**
Marszałek . . . 150
**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw** (cd.)
Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek . . . 151
Poseł Katarzyna Lubnauer . . . 152
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 152
Poseł Marzena Machałek . . . 152
**Głosowanie**
Marszałek . . . 153
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 153
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 153
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 154
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 154
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 155
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 155
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 155
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 155
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 156
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 156
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 157
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 157
Poseł Krzysztof Brejza . . . 157
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 158
Poseł Paweł Skutecki . . . 158
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 158
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 159
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 159
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 160
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 160
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska . . . 160
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus . . . 161
Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska . . . 161
**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016** (cd.)
Poseł Sławomir Neumann . . . 162
Minister Finansów Paweł Szałamacha . . . 162
**Głosowanie**
Marszałek . . . 162
**Punkt 7. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych**
Poseł Mirosław Suchoń . . . 162
Poseł Anna Maria Siarkowska . . . 163
Poseł Tomasz Szymański . . . 163
Poseł Marek Suski . . . 164
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . 164
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 164
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa . . . 165
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . 165
**Głosowanie**
Marszałek . . . 165

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Wznowienie** obrad
**Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji**
Poseł Barbara Bubula . . . 166
Poseł Elżbieta Kruk . . . 167
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . 168
Poseł Elżbieta Borowska . . . 169
Poseł Grzegorz Furgo . . . 170
Poseł Michał Stasiński . . . 171
Poseł Andżelika Możdżanowska . . . 171
Poseł Robert Winnicki . . . 172
Poseł Cezary Tomczyk . . . 173
Poseł Monika Wielichowska . . . 173
Poseł Tomasz Piotr Nowak . . . 174
Poseł Gabriela Lenartowicz . . . 174
Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska . . . 174
Poseł Arkadiusz Myrcha . . . 175
Poseł Kornelia Wróblewska . . . 175
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus . . . 175
Poseł Marta Golbik . . . 176
Poseł Bogusław Sonik . . . 176
Poseł Monika Rosa . . . 176
Poseł Piotr Misiło . . . 176
Poseł Krzysztof Mieszkowski . . . 177
Poseł Zbigniew Konwiński . . . 177
Poseł Jerzy Meysztowicz . . . 177

Poseł Elżbieta Borowska . . . . . 178
Poseł Marek Jakubiak . . . . . 178
Poseł Piotr Liroy-Marzec. . . . . 178
Poseł Elżbieta Gapińska . . . . . 178
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . . 179
Poseł Izabela Kloc . . . . . 179
Poseł Adam Szłapka . . . . . 180
Poseł Artur Dunin . . . . . 180
Poseł Paweł Skutecki. . . . . 181
Poseł Wojciech Król . . . . . 181
Poseł Marcin Święcicki . . . . . 181
Poseł Andrzej Maciejewski . . . . . 182
Poseł Barbara Chrobak . . . . . 182
Poseł Arkadiusz Marchewka. . . . . 182
Poseł Marek Sowa . . . . . 182
Poseł Michał Kamiński . . . . . 183
Poseł Lidia Gądek . . . . . 183
Poseł Małgorzata Pępek . . . . . 184
Poseł Urszula Augustyn . . . . . 184
Poseł Mirosław Pampuch . . . . . 184
Poseł Anna Białkowska . . . . . 185
Poseł Agnieszka Pomaska . . . . . 185
Poseł Krzysztof Brejza. . . . . 185
Poseł Witold Zembaczyński. . . . . 186
Poseł Jan Grabiec . . . . . 186
Poseł Anna Nemś. . . . . 186
Poseł Agnieszka Hanajczyk. . . . . 187
Poseł Krzysztof Paszyk . . . . . 187
Poseł Urszula Pasławska. . . . . 188
Poseł Killion Munyama . . . . . 188
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko . . . . . 189
Poseł Krystian Jarubas . . . . . 189
Poseł Zdzisław Gawlik. . . . . 189
Poseł Jacek Protasiewicz. . . . . 190
Poseł Leszek Ruszczyk . . . . . 190
Poseł Marek Suski . . . . . 190
Poseł Elżbieta Stępień . . . . . 191
Poseł Barbara Bubula . . . . . 191

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Wznowienie** obrad
**Punkt 9. porządku dziennego** (cd.)
**Głosowanie**
Marszałek. . . . . 192
**Oświadczenia**
Poseł Krzysztof Szulowski. . . . . 192
Poseł Ewa Kozanecka . . . . . 193

(*Przerwa w posiedzeniu*)

**Załącznik –** Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Waldemar Andzel. . . . . 195
Poseł Stanisław Pięta . . . . . 195

*(Początek posiedzenia o godz. 09 min 05)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Barbara Dolniak, Małgorzata Kidawa-Błońska, Joachim Brudziński, Ryszard Terlecki i Stanisław Tyszka)*

**Marszałek:**

Otwieram posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agatę Borowiec, Małgorzatę Golińską, Krzysztofa Kubowa i Artura Sobonia.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Golińska oraz Krzysztof Kubów.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agata Borowiec oraz Krzysztof Kubów.

Protokół 6. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw,

— o podatku od niektórych instytucji finansowych.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 143, 148 i 149.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa przedłożyła sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o efektywności energetycznej,

— o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 155 i 156.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że głosowania nad tymi sprawozdaniami odbędą się bezpośrednio po zakończeniu dyskusji nad drugim ze sprawozdań, czyli ok. godz. 9.30.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Projekt to druk nr 154.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o efektywności energetycznej,

— o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej oraz pytań w sprawach bieżących punkty te nie zostaną rozpatrzone na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

**Marszałek**

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Wnioski formalne.

Zgłosił się poseł Borys Budka z klubu Platforma Obywatelska.

## Poseł Borys Budka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż na podstawie regulaminu Sejmu wnoszę o ogłoszenie krótkiej przerwy i danie czasu posłom i posłankom na zapoznanie się z wnioskiem, który dzisiaj zostanie złożony do Trybunału Konstytucyjnego, o zbadanie zgodności z konstytucją tej wyjątkowo niechlujnie, niezgodnie z konstytucją przyjętej na poprzednim posiedzeniu Sejmu i bezrefleksyjnie podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy. (*Oklaski*)

Chcielibyśmy, panie marszałku, korzystając z konstytucyjnych uprawnień przysługujących grupie posłów, zapewnić państwa, zapewnić pana marszałka, że każda niekonstytucyjna ustawa, która będzie przez was przyjęta, zostanie przez Platformę Obywatelską skierowana do Trybunału Konstytucyjnego.

Natomiast ten czas, o który proszę pana marszałka, czyli ta chwila refleksji, pozwoli być może również tej stronie Sejmu na podpisanie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni państwo, nic w Polsce się nie zmieniło. Konstytucja obowiązuje, nawet jeśli będziecie zaklinać rzeczywistość.

(*Poseł Ryszard Terlecki*: A wy i tak będziecie kłamać.)

Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej i bardzo szybko – liczymy na to – wasze działania zostaną ukrócone.

Dlatego też, panie marszałku, myślę, że 10 minut przerwy pozwoli na to, by pod tym wnioskiem mogły podpisać się również osoby z tej części sali, którym być może teraz jest wstyd za to, co państwo robicie z Trybunałem Konstytucyjnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Nie lękajcie się.)

(*Poseł Ryszard Terlecki*: Wniosek przeciwny, panie marszałku.)

## Marszałek:

Panie pośle, przypominam po raz kolejny panu i państwu posłom, że wnioski formalne mogą być, dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia, tj. ust. 2 art. 184, więc nie mogę przyjąć tego wniosku jako wniosku formalnego.

Poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska, też z wnioskiem formalnym.

## Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem złożyć wniosek formalny w trybie art. 184 ust. 2 pkt 11 w sprawie projektu ustawy, która ma doprowadzić do powszechnej inwigilacji Polaków w Internecie.

Chciałbym zaapelować do państwa o wycofanie tego skandalicznego projektu ustawy – ustawy, w której wprowadzacie nowe pojęcie: „dane internetowe", pojęcie, które może być wytrychem do pozyskiwania przez służby, przez wiele tysięcy funkcjonariuszy służb danych internetowych, w tym korespondencji obywateli, która powinna być chroniona, korespondencji prowadzonej za pomocą portali społecznościowych. Jakich? Takich jak Facebook, takich tak Twitter. To wszystko, cała ta forma komunikacji pomiędzy obywatelami będzie mogła być pozyskiwana bez jakiejkolwiek zgody sądu. Wy nie realizujecie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie wprowadzacie żadnej niezależnej instytucji sprawującej kontrolę nad pozyskiwaniem tych danych. Tak naprawdę budujecie, wkraczacie w pierwszy etap budowy państwa orwellowskiego. Nie powinniście też tego czynić w formie ustawy poselskiej. Ten projekt powinien być dość dobrze zaopiniowany przez instytucje, które do tej pory miażdżyły wasze projekty ustaw. Absolutnie w takiej formie ten projekt w takim trybie: ekstraordynaryjnym, w trybie szybkim nie powinien być procedowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Panie pośle, tego wniosku również nie mogę przyjąć za wniosek formalny, ponieważ – informuję państwa – przed chwilą Izba jednogłośnie przyjęła porządek dzienny, a wystąpienie pana posła nie mieści się w kategoriach wniosku formalnego. Może być elementem dyskusji w punkcie dotyczącym zmiany ustawy o Policji. Zachęcam pana do zabrania głosu w taki sposób, jaki pan tutaj wyraził przed chwilą.

Poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Tylko prosiłbym, żeby rzeczywiście to był wniosek formalny, panie pośle.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Ależ oczywiście, panie marszałku.)

## Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o poszerzenie porządku obrad o informację ministra zdrowia w sprawie drastycznych podwyżek cen leków transplantologicznych dla pacjentów.

Pierwsza decyzja refundacyjna tego ministra, tego rządu i kilkusetprocentowe podwyżki dla pacjentów po przeszczepach.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Skandal!)

Chciałem zapytać: Co państwo macie do tych pacjentów? Dlaczego dokładnie ci pacjenci przy pierw-

**Poseł Bartosz Arłukowicz**

szej decyzji refundacyjnej spotykają się z drastyczną podwyżką cen leków, w przypadku których skutecznie negocjowaliśmy w ostatnich latach, by pacjenci płacili kilka złotych, kilkanaście złotych? Od 1 stycznia – kilkaset złotych. Proszę o informację ministra zdrowia w tej sprawie. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Panie pośle, pana wypowiedź nie może mieścić się w kategoriach wniosku formalnego.

Przypominam państwu jeszcze raz: ust. 2 art. 184 regulaminu Sejmu mówi o tym, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia.

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: To właśnie o to chodzi.)

Ta informacja, ta sprawa, którą pan podnosi, nie jest przedmiotem porządku dziennego.

(*Poseł Andrzej Halicki*: To był wniosek o poszerzenie porządku.)

Ewentualnie, gdyby miała być, to prosiłbym, żeby klub bądź komisja zgłosiły to w formie pisemnej. I przypominam, że zawsze do godz. 21 przed posiedzeniem Sejmu takie wnioski są składane.

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Co ty mówisz, człowieku?)

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

## Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych – godz. 10.15,
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10.30,
— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 12,
— do Spraw Petycji – godz. 12,
— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 14,
— Parlamentarnego Zespołu ds. ekonomii i przedsiębiorczości społecznej – godz. 17.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej** (druki nr 152 i 155)**.**

Proszę pana posła Macieja Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym zapoznała się z poprawką zgłoszoną przez Senat. Komisja rekomenduje przyjęcie tej poprawki przez Sejm. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wyrażam poparcie dla przedstawionych przez Senat poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Poseł Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania dotyczącego zmiany ustawy o efektywności energetycznej, a konkretnie dotyczącego uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 grudnia 2015 r.

Przykro, że sprawozdawca komisji bardzo pobieżnie odniósł się do tej zmiany, która została przedstawiona przez Senat, a nie odniósł się konkretnie do uzasadnienia, które tę poprawkę w jakiś sposób sygnalizuje i rozszerza. Otóż chciałem powiedzieć Wysokiej Izbie, że te poprawki, które zostały wykreślone przez Senat, zostały wniesione pobieżnie, ot tak sobie, na posiedzeniu komisji, na którym zostaliśmy zaskoczeni.

Posłowie wnioskodawcy albo część wnioskodawców wniosła konkretne poprawki, które rozszerzały zakres funkcjonowania ustawy o poszerzenie katalogu związanego z efektywnością, albo wnoszące opła-

**Poseł Krzysztof Gadowski**

ty zastępcze w zakresie gazu ziemnego. Okazuje się, że te zapisy i te poprawki były niekonstytucyjne. W związku z powyższym te poprawki zostały odrzucone przez Senat.

W związku z uzasadnieniem właściwym co do zakresu i konkretnych rozwiązań zapisanych w tych poprawkach klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem poprawek wnoszonych przez Senat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

## Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna informuję, że klub popiera poprawki Senatu do ustawy. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do poprawki zgłoszonej przez Senat do ustawy o efektywności energetycznej.

Oczywiście Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze tę poprawkę, ale trzeba powiedzieć, że ona wynika z pośpiechu, jaki był przy procedowaniu, bo na te rzeczy zwracana była uwaga. Natomiast komisja i później Wysoka Izba nie uwzględniły tych uwag. Ale dobrze, że mamy jeszcze Senat i potrafi te błędy wynikające z pośpiechu naprawić. Dlatego też poprzemy tę poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

I w tej chwili o głos prosił sprawozdawca komisji poseł Maciej Małecki.

## Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim zdumieniem słucham głosów przedstawicieli Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo to przez waszą opieszałość Sejm musi przed końcem roku zdążyć z przedłużeniem funkcjonowania ustawy o efektywności energetycznej, bo tę ustawę rozgrzebaliście i zostawiliście w resorcie. A poprawka, która wam się tak nie podoba, dotyczy uszczelnienia systemu poboru opłat lub uzyskiwania certyfikatów efektywnościowych i ich umarzania wobec podmiotów, które kupują gaz za granicą i odbierają go na granicy. Obecne przepisy są krzywdzące dla tych podmiotów, które prowadzą obrót na terenie kraju, a promują te podmioty, które kupują gaz za granicą i odbierają go na granicy. I poprawka, którą zgłaszaliśmy, miała na celu uszczelnić ten system. Miała na celu również poprawić funkcjonowanie obligo gazowego. I głos resortu – minister zapewniał o tym, że w I kwartale nowego roku projekt ustawy, który zostawiła Platforma i zostawiło Polskie Stronnictwo Ludowe, będzie dokończony – decyduje o tym. Natomiast dziwię się, że państwo, w sytuacji kiedy mówimy o poprawie wpływów budżetowych, kiedy mówimy o uszczelnieniu systemu, jesteście przeciwni takim rozwiązaniom. Przede wszystkim to jest wasza wina, że ta ustawa nie została dokończona w starej kadencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania zgłosił się poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jestem zdziwiony tym, że pan poseł sprawozdawca nie odnosi się do meritum sprawy, tylko próbuje wprowadzać w Wysokiej Izbie jakieś zamieszanie i serwuje nam kłamstwo. Otóż Platforma Obywatelska poparła projekt ustawy, który przedstawili wnioskodawcy, konkretnie klub Prawa i Sprawiedliwości. Myśmy wszyscy byli za tymi poprawkami. Ja wyraźnie tu mówię, w swoim sprawozdaniu, że wnioskodawcy, którzy w trakcie posiedzenia wnieśli poprawkę, zrobili to szybko, w sposób nieprzemyślany. Wyższa Izba, czyli Senat, odniosła się do tej poprawki i stwierdziła, że ona jest niezgodna z konstytucją, bo takie są zapisy i tak w uzasadnieniu wyraźnie ten temat podnosi Senat. I nic innego nie powiedziałem. Platforma Obywatelska była za projektem uchwały, który został pierwotnie przedstawiony. I dzisiaj jest za tym, żeby przyjąć również uwagę Senatu, czyli poprawkę, która została wskazana przez Senat. Panie pośle sprawozdawco, proszę uważnie słuchać, ze zrozumieniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: Jak to w bloku głosowań?)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne** (druki nr 153 i 156)**.**

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dziś Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa zapoznała się ze zmianami zaproponowanymi przez Senat. Są to cztery poprawki. Wszystkie przez komisję są popierane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym procedowaliśmy zmiany do druku nr 134 przyjętego w zeszłym tygodniu przez Wysoki Sejm. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić opinię o przyjętych w dniu dzisiejszym przez Komisję do Spraw Energii i Skarbu Państwa poprawek senackich z druku nr 153.

Wszystkie poprawki, jak państwo wiecie, zostały zaaprobowane prawie jednogłośnie przez Komisję do Spraw Energii i Skarbu Państwa. W związku z tym również opinia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest pozytywna, rekomendujemy przyjęcie przez Wysoki Sejm tych poprawek i całej poprawionej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Andrzej Czerwiński, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawię opinię o sprawozdaniu Senatu.

Opinia o tych czterech poprawkach jest pozytywna, one są logiczne. Chcę zwrócić uwagę tylko na to, iż Senat przychylił się do naszej wspólnej propozycji, PSL i Platformy Obywatelskiej, aby część ustawy dotycząca prosumentów, tych do 10 kW, mogła wejść w życie od stycznia. My jako Sejm nie możemy w tej chwili wprowadzać żadnych innych poprawek do ustawy, o tym mówi procedura legislacyjna. Dlatego chcę wyraźnie podkreślić, że projekt ustawy uderza bezpośrednio w odbiorców energii, przesuwając ze stycznia na lipiec wprowadzenie bardzo dobrej ustawy, jednej z lepszych na świecie, minimalizującej koszty produkcji energii z odnawialnych źródeł energii, i o tym powinniśmy pamiętać. Prawo i Sprawiedliwość przesuwa rozpoczęcie obowiązywania tej ustawy na lipiec, chodzi o wprowadzenie aukcji, czyli minimalizowanie kosztów produkcji, dlatego iż nie było gotowe do tego, żeby wszystkie rozporządzenia były gotowe od 1 stycznia 2016 r.

Reasumując, popieramy te cztery poprawki i będziemy głosować nad nimi pozytywnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

## Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wdrażając i upowszechniając innowacyjne technologie energetyczne, należy uwzględnić fakty, czy mamy do czynienia ze scentralizowaną strukturą sieci energetycznej, czy zróżnicowaną dystrybucją. Nie ma jasnej oceny sytuacji, czy Polska stawia na uwolnorynkowienie rynku energii, czy upaństwowienie tego rynku. Zaletą odnawialnych źródeł energii jest dostępność dla dużych producentów i masowych dystrybutorów, jak i ukierunkowanie na małego wytwórcę, tj. prosumenta.

Przyszło mi zaprezentować oświadczenie Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne. Działania poprzedniego rządu skupiały się wokół stymulacji energetyki rozproszonej. Z jakim skutkiem dla energetyki prosumenckiej – chciałbym zapytać, bo w ostatnich latach podjęto działania w zakresie modernizacji i rozbudowy infrastruktury przemysłu energii elektrycznej, kładziono nacisk na inteligentne rozwiązania sieciowe. Mówimy tutaj o tzw. moście elektroenergetycznym. Przed-

**Poseł Krzysztof Sitarski**

siębiorstwa sieciowe zainteresowane są kwestiami uregulowania sposobu przyłączania i współpracy instalacji odnawialnych źródeł energii z siecią elektroenergetyczną. Dla regulatora energetyki, dla operatorów systemów dystrybucyjnych i budujących mikroinstalacje liczy się przede wszystkim stabilność i przewidywalność prawa. Trudno tutaj jednoznacznie określić, jak proponowane zmiany wpłyną na planowany rozwój sieci.

Stanowisko klubu Kukiz'15: w tym momencie wstrzymujemy się od głosu. Rozwój OZE wymagał, wymaga i będzie wymagał przejrzystych procedur prawnych i administracyjnych. Należy cały czas pamiętać, że OZE w Unii Europejskiej jest dotowane, koszty inwestycyjne większości instalacji w przypadku odnawialnych źródeł energii maleją. Należy wskazać na potencjał, który mają w tej chwili, przy wzroście zapotrzebowania na energię. W krajowych źródłach energii odnawialnych można szukać uzupełnienia krajowego, państwowego bezpieczeństwa Polski. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

## Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Poprawki Senatu mają charakter technicznych, redakcyjnych korekt do ustawy. Będziemy wnioskowali o przyjęcie tych poprawek. Natomiast chcę powiedzieć i podkreślić, że ustawa generalnie opóźnia wejście w życie dobrych rozwiązań, które są związane z systemem aukcyjnym w elektroenergetyce, stąd ubolewamy, że to opóźnienie ma miejsce. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiedzieć się w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne.

Senat wniósł do uchwalonej przed kilkoma dniami przez Wysoką Izbę ustawy cztery poprawki. Polskie Stronnictwo Ludowe poprze te poprawki, gdyż one poprawiają błędy popełnione tutaj na tej sali w trakcie głosowania i w trakcie procedowania. Szybki tryb procedowania w przeciągu kilku godzin spowodował to, że popełniono błędy w ustawie.

Chcę przypomnieć, że właśnie w komisji, jak również tutaj, z tej trybuny, zgłaszałem poprawkę o wprowadzeniu meteringu, utrzymaniu od 1 stycznia br. Wysoka Izba odrzuciła tę poprawkę, dzisiaj Senat przywraca tę poprawkę, widać, że nastąpiła refleksja. Rodzi się pytanie, dlaczego słusznych rozwiązań, dobrych rozwiązań nie można wynegocjować, wydyskutować i wprowadzić w Wysokiej Izbie. Samo przesunięcie o pół roku rozwiązań w zakresie energetyki rozproszonej, o czym tutaj już było mówione, powoduje ogromne komplikacje dla Polaków, którzy zaangażowali się w odnawialne źródła energii, w energetykę obywatelską. Konsekwencje tego będą naprawdę przykre dla obywateli i dla państwa. Ja myślę, że należy się zastanowić na przyszłość nad takim procedowaniem i takimi rozwiązaniami. Nic nie stałoby na przeszkodzie, aby w ustawie, którą nawet zmieniamy w tej chwili, wprowadzić, że energetyka rozproszona i ta forma stałych dopłat do energetyki odnawialnej rozproszonej będzie obowiązywać od 1 stycznia, tak jak zawarto to wcześniej w ustawie matce, w ustawie, która miała wejść w życie. I chcę przypomnieć, że właśnie PiS poparł te rozwiązania, wbrew niektórym tutaj kolegom w tej Izbie PiS popierał te rozwiązania. W tej chwili zostało to zakwestionowane.

Wracając do poprawek, Polskie Stronnictwo Ludowe, panie marszałku, poprze te cztery poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

## Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja oczywiście cieszę się, że ta poprawka, która przyspiesza wdrażanie w zakresie energetyki prosumenckiej, została zgłoszona, niemniej podzielam ubolewanie pozostałych uczestników, że prolongowane jest wdrażanie dobrej ustawy.

Jednocześnie chciałam i zapytać, i wyrazić obawę, że być może nie chodzi tylko o prolongowanie. Być może. Chciałabym zapytać, czy to jest prawda, że tak naprawdę chodzi o półroczny czas na przygotowanie zmian w ustawie, która ograniczy wdrażanie odnawialnych źródeł energii głównie w zakresie energetyki wiatrowej. Czy to nie jest ten prawdziwy powód zgłoszenia tej zmiany ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Czy sprawozdawca komisji poseł Wojciech Zubowski zechciałby odpowiedzieć na pytania?

Proszę bardzo.

## Poseł Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, odpowiadając na pytanie, które padło ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym tylko państwu przypomnieć, że wtedy rozmawialiśmy o poprawkach dotyczących jednocześnie net meteringu i tzw. taryf FIT. To, co wprowadzamy w tym momencie, to jest poprawka dotycząca tylko net meteringu.

Natomiast co do tego ostatniego pytania ze strony klubu Platformy Obywatelskiej, proszę państwa, powody, dla których przesuwamy wejście w życie rozdziału 4 o 6 miesięcy, były też podawane podczas trzeciego czytania na sali plenarnej. Chcemy przygotować racjonalne rozwiązania, racjonalne mechanizmy, jeżeli chodzi o wspieranie wszystkich źródeł pozyskiwania energii odnawialnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy za chwilę, a właściwie przystępujemy… (*Gwar na sali*)

Prosiłbym państwa posłów o zajęcie miejsc.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej.**

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Przystępujemy do głosowania.

W jedynej poprawce do art. 1 ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej Senat proponuje skreślić pkt 1 i 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. Za odrzuceniem poprawki głosowało 3 posłów, przeciw – 417, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy Prawo energetyczne.**

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o odnawialnych źródłach energii.

W 1. poprawce do art. 222 Senat proponuje, aby określone przepisy weszły w życie z dniem 1 lipca 2016 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna – 212. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 422 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 223 pkt 1 lit. c Senat proponuje, aby przepisy art. 41 ust. 14 i 19 weszły w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Czas, panie pośle. Ile pan potrzebuje czasu?

(*Poseł Mieczysław Kasprzak*: A ile pan marszałek mi da?)

1,5 minuty mogę panu dać.

(*Poseł Mieczysław Kasprzak*: Starczy.)

Proszę bardzo.

(*Głos z sali*: Ooo...)

## Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu odnośnie do wprowadzenia wsparcia energetyki rozproszonej. Otóż ustawa, nad którą procedujemy, ustawa matka, weszła w życie, natomiast niektóre jej elementy miały wejść od 1 stycznia przyszłego roku, w tym właśnie wsparcie w postaci taryf stałych energetyki rozproszonej do 10 kW. Czyli dzisiaj inwestorzy, którzy dobrze wczytali się w ustawę, podjęli już działania i mają gotowe urządzenia przygotowane do produkcji energii, natomiast sytuacja nie umożliwiała im podłączenia się do sieci, dlatego że ustawa gwarantowała stałe taryfy tym wszystkim, którzy po dniu 1 stycznia włączą się do sieci.

Dzisiaj jest pytanie, otrzymuję wiele maili na ten temat: Co z tymi, którzy zainwestowali? Oni w tej

**Poseł Mieczysław Kasprzak**

chwili przygotowują się do skarżenia państwa, że cofa prawo wstecz, dlatego że przygotowani byli na inne warunki, a w tej chwili daje im się inne warunki. I pytanie: Kto poniesie w tej chwili odpowiedzialność za to (*Dzwonek*), że ludzie pobrali kredyty, zainwestowali swoje pieniądze, a dzisiaj nie mogą się włączyć do sieci i będą ponosić straty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Na pytanie pana posła odpowie minister energii pan Krzysztof Tchórzewski.

## Minister Energii Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa zgłoszona przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości zawiesza znaczną część rozdz. 4 ustawy o odnawialnych źródłach energii i to jest związane właśnie z systemem aukcyjnym, który właściwie jeżeli wszedłby w życie w tej postaci, to promowałby, dawałby większe szanse na rozwój energii wiatrowej, natomiast zasadniczo w ogóle kasuje możliwość rozwoju biogazowni. Energia wiatrowa jest pod tym względem źródłem ekologicznym, które jednocześnie wymaga rezerwy energii czarnej, czyli musimy mieć energetykę węglową, która jest wyłączona w tym czasie. I dwa: tak naprawdę budując energię wiatrową, musimy jednocześnie mieć w zapasie taką samą ilość produkcji energii elektrycznej w zakresie źródeł konwencjonalnych, żeby w każdej chwili, kiedy nie ma wiatru, można było dalej utrzymać poziom zasilania energetycznego. To jest jedna rzecz niezwykle istotna. Więc tutaj chcemy dokonać pewnych zmian, które spowodują, że jednak w Polsce pojawi się odpowiednia ilość biogazowni. Z punktu widzenia ekologicznego i gospodarczego polska wieś tego bardzo potrzebuje.

Druga sprawa – związana rzeczywiście z problemem prosumenckim. Otóż zapisy, które zostały przez Sejm wprowadzone do tej ustawy z inicjatywy poselskiej, zakładają rzeczywiście możliwość rozwoju instalacji przydomowych i założeniem tych zapisów było to, że tylko ta nadwyżka, która się pojawi… czyli ta produkcja energii ma być na własne potrzeby i tylko zagwarantowanie, że jeżeli się pojawi jakaś nadwyżka tej energii, to powinna być kupiona przez energetykę zawodową. Tymczasem właśnie z tego typu różnych interwencji, które się pojawiają, widać wyraźnie, że sporo osób potraktowało tę możliwość jako sposób na życie, bo mówią, że zainwestowały pieniądze, że z tego tytułu będą musiały spłacać duże kredyty. Czyli te interwencje, które w tej chwili są zgłaszane, nie są interwencjami prosumentów – to są interwencje przedsiębiorców, którzy korzystając z systemu prosumenckiego, w jakiś sposób chcieli na tym sobie dodatkowe dochody ułożyć. To jest rzecz rzeczywiście trudna i w tej właśnie zmianie ustawy zgłoszonej przez posłów zostały zaproponowane zmiany, które podnoszą opłatę. Do tej pory jeśli chodzi o wszystkie instalacje typu małe, przydomowe, był przyjęty system, że gwarantowana była zapłata co najmniej 80% wielkości ceny energii elektrycznej z poprzedniego roku, jakby w taki sposób liczonej. Dzisiaj zmieniliśmy to i dajemy średnią cenę energii, odpłatność za sprzedaną energię w ramach tej zmiany, do czasu wejścia w życie rozdziału 4, który odpowiednio zostanie zmodyfikowany, dajemy cenę 100% kwoty ceny energii elektrycznej z roku poprzedniego. Tak się składa, że w ostatnich latach systematycznie z roku na rok energia elektryczna taniała, więc faktycznie ci prosumenci, którzy będą mieli nadwyżkę energii elektrycznej w tym okresie, dostaną z tego tytułu odpłatność wyższą niż dotychczasowi, których jest już kilkuset i którzy też zdecydowali się na to, myśląc o tym, że głównym ich celem jest wyprodukowanie energii na swoje potrzeby. Więc tutaj większego problemu nie widzę. Natomiast na pewno jest problem jednakowego potraktowania tych osób, które już posiadają instalacje, tych osób, które ewentualnie je uruchomią, i tych osób, które będą je uruchamiały w przyszłości.

W każdym razie ani zamiarem poselskim nie było, ani też nie jest zamiarem rządu, żeby te przepisy ustawy, które wyjątkowo prosumentów promują, były jednocześnie podstawą działalności gospodarczej. To ma być tylko sprawdzenie, chodzi o to, żeby to były rzeczywiste nadwyżki energii na własne potrzeby w sytuacjach, kiedy jest nadzwyczajna możliwość produkcji, czyli jest bardzo duże nasłonecznienie i pojawia się tej energii więcej niż im potrzeba, ale nie o to, żeby to była metoda na dochód osobisty, źródło dochodu osobistego, stworzenie możliwości prowadzenia de facto działalności gospodarczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

W trybie sprostowania ponownie poseł Mieczysław Kasprzak.

## Poseł Mieczysław Kasprzak:

Ja chcę bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi za tak obszerne wyjaśnienie, z tym że moje pytanie dotyczyło tej małej energetyki prosumenckiej, do 3 kW i do 10 kW, przy stałych taryfach, 65 gr i 75 gr za 1 kWh, co chcę przypomnieć. Mam pytanie: Czy będą utrzymane te stałe taryfy? Są co do tego wątpliwości, a z wypowiedzi pana ministra wynika-

**Poseł Mieczysław Kasprzak**

łoby, że miałyby być one zlikwidowane. Chodzi o to, żeby to wyjaśnić, bo te niepokoje są wśród Polaków mających te drobne instalacje. To nie jest dodatkowe źródło dochodów, bo ile można zarobić przy 3 kW, to są praktycznie groszowe sprawy, pan minister Czerwiński może to potwierdzić. Chodzi o to, żeby rozwiać te wątpliwości, które są wśród Polaków. Co oni mają dalej robić? Czy mają inwestować w te małe wytwórnie, czy nie? Nie mówimy o tych dużych, o mocy 40 kW, mówimy o tych małych, do 3 kW i do 10 kW. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. Nikt nie głosował za odrzuceniem poprawki, przeciw głosowało 421 posłów, 1 wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 9e ust. 1c ustawy Prawo energetyczne Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył energii wytworzonej od dnia 1 stycznia 2016 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. Za nikt nie głosował, przeciw – 421 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 4 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył także rozporządzeń wydanych na podstawie art. 53 ust. 4 ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Większość bezwzględna wynosi 212. Za nikt nie głosował, przeciw – 422 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 51 do godz. 9 min 55*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych** (druki nr 75 i 149)**.**

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania przedstawiciela komisji pana posła Wiesława Janczyka.

Bardzo proszę.

## Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o zawartym w druku nr 75 projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych. (*Gwar na sali*) Sprawozdanie z pracy komisji (*Dzwonek*), która przepracowała dokument na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu, jest zawarte w druku nr 149.

W toku pracy przyjęto szereg poprawek. Te najistotniejsze, które zostały uwzględnione, obejmowały ujednolicenie wysokości podatku od aktywów dla ubezpieczycieli, dla instytucji bankowych. Wprowadzono też opodatkowanie dla firm pożyczkowych, których fundusze przekraczają kwotę 200 mln zł. Obniżono wielkość kwoty podatku, wielkość kwoty aktywów służącej za podstawę do wyliczenia podatku w taki sposób, że dla ubezpieczycieli obniżono tę kwotę do 2 mld zł, pozostawiając na poziomie 4 mld, na poziomie wynikającym z przedłożenia poselskiego, wielkość aktywów dla instytucji bankowych. Doprecyzowano termin wejścia w życie ustawy. I to jest ten efekt pracy Komisji Finansów Publicznych, który został przedłożony w sprawozdaniu zawartym w druku nr 149.

Warto nadmienić, że dodatkowo w tym sprawozdaniu zawarto informację o trzech wnioskach mniejszości. One odpowiednio dotyczą skreślenia art. 13, zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, dotyczą innej propozycji wejścia w życie ustawy i dotyczą określenia również innej stawki podatkowej w odniesieniu do tego przelicznika, który ma być używany po wyliczeniu aktywów na koniec każdego miesiąca. Całość jest zawarta w wymienionym przeze mnie druku, w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych. Komisja pozytywnie opiniuje projekt Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Wiesława Janczyka o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do zawartej w druku nr 75 ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych, a także w odniesieniu do sprawozdania z pracy Komisji Finansów Publicznych, do której po pierwszym czytaniu ten dokument został skierowany.

Szanowni Państwo! Podatek od niektórych instytucji finansowych jest tym podatkiem, który już w toku kampanii wyborczej w związku z wyborami prezydenckimi, ale również wyborami parlamentarnymi był akcentowany. Trzeba przyznać, że występowały cały czas duże przyzwolenie i zgoda społeczna na wprowadzenie tego podatku. Dokument, nad którym procedujemy, ma określić jego wysokość, charakter i szczegółowo pokazać w takim ujęciu już precyzyjnym, jakie podmioty, jakie instytucje zostaną nim obciążone. Wiemy, że ma to dotyczyć instytucji bankowych, katalog obejmuje również ubezpieczycieli. W toku pracy nad dokumentem, już w komisji finansów, włączono w to kolejne instytucje, w tym wypadku instytucje pożyczkowe, te, których fundusze własne przewyższają kwotę 200 mln zł.

Wprowadzono też szereg zmian, ale odbyła się bardzo racjonalna dyskusja nad tym projektem poselskim, która też ujawniła szereg aspektów, które być może do tej pory nie zostały jeszcze wyważone. Drugie czytanie jest takim momentem, który daje pełną możliwość zgłaszania korekt do projektu ustawy, i Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość postanowił to wykorzystać i jeszcze złożyć poprawki w drugim czytaniu.

Za chwilę przedstawię te poprawki, złożę je na ręce pani marszałek. Może krótko o nich powiem. Pierwsza z nich: w art. 5 po ust. 7 dodaje się ust. 8 w brzmieniu… Chodzi o podnoszony przez banki spółdzielcze temat dotyczący opodatkowania środków finansowych zgromadzonych na rachunkach banków zrzeszających. Tutaj nasz klub proponuje taką zmianę, żeby aktywa banków, które są częścią zrzeszenia, nie sumowały się przy wyliczaniu tej kwoty podatku.

Następna zmiana, jaką proponujemy, to jest zmiana polegająca na tym, że chcemy wyłączyć o połowę podstawę opodatkowania, o połowę wartości aktywów nabytych przez podatnika od Narodowego Banku Polskiego, a stanowiących zabezpieczenie kredytu refinansowego udzielonego przez Narodowy Bank Polski.

Kolejna zmiana, którą proponujemy, to jest kwestia wyłączenia z podstawy opodatkowania kwot obligacji, które zostały zakupione na finansowanie długu publicznego. Taki wniosek był analizowany szeroko w Komisji Finansów Publicznych. Dyskutowaliśmy to i w obawie, żeby nie nastąpił taki mechanizm podnoszenia kosztów obsługi zadłużenia finansów publicznych, taka poprawka została przygotowana.

Szanowni Państwo! Kolejna sprawa to jest kwestia tego podatku i stawki, która wynosiła na początku 0,0325 i została ujednolicona, jak przypomnę, dla ubezpieczycieli, w tym wypadku obniżona i utrzymana w toku prac dotychczas dla instytucji bankowych. Mamy poprawkę mówiącą o podwyższeniu tej stawki do poziomu 0,0366% podstawy opodatkowania miesięcznie. Może objaśnię, że jedynym powodem takiego działania jest wola uzyskania jednak wpływów podatkowych na planowanym poziomie, który, jak dodatkowo nadmienię, jest wpisany również do projektu ustawy budżetowej na rok 2016. Nie chcemy, żeby te wpływy podatkowe zostały w znacznym stopniu uszczuplone, a po tych wyłączeniach, które tutaj przedstawiamy w poprawkach, mogłoby tak się stać. W związku z tym ta zmiana.

Te poprawki przedkładam na ręce pani marszałek. Oczywiście stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość jest pozytywne w odniesieniu do tego projektu i zależy nam na jego szybkim procedowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę o wystąpienie pana posła Pawła Arndta.

Bardzo proszę.

## Poseł Paweł Arndt:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pierwsze czytanie projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych odbyło się 17 grudnia. Potem pracowaliśmy nad tym projektem w komisji. Zgłoszono, jak mówił pan poseł sprawozdawca, szereg poprawek. Ale mimo wszystko klub Platformy Obywatelskiej nie poprze tej ustawy. To nie jest cały czas ustawa, która mogłaby być przez nas akceptowana.

Podatek od aktywów banków, zakładów ubezpieczeniowych czy instytucji pożyczkowych nie jest dobrym rozwiązaniem. Ja tak się zastanawiam, czy do podobnego wniosku nie doszli sami wnioskodawcy w trakcie prac nad projektem ustawy w Komisji Fi-

**Poseł Paweł Arndt**

nansów Publicznych. Przedstawiciele Biura Legislacyjnego zgłosili propozycję, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie „o podatku od aktywów niektórych instytucji finansowych". Wydawałoby się, że to jest taka oczywista oczywistość, rzeczywiście jest to podatek od aktywów. Wtedy wnioskodawcy mocno oponowali przeciwko takiemu rozwiązaniu. Tak się zastanawiałem, czy czasami nie wstydzili się tego, że akurat w taki sposób próbujemy opodatkować banki i instytucje finansowe, bo to rzeczywiście nie jest dobre rozwiązanie.

W trakcie pierwszego czytania mówiłem, że my bylibyśmy, przynajmniej większość z nas byłaby gotowa zgodzić się na to, żeby banki podzieliły się częścią zysków z budżetem państwa, ale ta formuła zaproponowana przez państwa jednak nie jest właściwa. Zresztą widzimy, jak to wygląda w innych krajach – one albo nie stosują takiego rodzaju podatków, albo też rezygnują z tego podatku, który wcześniej wprowadzały, czy też w znaczący sposób go obniżają. Nie jest to dobry podatek, dlatego że on negatywnie odbije się na klientach banków, na gospodarce, odbije się negatywnie na klientach indywidualnych, małe i średnie przedsiębiorstwa na tym ucierpią, a także duże korporacje. Ja mówiłem o tym też wcześniej, że istnieje obawa, że duże firmy korporacyjne, które na przykład realizują duże projekty infrastrukturalne, również na tym ucierpią, a w związku z tym ucierpi na tym cała gospodarka. W trakcie dyskusji pojawiła się sugestia, że być może takie firmy w ogóle po pożyczki, po kredyty zwrócą się do banków zagranicznych poza naszym krajem, ale to również nie byłoby dobre rozwiązanie dla gospodarki.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono kilka poprawek. Niektóre z nich są słuszne i te poprawki akceptowaliśmy, między innymi objęcie tymi rozwiązaniami instytucji pożyczkowych. Natomiast należałoby się zastanowić, czy ta kwota 200 mln zł aktywów, od której będą opodatkowane te instytucje, to jest właściwa kwota. Na pewno dobrym rozwiązaniem było obniżenie podatku od zakładów ubezpieczeń, to znaczy zrównanie tego podatku z bankami. Ja o to postulowałem w trakcie pierwszego czytania, ale dzisiaj słyszę, że wnioskodawcy znowu chcą ten podatek podnieść. To chyba nie jest dobre rozwiązanie. Myślę, że gdyby ten podatek był ujednolicony dla wszystkich instytucji finansowych objętych tą ustawą, byłoby lepiej. Znowu będziemy różnicowali banki, instytucje pożyczkowe, zakłady ubezpieczeń. Myślę, że warto by się zastanowić, czy jednak z tej poprawki nie zrezygnować.

My jako Platforma również chcielibyśmy zgłosić kilka poprawek. Jedna poprawka jest bardzo zbliżona albo może taka sama jak ta, którą zgłosił pan poseł Janczyk. Mianowicie chodzi o banki spółdzielcze. Tutaj chcielibyśmy, aby podstawę opodatkowania obniżyć o wartość środków finansowych zgromadzonych na wszystkich rachunkach zrzeszonych banków spółdzielczych prowadzonych przez podatnika. Tutaj chodzi po prostu o to, że banki spółdzielcze mają dwuszczeblową strukturę, i nie ma chyba żadnego powodu, żeby opodatkowywać środki, które banki te lokują w bankach zrzeszających. Chcemy również, aby skarbowe papiery wartościowe nie były opodatkowane, i zamierzamy wprowadzić poprawkę, tak aby podstawę opodatkowania obniżyć dodatkowo o wartość aktywów ulokowanych w papierach wartościowych emitowanych, poręczonych lub gwarantowanych przez Skarb Państwa – wydaje nam się to oczywiste – żeby takie papiery nie były specjalnie dodatkowo opodatkowane. I chcemy także w wypadku zakładów ubezpieczeń (*Dzwonek*) wprowadzić poprawkę, która byłaby symetryczna, taką jak w wypadku banków, tzn. podstawę opodatkowania obniżyć o wartość środków własnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak mówiłem wcześniej, Platforma Obywatelska nie poprze tego projektu. Chcielibyśmy natomiast zgłosić kilka poprawek, które składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Bardzo proszę.

## Poseł Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałbym zabrać głos i przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie prezentowanego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych pokazuje, że w pracy nad tym podatkiem dominowały dwa główne nurty. Jeden nurt to był nurt współpracy i dążenia do tego, aby taki podatek rzeczywiście na trwałe znalazł swoje miejsce w systemie podatkowym, żeby naprawić błąd, który polega na tym, iż niektóre sektory, niektóre branże, niektóre instytucje są nadmiernie uprzywilejowane, korzystają ze swojej szczególnej pozycji, mogą wypracowywać ponadnormatywne marże, niespotykane w innych krajach, i swobodnie transferować wygenerowany ponadnaturalnie kapitał za granicę, czemu trzeba się przeciwstawiać, ponieważ, z drugiej strony, mamy w naszym kraju nadmierne opodatkowanie pracy, nadmierne opodatkowanie rodzin, co powoduje frustracje społeczne, objawiające się emigracją, objawiające się znaczącym spadkiem dzietności. Trzeba te proporcje odwrócić, trzeba te proporcje zmienić i bardziej opodatkowywać spekulacyjny kapitał niż polskie rodziny i polskich obywateli, którzy płacą, naszym zdaniem, zbyt

**Poseł Rafał Wójcikowski**

wysokie podatki i nie mają kontroli nad własnymi finansami.

Drugi nurt, który się ujawnił w komisji, to jest nurt całkowitej, bezkompromisowej obrony instytucji finansowych. Poprawki, które wniosła Nowoczesna, sugerują tak naprawdę całkowity odwrót od opodatkowania tych instytucji. A naszym zdaniem można było pójść nawet dalej i wyżej je opodatkować. Kwota wolna – 4 mld w przypadku sektora bankowego, 2 mld w przypadku sektora ubezpieczeniowego i 200 mln w przypadku firm pożyczkowych – mogłaby być znacząco niższa, a skala opodatkowania mogłaby być wyższa. Ale rozumiemy, że będzie to pierwszy rok funkcjonowania tego podatku i że nie wszystkie skutki możemy od razu przewidzieć. Należy więc poczekać i, być może, po roku dokonać śmielszej korekty w tym podatku, jeżeli okaże się, że wyolbrzymione przez opozycję skutki negatywne nie istnieją. W tym momencie będzie można zwiększyć ten podatek.

Podatek ten, oprócz wyolbrzymianych cech negatywnych, ma swoje skutki pozytywne, mianowicie ograniczy skalę wypływu kapitału z Polski, kapitału generowanego przez ten sektor, ograniczy politykę dywidendową tego sektora, a uważamy, że ta polityka walnie przyczynia się do wypływu kapitału z Polski, o którym mówiłem, poprawi saldo obrotów bieżących, gdyż transfer kapitału za granicę z tego sektora będzie znacząco ograniczony.

Myślimy tylko o tym, że pieniądze, które uzyskamy z tego podatku, nie powinny być wydawane na zwiększenie zakresu polityki socjalnej, co jest planowane w projekcie budżetu na rok 2016. Naszym zdaniem celem wprowadzania takich podatków sektorowych powinno być ograniczanie deficytu budżetowego, wspieranie rodzin, ale nie przez zasiłki czy też świadczenia, ale przez obniżanie podatków dla nich, obniżanie kosztów pracy. Tutaj widzielibyśmy rolę podatku bankowego, czyli w transferze pieniędzy z instytucji do obywateli, ponieważ obywatele, tak jak podkreślam, są zbyt wysoko opodatkowani w tej chwili, ponosząc koszty za dużych ulg m.in. dla instytucji finansowych, ale nie tylko.

Chcielibyśmy, żeby ten podatek był monitorowany w przyszłości, tak by można było ewentualnie zwiększać jego funkcję w systemie podatkowym, jego rolę w funkcjonowaniu systemu podatkowego. Chcielibyśmy także, żeby ten podatek miał swoją rolę w ograniczaniu deficytu budżetowego. Uważamy, że ustawa budżetowa przewidująca jeden z największych deficytów budżetowych w historii państwa jest na dłużej nie do przyjęcia i że szukanie pieniędzy przez tego typu operacje jak opodatkowanie instytucji finansowych powinno mieć przede wszystkim na celu obniżanie deficytu budżetowego, obniżanie podatków.

Klub parlamentarny nie poprze prezentowanych poprawek, zwłaszcza klubu Nowoczesna, mających na celu destrukcję tego podatku, będzie głosował za projektem i w przyszłości będzie optował za dalszym zwiększaniem tego podatku, jeżeli (*Dzwonek*) nie będzie to miało negatywnego wpływu na finanse publiczne i gospodarkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna panią poseł Paulinę Hennig-Kloskę.

Bardzo proszę.

## Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę nie ma co ukrywać, koszty dodatkowego opodatkowania banków poniosą wszyscy Polacy, jak było to już powiedziane na tej sali wielokrotnie, szczególnie ci biedniejsi, bo to głównie oni korzystają z kredytów bankowych i z innych produktów bankowych, na które łatwo jest podnieść opłatę. Zostaną nimi obciążone młode rodziny na dorobku, emeryci i renciści, ludzie gorzej sytuowani. To przede wszystkim te grupy zaciągają detaliczne kredyty bankowe, których cena wzrośnie.

W pierwszej kolejności podrożeją kredyty, które zaciągamy na takie rzeczy jak pralka, komputer czy ślub dziecka. Podwyżkami oczywiście zostaną objęci też przedsiębiorcy, zwłaszcza małe i średnie firmy. Duże korporacje zbyt drogie kredyty w polskich bankach zamienią po prostu na finansowanie w bankach matkach. Omijając w ten sposób daninę, zwiększą tylko swoją przewagę konkurencyjną nad rdzennie polskimi firmami. Jeśli banki nie przeniosą opłat na klientów, to po prostu będą ograniczać koszty. Czym to będzie skutkować? Między innymi może to skutkować zwolnieniami pracowników. Dziś jeden z pierwszych banków w Polsce zapowiedział dosyć spore zwolnienia.

Negatywne skutki podatku bankowego mogą być, niestety, dużo dalej idące. Nie przez przypadek, szanowni państwo, Węgrzy wycofują się obecnie z tak samo skonstruowanego podatku. Kraj, na którym wzoruje się dziś Prawo i Sprawiedliwość, wprowadził podatek od aktywów bankowych już w 2010 r. Od tego czasu akcja kredytowa na Węgrzech zmalała prawie o 1/3. W efekcie wiosną bieżącego roku Węgrzy zapowiedzieli stopniowe wycofywanie się i zmniejszanie tego podatku. Niestety, po raz kolejny w Polsce nie uczymy się na błędach.

Komisja Nadzoru Finansowego alarmuje jeszcze w jednej kwestii – generalizowanie branży i sugerowanie się dobrą kondycją sektora jako całości nie jest dobrą drogą. Spośród banków, które zostaną objęte na dziś ustawą, jeden już odnotowuje straty, a to dopiero początek. Szacuje się, że siedem kolejnych banków, w tym cztery giełdowe oraz dwa oddziały instytucji kredytowej, jeśli nie przełożą tych kosztów na klientów albo nie obniżą jakichś innych kosztów,

**Poseł Paulina Hennig-Kloska**

będą mieć problemy. Ich wyniki będą bowiem bliskie zeru lub ujemne. Łatwo to tak naprawdę policzyć, gdyż ROA, czyli rentowność aktywów w tych bankach, jest dziś porównywalna z proponowaną stawką podatku lub mniejsza od niej. Banki te stanowią 18% sumy bilansowej branży i posiadają blisko 17% udziału w depozytach sektora niefinansowego. Zdaniem PiS to za mało, żeby uwzględnić ten głos w pracach nad tą ustawą, tak samo zresztą jak włączanie do grona podatników banków zrzeszających, co sprawi, że podatek – o czym też tutaj była dzisiaj mowa – od części aktywów zostanie po prostu zapłacony dwa razy.

Jako klub Nowoczesna zaproponowaliśmy poprawki, które mogą zminimalizować skutki społeczne tego projektu, i liczymy na ich poparcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I w imieniu tego samego klubu wystąpi pani poseł Joanna Schmidt.

Bardzo proszę.

## Poseł Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnioskodawca twierdzi, że podatek bankowy nie zostanie przerzucony na klienta, równocześnie państwo nie podajecie źródeł tych informacji, a z rynku globalnego, rynku europejskiego płyną wręcz kompletnie inne informacje. Wystarczy tylko śledzić prasę i to, co się działo w Polsce w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Siedem banków – udało mi się znaleźć informację o siedmiu bankach – podniosło już swoje marże od 0,4 do 0,65%. Zbieżność stawki pozostawiam państwu pod rozwagę.

Ale zakładając, że dalej państwo będziecie mydlić oczy Polakom, że ten podatek nie będzie na nich przerzucony, czyli nie odczują ciężaru tego podatku, to mamy jeszcze skutki makroekonomiczne, i o tym nie możemy zapominać, bo taki podatek, powyżej 0,3% aktywów skorygowanych, ma istotny wpływ na wzrost gospodarczy i na spadek dynamiki PKB, konsekwencją są niższe wpływy podatkowe z innych źródeł. Moje pytanie: Czy to zostało policzone? Czy państwo przeliczyliście te straty w innych pozycjach budżetu?

Stabilność sektora finansowego to kolejna istotna kwestia dla zapewnienia zdolności finansowania polskich zobowiązań. Banki mogą rekompensować sobie stratę tej marży, inwestując w bardziej ryzykowne projekty o wyższej stopie zwrotu, i o tym nie możemy zapominać.

Co do SKOK-ów, to poza SKOK-iem Stefczyka wszystkie SKOK-i mają aktywa niższe niż 4 mld, więc efektywnie nie będą objęte podatkiem, i szczególnie jest to niepokojące, biorąc pod uwagę, że (*Dzwonek*) PiS i SKOK-i wspierają się wzajemnie od wielu lat.

Podatek nie będzie stanowił kosztu uzyskania przychodu i nie obniży podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym. To też jest poważna wątpliwość, bo w skrajnej sytuacji może być tak, że wykazując zysk, bank w ostateczności po zapłaceniu podatku bankowego będzie ponosił straty.

Podsumowując, z uwagi na daleko idące skutki społeczne, Nowoczesna nie poprze takiej formy opodatkowania aktywów instytucji finansowych. Bylibyśmy gotowi poprzeć taki podatek, ale skonstruowany na wzór europejski, wprowadzony w sposób przemyślany, a nie szkodzący Polakom i polskiej gospodarce. Wnoszę poprawki.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Bardzo proszę.

## Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych wg druków nr 75, a głównie 149.

Proponowany podatek, zwany podatkiem bankowym, jest nowym podatkiem majątkowym i będzie stanowić dochód budżetu państwa. Ma to swoiste znaczenie. Z pewną satysfakcją i zadowoleniem składam opinię o tym projekcie podatku bankowego, ponieważ dotychczas narzucone tempo prac legislacyjnych budziło wiele zastrzeżeń i emocji, o których mówiłam wielokrotnie w tej Izbie. W przypadku tego projektu lekkie wyhamowanie wyraźnie zmieniło dyskusję wokół tematu istotnego zarówno z punktu widzenia finansów publicznych, jak i gospodarki.

Po pierwszym czytaniu projektu na sali plenarnej w dniu 17 grudnia br. napłynęło bardzo wiele opinii, uwag i propozycji od instytucji do tego zobowiązanych. Co więcej, zainteresowani mogli brać udział w dyskusji podczas posiedzenia komisji w dniu 22 grudnia. W toku prac nad projektem dokonano licznych zmian techniczno-legislacyjnych, głównie z propozycji złożonych przez sejmowe biuro analiz, jak również dość istotnych zmian o charakterze merytorycznym.

W art. 4 rozszerzono wykaz podatników tego podatku również o instytucje pożyczkowe w rozumieniu art. 5 pkt 2a ustawy o kredycie konsumenckim. Decyzja niezwykle istotna, ponieważ wiele instytucji tego typu powstało na polskim rynku i świadczą one

**Poseł Genowefa Tokarska**

usługi – często mówimy – tzw. parabankowe. Nie ma powodu, by wyłączać ich z tego systemu opodatkowania.

Art. 5 projektu wnosi zmianę w podstawie opodatkowania dla zakładów i oddziałów ubezpieczeń i asekuracji, obniżając dla tych podmiotów wartość aktywów podlegających opodatkowaniu ponad kwotę 2 mld zł. Zasada wydaje się ze wszech miar słuszna, ponieważ proponowana pierwotnie granica 4 mld wyłączała z opodatkowania ponad 65% tych zakładów.

Dla nowych podmiotów zaproponowanych przez komisję, tj. instytucji pożyczkowych, wartość tych aktywów do opodatkowania ustalono na kwotę ponad 200 mln zł.

W art. 5 dodano pkt 5 zakładający, że w przypadku podatników będących bankami spółdzielczymi podstawę opodatkowania obniża się o wartość zasadniczych funduszy własnych.

Istotną zmianą jest również zmiana art. 7, który ujednolica stawkę podatku dla wszystkich podmiotów ze sfery zarówno bankowej, jak i ubezpieczeniowej. Wynosi ona 0,0325% podstawy opodatkowania miesięcznie.

Zmieniając brzmienie art. 10, w sposób czytelny, jasny określono, że zwalnia się od podatku banki państwowe w rozumieniu ustawy Prawo bankowe, a także zwalnia się podatników objętych procesem naprawczym.

To są te najistotniejsze zmiany wprowadzone w toku prac komisji. Były one możliwe dzięki opiniom i uczestnictwu w debacie podmiotów zainteresowanych tym projektem. Pozostaje wciąż jednak wiele pytań i wątpliwości, czy przyjmujemy najlepsze rozwiązanie. Czy podstawą opodatkowania powinny być aktywa? Czy nie wpłynie to na obniżenie akcji kredytowej, a to z kolei na spowolnienie gospodarki, wyhamowanie rozwoju gospodarczego, na którym nam przecież wszystkim zależy? Wiemy, że już w 2010 r. podobny podatek wprowadzili Węgrzy i niestety taki był odczuwalny skutek jego działania, a wartość udzielonych kredytów spadła o 1/3.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego składam poprawkę, by Ministerstwo Finansów, minister finansów przedstawiał corocznie sprawozdanie z realizacji tej ustawy za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach związanych z jej wykonaniem. Dzięki bieżącej informacji będziemy mogli w porę zareagować w przypadku niedobrych skutków jej realizacji.

Art. 15 ustawy wnosi zapis, że wprowadzenie podatku nie może stanowić podstawy do zmiany warunków świadczenia usług finansowych i ubezpieczeniowych przed dniem wejścia w życie ustawy. Niemniej jednak istnieje poważna obawa, że koszty różnymi sposobami obciążą klientów instytucji, ponieważ już dzisiaj niektóre z nich zaczęły podnosić swoje marże.

Faktem jest, że podobny podatek bankowy istnieje w ponad połowie krajów europejskich, a biorąc pod uwagę potrzeby społeczne naszego kraju (*Dzwonek*), będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Oczywiście odnoszę się tutaj do druku nr 149, a dzisiaj, jak słyszę, wnioskodawcy sami proponują ponownie wniesienie poprawek, a to będzie wymagało ponownej analizy. Dziękuję za uwagę.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania zapisało się 13 osób.

Listę zamkniemy z zakończeniem zadania pierwszego pytania.

Czas na zadanie pytania to 1,5 minuty i bardzo proszę o takie zadawanie pytań, abyśmy się mieścili w tym czasie, biorąc pod uwagę nie tylko ilość spraw, którą mamy dzisiaj na posiedzeniu. Myślę jednak, że ten czas będzie wystarczający, by zadać pytanie.

Proszę o zadanie pierwszego pytania panią poseł Bożenę Kamińską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Skoro nie ma pani poseł, to bardzo proszę o zadanie pytania przez panią poseł Izabelę Leszczynę z tego samego klubu.

Bardzo proszę.

## Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Widać, że Ministerstwo Finansów przejmuje chociaż częściowe władztwo nad tą ustawą. To dobrze, staracie się państwo opanować chaos, jaki panował na komisji finansów. Myślę, że jak 8 lat pracuję w tej komisji, to tak procedowanego projektu nie widziałam. Dobrze, że państwo poszliście po rozum do głowy, dobrze, że przyjęliście argumenty posłów Platformy Obywatelskiej i przyjęliście dwa nasze postulaty jako swoje poprawki. Tożsame złożył pan poseł Paweł Arndt. Dobrze, że nie chcecie opodatkować własnego długu publicznego i że nie chcecie opodatkować banków spółdzielczych, bo przecież te rdzennie polskie banki mieliśmy tą ustawą bronić. Źle, że ciągle mamy jeden cel, macie państwo jeden cel: cel fiskalny. I w związku z tym jak gdzieś musieliście trochę poluzować, to jednocześnie w efekcie podnieśliście ten podatek.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące. Panie ministrze, proszę nam powiedzieć, ile kwotowo zapłacą tego podatku dwie duże firmy kontrolowane przez Skarb Państwa, tzn. PZU i PKO Bank Polski, i jakie to będą kwoty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z dzisiejszą informacją zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

A teraz proszę o zadanie pytania posła z klubu Platforma Obywatelska, pana Killiona Munyamę.

Bardzo proszę.

**Poseł Killion Munyama:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że wprowadzenie podatku od niektórych instytucji finansowych będzie miało negatywne konsekwencje dla stabilności sektora finansowego, dla inwestorów, dla rynku giełdowego, a przede wszystkim jednak dla klientów banków, a tym samym dla całej gospodarki i jej potencjału rozwojowego? Według definicji Narodowego Banku Polskiego stabilność systemu finansowego to stan, w którym system finansowy pełni swoje funkcje w sposób ciągły i efektywny, nawet w przypadku wystąpienia nieoczekiwanych i niekorzystnych zaburzeń o znacznej skali. Zakłócenia w pracy systemu finansowego i zaburzenia efektywności świadczenia usług pośrednictwa finansowego negatywnie wpływają na sytuację przedsiębiorstw i oczywiście gospodarstw domowych. Czy rząd planuje tutaj zredefiniować definicję, która jest zawarta w statucie właśnie Narodowego Banku Polskiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania przez pana posła Rafała Wójcikowskiego z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Proszę? A to w następnym…

(*Poseł Jerzy Meysztowicz*: Pani marszałek, chyba pani o mnie zapomniała.)

Tak, tak, tak. Przepraszam bardzo.

Zwracano mi teraz uwagę, że wcześniej będzie pan poseł Jerzy Meysztowicz z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kilku tutaj przypadkach okazuje się, że różnie są traktowane podmioty gospodarcze, podmioty finansowe, które prowadzą podobną działalność. Chciałem zwrócić uwagę na pewną rozbieżność w traktowaniu SKOK-ów i firm pożyczkowych, a mianowicie są to firmy, które tak na dobrą sprawę swoją ofertę adresują do tych samych klientów, do bardzo podobnych klientów. I tutaj mamy sytuację, w której, powiedzmy, wymogi dotyczące pułapu, od którego odprowadza się podatek, są na wysokości w jednym przypadku 4 mld, a w drugim 200 mln zł. Czy taka duża dysproporcja jest właściwa? Czy nie trzeba by było zastanowić się nad tym, żeby jednak instytucje finansowe, które mają podobny charakter, były również obciążone podobnym podatkiem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

I teraz, bardzo proszę, pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

**Poseł Rafał Wójcikowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałbym zadać pytanie. Czy i jak podatek od instytucji finansowych wpłynie na wartość wypłat dywidend przez te instytucje finansowe, czyli przede wszystkim przez banki i zakłady ubezpieczeń? I czy w związku z tym, jeżeli wpłynie, wartość tych wypłat, tych dywidend spadnie i czy spadnie w związku z tym z tego tytułu wartość podatku od dywidendy, która jest jednym ze źródeł podatkowych dochodów budżetu państwa?

W ustawie budżetowej, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2016 zakłada się spadek wpływu z podatku od dywidendy o 22%, z 6 150 mln do 4 800 mln. Czy ten spadek, który pokazuje ustawodawca, który jest wykazany w projekcie ustawy budżetowej, jest związany także właśnie z analizą wpływu podatku od instytucji finansowych na ściągalność podatku od dywidend, czy też należy się spodziewać, że podatek od instytucji finansowych dodatkowo przyczyni się do spadku dywidend i w jakiej skali? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania przez panią poseł Elżbietę Stępień, Klub Poselski Nowoczesna.

**Poseł Elżbieta Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie dotyczące tego, jaka metodologia została przyjęta w niniejszej ustawie, określająca skutki gospodarcze, ekonomiczne i społeczne. Gospodarcze – na pewno spowoduje to spadek akcji kredytowej, spowoduje to, że przedsiębiorcy będą szukać alternatywnych źródeł finasowania albo po prostu finasowania poza granicami kraju. Jeśli chodzi o podatek, on jest słuszny z punktu widzenia stabilności sekto-

**Poseł Elżbieta Stępień**

ra finansowego, niemniej jednak nie może być źródłem realizacji programu wyborczego. Dodam, że idea podatku nie jest zła, ale powinna obejmować operacje finansowe, a w przypadku towarzystw ubezpieczeniowych – spekulacyjne operacje finansowe. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

## Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Moje pytanie dotyczy tego, jak mamy w Polsce budować konkurencyjną gospodarkę i polski kapitał, jeżeli opodatkujemy polskie instytucje finansowe i to opodatkowanie będzie wielokrotnie wyższe niż zagranicznych banków. Banki te będą mogły z zagranicy udzielać kredytów i sprzedawać ubezpieczenia, i nie będzie to niczym opodatkowane, a przynajmniej nie będzie opodatkowane tym wprowadzanym przez państwa podatkiem bankowym, co w konsekwencji uczyni polskie banki, polskie firmy ubezpieczeniowe słabszymi względem ich konkurentów z zagranicy. Niektóre banki z polskim kapitałem mogą znaleźć się na granicy straty i w ogóle stabilności finansowej. Stworzy to zagrożenie dla bezpieczeństwa oszczędności wielu Polaków, które zostały właśnie ulokowane w tych bankach.

Podczas gdy cały świat wzmacnia banki po kryzysie, z którym mieliśmy do czynienia, w tym momencie reprezentowany przez państwa projekt będzie te banki osłabiał. Ja tylko wskażę, że podatek bankowy w Wielkiej Brytanii został nałożony na pasywa, i to te najbardziej ryzykowne, i rzeczywiście wtedy ograniczamy podejmowanie ryzykownych decyzji przez banki. Natomiast w Szwajcarii mamy takie rozwiązanie, że pieniądze z podatku bankowego nie idą na konsumpcję, jak w założeniach u państwa, tylko idą na fundusz stabilizujący właśnie system bankowy. Natomiast tak jak już powiedziałam, celem państwa podatku nie jest stabilizacja systemu bankowego (*Dzwonek*), a tak być mogło, jest tylko cel konsumpcyjny, czysto fiskalny. I nie oszukujmy się, polskie firmy przede wszystkim poniosą koszty tego podatku bankowego i polscy obywatele.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu i zadanie pytania pana posła Janusza Cichonia, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Poseł Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę wyraźnie powiedzieć: my nie chcemy chronić banków, stoimy po stronie klientów, bo to oni będą musieli uiścić wyższe opłaty, marże czy odsetki. Banki jakoś sobie z tym poradzą, podniosą WIBOR na przykład i dzięki temu się obronią. Ale pamiętajmy też o tym, jeśli chodzi o klientów banków, że to jest też budżet państwa no i podatek od długu to zaiste genialny pomysł, dobrze, że z niego się wycofujemy. Dobrze, bo przecież zaangażowanie krajowych banków w skarbowe papiery wartościowe emitowane na rynku krajowym to jest 166 mld zł, tj. 32% w strukturze SPW w naszym kraju. Warto zwrócić też uwagę na to, że banki miały w ostatnich latach do czynienia z pewną nadpłynnością i głównie dlatego dość chętnie inwestowały w SPW, skarbowe papiery wartościowe. To jednak nieco może się zmienić, także na skutek tego opodatkowania. Czy nie boicie się państwo wobec tego, że to może być istotna bariera (*Dzwonek*), jeśli chodzi o refinansowanie polskiego zadłużenia na rynku krajowym? Moim zdaniem jest to ruch, biorąc pod uwagę te kwestie, bardzo ryzykowny. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Paweł Arndt z tego samego klubu poselskiego.

Bardzo proszę.

## Poseł Paweł Arndt:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Swoje pytanie chciałbym skierować do pana ministra, a dotyczy ono szacunkowych wpływów do budżetu po wprowadzeniu tej ustawy. Pytam dlatego, ponieważ tutaj są pewne niejasności. Posłowie wnioskodawcy w uzasadnieniu ustawy napisali, że prognozowane wpływy do budżetu wyniosą 6,5–7 mld zł. Rząd oszacował dość ostrożnie, że wpływy do budżetu wyniosą 5,5 mld zł i taka kwota zapisana jest w projekcie budżetu. W trakcie prac Komisji Finansów Publicznych wprowadzono poprawki polegające na tym, że zakłady ubezpieczeń miałyby płacić niższą stawkę podatkową, aniżeli było to pierwotnie przewidziane. Teraz z kolei ta stawka podatkowa ma pójść według posłów wnioskodawców do góry. W związku z tym pytanie: Czy jest wyszacowana ostateczna kwota, która wpłynie do budżetu po wprowadzeniu tej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jerzy Gosiewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Wprowadzenie podatku bankowego jest społecznie oczekiwane. Zdziwiony jestem, że kluby opozycyjne są przeciwne wprowadzeniu tego podatku, bo przeważnie jesteście klubami populistycznymi. My chcemy podejmować konkretne działania. Wprowadzenie podatku bankowego m.in. umożliwi wprowadzenie programu 500+, co oznacza, że zdecydowanie poprawi się los polskich rodzin, szczególnie na terenach uboższych, na terenach Polski północno-wschodniej. Jeżeli chcecie reprezentować wyborców, to powinniście zdecydowanie poprzeć ten podatek.

Kolejna rzecz, którą chciałbym podkreślić, panie ministrze. Powinniśmy podejmować wszelakie działania w tym Sejmie, w tym rządzie, ażeby wzmocnić polską gospodarkę, uzależnić wprowadzanie różnych podatków od rozwoju, od inwestowania w rodzimą gospodarkę. Panie ministrze, w związku z tym chciałbym spytać: Czy rząd rozważa ewentualnie uzależnienie inwestowania i banków, i innych instytucji od wprowadzenia ulg? Bardzo dziękuję.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Krzysztof Sitarski z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Czy jest pan poseł? Jest.

## Poseł Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam uwagi do poselskiego projektu ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych. Istnieje realna obawa, że obowiązkiem podatkowym zostaną objęte tylko duże podmioty sektora finansowego. Opodatkowanie podatkiem instytucji finansowych według progu wartości 4 mln zł na miesiąc jest deprawujące dla rynków finansowych. Dotyczy to rozdziału 3 projektowanej ustawy. Istnieje obawa preferencji dla małych podmiotów i internacjonalistycznych zagranicznych bankierów i ubezpieczycieli. Wystarczy rozproszyć swoje usługi, rozbić na subspółki i zgodnie z art. 8 nie ma potrzeby składania deklaracji podatkowej.

Reasumując, w zależności od tego, co instytucja finansowa wykaże, tyle zapłaci lub wcale, w ogóle nic. Na czym ma polegać to samonaliczanie? Rozwój inżynierii finansowej i transferów transgranicznych? Jak i które aktywa finansowe będą wyceniane? I co najważniejsze, autorzy projektu pozostawili w spokoju zagraniczne podmioty sektora finansowo-ubezpieczeniowego, które wykonują działalność na terenie Polski. Nie ma możliwości opodatkowania podmiotów zagranicznych. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Skowrońską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Krystyna Skowrońska:

Cieszę się, bo myślę, że na tej sali pan minister na moje pytania odpowie, a przynajmniej na te, na które nie otrzymałam odpowiedzi w trakcie debaty w komisji.

Chciałabym zapytać: Dlaczego wprowadzacie państwo – albo rząd akceptuje – najwyższy podatek bankowy na świecie? Bo przy wprowadzeniu tego podatku, a są zapowiedzi jeszcze wyższej stawki podatkowej, będzie to podatek najwyższy. Poza tym, czy w związku z tym państwo rozważacie, że będą zagrożone oszczędności Polaków, dlatego że w ustawie budżetowej państwo wskazaliście, że z dotychczasowej kwoty 2 mld zł dla Bankowego Funduszu Gwarancyjnego możecie udzielić pożyczki w wysokości 4 mld zł? Dlaczego państwo nie… Czy nie uważacie państwo albo pan minister, że ograniczacie tym dostęp do kredytów dla przedsiębiorców – a zatem będzie to miało niekorzystny wpływ na gospodarkę – i dla innych osób? W tym zakresie – dla ludzi młodych, którzy zaciągają kredyty mieszkaniowe.

Nie odpowiedziano na pytanie, które złożono w wyborach, bo tutaj w sprawie pana posła Gosiewskiego… Chodzi o realizowanie obietnic wyborczych. Czy tędy droga? I jeszcze obiecano frankowiczom rozwiązanie ich problemu. A zatem, czy znajdziecie państwo w tym rozwiązaniu (*Dzwonek*) bezpieczną gwarancję dla banków dotyczącą zmniejszenia ryzyka prawnego, a poza tym ich dalszego funkcjonowania, tak żeby w przypadku kolejnych nakładanych podatków czy obowiązków pomocy kredytobiorcom te banki nie poszły, jak to się popularnie mówi, z torbami? I czy to będzie bezpieczne dla polskiej gospodarki? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Jaworski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Poseł Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam prośbę do pani poseł wnioskodawcy, przedstawiciela wnioskodawców, aby ustosunkowała się do wypowiedzi, które padały na tej sali, ale także padały w wystąpieniach medialnych. Ja zdaję sobie sprawę, że Prawo

**Poseł Andrzej Jaworski**

i Sprawiedliwość nie rozwiąże wszystkich problemów po 8 nieudanych latach nieudanych rządów PO–PSL…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Będziemy rozmawiać o budżecie.)

…natomiast będziemy starali się to, co państwo popsuliście, naprawić.

Konkretne pytania. Czy był kiedykolwiek pomysł opodatkowania banków spółdzielczych? Ja nie pamiętam, aby taki pomysł był, a tutaj w wystąpieniach ten temat co chwilę się pojawia. Czy w tym projekcie, który został przedstawiony, jest opodatkowanie Kasy Stefczyka? Jestem przekonany, że jest, a państwo cały czas pokazujecie, że sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Czy mamy taką sytuację, że na posiedzeniu komisji odniosła pani wrażenie, że przeszkadzała komisja, przeszkadzał prowadzący obrady komisji, czy przeszkadzali posłowie Platformy Obywatelskiej? Bo w przeciwieństwie do tego, co powiedziała jedna pani poseł, niestety nie pamiętam, która, obrady komisji przebiegały sprawnie, wszyscy mieli możliwość zabrania głosu, każdy został wysłuchany, i właśnie ta komisja pokazała, że te uwagi, które były do nas kierowane, były uwagami właściwymi, do których potrafiliśmy się odnieść.

I ostatnie pytanie. (*Dzwonek*) Czy te wystąpienia, zwłaszcza posłów Nowoczesnej, to rzeczywiście wystąpienia w obronie polskiej gospodarki i polskiego podatnika, czy w obronie tylko i wyłącznie właścicieli banków? Bo do tego państwa wystąpienia się sprowadzają. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Bożenę Kamińską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

## Poseł Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie podatku bankowego popierają miliony obywateli – mówiła pani premier Beata Szydło. Ale czy miliony Polaków popierają to, że podatki odbiją się na nich jako klientach w wyższych opłatach za prowadzenie kont, w podwyższeniu marż kredytowych, w wyższych cenach różnych ubezpieczeń? Projekt proponuje opodatkowanie instytucji finansowych w kwocie blisko dziesięciokrotnie wyższej niż średnia w Unii Europejskiej. Czym jest spowodowane to – zadaję to pytanie – że klienci, obywatele, Polacy mają ponosić tak duże koszta związane z podatkiem bankowym innych instytucji finansowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Konrada Raczkowskiego.

Bardzo proszę.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się po kolei odnieść do zadanych pytań.

I tak, zaczynając od pani poseł Izabeli Leszczyny. Jakie są planowane wpływy z tego podatku od głównych podmiotów, czyli PZU i PKO BP? Wpływy są wyliczone. Jeżeli ten podatek wszedłby w takiej formie, jaka była zaproponowana, to wpływy z PKO BP w stosunku rocznym wyniosłyby 870 mln zł, natomiast z PZU – 150 mln zł w stosunku rocznym.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Munyamy, to przepraszam, nie zrozumiałem za bardzo pytania, które było zadane. Rozumiem, że chodzi o NBP, natomiast nie wiem, czy chodziło o strukturę NBP, czy o porównanie tego do SKOK-ów. Jeżeli o to chodziło, to struktura aktywów jest podobna, natomiast są zupełnie inne pasywa. Nie wiem, czy takie pytanie pan poseł miał na myśli.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Rafała Wójcikowskiego, czy będzie spadek, czy należy się spodziewać spadku dywidendy w przypadku wprowadzenia tego podatku, to musimy pamiętać, że dywidenda jest powiązana bezpośrednio z osiąganym zyskiem w stosunku rocznym, jak gdyby jest tym warunkowana. To, jaki będzie zysk, dopiero gwarantuje, jaka będzie dywidenda wypracowana z tego tytułu, a ewentualny ubytek dywidendy będzie rekompensowany właśnie podatkiem i odwrotnie, czyli raczej nie należy się tego spodziewać.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, to było pytanie w zakresie wskaźników adekwatności kapitałowej. Należy pamiętać o jednej rzeczy, że w momencie opracowania Bazylei II, a zwłaszcza Bazylei III te wskaźniki w Polsce były i są dwukrotnie wyższe niż w bankach zagranicznych, zwłaszcza mówię tu o wskaźniku Tier 1. Czyli w zasadzie nie ma to żadnego znaczenia, bo byliśmy po prostu na to lepiej przygotowani, a dla banków zagranicznych, dużej części banków zagranicznych ten wskaźnik jest do osiągnięcia dopiero w ciągu 2 lat.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, pana posła Janusza Cichonia, czy podatek może być barierą refinansowania polskiego zadłużenia, to istotnie mógłby być pewną barierą, gdyby nie były tym objęte… gdyby nie były wyłączone skarbowe papiery wartościowe. Natomiast jeżeli – śmiem twierdzić – byłoby takie wyłączenie, to takiego zagrożenia nie widzę.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pawła Arndta, jakie są przewidziane wpływy – pan poseł był uprzej-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Konrad Raczkowski**

my podać kilka kwot – to wpływy według stawki podanej dzisiaj, stawki zaproponowanej w ramach zgłoszonej poprawki, wyniosłyby 4,4 mld zł. Jeżeli ta stawka byłaby na poziomie jak poprzednio, czyli przed tym posiedzeniem, to dziś byłaby to kwota 4,8 mld zł w stosunku rocznym.

Jeżeli chodzi o kolejne pytanie, pani poseł Krystyny Skowrońskiej, nie można zgodzić się, że jest to podatek najwyższy na świecie. Jeżeli weźmiemy samą nazwę podatku bankowego w takim brzmieniu, w jakim on jest przedstawiony, to tak. Natomiast, proszę państwa, podatek bankowy jest oparty na zupełnie innych mechanizmach w większości państw świata. Czyli gdy mówimy o opodatkowaniu banków, to mamy jeden z najniższych CIT na świecie, jeżeli chodzi o banki – on jest na poziomie 19%. W większości krajów Europy CIT dla banków jest na poziomie 39%. A więc jeżeli mówimy o opodatkowaniu banków, to podatek bankowy musimy rozpatrywać tylko i wyłącznie łącznie z CIT-em. Wtedy dopiero można powiedzieć o tym łącznym globalnym opodatkowaniu, a ono wtedy jest zupełnie inne, niż pani poseł była łaskawa zauważyć.

Czy takie opodatkowanie ograniczy dostęp do kredytów? Biorąc dane za III kwartał tego roku z gospodarki polskiej, przyrost akcji kredytowych był notowany na poziomie ok. 50 mld zł. A więc już widać, że mamy nadpłynność w sektorze bankowym, a banki nie udzielają takiego kredytu, jakiego mogłyby udzielić. Jest to więc zagrożenie, którego nie należy się spodziewać, bo jest za dużo kapitału w sektorze, a akcja nie ma dostatecznego popytu w stosunku do podaży, jaką banki mogłyby zaoferować.

Rozumiem, że kolejne pytanie, pani poseł Bożeny Kamińskiej, było analogiczne do pytania pani poseł Krystyny Skowrońskiej. Mam nadzieję, że odpowiedziałem. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W imieniu przedstawiciela wnioskodawców wystąpi pani poseł Barbara Bubula.

Bardzo proszę.

## Poseł Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałam się odnieść do niektórych argumentów przedstawianych w opiniach klubowych oraz pytań, które były kierowane do przedstawicieli wnioskodawców.

Po pierwsze, chciałabym zgrupować te pytania w trzy punkty i odnieść się do tego zbiorczo.

Mianowicie pierwszy argument dotyczący Węgier, który tutaj bardzo często jest podnoszony, jakoby Węgry wycofywały się z tego podatku, nie jest prawdą. Węgry startowały z bardzo wysokiego poziomu tego podatku, który był o wiele wyższy niż to, co my proponujemy, i zeszły do poziomu w tych granicach, jakie były założone w projekcie ustawy. Ten podatek na Węgrzech działał od roku 2010 przez 5 lat, kiedy w Polsce takiego podatku w ogóle nie było, bo Platforma Obywatelska, wbrew temu, co mówi w tej chwili, że byłaby skłonna przyjąć jakąś formę opodatkowania sektora finansowego, nie zgłosiła takiego projektu w trakcie swoich 8-letnich rządów. W związku z tym trudno to dzisiaj traktować inaczej niż jako argument o charakterze demagogicznym.

Druga sprawa. Na Węgrzech spadek akcji kredytowej jest spowodowany zupełnie innymi przyczynami niż istnienie tego podatku, przyczynami o charakterze makroekonomicznym, a nie spowodowanymi istnieniem tego rodzaju podatku. Czyli argumenty węgierskie odbiegają od rzeczywistości, jaka ma miejsce w Budapeszcie.

Stabilność sektora finansowego. Muszę powiedzieć, że z bardzo dużą obawą słucham tego rodzaju argumentów, jakie padają ze strony zwłaszcza klubu Nowoczesna, dotyczących pewnego rodzaju gróźb związanych z przyszłością stabilności sektora finansowego w Polsce, dlatego że tego rodzaju argumenty, które są stosowane, świadczyłyby o tym, że są pewnego rodzaju pomysły czy plany dotyczącego tego, aby zrzucić winę na Prawo i Sprawiedliwość i rząd pani Beaty Szydło związaną z pewnego rodzaju destabilizacyjnymi działaniami podejmowanymi poza władztwem rządu i poza władztwem parlamentu. Byłoby bardzo niedobrze, gdyby tego rodzaju szantaż związany z funkcjonowaniem całego sektora finansowego w związku z wprowadzeniem podatku, który, podkreślam, ma na celu zebranie zaledwie, jak pan minister dzisiaj wyliczył, kwoty między 4 a 5 mld zł w ciągu roku z tego sektora, który nie podlegał tego rodzaju opodatkowaniu przez cały okres funkcjonowania III Rzeczypospolitej, był potraktowany jako pretekst do tego, aby wprowadzić pewnego rodzaju niestabilność do sektora finansowego.

Nie ma żadnego uzasadnienia argument mówiący o przerzucaniu kosztów tego podatku na klientów, pożyczkobiorców czy kredytobiorców. To świadczyłoby właśnie o tym, że system bankowy, system finansowy w Polsce jest systemem głęboko niezdrowym, dlatego że przez lata, od lat Polska jest krajem o najwyższych opłatach bankowych, najwyższych marżach i najwyższych dodatkowych obciążeniach ponoszonych przez obywateli w związku z funkcjonowaniem systemu bankowego. Jeśliby wprowadzenie tego stosunkowo niewielkiego w skali sumy aktywów sektora finansowego podatku miało spowodować jeszcze podwyższenie marż i opłat bankowych, jak sugerują zwłaszcza posłowie, posłanki Nowoczesnej, świadczyłoby to o tym, że mamy do czynienia z sytuacją, w której nie istnieje system wolnorynkowy w sektorze finansowym w Polsce. Nadpłynność w tym sektorze jest, jest możliwość udzielania kredytów,

**Poseł Barbara Bubula**

natomiast brak chętnych na te kredyty wiąże się z tym, że tego rodzaju opłaty i marże są w Polsce po prostu za wysokie. Czyli argument dotyczący obciążenia tymi kosztami zwykłych obywateli i polskich firm jest argumentem o charakterze demagogicznym i świadczy właśnie o tym, że trzeba wielkiego uzdrowienia polskiego systemu finansowego, jeśliby tego rodzaju groźby miały być spełnione, bo nie są one spowodowane względami gospodarczymi, tylko są spowodowane brakiem właściwych mechanizmów rynkowych w tym sektorze.

I wreszcie odpowiadam już na pytania szczegółowe, które zadał pan poseł Andrzej Jaworski. Oczywiście nawet w pierwotnym projekcie nie było takiej intencji, celu, aby opodatkowaniem objąć najmniejsze instytucje finansowe, jakimi są banki spółdzielcze. Dyskusja w komisji i złożona poprawka świadczą o tym, że zwróciliśmy uwagę na to, że w przypadku, w którym by podlegały tego rodzaju opodatkowaniu zrzeszenia banków spółdzielczych, będą one zwolnione z tego w tym zakresie, w jakim korzystają z wpłat ze strony poszczególnych banków spółdzielczych. Czyli ten problem został dostrzeżony i nie było ani przez chwilę takich celów w tej ustawie, aby opodatkować najmniejsze banki, jakimi są banki spółdzielcze. Również argumenty i pytania dotyczące SKOK-ów są argumentami, które nie odpowiadają prawdzie, dlatego że Kasa Stefczyka, która ma aż 60% aktywów tej części sektora finansowego obejmującego SKOK-i, podlega opodatkowaniu tym podatkiem.

W przypadku pytań dotyczących skutków tej ustawy, które są kierowane przez posłów Nowoczesnej, pragnę tylko zwrócić uwagę, że ci, który w tej chwili bardzo podnoszą kwestię przyszłej stabilności tego sektora finansowego, powinni sobie zadać pytanie, gdzie była ta myśl i ta idea dbania o stabilność sektora finansowego, kiedy lider Nowoczesnej był jedną z tych osób, które bardzo optowały za udzielaniem kredytów frankowych, w walucie, której banki nie posiadały. W tej chwili mamy w tym zakresie problem dotyczący kwoty aż 130 mld zł. Tak że bardzo bym prosiła, by ostrożnie ferować, przedstawiać tego rodzaju argumenty dotyczące stabilności finansowej, zwłaszcza tych, którzy o tę stabilność finansową w poprzednich latach nie dbali albo jej wręcz zagrażali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Wprawdzie do głosu zapisał się jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Wiesław Janczyk, ale nie ma go na sali, więc uznajemy, że zrezygnował z zabrania głosu.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 119 i 143)**.**

Proszę o przedstawienie sprawozdania komisji pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 21 i 22 grudnia 2015 r., czyli po przeprowadzeniu dyskusji, po przyjęciu poprawek, wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Komisja również, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawcy następujący wniosek mniejszości: w art. 1 skreślić pkt. 2 dotyczący art. 10, pkt 5 i 6 dotyczący art. 19–24 oraz art. 4 projektu niniejszej ustawy.

Wniosek mniejszości, szanowni państwo, dotyczy funkcjonującej w obecnym kształcie ustawy Rady Służby Cywilnej i praktycznie zmierza do tego, ażeby Radę Służby Cywilnej pozostawić w niezmienionym do tej pory kształcie, czyli jest przeciwny z kolei do wniosku, który został przyjęty jako poprawka członka komisji pana posła Artura Górskiego, która wprowadza zamiast Rady Służby Cywilnej Radę Służby Publicznej.

Oprócz tych dwóch: wniosku mniejszości i poprawki, która tworzy Radę Służby Publicznej, która została przyjęta, zgłoszono jeszcze kilka poprawek albo o charakterze techniczno-legislacyjnym, albo o charakterze merytorycznym. Jeżeli chodzi o te poprawki, warto zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu o projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw pojawiają się nowe zapisy w wyniku przyjętych poprawek, m.in. w art. 1 zmianie 3. sprawozdania pojawia się pkt 8. Jest to poprawka dotycząca posiadania 3-letniego doświadczenia na stanowisku kierowniczym w przypadku powołania osoby na wyższe stanowisko kierownicze.

I podobnie w zmianie 9. też w tym samym duchu pojawia się poprawka, która dotyczy przypadku ubiegania się o stanowisko dyrektora generalnego urzę-

**Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski**

du. Mamy tutaj zapis: posiada co najmniej 3-letni staż pracy, ale bez sektora finansów publicznych. Te poprawki zostały przyjęte.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałem, w komisji odbyła się dyskusja. Większość tych poprawek była przyjęta większością głosów w komisji, czyli posłowie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mieli różne opinie dotyczące projektu.

Chciałbym też powiedzieć, że na zlecenie Biura Analiz Sejmowych Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych dysponuje opinią o projekcie ustawy przygotowaną przez panią dr hab. Marię Gintowt-Jankowicz, pierwszego szefa Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, wiceprzewodniczącą Rady Służby Cywilnej oraz sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a zatem wszystkich tych trzech instytucji, co do których, jak myślę, nie mamy wątpliwości, że pozwalają na sformułowanie takiej opinii.

Jeżeli chodzi o tę opinię, to warto tutaj zwrócić uwagę, że opinia ta bardzo precyzyjnie określa, jaki jest zakres przedmiotowy nowelizacji ustawy, którą zajmowała się komisja. Otóż jeden z fragmentów tej opinii brzmi: Projekt nie wprowadza żadnych zmian – i to podkreślam – w tych częściach ustawy obowiązującej, które stanowią właściwą pragmatykę służbową, a więc regulację o podstawowym znaczeniu dla osób zatrudnionych na jej podstawie. W tym zakresie oceniany projekt niczego nie zmienia. Poza zmianami pozostają obszerne regulacje o podstawach nawiązania stosunku pracy, obowiązkach członka korpusu służby cywilnej, jego uprawnieniach, o szkoleniach i rozwoju w służbie cywilnej, a także zasadach odpowiedzialności dyscyplinarnej. A zatem utrwalony w świadomości osób objętych ustawą obowiązującą ich status prawny pozostaje nienaruszony. Bez zmian pozostają także ważne dla służby cywilnej kwestie, takie jak: wymagania, jakie spełnić musi osoba ubiegająca się o mianowanie w służbie cywilnej, tryb postępowania kwalifikacyjnego dla tych osób, katalogi uprawnień i obowiązków członków korpusu służby cywilnej i inne elementy uregulowane przez tę pragmatykę służbową.

Opinia została przekazana wszystkim paniom i panom posłom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu i wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pana posła Artura Górskiego. Bardzo proszę.

## Poseł Artur Górski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zabieram głos w drugim czytaniu jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, by przedstawić paniom i panom posłom nasze stanowisko na obecnym etapie prac nad projektem ustawy zmieniającej ustawę o służbie cywilnej.

Po pierwszym czytaniu wsłuchiwałem się w głosy posłów PO, w wasze opinie, w wasze manipulacje i kłamstwa. To nie jest nawet kwestia tego, że wy administracji nie rozumiecie, nie czujecie, że na niej się nie znacie, że nasze propozycje czytacie wybiórczo. Nie bierzecie pod uwagę naszej argumentacji, gdyż nie interesują was dyskusje merytoryczne, lecz atak i awantura. Po swojemu, jak wam wygodnie do czarnego PR, interpretujecie zapisy ustawy. Dobro wspólne was nie obchodzi. Waszym celem jest uwiedzenie jak największej liczby Polaków, obudzenie w nich negatywnych emocji, agresji i buntu. Jak czytamy w opinii do projektu prof. Marii Gintowt-Jankowicz: Twierdzenie, że projekt nowelizacji likwiduje służbę cywilną jako pragmatykę służbową zawartą w ustawie z 2008 r. o służbie cywilnej, nie jest prawdziwe, wprowadza w błąd nie tylko tysiące zainteresowanych pracowników, ale również szerszą opinię publiczną i jako takie ma cechy nadużycia.

Mówicie, że bronicie państwa. Wy, którzy mówiliście o państwie, że to kupa kamieni, macie śmiałość zasłaniać się państwem. To szczyt bezczelności z waszej strony. Twierdzicie, że bronicie apolitycznej administracji, a przecież już dawno upolityczniliście administrację. Czy pamiętacie, od czego PO zaczęła rządy 8 lat temu? Przypomnę wam. Sprawdzaliście w każdym ministerstwie, kto kiedy został zatrudniony. Jeśli ktoś był zatrudniony za naszych 2-letnich rządów, przecież na zasadach konkursowych, wpisywano go na czarną listę. Takie osoby były w pracy marginalizowane, pomijane w nagrodach i awansach, w pierwszej kolejności zwalniane pod byle pretekstem. To była wasza brutalna, nieludzka polityka, która podkopała fundamenty służby cywilnej. Niektórzy urzędnicy z tamtych czasów, którzy przetrwali, dziś mówią o waszych koszmarnych, niehumanitarnych praktykach, a wy dzisiaj macie czelność, by ubierać się w szaty jedynych sprawiedliwych obrońców urzędników. Rozdzieracie szaty na pokaz, ale w sprawie służby cywilnej, jak w tej bajce o królu, jesteście po prostu nadzy, tylko brak wam wstydu.

Zmiany, które proponujemy, są potrzebne, a nawet niezbędne. Wy nie mieliście wizji rozwoju administracji. Statut urzędnika mianowanego traktowaliście jako zbędny balast i ograniczenie dla waszych roszad personalnych, dlatego konsekwentnie przez lata ograniczaliście możliwość uzyskania mianowania do minimum. Zmniejszyliście liczbę mianowań z 1600 za naszych rządów do 200 za rządów PO–PSL przez kolejne lata. Dziś udajecie, że pochylacie się z troską nad urzędnikami mianowanymi, a przecież

**Poseł Artur Górski**

przez lata nie chcieliście ich powoływać, tworząc niebezpieczną, złudną iluzję, a zarazem okopując się w nielicznych gronach swoich znajomków. Nepotyzm był waszą codzienną, powszechnie znaną praktyką.

(*Głos z sali*: To jest skandal, skandal po prostu.)

My mamy zaufanie do urzędników mianowanych, bo to elita administracji, ale jest ich zbyt niewielu, by gwarantować właściwe wykonywanie zadań państwa, ciągłość i trwałość. Chcielibyśmy się na nich oprzeć, ale nie dajecie nam tej szansy. Mówicie, że burzymy, ale jak można zburzyć coś, czego nie zbudowaliście, czego budowy zaniechaliście, biernie obserwując, jak administracja marnieje, bo najbardziej wartościowi urzędnicy po prostu odeszli, szukając satysfakcji zawodowej gdzie indziej na rynku pracy.

Mamy ambitne plany i cele. Chcemy doświadczonych i kompetentnych członków korpusu, ludzi o otwartych umysłach, kreatywnych, przedsiębiorczych, odważnych. Zbudujemy nowoczesną, sprawną administrację, taką, którą nie będzie paraliżowała naszej pracy strajkami włoskimi. Urzędnik musi być patriotą, musi chcieć służyć ojczyźnie, musi mieć świadomość, że uczestniczy w czymś ważnym, w budowaniu i umacnianiu państwa. My członkom korpusu służby cywilnej damy taką możliwość. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane rozwiązania dotyczące zmian w zasadach naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej i inne propozycje z druku nr 119. Popieramy również zastąpienie nazbyt upolitycznionej Rady Służby Cywilnej przez społeczną Radę Służby Publicznej w zupełnie nowym składzie, częściowo z nowymi kompetencjami. Wbrew pozorom jest to ciało ważne i będzie pożyteczne, szczególnie przy określaniu kierunków modernizacji administracji. Jak czytamy w przywołanej już opinii, „przy równoczesnych ruchach kadrowych na wyższych stanowiskach w urzędach administracji rządowej dostrzegam powody, dla których odpowiednio ukształtowana rada mogłaby być pomocna w stabilizowaniu zarządzania służbą cywilną i trosce o jej bezstronny charakter". Prawo i Sprawiedliwość jest za jak najszybszym uchwaleniem noweli przez Wysoki Sejm.

I na koniec. Ponieważ staracie się (*Dzwonek*), posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, za wszelką ceną przywrócić likwidowany status quo, ponieważ podejmujecie desperackie próby destrukcji naszych koncepcji, zniweczenia naszych wysiłków, sparaliżowania pracy administracji, składam poprawki w imieniu naszego klubu, które przyczynią się do pełnej realizacji naszej wizji zmian. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska*: Jest to skandal.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska panią poseł Marię Małgorzatę Janyską.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie odniosę się do tego steku nikczemnych obrzydliwości, które przed chwilą słyszeliśmy w tej Wysokiej Izbie, przez szacunek dla państwa, proszę państwa, przez szacunek...

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Dziękujemy.)

...dla służby cywilnej. (*Oklaski*)

(*Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska*: Brawo!)

Mając na uwadze przede wszystkim dobro wspólne – przede wszystkim dobro wspólne – będzie ku temu zmierzało moje wystąpienie.

Poselski projekt omawianej ustawy budził od początku bardzo duże i w pełni uzasadnione obawy, gdyż w wersji z pierwszego czytania, do której państwo wracacie, jak się domyślam, w waszych poprawkach, przede wszystkim prowadzi do politycznych czystek w administracji rządowej i do drastycznego obniżenia jakości służby cywilnej, oczywiście za przyczyną znajdujących się tam zapisów, m.in. likwidacji otwartych naborów konkurencyjnych do służby cywilnej, rezygnacji z wymagań kwalifikacyjnych i doświadczenia związanego ze stażem pracy w administracji rządowej czy w finansach publicznych w stosunku do wyższych stanowisk kierowniczych w administracji, likwidacji indywidualnej ścieżki rozwoju, ocen i kierowania na ich podstawie na szkolenia i likwidacji, proszę państwa, to już jest kuriozum, jakichkolwiek wymagań kwalifikacyjnych i kompetencyjnych w stosunku do szefa i zastępcy szefa służby cywilnej. Mało tego, likwidujecie apolityczność szefa służby cywilnej i zastępcy szefa służby cywilnej. Dotychczas kandydaci na te stanowiska musieli w momencie zatrudnienia legitymować się brakiem przynależności do jakiejkolwiek partii, także w okresie minionych 5 lat przed zajęciem tego stanowiska. Zmierzaliśmy w ten sposób do przygotowania apolitycznego, dobrego korpusu służby cywilnej. Natomiast państwo utrzymujecie tylko jeden zapis, i pewnie to się znajdzie znowu w państwa wersji, że ta apolityczność, apartyjność jest wymagana tylko w momencie zatrudnienia, natomiast w innym zapisie z kolei likwidujecie znowu... likwidujecie przynależny... przepraszam: likwidujecie to, że prezes Rady Ministrów może odwołać tych, którzy nie spełniają wymagań kwalifikacyjnych na początku, czyli m.in. co do apartyjności. A więc, proszę państwa, bez kwalifikacji, polityczni, czyli będzie zatrudnianie po uważaniu. A kto będzie uważającym? Oczywiście gorliwy funkcjonariusz Prawa i Sprawiedliwości.

**Poseł Maria Małgorzata Janyska**

Podczas prac w komisji Platforma Obywatelska skutecznie przeprowadziła poprawkę, która likwiduje ograniczenie naboru w stosunku do wyższych urzędników służby cywilnej. Podejrzewam, że w tej chwili będzie powrót do likwidacji tego naboru i będzie również powrót do powoływania w związku z tym urzędników na wyższe stanowiska, a nie zatrudniania na umowę o pracę. Czyli będzie można powołać, jak się chce i kiedy się chce, i również, proszę państwa, odwołać jak się chce i kiedy się chce, bo tym się charakteryzuje stosunek pracy z powołania, że można odwołać człowieka w każdej chwili, bez podania przyczyn i bez prawa do roszczeń do sądu pracy. A więc będziemy promować bylejakość. I czy to zmierza w kierunku fachowej, rzetelnej służby cywilnej i apolityczności? To jest pytanie retoryczne, na które wszyscy, którzy siedzą po tej stronie sali, z całą pewnością znają odpowiedź.

Mówicie państwo cały czas, lubicie używać takiego określenia narodowego, że naród jest ponad prawem. Zamiast tych górnolotnych określeń, mówcie po prostu o społeczeństwie, mówcie po prostu o obywatelach, bo w imię bliżej nieokreślonego interesu narodowego zabieracie prawo obywatelom – wczoraj do Trybunału Konstytucyjnego, do rzetelnej oceny prawa stanowionego przez parlament, dzisiaj do służby cywilnej. Górnolotna empatia była wam potrzebna tylko do zdobycia władzy, a teraz jedziecie walcem po całym dorobku 26-letniej demokracji. Nie poprawiacie jej, wy ją walcujecie, wy ją rozjeżdżacie. I robicie to celowo, bo celowo wszystkie tego typu pomysły znajdują się w projektach poselskich, a nie w projektach rządowych. Czego wstydzi się rząd? Czego, proszę państwa? Ano tego, że trzeba by zrobić konsultacje, zasięgnąć opinii.

Powołujecie się dzisiaj na jedną z opinii, ja przeczytam jedno znamienne dla tej całej opinii zdanie. Pani profesor napisała: Bardzo krótki czas na przygotowanie niniejszej opinii czyni niemożliwym szczegółowe ustosunkowanie się do proponowanych zmian.

I dlatego, proszę państwa, aby uchronić służbę cywilną przed upolitycznieniem i przed zarządzaniem przez osoby niemające kompetencji, a więc uchronić przed bylejakością i pogorszeniem jakości tej służby, w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie w całości poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej, druki nr 119 i 143, oraz zgłaszam poprawki do tychże druków. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu i wystąpienie w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 panią poseł Annę Marię Siarkowską.

Bardzo proszę.

## Poseł Anna Maria Siarkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. Stanowisko, które zamierzam zaprezentować, pozwolę sobie jednak poprzedzić krótkim rozważaniem o Rzeczypospolitej.

Rzeczpospolita to pojęcie będące prostym przełożeniem łacińskiego terminu „res publica", czyli „rzecz publiczna". Starożytni Rzymianie termin „res publica" odnosili do państwa, państwa rozumianego jako polityczna wspólnota. Naturę owej wspólnoty politycznej wyjaśniał m.in. Cyceron, pisząc: „Rzeczpospolita to wspólna sprawa, o którą dbamy pospołu. Nie jako bezładna gromada, tylko liczne zgromadzenie, jednoczone uznawaniem prawa i pożytków z życia we wspólnocie".

Rzeczpospolita u starożytnych Rzymian oznacza więc państwo, które jest wspólnotą wszystkich obywateli, celem zaś tej wspólnoty jest dobro wszystkich jej członków, tzw. dobro wspólne. Troska, roztropna troska o owo dobro wspólne jest zaś istotą polityki. A zatem zasadniczym drogowskazem dla polityków, zwłaszcza prawodawców, jest budowanie takiego państwa i stanowienie takiego prawa, które sprzyja realizacji dobra wspólnego. Czy tak jest przy okazji nowelizacji ustawy o służbie cywilnej? Czy ta nowela służy realizacji dobra wspólnego? Czy to dobre prawo na lata, czy też raczej rozwiązanie ad hoc?

By odpowiedzieć na to pytanie, zobligowana jestem do zestawienia dwóch projektów przedmiotowej ustawy – tego złożonego przez inicjatorów noweli oraz tego, który wyłonił się w toku prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. W projekcie nowelizacji ustawy złożonym przez inicjatorów przewidziano zmiany o charakterze fundamentalnym dla funkcjonowania systemu służby cywilnej. Po pierwsze, projekt w pierwotnej wersji zakładał zniesienie konkursów na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Zgodnie z zamysłem wnioskodawców, posłów Prawa i Sprawiedliwości, wyżsi urzędnicy służby cywilnej obejmowaliby stanowiska nie w drodze konkursu, lecz z politycznego nadania. Po drugie, w swej pierwotnej wersji projekt zakładał zupełną rezygnację z wymogów dotyczących stażu pracy ogółem oraz stażu pracy na stanowisku kierowniczym w jednostkach sektora finansów publicznych. Po trzecie, projekt noweli zakładał zupełną likwidację ciała opiniodawczo-doradczego prezesa Rady Ministrów, czyli Rady Służby Cywilnej.

Przedmiotowe zmiany w toku prac komisji uległy jednak zasadniczej przebudowie. Utrzymano prowadzenie naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej w drodze konkursów. Te zmianę poparli posłowie Kukiz'15, stojąc na stanowisku, że otwarty i konkurencyjny nabór na wyższe stanowiska w służbie cywilnej to rozwiązanie, które powinno być zachowane ze względu na konieczność zachowania zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie

**Poseł Anna Maria Siarkowska**

neutralnego wykonywania zadań państwa w urzędach administracji rządowej. Nie przekonały nas argumenty inicjatorów zmiany ustawy o służbie cywilnej, którzy powoływali się na nieefektywność i przewlekłość dotychczasowych procedur konkursowych jako na powód zniesienia naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej w trybie konkursu. Nie przekonał nas też argument o upolitycznieniu trybu konkursowego jako powodu jego zniesienia. Nie przekonał, ponieważ zniesienie konkursów i wprowadzenie mianowania w rzeczywistości nie tylko nie odpolityczni, ale już jawnie uzależni otrzymanie wyższego stanowiska w służbie cywilnej od poparcia politycznego. Próba zniesienia konkursów to naszym zdaniem przysłowiowe wylewanie dziecka z kąpielą. Przywoływane argumenty świadczą bowiem jedynie o tym, że obecnie obowiązujące procedury konkursowe należy zmienić, zapewniając ich transparentność i sprawne stosowanie. Jako klub Kukiz'15 liczymy na to, że kierując się zasadą dbałości o dobro wspólne, klub Prawo i Sprawiedliwość nie będzie usiłował wprowadzić pierwotnych zapisów mimo wszystko, lecz podejmie próbę wypracowania nowych, prostych, jasnych i transparentnych zasad naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej w drodze konkursu.

Po drugie w toku prac Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych utrzymała wymagania dotyczące stażu pracy ogółem i stażu pracy na stanowisku kierowniczym. Jednocześnie na wniosek posłów klubu Kukiz 15 wprowadzono poprawkę, w myśl której zrezygnowano z wymogu, ażeby ów staż pracy na stanowisku kierowniczym dotyczył sektora finansów publicznych. Cieszymy się, że wysoka komisja przychyliła się do naszej argumentacji, iż wymóg posiadania doświadczenia na stanowisku kierowniczym akurat w sektorze finansów publicznych ma charakter bariery ustawowej dla tysięcy świetnie wykształconych, kompetentnych młodych ludzi, którzy jako niezwiązani z politycznymi frakcjami rządzącymi po 1989 r. nie mieli szans, aby nabyć doświadczenie kierownicze akurat w tym sektorze. Zniesienie tej bariery uważamy za dobrą zmianę. (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako Klub Poselski Kukiz'15 popieramy projekt nowelizacji ustawy ze zmianami wprowadzonymi podczas prac w komisji. Mamy również nadzieję, że największy klub parlamentarny, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, kierując się ideą dobra wspólnego, nie pozwoli sobie na krótkowzroczność i nie będzie próbował mimo wszystko wprowadzić zapisów ustawy w pierwotnym brzmieniu.

Jednocześnie do przyjętego obecnie projektu ustawy chcemy złożyć poprawkę, którą pozwolę sobie złożyć na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Kto to podpisał?

Pani poseł…

Kto podpisał tę poprawkę?

(*Poseł Anna Maria Siarkowska*: Paweł Kukiz.)

Dobrze.

Proszę o wystąpienie w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pana posła Zbigniewa Gryglasa.

Bardzo proszę.

## Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność zaprezentować stanowisko wobec projektu noweli ustawy o służbie cywilnej.

Po lekturze pierwotnego projektu noweli autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, druk nr 119, ogłosiliśmy koniec służby cywilnej w Rzeczypospolitej Polskiej i było to twierdzenie uprawnione, bo w istocie administracja przestawała być w myśl tego projektu profesjonalną i neutralną politycznie administracją państwa. Nowela kończyła z konkursami w służbie cywilnej, wprowadzała trzecią obok urzędników i pracowników służby cywilnej grupę, kategorię osób pełniących wyższe stanowiska w tejże służbie cywilnej. Znosiła większość wymogów stawianych zwłaszcza kandydatom na wyższe stanowiska w służbie cywilnej, otwierała je tym samym dla nominatów politycznych, znosiła Radę Służby Cywilnej i podporządkowywała szefa służby cywilnej bezpośrednio premierowi. Projekt budził podstawowe zastrzeżenia natury konstytucyjnej, tj. w szczególności zgodności z art. 153 konstytucji. Nade wszystko w ustawie znalazł się bardzo kontrowersyjny zapis o swoistych zwolnieniach grupowych w administracji, które dotknąć mogły ok. 1600 wysoko wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników państwowych.

Na szczęście nowela zyskała nowy obraz w toku prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Przywrócono w komisji konkursy na wyższe stanowiska w służbie cywilnej, zaproponowano utworzenie rady służby publicznej w miejsce dotychczasowej Rady Służby Cywilnej. Zrezygnowano ze wspomnianych wcześniej zwolnień grupowych. Co prawda poprawki Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie likwidują wszystkich ułomności projektu pierwotnego, jednakże, jak bywa w przypadku rozwiązań kompromisowych, nie zadowalają one wszystkich. Tak też jest i tym razem. Nie pochwalamy obniżenia wymogów stawianych kandydatom do służby publicznej. Niepokoi nas rezygnacja z apolityczności, myślę tutaj przede wszystkim o wymogu 5-letniego okresu karencji dla kandydatów, karencji dotyczącej członkostwa w partii politycznej.

**Poseł Zbigniew Gryglas**

W imieniu Nowoczesnej pozwolę sobie złożyć trzy poprawki do tej ustawy. Polegają one przede wszystkim na wprowadzeniu wymogu niekaralności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych dla kandydatów na szefa służby cywilnej i zastępców tegoż szefa. W noweli zaproponowanej przez Prawo i Sprawiedliwość ta niekaralność dotyczyłaby wyłącznie wyroków sądowych. Ponadto proponujemy obligatoryjne zawieszenie w czynnościach osoby tymczasowo aresztowanej, zajmującej wyższe stanowisko w służbie cywilnej. Projekt w tym zakresie był bardzo niekonsekwentny, a to zawieszenie dotyczyło pracowników i urzędników służby cywilnej, natomiast nie dotyczyło osób zajmujących wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Trudno sobie wyobrazić, by taki aresztowany, tymczasowo zatrzymany dyrektor np. departamentu urzędu centralnego, mógł dalej piastować swoją funkcję.

W przypadku zaakceptowania kompromisu zawartego podczas obrad Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz naszych porządkujących poprawek poprzemy ten projekt. W przeciwnym razie, jeżeli nastąpi próba powrotu do pierwotnych rozwiązań, będziemy zmuszeni, dbając o wysoki standard obsługi obywateli i dobro publiczne, głosować przeciwko tym niekonstytucyjnym i niszczącym służbę cywilną rozwiązaniom. Dziękuję.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wystąpi pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Panie pośle, przypominam tylko, że zostało niewiele sekund.

(*Głos z sali*: 13 sekund.)

Bardzo proszę.

## Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedna tylko prośba, zwracam się do posłów Prawa i Sprawiedliwości: jeżeli uda się zachować tę ustawę w wersji, jaka wyszła z komisji, będzie to naprawdę bardzo dobrze. (*Dzwonek*)

Apel do pani premier, jest pani minister: jeżeli ma być powołana komisja służby publicznej, to żeby to ciało działało jak najszybciej, żeby mogło się włączyć w te działania, które będą służyły wymianie pracowników, dlatego też...

(*Poseł Maciej Małecki*: Czas się skończył.)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, czas mija.

## Poseł Jerzy Meysztowicz:

...prosimy bardzo, żeby została jak najszybciej powołana. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego panią poseł Andżelikę Możdżanowską.

Bardzo proszę.

## Poseł Andżelika Możdżanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak naprawdę to nie wiemy, do czego się odnieść. Jeżeli byłoby sprawozdanie komisji, to należałoby powiedzieć: po co był ten zamach na służbę cywilną, ale skoro teraz wpływają poprawki Prawa i Sprawiedliwości, to jeżeli przywrócony zostanie wcześniejszy etap procedowania, to będzie to skandal, to będzie to żenada, fikcja, którą stwarza się w parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej, podczas prac komisji. To za co członkowie komisji biorą pieniądze? Po to, żeby się bawić? Jak rozumiem, z Trybunałem Konstytucyjnym można było zrobić reasumpcję głosowania. Co tym razem będzie? Jakie będzie wytłumaczenie? Jak głośno powinniśmy krzyczeć, aby w końcu usłyszeli to członkowie i parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, co najważniejsze? Czy wy, państwo, rozumiecie słowa: debata, wypracowanie najlepszych rozwiązań, współpraca dla Polaków? Czy nie rozumiecie, że my, Polacy, może tego gorszego sortu według was, wszędzie, na ulicy, w sklepach, biurach, zaczynamy już mieć dość tej buty, arogancji, pychy, którą przejawiacie, udając, że w demokratyczny sposób tworzycie prawo? Praca nad tą ustawą pokazała dobitnie, że warto się wsłuchać w głos opozycji. I chciałam dzisiaj podziękować za uwzględnienie podnoszonych kwestii w sprawozdaniu. Szkoda tylko, że dalej pracujemy tylko nad fikcją, że wy udowadniacie, że praca na rzecz Polski musi być pracą pod osłoną nocy. Trzeba procedowania, które jest procedowaniem dla Polaków. Dzisiaj pokazujecie po raz kolejny, że jesteście mistrzami knucia, intryg, destrukcji, wzniecania własnych pożarów, a następnie w mniejszym lub większym stopniu ich gaszenia, ale potem znów ich podsycania. Czy wy rzeczywiście chcecie spalić całą Polskę? Czy to jest przykład zarządzania? To ja odsyłam do Welcha czy Kotlera. Tam jest o zmianie, która jest permanentnym procesem naszych czasów. Ale zmiana dla zmiany, panie pośle, bez większego celu, bez kierunku mija się z celem i jest destrukcyjna…

(*Głos z sali*: Niesamowite.)

**Poseł Andżelika Możdżanowska**

…dla każdej organizacji. Takiej destrukcji państwo uczą Polaków. Po co był i po co jest ten zamach na służbę cywilną? Karać Polaków swoimi pomysłami, a potem nagradzać łaskawością w komisjach? Nie. Procedujmy dalej, przywracajmy kolejne propozycje, które miały miejsce. Czy tak naprawdę najbliższe miesiące to będzie kolejne gaszenie pożarów, które wywołujecie? Jako opozycja nie dopuścimy do tego. Myślałam, że zgodnie z decyzją prezesa Prawa i Sprawiedliwości rzeczywiście nie będziemy zwalniali kobiet w ciąży, nie będzie to akcja zwolnień masowych metodą „na Szydło". Chyba się jednak mylę.

Szanowni posłowie PiS, upolityczniona Rada Służby Cywilnej – słyszę. Czyż to nie sami oddelegowaliście państwo wiele lat temu do Rady Służby Cywilnej swoich posłów, pana posła dr. Górskiego, redaktora „Naszego Dziennika", szefa gabinetu politycznego Ryszarda Czarneckiego, członka Rady Politycznej PiS, i pana posła Woźniaka, również członka Rady Politycznej PiS będącego w Radzie Służby Cywilnej od 2011 r.? Jak rozumiem, oddelegowaliście do tej rady ludzi, którzy znają się lub znali na tematyce służby cywilnej. Ze zdziwieniem więc szukam tychże nazwisk wśród autorów dyskutowanej ustawy o służbie cywilnej, i niestety nie znajduję nazwiska ani jednego, ani drugiego eksperta. Czyżby dlatego, że nie znają się za dobrze na służbie cywilnej, czy też dlatego, że przez wiele lat mieli możliwość oddziaływania na jej kształt, mieli możliwość weryfikowania i sprawdzania poprawności konkursów na stanowiska w służbie cywilnej, a także opiniowali sprawozdania szefa służby cywilnej? A tu, szanowni posłowie PiS, nie chcecie już teraz po wyborach rozmawiać z Polakami, ani z tymi na ulicy, ani z tymi może, których porównujecie do Gestapo, ani z nami tutaj, w Sejmie i Senacie. Nie chcecie rozmawiać z własnymi czy z zewnętrznymi ekspertami. I tak jak przy Trybunale Konstytucyjnym macie za nic wszelkie głosy doświadczonych pracodawców i menedżerów. Czy ktoś pokusił się o jakąkolwiek rzetelną ekspertyzę? Przypomina mi się jedno hasło, które wypowiedziała dzisiejsza pani premier: wyszło szydło z worka. Tak, dziś jestem przekonana, że nikt z nas, obywateli, nie zrozumiał wtedy tej cynicznej ironii. Dziś właśnie wychodzi szydło z worka. Widać to nie tylko po tej procedowanej ustawie o służbie cywilnej, tej zmienionej podczas prac komisji, ale także tej, którą dzisiaj chcecie znowu jako kurtynę dymną wprowadzić, by zniszczyć armię rzetelnych, kompetentnych urzędników służby cywilnej, zwolnić kobiety w ciąży. Powiedzcie to uczciwie: zwolnicie kobiety w ciąży, zwolnicie niepełnosprawnych, wyeliminujecie konkursy i wprowadzicie niedoświadczonych, niekompetentnych menedżerów, o ile oczywiście wrócimy do poprzedniej wersji, a mam nadzieję, że nie (*Dzwonek*), że mierni, bierni, ale wierni, z książeczkami PiS, to nie tylko wasz nagłówniejszy cel.

Tak że, szanowni państwo, jako Polskie Stronnictwo Ludowe będziemy wnioskować o odrzucenie tego projektu zmiany ustawy o służbie cywilnej, bo to nie jest dobra zmiana. To jest na pewno wasza zmiana, zmiana na PiS. Nie będziemy już zmieniać niezawisłości władzy sądowniczej, bo tu już jest, metodą na Dudę, ale próba zwolnień masowych…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, przypominam o 5-minutowym limicie czasu.

**Poseł Andżelika Możdżanowska:**

…grupowych to jest metoda na Szydło. (*Oklaski*)
(*Poseł Maciej Małecki*: Na posła Burego, koleżanko.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę o zabranie głosu minister – członka Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią Beatę Kempę.

(*Głos z sali*: Jak było z NIK-iem, pamięta pan? Coście ustawili?)

(*Głos z sali*: Super.)

(*Poseł Maciej Małecki*: Coście tam ustawiali z Burym?)

(*Głos z sali*: Nie ma się co tak denerwować.)

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę o spokój. Bardzo państwa proszę o spokój.
(*Głos z sali*: Nic nie było.)

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do odpowiedzi na pytania, które pewnie będzie wiele padać – to dobrze, od tego jest dyskusja w polskim parlamencie – chciałam do pani marszałek zaapelować i jednocześnie prosić panią, żeby poziom debaty publicznej nie schodził do poziomu, który ja nazywam poziomem poniżej trawy.

Pani poseł, są granice…

(*Głos z sali*: Jest poseł Górski.)

Jeszcze raz powtórzę, pani poseł…

(*Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska*: Górskiego proszę przywołać.)

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa**

…są granice szydzenia z cudzego nazwiska. Niezależnie od tego, czy jest to nazwisko premiera Rzeczypospolitej Polski, czy jest to nazwisko innej osoby czy zwykłego obywatela. Po prostu tak się nie czyni. Nawet jeżeli ma pani odmienne zdanie, jeżeli ma pani…

(*Głos z sali*: Do rzeczy może?)

…uwagi do projektu ustawy, jeżeli ma pani swoje sugestie, nawet jeżeli jest pani posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, nie uprawnia to pani do tego, aby szydzić z cudzego nazwiska. (*Oklaski*) Powinna pani po prostu przeprosić.

Pani marszałek, bardzo proszę, aby w takim momencie przerywać i zwracać uwagę, bo nie możemy jak gdyby posunąć się już dalej niż to, co jest tutaj czynione. Do pytań ustosunkuję się w rundzie, po zadaniu przez państwa pytań. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

To są wystąpienia w imieniu klubów, w związku z tym przedstawiciele przedstawiają swoje stanowiska, a jeżeli ktoś czuje się urażony, zawsze ma możliwość podjęcia działań przewidzianych regulaminem.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytań wpisało się 30 posłów. W tym momencie zamykam listę.

Jednocześnie informuję… (*Gwar na sali*)

Lista jest zamknięta. Było wystarczająco czasu, żeby się zapisać do głosu.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta. Bardzo państwa proszę o przestrzeganie tego czasu, ponieważ będę zmuszona do odbierania głosu, a nie chciałabym tego czynić. Jest dużo posłów, w związku z tym bardzo proszę o zachowanie, przestrzeganie tej 1 minuty, tego czasu na zadawanie pytań.

Zaczynamy od pana posła Michała Szczerby z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Czy pan poseł jest? Jest.

Bardzo proszę.

## Poseł Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze chciałbym zacząć od tego, że art. 153 ust. 2 konstytucji mówi o tym, że prezes Rady Ministrów jest zwierzchnikiem korpusu służby cywilnej. W związku z tym pytanie do pani minister Kempy: Dlaczego mamy do czynienia z projektem poselskim, a nie projektem rządowym, projektem, który składa się z 47 artykułów? Do czego się sprowadza ten projekt? To jest de facto rezygnacja z otwartego i konkurencyjnego naboru na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. To jest de facto polityzacja korpusu służby cywilnej.

Szanowni Państwo! O co tutaj tak naprawdę chodzi? Chodzi o to, że te rozwiązania, które są przedstawione w projekcie, stanowią zaprzeczenie wprowadzanych u nas dotąd z dużym trudem konstytucyjnych i międzynarodowych standardów służby cywilnej i stanowią zaprzeczenie samej idei służby cywilnej. (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, upłynął czas, przypominam.

## Poseł Michał Szczerba:

Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Czy jest pani poseł?

(*Poseł Józefa Hrynkiewicz*: Jestem.)

Bardzo proszę.

## Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kieruję moje pytanie do pani minister Kempy. Ile osób i dlaczego przez wiele lat zatrudniano na wysokich stanowiskach nie w wyniku konkursów bynajmniej, lecz jako pełniących obowiązki? W przypadku głównego dyrektora dróg przez ponad 5 lat czy ponad 2 lata w przypadku głównego inspektora sanitarnego. To były osoby pełniące obowiązki, a więc zatrudnione tymczasowo, ale podejmowały bardzo ważne decyzje. Główny inspektor sanitarny sprywatyzował niemal idealnie wszystkie laboratoria sanepidu, a na odchodnym jeszcze podsunął zarządzenie o prywatyzacji kontroli wody przeznaczonej do spożycia. Generalny dyrektor dróg wydawał miliardy złotych na budowę najdroższych w świecie autostrad. ZUS-em, który wydaje… (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, upłynął czas. Proszę skończyć pytanie.

## Poseł Józefa Hrynkiewicz:

…blisko 200 mld, kieruje od wielu lat, od wielu miesięcy osoba zatrudniona także na stanowisku pełniącego obowiązki. Chciałam zapytać: Ile czasu potrzebuje rząd, aby te sprawy uporządkować? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Dyskutujemy dzisiaj nad zmianami w ustawie o służbie cywilnej. Zapewne etatowi obrońcy demokracji ustawili się już w długiej kolejce, aby krytykować przyjęte rozwiązania. Zadajmy sobie pytanie: Czego będą bronić?

(*Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska*: Język komuny.)

Oczywiście zasad państwa prawnego.

(*Poseł Aldona Młyńczak*: Jak w PRL-u.)

Tak, państwa prawnego, państwa prawnego, które z taką wytrwałością budowaliście przez te lata III RP. Teoretycznie obywatele mogą zgłaszać projekty ustaw i wnioski o referendum, ale nikt ich nie przyjmował. Teoretycznie Trybunał Konstytucyjny stoi na straży konstytucji, ale bez zmrużenia oka zgodził się na kradzież naszych składek z OFE. Teoretycznie mamy profesjonalną, apolityczną służbę cywilną, jednak dotychczasowa praktyka ustawiania konkursów dla swoich czy praktyka długotrwałego kierowania urzędami przez pełniących obowiązki (*Dzwonek*) całkowicie zaprzecza tej tezie.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, przypominam: czas.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Ewidentnym przykładem tej bezstronności i rzetelności jest prezes Najwyższej Izby Kontroli – tej instytucji, która powinna stać poza wszelkimi podejrzeniami. Zadaję pytanie: Czy tak wygląda państwo prawa?

(*Głos z sali*: Czas się skończył.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, czas się skończył.

**Poseł Andrzej Gawron:**

Czy tak powinna funkcjonować służba cywilna? Dziękuję.

(*Głos z sali*: No właśnie, czy tak?)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, o zadanie pytania.

Przypominam o 1 minucie na zadanie pytania, bo będę musiała wyłączyć mikrofon na mównicy, a nie chcę tego czynić.

Bardzo proszę.

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiam się i pytam, nad czym my tak naprawdę będziemy głosować, bo przecież nie nad tą zadziwiającą propozycją, która wyszła z komisji, rekomendowaną przez komisję, bo tak naprawdę nie miałaby ona z punktu widzenia wnioskodawców sensu, bo przecież nie o to chodzi.

W tej ustawie chodzi, tak jak w wielu wcześniejszych, tak naprawdę o zawłaszczanie państwa, by potem to zawłaszczone państwo zawłaszczyło dalsze sfery życia publicznego, po tym może i prywatnego. Bo to jest ta metoda: zmieniać nie reguły, zasadę, ale personalia, bo nasz człowiek będzie wiedział, jemu nie trzeba żadnych reguł, i zamienić, tak jak w przypadku ustawy o służbie cywilnej, zasadę służebności na służalczość. I to nie korpus będziemy mieli, ale dwór, bo ludzie niepewni reguł, zastraszeni są w 100% dyspozycyjni. I myślę, że o to chodzi. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pani poseł Anna Nemś, z tego samego klubu.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Nemś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Służba cywilna jest neutralna politycznie, a raczej trzeba sobie zadać pytanie, czy będzie neutralna politycznie i czy opierać się będzie na etyce urzędniczej.

Szanowna pani minister, chciałam zadać pytanie: Czy znana jest pani opinia Rady Służby Cywilnej, która krytycznie ocenia zaniechanie ustawowego obowiązku zasięgnięcia opinii rady w sprawie procedowanej obecnie w Sejmie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej? Nowelizacja tak ważnej ustawy wymaga szerokiej publicznej debaty, z udziałem środowisk akademickich, eksperckich, związków zawodowych i członków korpusu służby cywilnej.

Szanowni państwo, te poprawki, o których mówili moi poprzednicy – na samym początku zlikwidowaliście w ogóle państwo Radę Służby Cywilnej, później weszła w formie Rady Służby Publicznej. Ale

**Poseł Anna Nemś**

najważniejsza rzecz: Czego się państwo boicie, że w tej radzie nie ma miejsca dla przedstawicieli klubów parlamentarnych? Czy macie państwo coś do ukrycia? Transparentność (*Dzwonek*), otwartość, dyskusja – to są państwa hasła. Czy coś państwu grozi z naszej strony? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jan Grabiec, ten sam klub.
Bardzo proszę.

## Poseł Jan Grabiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy zmiany 7. w druku nr 119. Padło tutaj stwierdzenie, że projekt nie likwiduje służby cywilnej. Być może formalnie rzeczywiście tej służby nie likwiduje, ale z pewnością odcina głowę służbie cywilnej, pozbawiając apolitycznego szefa służbę cywilną, zwalniając z automatu tysiące wyższych urzędników służby cywilnej...

(*Poseł Józefa Hrynkiewicz*: Waszych pretorianów.)

...i proponując, by w miejsce wysoko wykwalifikowanych urzędników zatrudniać ludzi bez konkursu i bez jakichkolwiek wymagań. Zmiana 7. polega na tym, że te osoby zatrudnione bez konkursu i bez wymagań będą również zwolnione z odbywania służby przygotowawczej, a także w związku z tym ze zdawania egzaminu z podstawowej wiedzy urzędniczej.

Pytanie do wnioskodawców: Czego się państwo obawiacie? Czy obawiacie się, że ci wasi menedżerowie, wysoko wykwalifikowani, rzeczywiście nie będą potrafili zdać egzaminu – po zakończeniu służby przygotowawczej – z podstawowej wiedzy urzędniczej? Czemu służy ta zmiana? Bardzo proszę o wyjaśnienie w tej sprawie. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Szkoda, że pan o to wcześniej nie zapytał.)

Czy to jest rzeczywiście dobra zmiana proponowana przez PiS? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marcin Święcicki.
Bardzo proszę.

## Poseł Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Służba cywilna istnieje już od 150 lat, kiedy została w Anglii powołana po raz pierwszy, i bardzo wiele krajów demokratycznych, cywilizowanych wprowadza służbę cywilną. Myśmy ją zaczęli wprowadzać dopiero po roku 1990 i w tym celu, żeby wychować ludzi neutralnych politycznie, kompetentnych, obiektywnych, powołano Krajową Szkołę Administracji Publicznej. Do tej szkoły szli ludzie nie tacy, którzy chcieli iść do polityki – którzy właśnie chcieli służyć państwu swoimi kompetencjami, swoją wiedzą, swoimi zdolnościami, kształcili się na urzędników państwowych, żeby dobrze te funkcje wykonywać. W ciągu ostatnich 25 lat Krajowa Szkoła Administracji Publicznej wypuściła blisko 1000 absolwentów. Ci ludzie zasilili administrację publiczną i wielu z nich doszło już do stanowisk dyrektorów, wicedyrektorów. Teraz tym wszystkim ludziom mówicie: Nie, zwalniamy was. Nieważne są wasze kwalifikacje, nieważny wasz etos, wasze przygotowanie (*Dzwonek*), wasza chęć służenia państwu. Ważna będzie wasza legitymacja partyjna.

(*Poseł Maciej Małecki*: Legitymacja Platformy jest ważna.)

Pytam się, co powiecie absolwentom Krajowej Szkoły Administracji Publicznej...

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, skończył się czas.

## Poseł Marcin Święcicki:

...których będziecie zwalniać. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Jana Mosińskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

## Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dwa słowa do polityków Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Szanowni państwo, nie bronicie demokracji. Bronicie kumoterstwa, bylejakości i degrengolady. I za chwilę o tym powiem. (*Oklaski*)

Pani minister, pytanie: Czy projektowana ustawa ukróci praktyki, jakie były pewnego rodzaju standardem obowiązującym w koalicji PO–PSL? Między innymi: potwierdzone przypadki nepotyzmu i kumoterstwa polegające na faworyzowaniu krewnych i znajomych przy ich zatrudnianiu, awansowaniu i nagradzaniu...

(*Głos z sali*: A może przykłady z PiS-u podasz?)

Za chwilę.

…stosowanie mobbingu, który w latach 2009–2013 w samej tylko Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kosztował budżet państwa

**Poseł Jan Mosiński**

0,5 mln zł; dopuszczenie do powstania okoliczności noszących znamiona konfliktu interesów poprzez powiązania personalne osób pełniących funkcje kierownicze w agencji z organizacjami otrzymującymi środki finansowe; zlecanie usług szkoleniowych, które skutkowało faworyzowaniem Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA – zlecenia były dokonywane (*Dzwonek*) z naruszeniem przepisów Prawa zamówień publicznych.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, kończy się czas.

## Poseł Jan Mosiński:

Dla pani poseł Możdżanowskiej i Janyskiej polecam lekturę…

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie...

## Poseł Jan Mosiński:

...pismo ministra Cichockiego potwierdzające nepotyzm, kumoterstwo…

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle…

## Poseł Jan Mosiński:

…i ten bałagan. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

…skończył się czas.

Bardzo proszę o zabranie głosu i zadanie pytania pana posła Jerzego Paula z tego samego klubu.

Bardzo proszę.

## Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przez ostatnie dni w mediach część dziennikarzy oraz publicystów podnosi wielki krzyk, że ustawa o korpusie służby cywilnej rozmontuje państwowe urzędy. Straszeni są Polacy, a w szczególności pracownicy służby cywilnej…

(*Głos z sali*: To przestańcie ich straszyć.)

…że prawie wszyscy zostaną zwolnieni, że tysiące osób straci pracę, że ich rodziny zostaną bez środków do życia, a cały korpus urzędniczy zostanie wysadzony w powietrze.

Pani minister, chciałbym zatem zapytać: Ilu procent pracowników zatrudnionych na wyższych stanowiskach urzędniczych w służbie cywilnej, ilu na stanowiskach średniego zarządzania, a także ilu procent na stanowiskach koordynujących, samodzielnych specjalistycznych oraz wspomagających będzie dotyczyła proponowana przez rząd zmiana przepisów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panią poseł Andżelikę Możdżanowską proszę o zadanie pytania w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

## Poseł Andżelika Możdżanowska:

Słyszę: nepotyzm, kumoterstwo. To państwo sankcjonujecie najgorsze praktyki, bo zamiast ulepszać przepisy i prawo, zamiast likwidować pojawiające się patologie przy ewentualnych konkursach w urzędach, usuwacie konkursy, sankcjonując wskazywanie kandydatów z partyjną legitymacją PiS; zamiast podnosić wymagania kompetencyjne, znosicie je; zamiast likwidować patologie związane z mieszaniem służby cywilnej z politycznym zaangażowaniem, sankcjonujecie je swoimi przepisami. Czy jeśli zorientujecie się…

(*Poseł Maciej Małecki*: Powie pani to do Burego, jego tutaj nie ma.)

...że wielu kieszonkowców dziś nie ponosi odpowiedniej kary, to zaproponujecie zalegalizowanie kradzenia portfeli? Bo to jest przykład właśnie wprowadzania takich destrukcyjnych rozwiązań. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejnym posłem, który zada pytanie, będzie pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo dobrych propozycji zmian w projekcie ustawy, zaproponowanych i przyjętych podczas ostatniego posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, nowe rozwiązania wciąż oznaczają przerwanie ścieżek zawodowych wielu dobrze pracujących urzędników. Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej o proponowanych zmianach w systemie służby cywilnej jest druzgocąca. Uznała ona, że demontaż apolitycznej służby cywilnej prowadzi do naruszenia i osłabienia prawa do dobrej administracji. Może to zdecydowanie pogorszyć poziom bezpieczeństwa prawnego obywatela w relacjach z administracją. To opinia wielu fachowych środowisk, a nie efekt histerii opozycji, o której mówiła niedawno pani minister Beata Kempa.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniem o pkt 9 w art. 11 ustawy dotyczący zakazu członkostwa w partii politycznej. W obowiązującej ustawie mowa jest (*Dzwonek*) o zakazie członkostwa w partiach w ostatnich 5 latach.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, czas minął, proszę kończyć.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Sekundeczkę. Mogę, pani marszałek?

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Ale czas już się skończył. Jak będziemy w ten sposób…

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Ten zakaz w nowej ustawie ma zostać zniesiony.

Tylko jedno pytanie. Wobec powyższego, jakie jest uzasadnienie wnioskodawców co do wprowadzonej zmiany łagodzącej ten ważny zakaz stanowiący o apolityczności służby cywilnej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Andrzej Kryj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Kryj:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Czy zgadza się pan ze słowami młodego polityka Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w portalu www.lokalnatelewizja.pl napisał: „W tym miejscu przechodzę do pochwalenia obecnego rządu. Właśnie za zmiany w ustawie o służbie cywilnej. To ustawa, która daje specjalne prawa urzędnikom państwowym. Czyni ich wiecznymi, pozwala na wiele swobody i praw. I tak się dzieje, że w ministerstwie jakieś 200 osób zarabia więcej niż minister. I przy znacznie mniejszym zakresie pracy. (…) sama zmiana prawa to dobry ruch. Znikną święte krowy administracji publicznej. Państwo dyrektorzy wreszcie poczują się odpowiedzialni za swoje działania. Skończy się znane podejście »przeżyłem wielu ministrów, przeżyję i tego«. To rozwiązanie na styl amerykański – zmienia się rząd, zmieniają się dyrektorzy w ministerstwach. Bo to oni mają wdrażać politykę rządu, a nie swoją czy urzędników. Proste. Dobre. Wreszcie”? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Z tego samego klubu pytanie zada pani poseł Krystyna Wróblewska.

Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Wróblewska:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam zapytać, czy zmiany w ustawie… Chciałam zapytać panią minister, czy zmiany w ustawie o służbie cywilnej ukrócą polityczny monopol, tak wszechobecny przy obsadzaniu wyższych stanowisk w służbie cywilnej, o czym dowiadujemy się z mediów i nie tylko. Przykładem może być afera w Elewarr czy obsadzanie wyższych stanowisk na szczeblu państwowym czy regionalnym przez ministrów i polityków PO–PSL, o czym dowiadujemy się z rozmów w słynnej warszawskiej restauracji. Mam nadzieję, że ta ustawa to zmieni i zagwarantuje odpolitycznienie administracji państwowej i samorządowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Bernadeta Krynicka zada kolejne pytanie. Ten sam klub.

Bardzo proszę.

**Poseł Bernadeta Krynicka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! 14 czerwca 2014 r. po publikacjach w tygodniku „Wprost” stenogramów z nielegalnie podsłuchanych rozmów polityków, urzędujących i byłych ministrów,

**Poseł Bernadeta Krynicka**

przedsiębiorców i prezesa NBP dowiedzieliśmy się m.in., że państwo polskie nie istnieje, że tak naprawdę istnieje tylko teoretycznie. Z rozmowy Burego z Kwiatkowskim dowiedzieliśmy się z kolei, że wiele stanowisk w służbach cywilnych obsadzanych w drogach konkursów było tylko fikcją.

Mam w związku z tym pytanie: Czy wszystkie pełniące wyższe stanowiska w służbach cywilnych osoby powołane za czasów rządu PO i PSL posiadały przygotowanie merytoryczne i wykształcenie zgodne z pełnioną funkcją? Czy posiadały one doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w administracji rządowej lub doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w jednostkach sektora finansów publicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Katarzyna Osos, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konstytucja stanowi, że w celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa w urzędach administracji rządowej działa korpus służby cywilnej. W pierwotnej wersji projekt zakładał likwidację procedury obsadzania wyższych stanowisk w drodze otwartego i konkurencyjnego naboru. Jeżeli do tego powrócimy, to zrodzą się wątpliwości co do zgodności tych zapisów z konstytucją. Bo czy politycznie neutralne wykonywanie zadań państwa może być realizowane przez korpus służby cywilnej częściowo upolityczniony? W jaki sposób miałyby być weryfikowane kwalifikacje tych osób, aby spełnione były warunki rzetelnego i zawodowego wykonywania zadań, o których mowa w konstytucji? Dlatego też pytam, czy państwo powrócicie do tych pierwotnych rozwiązań. Jeżeli tak, to proszę ustosunkować się do wskazanych przeze mnie wątpliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Artura Górskiego.

## Poseł Artur Górski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Przedstawicielka Platformy Obywatelskiej zarzuciła mi nieprawdę, gdy mówiłem, że podczas czarnej, długiej nocy rządów Platformy Obywatelskiej zwalniano pod byle pretekstem pracowników, których zatrudniono w latach 2006–2007. Żeby nie być gołosłownym, zadam pytanie przedstawicielowi rządu.

Pani minister, czy znany jest pani przypadek zwolnienia pracownicy zatrudnionej w KPRN w 2006 r., gdyż już pod kolejną ekipą popełniła błąd matematyczny? Pomyliła się przy liczeniu torebek papierowych z logo KPRN, co skutkowało nadwyżką tych torebek w ilości 24 sztuk, gdy na stanie było ponad 2000 wszystkich sztuk tych torebek. I to wystarczyło ówczesnej władzy, bezlitosnym funkcjonariuszom Platformy Obywatelskiej, by brutalnie kobietę zwolnić i wyrzucić na bruk, bo była elementem niepewnym. Ilu jeszcze członków korpusu służby cywilnej stało się podobnymi ofiarami rządów PO? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tomasz Szymański, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Poseł Tomasz Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Państwo z Prawa i Sprawiedliwości przyzwyczailiście nas do tego, że robicie wrzutki poselskie w przypadku tak ważnych projektów ustaw, ponieważ nie musicie tego uzgadniać, nie musicie prosić o opinie. Przyzwyczailiście nas do tego, że wasze projekty są obarczone poważnymi wadami prawnymi, czyli są bublami prawnymi.

Oczywiście ten projekt również budzi szereg wątpliwości prawnych, ale mimo wszystko dziękujemy za to, że mamy dwie opinie. Mamy opinię BAS-u, która tak do końca, panie pośle Czartoryski, nie była różowa, ponieważ wprost w tej opinii pani mówi, że dezawuujecie wszystkie mianowania na przestrzeni 20 lat, kwestionuje również likwidację rady służby.

Szanowni państwo, jakże cyniczne jest w waszym uzasadnieniu przywołanie art. 153 konstytucji. Gdzie tu jakieś zawodowstwo, skoro już sam szef służby cywilnej nie musi być wybrany z korpusu służby cywilnej i nie musi mieć żadnego doświadczenia w kierowaniu swoimi urzędnikami? Gdzie tu polityczna neutralność? Może to być polityk PiS, który dopiero w momencie powołania odłoży swoją legitymację partyjną.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego jedyną przesłanką do zwolnienia osoby z pracy (*Dzwonek*) jest nieprzyjęcie kolejnego angażu? Czy zależy wam na tym, żeby jeszcze na koniec roku wręczyć…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, czas minął.

**Poseł Tomasz Szymański:**

…niewygodnym urzędnikom zwolnienia? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Dariusz Kubiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Dariusz Kubiak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pan Leszek Goławski, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, tak mówił o praktykach pewnych polityków Platformy Obywatelskiej: Kiedy pierwszy kandydat jest na tyle słabym kandydatem, że mając przekazane wcześniej pytanie, nie potrafi zaprezentować się przed komisją, unieważnia się ten konkurs. Powołuje się nowy konkurs po to, żeby się lepiej przygotował. Przekazuje mu się materiały i pytania, które zostaną zadane tak, żeby wypadł lepiej od innych kandydatów.

Zgodnie z tą zasadą szef Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski pomagał Przemysławowi Szewczykowi w konkursie na delegata NIK w Łodzi. Zdradził mu pytania konkursowe, by ten mógł zaliczyć test. Szewczyk mimo to się mylił. Następnym razem lepiej się przygotujemy – powiedział mu potem Kwiatkowski przez telefon. Po tej rozmowie szef NIK unieważnił konkurs i rozpisał nowy, który jego kandydat wygrał.

Czy tak ma wyglądać budowa profesjonalnego korpusu służby cywilnej, o której przed chwilą mówiła tu posłanka Platformy Obywatelskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę o zadanie pytania panią poseł Marię Małgorzatę Janyską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Maria Małgorzata Janyska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie kieruję do przedstawiciela wnioskodawcy, nie do rządu, mimo że pani minister bardzo chętnie by odpowiedziała, a to dlatego, że rząd nie wydał żadnej opinii w sprawie tego projektu, w związku z czym, jak myślę, jest on mu obojętny. Do tej pory nie mieliśmy żadnych informacji na ten temat.

Pytań chciałoby się zadać wiele, ale przez minutę, wybaczcie państwo, nie da się. W związku z tym zadam bardzo krótkie merytoryczne pytanie.

Art. 53 ustawy jeszcze, jak na razie, obowiązującej zakłada wymagania w stosunku do kandydatów na stanowiska w służbie cywilnej, wskazuje, jakie muszą być kompetencje, m.in. te, o których tu już mówiliśmy, stażowe, dotyczące doświadczenia na stanowisku dyrektora generalnego urzędu i pozostałych stanowiskach. To, jak domniemywam, w państwa poprawce zostanie zlikwidowane i przywrócicie stan poprzedni, czyli te wymagania kwalifikacyjne nie będą już obowiązywały. Ale zostaje jedno z wymagań: ta osoba musi posiadać kompetencje kierownicze. Proszę państwa, jak chcecie je sprawdzić, jeśli wyrzucacie wymagania co do stażu pracy (*Dzwonek*) na stanowiskach kierowniczych? Z pomocą jasnowidza? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Najpierw chciałbym się zwrócić do pani poseł Możdżanowskiej, aby nie mijała się z prawdą, ponieważ jako członek Rady Służby Cywilnej nigdy nie byłem i do dnia dzisiejszego nie jestem członkiem Rady Politycznej Prawa i Sprawiedliwości, więc proszę nie przypisywać mi funkcji, których aktualnie nie pełnię.

Przejdę teraz do projektu ustawy. Drodzy państwo, pani minister, czy prawdą jest, że koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przeforsowała ustawę o racjonalizacji zatrudnienia w administracji rządowej, na podstawie której miało się zwalniać z pracy, jak leci, po 10% zatrudnionych w administracji rządowej? Czy to był zamach na służbę publiczną? Czy to był zamach na administrację rządową? To przecież Trybunał Konstytucyjny, którego dzisiaj tak państwo bronicie, wykazał (*Dzwonek*), że to był zamach i dlatego uchylił tę ustawę.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, czas się skończył.

### Poseł Tadeusz Woźniak:

Czy to jest prawda, że taka sytuacja miała miejsce? Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Barbarę Dziuk z tego samego klubu.

Bardzo proszę.

### Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Reforma służb cywilnych jest niezbędna. Dlaczego? Pozwólcie państwo, że powołam się na Niezależną.pl, która w 2012 r. po aferze taśmowej PSL pisała: Wyprowadzanie z państwowej firmy gigantycznych funduszy, traktowanie jej jako prywatnego folwarku, informacje o układach towarzyskich w urzędach – takie sprawy poruszali w rozmowie były szef Agencji Rynku Rolnego i naczelny polityk PSL.

Był to sensacyjny zapis rozmowy, opisujący pozbawione kontroli społecznej mechanizmy i zjawiska na styku polityki i biznesu. Prawdą jest, że Platforma Obywatelska i PSL ze służby cywilnej zrobiły służbę rodzinną. Dlatego też staje się jasne, że praca służby cywilnej musi zostać zreformowana, musi podlegać jasnym i czytelnym regułom, służba cywilna potrzebuje natychmiastowej reformy organizacyjnej i metodologicznej, inaczej będzie zagrożeniem dla bezpieczeństwa kraju (*Dzwonek*) oraz stanie się areną przestępstw godzących w interesy kraju.

### Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę…

### Poseł Barbara Dziuk:

Krótkie pytanie: Kiedy, w jakim czasie rząd będzie miał możliwość tę patologię opanować? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bez zbędnej zwłoki.)

### Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Pawła Bejdę z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

### Poseł Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym powiedzieć, że było kilka postępowań w sprawie spółki Elewarr, prokuratorskich i sądowniczych, i wszystkie zostały umorzone. Więc bardzo proszę, żebyście państwo posłowie z PiS-u nie używali tych argumentów. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo prokuratura, brawo prokuratura!)

Czy wnioskodawcy mają świadomość, że proponowana zmiana…

(*Głos z sali*: Zmieńcie.)

…w art. 10 ust. 3 dotycząca arbitralnego powoływania szefa służby cywilnej jest niezgodna z art. 153 konstytucji, zgodnie z którym służba cywilna zapewnia zawodowe, bezstronne oraz politycznie neutralne wykonywanie zadań państwa?

Następne pytanie: Jaki jest cel wnioskodawców w zmianie art. 11 ust. 1 pkt 7, która de facto będzie pozwalać na powoływanie na stanowisko szefa służby cywilnej osoby, która została skazana nieprawomocnym wyrokiem orzekającym zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych? Czy jest to prawne otwieranie furtki do tego stanowiska osobom, wobec których orzeczono zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych, ale nieprawomocnie? Podobna zmiana (*Dzwonek*) proponowana jest w art. 53 odnośnie do wyższych stanowisk w służbie cywilnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Dominik Turczyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

### Poseł Dominik Tarczyński:

Tarczyński.

### Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tarczyński. Przepraszam.

### Poseł Dominik Tarczyński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Do zadania pytania zainspirowała mnie pani poseł Andżelika Możdżanowska, która z taką troską mówiła o prorodzinnej polityce, mówiąc nieprawdę, mówiąc o tym, że mają być zwalniane kobiety w ciąży.

Świetnym przykładem polityki prorodzinnej prowadzonej przez partię swoich ludzi, przez PSL jest fakt, że PSL zatrudnił 30 tys. ludzi, a świetnym, idealnym przykładem, których są tysiące, jest konkurs

**Poseł Dominik Tarczyński**

na inspektora w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który pomimo tego, że było 18 kandydatów, wygrała pani Karolina Łazicka, prywatnie córka pana Marka Błaszczaka, dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Warszawie.

Co więcej, od 11 lat w PSL-u obowiązuje uchwała, która mówi o tym, że PSL pobiera haracz od ludzi, których zatrudnia, w wysokości 3% – 3% od 11 lat. Nie wiem, czy teraz się płaci w sztabkach złota, ale pani minister, chciałbym zapytać, czy jest szansa, że dowiemy się (*Dzwonek*), ile pieniędzy publicznych trafiło do ludzi zatrudnionych przez PSL. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Ja mówiłam o kobietach w ciąży, panie pośle.)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, jeszcze raz przepraszając za pomyłkę w nazwisku.

Proszę o zadanie pytania przez panią poseł Elżbietę Gapińską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Poseł Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tyle demagogii, ile usłyszałam z ust sprawozdawcy klubu PiS, to po prostu, proszę państwa, są Himalaje obłudy, które mają na celu tylko jedno: uzasadnienie upolitycznienia przez państwo służby cywilnej, którą chcecie uczynić państwo ramieniem zbrojnym PiS-u.

Czy państwo naprawdę nie macie wstydu w tym skoku na stołki? Kiedy wreszcie zostaniecie zaspokojeni w tym skoku na stołki? A gdzie są wasze obietnice wyborcze? To, co państwo czynicie, to konsekwentne niszczenie demokracji, podobne do tego, w jaki sposób państwo zniszczyliście Trybunał Konstytucyjny.

Chciałam zapytać, czy chcecie państwo zwolnić 1600 członków korpusu służby cywilnej, osoby, które są wysoko wykwalifikowane, i na te miejsca przyjąć miernych, biernych, ale wiernych waszych członków PiS-u. Naprawdę chcecie to zrobić? Czy państwo się zastanowiliście, jakie konsekwencje (*Dzwonek*) takiego zachowania poniesiecie? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, upłynął czas.

Proszę panią poseł Joannę Fabisiak z tego samego klubu parlamentarnego.

Bardzo proszę.

## Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powołanie i konkurs. Powołanie to uzależnienie, powołanie to specyficzny rodzaj zatrudnienia w PRL-u. To KC PZPR powoływało. Potem w wolnej Polsce robiliśmy konkursy, może nie zawsze były doskonałe, dużo lepsze.

A jaka będzie ta służba cywilna? Dwa pytania. Czy to prawda, że szef korpusu służby cywilnej i jego zastępca nie będą musieli przedstawić zaświadczenia o niekaralności? Czy to prawda, że znakomicie będą obniżone wymagania w stosunku do wyższych urzędników służby cywilnej? Czy tacy mają być to ludzie? Czy takie wymagania chcecie im państwo postawić? To chyba niedobry prognostyk. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Edward Siarka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Wszyscy obywatele chcieliby być obsługiwani przez profesjonalną administrację, jednak mimo zapowiedzi i pięknych haseł, które głoszą panowie z Platformy Obywatelskiej, w ostatnich latach zrobiono wszystko, aby tę administrację publiczną zniszczyć. Dokładnie państwo to zrobiliście i robiliście to bardzo, bardzo konsekwentnie. Dzisiaj rozrywacie szaty nad zmianą ustawy o służbie cywilnej, gdy tymczasem to, co działo się przez 8 lat, jest zaprzeczeniem wszystkiego tego, o czym mówicie.

Mam pytanie do pani minister, mianowicie czy rząd planuje jakieś całościowe rozwiązania, które by rozwiązały kwestię zatrudnienia osób na najwyższych stanowiskach państwowych, ponieważ dzisiaj mamy taką sytuację, że oprócz ustawy o służbie cywilnej mamy jeszcze ustawę o pracownikach państwowych, inne rozwiązania, które powodują, że mamy różne zasady zatrudnienia. (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję. Czas na zadanie pytania się skończył.

## Poseł Edward Siarka:

Czy będzie jakieś ujednolicenie zasad zatrudniania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę panią poseł Annę Kwiecień o zadanie kolejnego pytania.

**Poseł Anna Kwiecień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł Możdżanowska jest inspiracją dla wielu posłów, również dla mnie.

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Bardzo się cieszę.)

Ponieważ pamięć jest wybiórcza, to ja pozwolę sobie pani przypomnieć pewną rozmowę dwóch panów Władysławów, pana Władysława Łukasika i pana Władysława Serafina: Ja nie chciałem się na to zgodzić, wymusili to na mnie z ministrem, że on ustępuje z prezesa. Bo ja wolę, żeby…

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: W trybie sprostowania.)

…on był prezesem, a nie słup. A w ten sposób to słup wszystko mu firmuje. To będzie trwać dłużej. Oni się nie będą śpieszyć z konkursem, dlatego że wygodnie jest dla Śmietanki, wygodnie jest dla tej całej bandy, tej grupy, żeby oni rządzili. SKL wcisnął tutaj, prawda, do Warszawy, do centrali z dziesięć co najmniej osób na stanowiska. Wiesz, takie, co nic nie robią. Siedzą tacy i nic nie robią.

Pani minister (*Dzwonek*), mam pytanie: Czy te zmiany, jakie są wprowadzane, wyeliminują te patologie i wszechobecną obłudę?

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, skończył się czas.

**Poseł Anna Kwiecień:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł w kwestii sprostowania – ale chwileczkę – błędnie zrozumianego czy też nieściśle przytoczonego stwierdzenia?

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Nieściśle przytoczonego.)

Proszę.

**Poseł Andżelika Możdżanowska:**

Bardzo się cieszę, że jestem inspiracją dla wielu posłów Prawa i Sprawiedliwości, i chciałabym, żebym była, przynajmniej naprawicie ustawę o służbie cywilnej. Ja się nazywam Możdżanowska i nie chcę, żeby państwo cytowali inne nazwiska, bo to nie ma sensu. Jeżeli państwo chcą walczyć z patologiami, ja bardzo do tego namawiam, bardzo proszę, tylko w sposób racjonalny, rzeczowy i tak jak zakładamy...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, to miało być sprostowanie.

**Poseł Andżelika Możdżanowska:**

...i tak jak wnosiłam w poprawkach, szanowni państwo...

(*Głos z sali*: Sprostowanie.)

...bo tylko mucha, która wpada w pajęczynę, widzi wszędzie powiązania pajęczyny. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To nie jest sprostowanie.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę o zabranie głosu przez pana posła Bartosza Józwiaka z Klubu Poselskiego Kukiz'15 celem zadania pytania.

**Poseł Bartosz Józwiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja nie uznaję aktualnego stanu służby cywilnej za stan idealny i nie uważam, że jest to rzecz, nad którą należy przejść do porządku dziennego, bo wymaga ona zmian. Natomiast problemem jest zawsze droga, jaką się podąża do tych zmian.

I tu mam trzy krótkie pytania do wnioskodawców. Czy naprawdę państwo uważacie, że procedura konkursowa, nawet jeśli czasem błędnie stosowana lub nie tak jak trzeba, ale stosowana szeroko w bardzo wielu instytucjach i sektorach, także prywatnych, jest gorsza od arbitralnego mianowania? Czy naprawdę takim złem dla jakości decyzji jest korzystanie z opinii ciała doradczego przed ich podjęciem, np. powoływanej przecież przez państwa społecznej Rady Służby Publicznej? I jak polepszy się jakość urzędników, jakość ich decyzji i wykonywania przez nich funkcji w wyniku obniżania kwalifikacji chociażby w zakresie wykształcenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*).

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania przez posła Mirosława Suchonia z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam następujące merytoryczne pytania. Po pierwsze, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość likwiduje możliwość udziału przedstawicieli klubów parlamentarnych w obradach Rady Służby Publicznej? Wydaje mi się, że to mogłoby podnosić jakość rozstrzygnięć oraz przyczyniać się do osiągania porozumienia w kształtowaniu tej służby.

Po drugie, dlaczego wymagania w zakresie doświadczenia na niższe w hierarchii stanowisko dyrektora generalnego urzędu są wyższe niż na stanowisko szefa służby cywilnej? To jest rozstrzygnięcie kuriozalne.

Kolejne pytanie również nawiązuje do tego tematu. Dlaczego wymagania w zakresie doświadczenia – czy w zasadzie brak wymagań w zakresie doświadczenia na znacząco wyższe stanowisko zastępcy służby cywilnej – są niższe niż na stanowiska zastępców dyrektorów departamentów? (*Dzwonek*) W związku z tym, że zaproponowana zmiana przepisów...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, skończył się czas.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

...jest powiązana z drastycznym obniżaniem tych standardów, chciałem zapytać, kogo państwo chcecie usadzić na tych stołkach i czy naprawdę nie ma lepszych kandydatów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję za sprawne zadawanie pytań i tym samym informuję państwa, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze pani minister – członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani Beata Kempa.

Bardzo proszę.

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni państwo posłowie, którzy zechcieliście zadać pytania, jeszcze raz przypomnę, do poselskiego projektu ustawy nie ma jeszcze stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej, to stanowisko się tworzy i zapewne te konsultacje, o które państwo tu apelowaliście, rozpoczęliśmy czy rozpoczniemy. Niemniej pytania, które zostały przez państwa zadane, nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Po kolei. Pan poseł Szczerba zarzucił tutaj, że projekt jest poselski. Dlaczego projekt nie jest rządowy? Panie pośle, zgodnie z art. 118 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, na którą ostatnio tak często państwo się powołujecie, więc warto się również edukować co do treści wielu innych ważnych artykułów – polecam tutaj art. 118, gdzie jest mowa o tym, kto posiada inicjatywę ustawodawczą – taką inicjatywę posiadają prezydent, Senat, Rada Ministrów, posłowie w liczbie 15, akurat w naszym obowiązującym porządku, a także obywatelska inicjatywa ustawodawcza, tutaj minimum głosów to jest 100 tys. Zatem nie można ograniczać w inicjatywie tych, którzy do tej inicjatywy są uprawnieni na mocy art. 118 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Taka była wola posłów, my tę wolę szanujemy i obradujemy.

Pani poseł, pani prof. Józefina Hrynkiewicz zapytała o statystyki w zakresie pełniących obowiązki w służbie cywilnej. Dotarłam do danych dzięki naszym urzędnikom służby cywilnej. Na marginesie powiem o wysokich standardach funkcjonowania. W roku 2012 pełniących obowiązki było 98 osób, ale już kiedy my doszliśmy do władzy, po objęciu rządów i sprawowaniu ich przez około dwa tygodnie, jest to około ośmiu osób. Ile czasu potrzebujemy na to, żeby ten stan rzeczy uporządkować? Staramy się to robić sukcesywnie. Jeśli idzie o Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, wymaga to przede wszystkim też zmiany statutu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Przypomnę, że zatrudnionych jest ponad 500 osób.

Pan poseł Gawron z Prawa i Sprawiedliwości zwrócił słuszną uwagę. Padały tutaj zarzuty, że łamana jest demokracja, że to, że rząd nie skierował ustawy, to też jest źle, to, że posłowie skierowali ustawę, to też jest źle. Ale pan poseł Gawron zwrócił tutaj uwagę na bardzo złą praktykę z lat poprzednich, kiedy to wyrzucano do kosza bezpardonowo projekty obywatelskie, często takie, które miały grubo powyżej miliona podpisów, a nawet były takie, które miały powyżej dwóch milionów podpisów naszych polskich obywateli.

Pani poseł Anna Nemś z Platformy Obywatelskiej pytała tutaj o kwestię opinii Rady Służby Cywilnej, pytała o stanowisko rządu. Po części to opowiedziałam, ale mamy opinię Biura Analiz Sejmowych, opinię, która została przez biuro zlecona, która została sporządzona przez panią dr Marię Gintowt-Jankowicz, która jest w mojej ocenie opinią bardzo rzetelną, bardzo merytoryczną i bardzo obiektywną, i na pewno opinią, którą można się kierować przy pracach nad tą ustawą, niemniej zawsze decyzja należy do posłów i do Wysokiej Izby. Wszelkie opinie mają charakter doradczy, nie mają charakteru wiążącego i to jest oczywiste.

Chcę również przytoczyć przy tej okazji stanowisko, które wpłynęło wczoraj na moje ręce. To jest stanowisko Stowarzyszenia Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Jest to stowarzyszenie niezależne właśnie takich absolwentów. Bar-

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa**

dzo ciekawa opinia, bardzo wyczerpująca, w której w konkluzji uważa się, że zmiany powinny nastąpić w ustawie o służbie cywilnej i że powinny one mieć charakter systemowy, całościowy. Zwracają również uwagę na to, że Rzeczpospolita stoi przed wyzwaniami, że oni jako korpus służby cywilnej są świadomi ewolucji tych zmian, a także tego, że powinno być, jak rozumiem tę opinię, również ustawodawstwo w zakresie służby cywilnej do tych zmian przystosowane. Jest to bardzo wyważone, jak przystało na absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Jest to szkoła krajowa, ale jest to szkoła elitarna i będę tej szkoły bronić.

Chcę państwu powiedzieć, również właśnie à propos, bo widzę tutaj szanownego pana posła Święcickiego, więc od razu przejdę do odpowiedzi na pytanie pana posła, chcę właśnie powiedzieć, panie pośle, że jeśli idzie o Krajową Szkołę Administracji Publicznej, to nikt inny jak Platforma Obywatelska w sposób znaczny obniżyła nakłady na tę szkołę i nie ma prawa powoływać się tutaj na wszelkie argumenty, na które tutaj pan… moralnego prawa oczywiście, bo prawo do powoływania się na argumenty i poglądy mamy zawsze, ale w tym przypadku, panie pośle, jeżeli chce się kogoś uderzyć kamieniem, to najpierw trzeba zajrzeć we własne sumienie i zobaczyć, czy wszystko jest w porządku. Państwo zmniejszyliście nakłady na kształcenie elity polskiej administracji i to jest fakt.

Natomiast można rozważyć, i nawet w tym kierunku odbyły się pierwsze rozmowy, bardzo sondażowe, ale bardzo spokojne i merytoryczne, podczas posiedzenia podsumowującego rady szkoły, Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, taką możliwość, aby w szkole odbywał się stosowny cykl być może właśnie szkoleń dla kadr, które będą wysoko specjalistyczne, bo takich kadr dzisiaj potrzebujemy. Przypomnę, powstał nowy dział w administracji rządowej, jakim jest np. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które jest niezwykle potrzebnym ministerstwem, potrzebnym działem do zarządzania tą ważną gałęzią naszej polskiej gospodarki. Tutaj potrzebne są bardzo fachowe służby, w tym również w zakresie służby cywilnej. Ale również rozmawialiśmy o kwestiach szkoleń, które być może warto, żeby świadczyła właśnie Krajowa Szkoła Administracji Publicznej, a nie różnego rodzaju podmioty, skądinąd być może bardzo ładnie brzmiące, ale podmioty, które wystawiały dość wysokie rachunki za szkolenia członków administracji. A więc to jest kolejny problem, który warto rozważyć i warto poruszyć w obrębie generalnie tzw. szeroko pojętego spojrzenia na poziom administracji w Polsce.

Jeśli idzie o pytanie pana posła, bo poseł Jan Grabiec mówił coś tutaj dość histerycznie o odcinaniu głowy, chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, jeszcze raz podkreślić, mówiłam o tym podczas pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy, że jeśli idzie o służbę cywilną, to mamy w zasobach 120 tys. pracowników i urzędników służby cywilnej. My mówimy tu w tej chwili o korpusie, o takim elemencie związanym z liczbą 1600 osób, które sprawują funkcje kierownicze, co nie oznacza, tak jak państwo tutaj w sposób bardzo jednoznaczny i histeryczny mówiliście o tym, że te 1600 osób będzie miało ścięte głowy. Myślę, że jak spotkamy się za kilka miesięcy, to będziecie państwo musieli niestety te opinie odwołać, bo już dzisiaj ci, którzy zastępują dyrektorów departamentów, a więc zastępują ich po 16 listopada 2015 r., czyli po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość, to są członkowie korpusu służby cywilnej, a więc nie są to swoi, nie są to członkowie PiS-u, nie są to członkowie Solidarnej Polski czy Polski Razem – w dużej mierze są to osoby, które zostały poproszone o współpracę na wysokich stanowiskach kierowniczych, pochodzące z korpusu służby cywilnej, tylko dlatego że mają bardzo wysokie kwalifikacje, dlatego że dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków, dlatego że rozumieją, że rzetelne i profesjonalne, i bardzo sprawne, bo tu jeszcze jest kwestia sprawności działania administracji, to jest w tej chwili klucz, można powiedzieć, nad którym powinniśmy też procedować… Te osoby zostały poproszone o współpracę w charakterze dyrektorów czy zastępców dyrektorów departamentów, czy też dyrektorów generalnych. I to są fakty, i tych faktów państwo nie zakrzyczycie.

Pan poseł Mosiński z Prawa i Sprawiedliwości właśnie mówił tutaj o tych elementach patologii, z którymi mieliśmy do czynienia przez wiele lat: nepotyzm, kumoterstwo. Mówił pan też o mobbingu.

Są to bardzo przykre sytuacje, ale one miały miejsce. Ten obszar patologii niestety bardzo się poszerzał i niestety z tą kwestią trzeba walczyć, ale tego nie rozwiąże żadna ustawa. Tutaj wszystko zależy od tego, jacy ludzie będą sprawować te urzędy, bo jeżeli będą taki poziom morale reprezentować, to zawsze z takim poziomem patologii będziemy mieli do czynienia. I takie poczucie jest przede wszystkim w polskim społeczeństwie, szczególnie wśród rodziców, którzy mają bardzo dobrze i bardzo gruntownie przygotowane swoje dzieci, które nie mogą znaleźć pracy tylko dlatego, że nie miały do tej pory żadnych układów. To jest jasne i oczywiste.

Pani poseł Pępek wspomniała o kwestii dotyczącej apolityczności szefa służby cywilnej. Wiecie państwo, jestem jednak zwolenniczką tego, żeby naprawdę nie ulegać wszelkiej histerii, hipokryzji czy nie zasłaniać oczu, czy też, krótko mówiąc, nie wyrażać sądów tylko dlatego, że jesteśmy w tym czy w innym miejscu na scenie politycznej. No, kochani, żyjemy w wolnym kraju i wolno nam mieć na szczęście poglądy polityczne. Zgadza się? Zgadza się. Nie znam ludzi, którzy byliby wolni od jakichkolwiek poglądów, wszyscy je mamy. Chodzi o to, żeby nie tworzyć fikcji. Jeżeli ktoś na 5 lat, na 2 lata, na chwilę przed był członkiem partii politycznej, to czy ma poglądy, czy nie? To jaka jest różnica, czy 5 lat temu, czy na kilka dni przed objęciem funkcji nie będzie miał legitymacji partyjnej? (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Piotr Apel*: Bardzo duża.)

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa**

Proszę państwa, spójrzmy prawdzie w oczy. Spójrzmy prawdzie w oczy. Państwo też macie określone poglądy polityczne i szanujmy je wzajemnie.

(*Głos z sali*: Jesteśmy politykami.)

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Andrzeja Kryja, jeśli dobrze odmieniłam – jeśli źle, to z góry przepraszam – z Prawa i Sprawiedliwości, tak, wspomniał pan o dość ważnej, i warto o tym powiedzieć bez cienia hipokryzji, pewnej nieprawidłowości, można powiedzieć, patologii, którą też zauważyliśmy, a która jest ważna z punktu widzenia pewnej gradacji, pewnego porządku, który powinien następować, porządku, który jest w każdej firmie – w każdej firmie nie tylko w naszym kraju, ale w każdym innym kraju Unii Europejskiej czy też na świecie. Tak jest, że narastające przepisy, obrastające pewne nowelizacje, pewne uwarunkowania, które następowały rok po roku, doprowadziły do takiej patologii, że dzisiaj jest tak, iż niejeden dyrektor departamentu zarabia więcej niż sekretarz stanu czy minister konstytucyjny, ba, są dyrektorzy, którzy zarabiają więcej niż premier Rzeczypospolitej Polskiej i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. To są fakty i rzeczywiście z tym również przyjdzie nam bez cienia hipokryzji się zmierzyć.

Pani poseł Wróblewska z Prawa i Sprawiedliwości zwróciła uwagę na to, co – myślę – legło u podstaw decyzji posłów wnioskodawców, mianowicie że konkursy to była fikcja. Jak popatrzymy na statystyki, które przytoczyłam wcześniej, mówiące o tym, że ponad 60%, blisko 70%, osób, które stają do konkursów, te konkursy wygrywa, to już widać, że tak naprawdę w tej sytuacji wydłużenie procesu naboru kadr, które mogą bardzo szybko i bardzo sprawnie przystąpić do realizacji programu, jest zupełnie nieuzasadnione.

Pani poseł Krynicka mówiła o kwestiach związanych z doświadczeniem na stanowisku z pewnymi kwalifikacjami w różnych dziedzinach. Właśnie dlatego to jest dzisiaj tak bardzo potrzebne, szczególnie w specjalistycznych, jak już wcześniej wspomniałam, działach gospodarki, które powstały, a które mogą przyczynić się do wzrostu gospodarczego. Chyba nie wyobrażacie sobie państwo, żeby jakikolwiek szef pozwolił sobie na to, by dyrektor departamentu czy osoba, która ma pełnić wysoką funkcję kierowniczą, nie mieli kwalifikacji, po prostu nie będą w stanie wypełniać programu, nie będą w stanie realizować obowiązków. To jest oczywiste i myślę, że podpieranie się argumentem, że tak nie będzie, może polegać na tym, że państwo mieliście takie doświadczenia. Ja sobie tego osobiście nie wyobrażam.

Czy były takie zjawiska – pyta pan poseł Górski – jak w roku 2006, kiedy za źle policzone torebki z logo KPRM kobietę zwolniono z pracy czy przesunięto na inne odcinki? W sytuacji kiedy przygotowywałam się do dzisiejszego wystąpienia, zasięgnęłam opinii kilku urzędników, jak byli traktowani po zakończeniu w 2007 r. rządów Prawa i Sprawiedliwości, przyjściu do władzy Platformy Obywatelskiej, i zapewniam państwa, że nie chcielibyście państwo, abym dzisiaj opowiadała o tych metodach, bo właśnie wtedy trzeba by było skierować ten sam komunikat, który państwo kierujecie dzisiaj od samego rana, musielibyście się państwo po prostu spalić ze wstydu. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: To jest manipulacja.)

Co do kwestii dotyczącej pytania pana posła Tomasza Szymańskiego z Platformy Obywatelskiej, to jeśli chodzi o buble prawne, to w ostatnich ośmiu latach pracy w polskim parlamencie niejednokrotnie państwu to zarzucaliśmy właśnie przy projektach poselskich – nie tylko, ba, rządowe zawierały bardzo dużo uwag i luk – i tak naprawdę w tej sytuacji to jest bardziej wypowiedź polityczna czy obliczona na zaistnienie polityczne niż rzeczywisty fakt, który możemy stwierdzić. Oczywiście zawsze można błędy czy po to jest Wysoka Izba, po to są legislatorzy, po to są posłowie, żeby w tych sprawach się wypowiadali i spierali, ale to nie znaczy, że należy formułować jednoznacznie tego typu opinie.

Pan poseł Kubiak z Prawa i Sprawiedliwości mówił o ustawianych konkursach. Myślę, że rzeczywiście mieliśmy tutaj do czynienia z... że widzieliśmy pewien przepis na tzw. profesjonalny korpus służby cywilnej w latach 2007–2015. To był właśnie przepis „Sowy i Przyjaciół". Nie polecamy.

Jeśli idzie o pytanie pana posła Woźniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, czy prawdą jest, że PO i PSL, forsując ustawę o racjonalizacji zatrudnienia w administracji rządowej, dokonały tego. Tak, prawdą jest, że taka ustawa była i nawet więcej, proszę państwa, dzisiaj, przy reorganizacji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i nowej strukturze – tu nawiążę do kolejnego pytania, o to, czy jesteśmy w stanie ocenić administrację, czy jesteśmy w stanie podjąć racjonalną reformę kompleksową tego sporego, bardzo ważnego elementu życia w państwie – podjęłam próbę oceny, czy rzeczywiście udało się te 10% redukcji w administracji. No, nie udało się. Zabrakło jednego elementu, mianowicie woli, determinacji, umiejętności w organizowaniu tego typu reformy, wydania odpowiednich poleceń i koordynacji tej reformy. Krótko mówiąc, tego zabrakło, a potem jeszcze był ów Trybunał Konstytucyjny.

Pan poseł Bejda z PSL-u. No właśnie, panie pośle, tak dużo dzisiaj mówicie państwo, bronicie państwo Trybunału Konstytucyjnego, tylko ja się zastanawiam, po co, skoro co druga właściwie wypowiedź z tej mównicy to jest następujący komunikat: artykuł taki i taki jest niezgodny z konstytucją. Czyli państwo z tej mównicy przesądzacie za Trybunał Konstytucyjny, że coś jest niezgodne z konstytucją. To po co Trybunał Konstytucyjny, idąc tokiem waszego rozumowania?

Pani poseł Możdżanowska, wymieniana tutaj wielokrotnie. Pani poseł, ja też mam bardzo przykre

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa**

doświadczenia, jeśli idzie o pewne zdarzenia związane z funkcjonowaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego w obszarze polityki kadrowej. Zetknęłam się z takim przypadkiem na ziemi świętokrzyskiej, gdzie zwolniono matkę samotnie wychowującą dwójkę dzieci, po czym zmieniono statut i stworzono dwa stanowiska, uwaga, dla swoich. Dokładnie taka była sytuacja. Służę, oczywiście nie publicznie, nazwiskami i mogę przybliżyć tę bardzo, bardzo przykrą sytuację.

(*Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska*: Przepraszam, co pani minister w tej sprawie zrobiła?)

Pani poseł Gapińska z Platformy Obywatelskiej. Tutaj, pani poseł, nie będę się ustosunkowywać do powszechnie ostatnio lansowanych haseł, które są moim zdaniem szkodliwe, pod publiczkę. Być może są to hasła, które są państwu podpowiadane przez PR-owców. Radzę je zmienić.

Czy my chcemy...

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: To są fakty po prostu.)

...zwolnić 1600 członków służby cywilnej i czy takie są konsekwencje polityki kadrowej. Konsekwencją polityki kadrowej Platformy Obywatelskiej jest to, że Platforma przegrała. To jest konsekwencja również polityki kadrowej. Natomiast nie, tutaj nie widzimy, żeby było takie założenie ustawy, aby 1600 pracowników zwolnić w jednym momencie. Zresztą mechanizmy, które są przewidziane w tej ustawie, temu przeczą.

Pani poseł Fabisiak zapytała o wymogi, o karty karne. Myślę, że formacja Prawo i Sprawiedliwość wprowadzała to w bardzo wielu ustawach, przez wiele, wiele lat bardzo konsekwentnie podwyższała standardy, wymogi, domagała się tego, a nawet, jeśli formalnie nie było takiej potrzeby, zawsze pewne oświadczenia czy też pewne standardy, które są wymagane, przynajmniej jeśli idzie o wymogi, które stawia nam społeczeństwo, były spełniane. Nawet jeśli w którymś momencie ktoś taką prawdę zatai, a prawda wyjdzie na jaw, to państwo wiecie, jakie były decyzje, również obecnego premiera – błyskawiczne i jednoznaczne – i takie osoby nie zajmowały określonych stanowisk.

Pan poseł Edward Siarka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zapytał o to, czy w jakiś sposób też nie mieliśmy do czynienia ze zniszczeniem administracji publicznej, czy jest ona poraniona, czy przewidujemy całościowe rozwiązania. Panie pośle, zgadzam się, ten etos – i o tym również mówią niektórzy członkowie korpusu służby cywilnej – rzeczywiście nie poszedł w takim kierunku, w jakim powinien pójść, przynajmniej jeżeli weźmiemy pod uwagę założenia, np. takie, jakie przyświecały założeniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, choć wielu członków korpusu pochodzących z tej szkoły czy też generalnie wykazujących najwyższe standardy w administracji dzisiaj pracuje. Czy przewidujemy całościowe rozwiązanie? Żeby przystąpić do całościowego rozwiązania, potrzebna nam jest diagnoza, bardzo rzetelna, nie pobieżna, powierzchowna, ale bardzo rzetelna, całościowa ocena funkcjonowania administracji w Polsce. My do takiej całościowej oceny się przymierzamy i w tym celu powstaje w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, po likwidacji innych departamentów, bo to nie jest jakiś nowy twór w sensie wartości zupełnie nowej zatrudniający nowych urzędników czy też przysparzający kosztów polskiemu budżetowi, Centrum Oceny Administracji. Po, myślę, bardzo szybkiej analizie oceny tej administracji będziemy też w stanie przedstawić wnioski, a w ślad za tym rozwiązania legislacyjne, jeżeli takie będą potrzebne, a dzisiaj już widać, że tak.

I jeszcze pani poseł Anna Kwiecień z Prawa i Sprawiedliwości zadała pytanie, czy te zmiany wyeliminują patologie. Pani poseł również, żeby potwierdzić, że z takimi patologiami mieliśmy do czynienia, odczytała pewne bardzo przykre stenogramy. Myślę, pani poseł, że w dużej mierze, jeśli idzie o mechanizmy, tak. To znaczy, nie będziemy sankcjonować fikcji, nie będziemy uczestniczyć w fikcji, a przede wszystkim to, czy wyeliminujemy patologie, zależy właśnie od decyzji kadrowych. Jakie decyzje kadrowe, takie patologie. I mieliśmy do czynienia w ostatnich latach z takim stanem rzeczy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończąc – poruszamy się w materii urzędników służby cywilnej – przypomnę jeszcze raz dla porządku, że dzisiaj wejdzie pod obrady projekt budżetu na przyszły rok i tutaj przewidujemy 3-letni plan limitu mianowań urzędników w służbie cywilnej. Nieco weszliśmy, bo musieliśmy, nie było innego wyjścia, podobnie jak z tym budżetem, w buty naszych poprzedników, ale powiększamy te limity w kolejnych latach. Przypomnę, że w naszych latach, w latach 2005–2007, dawaliśmy zdecydowanie większą szansę większej liczbie urzędników. Była to liczba, powtarzam, grubo ponad 1400 – tyle osób miało możliwość, dzięki decyzjom ówczesnego rządu, awansować w ramach służby cywilnej. Potem już było tylko gorzej i zeszliście państwo do limitu 200 osób. A więc my od lat 2017–2018 ten limit możliwości awansu dla młodych, bardzo dobrze przygotowanych, ale przede wszystkim też sprawdzających się osób będziemy zwiększać. I taka jest prawda, jeśli idzie o kwestie podejścia do profesjonalizacji służby cywilnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Święcicki chciał w kwestii sprostowania, ale sprostowania błędnie zrozumianego czy nieściśle przytoczonego stwierdzenia?

(*Głos z sali*: Jedno i drugie.)

**Poseł Marcin Święcicki:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Stosowanie…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, ale ja zadałam panu pytanie: Błędnie zrozumiane czy nieściśle przytoczone stwierdzenie?

**Poseł Marcin Święcicki:**

Sprostowanie dotyczy tego, że pani minister nie zrozumiała chyba mojego pytania, bo ja nie pytałem o finansowanie szkoły, tylko pytałem, co powiecie absolwentom tej szkoły, którzy uczyli się w etosie państwowców, ludzi apolitycznych, neutralnych, którzy pracują w administracji publicznej i teraz będą zwalniani. Jaką przedstawicie im odpowiedź na tych państwowców, którzy chcieli służyć wolnej demokratycznej Polsce jako państwowi pracownicy neutralni politycznie, służyć dobrze państwu? Teraz chcecie ich zwolnić. I na to pytanie nie dostałem odpowiedzi, dostałem, że Platforma zmniejszyła finansowanie na…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, pani minister odpowie panu na to pytanie, jeszcze raz zabierając głos.

Proszę bardzo

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Polecam panu lekturę uzasadnienia. Absolwenci Krajowej Szkoły Administracji Publicznej to są urzędnicy mianowani i nie mogą zostać zwolnieni. Jest procedura, która przewiduje, w jaki sposób należy im zapewnić stanowisko pracy. To jest pierwsza kwestia.

A co do absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, z tego miejsca przytaczałam stanowisko stowarzyszenia absolwentów administracji publicznej, którzy akurat co do kwestii dotyczącej potrzeby reform jasno i wyraźnie się wypowiedzieli.

Tak że bardzo proszę o doczytanie – te osoby akurat nie zostaną zwolnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze w tej części dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W zasadzie tylko niewielka część pytań dotyczyła przedmiotu… to znaczy była kierowana do posła sprawozdawcy i postaram się na te pytania odpowiedzieć.

Mianowicie jeżeli chodzi o pytanie pani Małgorzaty Pępek, pani poseł z Platformy Obywatelskiej, dotyczące przynależności do partii, to proszę zwrócić uwagę, że w art. 1 w zmianie trzeciej z cyfrą 9 jest bardzo wyraźnie zapisane, że osoby na wyższych stanowiskach nie są członkami partii politycznej. I pod cyfrą 9 w podpunkcie b to samo dotyczy również zastępców. Tak wygląda sprawozdanie. A więc nie ma tu mowy o przynależności do partii politycznej, nie mogą być członkami partii politycznej.

Jeżeli chodzi o pytania, w zasadzie bardzo dużą część pytań, szczególnie określeń wypowiadanych przez panią poseł Marię Małgorzatę… przepraszam, Andżelikę Możdżanowską, całą masę w stylu destrukcja, zniszczenie korpusu służby cywilnej, zwolnienia masowe, to przepraszam, ale wydaje mi się, że bardziej doświadczeni parlamentarzyści z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego nie wypowiedzieliby się w tym stylu. Pani po prostu, mam wrażenie, nie zapoznała się z projektem nowelizacji…

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Nie…)

…tylko wyrażała pani tu raczej swoją opinię na temat konkurencyjnej wobec PSL partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość, do której ma pani prawo, ale procedura pracy nad projektami ustaw jest taka, że odnosimy się do konkretnego projektu nowelizacji. Jeżeli pani mówi o zwolnieniach masowych albo o destrukcji korpusu służby cywilnej – wynotowałem sobie te dwa pani stwierdzenia – to bardzo bym prosił o zapoznanie się z tym projektem ustawy. Jeżeli pani nie ufa projektodawcom, to jest opinia szefowej i twórczyni Krajowej Szkoły Administracji Publicznej oraz wiceprzewodniczącej Rady Służby Cywilnej pani prof. Gintowt-Jankowicz, która bardzo wyraźnie stwierdza, że poza zmianami pozostają obszerne regulacje o podstawach nawiązywania stosunku pracy w służbie cywilnej – nie ma tu żadnych zmian – dalej, o zmianach i ustaleniu stosunku pracy, obowiązkach członków korpusu służby cywilnej, jego uprawnieniach, o szkoleniach, rozwoju w służbie cywilnej, a także zasadach odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie ma tu żadnych zmian, więc nie ma mowy o destrukcji korpusu służby cywilnej, to nie dotyczy w ogóle tego, co pani tutaj mówiła.

I teraz jeszcze jeden fragment tej opinii: bez zmian pozostają tak ważne dla służby cywilnej kwestie, jak wymagania, jakie spełnić musi osoba ubiegająca się o mianowanie w służbie cywilnej, tryb postępowania kwalifikacyjnego dla tych osób, katalogi uprawnień i obowiązków członków korpusu służ-

**Poseł Arkadiusz Czartoryski**

by cywilnej i inne elementy uregulowane przez tę pragmatykę służbową. Analiza projektowanych zmian i przepisów ustawy obowiązującej prowadzi zatem do wniosku, że w sytuacji prawnej tych pracowników i urzędników służby cywilnej, którzy nie zajmują wyższych stanowisk objętych ustawą obowiązującą, uchwalenie ocenianego projektu niczego nie zmienia.

A zatem nie można mówić o tysiącach ludzi, którzy będą wyrzucani z pracy, bo, przepraszam bardzo, praca Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie dotyczyła pracy nad takim projektem, o jakim pani mówiła.

Jeżeli chodzi o wypowiedź i pytanie pana posła Marcina Święcickiego dotyczące KSAP-u, ta nowelizacja również w ogóle nie dotyka KSAP-u.

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Sprostowanie.)

Wyraziła to – jeszcze raz powtórzę – szefowa, twórczyni, wieloletni dyrektor, szef Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. A zatem mówienie o zwolnieniach tysięcy ludzi – to jest nieprawda, i również, szanowni państwo, powołanie i odwołanie nie oznacza zwolnienia z pracy, tylko zmianę stosunku pracy, bo jeżeli jest pracownik mianowany i zostaje odwołany ze stanowiska, np. dyrektora, to nie oznacza, że z automatu wylatuje. Wraca do korpusu służby cywilnej, z którego został niejako wyjęty na dane stanowisko. Dlatego tutaj nie ma automatyzmu tysięcy zwolnień. Nie wiem, jak państwo wywnioskowaliście na podstawie tego projektu ustawy takie zwolnienia.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A ile zwolnień? Ile, panie pośle?)

I teraz ostatnia rzecz. Można mówić tylko i wyłącznie o intencjach, ale jeżelibyśmy mówili, oskarżali, że może są złe intencje, ale nie litera tej nowelizacji, to pani poseł doskonale wie, że lepiej by było, żeby Platforma i PSL nie zaczynały tej dyskusji. Lepiej, żeby nie zaczynały, bo moglibyśmy tu do nocy dawać przykłady, jak obsadzano stanowiska, jak obsadzano wyższe stanowiska dyrektorskie.

Pani poseł Józefina Hrynkiewicz pytała o te bardzo długie okresy funkcjonowania pełniących obowiązki. Faktycznie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie. Faktycznie były takie sytuacje, np. wieloletnie pełnienie funkcji przez pana Lecha Witeckiego, szefa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Wieloletnie. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, bo Platforma miała taki zwyczaj, tylko problem polegał na tym, że ten pan dwukrotnie nie zdał egzaminu na urzędnika służby cywilnej i jak tłumaczył, twierdził, że miał nawał obowiązków i dlatego nie mógł się przygotować. To, proszę państwa, przynajmniej skorzystajcie państwo z okazji, żeby się odnieść tylko i wyłącznie do litery tej nowelizacji i żebyśmy mogli dyskutować na ten temat...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Żartuje pan poseł.)

...a nie przywołujcie państwo patologii, które wciskacie, jakby przypominając historię, w intencje nowej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A jak będzie naprawdę?)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł w trybie sprostowania błędnie zrozumianego czy nieściśle przytoczonego stwierdzenia?

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Nieściśle przytoczonego.)

Dobrze, proszę.

## Poseł Andżelika Możdżanowska:

Panie pośle, jak rozumiem, należąc do Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie mogę według pana tworzyć dobrego prawa. Taka jest pana ocena, tak? To proszę, tłumaczę panu, że zostałam wybrana liczbą ponad 19 tys. głosów...

(*Poseł Marzena Machałek*: Teraz już nie ma czasu na takie dyskusje.)

...i mam prawo tworzyć dobre prawo, i mam prawo zwracać uwagę na buble, które państwo tworzą.

Zadałam konkretne pytanie: Czy pracujemy nad nowelizacją, która jest pokomisyjna, czy może już nad ustawą, w której będą te poprawki, które zostały złożone? Nie ustosunkował się pan do tego, a chciałabym, żeby pan się do tego ustosunkował, bo jeżeli pracujemy nad tą nowelizacją, to zwróciłam uwagę na dobre rozwiązania, które zostały uwzględnione podczas pierwszego czytania. Zadaję konkretne pytania, czy zostały one całkowicie wyeliminowane, i na to mi pan nie odpowiedział. I znów zakłamuje pan teraz rzeczywistość, i wtedy to jest zupełnie inny projekt nowelizacji ustawy o służbie cywilnej. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, czy chce pan jeszcze odpowiedzieć na to pytanie?

(*Poseł Marzena Machałek*: Nie, już nie odpowiadajcie...)

## Poseł Arkadiusz Czartoryski:

No cóż, pani poseł, pytając, jeszcze raz dała dowód na to, że usilnie nie chce się pani zapoznać z tym projektem nowelizacji.

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Czy pan czytał tę ustawę?)

Czy przed tymi poprawkami, czy po tych poprawkach ustawa ta nie niszczy korpusu służby cywilnej. 130 tys. urzędników, z czego tylko ok. 1 tys. to są stanowiska wyższe, czyli 129 tys. w ogóle nie dotyka.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski**

I dlatego czy to przed poprawkami, czy po poprawkach – nie niszczy korpusu służby cywilnej.

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Niszczy korpus służby cywilnej.)

(*Głos z sali*: Niszczy, bo jest iluzoryczny.)

Jeżeli pani uważa, że dotyka tego, to przepraszam, ale...

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Oczywiście, że tak, panie pośle.)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, w jakiej sprawie?

(*Poseł Marcin Święcicki*: Chciałem jeszcze raz sprostować, bo pan znowu się na mnie powoływał.)

Ale co pan chciał sprostować?

(*Poseł Marzena Machałek*: Punkt jest zamknięty.)

Myślę, że pan poseł sprawozdawca już do końca wyjaśnił i odpowiedział na pytania...

(*Poseł Marcin Święcicki*: Nie, no właśnie nie.)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 106 i 148)**.**

Proszę o przedstawienie sprawozdania komisji panią poseł Marzenę Machałek.

Bardzo proszę.

## Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, druk nr 106.

Przypomnę, że marszałek skierował 14 grudnia 2015 r. projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i komisji samorządu terytorialnego do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie wraz ze szczegółowym rozpatrzeniem projektu miało miejsce 22 grudnia 2015 r.

Przypomnę, co projekt poselski, który został przygotowany wraz z przedstawicielami ministerstwa, z ministerstwem, zawiera. Myślę, że takie najważniejsze zmiany to: przywrócenie obowiązku szkolnego dla dzieci od 7. roku życia, obowiązek odbycia rocznego przygotowania przedszkolnego w oddziale przedszkolnym zwanym zerówką dla dziecka 6-letniego, prawo dziecka w wieku od 3 do 5 lat do korzystania z wychowywania przedszkolnego. Projekt też zakłada prawo do rozpoczęcia edukacji dla dziecka 6-letniego w szkole na wniosek rodziców pod warunkiem korzystania przez dziecko z wychowania przedszkolnego w roku szkolnym poprzedzającym rok szkolny, w którym ma rozpocząć naukę w szkole podstawowej, albo posiadania opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej. Projekt zakłada możliwość odroczenia obowiązku szkolnego przez dziecko 7-letnie. Rozpoczęcie spełniania przez dziecko obowiązku szkolonego może być odroczone o jeden rok szkolny, jeżeli dziecko posiada opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Bardzo ważne zapisy to: możliwość – na wniosek rodziców – kontynuacji przez dziecko, które poszło w wieku 6 lat do szkoły, nauki w I klasie w następnym roku szkolnym pod warunkiem złożenia wniosku do 31 marca przyszłego roku, wprowadzenie możliwości odroczenia obowiązku szkolonego w przypadku dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego do 9. roku życia, przesunięcie terminu przekształcenia, i to jest bardzo ważne, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych w przedszkola z 1 września 2016 r. na 1 września 2019 r.

Druga część zmian dotyczy nadzoru pedagogicznego. Tutaj przywracamy, wzmacniamy pozycję kuratora oświaty. Uważamy, że państwo powinno, projekt zakłada, że państwo powinno odpowiadać za edukację. Ten projekt zakłada przywrócenie weta kuratora w sprawie likwidacji szkół, opiniowania sieci szkół, a także opiniowania planów pracy palcówek doskonalenia nauczycieli. To są niektóre zmiany, które zakłada projekt.

Przypomnę, że w trakcie czytania, pierwszego czytania i szczegółowego rozpatrywania wniesiono 29 poprawek. 14 poprawek zostało przyjętych, miały one charakter głównie legislacyjny, porządkujący. 15 poprawek zostało odrzuconych. Większość tych poprawek, nie wszystkie, ale większość tych poprawek w zasadzie odwracała zmiany zaproponowane w projekcie poselskim. Zostały one ujęte w sprawozdaniu jako wnioski mniejszości.

Chcę powiedzieć na koniec swojego sprawozdania, że ten projekt, mam nadzieję, zostanie jak najszybciej uchwalony, stanie się ustawą, stanie się prawem, bo jest odpowiedzią na oczekiwania milionów rodziców, milionów Polaków, którzy dramatycznie przez ostatnie lata walczyli o dobro swoich dzieci, walczyli o prawo do decydowania o kształcie polskiej edukacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że te wystąpienia nie powinny przekraczać 5 minut.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Zbigniewa Dolatę.

Bardzo proszę.

## Poseł Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 106 i 148.

Istotą tego projektu jest przywrócenie obowiązku szkolnego dla dzieci 7-letnich i przyznanie rodzicom prawa do decydowania o edukacji swoich dzieci, a także wzmocnienie roli kuratora oświaty. Realizację tego zobowiązania w ciągu pierwszych 100 dni rządu zapowiedziała pani premier Beata Szydło w swoim exposé, a jego dotrzymanie jest ważnym elementem dobrej zmiany, tak bardzo oczekiwanej przez nauczycieli…

(*Głos z sali*: Oj, bardzo…)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Tych zwalnianych.)

…a zwłaszcza przez miliony rodziców, którzy w ogromnej większości nie pogodzili się z forsowanym wbrew ich woli obniżeniem obowiązku szkolnego, dzieci 6-letnich.

Platforma i PSL z uporem godnym lepszej sprawy forsowała objęcie sześciolatków obowiązkiem szkolnym pod pretekstem wyrównywania szans, a prawdziwe intencje odkrył minister Boni, który stwierdził, że chodziło tylko o to, aby ratować system emerytalny. Szkoda, że działo się to kosztem dzieci. Rodzice skupili się w ruchu „Ratuj maluchy" i prowadzili bardzo szeroką kampanię informacyjną, zbierali podpisy pod projektami ustaw obywatelskich, zebrali ponad milion podpisów pod projektem referendum w tej sprawie. Wszystkie te akcje rodziców były przez was, przez Platformę, przez PSL, wyrzucane do kosza. O tym, że rodzice nie zaakceptowali tej zmiany, świadczą twarde fakty, chociażby to, że tylko kilkanaście procent sześciolatków trafiało do szkół, do pierwszych klas, kiedy był wybór, a jak już wprowadziliście obowiązek, to wtedy wielu rodziców szturmowało poradnie, aby uzyskać odroczenie dla swoich dzieci. O klęsce tej zmiany, którą przeforsowaliście, świadczą również wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych. Okazało się, że umiejętności matematyczne, czytania, a zwłaszcza pisania, dzieci 7-letnich są wyższe niż dzieci 6-letnich. Pamiętajcie, że za tymi wynikami badań stoją konkretne dzieci, które zostały narażone na ponoszenie niepowodzeń szkolnych.

(*Głos z sali*: Jaka to skala jest…)

To może wpłynąć na ich dalszą edukację i dlatego przywracamy zasadę, że obowiązkowi szkolnemu podlegają dzieci 7-letnie, a rodzice mogą zdecydować o wysłaniu do szkoły sześciolatka. Dotyczy to, podkreślam, całego rocznika sześciolatków, co precyzuje jedna z poprawek, które zaraz złożę na ręce pani marszałek.

Wobec proponowanych zmian w trakcie pracy w komisjach właściwie nie było merytorycznych głosów krytyki. Były jakieś mgliste wizje rzekomego chaosu. Gdybym był złośliwy, to powiedziałbym, że wizje chaosu przedstawiały osoby z poprzedniego układu rządzącego, które w chaosie nie miały sobie równych i chaos był tutaj doprowadzony do absolutnej perfekcji.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Pan jest złośliwy.)

Powiem tak: żadnego chaosu nie będzie. Zresztą zarzut, że przyznaje się obywatelom, rodzicom wybór, jeśli chodzi o edukację ich dzieci, jest zarzutem w ustach ludzi, którzy przyznają się do poglądów liberalnych, dość zastanawiającym, mówiąc bardzo delikatnie. Wydaje się, że jest to domena raczej myślenia totalitarnego, że polityk, urzędnik lepiej zadecyduje o przyszłości moich dzieci niż ja sam – rodzic tych dzieci. Tak więc wydaje się, że tutaj nie ma właściwie żadnych kontrowersji.

Kolejnym elementem dobrej zmiany jest wzmocnienie pozycji kuratora oświaty poprzez przyznanie mu prawa weta w sprawie likwidacji szkół. Tutaj też pojawiły się głosy, że to godzi w ideę samorządności. Nic bardziej mylnego. Chodzi o to, żeby kurator oświaty był swego rodzaju arbitrem w sytuacjach, kiedy samorząd będzie chciał zlikwidować szkołę wbrew woli rodziców i nauczycieli. A pamiętamy takie prawdziwe tsunami likwidacji szkół, które miało miejsce w ostatnich 8 latach. Na to zgody być nie może. (*Dzwonek*)

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o poparcie przez panie posłanki i panów posłów ze wszystkich klubów parlamentarnych...

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, minął czas. Przypominam…

## Poseł Zbigniew Dolata:

...projektu nowelizacji ustawy w trzecim czytaniu, wraz z poprawkami, które składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską.

Bardzo proszę.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ten projekt ustawy, który na pierwszy rzut oka wydaje się takim sentymentalnym powrotem do przeszłości, w istocie jest zmianą dewastującą polski system edukacji. Rozumiem, że jest kolejną odsłoną tzw. PiS-owskiej dobrej zmiany, czyli hasła, które w ciągu ostatniego miesiąca stało się swoją własną karykaturą.

To jest zmiana, która przede wszystkim dotknie dzieci ze środowisk defaworyzowanych, dotknie te dzieci, które wychowują się w warunkach trudniejszych niż przeciętne. Mam nadzieję, że państwo zdajecie sobie sprawę, że tam, gdzie dzieci nie mają bodźców edukacyjnych, tam, gdzie dzieci wyrastają w środowisku wyjątkowo trudnym, to dla nich odsunięcie o 1 rok edukacji jest tak znaczące, że będzie być może ważyło na całym ich przyszłym życiu. Tak więc jeżeli to jest ta dobra zmiana PiS-owska, to gratuluję cynizmu.

Druga dobra zmiana, którą państwo proponujecie, to sytuacja, w której dzieci dzisiaj będące w przedszkolu i mające obowiązkową edukację przedszkolną, mają być drugi rok w tej klasie, tylko w przedszkolu. W tej dobrej państwa zmianie proponujecie, żeby dzieci drugi rok powtarzały dokładnie ten sam materiał. Pytanie: Po co?

Trzecia dobra zmiana to propozycja tak kuriozalna, że przyznam szczerze, że przez pierwszy moment myślałam, że to jest żart, czyli sytuacja, w której chcecie, żeby dziecko, chociaż ma bardzo dobre wyniki w nauce, zostało na drugi rok w tej samej klasie.

(*Poseł Marzena Machałek*: To jest kłamstwo.)

Pani minister, nie wyobrażam sobie, żeby ktoś, kto był nauczycielem, mógł się odpowiedzialnie pod tym pomysłem podpisać.

(*Poseł Marzena Machałek*: Pani kłamie.)

Czy państwo zdajecie sobie sprawę, jakie to będzie miało konsekwencje emocjonalne i społeczne dla tych dzieci?

(*Poseł Marzena Machałek*: Ale proszę nie kłamać.)

To jest tak kuriozalne, że naprawdę trudno to sobie wyobrazić. Więc jeżeli to jest to ta dobra zmiana, to gratuluję tej dobrej zmiany.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Pani czytała projekt ustawy w ogóle?)

(*Poseł Marzena Machałek*: To jest po prostu skandal, żeby takie rzeczy mówić.)

Oczywiście to, co państwo proponujecie, będzie miało bardzo duże znaczenie nie tylko dla dzieci, ale będzie miało również duże znaczenie dla nauczycieli wczesnoszkolnych, ponieważ jeżeli oni przyjdą 1 września 2016 r. przejąć I klasę, to przyjdą i w wielu miejscach Polski ta klasa będzie pusta. W związku z tym oprócz tego, że niepotrzebnie narażacie dzieci na to, że rozpoczną swoją edukację później, to również narażacie wiele tysięcy nauczycieli wczesnoszkolnych na sytuację, w której oni przez 3 kolejne lata nie będą mieli pracy, a ten pusty rocznik pójdzie w górę.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Kasandra, po prostu Kasandra.)

Rozumiem, że propozycja, żeby dzieci zostawały drugi rok w I klasie, jest rozpaczliwą próbą ratowania pustych klas, co jest przed państwem.

Rzeczą najważniejszą w tym wszystkim jest coś, co mnie bardzo boli. Mam takie przeświadczenie, że pani minister nie zauważyła, na jaki temat świat dyskutuje, jeżeli chodzi o edukację w XXI w. Jakby pani w ogóle nie zauważyła, że najważniejsze jest dzisiaj to, jak nauczyciel powinien współpracować z dzieckiem, czy potrafi zindywidualizować tę pracę, czy potrafi otwierać dziecko na ponoszenie ryzyka, czy potrafi je uczyć współpracy. Żadna...

Proszę się nie uśmiechać.

(*Poseł Marzena Machałek*: Z sympatią.)

Pani po prostu nie ma pojęcia, o czym świat dzisiaj dyskutuje. Nie ma pani pojęcia.

(*Poseł Marzena Machałek*: Proszę nie obrażać.)

Proszę na to zwrócić uwagę i zająć się tymi zmianami w edukacji, które mają sens, a nie powracać do przeszłości, co przyniesie wiele szkód. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jacek Protas.

Bardzo proszę.

## Poseł Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Samorząd terytorialny od wielu lat odpowiada za realizację polityki oświatowej państwa, za sprawne organizowanie i prowadzenie procesu kształcenia, stawiając na jakość nauczania i wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych, budując i skutecznie modernizując infrastrukturę oświatową i sportową. Natomiast podstawowym zadaniem nadzoru pedagogicznego jest troska o jakość kształcenia i podstawy programowe. Zatem kurator nie może być stawiany w roli kreatora lokalnej polityki oświatowej. Przyznanie mu kompetencji wydawania wiążącej opinii w sprawie sieci szkół i przedszkoli, likwidacji placówek czy przekazania ich prowadzenia stowarzyszeniom czy osobom fizycznym jest powrotem do złej praktyki, jest zaprze-

**Poseł Jacek Protas**

czeniem idei samorządności i złamaniem dobrej zasady pomocniczości. Czy kurator oświaty zapłaci za funkcjonowanie pustej szkoły? Czy łączenie klas w szkołach, gdzie nie ma dzieci, służy podniesieniu poziomu edukacji tych dzieci? Te zmiany, szanowni państwo, będą miały również (*Dzwonek*) bardzo negatywny skutek…

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, skończył się czas.

## Poseł Jacek Protas:

…dla finansów samorządów, po raz kolejny. Samo cofnięcie sześciolatków do przedszkoli to deficyt w budżetach samorządów w kwocie ok. 1,6 mld zł. Niepoliczalne są skutki związane z…

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przypominam, że skończył się 5-mintowy czas.

## Poseł Jacek Protas:

…brakiem możliwości – już kończę – racjonalizacji sieci szkół. To są również negatywne skutki, które odbiją się na jakości świadczenia usług publicznych przez samorządy, a samorządy świadczą gros…

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, za chwilę będę musiała użyć środków, których nie chcę zastosować.

## Poseł Jacek Protas:

…tych usług. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pana posła Andrzeja Maciejewskiego w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

## Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawić opinię klubu Kukiz'15 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, druki nr 106 i 148. Nasz czas klubowy podzielę z posłem Tomaszem Jaskółą, który wypowie się w drugiej części.

Wysoki Sejmie! W pierwszej kolejności chciałbym się odnieść do tempa prac nad przedłożonym projektem ustawy i sposobem jego konsultacji ze środowiskiem samorządowym. Projekt ustawy wniesiono do Sejmu 9 grudnia, a 14 grudnia skierowano go już do pierwszego czytania w komisjach. Widać, że Prawu i Sprawiedliwości zależy na jak najszybszym wprowadzeniu ustawy w życie, a tym samym odfajkowaniu wykonania jednego z postulatów wyborczych. Zatem znowu partyjne interesy wygrywają z rozsądkiem, a Prawo i Sprawiedliwość wchodzi w buty krytykowanej nie tak dawno za jakość i brak konsultacji społecznych Platformy Obywatelskiej. Z pism, jakimi dysponujemy, wynika opinia negatywna. Związek Gmin Wiejskich RP jest przeciwny projektowi ustawy. Związek Powiatów Polskich jest również przeciwny projektowi ustawy.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ale rodzice są za.)

Samorząd terytorialny jest odpowiedzialny za organizację i finansowanie zadań oświatowych. Uważamy, że prawo w tej kwestii musi być jednoznaczne, przewidywalne i długofalowe i nie można działać na zasadzie: co wybory, to reforma. Zmiana ustawy spowoduje niekorzystne, z punktu widzenia samorządów, obniżenie kwoty części subwencji ogólnej o ok. 1,6 mld i nie jest tajemnicą, że w samorządzie nikt na oświacie nie zarabia. Co więcej, zawsze jest pytanie, jak dużo trzeba do tego dołożyć. Istotą problemu, tak naprawdę, proszę państwa, w ustawie nie są dzieci, nie jest wiek, a są pieniądze, jakie trzeba przeznaczyć na oświatę. Liczymy, że w toku dalszych prac sejmowych sprawa finansów dla samorządów zostanie poprawiona. Na obecnym etapie klub poselski Kukiz wstrzymuje się od głosu.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan poseł Tomasz Jaskóła.

Bardzo proszę.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Raz się sprzeciwcie, panie pośle.)

## Poseł Tomasz Jaskóła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja na początek muszę zrobić pewne założenie, ponieważ ja jestem wolnościowcem i kiedy patrzę na salę, to w większości problemów ta sala dzieli się na tzw. socjalistów wierzących i niewierzących. Paradoksem jest, że wolnościowcy siedzą u Kukiza…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale opowiada pan...)

…po lewej stronie.

(*Głos z sali*: Tak, bzdura.)

**Poseł Tomasz Jaskóła**

Co w tej ustawie jest prawidłowego? Bez wątpienia to, że przywraca się rodzicom prawo do decydowania o tym, kiedy ich dzieci idą do szkoły, czy korzystają z przymusu szkolnego, czyli chodzi o sześciolatki. Nie ma wątpliwości jednak, że widać tu pewną niekonsekwencję. W jednym wypadku szanujemy rodziców, w innym wypadku decyzji rodziców nie szanujemy. Proszę zwrócić na to uwagę. Wprawdzie rozmawiałem z panią minister na ten temat, ale chciałbym zapytać, ponieważ tu się pojawia problem rozporządzenia z 22 grudnia w sprawie tzw. edukacji domowej, która niestety powoduje ogromne zmiany i perturbacje. Aż 40% kwoty bazowej zostało obcięte z tzw. edukacji domowej. Ale żeby było, że socjaliści jedni nie są lepsi od drugich, Platforma zatrzymała tę kwotę bazową w swojej kadencji. Niech żyje socjalizm!

Co jest niestety niepokojącego? Niepokojące jest to, że koszty zostaną rzeczywiście zrzucone na samorządy. Niepokojąca jest wszechwładza kuratorów oświaty. Chyba nie jest tajemnicą, że to są stanowiska polityczne, niezależnie od opcji politycznej.

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Ja znam takiego kuratora z Platformy Obywatelskiej.

Szanowni państwo…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A teraz pan pozna samych z PiS-u.)

Ze wszystkich. Mówię, że wszyscy państwo jesteście… Ja państwa szanuję, ale państwo reprezentujecie nurt partyjno-socjalny.

(*Głos z sali*: A wy jaki?)

My wolnościowy. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jak wy.)

(*Głos z sali*: Tak, jasne.)

Dlatego trzeba wspierać edukację…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Przy trybunale było widać.)

…niepubliczną i dlatego, jeśli państwo chcecie cokolwiek zmienić w edukacji, to trzeba wprowadzić bon oświatowy, trzeba… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co proponujecie?)

…dać rodzicom możliwość działania i wyboru.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ale daliśmy tę możliwość, panie pośle, daliśmy.)

Kwestia otwierania szkół, dominacji kuratora. Szanowni państwo, to znaczy, że osoby prawne, samorząd, otwierając szkołę publiczną, muszą mieć pozytywną opinię kuratora. No, taki żart. Gdybyście państwo w Stanach Zjednoczonych to pokazali, toby państwa wyśmiano. Tylko że my uwielbiamy ustawy i setki rozporządzeń. I mamy najgorsze uniwersytety w Europie, no, może poza Albanią. Natomiast Amerykanie nie mają ani jednej ustawy dotyczącej szkolnictwa i mają najlepszą edukację, z dominacją tzw. Ligi Bluszczowej. Tak, tak, nie każdy uniwersytet...

(*Poseł Zbigniew Dolata*: To ryzykowna teza.) (*Dzwonek*)

Mniej ryzykowna.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, skończył się czas wystąpienia.

**Poseł Tomasz Jaskóła:**

I ostatnia rzecz…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę…

**Poseł Tomasz Jaskóła:**

Bardzo dziękuję. Niech żyje wolność. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Cieszę się bardzo.

(*Głos z sali*: I swoboda.)

I o zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna…

(*Głos z sali*: I głosujecie za albo się wstrzymujecie.)

(*Poseł Tomasz Jaskóła*: Wstrzymujemy się.)

…bardzo proszę panią poseł Katarzynę Lubnauer.

(*Głos z sali*: A za inwigilacją też będziecie?)

(*Poseł Tomasz Jaskóła*: Proszę szanować moje zdanie.)

(*Głos z sali*: Wstrzymają się.)

Panie pośle…

**Poseł Katarzyna Lubnauer:**

Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Trudno mi się oprzeć wrażeniu, że ten projekt, podobnie jak wiele innych, jest projektem pisanym na kolanie, pisanym znowu przez grupę posłów, pisanym po to, żeby przyspieszyć pewne rzeczy, które przyspieszane być nie powinny. Uważam, że edukacja jest jednym z takich działów, o których trzeba rozmawiać spokojnie, ponieważ rodzą one bardzo długofalowe skutki. Dlatego źle się stało, że ten projekt, który liczy 35 stron, już na etapie pierwszego czytania musiał być wyposażony w 14 stron poprawek przygotowanych przez wnioskodawców. Świadczy to jak najgorzej o jego jakości.

Również niepokojący jest fakt, że to jest kolejny projekt, który obył się bez konsultacji społecznych. Proszę państwa, opinie, które dotarły do nas, są jak najgorsze. Zarówno stanowisko Związku Powiatów Polskich, jak i opinia napisana w postaci listu otwartego do pani minister Zalewskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk pokazują, że nie jest to dobry kierunek zmian, ten który proponuje ta ustawa.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Trzeba słuchać rodziców.)

**Poseł Katarzyna Lubnauer**

Pokazują, że cofamy się zamiast iść do przodu. Jeżeli państwo traktują jedną grupę rodziców, jaką są rodzice reprezentowani przez fundację „Ratuj maluchy", jako reprezentatywną dla całego społeczeństwa, to niedobrze. Pamiętajmy, że nasi wyborcy to nie są wszyscy obywatele w tym kraju. Pamiętajmy, że w tym społeczeństwie są różne opinie i że warto słuchać opinii różnych środowisk.

Chciałam zauważyć, że brak szacunku dla opinii np. gremiów naukowych jest charakterystyczny dla państwa ugrupowania, o czym najlepiej świadczy to, jak potraktowali państwo wszystkie opinie prawne dotyczące Trybunału Konstytucyjnego.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Zdarta płyta.)

PiS uwielbia też podkreślać kwestię lekceważenia dla inicjatyw społecznych. Natomiast tak samo dokładnie państwo potraktowali społeczeństwo, odrzucając wniosek o wysłuchanie publiczne. Odrzucenie wniosku o wysłuchanie publiczne nie jest niczym innym, jak tylko lekceważeniem opinii społeczeństwa.

Teraz o wadach merytorycznych projektu. Po pierwsze, chciałam powiedzieć, że z radością przyjęłam przedstawioną tutaj przez reprezentanta PiS informację, że wpłynie poprawka dotycząca zrównania sytuacji rodziców uczniów, którzy mają sześć lat...

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Wpłynęła.)

...w przyszłym roku, że wszyscy oni, jeżeli wcześniej korzystali z opieki przedszkolnej, nie będą musieli zasięgać opinii pedagogiczno-psychologicznej. Jest to bardzo ważna zmiana, dlatego że to było właśnie zaprzeczeniem tego, co moglibyśmy nazwać wyborem rodziców. W związku z tym cieszę się i dziękuję za tę zmianę. W tej sytuacji mogę wycofać jedną z poprawek mniejszości, którą zaproponowaliśmy.

(*Poseł Marzena Machałek*: Dziękujemy.)

Natomiast, co uważam za jawne błędy tej ustawy. Pierwszy to ten, że dzieci 5-letnie przestają być objęte obowiązkową edukacją. Dotychczas jednym z największych plusów poprzedniej zmiany było to, że dzieci 5-letnie też wchodziły już do systemu edukacyjnego. Przypomnę państwu, że wszystkie badania światowe wskazują, że im wcześniej dziecko trafi do systemu edukacyjnego, tym większe czyni postępy i tym lepiej znajduje się w przyszłości zarówno na rynku edukacyjnym, jak i na rynku pracy.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Nieprawda.)

Tak, tak jest. Natomiast te badania, o których pan mówił...

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Oczywiście, że tak.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: A Finlandia?)

Natomiast te badania, o których pan mówił – o porównywaniu sześcio- i siedmiolatków – nie mają sensu. Warto porównywać sześciolatki uczestniczące w edukacji przedszkolnej z tymi sześciolatkami, które korzystają z edukacji szkolnej.

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Jest to lepsze.)

To porównanie ma sens, a ono pokazuje wyraźnie, że te sześciolatki, które korzystają z edukacji szkolnej, uzyskują dużo lepsze wyniki. A jeżeli się odnosimy do Finlandii, to trzeba zobaczyć, jak wygląda u nich etap edukacji przedszkolnej…

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Etap przedszkolny.)

…jak dużo dzieci uczestniczy w niej i jakie postępy czynią już na tym etapie.

Dodatkowym błędem tej ustawy jest pośpiech, w jakim ona jest wprowadzana, to, że nie mamy badań dotyczących tego, jak wiele trzylatków nie znajdzie opieki przedszkolnej, jak wielu rodziców będzie musiało korzystać z prywatnej opieki przedszkolnej zamiast korzystać z publicznych przedszkoli. W większych miastach – Wrocławiu, Warszawie – już w tym roku był z tym problem, w przyszłym roku, kiedy wrócą sześciolatki do przedszkoli, będzie on tylko narastał.

Zmianą, która jest negowana przez wszystkich, jest wprowadzenie zasady, że dzieci siedmioletnie, których rodzice o to wystąpią do 31 marca, będą mogły zostać na drugi rok w pierwszej klasie. Ta zmiana nie broni się, nikt nie broni tej zmiany. Wszyscy psychologowie, wszyscy pedagodzy uważają, że to jest zarówno...

(*Poseł Marzena Machałek*: To jest tylko przedłużenie.)

...bardzo zły sygnał dla tych dzieci, oznaczający pierwszą porażkę szkolną, jak i kłopot organizacyjny dla szkoły, która nie za bardzo wie, co ma z takimi dziećmi robić od 1 kwietnia do 31 czerwca.

Poprzednia koalicja popełniła przy posyłaniu sześciolatków do szkół mnóstwo błędów. Przede wszystkim nie przekonała opinii społecznej. To jest największy błąd, który popełniła. Następnym błędem było wprowadzanie tego w postaci posłania półtora rocznika dzieci w dwóch kolejnych latach, przez co zabrakło miejsc w świetlicach, bardzo często klasy są przeładowane, ale przynajmniej szkoły... (*Dzwonek*) Tak więc mamy pracę na dwie zmiany.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, skończył się czas.

**Poseł Katarzyna Lubnauer:**

Ale zamiast burzyć, warto rozmawiać o tym, jak poprawić, jak zrobić polską szkołę lepszą. Zacietrzewienie i chęć zmiany...

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, skończył się pani czas.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

... dla zmiany nie jest niczym dobrym. Nigdy działanie w ramach populizmu i zapewniania swoich wyborców o realizacji celów nie będzie najlepszą, dobrą zmianą dla Polski.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Trzeba słuchać Polaków.)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o...

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Dlatego my jesteśmy przeciwni tej zmianie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pana posła Marka Sawickiego.

Bardzo proszę.

## Poseł Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 106 i 148.

Moi przedmówcy już bardzo szczegółowo odnieśli się do wielu spraw i do wielu zapisów tej ustawy, stąd postaram się nie wprowadzać powtórzeń. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że cały zamysł tej ustawy nie koresponduje z programami historycznymi zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ja pamiętam 2005 r., kiedy to Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie chciało wprowadzić wcześniejszy obowiązek szkolny w wieku 6 lat, i jestem przekonany, że gdyby nie przerwało – przez własną głupotę – kadencji w roku 2007, to pewnie do roku 2009 ten obowiązek szkolny byłby wprowadzony. Potem, kiedy przygotowywaliśmy się do tej zmiany przez okres 10 lat – być może jeszcze nie wszystko w 100% jest zrealizowane i dograne – Prawo i Sprawiedliwość pod wpływem opinii państwa Elbanowskich i grupy rodziców zdecydowało się skorzystać z populistycznej kładki i z tej drogi reformowania zejść.

Chcę także powiedzieć, że to, co mnie osobiście nie dziwi, bo to już się stało tradycją tej kadencji, to rzeczywiście pośpiech i tzw. kolanowe stanowienie prawa. Mówił o tym troszkę też pan poseł Dolata, mówiła także pani poseł Lubnauer. Do pierwotnego projektu poselskiego, zgłaszanego z woli narodu, a bez konsultacji społecznych i samorządowych, do poselskiego projektu już na etapie pierwszego czytania autorzy wnoszą 14 stron poprawek.

Ale, co ciekawe, w tym drugim czytaniu pan poseł Dolata zgłasza kolejne poprawki, których jeszcze nie znam, ale z pewnością za chwilę, po zakończeniu tej debaty, z tym się zapoznamy.

To, co emanuje ze zmiany, to przede wszystkim centralizacja. To jest główny cel PiS-u: niedowierzanie samorządom, niedowierzanie administracji terenowej. Przecież wojewodów i wicewojewodów, których liczba wzrosła, powołujecie z własnego politycznego nadania. Pytam: Dlaczego nie ufacie, że oni w sposób dobry będą powoływać i nadzorować kuratorów, tylko przenosicie te kompetencje do ministra, tak jakbyście swoim urzędnikom w terenie nie dowierzali? Nadajecie kuratorom zdecydowanie większe uprawnienia po to, żeby dzisiaj kurator decydował za samorząd nie tylko o siatce godzin, ale także o wielu głębszych kwestiach organizacyjnych. A przecież tak naprawdę finansowanie nadal pozostaje po stronie samorządów. Warto było, przynajmniej w tym zakresie, przeprowadzić konsultacje społeczne z samorządem terytorialnym. Przytaczane tutaj opinie organizacji samorządowych, także opinie poza głosem Prawa i Sprawiedliwości, są dla tego projektu druzgocące. Czasami więc być może warto trochę wsłuchać się w głos opinii publicznej i lekko spowolnić tempo prac na rzecz poprawy ich jakości.

Ponieważ do projektu państwo zgłosili zmiany dotyczące kwestii swobodnego wyboru rodziców, nie będzie już tego dzielenia na I półrocze, II półrocze i że tutaj nie będzie wymagana opinia…

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Prawna.)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Pedagoga.)

…pedagogiczna w zakresie możliwości dopuszczenia dziecka. Dzisiaj z tego, że 7-letnie, 6-letnie, że tak powiem, dziecko musiałoby takiej opinii szukać, wycofujecie się, więc w mojej poprawce też tego nie będzie. Chcę natomiast wyraźnie podkreślić, że zgłaszam poprawkę, w której powoływanie i odwoływanie kuratorów, wicekuratorów należy przekazać w ręce wojewodów, a nie w ręce ministra edukacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o poprawkę.

Dziękuję bardzo.

Zamykam listę posłów, którzy zapisali się do zadawania pytań.

Bardzo proszę…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Chciałem w trybie sprostowania.)

Ale sprostowania czego?

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Błędnie zrozumianej mojej wypowiedzi.)

Proszę bardzo, szybciutko.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pan poseł Sawicki błędnie zrozumiał moją wypowiedź. Ja nie mówiłem o jakimś kolanowym stanowieniu prawa, a wręcz przeciwnie. Myślę, że ta ustawa była chyba najlepiej skonsultowana ze wszystkich ustaw, które są procedowane w tym Sejmie, była konsultowana przez lata, to po pierwsze.

(*Głosy z sali*: No nie…)

A po drugie, panie pośle, chociażby to, że my zgłaszamy poprawki, świadczy o tym, że wsłuchujemy się w opinie, w głosy, o czym zresztą mówiła pani poseł Lubnauer. Zdecydujcie się więc, czy słuchamy, czy nie słuchamy…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

…czy pracujemy za szybko, czy za wolno.

(*Poseł Marek Sawicki*: W nocy, na kolanie i w pośpiechu.)

Uważam, że pracujemy tak, żeby jak najszybciej realizować dobry program dla Polski.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Przypominam, że lista jest zamknięta.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Bardzo państwa uczulam, że będę przypominać posłom, że czas mija.

Jestem święcie przekonana, znając państwa doświadczenie i wiedzę, że ten czas wystarczy.

Zaczynamy.

Pani Bożena Kamińska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Bożena Kamińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tą zmianą w systemie oświaty robimy krok do tyłu i zamieszanie w szkołach na 2 lata. Czy rewolucje Prawa i Sprawiedliwości w systemie oświaty są tzw. dobrą zmianą? Rodzicom towarzyszą wątpliwości i niepokój, m.in. w zakresie możliwości złożenia wniosku o pozostawienie dziecka w klasie pierwszej na drugi rok.

Jak będzie wyglądała praca tych uczniów w kolejnym roku? Czy czeka ich powtarzanie dwa razy tego samego materiału, czy może będą realizowały inną podstawę programową przygotowaną przez Prawo i Sprawiedliwość? Czy ministerstwo posiada jakiekolwiek ekspertyzy na temat konsekwencji emocjonalnych powtarzania przez dziecko 6-letnie klasy pierwszej?

W optymistycznych wizjach samorządy wielu miast Polski zwracają uwagę… Mam tu m.in. informację ze swojego miasta, Suwałk, 68-tysięcznego miasta, gdzie pokazuje się w analizach (*Dzwonek*)…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, upłynął czas.

Bardzo dziękuję.

**Poseł Bożena Kamińska:**

….że razem z zerówkami w szkołach będzie mniej o co najmniej 20 oddziałów, czyli nauczyciele stracą pracę.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, przypominam, że czas się skończył.

**Poseł Bożena Kamińska:**

W skali kraju będą to tysiące nauczycieli, którzy stracą pracę.

Ile będą wynosiły…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę panią poseł…

**Poseł Bożena Kamińska:**

…koszty tej reformy Prawa i Sprawiedliwości? I jakie koszty tej reformy poniosą rodzice i samorządy? Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panią poseł Gabrielę Lenartowicz, z tego samego klubu, bardzo proszę o zadanie pytania.

Przypominam, że czas to 1 minuta.

(*Głos z sali*: Tak krótko?)

(*Głos z sali*: To jest za krótko.)

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy art. 2 projektu ustawy związanego z odległością

**Poseł Gabriela Lenartowicz**

dziecka, z maksymalną odległością, którą może pokonać dziecko, które podlega bądź obowiązkowi przedszkolnemu, bądź prawu do tegoż wychowania przedszkolnego. Ta droga nie powinna przekraczać 3 km. Pytanie związane z tym jest następujące: Czy to znaczy, że rodzice, którzy będą wozili dziecko w pobliże swojego miejsca pracy, nie będą mogli tego zrobić, jeśli ta droga przekracza 3 km? To po pierwsze.

Po drugie, jest to obowiązek nałożony na organizatorów systemu oświaty, czyli na gminy. Od ilu dzieci trzeba będzie wybudować przedszkole, jeśli kolejne jest 3,5 km od jednego przysiółka czy od dwóch (*Dzwonek*), czy od piętnastu?

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Czas się skończył, pani poseł.

## Poseł Gabriela Lenartowicz:

I kto sfinansuje to przedszkole? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Tomasza Piotra Nowaka, również z tego samego klubu.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dawnych wspomnień czar. Pamięta pani, że jak była pani posłem opozycji, to dla pani święte słowa to było „wysłuchanie publiczne"? Nie tylko słowa. Ulegliśmy pani urokowi i co się stało? (*Oklaski*) Zrobiliśmy wysłuchanie publiczne, bo uważaliśmy, że wysłuchanie publiczne jest rzeczywiście potrzebne. Spieszyliśmy się wtedy, oj, spieszyliśmy się, a mimo wszystko… Pani minister, co się z panią stało? Dlaczego pani nie chce zorganizować wysłuchania publicznego? Dlaczego pani zagłosowała przeciwko wysłuchaniu publicznemu?

Pani minister, wielu nauczycieli 25 października głosowało za zmianą, chciało tej zmiany. A teraz mówią: tak, chcieliśmy, ale nie takiej zmiany. No, wcale się nie dziwię, boją się utraty miejsc pracy. I w związku z tym, pani minister: Czy zapłacicie tym nauczycielom postojowe? Chodzi o to, że nie będą pracowali przez rok i kolejne lata, przez cały cykl edukacji. (*Dzwonek*)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Pan się nie martwi.)

Co zrobicie z nauczycielami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za zadanie pytania.

Proszę o zadanie pytania kolejnego posła.

Pan Witold Zembaczyński, Klub Poselski Nowoczesna.

Bardzo proszę.

## Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeżeli po zmianach rodzice będą mogli dobrowolnie posyłać sześciolatków do szkoły, to w jaki sposób zaplanować rok szkolny? Nie ma możliwości dokładnie przewidzieć, ile w podstawówkach będzie klas I, ile konkretnie znajdzie się w nich dzieci. Precyzyjnej odpowiedzi nie dostaną ani dyrektorzy szkół, ani samorządowcy, w których imieniu pytam. Jak w takim razie zaplanować budżety? Samorządowcy obawiają się tego chaosu.

Następnie nie wiadomo, ile dzieci pójdzie do podstawówki, a ile zostanie w przedszkolu.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Ale jest zapisane.)

Trudno w takich warunkach określić potrzebną liczbę nauczycieli. Najwydajniej problem braku możliwości skutecznego planowania pojawi się w samorządach już w roku 2017: dane o frekwencji klas I z roku poprzedniego nie dadzą im pewnej podstawy do dokładnej kalkulacji budżetów na oświatę.

W tej Izbie zbyt wiele ustaw nie liczy się ze stroną samorządową i tutaj mamy kolejny namacalny przykład tego złego stylu stanowienia prawa. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Monikę Rosę z tego samego klubu.

## Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego, czy mają państwo wyliczone jako rząd, jako Prawo i Sprawiedliwość, ile miejsc zabraknie w żłobkach, w przedszkolach dla trzylatków. Bo jeśli sześciolatki wrócą do przedszkoli, to rzeczywiście ten brak miejsc dla trzylatków w przedszkolach będzie znaczny. Czy rodzice będą mieli taką sytuację, że zostaną z tego przedszkola odprawieni z kwitkiem, nie mogąc zostawić dzieci w przedszkolu, albo będą zmuszeni do zapłaty za przedszkole w ramach swojego własnego budżetu?

I drugie pytanie. Czy są już stworzone nowe programy nauczania? Programy nauczania dla sześciolatków w przedszkolach i programy nauczania dla siedmiolatków w klasach I. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Adam Szłapka, ten sam klub.
Bardzo proszę.

**Poseł Adam Szłapka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie też dotyczące samorządów, mianowicie: Jak proponowany projekt ustawy dotknie w sposób organizacyjny, a szczególnie finansowy, samorządy? Tutaj proszę o precyzyjną odpowiedź. Proszę nie udzielać odpowiedzi, że dotknie w niewielkim stopniu, bo wiemy, że każda ingerencja w oświatę dotyka przede wszystkim samorządy, a subwencja oświatowa dla samorządów jest niewystarczająca i nie pokrywa nawet w 80% tego, ile samorządy wydają na oświatę. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.
Proszę panią poseł Ewę Kołodziej, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

**Poseł Ewa Kołodziej:**

Pani Marszałek! Pani Minister! W projekcie ustawy proponowane jest odejście od klas mieszanych wiekowo. Dlaczego w związku z tym rząd Prawa i Sprawiedliwości proponuje przesunięcie roczników odroczonych w roku ubiegłym i połączenie ich z dziećmi 6-letnimi, które na wniosek rodziców w roku szkolnym 2016/2017 rozpoczną naukę w klasie I? Czy tworzenie klas mieszanych nie było przypadkiem jeszcze niedawno krytykowane przez Prawo i Sprawiedliwość? Ta propozycja, to rozwiązanie przecież powoduje dokładnie to samo, czyli tworzenie klas mieszanych, tylko w inny sposób. Mam takie silne wrażenie, że mamy tutaj po raz kolejny do czynienia z podwójnymi standardami, czyli jeżeli jakaś propozycja pada ze strony Platformy, to oczywiście ten pomysł jest krytykowany, jest beznadziejny, natomiast jeżeli ta sama propozycja padnie ze strony Prawa i Sprawiedliwości, to oczywiście jest to świetna propozycja, właściwe rozwiązanie problemu.

Moje drugie pytanie jest zarazem refleksją. Wyniki badań przeprowadzonych przez Wyższą Szkołę Nauk Społecznych Pedagogium (*Dzwonek*) w 2014 r. wykazują…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani Ewo, skończył się czas.

**Poseł Ewa Kołodziej:**

…że aż 74% rodziców pozytywnie oceniło proces adaptacji dzieci 6-letnich do szkoły…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę zadać pytanie, bo będę musiała zastosować środki…

**Poseł Ewa Kołodziej:**

Pani marszałek, jeszcze sekundkę, bardzo proszę.
(*Głos z sali*: Ale nie tak surowo.)
…a gros z nich uznało, że dzieci nie miały żadnych problemów z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości szkolnej.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pytanie, pani poseł.

**Poseł Ewa Kołodziej:**

Jednocześnie 21% rodziców wykazało, że dzieci miały pewne drobne problemy emocjonalne.

Moje pytanie: Czy w związku z tymi danymi Ministerstwo Edukacji Narodowej nie powinno się skupić na poprawie jakości kształcenia i na poprawie warunków w szkołach, zamiast zawracać siłą, ręcznie dobrze przeprowadzoną reformę? Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Proszę o zadanie pytania pana posła Andrzeja Halickiego z tego samego klubu.
Nie ma pana posła.
Następny jest pan poseł Jan Grabiec z tego samego klubu.
Jest pan poseł?
(*Poseł Jakub Rutnicki*: Pani marszałek, nie ma takiego klubu: tego samego.)
(*Głos z sali*: Nie ma takiego klubu.)
Przepraszam. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Właśnie. Brawo!)
Myślałam, że przyspieszymy, ale skoro państwo chcecie…
(*Głos z sali*: Mniej słów…)
(*Poseł Jakub Rutnicki*: Chcemy.)
…to za każdym razem przeczytam pełną nazwę.
(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Przecież to jest krócej niż „z tego samego klubu”.)
Proszę bardzo.

**Poseł Jan Grabiec:**

Bardzo dziękuję pani marszałek za zapowiedzenie mojej wypowiedzi z przywołaniem pełnej nazwy klubu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym zapytać o sytuację sześciolatków. Tak się składa, że jestem rodzicem dziewczynki, która w przyszłym roku skończy 6 lat. W tym roku uczy się w przedszkolu, zaczyna liczyć, całkiem nieźle czyta, rozpoznaje litery. Projekt proponowany przez wnioskodawców zakłada, że w przyszłym roku powinna rozpocząć naukę ponownie w przedszkolu…

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Nie, proszę pana…)

…i znowu od początku roku…

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: … zdecyduje o tym, co będzie robiła.)

…uczyć się rysowania szlaczków.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Nieprawda.)

To jest zalecenie wynikające wprost z projektu. Owszem, projekt dopuszcza, by dziecko wcześniej, mimo ogólnej normy dotyczącej wieku pierwszoklasistów, poszło do I klasy, tak, dopuszcza. Czy pani minister zamierza przeprowadzić (*Dzwonek*) akcję informacyjną…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, czas upłynął.

**Poseł Jan Grabiec:**

Dziękuję bardzo.

…informującą rodziców sześciolatków o tym, że zrobią krzywdę swoim dzieciom, jeśli korzystając z zapisów ustawy, zmuszą swoje dzieci do ponownego chodzenia do tej samej klasy i uczenia się jeszcze raz tych samych treści?

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Panie pośle, skończył się czas.

**Poseł Jan Grabiec:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę.

Kolejne pytanie zada pani poseł Kinga Gajewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Kinga Gajewska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowna Wysoka Izbo! Panie pośle sprawozdawco, jeśli dzisiaj odbyłyby się zawody w manipulacji danymi, to myślę, że zdobyłby pan złoty medal. Prawo powinno się opierać na oczekiwaniach społecznych, na twardych danych, na badaniach, a nie na sentymentach i zakłamywaniu danych. Musimy się liczyć z opinią specjalistów, słuchać ich i debatować.

Proszę państwa, im szybciej dziecko znajdzie się w przedszkolu, tym większe szanse na jego sukces w dorosłym życiu.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Skąd pani to wie?)

Na to wskazują wszystkie dane i warto byłoby się z nimi zapoznać. Dzięki dobrze zorganizowanym działaniom wychowawczo-edukacyjnym w pierwszych latach przedszkolnych i szkolnych dziecka zmniejszają się w przyszłości koszty społeczne związane z walką z bezrobociem, przestępczością, opieką socjalną, marginalizacją określonych grup społecznych. Uczęszczanie do przedszkola dzieci 4-letnich, 3-letnich i młodszych pozytywnie wpływa na ich rozwój, szczególnie gdy pochodzą one ze środowisk zaniedbanych społecznie.

Proszę państwa, te zaniedbane środowiska społeczne to był właśnie wasz elektorat i to wy krzyczeliście, że chcecie o nie dbać. Więc teraz (*Dzwonek*) mam pytanie: Na podstawie jakich badań…

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, skończył się czas.

**Poseł Kinga Gajewska:**

…proponujecie obniżenie wieku obowiązku szkolnego? Bo na jakichś musicie się opierać. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę o zabranie głosu i zadanie pytania kolejnego posła, pana Marka Hoka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Hok:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu do proponowanej ustawy jest zapis, który mówi o tym, że nieprzygotowana jest infrastrukturalna część szkół na przyjęcie sześciolatków. Skąd państwo macie takie informacje, będące informacjami nieprawdziwymi…

(*Głos z sali*: To zostało sprawdzone…)

**Poseł Marek Hok**

…i krzywdzącymi dla większości samorządów, które olbrzymie środki finansowe ze swoich własnych budżetów przeznaczyły na remonty infrastrukturalne, na wyposażenie, na zakup sprzętu dydaktycznego?

Dlaczego państwo nie korzystacie z innych informacji? Przecież już prawie 2 lata temu, w roku 2014, NIK przeprowadziła kontrolę i objęła tą kontrolą prawie 7 tys. szkół. I co wynikało z jej raportu? To, proszę państwa, że 98% placówek ma przygotowane odpowiednie pomoce dydaktyczne. Panie sprawozdawco, 97% placówek…

(*Głos z sali*: Dlaczego wy przegraliście wybory? Ja nie wiem. Tak świetnie…)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Bo obiecaliście ludziom za dużo.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

## Poseł Marek Hok:

…ma przystosowane świetlice szkolne, 90% ma odpowiednie meble dla sześciolatków, 82% ma odpowiednio przystosowane biblioteki dla tych dzieci. Proszę pana, 100% placówek… (*Dzwonek*)

(*Poseł Marzena Machałek*: A czytał pan uwagi?)

…zapewnia uczniom miejsca do zostawienia książek do edukacji, w 97% placówek jest możliwość zjedzenia posiłku. Twierdzicie państwo, że samorządy, ponosząc takie nakłady, źle przygotowały szkoły do przyjęcia sześciolatków? Proszę słuchać samorządowców, proszę słuchać ludzi, proszę słuchać rodziców. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Do pytania zgłasza się pan poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Poseł Jacek Protas:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa pytania. Dlaczego nie chcecie dać naszym dzieciom szansy na równy start edukacyjny z ich rówieśnikami w Europie? Edukacja w tej rozwiniętej części Europy rozpoczyna się w wieku 5 bądź 6 lat. Skończy się to brakiem możliwości konkurowania na rynku edukacyjnym, a potem, co za tym idzie, również na rynku pracy.

Moje drugie pytanie. Dlaczego nie ufacie polskim samorządom, które przez 25 lat funkcjonowania udowodniły, że najlepiej potrafią sobie radzić z zapewnieniem usług, również usług edukacyjnych dla dzieci i młodzieży? Dlaczego im nie ufacie? Dlaczego chcecie, przekazując znacznie kompetencje kuratorom, ograniczyć polską samorządność? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Krząkałę, Platforma Obywatelska.

## Poseł Marek Krząkała:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szkoła potrzebuje przede wszystkim stabilizacji, przewidywalności, długofalowej strategii i sukcesywnego rozwoju. Proponowane zmiany autorstwa PiS to wprowadzenie bałaganu, który będą musiały posprzątać samorządy, i cofnięcie się parę kroków wstecz.

(*Poseł Marzena Machałek*: Cofnąć się nie można do przodu.)

Doświadczenie kilku lat pokazało, pani minister, że dzieci 6-letnie dobrze odnajdują się w środowisku szkolnym. Są chłonne wiedzy i w zdecydowanej większości osiągają dojrzałość szkolną. Świat poszedł do przodu i nie wiem, dlaczego nie chce pani tego dostrzec. Dlaczego psuje pani dobrą reformę, która przyniosła wymierne korzyści uczniom i sprawdziła się? Dlaczego nie dopuszcza pani sześciolatków, a zamiast tego nie dostosowuje pani tych szkół, które jeszcze mają problemy? To po pierwsze. I po drugie, dlaczego pani nie obserwuje efektów, żeby to tylko korygować, a nie odwracać całą reformę i wywracać ją do góry nogami? Przecież nie jesteśmy gorsi niż inne (*Dzwonek*) kraje Unii Europejskiej, które obniżyły ten wiek. Czemu ma to służyć? Bo na pewno nie dobru dziecka. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Platforma Obywatelska.

## Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Państwo Posłowie! Pani minister jest ciuteńkę ode mnie młodsza,

**Poseł Urszula Augustyn**

więc ja się odważę na taki przytyk wiekowy. Dzieci zapewne ma pani już w takim wieku, że dawno sześciolatkami nie są, wnuków pewnie jeszcze nie ma, ale ja mam pytanie do pani minister: Kiedy pani ostatnio widziała sześciolatka, kiedy pani się mogła z sześciolatkiem pobawić i czy pani wie, jak się dzisiaj sześciolatek rozwija?

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Tak, wiem.)

Bo te sześciolatki, pani minister, które były naszymi dziećmi dawno, dawno temu, to one zupełnie inne miały bodźce, inaczej się rozwijały.

(*Głos z sali*: Ale mózg się nie zmienia.)

Czyżbyście w takim razie nie wierzyli w możliwość sześciolatków? Na pewno nie, ponieważ w waszym programie w 2005 r. sześciolatki były planowane właśnie jako uczniowie szkół podstawowych.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Czy inne elementy waszego programu też…)

Dlaczego w takim razie zdecydowaliście się odstąpić od tego pomysłu? Przestraszyło was jedno stowarzyszenie rodziców. Jedno. Bo gdybyście popatrzyli na badania, np. Pedagogium, to tam rodzice uczniów, którzy zostali uczniami I klasy w wieku 6 lat, w ponad 80% mówią, że zrobiliby to po raz kolejny, są zadowoleni z tego faktu, że (*Dzwonek*) ich dzieci zostały uczniami I klasy w wieku 6 lat. Rozumiem więc, że o dobru dziecka dzisiaj nie rozmawiamy, tylko rozmawiamy o projektach politycznych. Czy tak? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani premier Beata Szydło w trakcie swojego exposé mówiła: program naszego rządu mogę streścić w jednym zdaniu: po pierwsze, rozwój, po drugie, rozwój, po trzecie, rozwój.

A tymczasem zgłoszony przez posłów PiS projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty jest bez wątpienia antyrozwojowy. Bo jak inaczej nazwać ustawę, która w swoim założeniu zakłada niewykorzystanie najważniejszego kapitału, jakim dysponuje państwo, tj. kapitału intelektualnego Polaków? Jak można mówić o rozwoju, nie troszcząc się o rozwój intelektualny najmłodszego pokolenia?

Mam zatem kilka pytań. Czy posłowie PiS uważają, że najmłodsi Polacy są mniej uzdolnieni od swoich rówieśników w Europie?

(*Poseł Marzena Machałek*: Demagogia.)

Dlaczego zlekceważone zostały opinie m.in. Związku Nauczycielstwa Polskiego czy korporacji samorządowych? Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że skutki tej zmiany będziemy ponosić dużo dłużej, niż będą trwały niszczące Polskę i demokrację rządy PiS-u?

Na koniec miałem się odwołać do osobistego (*Dzwonek*) doświadczenia pani premier. Jak wiadomo, posłała swojego syna w wieku 6 lat do szkoły. Czy nie kierowała się troską o jego rozwój? Dlaczego państwo nie chcecie dać tej szansy wszystkim Polakom? (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ale mogą sześciolatki pójść do szkoły.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Ewa Drozd:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypomnę, że reforma, z której się dziś państwo wycofujecie, była wdrażana od kilku lat. Dawała szansę na szybszy rozwój dzieci, przybliżała nas do standardów Unii Europejskiej. Była realizowana przy ścisłej współpracy z samorządami. Choć ta współpraca nie była łatwa, to przypomnę państwu, że rząd wspierał samorządy chociażby przez taki program jak „Radosna szkoła". Bo takiej zmiany nie wprowadza się z dnia na dzień. Wy widocznie macie inne zdanie. Stąd tyle wątpliwości i pytań. I ja też mam kilka.

W jaki sposób zamierzacie zrekompensować straty w budżetach samorządów w związku z brakiem subwencji? Przypomnę, że już wiele samorządów podjęło uchwałę budżetową, gdzie zaplanowano subwencję dla sześciolatków. Czy i jak rząd zamierza wspierać samorządy w tworzeniu nowych miejsc w przedszkolach, których na pewno zabraknie dla najmłodszych dzieci? Myślę, że zdajecie sobie również sprawę, że wielu dyrektorów zmuszonych będzie (*Dzwonek*) do tworzenia dwurocznikowych klas, a to nie jest najlepsze rozwiązanie. Rozumiem, że macie przygotowane programy edukacyjne dostosowane do pracy w takich klasach. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Hanajczyk, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Większość krajów wysoko rozwiniętych już od dawna wprowadziła obowiązek szkolny od 6. roku życia. Wystarczy wymienić tylko takie kraje jak Niemcy, Portugalia czy Norwegia. Ale często z tej mównicy pada przykład Wielkiej Brytanii, tego raju, gdzie Polacy uciekają. Czy państwo potraficie odpowiedzieć, dlaczego właśnie w Wielkiej Brytanii dzieci zaczynają chodzić do szkoły w pierwszym semestrze przypadającym po ich piątych urodzinach…

(*Poseł Marzena Machałek*: To jest pytanie do rządu Wielkiej Brytanii.)

Ale pozwoli pani.

…a w praktyce rodzice posyłają nawet dzieci wcześniej? Czy państwu są znane jakieś dane na temat protestów polskich rodzin, że dzieci są krzywdzone takimi rozwiązaniami i należy zmienić system edukacji na Wyspach Brytyjskich?

Na marginesie chcę powiedzieć dla przypomnienia: podpis pod wnioskiem o referendum nie oznacza, że osoba pod nim podpisująca się jest za obowiązkiem szkolnym dla sześciolatków czy przeciw, tylko że wyraża chęć wypowiedzenia się w tej sprawie.

I pytania konkretne. (*Dzwonek*) Z kim konsultowaliście państwo…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Dlaczego wyrzuciliście to do kosza?)

…bo to już jest państwa druga natura, powyższy projekt? Z jakimi specjalistami, instytucjami? I czy uwzględniliście państwo zdanie kuratorium oświaty? Jaki państwo macie pomysł na zatrudnienie nauczycieli, którzy stracą pracę, jeżeli rodzice nie zdecydują się posłać swoich dzieci do szkoły?

I bardzo konkretne pytanie: Jakie są przewidywane koszty, w złotówkach, tej reformy? Pytam, ponieważ określenie, którym państwo aż nadto się posługujecie – „nieznaczne" – zupełnie nie przekonuje. I przede wszystkim pytanie: Jakie to są skutki finansowe dla samorządów? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pilnować limitu czasu.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

## Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Reforma niesie ze sobą liczne skutki społeczne i ekonomiczne w wielu obszarach. Przede wszystkim dla dzieci. Propozycja co do możliwości powrotu dziecka do przedszkola, możliwości powtarzania I klasy: Czy autorzy projektu zadali sobie trud odpowiedzi na pytanie o emocjonalne i społeczne konsekwencje dla dzieci? To ogromny stres i jednocześnie krzywda dla dzieci.

Skutki dla nauczycieli. Duża grupa nauczycieli nauczania początkowego pozostanie bez pracy – taka jest rzeczywistość. Jaka to będzie liczba i co dalej z tą wykwalifikowaną grupą nauczycieli?

Skutki dla samorządów. Jestem po konsultacjach z samorządami w tej sprawie. To samorządy poniosą skutki finansowe tej reformy. Zabraknie, po pierwsze, miejsc w przedszkolach dla trzylatków, a po drugie, skutki finansowe wyniosą według obecnych szacunków od kilku do kilkunastu milionów złotych w zależności od wielkości samorządu. Jak te skutki finansowe zostaną zrekompensowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

## Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kolejnym argumentem, jednym z głównych, którym posługują się wnioskodawcy proponowanej zmiany, jest to, iż obniżenie wieku spełniania obowiązku szkolnego zostało wprowadzone wbrew woli większości rodziców. Z całym szacunkiem dla posłów wnioskodawców, biorąc pod uwagę nawet liczbę podpisów, które zostały zgromadzone pod obywatelskimi projektami ustaw przywracającymi obowiązek szkolny od lat 7, czy tym bardziej zebrane podpisy pod referendum edukacyjnym, jaką państwo macie pewność, że w liczbie tej przeważali rodzice najbardziej zainteresowani, rodzice dzieci, które mają rozpocząć edukację szkolną w systemie właśnie od lat 6?

Chcę zapytać w związku z tym posłów wnioskodawców przede wszystkim, ale też to pytanie kieruję do ministerstwa, ponieważ ministerstwo musiało zapoznać się z opiniami, które odnośnie do tego projektu powinny były być sformułowane: Czy ktokolwiek zapytał samych zainteresowanych, czyli rodziców, którzy wysłali już swoje dzieci? Czy takie badania były prowadzone? Czy analiza badań (*Dzwonek*) była prowadzona również wśród tych nauczycieli, którzy prowadzą zajęcia z dziećmi 6-letnimi? Czy w ogóle brane były pod uwagę głosy ludzi, którzy uważają, że to rozwiązanie jest dobre dla naszej młodzieży? I to mówię również jako syn kilkuletniego...

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Były brane pod uwagę.)

...ucznia szkoły podstawowej publicznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Ojciec, jako ojciec.)

Zapraszam panią poseł Joannę Schmidt, Nowoczesna.

**Poseł Joanna Schmidt:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!...

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Oj, czegoś, Jacuś, nie wiemy o tobie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo proszę państwa o spokój.

**Poseł Joanna Schmidt:**

Jest kilka powodów, aby dzieci 6-letnie rozpoczynały edukację, zorganizowaną edukację formalną. Są to argumenty neurofizjologiczne, psychologiczne, społeczne. Chciałabym zwrócić uwagę, że problem nie jest w tym, czy dzieci są przygotowane do edukacji, tylko czy szkoły są przygotowane do przyjęcia sześciolatków. I jeżeli w tym obszarze mamy zastrzeżenia, to apelowałabym, aby całą energię i koncentrację ministerstwa skupić właśnie na poprawie warunków infrastrukturalnych, dydaktycznych, kształceniu nauczycieli, a nie wycofywać się z reformy, która została przeprowadzona.

Najwcześniej w Europie edukację rozpoczynają dzieci w Irlandii Północnej, bo już w 1989 r. został wprowadzony obowiązek edukacji dzieci 4-letnich.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Chcą się wycofać z tego.)

Do takich informacji nie dotarłam.

Wiele jest opracowań, które wskazują właśnie, że dzieci 6-letnie absolutnie są przygotowane do tego, aby podjąć edukację. Proszę odpowiedzieć na pytanie...

(*Głos z sali*: Nie wszystkie.)

...czym się nasze dzieci różnią od dzieci z krajów zachodnich, gdzie edukacja zaczyna się właśnie (*Dzwonek*) wcześniej? Nie widzimy żadnych i nie słyszymy o żadnych przesłankach naukowych. Dlaczego państwo chcecie skazać nasze dzieci na opóźnienie w stosunku do rówieśników ze 130 krajów, roczne opóźnienie w rozwoju emocjonalnym, poznawczym i praktycznym? Dzieci uczą się od przyjścia na świat i kochają to robić, bo są ciekawe świata, a państwo chcecie je tego pozbawić. Przed czym chcecie ratować nasze maluchy? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Augustynowską, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Poseł Joanna Augustynowska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozmawiamy tutaj o sześciolatkach, a ja mam pytanie o trzylatki. Jeśli sześciolatki wrócą do przedszkola, co w takim razie stanie się z trzylatkami? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej dysponuje jakimiś danymi dotyczącymi liczby miejsc w placówkach przedszkolnych? Z informacji, które osoby odpowiedzialne za oświatę podają w mediach, wynika, że jeśli dodatkowo do przedszkoli trafią sześciolatki, to trudno będzie nam zapewnić w przedszkolu miejsca dla trzylatków. Tak mówi np. pan Olszewski, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich. I tak w Bydgoszczy zabraknie 8677 miejsc dla przedszkolaków, w Opolu 1374 miejsc, w Białymstoku 4487...

(*Głos z sali*: Ale dla trzylatków.)

...miejsc, w Krakowie 12 tys. miejsc...

(*Głos z sali*: Ale to jest błąd, bo dla niektórych zabraknie.) (*Dzwonek*)

...a w Warszawie 34 tys. miejsc. Oczywiście można wziąć pod uwagę placówki niepubliczne, ale w tej sytuacji ciągle będzie deficyt tych miejsc.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Damy radę.)

Co z tymi dzieciakami w takim razie?

(*Poseł Rafał Grupiński*: Ojca Rydzyka wyślą.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Piontkowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Dariusz Piontkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Ustawa nie zmusza... nie zakazuje posyłania dzieci 6-letnich do szkoły. Wbrew temu, co próbujecie wmówić opinii publicznej...

(*Głos z sali*: Łaskawcy!)

...rodzice będą mieli prawo posłać również dzieci 6-, a nawet i 5-letnie do szkoły. Jeżeli rzeczywiście tak jest, że większość będzie uważała, że będzie to służyło ich dzieciom, spokojnie te dzieci poślą do szkoły i nie będzie żadnego problemu. Dotąd zmuszaliście rodziców do tego, aby udowadniać...

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Pytanie!)

...że ich dzieci 6-letnie są głupsze niż...

**Poseł Dariusz Piontkowski**

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

...pozostała część rocznika, i dzięki temu można było odroczyć obowiązek szkolny.

(*Poseł Rafał Grupiński*: Nieprawda.)

Dzisiaj rodzice będą mieli prawo posłać dziecko do szkoły. Jeżeli będą uważali, że jest to lepsze, spokojnie to zrobią.

Jeden z posłów Platformy z oburzeniem stwierdził, że kurator ma kreować politykę oświatową.

Z oburzeniem to powiedział, ale to jest właśnie jego zadanie, bo to państwo ma kreować politykę oświatową, a nie każdy samorząd oddzielnie. Kreowanie polityki przez poszczególne samorządy doprowadziło do tego (*Dzwonek*), że w niektórych gminach zlikwidowano wszystkie szkoły publiczne i przekazano je stowarzyszeniom albo oddano firmom komunalnym. I to jest właśnie taki model polityki oświatowej, jaki wy byście chcieli chyba wprowadzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Andżelikę Możdżanowską, klub PSL.

**Poseł Andżelika Możdżanowska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziecko jest jak roślina. Jeżeli o nią zadbasz, wyrośnie piękny kwiat. Pewnie pani minister z tym się zgodzi. Od kilku lat wdrażamy obowiązek dbania o to najmłodsze pokolenie poprzez najdłuższe urlopy rodzicielskie, poprzez tzw. kosiniakowe, które wejdzie w życie od stycznia tego roku...

(*Głos z sali*: Kosiniakowe...)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Platformiane.)

...poprzez kosiniakowe, poprzez opiekę żłobkową, program „Maluch" (*Poruszenie na sali*), dalej, opiekę przedszkolną. Pani minister, chciałabym pani gwarancji, czy rzeczywiście opieka instytucjonalna w żłobkach zostanie zagwarantowana dla wszystkich dzieci 3-letnich w 2017 r. i czy samorządy nie będą miały jakichkolwiek braków finansowych w kwestii zabezpieczenia i subwencji szkolnej w ramach gwarancji dla tych dzieci w szkołach, bo to jest niezwykle ważne.

I jeszcze jedno pytanie. Czy kuratoria, oprócz tego, że będą miały kompetencje do powoływania czy ograniczania funkcjonowania jednostek szkolnych (*Dzwonek*), będą miały też dodatkowo środki budżetowe na to, żeby wspomóc te samorządy, które tego finansowego wsparcia będą potrzebowały na funkcjonowanie tych zagrożonych szkół? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wyglądały konsultacje społeczne w sprawie zmian w ustawie o systemie oświaty, wszystkim nam wiadomo. Przykładem jest sytuacja fundacji „przestrzeń dla edukacji". Przygotowana przez nią opinia merytoryczna została poprawnie złożona w Kancelarii Sejmu 14 grudnia, ale nie znalazła się w oficjalnym rejestrze. Urzędnicy odpowiedzialni za jej publikację poinformowali fundację, że taka opinia do nich nie dotarła, choć fundacja dysponuje potwierdzeniem jej złożenia. Wcześniej fundacja otrzymała pisemne zapewnienie minister edukacji, że zależy jej na wielostronnych dyskusjach i merytorycznym namyśle. Pytam: Dlaczego zignorowany został ten głos społeczny w konsultacjach?

Wobec danych podawanych przez samorządy we wszystkich miastach w Polsce zabraknie miejsc dla dzieci 3-letnich, także w placówkach niepublicznych. (*Dzwonek*) Rodzice, których dzieci nie dostaną się do przedszkoli, poniosą konsekwencje społeczne i finansowe takiego stanu rzeczy. Zatem istotne jest pytanie o to, jak zostanie ten problem rozwiązany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Krystynę Wróblewską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krystyna Wróblewska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam świadomość, jak wielkie larum podnoszą politycy Platformy Obywatelskiej i PSL w związku z tzw. ustawą o sześciolatkach. Pani minister Kluzik-Rostkowska mówi o 20% odroczonych dzieci: Mamy tylko 20% odroczonych dzieci, które nie nadają się do klasy I, i są to dzieci tak naprawdę odroczone przez poradnię na wniosek rodziców. Czy to dużo, czy to mało – zostawiam to bez odpowiedzi. Chciałabym zapytać panią minister: Czy były robione badania przez poprzednią ekipę, jaki procent dzieci 6-letnich, które są w szkole jako sześciolatki, nie radzi sobie i jakie mogą być tego konsekwencje w przyszłości? Jeżeli takich badań nie było, to bardzo proszę panią minister o ich przeprowadzenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Cicholska:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przeprowadziłam szereg spotkań i rozmów z przedstawicielami związków zawodowych, dyrektorami szkół i pracownikami nadzoru pedagogicznego na temat proponowanych zmian w prawie oświatowym. Zdecydowana większość moich rozmówców wyrażała pogląd, iż konieczne jest wzmocnienie roli nadzoru pedagogicznego. Obecnie jest on prowadzony w formie szczątkowej, proszę państwa. Tzw. ewaluacja procesu nauczania nie oddaje w pełni pracy szkół. Organy prowadzące szkoły mają znaczący wpływ na zatrudnianie nauczycieli i powoływanie dyrektorów. W pewnym stopniu rozumiem politykę samorządów, bo skoro finansują szkoły, to chcą mieć na nie wpływ. (*Dzwonek*)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: To jest oczywiste.)

W związku z tym mam pytanie: Jak pani minister widzi współpracę samorządu z kuratorem oświaty w realizacji polityki oświatowej państwa celem usprawnienia pracy szkół? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bernadetę Krynicką, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Bernadeta Krynicka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nawiązując do wypowiedzi pana posła Marka Hoka i wyników kontroli NIK, chciałabym zacytować fragment SMS-a, który otrzymał Kwiatkowski od Burego. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Ale mógłby NIK zrobić przyjemność rządowi...

(*Głos z sali*: Nie.)

...i zrobić szybko doraźną kontrolę, jak są przygotowane szkoły do przyjęcia sześciolatków, bo dzisiaj media doniosły, że jest to do d...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I pani tak mówi?)

(*Poseł Marzena Machałek*: To jest cytat.)

Oczywiście Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła przygotowanie szkół do przyjęcia sześciolatków. (*Poruszenie na sali*) Wynik był zachwycający. Wszystkie szkoły są świetnie przygotowane do przyjęcia sześciolatków.

Mam pytanie w związku z tym do pani minister.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Klasa.)

Jak rzeczywiście przygotowano polskie szkoły do przyjęcia sześciolatków...

(*Głos z sali*: Bardzo dobrze.)

...i w jakich warunkach uczą się najmłodsi obywatele? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Ale co pani sugeruje? Fałszerstwo? Do prokuratury z takimi rzeczami, a nie na mównicę sejmową.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożenę Henczycę, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Bożena Henczyca:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przez kilka ostatnich lat byłam wójtem w niewielkiej gminie Perzów w powiecie kępińskim i wiem, jak wielkim wysiłkiem, ale i sukcesem było wdrożenie ustawy o sześciolatkach. Mam pewność, że dzieci są bezpieczne i mogą się rozwijać od najmłodszych lat, a teraz bez powodu będziemy fundować rodzicom, samorządom, szkołom, a przede wszystkim dzieciom kolejny przewrót.

W związku z tym mam pytanie: Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej dysponuje danymi o przewidywanej liczbie uczniów, którzy mogą pozostać w I klasie? Jeśli w efekcie wprowadzenia zmian w systemie edukacji zmieni się także podstawa programowa, oczywisty staje się fakt, iż trzeba będzie zmienić podręczniki. Czy istnieją wyliczenia kosztów tej zmiany i kiedy zostanie opracowana nowa podstawa programowa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Niemczyk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy naprawdę, panie i panowie posłowie, pani minister, nie dostrzegacie żadnych pozytywnych przesłanek wynikających z edukacji szkolnej dzieci 6-letnich? Czy zapoznaliście się z argumentami 74% rodziców, którzy popierają edukację szkolną dzieci 6-letnich? Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość nie kocha naszych dzieci... (*Poruszenie na sali*)

**Poseł Małgorzata Niemczyk**

(*Głosy z sali*: Ooo...)

...naszych dzieci 6-letnich, 7-letnich, 5-letnich, 3-letnich? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: A wy kochacie?)

(*Głos z sali*: Prawdę wygarnęła!)

Konsekwencje emocjonalne, edukacyjne będą olbrzymie. Co im proponujecie?

(*Głos z sali*: Ja kocham dzieci.)

Co z podstawą programową? Proponujecie im powtarzać tę samą klasę.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: 500 zł na dziecko proponujemy.)

Nie dajecie im szans zdobywania wiedzy w edukacji przedszkolnej, zabieracie im miejsca w tych instytucjach. Dla ilu dzieci zabraknie miejsc w przedszkolach w całej Polsce? (*Dzwonek*) Jak nasze dzieci będą konkurować ze swoimi rówieśnikami z innych państw?

Kończąc, zadam ostatnie pytanie. A może rodzice, tworząc stowarzyszenia, właśnie takiego modelu edukacyjnego chcą dla swoich dzieci? Dlaczego ma o tym decydować kurator, Prawo i Sprawiedliwość, a nie rodzic?

(*Poseł Robert Telus*: A nie Platforma Obywatelska.)

Poproszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

(*Poseł Robert Telus*: Kazali jej przeczytać, to przeczytała.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dobrze to powiedziałaś.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Osos, Platforma Obywatelska.

## Poseł Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada, że kształtowanie sieci szkół przez jednostki samorządu terytorialnego będzie uzależnione od woli kuratora oświaty, to znaczy będzie potrzebna, wymagana pozytywna opinia. Doskonale wiemy, że samorządom coraz trudniej jest dotować szkoły, dlatego też mam pytanie: Czy będzie rekompensata dla organu prowadzącego szkołę, jeżeli negatywna opinia kuratora dotyczyć będzie szkoły, której koszty prowadzenia są wyższe niż część oświatowa subwencji ogólnej naliczona na ucznia tej szkoły, czy być może planowane są w przyszłości zmiany w podziale subwencji? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego, klub PSL.

## Poseł Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W exposé pani premier i wypowiedziach późniejszych słyszeliśmy bardzo wiele o współpracy, o współdziałaniu, o potrzebie szanowania partnerów. To w takim razie jak mam odbierać jako poseł, jako ten, kto wyrósł z samorządu, przeszedł z tym samorządem 25 lat, działania przewidziane w tej ustawie, które w kierunku samorządu scedują tylko obowiązki, koszty, rolę słuchającego czy rolę petenta?

Mam więc pytanie. Skoro samorządy zostają ograniczone w swobodzie kształtowania sieci szkół, to kto poniesie ciężary finansowe? (*Dzwonek*) Czy kolejny raz okaże się, że obiecali inni, a zapłaci samorząd? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Podatnicy, obywatele.)

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Drugie pytanie: Czy minister przy pomocy kuratorów będzie decydował, gdzie będzie powstawać lub gdzie przestanie funkcjonować szkoła? Przecież kurator miał dotychczas i będzie miał inne zadania. Dziękuję bardzo i przepraszam za przekroczenie czasu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Fabisiak, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Realizatorem ustawy będzie samorząd, zatem głos samorządu jest bardzo ważny. Tymczasem dowiadujemy się, że opinia Związku Gmin Polskich, Związku Powiatów Polskich jest negatywna. Opinie wielu organizacji, tu był jeden przykład, nie zostały uwzględnione. Kto zatem, jakie organizacje pozytywnie oceniają te zmiany? „Ratuj maluchy" czy tak? Czy organizacja „Ratuj maluchy" akceptuje drugorocznych pierwszoklasistów? Czy pozytywnie ocenia fakt, że 5-letnie dzieci z małych miejscowości, ze wsi, które miały obowiązek przedszkolny, w tej chwili zostaną w domu, często zamknięte na klucz?

I wreszcie pytanie. Bardzo bym prosiła o odpowiedź na piśmie, o podanie kalendarza. Skoro państwo planujecie przegłosowanie tej ustawy, to macie

**Poseł Joanna Fabisiak**

także kalendarz, kiedy podstawa programowa będzie przygotowana, gotowa do konsultacji, do oceny. (*Dzwonek*) Kiedy będą podręczniki, bo przecież one też muszą się zmienić?

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Już są.)

Prosiłabym, aby resort przygotował taką odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam nieodparte wrażanie, że państwo posłowie z Platformy Obywatelskiej nie zapoznali się wnikliwie z projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, która…

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Zapoznaliśmy się.)

…jak wszyscy obecni na tej sali doskonale wiemy, stanowi odpowiedź na ogromne zapotrzebowanie społeczne, w tym potrzebę przywrócenia rodzicom prawa do decydowania o rozpoczęciu nauki szkolnej przez ich dzieci. My nie mówimy, że te dzieci…

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Zapotrzebowanie społeczne na wymianę kuratorów jest bardzo duże.)

…mają koniecznie rozpocząć edukację w wieku 7 lat. My tylko dajemy tę możliwość rodzicom, przywracamy prawo do decydowania w tym zakresie. (*Oklaski*) Jednakże, a może mimo to, w odniesieniu do przedłożonego projektu ustawy różni nominaci z nadania Platformy Obywatelskiej wydają opinie, które zdają się być opiniami pisanymi na partyjne zapotrzebowanie. W jednej z takich opinii czytamy, że wprowadzone w ustawie zmiany dotyczące sześciolatków spowodują niską liczebność klas, a to w konsekwencji miałoby się przyczynić do obniżenia standardów organizacji nauki. (*Dzwonek*)

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy: Czy planowane zmiany niosą ze sobą takie zagrożenie i czy podziela pani tę opinię? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Myrchę, Platforma Obywatelska.

## Poseł Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Pośle Sprawozdawco! Pani premier w exposé zapowiedziała, że to rodzice będą decydowali, w jakim wieku dzieci mają rozpocząć edukację.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Oczywiście, że tak.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Tak.)

Proszę mi wskazać, gdzie poza tym jednym okresem przejściowym, jednorocznym rodzice będą o tym decydowali. Podnosicie po prostu rozpoczęcie roku szkolnego do 7 lat.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Absolutnie, nigdy w życiu.)

Czy macie państwo świadomość, że sześciolatki, co wynika z badań, operują już ok. 4 tys. słów, że mają potrzebę współzawodniczenia, że potrafią jeździć na dwukołowym rowerze, na nartach czy na rolkach, mają umiejętności, jakie niegdyś miały dzieci, które miały 7 czy 8 lat? Skazując dzieci na powtórkę I klasy, wyrządzacie im krzywdę. Taka prośba ode mnie jako posła i wujka dzieci w wieku 6 i 8 lat: nie przeprowadzajcie swoich eksperymentów na dzieciach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nikt nie robi eksperymentów.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

## Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podobnie jak pani minister ja też mam dzieci, mam trzech synów, pani ma dwie córki.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Panie pośle, ma pan dzieci?)

(*Poseł Arkadiusz Myrcha*: Nie.)

Zupełnie nie rozumiem art. 7, który państwo wprowadzacie w swoich poprawkach.

(*Poseł Marek Jakubiak*: To niech pan sobie zrobi…)

Zupełnie tego nie rozumiem, dlaczego rodzice będą mieli możliwość decydowania o tym, żeby dziecko np. nie chodziło już do I klasy do 31 marca.

(*Poseł Arkadiusz Myrcha*: Sądzę, że z dziecmi w wieku 6 i 8 lat spędziłem więcej czasu niż niektórzy rodzice ze swoimi dziećmi.)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Brawo, panie pośle.)

(*Poseł Marek Jakubiak*: Weź się za dzieci.)

Proszę mi wyjaśnić, na podstawie czego, na podstawie jakich badań, na podstawie jakich opinii państwo w ogóle taki punkt wpisaliście do tych poprawek.

Druga rzecz, o którą chciałabym się zapytać: Dlaczego państwo, zajmując się reformą oświaty, w ogóle pomijacie politykę kulturalną i wprowadzenie do

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus**

szkoły znajomości kultury, działań kulturalnych? (*Gwar na sali*)

Ja wiem, ale dlaczego w ogóle nie ma o tym mowy?

Ostatnia rzecz, jaką bym chciała powiedzieć panu posłowi Zbigniewowi Dolacie, jest taka: niestety, państwo nie rozmawiacie z nami, bo gdybyście z nami rozmawiali, ten projekt, który teraz konsultujemy (*Dzwonek*), nie byłby projektem poselskim, tylko powinien być projektem rządowym, który zapewnia konsultacje i partycypację społeczną, której państwo po prostu nie chcecie, bo się jej boicie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Pani poseł Lubnauer mówiła coś innego.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Halicki… (*Gwar na sali*)

Przepraszam, pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Andrzej Halicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo i przepraszam posła Ziemniaka. Za chwilę wrócimy do tego właściwego porządku.

Pani premier Szydło w swoim exposé powołała się na brytyjski system edukacyjny i do niego chciałem się odwołać, bo rzeczywiście mówiła o nowoczesnym modelu dochodzenia do społeczeństwa, które jest oparte na nowych technologiach, jest także nowoczesne poprzez korzystanie z nich. Oczywiście chodzi o naukę informatyki, naukę kodowania. Przypomnę tylko, że w Wielkiej Brytanii ten model edukacyjny oparty jest na obligatoryjnym pójściu dzieci do szkół w wieku lat 5. Jeżeli to jest właściwy kierunek, to dlaczego robicie krok w tył w stosunku do tego, co zapowiadała pani premier Szydło? Bo przecież jest to krok do tyłu, a nie krok do przodu.

W ogóle to chciałbym wam podziękować za ten projekt, bo to jest projekt poselski, a w związku z tym jeszcze raz udowadniacie, że rząd jest po prostu zbędny. (*Dzwonek*) (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Co robi rząd?)

Skoro nie jest to reforma rządowa, a wykorzystujecie tutaj drogę poselską, to mam pytanie do pani premier, do pani minister: Jak traktujecie to wotum nieufności, swego rodzaju wotum nieufności skierowane przez klub Prawa i Sprawiedliwości we własnym kierunku, czyli do rządu? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Ziemniak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Wojciech Ziemniak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Gdy wprowadzana była tzw. ustawa o sześciolatkach, to państwo zwracali uwagę na nieprzygotowanie infrastruktury części szkół na przyjęcie sześciolatków. Mam pytanie: Na jakiej podstawie tak sądziliście, z jakich danych i przeprowadzonych badań wysnuwane były takie wnioski?

(*Poseł Lidia Burzyńska*: Z rozmów z ludźmi.)

(*Poseł Marzena Machałek*: Z obserwacji, panie pośle.)

W mojej gminie, gminie Kościan, samorząd przygotował się do tego i obiekty szkolne są przygotowane. Natomiast samorząd martwi się, co zrobi z nauczycielami, którzy będą musieli ustąpić miejsca, nie będą mieli pracy oraz czy subwencja wyrówna im straty, które będą z tego powodu poniesione.

Po exposé zadałem pytanie, właściwie było to zaproszenie, pani minister czy pani premier zarówno w sprawie gimnazjów, jak i na temat sześciolatków. Zapraszam do gminy Kościan, żeby się przekonać, że nie wszędzie jest źle, bo zawsze była mowa, że to jest po rozmowie z Polakami, że realizujemy program wyborczy. Ale naprawdę tak źle wszędzie nie jest. W gminie Kościan jest naprawdę dobrze, jest to poukładane. Samorząd się przygotował, zrobił to. (*Dzwonek*) Zapraszam do odwiedzenia tej gminy.

A poza tym mój 6-letni wnuk poszedł do szkoły, mimo że córka nie chciała go wysłać, a w tej chwili zmieniła zdanie. On naprawdę dobrze się czuje i chętnie chodzi do szkoły. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Kwiecień*: No i będzie miała do tego prawo.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Baszkę, klub PSL.

**Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zagadnienia związane z systemem oświaty są bardzo istotne z punktu widzenia państwa. Dlaczego nie chcieliście zgodzić się na przeprowadzenie wysłuchania publicznego, gdzie liczne organizacje społeczne

**Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko**

mogłyby wypowiedzieć się co do tego projektu? Ten projekt dotyczy naszych dzieci i wnuków, dlatego potrzebne jest przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych, podczas gdy w trybie ekspresowym robicie pierwsze, teraz drugie czytanie, nie dając wypowiedzieć się nikomu.

Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę, jak na psychikę dziecka wpłynie powtarzanie I klasy? Czy znacie opinię psychologów i pedagogów?

Czy samorządom, tym biednym, jeżeli będą likwidować szkoły, będziecie patrzeć na przynależność partyjną i pogrążycie je w jeszcze większej biedzie i w jeszcze większym deficycie budżetowym (*Dzwonek*), żeby na wkłady własne, na inwestycje nie miały? Patrzcie na to, że nie można w tym kierunku… już lepiej, żeby konsensus jeszcze lepszy wypracować. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Labnauer z klubu Nowoczesna.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Lubnauer – to się czyta, jak się pisze, dokładnie.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Przepraszam.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Szanowni Państwo! Chciałam zadać pytanie jakby niezwiązane z wcześniejszym moim wystąpieniem, ale też związane z tą reformą. Chciałam spytać o program darmowych podręczników. Jak wiemy, to kosztowało kilkaset milionów złotych z budżetu państwa i różnie można oceniać te podręczniki…

(*Poseł Marzena Machałek*: Tylko źle.)

…aczkolwiek jest dzisiaj raport NIK, właśnie dzisiaj wpłynął, który stawia dość wysokie oceny tym podręcznikom. Nauczyciele pozytywnie oceniają sposób pracy z nimi. Właściwie poza I klasą, gdzie są duże uwagi do matematycznej części, podręczniki są ocenione pozytywnie. Jeszcze nie wiadomo co prawda, jak wygląda podręcznik do III klasy, ale on też powstanie, bo musi, ze względu na to, że za moment będziemy mieli trzecioklasistów od 1 września w szkole. To jest kilkaset milionów złotych. Chciałam spytać: Co z tym programem? Bo rozumiem, że ta zmiana niesie ze sobą konieczność zmiany programów i zmiany, co za tym idzie, podręczników szkolnych. Tych podręczników jeszcze nie ma. W najbliższym roku po prostu uczniowie będą pracować w oparciu o te podręczniki, które są, ale co w kolejnych latach? (*Dzwonek*) Ile to będzie nas kosztowało?

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Korola, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Adam Korol:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W przypadku złożenia przez rodziców do dyrektora szkoły wniosku o kontynuowanie przez dziecko nauki w klasie I szkoły podstawowej w roku szkolnym 2016/2017 dziecko nie będzie podlegało w tym roku klasyfikacji rocznej, a przez to promocji do klasy II. Moje pytanie: Jak będzie się czuło dziecko w stosunku do swoich rówieśników, którzy pójdą do klasy II? Czy dziecko będzie musiało powtarzać ten sam materiał? I co dalej z jego rozwojem, o którym tak wiele mówiła pani premier w swoim exposé?

(*Poseł Marzena Machałek*: No lepiej będzie.)

No na pewno.

Czy znane są opinie pedagogów i psychologów dziecięcych mówiące o konsekwencji takich działań? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Lidia Burzyńska*: Ale przecież u nas to istnieje.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Gapińską, Platforma Obywatelska. (*Gwar na sali*)

## Poseł Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę panią minister o chwilę uwagi. Pani minister…

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Notuję.)

…mam wielką prośbę: Nie róbcie w szkole kolejnej rewolucji. Szkoła ma dość rewolucji.

(*Poseł Marzena Machałek*: To wyście zrobili.)

**Poseł Elżbieta Gapińska**

Jeżeli szkoła ma się rozwijać, to wystarczy rozwój ewolucyjny, naprawdę on doskonale wystarczy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To jest kontrrewolucja. To jest kontrrewolucja.)

Proszę państwa, to, co robicie, nijak się ma do waszego programu z roku 2007. A już pomysł taki, żeby pozostawiać dziecko na drugi rok w I klasie, to jest w ogóle coś niesamowitego.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Gdzie pani to wyczytała?)

Nie wyobrażam sobie, żeby rodzice przychylili się do takiego pomysłu.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: To proszę przeczytać tę ustawę.)

Jestem pedagogiem z 25-letnim stażem i nigdy w życiu by mi nie przyszło do głowy, żeby ktokolwiek, kto ma cokolwiek wspólnego z oświatą, mógł mieć taki pomysł. Pani minister, wycofajcie się z tego. (*Oklaski*) To jest po prostu naganne.

(*Głos z sali*: Rodzice dali 2 mln podpisów, 2 mln podpisów.)

I następna rzecz…

Na pewno rodzice nie podpisywali się (*Dzwonek*) za tym, żebyście pozostawiali dzieci na drugi rok w I klasie.

(*Głos z sali*: To ich trzeba zapytać.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ale gdzie pani to znalazła?)

Pani minister, bardzo proszę, przemyślcie to jeszcze raz (*Poruszenie na sali*), nie cofajcie nas w rozwoju do XIX w. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: XIX w. był piękny.)

(*Głos z sali*: Właśnie, wspaniały okres.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, PSL.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja myślę, że to dzisiejsze całe zamieszanie wynika z tego, że PiS w poprzednim rozdaniu zagapił się i nie działał z takim przyspieszeniem jak w tej chwili. Bo gdybyście tak działali, to na 3. posiedzeniu uchwalilibyśmy ustawę o sześciolatkach i to byłaby ustawa waszego autorstwa. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Machałek*: To pytanie było.)

Tymczasem to, że Polskie Stronnictwo Ludowe miało w swoim programie również sześciolatki, z Platformą przeprowadziliśmy to… trafiło się stowarzyszenie, które troszkę szumu narobiło, i w tej chwili trzeba przewrócić to wszystko.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Straciliście połowę klubu.)

I teraz pytanie, szanowna pani poseł, nie będę pytał o przyszłe koszty, bo one będą ogromne dla samorządów: Jakie dotychczas koszty zostały poniesione przez samorządy przy dostosowywaniu obiektów do tego, aby sześciolatki mogły iść do szkół? Bo te koszty też były bardzo duże. Czy rząd ma taką symulację? Bo były takie wyliczenia (*Dzwonek*), bo były badania NIK-owskie, na pewno jakaś ewidencja jest prowadzona. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Z Elewarru weźmiemy.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Anna Kwiecień:**

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Pani Minister! Mam pytanie: Czy przyjęcie tej ustawy wyeliminuje bałagan, jaki był w 2014 r. podsycony przez pana wiceministra z Ministerstwa Edukacji Narodowej, pana Tadeusza Sławeckiego, który wysłał list do samorządów, aby diagnoza poradni psychologiczno-pedagogicznych była wykonywana nie wcześniej niż w maju, w roku, w którym dziecko rozpoczyna edukację szkolną. Takie działania pana wiceministra zmusiły do wydatkowania kilkuset złotych przez rodziny, przez rodziców, aby w prywatnych poradniach zdobywać taką diagnozę.

Mam pytanie: Czy takie skandaliczne praktyki będą wyeliminowane i czy ta ustawa właśnie to czyni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Ponieważ mam jeszcze chwilę czasu, kilka sekund… (*Dzwonek*)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Już nie.)

…to chciałabym powtórzyć. Proszę państwa, jeszcze raz powtarzamy: rodzice będą mieli prawo posyłać swoje dzieci w tym roku, w jakim będą uważali, że dziecko jest dojrzałe do tego, żeby rozpocząć edukację. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Ale to jest właśnie chaos.)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tomasza Szymańskiego, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Szymański:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak państwo, ale mnie wyraźnie zaskakuje nieobecność po tej stronie sali państwa Elbanowskich.

**Poseł Tomasz Szymański**

(*Głos z sali*: Co ty opowiadasz? Ja mam dzieci w przedszkolu, to wiem.)

To dla tych osób, które nie wiedzą, w tej kadencji. To była, to jest ta rodzina, to jest to małżeństwo, które jawnie przyczynia się do wykolejenia polskiego systemu edukacji. Nie wiem, czy ich misja się skończyła, że nie znaleźli uznania i nie zasiadają w ławach poselskich w nowym rządzie.

Szanowni Państwo! To, że przyzwyczailiście Wysoką Izbę VIII kadencji do tego, że przedstawiacie wszystkie projekty albo ich większość… Pisane one są na kolanie, mają one formułę poselską, a nie rządową. Widocznie wstydzicie się tych projektów. Nie wiem, to jest wasza wola. Te projekty są obarczone wieloma wadami prawnymi. To, że skazujecie dzieci 5-letnie, szczególnie ze wsi, na daleko idąca banicję edukacyjną, to już wszyscy wiemy, ale na Boga, jak mogliście wpaść w ogóle na taki absurdalny pomysł, żeby w ogóle zaproponować możliwość powtarzania klasy przez 6-letnie dzieci. (*Dzwonek*) Na Boga, czy są zrobione jakiekolwiek badania, opinie?

(*Poseł Marzena Machałek*: Są, są.)

Niszczycie tym dzieciństwo, możecie naprawdę wystraszyć dzieci, zniechęcić do dalszej edukacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ajchlera, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zbigniew Ajchler:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowne Koleżanki i Koledzy Posłowie! Nad tym projektem ustawy, nad którym procedujemy, konstrukcji Prawa i Sprawiedliwości w szerokich gremiach nauczycieli, rodziców z zatroskaniem prowadzone są szerokie dyskusje. Natomiast ja chciałbym wystąpić z pozycji dziadka. Nie wiem, czy państwo znacie siłę pozycji dziadków.

(*Głos z sali:* Wyjątkowa.)

Wyjątkowa w zatroskaniu.

Chcę powiedzieć, zadać następujące pytanie: W jaki sposób miałaby przebiegać adaptacja dziecka 6-letniego, które decyzją rodzica, prosiłbym panią minister, i dziadka wraca do grupy przedszkolnej, w której nie zna nikogo z rówieśników? Wraca, aby pół roku później trafić do I klasy, do kolejnej nowej grupy.

(*Poseł Marzena Machałek*: Takie luki są teraz w ustawie.)

Czy macie państwo program adaptacyjny, który chcieliby rodzice – i ja, w imieniu rzeszy dziadków – zaopiniować? Po co ten pośpiech?

(*Poseł Marzena Machałek*: Mogą skonsultować z dziadkami. Na konsultacje z dziadkami…)

(*Głos z sali*: Jak będzie koleżanka babcią…)

(*Poseł Marzena Machałek*: Chciałabym być.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Poprawkę taką zgłośmy.)

Tak że proszę uprzejmie o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Agnieszka Pomaska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Po pierwsze chciałam zapytać, o jakich konsultacjach społecznych mówicie, bo wielu parlamentarzystów PiS-u podkreślało, że odbyły się jakieś konsultacje społeczne. Odbyły się, ale kilka lat temu. Zejdźcie na ziemię i wróćcie do rzeczywistości. Zapytajcie się dzisiaj trzylatków, rodziców trzylatków, czterolatków, pięciolatków i sześciolatków, co myślą o waszej antyreformie.

(*Poseł Lech Sprawka*: 90 tys. odpowiedziało odroczeniami.)

Ja mam akurat duży komfort, bo ja jestem mamą trzylatki i pięciolatki uczęszczającej do przedszkola publicznego i mam dzisiaj możliwość panią minister zapytać. Traktuję tę formę debaty dzisiaj jako formę konsultacji, ale to jest konsultacja tylko dla parlamentarzystów.

(*Poseł Marzena Machałek*: Wyście się oderwali od rzeczywistości zupełnie.)

A więc w związku z tym chciałam zapytać panią minister, w jakiej formie będą te konsultacje z tymi, których reforma dotyczy, bo ona, podkreślam, dotyczy w pierwszej kolejności już nawet nie dzisiejszych pięciolatków, ale przede wszystkim czterolatków i trzylatków, które dalej będą szły tym nowym trybem.

I po drugie, chciałam zapytać o taką rzecz. Od 2015 r. Platforma Obywatelska wprowadziła obowiązkowo naukę języka angielskiego dla dzieci (*Dzwonek*) 5-letnich w przedszkolach, a później dla dzieci 3-letnich i 4-letnich. Chciałam się zapytać: Czy ta reforma zostanie utrzymana, czy tak jak w przypadku dotacji na edukację domową zostanie, niestety, zatrzymana? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Po co znać języki? Po co? Cała Europa będzie się uczyła polskiego?)

(*Głos z sali*: Tak? Bardzo dobrze.)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: I w Stanach Zjednoczonych też.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Lech Sprawka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Lech Sprawka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przez dłuższy moment zastanawiałem się, skąd taki frontalny atak na tę możliwość powtórzenia w wyjątkowych sytuacjach na wniosek rodziców I klasy. I doszedłem wreszcie do wniosku, że to jest przejaw, i za to chciałbym serdecznie posłom Platformy podziękować, samokrytyki – samokrytyki rozwiązania, które Platforma z PSL-em przyjęła, które sprawiło, że w tym roku 91 tys. wychowanków, tych, którzy byli sześciolatkami, powtarza oddział, ostatni oddział wychowania przedszkolnego, realizując ten sam program wychowania przedszkolnego, mało tego, w grupach mieszanych z pięciolatkami. (*Oklaski*) Tak że rozumiem, że bardzo krytycznie oceniacie swoje rozwiązanie i stąd prosicie nas o to, żeby i taką możliwość rodzicom wykreślić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

I druga uwaga, taki problem matematyczny, pani minister. (*Dzwonek*) Liczba dzieci w roku 2016 objętych wychowaniem przedszkolnym i obowiązkiem szkolnym jest taka sama, a nawet trochę mniejsza niż w roku 2015, 2014, 2013. W tamtym czasie było świetnie, były miejsca i dla przedszkolaków, i dla uczniów szkół podstawowych, były pieniądze. Teraz, mimo wzrostu części oświatowej subwencji ogólnej, nie będzie. Za mało pieniędzy i budynki gdzieś znikły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuje bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Głogowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałem spytać o wynikającą z ustawy konsekwencję związaną z brakiem miejsc w przedszkolach w roku szkolnym 2016/2017. Czy jest tak, że w wyniku tej złej zmiany, którą dziś wprowadza większość sejmowa, w przyszłym roku dla trzylatków praktycznie nie będzie miejsc w przedszkolach? A przecież dostęp do przedszkoli to najcenniejsze wsparcie polityki prorodzinnej. Polskie sześciolatki świetnie radzą sobie w polskich szkołach, które miały wiele lat na przygotowanie się na ich przyjęcie i z zadania tego wywiązały się dobrze.

(*Poseł Marzena Machałek*: Tego nie wiemy, bo dopiero poszedł pierwszy rok.)

Świadczą o tym zarówno wyniki badań postępów w nauce dzieci, które poszły do szkoły w wieku lat 6, jak i opinie ich rodziców, bo właśnie te opinie, rodziców, którzy mieli do czynienia z dziećmi 6-letnimi w szkole, powinny być brane pod uwagę bardziej niż badania przeprowadzane powszechnie, głównie wśród osób, które od dawna nie miały do czynienia ze szkołą.

Mam dwie córki, które poszły do szkoły w wieku 6 lat, do publicznej szkoły podstawowej w Tarnowskich Górach.

(*Poseł Marzena Machałek*: Gratulujemy.)

Radzą sobie w niej świetnie i uwielbiają szkołę.

(*Poseł Marzena Machałek*: To świetnie.)

Nie są w tym odosobnione. Podobnie jest z ich koleżankami i kolegami z klasy.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Bardzo się ciszymy.)

Faktu, że 6 lat to optymalny wiek do rozpoczęcia szkoły, nie zmienią histeryczne głosy środowisk, które nie wierzą w polskie dzieci, także tych, które wystraszenie szkołą (*Dzwonek*) wykorzystały do stworzenia dla siebie intratnego biznesu. Zmieniając to rozwiązanie, działacie na szkodę dzieci, także poprzez odebranie im szansy na powszechny dostęp do przedszkoli. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Machałek*: Nie cofniemy ich.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

**Poseł Krzysztof Sitarski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oświata dla samorządów to, dosłownie mówiąc, femme fatale, tajemnicza, piękna, wyrachowana, przynosząca zgubę zakochanym w niej samorządowcom.

(*Poseł Marzena Machałek*: Chyba nietrafiona metafora.)

Projekt ustawy poszerza uprawnienia kuratorium oświaty kosztem wykonawców ustaw. Już można mówić…

(*Poseł Marzena Machałek*: Nietrafiona metafora.)

…o ubezwłasnowolnieniu. W jaki sposób i kiedy trafią do gmin środki na planowane wyzwania, skoro już teraz nie starcza subwencji na pokrycie realizacji zadań oświatowych? Jednostki samorządu terytorialnego mają obowiązek pokrywania kosztów funkcjonowania przedszkoli gminnych, jak również prowadzonych przez inne podmioty. Czy proponowane rozwiązania są uniwersalne, tj. stosowane odnośnie do bogatych, dzietnych gmin i wyludnionych,

**Poseł Krzysztof Sitarski**

starzejących się miejscowości, gdzie sieć i struktura placówek oświatowych różnią się w obu przypadkach? Kiedy proponowane rozwiązania z druku nr 106 mają wejść de facto w życie, skoro właśnie uchwalane są budżety na rok 2016? W uzasadnieniu do ustawy czytam, że właściwy podział będzie zależał od decyzji rodziców. Budżety jednostek (*Dzwonek*) samorządów terytorialnych nie są z gumy. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Damy radę. Damy radę, pani minister.)

## Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać: Czy właściwe jest zapewnianie dzieciom młodszym miejsc w przedszkolach…

(*Poseł Marzena Machałek*: Brawo, Ania.)

…poprzez wypychanie dzieci starszych do szkół…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Zdziwisz się.)

…niezależnie od ich…

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Już się nie dziwię od dwóch miesięcy.)

…przygotowania, czy też należy szukać innych metod zapewnienia dzieciom młodszym szans na objęcie ich edukacją przedszkolną? I jako samorządowiec – dwie kadencje byłam w sejmiku – mogę powiedzieć, że ta ostatnia kadencja to było głównie likwidowanie szkół…

(*Poseł Marzena Machałek*: No właśnie, brawo.) (*Oklaski*)

…a więc coś z tym się dzieje niedobrego. Dziękuję.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Najwięcej za czasów PiS-u.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Borowską, klub Kukiz'15.

## Poseł Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawione propozycje ustawy nie zawierają niestety rozwiązań dla dzieci urodzonych w pierwszej połowie 2008 r. Znajdują się one w analogicznej sytuacji jak rocznik 2009, jednak to identyczne rozwiązanie wprowadza pewne nierówne traktowanie przy braku możliwości sprostania stawianym wymaganiom edukacyjnym. Między innymi wskazuje na to Fundacja Rzecznik Praw Rodziców. Dlatego zadaję pytanie: Czy zostaną wprowadzone dodatkowe rozwiązania właśnie dla tych dzieci z pierwszej połowy 2008 r., np. przy wniosku rodziców odnośnie do kontunuowania nauki w klasie II? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę panią poseł Aldonę Młyńczak, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Aldona Młyńczak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przyszłość naszego kraju zależy od tego, jak przygotujemy nasze dzieci i młodzież do wyzwań cywilizacyjnych XXI w. A to, jak sobie poradzą w przyszłości za kilka czy za kilkanaście lat, przede wszystkim zależy od edukacji, zależy od wykorzystania ich potencjału i od dania szansy naszym dzieciom na osiągniecie sukcesu. Tymczasem zmiany, które proponowane są przez obecny rząd, polegające na zniesieniu obowiązku szkolnego dla sześciolatków i likwidacji gimnazjów, mają negatywną opinię Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Powiatów Polskich, budzą uzasadnione kontrowersje w środowiskach samorządowców, pracowników oświaty i rodziców, o czym często tutaj już była mowa.

Zmiany zmniejszają szansę, przede wszystkim zmniejszają szansę naszych dzieci na sukcesy edukacyjny i zawodowy we współczesnym świecie i uwzględniają wolę tylko części rodziców. Czy nie uważacie państwo, że powinny być także brane pod uwagę argumenty rodziców popierających edukację dzieci sześcioletnich? Instytut Badań Edukacyjnych udostępnił takie badania (*Dzwonek*) z poziomu zadowolenia rodziców i jest to wysokie zadowolenie, ponad 90%, 92%.

Jeszcze wrócę do jednej sprawy, do sprawy, która tutaj była poruszana, czyli najbardziej skandalicznej, niedopuszczalnej, jaką jest pomysł pozostawiania sześciolatków na drugi rok w tej samej I klasie lub cofania ich do przedszkola. I nie jest to prawda, to, co tutaj pan poseł powiedział, że takie rozwiązanie było również wcześniej w naszych ustawach platformianych.

(*Poseł Marzena Machałek*: Jest, do tego jest analogia.)

Natomiast teraz chodzi o to, aby zapewnić pewną lukę, czyli pewnie o to, aby dać pracę nauczycielom, aby te klasy nie stały puste. A więc jest to rekomendacja rządu, żeby dzieci powtarzały tę samą klasę. Takie działanie to właśnie trauma na całe życie…

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, proszę, czas kończyć.

**Poseł Aldona Młyńczak:**

…to zaburzenie rozwoju dziecka, które może potem niestety z takim właśnie traumatycznym problemem przez całe życie funkcjonować jako osoba, która nie zdała pewnego egzaminu.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Aldona Młyńczak:**

Tak że proszę o zastanowienie się jeszcze raz i przeanalizowanie, czy ta reforma powinna być wprowadzona. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Proszę czasu pilnować, pani poseł.
Pan poseł Wojciech Bakun, klub Kukiz'15.

**Poseł Wojciech Bakun:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! O ile za właściwą można uznać decyzję o pozostawieniu w gestii rodziców decyzji o tym, czy wyślą swoje dziecko jako sześcio- czy jako siedmiolatka do szkoły, o tyle otwarty pozostaje problem zostawienia wszystkiego po stronie samorządu, głównie gestii jakby kalkulacji liczby uczniów rozpoczynających edukację w danym roku. Problem dotyczy w szczególności małych ośrodków, ośrodków wiejskich, w których w przedszkolach znajdują się w tej chwili tylko pięciolatki, czyli przyszłe sześciolatki, i może pojawić się problem tzw. pustego rocznika, w którym nie będzie uczniów rozpoczynających edukację w przyszłym roku.

Chciałem zapytać, czy rząd ma rozwiązanie sytuacji takiego pustego rocznika dla tych nauczycieli, którzy pozostaną bez pracy jakby 3 lata, czy pozostawi to… (*Dzwonek*)

(*Głos z sali:* Nie ma pustego rocznika.)

Przyszły rocznik będzie pustym rocznikiem.

(*Głos z sali:* Nie.)

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Mamy rozwiązanie.)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Nie, bo na drugi rok zostawią sześciolatki.)

Czyli, rozumiem, zostanie to po stronie samorządu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Aleksander Mrówczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początek mam dwie uwagi, takie bardzo życzliwe, do pani minister Kluzik-Rostkowskiej. Proszę zauważyć, że już nie jest pani ministrem, a ministrem jest pani Anna Zalewska.

Druga uwaga…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Kolego, prosiłbym o zachowanie spokoju.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kaczyński nie jest premierem.)

Druga uwaga. Do opinii publicznej od dłuższego czasu, proszę państwa, ze strony właśnie opozycji trafiają często niemerytoryczne uwagi, niestety z odpowiednimi przymiotnikami, po to by trafiały. Jeżeli państwo nie chcecie pomagać, to nie przeszkadzajcie w dobrej zmianie.

Ostatnie 9 lat byłem radnym powiatowym, dostrzegłem rosnącą rolę organu prowadzącego w przeciwieństwie do organu nadzoru. Tylko ślepiec tego nie widział. Cieszę się z przywrócenia właściwej roli kuratora oświaty. Prawie 20 lat byłem dyrektorem szkoły i mam coś tutaj do powiedzenia.

Samorządy są przekaźnikiem środków finansowych do szkół i ich wydawanie winny kontrolować. Opozycja broni samorządów. (*Dzwonek*) Czy widzi przyszłe wybory samorządowe? Wiem, że brakuje środków z subwencji, że brakuje środków. W imieniu samorządów i nie tylko zadaję pytanie: Pani minister, czy od 1 września wzrośnie subwencja oświatowa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Aleksander Mrówczyński*: Już byłem, dziękuję bardzo.)

Przepraszam, Zbigniewa Dolatę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo przepraszam, panie pośle.

### Poseł Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej debacie, trudno nie odnieść wrażenia, że pytania szczególnie posłów Platformy, ale i PSL-u, i Nowoczesnej, świadczą o tym, że po prostu tego projektu nowelizacji nie przeczytali, bo skoro cały czas pojawia się tutaj zarzut, że sześciolatki nie będą mogły uczęszczać do I klasy, to jest to dowód jednoznaczny. Będą mogły uczęszczać i o tym powinniście wiedzieć, jeśli ze zrozumieniem potraficie przeczytać projekt ustawy.

Druga kwestia dotyczy wzmocnienia roli kuratora. Ja chciałem zapytać panią minister, co dzisiaj, w obecnym stanie prawnym, może zrobić rodzic czy nauczyciel, który znalazł się w takiej sytuacji, że samorząd w jakiejś gminie podjął decyzję o likwidacji szkoły, szkoły, do której uczęszcza ponad 100 uczniów, szkoły, która osiąga bardzo dobre wyniki, a samorządowcy ze względu na oszczędności, ze względu na to, że chcą wybudować gdzieś kawałek chodnika, chcą tę szkołę zlikwidować. Do kogo dzisiaj może się zgłosić taki nauczyciel (*Dzwonek*) albo nauczyciel ze szkoły, w przypadku której samorząd zdecydował, żeby przejęła tę szkołę spółka miejska? Chodzi wyłącznie o to, żeby pozbawić ochrony wynikającej z Karty Nauczyciela. Co dzisiaj może zrobić poseł, pani minister, aby zapobiec tego typu sytuacjom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Gosiewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Prowadzenie konsultacji społecznych to są rozmowy z ludźmi…

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Tak, na wiecach wyborczych.)

…to nie jest tylko przesyłanie pism do urzędników, i to urzędników wybranych, którzy mają dużo pracy i nie mogą albo nie mają kiedy wyrazić swojego zdania.

(*Poseł Lidia Burzyńska*: To też jest kontakt z wyborcą.)

My, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, rozmawiamy z ludźmi, stąd ludzie nam przekazali, co mamy zrobić, i wprowadzamy tę ustawę.

Widzę, że wskazane byłoby, pani minister, odpowiedzieć na kilka pytań. Być może wyjaśni to, co chcemy zmienić tą ustawą.

Czy zmiany wprowadzone tą ustawą zwiększają rolę kuratora, a przez to podnoszą jakość kształcenia? Czy wprowadzane zmiany przywracają demokrację w szkołach? Czy zwiększają rolę rodziców? Czy podnoszą rangę nauczyciela? Czy ostatecznie zabezpieczają przed zlikwidowaniem dobrze prosperujących szkół? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

### Poseł Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ja, jak kilkudziesięciu innych posłów wypowiadających się o antyreformie oświatowej PiS-u, zastanawiam się, jaki geniusz w pani otoczeniu, czy może to pani geniusz osobisty, wpadł na pomysł, żeby tegoroczne sześciolatki zostawić na drugi rok w tej samej klasie. Skoro kilkudziesięciu posłów niepokoi się o to…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: To już było, pani poseł.)

…to znaczy, że jakiś problem, pani minister, jest.

Ja proponuję skonsultować to może nie z wyborcami, tylko z kimś, kto ma choćby blade pojęcie o psychologii rozwojowej. Proszę zapytać takiego człowieka, co to znaczy dla procesu poznawczego dziecka zahamować ten proces i zostawić go w tym samym miejscu na drugi rok. Pan poseł Sprawka w ogóle nie rozumie tego, co się w tej chwili dzieje w szkole, bo nie ma takiej sytuacji, żeby (*Dzwonek*) dziecko powtarzało to samo. Pięciolatek ma inną podstawę programową, sześciolatek inną, siedmiolatek inną. Pani chce zatrzymać w procesie rozwoju kilkaset sześciolatków i na to nie może być zgody. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Prawo i Sprawiedliwość… przepraszam, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jeszcze nie albo wcale, daj Panie Boże.)

Przepraszam, przepraszam.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Nie przyjęliśmy.)

### Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo państwu z PiS-u za miłe towarzystwo. Nie przechodzę do PiS-u.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Zostawiamy Krystynę u nas.)

Liczyłam również na więcej rozsądku u pani minister Zalewskiej, bo to, że jest silną kobietą, wielokrotnie udowadniała. Ale tutaj poległa.

(*Głos z sali*: To się okaże.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ma się dobrze.)

**Poseł Krystyna Skowrońska**

Nie wiem, co państwo i jaką krzywdę zrobiliście pani minister, bo nie mówicie o jednej rzeczy. Dzieci 6-letnie czy 7-letnie – państwo nie o nich mówicie. Państwo mówicie o polityce, o tym, jaką politykę robicie z ich rodzicami. A najważniejsze są dzieci i troska o nie.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Polityka to roztropna troska o dobro wspólne.)

Dla mnie państwo Elbanowscy jako dwie osoby, mąż z żoną i z powiększającą się rodziną, nie są elementem, z którym można wziąć się na poważnie za konsultacje. Nie są takim…

(*Głos z sali*: Elementem...)

Każdy element w konsultacjach czy każdy podmiot w konsultacjach.

(*Głos z sali*: Ano właśnie.)

Przepraszam bardzo. (*Dzwonek*)

I teraz jeszcze jedno do pani minister. Chciałabym zapytać. Ocenia się, że ta zmiana ustawy spowoduje dla samorządu brak subwencji w wysokości 1,5 mld zł. Po kwocie wolnej od podatku – braku subwencji w wysokości 8 mld, dokładacie 1,5 mld, a jeszcze niedawno mówiliście, że dokłada się obowiązków samorządom, a za tym nie idą pieniądze. Proszę mi powiedzieć, gdzie będą puste szkoły, ile pieniędzy dołożycie, bo takich pieniędzy w budżecie na rok 2016 nie ma. (*Oklaski*)

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Nieprawda.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Przepraszam za przejęzyczenie.

Zapraszam panią poseł Marię Zubę, klub Prawo i Sprawiedliwość

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A może dobrze, że powiedziałam „element".)

## Poseł Maria Zuba:

Tak, to dla mnie zaszczyt, że jestem w klubie Prawa i Sprawiedliwości. (*Oklaski*)

(*Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*: A dla nas, że jesteśmy w Platformie.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak na wstępie chciałabym się odnieść do wystąpienia pana Halickiego, który z takim sarkazmem mówił, że to jest ustawa poselska. Więc przypomnę mu, że w latach 2007–2011 na 4701 druków, które wpłynęły do laski marszałkowskiej, w 4687 wnioskodawcami była grupa posłów. (*Oklaski*) Co to oznacza? Że tylko 14 projektów było rządowych.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nieprawda.)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Co to za daty?)

Podobna sytuacja w latach 2011–2015. Na 4005 projektów 3961 złożyła grupa poselska, a 144 były rządowe. Proszę zajrzeć do archiwum. (*Dzwonek*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Składaliście co chwilę jakieś projekty.)

Szanowni państwo, myślę, że ta dyskusja, która jest, jest – jak to określiła właśnie pani poseł Platformy Obywatelskiej – politykowaniem, a nie mówieniem o dzieciach.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Szach mat.)

Chcę państwu powiedzieć, że właśnie jestem osobą, która poszła do szkoły w wieku 6 lat.

(*Głos z sali*: To wasze projekty były.)

Taki przepis w naszym kraju obowiązywał i my do takiego przepisu wracamy.

(*Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*: Do PRL-u w ogóle wracajcie.)

To rodzice mają prawo decydować o tym, w jakim wieku ich dzieci idą do szkoły.

(*Głos z sali*: Gdzie tu konspiracja z rodzicami?)

My odwołujemy się do badań, do analiz. Najlepsze analizy przeprowadzają rodzice w swoim domu i uważam, że oni mają prawo decydować. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Dokładnie, brawo.)

Pani minister, czy to, co powiedziałam i stwierdziłam w swoim wystąpieniu, jest właśnie celem, do którego ustawa i pani w swojej polityce dąży?

(*Poseł Marzena Machałek*: To prawda.)

(*Głos z sali*: Pani marszałek, czas.)

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo, Marysia!)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu.

Głos zabierze teraz pani minister edukacji narodowej pani poseł Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że Platforma Obywatelska nie rozumie tego projektu ustawy, wybrzmiało w przedostatniej wypowiedzi pani poseł Leszczyny: Nie będziemy pytać wyborców. Znajdźcie sobie jakichś specjalistów, którzy powiedzą, jak sytuacja ma wyglądać.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Nie powiedziałam „nie będziemy", tylko „nie pytajcie".)

Ale że najbardziej wolnościowej ustawy nie rozumie Nowoczesna, jestem zadziwiona. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Dokładnie.)

Rzeczywiście, proszę państwa, mamy projekt, gdzie oddajemy obywatelom wolność. Nikt w tej ustawie niczego i nikomu nie zakazuje. Tu stwarza się wolność i możliwości, mało tego, przewiduje się naj-

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

przeróżniejsze sytuacje i chce się wspierać rodziców, dzieci, nauczycieli i organy prowadzące w tym, żeby ten proces jak najszybciej odwrócić, bo to, co państwo zrobili, okazało się katastrofą.

(*Poseł Agnieszka Pomaska*: Dla kogo?)

Mało tego, w każdym państwa wystąpieniu, również Platformy Obywatelskiej i PSL-u, postawiliście doskonałą diagnozę tego, co się wydarzyło przez cały okres waszych rządów. Wszędzie wybrzmiewał głos, że organy prowadzące nie dają rady. My chcemy wesprzeć te organy prowadzące. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Zapraszamy organy prowadzące do debaty, która rozpocznie się od stycznia. Zapraszamy tym projektem.

Dlaczego ten projekt jest projektem poselskim? Utraciliście państwo kontakt z własnym klubem, dlatego że na prezydium komisji edukacji przewodniczącemu Platformy Obywatelskiej, przewodniczącemu komisji edukacji mówiłam, dlaczego jest to projekt poselski: dlatego, żeby zdążyć z podstawami programowymi, żeby organ prowadzący wiedział, w którym momencie, jak ma policzyć, żeby dyrektor szkoły wiedział, jak ma zaplanować rytm szkolny.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Dokładnie.)

A nie, tak jak dzisiaj: w świetlicach mamy po 200 osób, na godzinach karcianych nauczyciele zajmują się dziećmi, a w poziomie mamy na przykład 17 klas.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: A kim się mają zajmować?)

Gratuluję takich rozwiązań.

Mało tego, cytujecie państwo badania. Proszę bardzo, tylko cytujecie te fragmenty, które chcecie. Badanie z 2014 r. to oczywiście badanie dotyczące rodziców, którzy z własnej woli, w takie miejsca, gdzie uważali za stosowne, w miejsca przygotowane, wysłali swoje dzieci jako 6-latki. Dalej mówimy, że mają prawo. Mało tego, zostawiliśmy obniżenie wieku szkolnego, bo 6-latek będzie się uczył tam, gdzie będzie chciał jego rodzic, gdzie się będzie dobrze czuł. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Jednocześnie w tej diagnozie, w tym badaniu i m.in. w raporcie Najwyższej Izby Kontroli jednoznacznie mówi się o tym, że, uwaga, 66% szkół ma braki w wyposażeniu stołówek, 38% szkół zapewniło tylko warunki sanitarne, 33% oddziałów I–III, proszę państwa, ma do dyspozycji swój własny gabinet, swoją własną klasę. A jesteśmy jednym z trzech krajów Unii Europejskiej, w których jest zmianowość. Gratuluję 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL. (*Oklaski*)

Jednocześnie pytacie o specjalistów. Dobrze, jeżeli pani nie ufa rodzicom, swoim wyborcom… Szkoda, że panią wybierają. (*Oklaski*)

(*Poseł Izabela Leszczyna*: A pani słucha uważnie i przeczyta.)

Proszę państwa, jacy specjaliści zdecydowali, że 21% dzieciaków zostało i czeka na to, żeby ich rodzice mieli wolność? 21% – 91 tys. uczniów, sześciolatków poszło do poradni psychologiczno-pedagogicznej po odpowiednią opinię.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: No i dobrze.)

Wyrzućmy psychologów, pedagogów ze szkoły. Po co? Mają być specjaliści Platformy Obywatelskiej i PSL. (*Oklaski*)

Jednocześnie, proszę państwa, mówicie tutaj o wystąpieniach m.in. Polskiej Akademii Nauk. Ja rzeczywiście każdy list czytam z troską, odpowiadam na ten list i zachęcam do debaty o systemie edukacji, która się odbędzie. I oczywiście pani poseł nie dodała, być może pani poseł tego nie wie – zdaje się, że to zawisło na mojej stronie – że kilka osób, które są tam podpisane, wystąpiło do mnie z informacją, że nie chciały być tam podpisane i zaprotestowały przeciwko temu, że ktoś użył ich podpisów. Ale ja oczywiście jestem gotowa do dyskusji.

Przestrzeń dla edukacji – też analizowałam bardzo krytyczne uwagi nie tylko w stosunku do projektu, ale przede wszystkim do systemu edukacji. I również zaprosiłam do debaty, ona się odbędzie w następnym półroczu, w I półroczu 2016 r.

Jednocześnie, proszę państwa, mówicie o braku konsultacji społecznych. Ja nie wspomnę, że ta konsultacja trwa od kilku lat i państwo ją kompletnie zlekceważyli. Posłowie Zjednoczonej Prawicy, mając do dyspozycji projekt obywatelski, zrobili coś, czego państwo nie potrafią, to znaczy na spotkaniach w swoich biurach poselskich – teraz, w ostatnich tygodniach – rozmawiali na temat tego projektu. Na swoich stronach internetowych umieszczali informacje, zbierali te informacje, byli w szkołach, w przedszkolach, rozmawiali z nauczycielami i dyrektorami, a jednocześnie przez ostatnie półtora miesiąca każdy, kto był w gabinecie ministra edukacji, czy to był przedstawiciel związku zawodowego, czy organów prowadzących, dyrektorów szkół, nauczycieli – każdy wiedział, że procedowanie nad tym projektem będzie przebiegało właśnie w takim trybie i że jest to tryb wyjątkowy.

Jednocześnie, proszę państwa, wybrzmiewają głosy troski dotyczące organów prowadzących. Ale to właśnie państwo doprowadzili samorządy na skraj bankructwa. W tej chwili samorządy są zadłużone na prawie 72 mld zł i mówią, że nie mają pieniędzy na to, żeby sięgnąć po nowe fundusze europejskie.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: To jest nieprawda.)

Jednocześnie mówią, że nie będą dopłacać do szkoły, ale wybudują halę sportową i basen, do którego z założenia będą dokładać dwa razy więcej niż do szkoły. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Chcę państwu przypomnieć, że opieka nad dzieckiem, rodzicem, nauczycielem, szkołą przebiega w Polsce – i to mówi konstytucja – dwubiegunowo. Organ prowadzący spotyka się z państwem. Mówimy o polityce oświatowej, tak jak mówimy o polityce zdrowotnej i polityce energetycznej, za które odpowiada państwo. W związku z tym, że państwo bierze

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

podatki od obywateli i samorząd bierze podatki od obywateli, to my musimy się dogadać. I ja mówię: będziemy rozmawiać również z organami prowadzącymi. Bo proszę państwa, budżety w 2016 r. są niezagrożone, zabezpieczyliśmy pieniądze dla samorządu.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: My zabezpieczyliśmy.)

A o roku 2017 proszę ze mną nie dyskutować, dlatego że nie macie państwo zielonego pojęcia, w jaki sposób będą ustalone wagi. (*Oklaski*) Razem z organem prowadzącym ustalimy, w jaki sposób wspierać zmieniający się system edukacji, w jaki sposób wspierać organy prowadzące, podzielić się nie tylko obowiązkami, ale również pieniędzmi.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Reformujecie i nie wiecie jak?)

Jednocześnie, proszę państwa, mowa była tutaj o kilku kwestiach, o zwalnianiu nauczycieli. To oczywista nieprawda, dlatego że liczba dzieci się nie zmieni, to rodzice zdecydują, czy będą w klasach I–III, czy będą w klasie I, czy będą w zerówce, a każdy nauczyciel, który uczy w klasach I–III, jest przygotowany i kończy takie same studia jak ten, który uczy w przedszkolu. Czas skończyć z mówieniem o tym, że tam są przedszkolanki. Tam są nauczyciele przedszkola… (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Brawo!)

…przygotowani do tego, żeby zajmować się tą edukacją dziecka, która jest w jego systemie wartości, emocji najważniejsza i decyduje o jego stałym stosunku do edukacji, do obowiązku, ale też – uwaga – do odpowiedzialności za siebie, za swoją przyszłą żonę, za swoje dzieci, za swojego sąsiada i za swoją rodzinę. To takie wartości kształtuje się w szkole i taką szkołę chcemy stworzyć.

Proszę państwa, troszczycie się o klasy łączone, o małą liczbę dzieci w klasach. Przypominam, w tej chwili ponad 1100 szkół przewidziało taką formułę, dlatego że taka jest sytuacja finansowa. Jednocześnie w co drugim wystąpieniu wybrzmiewało – to szczególnie kuriozalnie brzmi w ustach Platformy Obywatelskiej, która określone dane zna albo ewentualnie się nie przygotowała do tych wystąpień, bo widziałam, że państwo rozdają sobie kartki... Być może czasami trzeba jeszcze dopytać. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Bez takich złośliwości.)

W każdym razie, proszę państwa, martwicie się o trzylatki. Już w tej chwili uprzedszkolnienie na poziomie trzylatków to 84%. Uwaga, w ustawie...

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Trochę kultury.)

...którą napisała Platforma Obywatelska i PSL, póki co niczego nie zmieniamy. Mowa jest o prawie do przedszkola dla trzylatka od września 2017 r. Będziemy już gospodarzem budżetu, będziemy gospodarzem subwencji, damy radę, jak to mówił kolega Jakub – poseł, właśnie powtarzam jego słowa.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo, Jakub.)

Będziemy go wspierać w tym wspieraniu Prawa i Sprawiedliwości, żeby dał radę. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Rząd się sam wyżywi.)

Jednocześnie pada wiele pytań o kwestie poboczne, zupełnie niezwiązane z dzisiejszym wystąpieniem czy z dzisiejszym projektem ustawy. Ale jedno jest bardzo interesujące. Wybrzmiało w ustach posła Halickiego, człowieka, ministra odpowiedzialnego za cyfryzację, który próbował dyskutować na temat projektu czy pomysłu kodowania, czyli uczenia podstaw programowania w polskich szkołach. I tutaj też piękna diagnoza waszych 8 lat. Oto, pani minister, ratujemy kolejny projekt – e-podręcznik, który był w szufladach, ale był w 95% gotowy. Jakby tych 5% nie było, to nie byłoby projektu i 50 mln by przepadło, i w następnej perspektywie również stracilibyśmy 50 mln. Proszę państwa, mamy e-podręcznik, ale w co drugiej szkole nauczyciel z tego e-podręcznika nie skorzysta, bo nie ma komputera w swojej sali, zresztą nie jest ta sala pozostawiona do jego dyspozycji, bo są przecież dwie zmiany, nie ma tablicy multimedialnej. Państwo np. z zachwytem opowiadają o e-dzienniku, a prowadzenie e-dziennika wygląda w ten sposób, że nauczyciel sprawdza na kartce obecność, po czym staje w pokoju nauczycielskim w kolejce do komputera, żeby...

(*Poseł Joanna Borowiak*: W domu.)

...zrealizować ustawowe zadanie. Kto tu mówi o nakładaniu obowiązków ustawowych i nieliczeniu się z groszem publicznym, przede wszystkim z groszem organów prowadzących? W związku z tym, proszę państwa (*Oklaski*), podniesiono jeszcze dwie kwestie dotyczące edukacji domowej, bo to wybrzmiewa w Internecie. Rzeczywiście, jest dyskusja na ten temat – obniżyliśmy odrobinę wagę na edukację domową. Uwaga, proszę państwa – to nie ma nic...

(*Poseł Urszula Augustyn*: 40%)

...wspólnego z prawidłową edukacją domową. Pani minister, chcę panią poinformować, że właśnie zawiadomiliśmy w tej sprawie prokuraturę, bo tak system był uszczelniony. W 2 tygodnie nie uda się naprawić wszystkiego, co państwo zepsuli w ciągu 8 lat. System był tak (*Oklaski*) uszczelniony, że wiedzą państwo, ile mamy, proszę państwa, w pięciotysięcznej gminie na Podlasiu dzieci korzystających z edukacji domowej? 900 dzieci, które w dodatku nie przebywają w szkole. I na dodatek jest to stowarzyszenie z Warszawy, które dla jakby zwiększenia subwencji zarejestrowało się właśnie w tejże miejscowości. Będziemy zapraszać rodziców, którzy wybrali taką drogę dla swoich dzieci, bo jesteśmy zwolennikami wolności, również edukacji domowej, ale uszczelnimy i tak zabezpieczymy system subwencji, żeby ona trafiała do tych, którzy rzeczywiście z tej edukacji korzystają.

I bardzo państwa proszę, żebyście nie epatowali tutaj pewnymi sformułowaniami dotyczącymi powtarzania klasy. To jest akurat projekt rodziców. To oni zwracają się do państwa, czy państwo zapytali, jak czuje się dziecko, które w sposób niewyobrażalny zwyczajnie cierpi, nie chce iść do szkoły, płacze, bo

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

nie jest gotowe. Właśnie to dziecko, o które państwo się tak troszczycie. I...

(*Głos z sali*: Rodzice mają prawo takie dziecko cofnąć.)

...jednocześnie, pani poseł Augustyn...

(*Poseł Izabela Leszczyna*: To zostaje w domu takie dziecko.)

...pozwoliła sobie na takie prywatne, sympatyczne sformułowania, więc odpowiem. Jestem matką dwóch dorosłych córek, które zdobyły świetne wykształcenie...

(*Poseł Urszula Augustyn*: Pytałam o sześciolatków.)

...ale...

(*Poseł Izabela Leszczyna*: No, na pewno.)

...to były takie dziewczynki, które zostały zdiagnozowane, jako te, które są gotowe do pójścia do I klasy w wieku 6 lat.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: No i my też tak robimy.)

Nie poszły. To była moja decyzja i jej nie żałuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo, brawo!)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 05 do godz. 15 min 11*)

## Marszałek:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016** (druk nr 146)**.**

Proszę ministra finansów pana Pawła Szałamachę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy budżetowej na rok 2016.

## Minister Finansów Paweł Szałamacha:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie! Za 3 dni rozpocznie się rok dwutysięczny szesnasty, rok, w którym Polska…

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Dwa tysiące szesnasty.)

…dwa tysiące szesnasty, przepraszam, rok, w którym Polska zacznie realizować najbardziej ambitny program wsparcia rodzin w swojej najnowszej historii i być może najbardziej ambitny taki program obecnie w Europie. Podstawy finansowe tego programu zawiera budżet, który jest przedmiotem naszych dzisiejszych obrad, a który mam zaszczyt przedstawić w imieniu Rady Ministrów. Budżet ten nie tylko gwarantuje sfinansowanie tego programu, lecz także jest bezpieczny z punktu widzenia stabilności finansów publicznych, ponieważ deficyt założony w tym dokumencie nie przekracza 2,8% PKB. Takie były podstawowe dwa cele, które sobie założyliśmy, konstruując ten dokument: zrealizować sztandarowy projekt Prawa i Sprawiedliwości, a jednocześnie przeprowadzić finanse publiczne suchą nogą przez rok 2016.

Gdy tworzyliśmy program Prawa i Sprawiedliwości kilka lat temu, dokonaliśmy pewnej diagnozy. Było to na przełomie 2013 r. i 2014 r. Wówczas po raz pierwszy pojawił się ten mocny, ambitny program 500 zł na dziecko. Jakie były nasze przesłanki, kiedy to się pojawiło w debacie publicznej? Otóż przede wszystkim podstawowa przesłanka jest taka, że dla nas, dla naszego środowiska politycznego – ale ja zakładam, że także dla wszystkich obecnych tutaj, na sali plenarnej – polskość jest wartością oczywistą, polskość jest wartością, której nie trzeba uzasadniać, która nie musi się tłumaczyć, której nie trzeba argumentować, a polskość się zwija. Od kilku, kilkunastu lat polskość się zwija: dzietność spadła do 1,2 czy 1,3 dziecka na kobietę we wczesnych latach dwutysięcznych, niemal 2 mln polskich obywateli wyjechało na emigrację. Po kilkuletnim okresie dodatniego przyrostu naturalnego od 2 lat znowu jest ujemny przyrost naturalny, znowu więcej Polaków umiera, niż się rodzi.

Drugą przyczyną, drugą przesłanką była w naszym przekonaniu nieadekwatna odpowiedź demokratycznej polityki na to wyzwanie, na to ryzyko. Najbardziej chyba toksyczne stanowisko w stosunku do rodziny zajął jeden z polityków, notabene lewicy, pan Leszek Miller, który kilkanaście lat temu powiedział, że posiadanie dużej liczby dzieci jest świadectwem zacofania.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A ile ma ich pan minister?)

Ale także następnie ta odpowiedź była w naszym przekonaniu nieadekwatna. Dobre zmiany, przyznajmy, zaczęły się w 2005 r., w 2006 r. One były kontynuowane, kiedy my wprowadziliśmy becikowe i później ulgę podatkową w Picie. Przyznaję, że poprzednia ekipa także kontynuowała chociażby rozszerzenie zakresu urlopu macierzyńskiego czy opiekę przedszkolną, natomiast nadal, jeżeli patrzymy na dane dla OECD, to Polska jest poniżej średniej – dane, jeżeli chodzi o wydatki na rodzinę. Otóż ostatnio dostępne dane mówią o tym, że przeciętnie dla krajów OECD wydatki publiczne według metodologii, która łączy wydatki gotówkowe, czyli świadczenia otrzy-

**Minister Finansów Paweł Szałamacha**

mywane przez rodziny bezpośrednio, ulgi w podatkach dochodowych, jak i wydatki na przedszkola, ta średnia to jest 2,55%, a dane dla Polski to 1,7% PKB. I widzimy, że w krajach, które przeznaczają wiele na wsparcie rodzin – takie kraje to chociażby Wielka Brytania, 4,2%, Irlandia ok. 4, Szwecja 3,6% – zachodzi korelacja pomiędzy aktywnością państwa w tej sferze a dzietnością. To jest oczywiście korelacja, a nie związek przyczynowo-skutkowy, ponieważ to są nauki społeczne, a nie nauki fizyczne. Szereg czynników oddziałuje na postawy pronatalistyczne, ale jest ta korelacja. Dzietność tam wynosi ok. 1,8–1,9.

I trzecia wreszcie przesłanka to gospodarka. Otóż powszechnie wiadomo, że obok zasobów kapitału i technologii to zasoby ludności są podstawowym motorem wzrostu gospodarczego. To dla nas był także czynnik, który wzięliśmy pod uwagę, kiedy 2 lata temu Prawo i Sprawiedliwość wystąpiło z tym ambitnym programem, który po wygranych wyborach mamy szansę w przyszłym roku wdrożyć. Traktujemy ten program jako inwestycję w przyszłość kraju, a nie koszt, dlatego wysiłek finansów publicznych, który zostanie w przyszłym roku podjęty, w pełni to uzasadnia.

Jakie są podstawowe wobec tego założenia makroekonomiczne budżetu na rok 2016? Otóż, tak jak poprzednicy, zakładamy, że dynamika wzrostu produktu krajowego brutto będzie wynosiła 3,8%, ale w naszym przekonaniu, o ile poprzednio można było mieć wątpliwości, czy ta prognoza nie jest lekko zawyżona, czy nie jest bardziej optymistyczna, to teraz program 500 plus ją urealnia, ponieważ stanowi nie tylko wysiłek po stronie budżetu, ale także jest bardzo silnym bodźcem popytowym. W związku z tym ta pozycja, wielkość, która jeszcze parę miesięcy temu mogła podlegać dyskusji, uważamy, jest jak najbardziej realna. Pod koniec 2016 r. globalny produkt krajowy brutto Polski sięgnie niemal 1,9 bln zł, a poziom 2 bln, taki psychologiczny, przekroczy po kolejnych 2 latach, w 2018 r.

Rynek pracy. Otóż poprawa sytuacji gospodarczej, która następuje, w tym wzrost tempa inwestycji, powoduje poprawę na rynku pracy. W związku z tym zakładamy, że bezrobocie nadal będzie spadać i pod koniec 2016 r. stopa bezrobocia wyniesie 9,7%. Jednocześnie w przyszłym roku wzrastać będzie tempo wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej i po raz pierwszy także przekroczy psychologiczną granicę przeciętnie 4 tys. zł brutto.

Dyskusja pomiędzy ekonomistami może dotyczyć innego kluczowego parametru, jakim jest inflacja. Inflacja bazowa jest niska. Inflacja, która została założona przez nas i także przez poprzedników, to 1,7%. Zakładamy, że w utrzymaniu tego poziomu pomogą takie zjawiska, jak chociażby prognozowane przyspieszenie inflacji w krajach sąsiednich, wpływ swego rodzaju niekorzystnych czynników klimatycznych na zbiory surowców rolnych powodujący wzrost cen, ale odroczony w czasie. Faktem jest, że inflacja jest bardzo podatna na jeden podstawowy czynnik, jakim są ceny ropy naftowej. Jeżeli one nadal będą spadać, tak jak to było przez ostatnie miesiące – jest to czynnik, na który wpływu nie mamy, Polska jest częścią gospodarki globalnej – to istotnie poziom inflacji – 1,7 – może być przedmiotem, nazwijmy to, różnicy zdań i dyskusji. Wobec tych projektów i perspektyw inflacji na niskim poziomie założyliśmy, że podstawowa stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego będzie wynosić 1,5%, tak jak to jest od kilku miesięcy. Zakładamy także, że ze względu na te czynniki, a także silne fundamenty polskiej gospodarki, napływ inwestycji, przewidywalną politykę gospodarczą nastąpi pewna aprecjacja polskiej waluty. Doceniamy także to, że Polska wyszła z procedury nadmiernego deficytu, a projekt budżetu przewiduje...

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Platforma to zrobiła.)

...że tej granicy 3% nie przekroczymy. W związku z tym zakładamy, że na koniec 2016 r. kurs złotego wobec euro ukształtuje się na poziomie 4 zł i 3 gr, w przypadku dolara – 3 zł i 66 gr.

Jak kształtować się będą dochody budżetu państwa i co na nie wpłynie? Oprócz tych wskaźników makroekonomicznych, o których mówiłem, oczywiście wpłyną na to nowe podatki sektorowe, które także zapowiadaliśmy w naszym programie już 2 lata temu i które z konsekwencją są wprowadzane. Już dzisiaj przypuszczalnie zostanie przegłosowany podatek bankowy. Jest to dobry i wydajny podatek, który pozwoli sfinansować część programu 500 plus. Zostanie także wprowadzony podatek od supermarketów, od sprzedaży detalicznej w sklepach wielkopowierzchniowych, nad nim także pracujemy. Pierwszy z nich, jak zakładamy, wejdzie w życie już 1 lutego, a drugi 1 marca. Ogółem dochody budżetu państwa w roku 2016 wyniosą 313 788 mln, co pokazuje ich dynamikę w stosunku do kończącego się roku 2015, jest to wzrost o 9,4%.

Oprócz dochodów podatkowych, które wynosić będą 276 120 mln zł i których dynamika to 7,2%, pojawią się oczywiście dochody niepodatkowe. Są to dochody z dywidend rzędu 4,7 mld zł, wpływy z zysku Narodowego Banku Polskiego rzędu 3,2 mld zł oraz wpływy z aukcji na Internet szerokopasmowy w wysokości 9,2 mld zł. Te pozycje łącznie pozwolą nam być po bezpiecznej stronie, jeżeli chodzi o stronę dochodową, i nie przekroczyć tego limitu 3%, którego przekroczenie grozi reperkusjami, niepotrzebnymi dyskusjami, pewną nerwowością nabywców polskiego długu.

Jakie wydatki budżetu zostały założone? Otóż limit wydatków założonych w projekcie ustawy budżetowej zgodnie z nowelizowaną stabilizacyjną regułą wydatkową został ustalony na 368 528 mln zł. Udział wydatków budżetu państwa w produkcie krajowym wobec tego wyniesie 19,5%, czyli także jest wzrost w stosunku do tego, co zanotujemy w roku 2015, wzrost o 0,8 punktu procentowego.

**Minister Finansów Paweł Szałamacha**

Naszym celem jest zarówno odbudowa sfery dochodów publicznych, dochodów podatkowych, jak i zwiększenie aktywności wydatkowej państwa tam, gdzie to ma sens. Takim naszym priorytetem jest oczywiście rodzina.

W tej znowelizowanej stabilizującej regule wydatkowej 10 grudnia tego roku Sejm wprowadził zmiany. One były przedmiotem dyskusji w tej Izbie. Jedna z tych zmian polegała na zastąpieniu wskaźnika inflacji tym, co jest prognozowane jako cel inflacyjny Narodowego Banku Polskiego. Uznaliśmy, że ten cel inflacyjny od wielu lat jest na niezmiennym poziomie, daje pewną przewidywalność, jeżeli chodzi o plafon, pułap wydatków, niezależność Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego w tym zakresie jest chyba niekwestionowana, a przede wszystkim działa antycyklicznie, to znaczy dotychczasowy wskaźnik inflacji, w momencie kiedy następowały procesy deflacyjne, powodował, że wydatki w następnym roku miałyby być niższe, co ewidentnie działałoby, byłoby bodźcem do zwijania się, kurczenia się gospodarki.

Dochody w roku przyszłym ogólnie, jak wskazałem, wyniosą 368 mld zł. Oprócz programu „500+" zostanie sfinansowanych wiele innych programów. Część z nich, przyznaję, rozpoczęta została przez naszych poprzedników, i wiele z nich, uznając za zdroworozsądkowe, sensowne, kontynuujemy.

A więc oprócz programu „Rodzina 500+", na który zostało zabudżetowane, zapewnione w budżecie 17 mld zł, z tego 1,7 mld w rezerwie w gestii ministra rodziny, a pozostała część tej kwoty w budżetach wojewodów, zostaną sfinansowane takie pozycje podatkowe, jak chociażby zwiększenie środków na wynagrodzenie dla grup pracowniczych, które od wielu lat były objęte tzw. zamrożeniem płac, tj. kwota 2,1 mld zł. Od wielu lat płace w budżetówce, w dużej części budżetówki były zamrożone. Robimy pierwszy krok ku tym grupom pracowniczym.

Zostaną wypłacone jednorazowe dodatki dla emerytów i rencistów na wiosnę przyszłego roku. Kwota przewidywanych tu wydatków to 1,4 mld zł.

Zgodnie ze znowelizowaną ustawą, która obdarza ministra obrony narodowej pewnym przywilejem, czego zazdroszczą mu pozostali ministrowie, gdyż jego budżet wynosi 2% PKB, wzrosną wydatki na obronę narodową i wzrosną one realnie, ponieważ w naszym przekonaniu w ubiegłych latach, mimo że ten plafon wynosił 1,95, to ze względu na presję polityczną bardzo często te wydatki nie były realizowane. Po prostu gdy szukano oszczędności, to preferowano nierealizowanie programów modernizacyjnych, powstrzymywano się przed zakupem sprzętu. Taka była praktyka szeregu lat, w Komisji Finansów Publicznych podnosiliśmy to wielokrotnie.

Zostaną sfinansowane programy nieodpłatnej pomocy prawnej, to jest kwota 94 mln zł.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Przygotowane przez Platformę.)

Tak, pani poseł. Dziękuję za podpowiedź.

(*Poseł Krzysztof Gadowski*: Zyski też.)

Tyle że ja na samym początku powiedziałem, że szereg programów, które zostały rozpoczęte wcześniej, kontynuujemy, bo uznajemy je za zdroworozsądkowe. Te, których za zdroworozsądkowe nie uznajemy, zostają uchylone.

Zostanie sfinansowana budowa Muzeum Historii Polski w Warszawie, najprawdopodobniej na terenie Cytadeli Warszawskiej, ale to już nie jest moja decyzja. Na ten cel przeznaczono 11,6 mln zł. Zostaną dofinansowane zadania restrukturyzacyjne w sektorze górnictwa węgla kamiennego, to jest kwota 1,3 mld zł itd.

W związku z tym deficyt budżetu państwa, który proponujemy w projekcie ustawy budżetowej na rok 2016, opiewa na kwotę 54,7 mld zł, co jest kwotą, przyznajemy, o 4,8 mld wyższą niż w znowelizowanym budżecie na rok 2015, ale pamiętajmy, że my zawsze mówimy o limicie deficytu. Często w dyskusji politycznej, w mediach mówi się o ustaleniu deficytu. Nie, tak naprawdę mówi się o górnym pułapie, nieprzekraczalnym pułapie deficytu, ale nie ma obliga jego wykonania. Ta kwota pozwala nam stwierdzić, porównując ten deficyt do zakładanego produktu krajowego brutto na koniec roku 2016, że deficyt według metodyki unijnej ESA 2010 w 2016 r. wyniesie 2,8%. Dzięki temu Polska nadal nie będzie objęta procedurą nadmiernego deficytu, nadal nie będzie niepotrzebnych dyskusji i sporów co do naszej wiarygodności i nadal będziemy w stanie wiarygodnie refinansować polskie zadłużenie.

Jakie będą kwoty długu publicznego ogółem i do refinansowania? Otóż projekt zakłada, że państwowy dług publiczny w momencie nominalnym w roku 2016 wzrośnie o 42 mld zł i wyniesie na koniec okresu 924 mld zł. W związku z tym proste obliczenie matematyczne pokazuje, że ta kluczowa relacja wskazująca na zdolność kraju do obsługi jego zadłużenia...

(*Poseł Rafał Grupiński*: To trzeba liczyć.)

...czy relacja globalnego długu do produktu krajowego brutto lekko spadnie. Spadnie o 0,1 punktu procentowego, ale to jest i tak lepszy wynik niż to, co zastaliśmy w ostatnich latach – spadnie do 49%.

(*Poseł Magdalena Kochan*: A kryzys światowy zauważyliście?)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Cicho! Jak wy się zachowujecie?)

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier!

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Nie przesadzajmy z tym „szanowny".)

Takie są podstawowe założenia tego budżetu, o którego przyjęcie przez Wysoką Izbę wnoszę, twierdząc jeszcze raz, że rok dwutysięczny szesnasty...

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Dwa tysiące szesnasty.)

...dwa tysiące szesnasty – jeszcze raz dziękuję panu posłowi – będzie dobrym rokiem dla Polski, będzie rokiem dobrej zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Dobrej zmiany. Mocnej zmiany.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi... przepraszam, panu ministrowi.

Informuję, że Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 117 do 12 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po tak znakomitym wystąpieniu ministra finansów... (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Genialne!)

...wypada mi trochę jako profesorowi ekonomii powiedzieć parę słów, które jednocześnie będą adresowane do moich następców.

Otóż, szanowni państwo, budżet to najważniejsza ustawa decydująca o jakości...

(*Poseł Rafał Grupiński*: Przejęcie władzy.)

...finansów publicznych i w konsekwencji o jakości państwa, państwo jest postrzegane bowiem przez obywateli przez pryzmat jakości finansów publicznych. Chciałem jednak zwrócić uwagę szanownej Izbie, szanownym państwu, że jest mitem szeroko kolportowany przez laików pogląd, że jakość finansów publicznych jest określona przez stan zerowego czy niskiego deficytu. To jest po prostu nieprawda, to jest błąd wynikający z nieznajomości ekonomii. Jakość finansów to bowiem zdolność do dostarczenia środków pieniężnych do finansowanych instytucji tak, aby mogły one sprawnie realizować swoje cele. A więc zdrowe finanse są wtedy, kiedy dostarczamy dostateczną ilość środków finansowych, by te instytucje wypełniały swoje zadania i cele w stosunku do społeczeństwa.

Warto zatem przypomnieć, że budżet to zestawienie dochodów i wydatków państwa służących finansowaniu jego zadań polegających na dostarczaniu społeczeństwu różnych dóbr nazywanych dobrami publicznymi i dobrami społecznymi. Państwo zbiera daniny i oddaje swymi wydatkami na finansowanie właśnie tych dóbr publicznych. Ich znaczenie dla rozwoju i stabilności społeczeństwa rozumieli już starożytni Rzymianie, którzy ukuli określenie „pro publico bono" – dla dobra wspólnego, dla dobra powszechnego. Byli pierwszymi twórcami idei republikańskiej, czyli służby państwa dla dobra wspólnego. Zrozumienie tego jest ważne, by nie poddawać się lansowanej czasami błędnej tezie, że państwo tworzy budżet dla siebie, by zaspokajać swoje potrzeby. W państwie demokratycznym państwo tworzy budżet, by finansować instytucje dostarczające właśnie tych dóbr publicznych społeczeństwu.

Budżet to zestawienie dochodów i wydatków, które nie może być interpretowane tak jak budżet przedsiębiorstwa czy gospodarstwa domowego. Państwo to ważny element złożonej struktury gospodarczej, który harmonizuje gospodarkę. Państwo to nie przedsiębiorstwo ani nie jest podobne do gospodarstwa domowego, choć z obu z nich możemy wyprowadzić sporo analogii. Jednakże podstawowa różnica polega na tym, że celem państwa nie może być, z powodu po prostu ekonomicznego bezsensu, osiąganie nadwyżki, co jest celem przedsiębiorstwa, ani akumulowanie oszczędności, co jest celem gospodarstwa domowego zabezpieczającego swoją przyszłość. Dlatego zdrowe ekonomicznie państwo tworzy budżet z pewnym deficytem, i tutaj minister słusznie powiedział, że jest pewien racjonalny poziom, który określiła Unia Europejska. Niedobrze jest przekraczać ten poziom, ale też niedobrze jest za bardzo zaniżać ten poziom deficytu, deficyt sprzyja bowiem wzrostowi gospodarczemu i zyskom przedsiębiorstw. Są na to proste dowody matematyczne, wystarczy sięgnąć do podręczników makroekonomii. Ale o tę nadwyżkę oszczędności, które powinien zagospodarować budżet państwa właśnie poprzez deficyt, tę nadwyżkę oszczędności w stosunku do zdolności gospodarki do zaabsorbowania tych oszczędności dla finansowania inwestycji realnych, o tę nadwyżkę, proszę państwa, toczy się zawzięta walka między państwem a sektorem finansowym, który chciałby z kolei realizować swoje zyski z obracania tym kapitałem i pompowania baniek spekulacyjnych. Jest to walka bezpardonowa i jej pokłosiem jest m.in. kultywowanie takich postulatów jak postulat zrównoważonego budżetu państwa.

Tymczasem dla finansowania swych celów racjonalne państwo wykorzystuje, po pierwsze, obowiązkowe niezwracalne wpłaty obywateli, nazywane podatkami, składkami, opłatami czy daninami publicznymi, i, po drugie, w pewnej racjonalnej proporcji, pożyczki, przez emisję papierów wartościowych nazywanych obligacjami. I ten sposób finansowania pozwala zmniejszyć dolegliwość opłat obowiązkowych. Obligacje skarbowe to po angielsku bonds, czyli James Bond to James Obligacja. Nie każdy sobie zdaje z tego sprawę, ale już to chyba kiedyś mówiłem.

Trzeba przypomnieć, że w 2009 r. Rada Ecofin nałożyła na Polskę procedurę nadmiernego deficytu, bo żeśmy przekroczyli to, co się uznaje za racjonalne. W efekcie polityka gospodarcza w ciągu ostatnich lat była zorientowana przede wszystkim na zmniejszanie nierównowagi fiskalnej, ale jednocześnie nie zadbano o stronę dochodową budżetu. W wyniku zrealizowanej konsolidacji fiskalnej Rada Ecofin w dniu 19 czerwca 2015 r. zdjęła z Polski procedurę nadmiernego deficytu, i to dobrze. Ale każdy budżet roku wyborów jest kompromisem między celami ekipy dzierżącej państwo i realizującej swą wizję dobra publicznego a zaszłościami, czyli tym, co pozostawiła poprzednia ekipa rządząca. Z konieczności zatem ten budżet jest bardzo konserwatywny.

**Poseł Jerzy Żyżyński**

Przypominam, że podstawowym problemem jest erozja strony dochodowej, o czym mówiliśmy przy okazji nowelizacji budżetu na ten rok, erozja strony dochodowej. Mianowicie system podatkowy został popsuty przez dopuszczenie szkodliwego lobbingu. Jak mówiono nawet, lobbyści firm zajmujących się tzw. optymalizowaniem podatku wręcz pisali różne nowelizacje ustaw podatkowych, w szumnie i z gigantyczną hipokryzją głoszonym celu – w interesie podatnika. Ale pamiętajmy, że to, co jest w interesie podatnika, nie musi być w interesie budżetu państwa. Tymczasem, proszę państwa, najistotniejsze jest to, że, generalnie biorąc, pamiętać trzeba o tym, że to, co nie musi być w interesie państwa, może być w interesie gospodarki jako całości, gdzie jest zupełnie inny kontekst celów, które osiągamy.

W związku z tym, proszę państwa, najważniejsze jest to, że ten system podatkowy wymaga naprawy. Jak wiadomo, ocenia się, że straty w podatkach wynoszą kilkadziesiąt miliardów złotych, nawet 60 mld zł. Tymczasem w nowelizacji budżetu na 2015 r. oszacowano, przypominam, niewykonanie dochodów podatkowych na ponad 12 mld zł, a w szczególności podatku od towarów i usług, czyli VAT, na 13,3 mld zł. Natomiast w tym budżecie, który pan minister był uprzejmy nam przedstawić, oszacowano wpływy podatkowe na poziomie 276,1 mld zł, czyli o 18,5 mld większe niż przewidywane wykonanie w 2015 r., ale w tym są ujęte wpływy z podatku bankowego – 5,5 mld, i podatku od sklepów wielkopowierzchniowych – 2 mld zł. Przy tym dochody ogółem, dzięki zwiększeniu dochodów niepodatkowych, wzrosną w porównaniu z przewidywanym wykonaniem w tym roku o 27,1 mld zł. Ważne są te dochody niepodatkowe, jak widać. Co ciekawe, wpływy z podatku VAT szacuje się na poziomie 128,7 mld zł, czyli tylko o 7,4 mld większym niż urealnione wykonanie w tym roku. To jest właśnie świadectwo tego konserwatyzmu i pewnej ostrożności, bo po prostu nie można inaczej na tym etapie prac nad budżetem. Przewidziano w budżecie niski wzrost wpływów z podatku akcyzowego, będzie to o 1,1 mld zł więcej niż wynosi przewidywane wykonanie w tym roku, niewielki wzrost wpływów z podatku CIT – o 0,4 mld, i też niewielki, ale nieco większy, z podatku PIT – o 1,9 mld zł. Procentowo wpływy z VAT wzrosną o 6,1%, z podatku akcyzowego – o 1,8%, z CIT– o 1,7% a z PIT – o 4,1%, czyli rząd zakłada naprawę systemu podatkowego, ale najostrożniej szacuje wzrost wpływów z CIT i akcyz, bo naprawienie strony dochodowej to jest ciężkie zadanie. Łatwo jest coś zepsuć, ale naprawić bardzo trudno. To wymaga solidnych działań odpowiednich organów, przede wszystkim Ministerstwa Finansów, ale, jak wiemy, nie tylko Ministerstwa Finansów.

Trzeba podkreślić, że naprawienie strony dochodowej ma podstawowe znaczenie dla realizacji budżetu, dla polepszenia jakości państwa i dla postrzegania państwa przez obywateli. Jak mamy dochody, to możemy realizować wydatki. Poziom wydatków zaplanowano tak, aby przy tym bardzo ostrożnym szacunku wpływów nie przekroczyć akceptowalnego poziomu deficytu wynikającego z wymagań Unii Europejskiej. W związku z tym deficyt na poziomie 54,71 mld zł będzie stanowił 2,9% PKB szacowanego na poziomie 1888,3 mld. Jak powiedział pan minister, w związku z tym deficyt sektora finansów publicznych jako całości będzie wynosił, jak się tutaj szacuje, 2,8% PKB. PKB jest, jak widać, ostrożnie szacowane. Nominalnie wzrośnie ono – proszę państwa, nominalnie, samo PKB – o 5,11% a realnie przy założeniu inflacji na poziomie 1,7% – o 3,35%.

Co do wydatków, to tak krawiec kraje, jak mu materii staje, mówi stare powiedzenie, a tej materii dostarczyła, niestety, odchodząca ekipa. To, co przygotował poprzedni rząd, jest wobec tego potężnym ograniczeniem. W związku z tym parę słów, proszę państwa, o wydatkach. Co jest szczególnie ważne, to to właśnie, o czym mówił zresztą pan minister, ja podkreślę tutaj w wystąpieniu w imieniu naszego klubu, że założono pewne cele bardzo ważne społecznie i ważne także gospodarczo. Po pierwsze, społecznie ważny program „Rodzina 500+", wprowadzenie bezpłatnych leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia – to im się po prostu należy.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Nie wszystkie.)

Co jest bardzo ważne? Zwiększenie o ponad 2 mld zł wynagrodzeń dla grup pracowniczych, które co do zasady od 2010 r. były objęte tzw. zamrożeniem wynagrodzeń. To też była rzecz karygodna. Przez 5 lat nie podwyższano wynagrodzeń w imię idei walki z deficytem i to powoduje te, proszę państwa, zaległości strukturalne, które teraz będziemy musieli przez parę lat nadrabiać, bo nie da się tego zrobić szybko…

(*Głos z sali*: Tyle naobiecywaliście.)

…chyba że będzie sukcesem program odbudowy systemu podatkowego.

Następnie środki na jednorazowe dodatki dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających zasiłki, dofinansowanie zadań restrukturyzacyjnych w strukturze górnictwa, podniesienie wydatków na obronę narodową – to nie będzie na razie 2% PKB, to raczej w przyszłości – środki na zwiększenie wydatków na świadczenia rodzinne i inne, których już nie będę wymieniał.

Szanowni Państwo! Jeszcze dwa słowa o jednej ważnej rzeczy, bo jak państwo wiecie, jestem ze sfery nauki i nie mogę tego, tej sprawy pominąć. Otóż, jak powiedziałem, tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Zostało niewiele z tego, co poprzedni rząd... Mamy niestety od lat zastój w sferze nauki. I tutaj niestety mamy pewne zaległości, które będą stopniowo przez rząd nadrabiane, bo to obiecaliśmy środowiskom naukowym.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Wszystko przez nas…)

W związku z tym przypominam, że w relacji do produktu krajowego brutto wydatki na naukę wzros-

**Poseł Jerzy Żyżyński**

ną z 0,29% do 0,3%, na szkolnictwo wyższe z 0,8% do 0,82%, więc bardzo niewiele. Jest tutaj bardzo wiele do zrobienia.

Dam przykład agencji kosmicznej. To jest taki, proszę państwa, bardzo niedoceniany element. Dążymy do tego, żeby gospodarka była innowacyjna. Elementem innowacyjności gospodarki jest pewna ambicja, ambicja po to, żeby np. w badaniach kosmicznych coś osiągnąć, dorównywać choć trochę innym krajom, żeby nie być takim zapyziałym, prowincjonalnym krajem, nie chcę używać złych słów, ale niektórzy mówią: dziadowskim krajem. Tak być nie może. Otóż przypominam, że na agencję kosmiczną – takie polskie NASA – 9,5 mln zł. Francja wydaje 2,5 mld zł, zatrudnia 2500 osób, Indie, kraj trzeciego świata kiedyś, jeszcze niedawno, ma budżet 820 mln, Belgia – 230 mln dolarów, Wielka Brytania – 414 mln. W Unii Europejskiej 6,2% publicznych nakładów na cywilne badania i rozwój idzie na badania kosmiczne. 6,2%. W OECD – 8,5%. A w Polsce? W Polsce, szanowni państwo, 0,17%. To jest świadectwo tego, jak my jakby zgadzaliśmy się na taki prowincjonalizm. No i ten rząd będzie dążył do poprawy tej sytuacji, ale jeżeli będzie szansa, czyli po prostu odejdziemy od tego konserwatyzmu, bo nam umożliwi to dobra naprawa systemu dochodów budżetowych, przede wszystkim podatków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Sławomir Neumann, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na początek chciałem pani premier podziękować, bo to rzadki przypadek w tej kadencji parlamentu, że możemy zająć się ustawą rządową, a nie poselską. Ja wiem, że to jest sukces trochę przypadkowy, bo art. 221 konstytucji mówi, że inicjatywa ustawodawcza w zakresie ustawy budżetowej przysługuje wyłącznie Radzie Ministrów, i nie mogliście tego państwo zrobić jako inicjatywy poselskiej, ale już nawet za to warto podziękować, bo do tej pory pracujemy tylko i wyłącznie nad ustawami poselskimi. Mamy generalnie dzień lub dwa czasu na to, żeby się tym zająć.

Pani Premier! Otrzymaliście w spadku po rządzie Platformy dobry budżet, otrzymaliście gospodarkę, która rozwija się w dobrym tempie, i zepsuliście budżet, a szczególnie zepsuliście go po stronie dochodowej, o czym pan profesor zdążył wcześniej powiedzieć. Wyjątkowo optymistycznie, nierealistycznie przyjęliście dochody budżetu państwa zawyżone, praktycznie nie do zrealizowania. I nie byłoby w tym jeszcze nic złego, gdyby nie to, że pod te dochody zaplanowaliście wydatki budżetowe, które te dochody mają pokryć. To jest budżet niebezpieczny nie na 2016 r. To jest budżet niebezpieczny na kolejne lata, bo on da podstawę do budowania budżetów na lata 2017, 2018 i trudno wam będzie spiąć budżet roku 2017, mimo nawet tego, żeście zepsuli regułę wydatkową wprowadzoną przez Platformę. To jest bardzo ryzykowny budżet.

Ale że obiecaliście nam, Polakom, bilans otwarcia czy też bilans zamknięcia, to ja wykorzystam kilka cytatów z projektu budżetu i uzasadnienia, które pani premier i rząd pani premier Szydło złożyli do Sejmu, żeby ten bilans otwarcia za państwa podać.

Pierwszy z cytatów: Gospodarka polska znajduje się na ścieżce szybkiego wzrostu, począwszy od II kwartału 2013 r., rosnąc w tym okresie w tempie nieznacznie tylko niższym od długookresowej średniej. To jest cytat. I warto też zauważyć, że polska gospodarka w tych ostatnich siedmiu czy właściwie ośmiu latach wykazywała się najwyższym tempem wzrostu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Gdzie to jest?)

(*Poseł Kazimierz Plocke*: W uzasadnieniu.)

Jeśli przyjmiemy porównywalne skumulowane tempo wzrostu gospodarczego, to w latach 2008–2014 osiągnęliśmy ponad 24% wzrostu i Polska była liderem w Unii Europejskiej. Taki stan gospodarki państwo otrzymali i przyznajecie to w projekcie budżetu.

Drugi cytat: W wyraźnym trendzie wzrostowym utrzymuje się eksport, któremu sprzyja relatywnie wysoka konkurencyjność polskich przedsiębiorstw oraz poprawa dynamiki aktywności na polskich głównych rynkach eksportowych. Znajduje to swoje odbicie w wyższej dynamice produkcji przemysłowej oraz inwestycji, w szczególności w kategorii tzw. zakupów obejmujących maszyny i urządzenia oraz środki transportu. Nierównowaga zewnętrzna polskiej gospodarki kształtuje się obecnie na najniższym poziomie od połowy lat 90., czyli polska gospodarka, sami to przyznajecie, też jest w fazie dobrego rozwoju. (*Oklaski*) Nie ma Polski w ruinie już dzisiaj, dzisiaj jest świetny rozwój Polski.

Kolejny cytat: Poprawa sytuacji gospodarczej w ubiegłym roku, w tym wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu inwestycji, przełożyła się na poprawę sytuacji na rynku pracy. W przypadku inwestycji w sektorze rynkowym po silnym spadku w latach 2009–2010 od 2011 r. obserwuje się odbudowę ich udziału w PKB pomimo relatywnie niekorzystnej sytuacji w otoczeniu zewnętrznym. Prognozuje się, że realne tempo wzrostu inwestycji ogółem wyniesie 8,6% w 2015 r. i 7% w 2016 r. Dla porównania możemy podać, że w latach 2008–2014 wzrost inwestycji, ten skumulowany wzrost, wyniósł w Polsce prawie 26%, i jest to pierwsze miejsce w Unii Europejskiej w tych latach. (*Oklaski*) Tylko cztery kraje zanotowały dodatni wzrost inwestycji w porównaniu z rokiem 2007. To jest też ten stan gospodarki, którą Platforma zostawiła rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

**Poseł Sławomir Neumann**

Następny cytat: W 2014 r. przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wzrosło, co pozwoliło na relatywnie duży spadek stopy bezrobocia rejestrowanego na koniec roku. Oczekuje się, że pozytywne tendencje na rynku pracy będą kontynuowane i przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wzrośnie o 0,9% w 2015 r. i 0,8% w 2016 r. (*Poruszenie na sali*) To jest cytat z waszego budżetu, złożonego przez wasz rząd.

(*Głos z sali*: Z waszego.)

Poprawa sytuacji gospodarczej znalazła swoje odzwierciedlenie także w przypadku rynku pracy. Warto zauważyć, że w latach 2008–2014 przyrost liczby pracujących był jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Pod tym względem wyprzedziły nas tylko Niemcy i Wielka Brytania. (*Oklaski*) Dzięki temu wzrostowi dzisiaj zatrudnienie jest rekordowe. Dzisiaj, jak nigdy od 1989 r., pracuje w Polsce ponad 16 mln ludzi. W 2007 r., kiedy Platforma przejmowała od państwa rządy, byliśmy na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej pod względem stopy bezrobocia, ona była najwyższa w Europie – to tak dla porównania – dzisiaj Polska jest krajem z niskim bezrobociem, bezrobociem ciągle malejącym, z ludźmi, którzy pracują na umowy o pracę, na różne inne umowy, ale pracują i zarabiają pieniądze.

W tendencji wzrostowej znajduje się konsumpcja prywatna. To także cytat z tego budżetu. Wzrost konsumpcji prywatnej w tym analizowanym okresie, czyli od 2008 r. do 2014 r., wyniósł prawie 22%, i to także był najlepszy wynik wśród krajów europejskich. (*Oklaski*) Tak wygląda ta Polska w ruinie, tak wyglądają prawdziwe liczby, do których dzisiaj wy się przyznajecie. Jeszcze dwa miesiące temu nie przyjmowaliście tej statystyki w ogóle do wiadomości, dzisiaj na te same liczby się powołujecie, pisząc projekt budżetu. (*Poruszenie na sali*)

Coraz większą rolę we wzroście PKB odgrywa popyt krajowy, który w IV kwartale 2013 r. stał się głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego. Przewiduje się, że wzrost gospodarczy w Polsce w 2015 r. wyniesie 3,4%, by w 2016 r. przyspieszyć do 3,8%. Domyka się luka produktowa w relacji do potencjalnego PKB i wyniesie ona minus 0,4% w 2015 r. i minus 0,2% w 2016 r. wobec minus 0,5% w 2014 r. Przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w tych latach, 2008–2014, w ujęciu realnym wzrosło o 17%, a przeciętna emerytura o 26% w ujęciu realnym. (*Oklaski*) To są dokonania tych 8 lat rządów Platformy i PSL, które tak państwo postponowaliście jeszcze dwa miesiące temu.

Pozycja rankingowa – w kilku rankingach – Polski dla porównania z tym, co państwo zostawiliście wtedy w tym waszym bilansie otwarcia czy też naszym otwarcia, a waszym zamknięcia. Ranking Banku Światowego – Doing Business: w 2007 r. byliśmy na 75. miejscu, dzisiaj jesteśmy na 25. miejscu. To jest efekt działań rządu Platformy Obywatelskiej. Indeks Wolności Gospodarczej: w 2007 r. 86. miejsce, dzisiaj 42. miejsce. To jest efekt rządów Platformy Obywatelskiej. Indeks Percepcji Korupcji, która tak bardzo was interesuje: w 2007 r. 61. miejsce, dzisiaj 35. miejsce, po 8 latach rządów Platformy. I Globalny Indeks Konkurencyjności – 51. miejsce w 2007 r. i 43. miejsce w 2015 r.

(*Poseł Grzegorz Długi*: Ale do rzeczy.)

To jest efekt – do którego państwo także przyznają się we własnym projekcie budżetu – rządów Platformy Obywatelskiej, tej Polski w ruinie, która, okazuje się, nagle zaczęła się rozwijać.

I co zrobiliście z tym dobrym budżetem, który wam zostawiliśmy? Zepsuliście go w kilku miejscach.

Pierwszy element, o czym pan minister wspomniał, to oczywiście przestrzelona inflacja.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Oczywiście 1,7% inflacji to jest mało realny wskaźnik. I wy to wiecie, i my to wiemy. Mieliście okazję to poprawić. Nowelizowaliście budżet tegoroczny, wiecie, że już w tym roku cel inflacyjny czy projektowana inflacja, a właściwie deflacja, minus 0,2%, nie będzie zrealizowany, będzie prawdopodobnie minus 0,8%. Nie poprawiliście i złe wskaźniki przyjęliście na rok przyszły, a inflacja zaburza absolutnie stronę dochodową. Inflacja tak zaplanowana zawyża wam dochody przy podatku VAT, panie profesorze, doskonale pan o tym wie, nie będzie realizacji tak wysokich dochodów, nie będzie możliwości sfinansowania tak wysokich wydatków, bo ta dziura wam powstanie, będziecie musieli zwiększać deficyt.

Dochody z nowych podatków, które państwo założyli, są też dość ryzykowne. Tych podatków jeszcze nie ma, nie są uchwalone, wiem, że macie możliwość i umiecie to robić walcem, przegłosować ustawy w ciągu jednego dnia, ale tych podatków jeszcze w gospodarce nie było i trudno prognozować, czy tak optymistyczne założenia będą zrealizowane, czyli 7,5 mld rzeczywiście do budżetu wpłynie. To jest drugi element po stronie dochodowej, który jest wyjątkowo ryzykowny dla budżetu.

Trzeci element to dochody z NBP. One mogą się pojawić, ale bywały lata, że nie pojawiały się w budżecie, a wy macie 3,2 mld wpisane na sztywno, że NBP na pewno wam z dywidendy zapłaci. Nie wiemy, jaki będzie wynik finansowy Narodowego Banku Polskiego, bo tego dowiemy się na koniec roku, i nie wiemy, na co on będzie przeznaczony.

Jest oczywiście też planowany wzrost PKB o 3,8% i on jest możliwy rzeczywiście. Oczywiście warunek jest jeden, o czym wspomniał pan prof. Żyżyński, że otoczenie zewnętrzne pozwoli nam na to, że będziemy się spokojnie jako świat rozwijać, że kryzys, który dotyka dzisiaj kraje takie jak Chiny, Indie, Brazylia czy Turcja, nie przeleje się w kryzys globalny, że nie będzie trzeciej fali kryzysu, bo jeżeli będzie, to i to będzie zagrożone.

Popsuliście regułę wydatkową, która oczywiście dzięki temu, że zmieniliście wzór i przyjęliście do podstawy inflację na poziomie 2,5% jako cel inflacyj-

**Poseł Sławomir Neumann**

ny NBP, a nie jako rzeczywistą inflację, daje wam możliwość zwiększania wydatków prawie o 17 mld. Wykorzystaliście tę regułę, żeby zwiększyć wydatki, wiedząc, że po stronie dochodowej możecie mieć kłopot z realizacją tych dochodów. To jest jeszcze większe ryzyko i pokazuje rynkom finansowym, że państwo niekoniecznie musi mieć stabilne finanse, bo zepsuliście coś, co gwarantowało stabilność finansów, a rynki finansowe finansują nasz dług. To, co za chwilę będzie kosztem obsługi długu, także po stronie kosztowej, moim zdaniem macie źle skalkulowane. Bo dzisiaj już wyraźnie widać, że koszt obsługi długu będzie znacząco wyższy niż to, co jest zaplanowane dzisiaj.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Tak będzie.)

Nie dlatego, że Platforma źle zaplanowała, tylko dlatego, że wy w ciągu miesiąca zrobiliście taki zamęt w Polsce, że inwestorzy finansowi boją się tu inwestować i będą chcieli wyższych odsetek od papierów dłużnych, to już widać.

Pan profesor wspominał o tym, że zdjęto nam procedurę nadmiernego deficytu, ale jak zauważycie, nie spadły stopy procentowe, nie spadła rentowność naszych obligacji mimo zdjęcia tej procedury. Mamy cały czas wysokie stopy procentowe i mimo wszystko ryzyko wejścia w kolejną procedurę nadmiernego deficytu wcale nie musi ich obniżyć, a może je zwiększać. Ba, jest kolejne ryzyko, olbrzymia część długu publicznego to dług u zagranicznych inwestorów, w obcej walucie. Nie wiem, skąd wasza wiara w to, że złotówka się umocni, skąd wasza wiara w to, że będzie 4,03 zł na koniec roku w złotówkach. Jeżeli będzie tak, jak jest dzisiaj, czyli osłabianie złotówki będzie regularnie następowało dzięki tym działaniom, które podejmujecie w sferze politycznej, strasząc wszystkich inwestorów na zewnątrz, to się okaże, że obsługa długu zagranicznego będzie znacznie bardziej kosztowna, nie tylko dlatego, że wzrośnie oprocentowanie obligacji, ale także dlatego, że będzie dalsze osłabianie złotówki. Koszty, które macie zaplanowane po stronie wydatków na obsługę długu, będą zbyt niskie. To są działania, które podejmujecie zupełnie w innych sferach, ale one działają na strukturę gospodarki, działają na finanse publiczne.

Uderzacie w instytucje finansowe, które generalnie kupują polskie obligacje. One będą chciały wyższych dochodów, bo wy obkładacie ich podatkiem. Sami zapłacimy za to samo, tylko ten koszt długu będzie znacznie, znacznie większy. To jest szykowanie sobie kłopotu na przyszły rok, na kolejny budżet, ponieważ przyjęliście jako trwałe dochody jednorazowe. Te dochody z aukcji, które proponowaliśmy ująć w tym roku i zmniejszyć deficyt, dałyby wam taką poduszkę na lata przyszłe. Wy te dochody traktujecie właściwie jak powtarzalne, a ich przecież nie będzie.

Jednocześnie pod te dochody prognozujecie wydatki, i to wydatki sztywne, bo projekt „Rodzina 500+" jest sztywnym, wielkim wydatkiem w budżecie, to będzie ponad 20 mld zł sztywnych wydatków rokrocznych. Macie finansowanie na ten rok, na rok 2016, na kolejne nie widać takiego finansowania. Zaklinanie rzeczywistości, że ktoś uszczelni system podatkowy i ten system podatkowy da nam znacznie większe wpływy. Ja wam życzę powodzenia, żeby tak było, ale do tej pory to się nie sprawdziło. Pamiętamy debatę tutaj i poprawki składane do tego budżetu, kiedy miało być uszczelnienie podatków na 3,5 mld. Państwo o tym krzyczeli na początku ubiegłego, właściwie na początku tego roku. Ta kwota 3,5 mld nie wpłynęła, to się okazało fikcją. I to wasze założenie, że uszczelnimy dzisiaj system podatkowy i nagle wpłynie więcej środków, może być taką samą fikcją. To jest ryzyko na 2017 r. To są te główne ryzyka, a szczególnie po stronie dochodowej, które państwo przyjęli, a przez to zepsuli dobry budżet Platformy, który był budżetem bezpiecznym.

Nie zgadzam z panem prof. Żyżyńskim, że to jest budżet konserwatywny. On nie jest konserwatywny, po stronie dochodów jest wyjątkowo optymistyczny i nierealistyczny, nie do zrealizowania. Grozi nam dodatkowo zwiększanie dziury i deficytu budżetowego. To jest coś, co położy nam się cieniem na finansach publicznych w kolejnych latach. Dlatego Platforma takiego budżetu poprzeć nie może, pani premier. Dziękuję. (*Oklaski*)

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)*

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Kukiza, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na przygotowanie tego budżetu Prawo i Sprawiedliwość miało 8 lat. I co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło? Tak naprawdę skopiowało budżet Platformy, zrobiło kilka drobnych...

(*Poseł Monika Wielichowska*: I zepsuło.)

...korekt i powiększyło deficyt budżetowy.

(*Głos z sali*: Plagiat?)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Brawo!)

Rząd chce kontynuować zadłużanie obecnych i przyszłych pokoleń Polaków. Dzisiaj każde dziecko rodzi się z długiem 82 tys. zł. Tymczasem przedstawiacie budżet z rekordowym w III RP deficytem 55 mld. Jak bardzo chcecie jeszcze zadłużać kolejne pokolenia,

**Poseł Paweł Kukiz**

nasze dzieci, nasze wnuki? My od dawna, ruch Kukiz'15, mówimy o konieczności przyjęcia zasady zrównoważonego budżetu i zakazu zadłużania państwa, tak jak ma to miejsce od dawna w Niemczech czy od tego roku w Wielkiej Brytanii.

Przewidujecie wzrost wydatków budżetowych o ponad 30 mld zł, a moje pytanie brzmi: Po co w ogóle chcecie zwiększać wydatki budżetowe? Budżet powinno się zmniejszać. Po co? Po to, żeby pieniądze zostały w kieszeniach obywateli, którzy doskonale wiedzą, jak tymi pieniędzmi gospodarować. (*Oklaski*). Zapytam, gdzie się podziały wasze obietnice z kampanii wyborczej, pani premier. Te, które dotyczyły obniżek podatków? Gdzie obniżka VAT? Gdzie obniżka CIT? Gdzie obniżka składki rentowej i gdzie w końcu wyższa kwota wolna od podatku PIT? Dlaczego zapomnieliście o polskich małych przedsiębiorcach? Znowu wzrosną składki ZUS-owskie. Proszę mi powiedzieć, czy to jest prawe i sprawiedliwe, żeby drobny przedsiębiorca, zarabiający 2–3 tys. miesięcznie, płacił po 1100 zł ZUS-owskich danin. (*Oklaski*)

Czytaliśmy ten budżet i w oczy rzuca się skrajna niegospodarność i rozrzutność. Mówię tutaj, że to nie jest ten budżet, pani premier, o którym pani mówiła w kampanii wyborczej. Mówiliśmy o biurokracji, słyszeliśmy o biurokracji, a z tego waszego budżetu wynika, że koszty biurokracji radykalnie wzrosną. Kilka przykładów. Dlaczego budżet ZUS-u i administracji podatkowej rośnie w sumie o 500 mln zł? Dlaczego budżet Krajowej Rady Sądownictwa rośnie z 15 mln do 50 mln?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Na IPN jeszcze.)

Dlaczego budżet Krajowego Biura Wyborczego rośnie z 50 mln do 90 mln i to w roku bez wyborów? Dlaczego budżet przeznaczany na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, która według projektu ustawy medialnej ma być stopniowo wygaszana, rośnie z 26 mln do 36 mln zł? Dlaczego budżet generalnego inspektora danych osobowych rośnie z 16 mln do 20 mln? I tak dalej, i tak dalej. Proszę mi powiedzieć: Czy to jest oszczędne państwo? Dlaczego nie mówicie nic o konieczności zmniejszenia tych tabunów urzędników pobierających tak potworne pieniądze? (*Oklaski*) Dlaczego nic nie powiedzieliście, ani słowem nie zająknęliście się na temat wypłat horrendalnych pieniędzy dla prezesów spółek Skarbu Państwa?

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Przecież ograniczyliśmy, Paweł.)

Powtarzam jeszcze raz. Zostawcie pieniądze w kieszeniach obywateli. Obniżcie opodatkowanie pracy, opodatkowanie wynagrodzeń Polaków. Polacy najlepiej wiedzą, jak wydawać własne pieniądze, i z całą pewnością znacznie lepiej niż wy. Amen. (*Oklaski*)

(*Poseł Ryszard Petru*: Dobry był, nie?)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dobry, pierwszy raz.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Petru, Klub Poselski Nowoczesna.

## Poseł Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zadłużacie Polskę bardziej, niż robił to Jacek Rostowski, a wydawało się, że mistrza już nikt nie przebije. Chciałem tylko przypomnieć Wysokiej Izbie, że Polska zbankrutowała w 1981 r. po tym, jak nieodpowiedzialnie zadłużył nas Gierek. O tym się w mediach wtedy nie mówiło, bo media były reżimowe. To jest takie ważne memento, ważne memento, żeby przypadkiem nie doprowadzić do tego, iż Polska może się łatwo zadłużyć. Przypomnę też, że Węgry, z których to niektórzy chcą brać przykład, nie miały właśnie limitu długu i w trakcie kryzysu dług u nich wzrósł do ponad 70% PKB i musieli prosić fundusz walutowy o pomoc.

Szanowni Państwo! Widzę, że nie macie pieniędzy na wasze pomysły. Przypomnę: Gdzie jest ustawa, o której mówił prezydent Andrzej Duda, o której mówił Trybunał Konstytucyjny, a mianowicie dotycząca wyższej kwoty wolnej od podatku? Pani premier, gdzie jest minister finansów, jest, widzę: Gdzie ta kwota wolna od podatku w przyszłym roku? Dlaczego jej nie wprowadzacie? My ją poprzemy. Poprzemy ją, tylko wprowadźcie ją. Macie czas, panie pośle Cymański.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Nie od razu, bez cwaniactwa.)

Panie pośle Cymański, macie czas. Mam prośbę, żebyście to wprowadzili. Jak rozumiem, po wystąpieniu Pawła Kukiza, on też jest za niższymi podatkami, możecie mieć tutaj większość w Wysokiej Izbie za tą propozycją. Blokujecie tę propozycję sami, bo nie macie na to pieniędzy. Po prostu nie macie na to pieniędzy. Przypomnę: program 500+ wprowadzacie w roku przyszłym od połowy roku. Dlaczego? Bo nie macie na to pieniędzy. Nie macie pieniędzy na te wszystkie obietnice. Powiedziałem miesiąc temu, że puścicie nas z torbami. Teraz się boję, że na torby nie będzie. Nie będzie na torby.

(*Głos z sali*: Dowcipny jest.)

Mam poważną obawę, że jak już raz głosowaliście z politykami Platformy Obywatelskiej ręka w rękę, przejmując połowę oszczędności z otwartych funduszy emerytalnych, tak drugi raz takiego rezerwuaru mieć nie będziecie.

Trzeba zacząć od 2015 r. Przypomnę, że zrobiliście nowelizację. Dobrze by było Polakom wytłumaczyć, po co była ta nowelizacja. Szanowni państwo, była ta nowelizacja po to, żeby przesunąć dochody, takie jednorazowe dochody z aukcji LTE, komórkowej, na rok 2016, żeby więcej pieniędzy było na to, żeby sfinansować wydatki w 2016 r. Te dochody są jednorazowe, one się drugi raz w roku 2017 nie powtórzą. W związku z tym można powiedzieć w ten

**Poseł Ryszard Petru**

sposób, cała strategia polega na tym, ja mam takie wrażenie, może mnie państwo wyprowadzicie z błędu, ale wygląda na to, że macie program tylko na jeden rok. À propos tego zwiększonego wydatku na PKW, to być może jest coś na rzeczy.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Wybory – 20 mln.)

Bo jeżeli wydatki rosną dwa razy w roku niewyborczym, to być może coś się wydarzy w roku wyborczym, o czym prawdopodobnie nie wiemy. Zobaczymy.

W każdym razie ewidentnie jest tak, że nie stać was na wyższą kwotę wolną od podatku, o której była mowa zarówno w kampanii wyborczej, jak i w wyroku trybunału, i nie stać was też na całoroczny program 500+. Musicie go finansować, przenosząc dochody jednorazowe z 2015 r. na 2016 r.

W związku z tym mam takie pytanie: Kiedy będzie ta kwota wolna od podatku? Bo na razie ta dobra zmiana, o której mówiliście, to jest ułaskawienie jednego z ministrów, atrapa trybunału, ustawa umożliwiająca inwigilację Polaków i czwarta rzecz, prawdopodobnie dzisiaj, przejęcie kadrowe mediów publicznych. I pytanie: Czy na tym to miało polegać?

Szanowni Państwo! W okresie wzrostu gospodarczego budżet powinien być zbilansowany. Nowoczesna zgłosi taka ustawę, która proponuje zbilansowany budżet w cyklu koniunkturalnym. Przypomnę, że na rok przyszły proponuje się prawie 3-procentowy deficyt, dług publiczny – 52% PKB, czyli 23 tys. zł na obywatela. Przy jakimkolwiek spowolnieniu gospodarczym tracicie płynność, my wszyscy jako Polacy tracimy płynność. Przypomnę jeszcze, że jest dług ukryty, który wynosi 183% PKB.

Któryś z posłów mówił, że budżet jest konserwatywny. Ja mogę powiedzieć tak: jak się robi konserwatywny budżet, to przyjmuje się konserwatywne założenia. Jest dobrą zasadą, że przyjmuje się wskaźniki makroekonomiczne nie na podstawie prognoz rządowych – do pana ministra finansów się zwracam z taką sugestią – tylko bierze się medianę czy średnią z ośrodków zewnętrznych, w Niemczech są to np. instytuty badawcze. Bierze się tę medianę i wtedy rząd może powiedzieć: to były prognozy zewnętrzne, wybraliśmy statystycznie prognozę, która wychodziła z innych prognoz. Przypomnę: PKB u was, w waszym budżecie ma wzrosnąć o 3,8, a Polsce mediana jest 3,5. Inflacja ma wzrosnąć – 1,7 – mediana jest 1,0. Co to znaczy? Jeżeli inflacja będzie niższa niż ta, którą prognozujecie, o ten prawie 1 punkt procentowy, to 2 mld z VAT-u nie wpłyną. Podobnie w przypadku budżetu. Jeżeli macie zbyt optymistyczne wskaźniki, to mniej pieniędzy wpłynie w trakcie roku budżetowego. Oczywiście na tle tych wydatków, które obiecujecie, to jest, można powiedzieć, kropla w morzu potrzeb, ale to jest taka sugestia na przyszłość. Widzę, że tutaj robicie dokładnie to samo, co robił Rostowski: zbyt optymistycznie prognozował budżet, a potem trzeba go było w trakcie nowelizować.

Moje trzy pytania są takie: Skąd będą pieniądze na program 500 zł na cały rok? Drugie pytanie: Skąd pieniądze na wyższą kwotę wolną i kiedy ona wejdzie? Nie wiem, czy mam pytać panią premier czy pana ministra Morawieckiego. Kiedy wprowadzicie wyższą kwotę wolną od podatku?

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Fazowaniem.)

Jeżeli będzie fazowanie albo frezowanie, to czekam na ten termin. Zobowiążcie się tutaj, bo widzę, że jesteście w stanie wprowadzać ustawy rano, a wieczorem je przegłosowywać, tylko akurat nie tę o podatku dochodowym. Niesamowite. Szkoda.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Bez szyderstwa.)

Skąd pieniądze na niższy wiek emerytalny? (*Oklaski*)

Proszę państwa, nie macie pomysłu na Polskę i nie umiecie liczyć. Wnosimy o odrzucenie tego budżetu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Banki zapłacą.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jak niewiele trzeba: upłynęło kilkanaście dni, widok z ław rządowych lepszy, bo wyższy, i widać, że Polska się jednak rozwija, że jest wzrost gospodarczy, są tworzone nowe miejsca pracy, spada bezrobocie, mamy najwięcej miejsc pracy od 1989 r., najniższe od 7 lat bezrobocie, wzrost wynagrodzeń. Wszystko wreszcie zostało dostrzeżone. I pan minister, bardzo słusznie, prezentując budżet, korzystał z wypracowanych przez poprzednią koalicję rozwiązań. Dobrze, że są one podtrzymane w tym budżecie. Szczególnie dobrze, bo zawsze dla Polskiego Stronnictwa Ludowego to było najważniejsze: najważniejsze są finanse polskich rodzin. Finanse publiczne są bardzo ważne, ale dla nas, dla Polskiego Stronnictwa Ludowego, najważniejsze są finanse polskich rodzin. Kontynuujecie naszą politykę rodzinną. To jest na pewno dobry kierunek. Podtrzymujecie program „złotówka za złotówkę", 1000 zł, dofinansowanie przedszkoli, budowę żłobków, program „Senior-WIGOR" – program dla osób starszych. To wszystko było zarezerwowane w budżecie przygotowanym przez nas, przez nasz rząd. Tak samo dodatki dla emerytów – 1,4 mld zł. Choć zgłosiliście własną ustawę poselską, to są pieniądze, które my już rezerwowaliśmy, wiedząc, że z uwagi na bardzo niską inflację będzie potrzeba wsparcia emerytów i rencistów w kolejnym roku, bo waloryzacja będzie bardzo niska.

Ale czy zaprezentowane w tym budżecie liczby, wszystkie liczby, możemy brać na poważnie? Weźmy

**Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz**

na przykład podatek od supermarketów. W październiku mówiliście, że to dodatkowe 3,5 mld, w listopadzie – 2,5, może 3 mld, w grudniu to już 2 mld. Czy to już jest ostateczna liczba? Czy może za chwilę, w ostatnim dniu, w sylwestra to już będzie 1 mld zł? Podobnie z programem 500+. Ja już pomijam, że mówicie o tym programie od kilkunastu miesięcy. Najpierw miało być na każde dziecko, teraz ma być na co drugie dziecko, choć jeszcze się w wielu wypowiedziach powtarzacie, że to jest 500 zł na każde dziecko. Ma być na co drugie dziecko…

(*Minister Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska*: Nie co drugie, panie pośle.)

(*Głos z sali*: Co z bliźniakami?)

Ma być 500 zł, które na pierwsze dziecko będzie obwarowane spełnieniem kryterium dochodowego. I wczoraj była bardzo dobra informacja od pani minister Rafalskiej na stronach internetowych, że 500 zł dostaną rodziny zastępcze oraz że nie będzie to wliczane do dochodu. Bardzo dobry kierunek. Ale dzisiaj jest smutna informacja od ministra finansów, z listu, który wpłynął do pani minister Rafalskiej, który media publikują, że może będzie górne ograniczenie, górny pułap dostępności 500 zł. Rozmieniacie swój sztandarowy program na drobne. Rozmieniacie swój sztandarowy program na drobne (*Oklaski*) i nie dajecie prawdziwej szansy na stworzenie tego wsparcia.

(*Głos z sali*: No, panie kolego…)

Obiecaliście bardzo dużo, Polacy wam zaufali, uwierzyli w 500 zł, uwierzyli w kwotę wolną od podatku, uwierzyli w niższy wiek emerytalny. I co?

(*Głos z sali*: I będzie.)

I w budżecie nie ma pieniędzy na niższą kwotę wolną od podatku. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Elewarr zapłaci.)

Czemu nie szanujecie pana prezydenta? On wysyła do Sejmu ustawę i prosi: wprowadźcie ją od 1 stycznia 2016 r. Pan prezydent jest lojalny wobec was: przyjeżdża z Wisły, podpisuje ustawę o Trybunale Konstytucyjnym w trybie pilnym (*Oklaski*), podpisuje wszystkie ustawy, a wy prezydenta nie szanujecie, nie przyjmując jego ustawy o kwocie wolnej od podatku od 1 stycznia 2016 r. Dlaczego?

Co z wiekiem emerytalnym? Odrzuciliście naszą propozycję 40 lat, racjonalną, dużo tańszą. Nie chcieliście nad nią debatować. W pierwszym czytaniu, bach, do kosza. Jak najszybciej odrzucić, wyrzucić, zapomnieć. Macie… Naprawdę, ja jednak wierzę w to hasło „Damy radę". Damy radę, wszyscy damy radę. Pokazaliście, że dajecie radę z mediami, z trybunałem, ze służbą cywilną. Pokażcie, ze dacie radę z kwotą wolną od podatku od 1 stycznia 2016 r., a nie 2017, 2018 czy 2019 r. Pokażcie, że dacie radę ze zmianą w systemie emerytalnym, ale racjonalną – 40 lat stażu pracy.

Szanowni Państwo! Na koniec jeszcze o tej wiarygodności. Co z lepszą ściągalnością podatków? Pan minister Kowalczyk nie tak dawno mówił, że to może być kilka, kilkanaście miliardów złotych. A ta propozycja przedstawiona dzisiaj przez ministra finansów niewiele się różni w zakresie ściągalności podatków od tego, co pan minister Szczurek przedstawiał nie tak dawno, jeszcze za czasów naszej koalicji.

I wiarygodność słów, które padają z tej mównicy. Pani premier na nasz wniosek podczas exposé przyjęła propozycję debaty na temat polityki zagranicznej w grudniu tego roku. Pani premier, za dwa dni sylwester. Kiedy będzie debata o polskiej polityce zagranicznej?

Polskie Stronnictwo Ludowe będzie zgłaszało poprawki do zaprezentowanego projektu budżetu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu… Przepraszam, o głos poprosiła pani premier. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ooo!)

Bardzo proszę, pani premier. (*Oklaski*)

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Teraz będzie reprymenda.)

## Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan prof. Żyżyński w swoim wystąpieniu mówił o tym, że ustawa budżetowa, debata budżetowa to jest jedno z ważniejszych wydarzeń, które tutaj, w parlamencie, powinno przede wszystkim koncentrować nas wszystkich wokół spraw, które są ważne do realizacji dla obywateli. Państwo możecie mieć oczywiście inny punkt widzenia, bo przez 8 lat ci, którzy siedzą w ławach opozycji, jak również nowe kluby, które po raz pierwszy tutaj się znalazły, niespecjalnie interesowali się losami przeciętnego Polaka.

Dzisiaj mówicie dużo o wskaźnikach, które rzeczywiście są ważne, ale ja ze zdumieniem słucham wystąpienia szefa głównego klubu opozycyjnego, który najpierw chwali budżet przez nas prezentowany, cytując nawet z niego całe części, po czym beztrosko stwierdza, że nie poprzecie tego budżetu.

Bo o co chodzi w waszej retoryce, szanowni państwo?

(*Poseł Krzysztof Gadowski*: Sprostowanie.)

Negujecie wszystko to, czego oczekują Polacy, i decyzje, których Polacy dokonali w wyborach parlamentarnych. (*Oklaski*) Nie możecie się pogodzić z tym, że dzisiaj siedzicie w ławach opozycji i nie mając argumentów… Bo jak można krytykować program, który ma wspierać polskie rodziny?

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: A gdzie on jest?)

Jak wy macie odwagę spojrzeć polskim rodzinom w oczy? Nie wstyd wam? (*Oklaski*)

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: A gdzie ten program?)

**Prezes Rady Ministrów Beata Szydło**

To, że przez 8 lat koncentrowaliście się tylko i wyłącznie na zabezpieczaniu interesów pewnych wybranych grup, to jest fakt. To, że dzisiaj nie chcecie zmienić tej optyki i spojrzeć na losy właśnie polskich rodzin, to też jest fakt. Ale Polacy już wystawili wam za to rachunek. Dzisiaj trzeba rozmawiać o tym, czego oczekują polscy obywatele.

Ja nie ukrywam, nie ukrywa tego rząd Prawa i Sprawiedliwości, nasza biało-czerwona drużyna, że my inaczej będziemy realizować politykę gospodarczą i społeczną państwa. Dla nas będzie ważny przeciętny obywatel. (*Oklaski*) I ten budżet, który dzisiaj prezentujemy, ma ten jeden ważny priorytet, którego realizację rozpoczynamy – to jest program wspierania polskich rodzin, i będziemy w tym konsekwentni. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Bo wolimy wspierać polskie rodziny niż zagraniczne korporacje. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Skąd weźmiemy pieniądze na realizację tego programu? W tym budżecie zostało to zapisane. Pan minister Szałamacha wskazał to bardzo jednoznacznie.

Będziemy konsekwentni w poprawianiu strony dochodowej budżetu państwa poprzez rzeczywiście ściąganie tych podatków, które są państwu należne, a których dzisiaj wielu nie płaci. A wy przez 8 lat się na to zgadzaliście. (*Oklaski*) My ten system poprawimy, naprawimy ten system tak, żeby można było realizować dobre programy dla polskiego państwa i dla polskich obywateli. Obniżymy podatki, bądźcie spokojni. Przeprowadzimy te wszystkie reformy, które zapowiedzieliśmy, ponieważ jesteśmy konsekwentni i w przeciwieństwie do was my mówimy „da się", wtedy kiedy wy mówicie „nie da się", a mówicie „nie da się", bo widzicie tylko i wyłącznie interes polityczny. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

Gdzie jest ta deklaracja współpracy, rozmowy merytorycznej o sprawach ważnych dla Polaków, którą kluby opozycyjne zgłaszały tutaj? Czy z ust waszych przedstawicieli, drodzy państwo, padło w tej dyskusji nad budżetem choć jedno zdanie, które byłoby zdaniem merytorycznym? Czy tylko i wyłącznie chodzi o krytykę polityczną, nie, bo nie? (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Tak!)

Dzisiaj w Polsce trzeba przeprowadzić liczne reformy, trzeba naprawić państwo, trzeba naprawić to, co przez 8 lat zepsuliście.

Ja, panie przewodniczący, nie powoływałabym się na przykłady tych projektów ustaw, które były wyrzucane do kosza. Proszę sobie przypomnieć obywatelskie projekty, które wyrzucaliście do kosza, dotyczące dzieci 6-letnich czy podwyższenia wieku emerytalnego. Pan był wtedy ministrem. Nie chcieliście na ten temat w ogóle rozmawiać. (*Oklaski*) Dzisiaj pan troszczy się o te projekty, które debatowane są później.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Miliony podpisów.)

(*Głos z sali*: Odrzucacie w pierwszym czytaniu.)

I jeżeli ważna jest dla was sprawa Polski, polskiego państwa, jeżeli ważne są rzeczywiście losy polskich obywateli, to porozmawiajmy tutaj, co zrobić, żeby wprowadzić takie programy rozwojowe, które zapewnią szybszy wzrost gospodarczy w Polsce, bo dzisiaj Polska potrzebuje szybszego wzrostu, Polacy muszą więcej zarabiać, polskie rodziny muszą mieć wsparcie, trzeba odbudować polski przemysł, to, co przez 8 lat zostało zaniechane, a wcześniej rozsprzedane. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

I pan przewodniczący również o tym wie.

My będziemy konsekwentnie realizować ten program, do którego się zobowiązaliśmy. Nie będziemy go realizować pod dyktando posłów Platformy czy Nowoczesnej, będziemy go realizować pod dyktando obywateli, bo oni dali nam mandat do jego realizacji. (*Oklaski*)

Jeżeli dla posłów opozycji ważny jest los Polski, los polskich obywateli, to ja zachęcam państwa do tego, żebyście pochylili się nad tym budżetem, żebyście wskazali te programy, te projekty, co do których również uważacie, że są ważne dla polskiego rozwoju. Dyskutujmy o tym. Nie róbcie bez przerwy zamieszania politycznego i nie straszcie Polaków – nie straszcie Polaków. 8 lat straszyliście Prawem i Sprawiedliwością. Polacy mają dosyć już uprawiania polityki w ten sposób. Nie za to nam płacą, drodzy państwo, żebyśmy w parlamencie zajmowali się tylko i wyłącznie...

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Mediami.)

...teatrem politycznym.

(*Głos z sali*: Trybunałem.) (*Oklaski*)

Jeżeli dzisiaj dopominacie się...

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

...państwo o pracę nad poszczególnymi projektami ustaw, to różnica między nami jest taka, że my te projekty składamy, a wy póki co nie złożyliście jeszcze żadnego. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Żadnego.)

Polacy są mądrzy i wiedzą doskonale, że na wszystko jest potrzebny czas i wszystko trzeba odpowiednio przygotować, zaplanować i przeprowadzić. I my to przeprowadzimy, bo w przeciwieństwie do was mówimy: da się, a wy ciągle powtarzacie: nie da się, ale robicie to tylko i wyłącznie dlatego, żeby zabezpieczyć interesy tych grup, które dzisiaj cieszą się ogromnym wsparciem...

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Było! Ile razy jeszcze można tego słuchać?)

(*Głos z sali*: Jeszcze raz można zrobić.)

...a które nie dostrzegają tego, że poza tymi wybranymi są jeszcze przeciętni ludzie, którzy bardzo często nie mają dzisiaj po prostu z czego żyć. I dlatego wprowadzimy program 500 zł na dziecko. (*Oklaski*)

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Polacy nie są przeciętni.)

I proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, nie interpretować tego programu na własny sposób. Polecam to przeczytać, wysłuchać – pani minister Rafalska

**Prezes Rady Ministrów Beata Szydło**

zawsze jest gotowa udzielić odpowiedzi, jeżeli państwo nie rozumiecie, co tam zostało zapisane. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Program będzie realizowany, tak jak to pokazaliśmy, jak założyliśmy, od 1 kwietnia 2016 r. Przeznaczamy środki finansowe na wsparcie rodzin. 500 zł...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale gdzie ten projekt? Gdzie ten projekt? Jego nie ma.)

...na każde dziecko w rodzinie – 500 zł na każde...

(*Głos z sali*: W konsultacjach jest.)

...dziecko w rodzinie, jeżeli dochód jest poniżej 800 zł...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie ma.)

(*Głos z sali*: Ale będzie.)

...a przy dziecku niepełnosprawnym 1200 zł. Jeżeli jest powyżej, na każde drugie i kolejne.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale w Sejmie nie ma.)

Nie wprowadzajcie w błąd Polaków. Zachęcam do pracy nad tym projektem, bo to jest dobry program i wy...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale gdzie on jest?)

...wiecie o tym. Wiecie o tym, że to jest dobry program...

(*Głos z sali*: W konsultacjach społecznych.)

...i dlatego boicie się nad nim popracować.

(*Głos z sali*: Prosimy o niego.)

Ja zachęcam wszystkich posłów, wszystkich państwa...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: No to dajcie do Sejmu.)

(*Głos z sali*: Obowiązek konsultacji jest.)

...którzy dzisiaj domagacie się tego projektu, żebyście znaleźli na to trochę czasu – poza tymi krzykami i uprawianiem tej komedii politycznej dotyczącej zmian w trybunale i tych tematów zastępczych, którymi dzisiaj epatujecie Polaków. Sięgnijcie, wejdźcie na stronę Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, tam ten projekt jest. Powiem więcej, możecie swoje...

(*Głos z sali*: No, ale w Sejmie...)

...uwagi, drodzy państwo, przesłać na adres mailowy, który tam jest podany. Chętnie wszystkie te uwagi zbierzemy, bo taka jest nasza filozofia – te ważne projekty będziemy społecznie konsultować i chcemy znać opinię wszystkich Polaków, wszystkich tych, którzy tym są zainteresowani...

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

...i to ich dotyczy. Was również. (*Oklaski*)

Drodzy państwo, my przeprowadzimy te zmiany, których dzisiaj potrzebuje Polska. Doprowadzimy do tego, że Polska będzie się szybciej rozwijała, że polskie rodziny będą się czuły bezpiecznie, że polski przemysł będzie przemysłem, który będzie konkurował na rynkach światowych, że będziemy dumni z polskiej marki, z polskiej produkcji, a polscy obywatele będą się czuli bezpiecznie. Zrobimy to, bo jesteśmy konsekwentni i słuchamy Polaków. Dzisiaj ten budżet to jest pierwszy krok w tę stronę. Będziemy konsekwentnie realizować to, do czego zobowiązaliśmy się w stosunku do naszych rodaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo!)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani premier.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Ja mam tylko taką olbrzymią prośbę, panie przewodniczący, panie pośle, żeby zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu sprostowanie dotyczyło błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy. Ponieważ macie jeszcze czas jako kluby, debatę można toczyć nadal.

Bardzo proszę.

## Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani premier powiedziała, że nie złożyliśmy żadnego projektu. Pani premier, to wy odrzuciliście już nasze projekty – w pierwszym czytaniu, po godzinie dyskusji nad programem 40 lat pracy i możliwości przejścia na emeryturę...

(*Głos z sali*: Platforma odrzuciła.)

...od razu, wstrzymując się od głosu, odrzuciliście (*Oklaski*) ten projekt, naprawdę. Nie chcieliście nad nim pracować, ale będziecie chcieli pewnie go wprowadzić, tylko już jako swój, żeby przypadkiem ktoś nie powiedział, że dobry projekt wyszedł z ław opozycyjnych.

(*Głos z sali*: To była taktyka.)

I jak to się ma, pani premier, do pani zaproszenia, żebyśmy pracowali nad tym budżetem? My będziemy pracować, będziemy zgłaszać poprawki, tylko też bym chciał, żeby pani premier zadeklarowała, że otworzycie się na jakieś poprawki opozycji, że będziecie chcieli je przyjąć, a nie tak, jak z ustawą o służbie cywilnej – komisja przyjmuje jedno, przychodzicie na salę posiedzeń, odwracacie wszystko z powrotem, co zostało przyjęte.

(*Głos z sali*: Wy nie przyjęliście poprawek.)

I tak będziecie działać, jeśli tylko projekt nie będzie przez was zgłoszony. Tak samo było ze specjalnymi dodatkami. Też nasza ustawa była zgłoszona jako pierwsza, szybko napisaliście swoją, analogiczną do naszej, żeby tylko nie dać szansy opozycji na jakiekolwiek zgłoszenie swoich pomysłów.

(*Głos z sali*: 8 lat.)

Jeśli chodzi o społeczne konsultacje, bo bardzo często to poruszacie, to niestety składacie projekty poselskie w większości, one dominują, w 90% to są projekty poselskie, które nie podlegały żadnym konsultacjom, żadnej dyskusji ze społeczeństwem, żad-

**Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz**

nemu dialogowi społecznemu, a projekty rządowe na podstawie ustaw o związkach zawodowych, o pracodawcach muszą być konsultowane. To jest wasz obowiązek jako rządu – konsultować ustawy rządowe. Więcej ustaw rządowych, więcej konsultacji, więcej otwarcia się na propozycje opozycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale są w konsultacjach.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania zgłosił się również pan poseł Sławomir Neumann.

Z taką samą prośbą, panie przewodniczący – żeby sprostowanie dotyczyło błędnie zrozumianego stwierdzenia.

## Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Tak, oczywiście. Oprócz sprostowania mam podziękowanie dla pani premier, więc chyba pan dopuści do tego, żebym również podziękował.

Najpierw sprostowanie. Pani premier, mówimy o tym, coś jest tu i teraz, nie o pani obietnicach wyborczych czy zaklinaniu rzeczywistości, co było w kampanii wyborczej przez PiS proponowane. Mówimy o tym, co mamy. Mamy budżet.

Wy zajmujecie się polskimi rodzinami, zajmujecie się tak, że nakładacie na nie dwa nowe podatki. Bo to polskie rodziny zapłacą podatek bankowy, nie akcjonariusze, nie źli banksterzy.

(*Głos z sali*: Nie ośmieszaj się.)

Polskie rodziny, które mają kredyt hipoteczny, zapłacą wyższe raty, rodziny, które mają kredyt konsumpcyjny, zapłacą wyższe raty, zapłacą za prowadzenie rachunku. Najpierw zapłacą za to polskie rodziny.

(*Głos z sali*: Polacy zmienią bank.)

A drugi podatek, podatek od hipermarketów, zapłacą polskie rodziny, kupując tam towary, bo ostatecznie zapłacą go polskie rodziny. Wy te pieniądze oczywiście bierzecie, tak się zajmujecie polskimi rodzinami.

Natomiast innych projektów nie widzimy, nie ma ich w Sejmie, pani premier. Gdy je zobaczymy, będziemy o nich dyskutować. A dzisiaj jedyne, co robicie, zajmując się polskimi rodzinami, to nakładacie na nie dwa nowe podatki. I to jest rzeczywista realizacja obietnic wyborczych, pani haseł.

I teraz podziękowanie, panie marszałku, dla pani premier za to, że raczyła zbeształ klub Prawa i Sprawiedliwości za wrzucanie tematów zastępczych, za wrzucenie tematu Trybunału Konstytucyjnego, służby cywilnej, Policji... (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Media.)

…mediów. Dziękuję, pani premier. Też uważamy, że tematy zastępcze wrzucane przez posłów są tu nie na miejscu.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: 120 wniosków o ogłoszenie przerwy.)

Chcielibyśmy pracować raczej nad budżetem, bo my zgłosimy poprawki i będziemy starali się go naprawić, naprawić to, co zepsuliście po tym dobrym budżecie Platformy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Chcecie odrzucenia budżetu.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ja niestety nie mogę panu posłowi odwdzięczyć się podziękowaniami, ponieważ, panie pośle, w świetle art. 184 regulaminu Sejmu to nie było żadne sprostowanie.

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Ale prawie, blisko.)

(*Głos z sali*: Kara!)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Wiesława Janczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Wiesław Janczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ja gratuluję dobrego samopoczucia szefowi Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, który powoływał się na wiele cyfr, danych statystycznych ku swojemu samozadowoleniu. Tego poglądu nie odzwierciedla społeczeństwo, nie podzielają ludzie, bo cyfry nie oddają nastroju społecznego…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Liczby! Liczby!)

…który skutecznie oddalił państwa od konstruowania kolejnych budżetów. Pragnę wyrazić radość z tego powodu, że nie będziecie mieć istotnego wpływu na kształt tego budżetu, który przedłożył rząd pani premier Beaty Szydło.

Dla lidera innego klubu opozycyjnego mam taką uwagę. Z pewną cyniczną odwagą, wyzywająco odnosi się pan tutaj do natychmiastowego realizowania wszystkich celów programowych, jakie podjęliśmy w toku wyborów.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A jak?)

My nie wycofujemy się z realizacji tych celów, ale szanując kompetencje, przygotowanie zawodowe, prosiłbym, żeby za każdym razem podpierać swoje propozycje propozycjami zwiększenia dochodów do budżetu państwa, bo przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej nie było żadnej odwagi kreowania budżetu w taki sposób, żeby formułował on reguły trwałego wzrostu w Polsce. Był on jedynie bardzo konserwatywnym, zachowawczym, stanowczo chłodzącym gospodarkę dokumentem (*Oklaski*), wypełniającym być może wiele reguł, które narzuca nam Unia Europejska, wiele reguł, które narzucaliśmy sobie sami, ale za każdym razem był to dokument,

**Poseł Wiesław Janczyk**

który mocno chłodził aktywność Polaków i nie dawał perspektywy trwałego wzrostu.

W swoim wystąpieniu zaplanowałem omówienie sytuacji dochodów podatkowych budżetu. Zapraszam państwa na taką wycieczkę po wydarzeniach, które przez 8 lat generowała Platforma Obywatelska, tworząc budżet zachowawczy, nie prezentując żadnej odwagi w modyfikowaniu konstrukcji, którą zastała.

Prawdopodobnie PO nie przegrałaby z nami wyborów, gdyby nie zlekceważyła topniejących z roku na rok dochodów podatkowych budżetu państwa w relacji do PKB, mając tak gigantyczną siłę w środkach przekazu, która dziś jeszcze pokazuje swą rozpaczliwą moc. To taka ocena faktów i smutna prawda dla tych członków Platformy i PSL, którzy jeszcze nie chcą wysiąść z klimatyzowanego autobusu, którym podróżowali 8 lat, tracąc kontakt z ludźmi i ich problemami.

W najbliższej, ale już słusznie minionej przeszłości, często powielaną reakcją, receptą na coraz niższe dochody budżetu w relacji do PKB było obcinanie wydatków, cięcie i mrożenie płac i wynagrodzeń w sferze publicznej, w administracji. Przypomnę, kwota wolna od podatku przez całe 8 lat wzrosła, proszę państwa, tylko o 2 zł, odebrano połowę zasiłku pogrzebowego, a roczne kwoty waloryzacji rent i emerytur miały charakter symboliczny, były dalekie od oczekiwań. Wydłużano wiek emerytalny, żeby pokazać mniejszą kwotę w pozycji zobowiązań pozabilansowych. Od sporów o podatki zaczynały się konflikty, wojny. Często ludzie toczyli spory nie o to, że nie chcieli płacić podatków, tylko o to, że ta danina była rozłożona niesprawiedliwie, to znaczy obciążano nią w jeszcze większym stopniu, jeszcze bardziej tylko tych, którzy płacili. Przykładem może tu być rok 2012, kiedy wzrost stawki VAT o 1% nie spowodował poprawy dochodów budżetowych z tego tytułu.

Proszę państwa, VAT miał być w założeniach panaceum na wszystko. Wmawiano słabym państwom w Europie i na świecie: możecie sprzedać wszystko, czym dysponujecie, wszystko, czym dysponuje sektor publiczny, sprywatyzować wszystko, co państwowe, wszystkie środki produkcji, fabryki, kopalnie, przemysł stoczniowy, ba, zaoszczędzicie na tym, bo nawet nie będziecie ponosić kosztów zarządzania taką substancją, a nowoczesne państwo utrzyma swoje wydatki i administrację z wpływów z VAT. Tyle że nikt nigdy tego nie liczył. To była czcza obietnica, bo kończyło się tak, jak to widać na przykładzie kolejnych budżetów konstruowanych przez Platformę Obywatelską: systematycznym spadkiem dochodów w relacji do PKB. Ogółem od 2010 r. do 2015 r. PKB wzrósł o ponad 24%, a wpływy z VAT tylko o 13%.

Proszę państwa, deklaracja Stanów Zjednoczonych z 4 lipca 1776 r. – można ją odnieść w pewnym fragmencie przede wszystkim do nakazów i przywilejów obywateli w państwie – mówi: Doświadczenie wykazało, że ludzie wolą raczej ścierpieć wszelkie zło, które jest do zniesienia, niż wyprostować swoje ścieżki przez usunięcie form, do których przywykli. Ta sentencja może stać się właściwą definicją i ilustracją stagnacji, jakiej w sensie pomysłów na rozwój i wyjście z pułapki średniego rozwoju podlegała poprzednia ekipa rządowa. Środki Unii Europejskiej wydawane według zasad, które nie generowały trwałego wzrostu, według zasad nieobjętych celowością i gospodarnością, szastanie pieniędzmi, tymi z dotacji i tymi z kredytów, tymi pożyczonymi, przy budowie autostrad i dróg ekspresowych budowanych po 200 mln za 1 km, stadionów. Przy okazji sztandarowych inwestycji posłano na pastwę komorników tysiące polskich firm pracujących, jak w efekcie się okazało, niewolniczo, bo za darmo, przy budowie stadionów, dróg, autostrad. Trzeba o tym dzisiaj jeszcze raz powiedzieć, przypomnieć to.

To jest odciśnięte na kolejnych budżetach, których cechą wspólną są systematycznie i groźnie malejące dochody podatkowe państwa w relacji do PKB. Jaskrawy przykład podaje minister finansów, przywołując szacunki PricewaterhouseCoopers o tym, że luka VAT w Polsce Anno Domini, bieżącego roku to już 53 mld zł. Policzcie tę kwotę narastająco, jakie ona ma skutki dla budżetu, dla kolejnych budżetów, dla konstruowanego dzisiaj budżetu na rok 2016.

Przypomnijmy jeszcze raz, co jako pierwsze zrobił Donald Tusk w obliczu kryzysu na rynkach finansowych. Zamroził płace. Mrożenie to postbalcerowiczowska sztuka rządzenia. Doroczny budżet przedstawiany przez PO był przeważnie bardzo schematyczny, nie zawierał przez lata żadnej innowacyjności czy pomysłu na perspektywiczny, długoterminowy wzrost. Nawet jak skasowano OFE, co doprowadziło do znacznej poprawy wskaźnika zadłużenia, żadnego pomysłu nie wniesiono na forum Sejmu, co nowego można byłoby podjąć, zacząć, zaproponować, żeby nie zmarnować kolejnego roku, żeby rozszerzyć ofertę polskiego przemysłu, polskiej przedsiębiorczości, konkurencyjność polskiej oferty eksportowej lub chociaż zaproponować i podjąć poprawę konkurencyjności polskich produktów na rynku wewnętrznym.

Jakiż to wielki spór uruchomiono przy modyfikacji reguły stabilizacyjnej dwa tygodnie temu, że to zamach na finanse, na elementy antycykliczności zapisane w regule. A jak sytuacja wyglądała przy kryzysie subprime, kryzysie na rynkach finansowych na początku rządów Platformy Obywatelskiej? Proszę państwa, kasowano w popłochu i panice, na wielką skalę roboty publiczne, inwestycje publiczne, zmieniano budżet, cięto wydatki, bo brakowało odwagi – o tym mówił dużo pan przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej – żeby wydawać płynnie zaplanowane do wydania wcześniej pieniądze publiczne w sytuacji dużej niepewności na rynku inwestycji i usług komercyjnych, a to właśnie w takich warunkach państwo miało być i musi, i powinno być odważnym partnerem i utrzymywać płynność rynku inwestycji jako najpotężniejszy zamawiający usługi inwestor. To wszystko miało przez kolejne lata wiel-

**Poseł Wiesław Janczyk**

ki wpływ na pogarszającą się jakość dochodów firm działających w Polsce, a w konsekwencji dochodów budżetowych państwa. (*Oklaski*)

Dodatkowe elementy osłabiania wpływów do budżetu powstawały przy kryzysie walutowym na opcjach walutowych, gdzie wyprowadzono według różnych danych kilkanaście i więcej miliardów. Nie wsparto polskich firm poprzez działania nadzorcze wobec kontrahentów ani nie zawieszono stosowania BTE. Brakowało wam odwagi działania, panie, panowie.

Jeszcze można dodać do tego stosowane przez 8 lat wysokie marże na bankowych produktach detalicznych, prowizje od kart, marże na kredytach dla konsumentów trzykrotnie wyższe niż za granicą, niż u sąsiadów. I to wszystko przy jawnej, milczącej akceptacji rządu albo wręcz otwartym przyzwoleniu rządu na drenowanie miliardów z polskich kieszeni na prowizje od operacji kartowych wielokrotnie wyższe niż w innych krajach Unii Europejskiej, na zapłatę zobowiązań z tytułu zawartych umów o opcje walutowe, z tytułu prowizji i opłat. To były elementy hamujące wzrost i wpływy do budżetu.

Mamy dzisiaj pierwszy raz od 8 lat budżet, który coś wyraża, pokazuje kierunek, pokazuje...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Co?)

...co jest ważne dla państwa. To coś to przede wszystkim realizacja sztandarowego programu Prawa i Sprawiedliwości 500+ adresowanego do rodzin. Wprowadzenie polityki, która może w konsekwencji zmienić sytuację wielu polskich rodzin wychowujących dzieci, może przełamać impas demograficzny w Polsce przy jednoczesnym uruchomieniu popytu wewnętrznego, który jest spodziewany z tego tytułu.

Równolegle w budżecie zapisano szereg wielkości po stronie dochodowej, które mają przynieść rosnący strumień dochodów podatkowych, również wskutek uszczelnienia systemu podatkowego. Do działań podnoszących dochody będzie należało wprowadzenie podatków sektorowych od banków, firm ubezpieczeniowych, pożyczkowych i sklepów wielkopowierzchniowych, ale przede wszystkim uszczelnienie systemu podatkowego, co jest spójne z zaleceniem Rady Ecofin dla Polski z ubiegłego roku.

Zwiększenie ściągalności danin publicznych, głównie z podatku VAT, jest aktualnie priorytetem. Utrzymujące się od kilku lat problemy w tym zakresie powodowały niekończącą się konieczność konsolidacji finansów publicznych poprzez powściąganie strony wydatkowej budżetu państwa. Dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego możliwe będzie realizowanie polityki społecznej państwa zapowiedzianej w programie Prawa i Sprawiedliwości i powtórzonej przez panią premier Beatę Szydło w exposé.

Polityka fiskalna będzie prowadzona z zachowaniem ograniczeń prawa Unii Europejskiej i krajowego, w szczególności procedury nadmiernego deficytu oraz stabilizującej reguły wydatkowej. Państwo ma brać na siebie obowiązek utrzymania płynności obrotu gospodarczego w przemyśle, w budownictwie, w tworzeniu infrastruktury, utrzymując bufor płynności i bezpieczeństwa. To, co poprzedni rząd umiał stosować, to w głównej mierze systematycznie chłodzić gospodarkę, ciąć wydatki, bez liczenia skutków tej operacji dla tempa wzrostu, dla dochodów firm, a w konsekwencji dla dochodów budżetowych, jako jedyne antidotum na utratę kontroli nad wpływami podatkowymi do budżetu państwa.

Rząd pani premier Beaty Szydło przedłożył budżet, w którym dochody planuje na 313 788 mln zł. To w istocie duży wzrost dochodów w porównaniu z rokiem 2015, kiedy te pozycje dochodów określała kwota 286 700 mln. Wydatki zaplanowano na 368 528 mln, deficyt na 54 740 mln. Prognoza dochodów oparta jest na przewidywanej na 2016 r. wyższej dynamice wzrostu PKB – 3,8 do 3,4 w bieżącym roku, średniorocznym wzroście cen towarów i usług konsumpcyjnych – 1,7%, wzroście wynagrodzeń w gospodarce narodowej – 3,6, wzroście zatrudnienia w gospodarce narodowej – 0,8, wzroście spożycia prywatnego w ujęciu nominalnym – 5,5%. Na poziom dochodów budżetu państwa pozytywnie wpłynie zakładana wpłata z tytułu opłat jednorazowych z aukcji na rezerwację częstotliwości z zakresu 800 i 2600 MHz, wprowadzenie podatku od niektórych instytucji finansowych, ubezpieczeniowych. Strumień dochodów podatkowych będzie również determinowany przez efekty działań mających na celu zwiększenie stopnia przestrzegania przepisów podatkowych i poprawy efektywności.

Wydatki. W ramach wydatków z budżetu państwa na przyszły rok, oprócz szeregu nowych i kontynuowanych działań, zabezpieczono środki na realizację priorytetowego programu rządu „Rodzina 500+". W kwocie wydatków budżetu państwa zaplanowano środki na finansowanie i współfinansowanie programów realizowanych z udziałem środków unijnych w ramach funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności oraz funduszy unijnych finansujących wspólną politykę rolną, ale także środków pochodzących z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie europejskiego porozumienia o wolnym handlu EFTA.

Dodatkowymi elementami wzrostu, który może przełożyć się na jeszcze większą poprawę wpływów podatkowych, będzie tworzenie prawa sprzyjającego rozwojowi gospodarczemu naszego kraju, które oprócz funkcji fiskalnych będzie również mieć charakter motywujący do działalności. Rozwój infrastruktury, wsparcie rodzinnych firm, tworzenie stabilnych miejsc zatrudnienia, wykorzystanie efektu skali polegającego na tym, że im więcej się produkuje, tym cena jednostkowa może być niższa. Kształtowanie decyzji konsumenckich, decyzji zakupowych polskich konsumentów, którzy podejmując decyzje o wydawaniu swoich ciężko zarobionych pieniędzy, decydują o tym, kto rozwija się szybciej. Trzeba uruchomić mechanizm promocji polskich towarów i polskich

**Poseł Wiesław Janczyk**

usług. Tego nikt nie robił przez ostatnie ćwierć wieku. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A w Mediolanie co było?)

Minimalizowanie kosztów obsługi zaciągniętego długu. Przy pełnej otwartości polskiego rynku dla firm z Zachodu jednocześnie państwo musi wzmocnić działania nakierowane na otwieranie zachodnich rynków zbytu. Państwo musi promować dobry wizerunek polskich produktów i usług. Trzeba sprzyjać budowie kapitału polskich film, podnosić poziom zaufania społecznego. To wszystko może sprawić, że dodatkowo poziom dochodów budżetu zaplanowanych na ten rok będzie jeszcze wyższy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To bardzo dobrze, że pan poseł Janczyk przypomniał, w jak trudnych warunkach makroekonomicznych przyszło rządzić Platformie Obywatelskiej. I myślę, że teraz państwo posłowie z Prawa i Sprawiedliwości doceniacie, że w takich warunkach zwiększyliśmy polski PKB o ponad 24%. Gospodarka polska urosła o 1/4. (*Oklaski*) I to, panie pośle Janczyk, że deficyt w tamtych latach w stosunku do PKB był znacząco wyższy niż teraz, świadczy właśnie o tym, że nie schładzaliśmy gospodarki, świadczy właśnie o tym, że wspieraliśmy tę gospodarkę.

No i kryzys się skończył, gospodarka przyspiesza. Minister finansów Prawa i Sprawiedliwości miał szansę stać się beneficjentem odpowiedzialnej, konsekwentnej polityki finansowej Platformy Obywatelskiej. Niestety działania odpowiedzialne pan minister zamienił na działania rozpaczliwe, a skutki tych swoich działań odczuje już w czerwcu 2016 r., gdy będzie konstruował budżet na rok 2017. To nie będzie łatwe zadanie, panie ministrze. Póki co PiS odziedziczył stabilny, dobry budżet roku 2015. Miał szansę wysłać dobry sygnał do przedsiębiorców, także do polskich przedsiębiorców, który by brzmiał: będziemy kontynuować odpowiedzialną politykę finansową, będziemy zmierzać do średniookresowego celu budżetowego, czyli deficytu na poziomie 1% PKB. Nie ma lepszego momentu na ograniczanie deficytu niż czas, jaki mamy teraz. Gospodarka przyspieszyła, gospodarka świetnie się rozwija. Wbrew temu, co mówi pan profesor Żyżyński, naprawdę z deficytem to jest tak, że od czasu do czasu warto jednak, żeby był mniejszy. Warto wtedy, kiedy gospodarka się dobrze rozwija, wpływy są wysokie. Po to właśnie, żeby te zadania pro publico bono móc realizować w czasach, w jakich my rządziliśmy. Wtedy jest czas na zwiększanie deficytu. Niestety pan minister nie wykorzystał szansy. Na wejściu zwiększył deficyt budżetowy. W bieżącym roku podebrał 9 mld. Z 2015 r. przełożył do 2016 r., więc deficyt w 2015 r. mógł być znacząco niższy niż 46 mld, a pan go podwyższył do 50 mld. W konsekwencji mógł pan mieć niższe rentowności, niższy koszt obsługi długu. Nie wykorzystał pan tej szansy i to był pierwszy rozpaczliwy ruch ministra finansów. Nadal niestety musi pan rozpaczliwie szukać pieniędzy, bo obietnic macie bardzo dużo, a budżet nie jest z gumy, o czym chyba już pomału, z bólem, przekonuje się pan i pewnie cały rząd.

Prezentujecie państwo dzisiaj budżet na rok 2016, w którym zapowiedzieliście dobre zmiany. Nad budżetem ciężko miał pracować cały rząd Prawa i Sprawiedliwości, ba, cała biało-czerwona drużyna, o czym przed chwilą mówiła pani premier Beata Szydło, która chyba ciągle jest jednak na wiecu wyborczym. To jakie są efekty tej ciężkiej pracy całej drużyny PiS w budżecie na 2016 r.? Oprócz tych 9 mld, które państwo podebraliście z tego roku, wprowadziliście dwa nowe podatki. Oczywiście, wprowadzacie je z podniesionym czołem, bo przecież jesteście jak Janosik, co zabiera bogatym, a rozdaje biednym. Wszyscy kochamy Janosika. Stajemy po stronie biednych. Niestety, panie pośle, te 7,5 mld, które zabierzecie hipermarketom, bankom, ubezpieczycielom, oni zabiorą swoim klientom, małym przedsiębiorcom polskim, którzy dostarczają towary do hipermarketów. Takie życie. Zresztą, podatek bankowy, w sytuacji kiedy pewnie niedługo będziecie musieli sięgnąć po kolejne miliardy do banków po to, żeby ratować SKOK-i, jest w ogóle posunięciem dosyć ryzykownym. Tak więc te dwa nowe podatki to kolejny rozpaczliwy ruch ministra finansów, w dodatku podyktowany pewną obsesją. Państwo macie jakąś obsesję na punkcie tłustych kotów. Wasi posłowie i ministrowie wciąż widzą tłuste koty, które trzeba obłupić, i uważacie państwo, że to jest recepta na dobrobyt dla wszystkich. Niestety, to tak nie działa.

Kolejną państwa obsesją jest zagraniczny kapitał. Podatek bankowy miał być dedykowany przede wszystkim właśnie zagranicznym firmom, zagranicznemu kapitałowi. Przed chwilą mówiła o tym także pani premier. No, ale niestety nie wyszło wam. Co się stanie z podatkiem bankowym, czyli tym największym dochodem, który zaproponowaliście jako nowy, swój, w budżecie na 2016 r.? Podatek ten uderzy przede wszystkim w dwie świetnie prosperujące polskie firmy: w PZU i PKO Bank Polski. Te dwie firmy zapłacą największy podatek bankowy. To jest wspieranie polskiego kapitału, o którym tak dużo państwo mówiliście? Wydaje się, że wam to nie wyszło. W dodatku PKO BP miał być przecież tym bankiem, do którego, jeśli inne banki przerzucą koszty

**Poseł Izabela Leszczyna**

podatku na klientów, ruszą ci klienci. Jak to zrobicie, skoro PKO BP zapłaci największy podatek? Chyba blisko miliard, 900 mln, taką kwotę podał dzisiaj pan wiceminister Raczkowski w komisji finansów. W ogóle przecież pan premier Morawiecki wie doskonale, że cena kapitału jest ważniejszym parametrem dla rozwoju gospodarczego niż jego narodowość. My chcielibyśmy mieć wszystkie banki polskie, instytucje polskie, firmy polskie, inwestycje polskie, tylko że nie da się polskiego kapitału wyczarować jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Na polski kapitał pracuje się bardzo długo, pracuje przede wszystkim rząd, prowadząc odpowiedzialną i oszczędną politykę, którą tak krytykował pan poseł Janczyk. Pracuje się na to przez ograniczanie deficytu, podczas kiedy wy zrobiliście wszystko na opak: podnieśliście deficyt, przez co podnieśliście premie za ryzyko, wzrasta w związku z tym koszt kapitału, wzrasta koszt inwestycji. Jaki polski przedsiębiorca w takich warunkach będzie chciał inwestować?

Tak więc mamy w budżecie na rok 2016 dwie nowe rzeczy: zabrane 9 mld i dwa nowe podatki. I właściwie wysiłek intelektualny biało-czerwonej drużyny PiS-u na tym się skończył. No i tu zaczyna się problem, bo wyższe dochody to de facto 7,5 mld, jako że te 9 z LTE to jest to tzw. one off dla tych, co nie szanują języka polskiego, ale tak naprawdę dochód jednorazowy. Nie będziecie go mieli w roku 2017. Tymczasem 500+ to jest ok. 20 mld. Kwota wolna...

(*Głos z sali*: 11.)

Pani poseł, różnie to szacujecie, tak? Co do tego też nie ma zgody w samym rządzie. Poczekamy. Jeśli chcecie dotrzymać obietnicy, to byłoby to 20 mld. Kwota wolna, jeśli dotrzymacie obietnicy, to jest kolejne 20 mld. No i niższy wiek emerytalny to docelowo też w gruncie rzeczy 10 mld. Potrzebujecie 50 mld, a macie niecałe 10. No to gdzie znajdziecie te 40 brakujące miliardy, żeby spełnić swoje obietnice wyborcze? A pani premier powtarza, że to priorytet. Nieważne, jakie to niesie ryzyka dla finansów publicznych, nieważne, że polska gospodarka nie będzie bezpieczna, przecież wam nie chodzi ani o bezpieczeństwo polskiej gospodarki, ani o długofalową politykę prorodzinną. Wam chodzi o to, żeby spełnić obietnice wyborcze, za które zapłacą podatnicy, bo dzięki temu zyskaliście nieograniczoną władzę, a właściwie chcecie nieograniczonej władzy, nieograniczonej nawet wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. To jest wasz prawdziwy plan. To jest wasz prawdziwy plan. I nie liczycie się nawet z tym, że ponad 82 mld euro, które rząd Platformy Obywatelskiej wynegocjował z Unii Europejskiej, będą do wykorzystania w Polsce tylko wtedy, kiedy utrzymacie deficyt na poziomie poniżej 3% PKB. Nie jesteście w stanie tego zrobić w latach 2017 i 2018, a te 82 mld wynegocjowaliśmy nie dla rządu jednego, drugiego czy trzeciego, tylko dla polskich rodzin. Dla polskich rodzin. Zarzucanie nam, że nie dbamy o nie, jest po prostu kłamstwem, jest niegodziwością.

Pan minister Szałamacha kiedyś powiedział z tej mównicy, wtedy kiedy niszczył regułę wydatkową, że polskiemu rządowi nikt nie będzie mówił, co ma robić, bo jest niezawisły. Panie ministrze, oczywiście, że jest niezawisły, tylko że rząd grecki też jest niezawisły, Grecja to też jest wolny i niepodległy kraj, jednak o tym, co rząd grecki może robić, a czego nie może, nie decydują wolni Grecy, tylko kredytobiorcy. I chodzi o to, żeby nie doprowadzić do takiej sytuacji.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kredytodawcy.)

Dlatego Platforma Obywatelska także w opozycji będzie pilnować bezpieczeństwa polskiej gospodarki, bo bezpieczeństwo polskiej gospodarki to bezpieczeństwo polskich rodzin, a one dla nas są najważniejsze. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Co powiecie rodzicom za 3, 4 lata, jak okaże się, że finansów publicznych nie stać na wasze 500 zł na każde dziecko? Podniesiecie podatek czy cofniecie ten program?

Poprzemy każdy racjonalny, rozsądny program prorodzinny, sami wprowadziliśmy 1000 zł na każde dziecko przez cały rok, urlopy rodzicielskie, budowaliśmy żłobki i przedszkola, zgadzamy się, że polityka prorodzinna jest niezwykle ważna, ale ona musi być odpowiedzialna i musi być bezpieczna, bo to jest działanie długofalowe, obliczone na lat kilkadziesiąt, a nie na lat kilka.

Mówicie, że te 40 mld, których wam brakuje, znajdziecie, uszczelniając system podatkowy. Zresztą pan premier Morawiecki szacuje to oczywiście o wiele niżej, wiadomo, że 40 mld nie znajdziecie, choćbyście nie wiem jak się starali. Ale, panie premierze, polscy podatnicy w znakomitej większości to są uczciwi przedsiębiorcy i uczciwi obywatele. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Jakubiak*: Brawo!)

I oni płacą podatki nie dlatego, że się boją urzędu skarbowego. Płacą, bo wierzą, że państwo na mocy konstytucji ma prawo nakładać daninę publiczną. Jak chcecie nakłonić tych ludzi do uczciwego płacenia podatków w dalszym ciągu, skoro sami łamiecie prawo i łamiecie konstytucję? Tracicie moralne prawo do oczekiwania od obywateli, że będą przestrzegać prawa, bo sami prawo łamiecie.

Ponieważ nie macie pomysłu na te dodatkowe dochody, to chciałabym, żeby pan minister Szałamacha zobowiązał się tu, w polskim parlamencie, że nie podniesie podatku VAT, tak jak guru pańskiej formacji politycznej Viktor Orbán, do 27%. Bo nie wiem, czy państwo posłowie Prawa i Sprawiedliwości wiecie, że Węgry, na które patrzycie z taką zazdrością, mają VAT 27-procentowy. I chciałabym, żeby pan minister Szałamacha z tej mównicy powiedział także, że w roku 2017 zgodnie z ustawą obniży VAT do 22% i 7%, tak jak przewiduje to ustawa. Ten powrót do VAT-u 22% i 7% będzie dla was papierkiem lakmusowym. My w przyszłym roku powiemy: Sprawdzam. I warto,

**Poseł Izabela Leszczyna**

żebyście państwo zapamiętali, że ciężka praca rządu nie polega na wymyślaniu nowych podatków.

W związku z tym Platforma Obywatelska składa wniosek o odrzucenie projektu budżetu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Tyszkę, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Stanisław Tyszka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co słyszymy tutaj z ust przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, szczególnie to, co mówią o deficycie budżetowym, to są Himalaje hipokryzji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest, brawo!)

Natomiast niestety to, co będę teraz omawiał, to jest wspólny budżet Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości.

Pierwsza rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to są nierealistyczne założenia makroekonomiczne, na których oparty jest ten budżet, albo, mówiąc wprost, kreatywna księgowość. Rząd przedstawia znacznie zawyżone w stosunku do prognoz Narodowego Banku Polskiego założenia dotyczące wzrostu PKB i inflacji. Zawyżenie tych wskaźników prowadzi do nieodpowiedzialnego zawyżenia szacowanych wpływów budżetowych. Z czego ta kreatywna księgowość wynika? Otóż rząd zbiera owoce kampanii wyborczej, gdzie, zgodnie ze zwyczajem partiokracji, złożył wiele prosocjalnych, kosztownych obietnic, a teraz nie znajduje środków, żeby je zrealizować. W związku z tym miał do wyboru dwa wyjścia – albo szczerze przyznać swoim wyborcom: oszukaliśmy was, nie mamy pieniędzy na gruszki na wierzbie, które wam obiecaliśmy, albo uciec się właśnie do tej kreatywnej księgowości przy układaniu budżetu. Ubolewamy, że rząd wybrał tę drogę, ponieważ grozi ona załamaniem finansów publicznych.

Po drugie, i w związku z powyższym, wpływy z podatków założone przez rząd w projekcie budżetu wydają się mocno przeszacowane i niewiarygodne.

Jeśli chodzi o VAT, rząd zakłada wzrost wpływów o 7 mld zł w oparciu o prognozy inflacji, ale też zakładając tzw. uszczelnienie wpływów podatkowych. Problem polega na tym, że nadal nie zobaczyliśmy ustawy, która miałaby uszczelniać system podatkowy w tym wymiarze, a to, co było prezentowane w czasie kampanii wyborczej, według opinii naszych ekspertów może przynieść wręcz odwrotny efekt, czyli zmniejszyć wpływy z VAT.

Jeżeli chodzi o podatek bankowy, to z wyliczeń przedstawionych przez KNF wynika, że podatek od instytucji finansowych może dać budżetowi 4,5 mld zł, czyli 1 mld zł mniej, niż założył rząd.

Jeśli chodzi o podatek od supermarketów, to bez projektu ustawy nie wiemy, które z podawanych przez rząd szacunków są realistyczne – czy te wynoszące 3,5 mld zł, podawane przez ministra Kowalczyka, czy 2,5 mld zł podawane przez ministra Szałamachę, czy 2 mld zł zapisane w budżecie. A może w rzeczywistości wyniosą one jeszcze mniej?

Jeśli chodzi o CIT, rząd planuje zwiększenie wpływów z CIT o 400 mln zł, co można uzasadnić m.in. wzrostem gospodarczym. Z projektu budżetu wynikałoby zatem, że rząd nie planuje uszczelnienia podatku w zakresie podatku CIT. Tymczasem szacuje się, że straty polskiego budżetu z transferu zysków przez zagraniczne korporacje wynoszą nawet 10 mld zł.

Nie chciałbym, żeby było tak, że z tych złożeń wynika kontynuacja filozofii podatkowej Platformy Obywatelskiej, czyli skupienie wysiłków fiskusa na nękaniu małych polskich i średnich przedsiębiorstw kontrolami podatkowymi, kiedy w tym samym czasie międzynarodowe korporacje transferują zyski liczone w miliardach za granicę. (*Oklaski*)

Po czwarte, czego w opublikowanym budżecie brakuje? Odpowiedź jest prosta: obietnic wyborczych złożonych przez Prawo i Sprawiedliwość w kampanii wyborczej. Prawo i Sprawiedliwość obiecywało Polakom obniżkę podatków. Okazało się to jednak pustym hasłem. W budżecie rządu nie ma obiecanych przez PiS: obniżki składki rentowej, podwyżki kwoty wolnej od PIT, obniżki VAT do 22% i 7%, obniżki CIT dla małych firm do 15% i likwidacji podatku od KGHM. PiS zaczyna swoje rządy oszustwem wyborczym, dlatego że zamierza utrzymać podwyżki podatków wprowadzone przez Platformę Obywatelską. Wyliczyliśmy, że kłamstwo to kosztować będzie przeciętną polską rodzinę 2500 zł rocznie, bo tyle straci gospodarstwo domowe na utrzymaniu wyższych stawek VAT, składki rentowej oraz utrzymaniu zamrożonej kwoty wolnej od PIT.

Rząd planuje rekordowy w III Rzeczypospolitej deficyt budżetowy i dalsze zadłużanie Polaków. Zwiększenie deficytu to wyższe koszty obsługi długu publicznego. Obecnie wynosi on ok. 30 mld zł rocznie, czyli niemal tyle, co wydajemy na wojsko, dwa razy więcej, niż wydajemy na szkolnictwo wyższe, albo 15 razy więcej niż na kulturę. Rząd PiS kontynuuje nieodpowiedzialną politykę zadłużania, zaciąga kolejną chwilówkę na własne obietnice wyborcze kosztem przyszłych pokoleń Polaków.

I wreszcie wzrost wydatków na biurokrację, urzędników, na nowe urzędy. Ustawa budżetowa na 2016 r. zamiast redukować zwiększa wydatki na biurokrację. Ustawa nie przewiduje likwidacji żadnych urzędów, żadnych ministerstw, natomiast przewiduje fundusze

**Poseł Stanisław Tyszka**

na nowe urzędy, dwa nowe ministerstwa, znaczny wzrost kosztów administracji.

Najciekawszy jest chyba wzrost budżetu na administrację skarbową i ZUS. Polska ma po Słowacji najdroższy system podatkowy ze wszystkich państw OECD. W sumie utrzymujemy 100 tys. urzędników i wydajemy prawie 10 mld zł na pobór podatków, innych danin i obsługę emerytur. A co robi rząd Prawa i Sprawiedliwości? Zwiększa budżet ZUS-u o 200 mln zł, budżet urzędów skarbowych i celnych o 300 mln zł. To jest marnowanie pieniędzy podatników. Ruch Kukiz'15 uważa, że należy jak najszybciej połączyć Zakład Ubezpieczeń Społecznych z administracją skarbową w jeden urząd i w ten sposób obniżyć koszty poboru podatków. (*Oklaski*)

Podsumowując, ten budżet, który praktycznie jest wspólnym budżetem Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej, to budżet zwiększonych wydatków, zwiększonego deficytu, nierealnych założeń, przeszacowanych wpływów i rozrostu biurokracji. Klub Kukiz'15 jest za jego odrzuceniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet na rok 2016. Przejdę może od razu do szczegółów.

Szczególnie wątpliwy jest założony w budżecie średnioroczny poziom inflacji. Narodowy Bank Polski zakłada, że poziom inflacji w roku przyszłym wyniesie 1,1%, zaś rząd stawia na 1,7, a więc sporo wyżej. Jeśli zgodnie z naszymi przewidywaniami ceny będą rosły wolniej, odnotujemy niższe od zakładanych wpływy do budżetu z tytułu podatku od towarów i usług. Tymczasem w budżecie na rok przyszły w zakresie wpływów z podatku VAT założono rok do roku ponad 6-procentowy wzrost. Problemy z wykonaniem budżetu w zakresie VAT mieliśmy już w tym roku. Jeśli te problemy się powtórzą, a do tego skalkulowany poziom inflacji okaże się niższy, zanotujemy w tym miejscu sporą lukę w przychodach.

Co najgorsze, nie widać, by rząd tworzył jakąkolwiek przestrzeń do obniżania podatku VAT do wcześniejszej jego wysokości, a więc stawki 22-procentowej. A przecież ustawa przewiduje wyższą, 23-procentową stawkę do końca przyszłego roku.

Inny problem w założeniach makroekonomicznych to oczywiście wzrost PKB. Rząd przyjął poziom 3,8%, NBP zakłada wzrost na poziomie 3,3%, a więc też niżej niż ustawa budżetowa. Szacuje się, że wzrost PKB o 1 punkt procentowy niższy od założonego może ograniczyć wpływy do budżetu nawet o 5 mld zł. Poziom niby nie tak wysoki, ale w zestawieniu z innymi niedoszacowaniami może dać całkiem sporą sumę.

Pomimo przyjęcia wysokiej inflacji, co może dziwić, ustawa budżetowa zakłada, że stopy procentowe zostaną na niezmienionym poziomie do końca roku. Tu akurat można by przewidzieć wzrosty, tym bardziej jeśli zaczną rosnąć ceny i stopy procentowe w otoczeniu.

Ustawa budżetowa zakłada blisko 2-procentowy wzrost wpływów z podatku CIT i ponad 4-procentowy w zakresie podatku PIT. Nie mam przekonania, czy dobrze skalkulowano te wzrosty w obliczu wprowadzania nowych podatków od aktywów i obrotowych. Choć podatki bankowy i od sklepów wielkopowierzchniowych będą dotyczyły tylko wybranych branż, mogą rzutować na wpływy z podatków dochodowych, a korekty z tego powodu w budżecie w ogóle nie uwzględniono.

Największy jednak problem – to, co już tutaj padało – stanowi wprowadzany przez Prawo i Sprawiedliwość program „Rodzina 500+".

Pani Premier! Nie ma akurat pani premier z nami. Nie mamy tutaj na myśli zasadności tego programu, nie o tym dzisiaj dyskutujemy. Mówimy tylko o sposobie jego wprowadzenia i źródłach jego finansowania.

Szanowni Państwo! Kampania się skończyła, mówmy o faktach. Wprowadzacie bardzo kosztowny, wieloletni program społeczny w sposób kompletnie nieodpowiedzialny.

(*Głos z sali*: Ojej!)

Zgodnie z wcześniejszymi naszymi przewidywaniami program „Rodzina 500+" w przyszłym roku będzie kosztował w budżecie ok. 17 mld zł. Niepokój budzą nieprecyzyjne rachunki i źródła finansowania. Ten bardzo kosztowny, wieloletni program zostanie pokryty, po pierwsze, ze źródeł niepewnych, czyli nowych podatków od banków, sklepów wielkopowierzchniowych, których jeszcze nie ma, a jakby już ich nie było – mają dać one łącznie 7,5 mld zł, różne szacunki przewidują tutaj różne wpływy, ciężko powiedzieć, skoro jeszcze nie ma podstawy prawnej do ich konkretnego skalkulowania – po drugie, z wpływów jednorazowych, czyli aukcji na częstotliwość LTE. Wpływy cwanie przeniesione z roku bieżącego na rok przyszły w wysokości nieco ponad 9 mld zł na zdrowy rozsądek i według wszelkich zasad ekonomii nie powinny finansować wieloletnich programów społecznych, bo mają charakter jednorazowy i wywołają potworną lukę w roku kolejnym. Takiej nieodpowiedzialności rządzących ja naprawdę nie widziałam od bardzo dawna. Jestem ciekawa, czy pan minister Morawiecki w poprzedniej swojej pracy dałby swojemu klientowi wieloletni, sporych rozmiarów kredyt na rozbudowę firmy pod jednoroczny kontrakt. Myślę, że wizja 17 mld rezerw zmieniłaby sposób myśle-

**Poseł Paulina Hennig-Kloska**

nia. Dodatkowo już dziś widzimy, że w pierwotnej kalkulacji koszty tego programu zostały niedoszacowane. Resort pracy jeszcze raz przeliczył koszty i okazało się, że tylko w przyszłym roku trzeba będzie dodatkowo dołożyć 1,7 mld, a w kolejnych latach 2,5 mld. A co, jeśli i to tak naprawdę nie starczy?

Poza programem „Rodzina 500+" w budżecie przewiduje się jeszcze wiele innych elementów społecznych. To dobrze, chcemy wspierać Polaków, ale wszystko w granicach rozsądku. Pozwolę sobie w tym miejscu zacytować panią premier z dawnych czasów: To jest niewątpliwie tylko i wyłącznie budżet wyborczy. To jest po raz kolejny taka próba kupowania głosów Polaków, ale ja myślę, że Polacy są już na tyle mądrzy, że zdają sobie z tego sprawę, że to nie jest myślenie o rozwoju, o inwestycjach, o przyszłości, tylko jest to po prostu doraźne załatwienie spraw politycznych. Tak właśnie o budżecie na rok 2016 mówiła we wrześniu tego roku jeszcze kandydatka na premiera polskiego rządu pani Beata Szydło. Co więcej, budżet musi być nie tylko doraźnym dokumentem jednorocznym, ale musi być tam pewna perspektywa i spojrzenie w przyszłość – słyszeliśmy z ust pani premier w kampanii.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Otóż to.)

Co się zatem stało, pani premier, że dziś nie myśli już pani strategicznie, tylko krótkookresowo, że dziś stawia pani w finansach publicznych na ogromne ryzyko dla załatwienia politycznych spraw, że nie chce pani patrzeć w przyszłość i widzieć problemów, które będą tam narastać? Wyższy deficyt, dług rośnie, nowe podatki przejedzone. Smacznego. Ale i pani premier, i Prawo i Sprawiedliwość dobrze wiedzą, że odbije się to sporą czkawką. Dziura w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych założona na rok następny…

(*Poseł Bogdan Rzońca*: 7% głodnych dzieci.)

…to prawie 63 mld zł, a wiemy, że będzie to rosło dalej.

Rząd PiS nie chce przeprowadzać reform, które mogłyby zatrzymać ten problem, co więcej, chce cofnąć to, co zostało już zrobione. Jako jedyni mówimy głośno: nie stać nas dalej na przywileje. Bilans funduszu emerytalno-rentowego, który zabezpiecza ubezpieczenia rolników, jest tragiczny. Na 21 mld przychodów 17,7% jest uzupełniane z budżetu państwa. Szanowni państwo, ponad 80% dopłacamy z podatków Polek i Polaków. Niezbędna jest więc reforma KRUS. Korzystanie przez lata z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przez osoby niemające nic wspólnego z rolnictwem to rzecz tak naprawdę niedopuszczalna. Bierność kolejnych ekip rządzących w tym temacie to skrajna nieodpowiedzialność. Wszyscy przecież tak naprawdę wiemy, że w Polsce bardzo często ubezpieczenie to jest opłacane przez osoby wcale niepracujące na wsi, a wręcz mieszkające w mieście, ale każdemu kolejnemu rządowi tak naprawdę zabrakło odwagi, by ten temat uporządkować. Niestety, mamy również ogromne wątpliwości, czy Prawo i Sprawiedliwość podejmie to wyzwanie.

Podsumowując, ten budżet nie jest wcale tak bezpieczny, jak państwo uważacie. Wprowadzacie strasznie drogi program i będzie on ogromnym obciążeniem dla budżetu i finansów publicznych i zamknie Polsce drogę do innych ważnych zmian, których potrzebujemy. Balansujecie na granicy i nie wykorzystujecie okazji do zmniejszania deficytu. Jak tak dalej będzie, to szybciej wrócimy na drogę procedury nadmiernego deficytu, niż można było się tego spodziewać po kampanii Prawa i Sprawiedliwości. Nie pozostawiacie w ogóle przestrzeni na potknięcia.

I na koniec pozwolę sobie zgodzić się tutaj z panem posłem Żyżyńskim. Tak, panie pośle, łatwo jest coś popsuć, dużo trudniej naprawić. Łatwo dać pieniądze Polakom, dużo trudniej będzie je zabrać, jak coś pójdzie nie tak. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy budżetowej na 2016 r. składa się z kilku elementów. W pewne zakłopotanie wprowadza opisowa część projektu budżetu. Pamiętając głoszone przez PiS hasła w kampanii wyborczej, i nie tylko, bo również podczas merytorycznych dyskusji nad dokumentami poprzedniej kadencji, a nawet w exposé, słyszało się ciągłe określenia istniejącego stanu naszego państwa: ruina, gospodarcza klęska, zapaść, bezrobocie, głodujące dzieci. Dzisiaj rzeczywistość opisana w dokumentach obecnego projektu budżetu, przedłożonego przecież przez obecny rząd PiS-u, jest zgoła zupełnie inna. Cytuję fragmenty opisów obecnej sytuacji: Polska jest pozytywnie postrzegana przez inwestorów zagranicznych i pozytywnie oceniana przez agencje ratingowe. Inny przykład: Nastąpiło wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego Polski – i tu kolejne lata ze wskazaniem PKB. I tak oto w tej samej sytuacji PiS potrafi mówić różnie, w zależności od potrzeby. Zastanawiam się tylko, bo nie wiadomo, kiedy mówi prawdę, a kiedy kłamie.

Z analizy przedłożonego budżetu jednoznacznie wynika, że otrzymaliście i państwo, i finanse publiczne w dobrym stanie i dobrze rozwijającą się gospodarkę. Nie trzeba było zmieniać, modyfikować, jak mówiliście, ustawy budżetowej na 2015 r., nie było takiej konieczności. To była zwykła manipulacja, którą chcieliście pokazać, że rok bieżący był gorszy, niż był w rzeczywistości. Z braku czasu nie będę

**Poseł Genowefa Tokarska**

charakteryzować nawet najistotniejszych parametrów budżetu na 2006 r.

(*Głos z sali*: Szesnasty.)

Może zwrócę tylko uwagę na wzrost eksportu o 6% przy średniorocznym w latach 2008–2014 – 4,7%. Pragnę podkreślić, że eksport jest mocną stroną naszej gospodarki od kilku lat. Wzrost eksportu z roku na rok świadczy o ogromnej aktywności rządu ostatnich lat, w tym wiodących resortów gospodarki i rolnictwa, a także – a może przede wszystkim – ogromnej konkurencji naszych produktów i aktywności polskich przedsiębiorców. I to jest akcent niezwykle budujący.

Dochody podatkowe w 2016 r. wyniosą prawie 276 mld zł, tj. o 7,2% nominalnie więcej w stosunku do prognozowanego wykonania bieżącego roku. Największą pozycję dochodów podatkowych stanowi podatek VAT od towarów i usług, którego wykonanie będzie wyższe o ponad 7300 mln w stosunku do roku bieżącego. Oceniamy, że został ten podatek wyraźnie przeszacowany. Podobnie uważamy, że jest przeszacowany podatek dochodowy od osób fizycznych i nie uwzględnia kwoty wolnej od podatku, a przecież projekt przedmiotowej ustawy był już procedowany w Wysokiej Izbie i, pamiętając obietnice wyborcze PiS, miał być stosowany, przy czym najistotniejsze jest, że kwota wolna od podatku winna być podwyższona nie tylko ze względu na obietnice, ale zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, bo jej wartość poniżej wskaźnika egzystencji jest niezgodna z prawem.

Ważna pozycja tego budżetu to dochody niepodatkowe, które wyniosą prawie 36 mld zł, co oznacza 30-procentowy wzrost w stosunku do prognozowanego wykonania bieżącego roku. Na uwagę zasługują wpłaty tzw. jednorazowe. I jest tutaj wpłata do budżetu państwa pochodząca z zysku w wysokości 3200 mln – nie było jej w poprzednich latach – oraz ze sprzedaży częstotliwości w wysokości 9230 mln zł. Ustalony w projekcie ustawy budżetowej limit wydatków jest wyższy od planowanego w 2015 r. o 31 mld zł, tj. o 9,5%. Obsługa długu Skarbu Państwa wyniesie prawie 32 mld zł. Jeszcze jeden bardzo ważny element stanowi państwowy dług publiczny, którego wartość w 2016 r. wyniesie prawie 925 mld zł w relacji do PKB, tj. 49%, i ma wyraźną tendencję wzrostową.

Konkludując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że ponieważ stan naszej gospodarki i finansów, jaki zastał obecny rząd, uznaje się za dobry, to powinno to stanowić dobrą podstawę oceny wniesionego projektu ustawy budżetowej. Warto przypomnieć wzrost PKB wynoszący ok. 3,5% rocznie, 6-procentowy wzrost eksportu, dodatnie saldo handlu zagranicznego, wzrost inwestycji o 8,6%, niską inflację, a w bieżącym roku nawet deflację, spadek bezrobocia do jednocyfrowego oraz generalnie poprawę stanu finansów publicznych.

Wniesiony projekt ustawy budżetowej oparty jest na bardzo optymistycznej prognozie makroekonomicznej, czego wyrazem jest to, że przyrost PKB wzrośnie do 3,8%, a także zmniejszaniu zaległości, głównie w zakresie podatku VAT i ograniczaniu tzw. szarej strefy oraz wysokiego tempa inflacji. Tworzy to napięcia w realizacji prognozowanych dochodów, a zatem można powiedzieć, że podważa również realność wydatków. Cechą projektu jest wzrost wydatków socjalnych finansowanych nowymi podatkami i jednorazowymi dochodami niepodatkowymi, stąd pytanie, co w latach następnych. Program „Rodzina 500+" jest jedyną z zapowiedzi z kampanii PiS.

Należałoby się zastanowić (*Dzwonek*), czy nie byłoby warto ukierunkować części środków budżetowych na realizację zmian systemowych polegających na złagodzeniu takiego dylematu, że dużym obciążeniem są podatki i obowiązkowe składki ludzi pracujących i mało zarabiających oraz niskie obciążenie też pracujących, ale dużo zarabiających. Przyczyna pojawiła się w latach poprzednich, za rządów PiS, kiedy rezygnacja z trzeciej skali podatkowej PIT i wprowadzenia progów dochodowych, powyżej których ubezpieczeni nie płacą składki ZUS, zrobiły swoje. Rozumiejąc, szanowni państwo, z jednej strony potrzeby społeczeństwa i kraju, przestrzegamy jednocześnie przed wzrostem długu publicznego i jego kosztów, a w rezultacie poważnych ujemnych tego konsekwencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Gabrielę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego części rolnictwa szeroko rozumianego, a więc rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych. Analiza dochodów i wydatków budżetu państwa w zakresie rolnictwa i rozwoju wsi zaplanowanych na 2016 r. pozwala na stwierdzenie, że wielkość i struktura tych wydatków budżetowych zapewnią sprawną realizację zadań, które należą do kompetencji i obowiązków ministra rolnictwa. Do pilnych zadań ministra rolnictwa należy poprawa sytuacji dochodowej w rolnictwie oraz poprawa stabilności dochodowej w produkcji rolnej. Dotychczas mamy bowiem zbyt niskie dochody w rolnictwie. Rolnicy są tą grupą społeczną, która uzyskuje najniższe dochody poza emerytami i rencistami. Potrzeba pilnych działań w tym zakresie, potrzeba działania, które podniesie jakość życia w rodzinach rolniczych, także na obszarach

**Poseł Gabriela Masłowska**

wiejskich, ponieważ w tym zakresie mamy do czynienia ze zbyt dużymi różnicami.

Bolącą sprawą jest także brak stabilizacji na rynkach rolnych, szczególnie ostatnio na rynku wieprzowiny i rynku mleka. Poprzednia koalicja nie potrafiła zaradzić tej niestabilności rynków, która dotyczy znacznej części gospodarstw rodzinnych, znacznej części produkcji rolnej. Takim pilnym zadaniem jest także usprawnienie funkcjonowania agencji obsługujących rolników i mieszkańców obszarów wiejskich, także w zakresie wykorzystania środków w ramach wsparcia bezpośredniego i Funduszu Spójności. Ostatnio mieliśmy do czynienia z opóźnieniami w zakresie dopłat bezpośrednich zarówno za rok 2015, jak też prawdopodobnie za rok 2016.

Problemem jest także podjęcie działań dla wyrównania warunków konkurencji naszego rolnictwa z jednolitym rynkiem europejskim. Potrzebne jest właściwe działanie, funkcjonowanie doradztwa rolniczego, które zostało w ostatnich latach poważnie zniszczone. Potrzebna jest odbudowa szkolnictwa zawodowego, podtrzymanie promocji polskiej żywności na rynkach zagranicznych, ale także potrzeba działań, które by spowodowały, że ogromny popyt wewnętrzny blisko 40-milionowego narodu powinien być zaspokajany głównie poprzez żywność krajową, która jest wysokiej jakości, zamiast żywności zagranicznej.

W moim przekonaniu przyjęty projekt budżetu w części dotyczącej rolnictwa umożliwi także realizację programu Prawa i Sprawiedliwości, który został zaakceptowany jednoznacznie przez polską wieś, umożliwi realizację tego programu przez resort rolnictwa we współpracy z innymi resortami. Wysoka Izbo, mam także przekonanie, że budżet zabezpiecza środki na potrzeby zwiększenia aktywności polskiego rządu na arenie międzynarodowej, zarówno w kontaktach z Unią Europejską, WHO, Stanami Zjednoczonymi, aby zabezpieczyć interes polskiego rolnictwa, polskiej wsi wobec przewagi, wobec pazerności oligarchii finansowej, korporacji międzynarodowych, a także rządów innych państw, które z wielką pieczołowitością strzegą własnych interesów. W tym obszarze aktywność kierownictwa poprzedniego resortu była w moim przekonaniu niedostateczna.

Kilka zdań o szczegółach budżetu. Projekt budżetu państwa dotyczący rolnictwa zawiera się w trzech częściach, których dysponentem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi. To jest cześć 32: Rolnictwo, 33: Rozwój wsi i 35: Rynki rolne. W tych trzech częściach łącznie z wydatkami przewidzianymi w rezerwach celowych zaplanowano kwotę 8402 mln zł. Poza tymi wydatkami zaplanowano wydatki dla KRUS w kwocie 18 mld zł, co razem stanowi 27 mld zł, to jest 7,23% ogółu wydatków budżetowych. Ponadto zaplanowano środki Unii Europejskiej w wysokości 26 600 mln zł oraz środki na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego dla jednostek samorządu terytorialnego w kwocie ok. 400 mln zł. Po uwzględnieniu wyżej wymienionych pozycji wydatków przewiduje się, że kwota wydatków na rolnictwo wyniesie blisko 54 mld zł.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o drugą stronę budżetu, czyli stronę dochodową, to trzeba zauważyć przede wszystkim, że jest ona ponad 50-krotnie mniejsza. Dochody stanowią zaledwie ok. 900 mln zł. Planuje się oczywiście wzrost w stosunku do roku 2015, i to nawet o 48%, ale tu główną pozycją, prawie jedyną pozycją zwiększającą ten dochód są planowane wpływy ze środków uzyskanych z gospodarowania zasobem własności Skarbu Państwa, pomniejszonych o środki wydatkowane na realizację tych zadań obciążających mienie. Przewiduje się także 9-procentowy wzrost niektórych opłat, np. za zezwolenia udzielane przez ministerstwo rolnictwa, za wprowadzanie środków ochrony roślin do obrotu, czy innych opłat pobieranych przez ministerstwo rolnictwa.

Wracając do kwestii wydatków, trzeba podkreślić, że najpoważniejszą pozycją wydatków ogółem, będących w dyspozycji ministra rolnictwa, są wydatki w części 33: Rozwój wsi, które stanowią aż blisko 72% ogółu wydatków.

Drugą pozycję stanowią wydatki części 32: Rolnictwo, to jest ok. 18%, i 10% będą to wydatki w części: Rynki rolne. Jeśli chodzi o tę część 33: Rozwój wsi, która stanowi, przesądza o 72% wszystkich wydatków przeznaczonych na rolnictwo, są to środki, które będą płynęły na działalność Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na działalność statutową, na realizację projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, głównie na współfinansowanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w kwocie ponad 1 mld zł.

Z wydatków na rolnictwo w części 32, która stanowi drugą pozycję w kolejności pod względem wagi wśród ogółu wydatków na rolnictwo, będą stanowiły pieniądze przeznaczone na finansowanie postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej, roślinnej, na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, na finansowanie szkół rolniczych, internatów i na zadania edukacyjne.

Jeśli chodzi o wydatki w części 35, ta najmniejsza kwota będzie służyła finansowaniu działalności Agencji Rynku Rolnego w zakresie działań interwencyjnych na rynkach rolnych, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych itd.

Wiemy, że poza budżetem zaplanowano także wydatki na rolnictwo w budżetach wojewodów, a także w rezerwach celowych w kwocie ponad 2900 mln zł, które będą mogły być użyte na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, na badania monitorujące różne pozostałości chemiczne w produkcji, w produktach zwierzęcych i w żywności, a także w paszach, dofinansowanie Inspekcji Weterynaryjnej i oczywiście dopłaty do paliwa rolniczego w kwocie 860 mln zł, które zwiększono w stosunku do poprzedniego roku o 60 mln zł. Uważam, że tu należy się wielkie uznanie ministerstwu rolnictwa, że mimo tak trudnej sytuacji budżetowej kierownictwo ministerstwa rol-

**Poseł Gabriela Masłowska**

nictwa potrafiło wygospodarować środki na zwiększenie dopłat, na podniesienie stawki, a także w ten sposób dotrzymujemy obietnic wobec rolników, ponieważ akcentowaliśmy kwestie potrzeby takiej zmiany w trakcie kampanii wyborczej. Jest to spora kwota i jest to pierwszy krok w dobrym kierunku.

Jak zwykle w takich sytuacjach, kiedy oceniamy budżet, rodzi się pytanie: Jak plan budżetu, w tym wypadku rolnictwa na 2016 r., ma się do budżetu za rok poprzedzający? Jeśli chodzi o dynamikę wydatków budżetowych, to wzrost ma miejsce o 3%, w części 35: Rynki rolne. Dotyczy to wzrostu wydatków na Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych o 9% i świadczy o determinacji resortu rolnictwa w zakresie działań zabezpieczających polską żywność pod względem jakości, pod względem bezpieczeństwa dla konsumentów.

Wydatki części: Rolnictwo zaplanowane są również na poziomie wyższym niż w 2015 r. – o 2,2%, a także wyżej ponad inflację zaplanowaną, która jest zaplanowana na poziomie 1,7%. I tutaj mamy wzrost wydatków na szkolnictwo zawodowe i opiekę, edukację, opiekę wychowawczą, a także na dofinansowanie Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych, na graniczne inspektoraty weterynaryjne, natomiast inne pozostają na zbliżonym poziomie.

Wydatki na rozwój wsi w części 33 są niższe w roku 2015 o 5%. Stanowią 95% kwoty z 2015 r. Zadziałała tutaj przyczyna obiektywna. W związku z uzyskaniem mniejszych w trakcie negocjacji środków na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i w związku z ograniczeniem środków europejskich na PROW na lata 2015–2020 agencja restrukturyzacji będzie wymagała mniejszych środków na współfinansowanie.

Szanowni Państwo! Szczegółowo przeanalizowałam tenże budżet zadaniowy w tej części dotyczącej rolnictwa i trzeba wyraźnie stwierdzić, że wydaje się, że realne wskaźniki, które świadczą o stopniu realizacji, które są miernikami stopnia realizacji zadań, są dodatnie, są pozytywne. W większości wykazują wzrost w stosunku do poprzedniego roku.

Mimo tej szczegółowej analizy chciałabym jednocześnie podkreślić, że istnieje nadal potrzeba zwiększenia dopłat do ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Na ten cel potrzebna jest kwota ok. 168 mln zł. Umożliwiłoby to ubezpieczenie 4,5 mln ha upraw rolnych z dopłatą z budżetu państwa w wysokości 65% do składki ubezpieczeniowej w miejsce planowanych 2,9 mln ha. To jest naszym zamiarem, to jest naszym celem, do którego będziemy zmierzać, i w miarę możliwości będziemy o to się ubiegać i poszukiwać środków na te zadania.

Chodzi także o zwiększone wydatki na dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego, na dotacje na ochronę roślin, na urządzenia, na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych. Tu także potrzeba zwiększenia środków.

Natomiast przede wszystkim brakuje środków na nowe inwestycje dotyczące melioracji na obszarach wiejskich, a to z tego powodu, że choć w poprzednim roku zapewniano nas, że będą te środki z Funduszu Spójności, okazuje się, że nie ma podstaw prawnych, żeby z Funduszu Spójności można było wykorzystać środki na ten cel, na inwestycje melioracyjne. Dlatego analiza wspólnej polityki rolnej w połowie roku daje nadzieję, że w wyniku tej dyskusji, starań polskiego resortu znajdzie się źródło sfinansowania także tego rodzaju inwestycji.

Pragnę wyrazić po prostu uznanie dla kierownictwa resortu rolnictwa za ogrom pracy, za przejrzystość, jasność celów działania i za skrupulatne, solidne przygotowanie projektu budżetu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chcę powiedzieć, że z żalem stwierdzam, że w debacie nie uczestniczy pani premier, w debacie nie uczestniczy minister finansów, w debacie nie uczestniczy wicepremier odpowiedzialny za gospodarkę i rozwój, a rozmawiamy o najważniejszym projekcie, o najważniejszej ustawie przygotowywanej na cały rok nie dla rządu, tylko dla Polaków, i o tym, jak ma wyglądać działanie i funkcjonowanie państwa w kolejnym roku budżetowym.

Panie marszałku, pan wielokrotnie prosił, aby poprosić na salę ministra finansów, jeżeli go nie było. Ja zatem mam dzisiaj taką prośbę do pana marszałka, żeby to, o co pan wielokrotnie prosił, uczynił w stosunku do swoich ministrów i do pani premier. Ja jednak proszę, bo wszystkie głosy są ważne na tej sali dzisiaj, w tej debacie, od głosów klubowych po wszystkie pytania państwa posłów. A zatem pani premier i rząd, z szacunkiem dla wiceministrów, bo chcemy rozmawiać o najważniejszej ustawie i warto byłoby te 4 godziny czasu klubowego poświęcić na rozmowę z przedstawicielami parlamentu, jeżeli nie macie państwo czasu na rozmowę z innymi...

(*Poseł Anna Zalewska*: Jesteśmy.)

Ja nie mówię o pani poseł, pani sobie może spokojnie siedzieć, ja do pani pytań nie będę miała, tylko będę miała pytania...

(*Poseł Anna Zalewska*: A szkoda.)

...do rządu.

(*Poseł Marek Sawicki*: Pani premier już swoje powiedziała.)

Pani premier swoje powiedziała i poszła, dobrze powiedział pan Sawicki. Zatem zacytuję z roku ubie-

**Poseł Krystyna Skowrońska**

głego – pani poseł Szydło, wystąpienie: „Budżet na rok 2015 to 7 lat rosnącego fiskalizmu, rosnące zadłużenie, przerzucanie zadań na samorządy". Państwo się wpisujecie w identyczne działania, a miało być inaczej.

(*Poseł Bogdan Rzońca*: Samorządy są zadłużone. Zadłużyliście samorządy.)

Panie pośle Rząsa... Rzońca, niech pan się uspokoi.

Proszę uspokoić pana posła.

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę pana posła...

(*Poseł Marek Sawicki*: Nadpobudliwy. ADHD.)

...Bogdana Rzońcę o umożliwienie pani poseł Skowrońskiej dokończenia swojej wypowiedzi.

Bardzo proszę.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Brawo, panie marszałku. Brawo!)

## Poseł Krystyna Skowrońska:

A zatem te sprawy w budżecie na rok 2016, który przedstawia i podpisuje pani premier Beata Szydło, są aktualne do dzisiaj.

Próbowaliście państwo krytykować, licytowaliście państwo wysoko w kampanii wyborczej. Gdyby ktoś grał w pokera, mówiłby o blefie, gdyby ktoś grał w brydża, mówiłby, że licytowaliście szlema bez atu i, niestety, karty przy broszkach pokazane – karty przy broszkach...

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: To u was była afera hazardowa.)

...pokazane, odkryliśmy w tej chwili.

Państwo mówicie o jednej rzeczy, o dobrym budżecie, który przygotował rząd Platformy Obywatelskiej. Bo w tym projekcie budżetu co państwo zmieniacie, o czym mówił pan minister Szałamacha? Pan minister Szałamacha mówił o podatku od banków, instytucji finansowych i o podatku od sklepów wielkopowierzchniowych, świetnie, i o programie 500+. Ten program 500+ jest inny, bo państwo mówili: każde dziecko, nie mówiliście państwo wtedy o kryteriach dochodowych, nie mówiliście, czy to będzie dla polskich dzieci, dla dzieci Polaków, którzy wyjechali za granicę. Na ten temat do dzisiaj toczy się spór w rządzie i wiemy, jaki jest dwugłos: premier Szydło albo minister finansów czy minister Kowalczyk albo premier Morawiecki. I my nie wiemy i ludzie tego nie wiedzą, a konsultacje to jeszcze nic, bo doskonale wiemy, że po konsultacjach można wszystko zmienić. I państwo o tym doskonale wiecie...

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Macie w tym doświadczenie bardzo dobre. Wszystko można zmienić.)

...doskonale państwo o tym wiecie. I państwo o tym mówili.

W roku 2016, poza przerzuceniem przychodów z emisji, macie państwo jeszcze jeden bonus, którego w roku poprzednim nie miał rząd Platformy Obywatelskiej – wpłatę z zysku Narodowego Banku Polskiego w wysokości 3,2 mld zł. To państwo macie, ale z tych licytacji...

I co w tym budżecie jeszcze państwo macie po Platformie Obywatelskiej, a dzisiaj się tym chwalicie? Pozostałe założenia, które zostały przeniesione z projektu, to podwyżki wynagrodzeń na kwotę w wysokości 2 mld zł. Tak mocno państwo mówili o zamrożeniu wynagrodzeń, że to jest wielki dopust Boży dla wszystkich Polaków, bo dzisiaj dajecie te 2 mld. Myśmy je przygotowali, ale byliśmy w procedurze nadmiernego deficytu. W kryzysie państwa zmniejszały wynagrodzenia, zmniejszały świadczenia emerytalne – w tym zakresie zostały zamrożone wynagrodzenia. My doskonale wiemy, że należało pracownikom podnieść wynagrodzenia.

Przygotowaliśmy takie rozwiązanie. Przygotujemy i poprawki powiększające tę kwotę i mamy nadzieję, że państwo poprzecie 50 mln zł dla policjantów. Wtedy powiemy: sprawdzam.

Opowiadaliście państwo o zniesieniu podatku od kopalin. Nie ma. Nie ma, czytałam, kawałek budżetu przyniosłam, nie ma. Chciałam zapytać panią premier Szydło, gdzie likwidacja podatku od kopalin. Przecież państwo to obiecali, przecież państwo powiedzieli, że muszą się rozwijać. Gdzie likwidacja? Może my zaproponujemy zniesienie tego podatku...

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: O, proszę bardzo.)

...i będziecie mieć państwo wygodę, wyręczymy was.

(*Poseł Jacek Sasin*: Ale najpierw żeście wprowadzili.)

Obniżka VAT-u, wielokrotnie krytykowana, że w okresie przejściowym zostało to podniesione o jeden punkt procentowy. Powiedzieliście państwo: najszybciej, jak się da. Macie państwo rok 2016 i co? I nie ma, nie ma obniżki VAT-u o jeden punkt procentowy. Platforma się nie pomyliła, bo państwo to zaakceptowali, panie ministrze Szałamacha, prawda?

(*Poseł Gabriela Masłowska*: A kto podwyższył?)

Ale macie państwo szansę, kurczę, pani poseł Masłowska.

Panie marszałku, może pan poprze, jeżeli będzie taki projekt.

Mieliście państwo szansę również… Mówiliście tak mocno o tym, że na ubranka musieliśmy wprowadzić, bo było postępowanie przed europejskim Trybunałem. I co? Przecież nie ma żadnego kroku, kroczku nie ma w stronę tego, żeby śpioszki były tańsze. Gdzie państwa obietnice? Gdzie Polacy? Jak mogą wam uwierzyć? (*Oklaski*)

Mówimy mocno o luce podatkowej. Sam minister Szałamacha w komisji finansów zaproponował, żebyśmy poddali kontroli ściągalność podatków, m.in. podatku VAT, i mówił o luce podatkowej. Jakoś w tym uzasadnieniu projektu ustawy budżetowej nie ma, panie ministrze, ani słowa o tym programie działania, który zwiększa przestrzeganie przepisów podat-

**Poseł Krystyna Skowrońska**

kowych i poprawia efektywność administracji podatkowej i który został przyjęty na lata 2014–2017. Ten program jest…

(*Głos z sali*: Powiedzmy.)

…ale pan nie powiedział dzisiaj nic o tym, co w tym programie nie działa, żeby można było odzyskać tę część należnych zdaniem państwa, naszym też… My byśmy chcieli to odzyskać, tylko rozmawialiśmy wielokrotnie o dużym problemie karuzeli podatkowej, karuzeli VAT-owskiej. A zatem w tym przypadku nie można było tego zrobić.

Co państwo zmienili w stosunku do budżetu roku 2015? Ano zaplanowaliście państwo m.in. upoważnienie dla ministra finansów, żeby z budżetu, ze środków budżetowych może udzielił kredytów i pożyczek na podstawie umów międzynarodowych rządom i innym państwom do kwoty 2 mld zł. To jest taka sama kwota i mamy nadzieję, że w tym zakresie… Ale nie wiemy, czy to są te pieniądze obiecane Ukrainie w wysokości 500 mln zł czy więcej, bo państwo podobno obiecali 4 mld zł. Szukałam tych 4 mld zł dla Ukrainy i nigdzie nie znalazłam.

(*Głos z sali:* Narodowy Bank Polski.)

Chciałabym, żeby pan minister to wyjaśnił.

Ale państwo zaproponowali jedną zmianę – możliwość udzielenia wsparcia, udzielenia pożyczki Bankowemu Funduszowi Gwarancyjnemu do kwoty 4 mld zł. W tym zakresie w roku poprzednim ta pozycja została ustalona, określona w wysokości 2 mld zł. Teraz ona jest ustalona na kwotę dwukrotnie wyższą. A zatem chciałabym zapytać pana ministra – bo to jest określenie w regule wydatkowej możliwości wydawania pieniędzy – jakie to zjawiska w sektorze finansów mogą upoważnić, i w jakim przypadku, udzielenie pożyczek na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Bo ten fundusz w ostatnich latach, w ostatnim roku czy dwóch latach, był wyjątkowo, doskonale wykorzystany, ponieważ wykorzystano kwotę już 5 mld zł, z tym że jak 2 mld zł zapłacono za upadłe banki, to banki się na to złożyły. A zatem został on uzupełniony. Na jakie cele dla Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, na wsparcie jakich działań w sektorze państwo planujecie to rozwiązanie dotyczące udzielenia pożyczek?

Mam nadzieję, że będziemy o tym poważnie mówić. Co prawda przedłożenie jest bardzo późne. My naprawdę zapisujemy się do poważnej dyskusji, tylko państwo licytując szlema bez atu, czyli na bardzo wysokim poziomie, określając kwotę wolną od podatku w wysokości 8 tys. zł, tak jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, powiedzieliście, że zrobicie to szybko. Powiedzieliście i pan prezydent złożył. A jakże. Czemuż nie? Obiecanka, zamrażarka u marszałka i niech się ludzie cieszą. Te 8 mld zł to koszty dla samorządu. W tym budżecie nie ma pieniędzy.

Panie ministrze, chciałabym zapytać: Jak pan wprowadzi pieniądze, czyli wyższą kwotę wolną od podatku – oczywiście, że poprzemy – to gdzie pan znajdzie pieniądze dla samorządów? Upominał się pan osobiście o kwotę 8 mld zł tam, gdzie były nakładane dodatkowe zobowiązania na samorządy, gdzie w tym zakresie były dodatkowe koszty związane z edukacją. Dzisiaj, przy debatowanej zmianie ustawy o sześciolatkach, kwota kosztu dla samorządów, dodatkowa, szacowana jest w wysokości 1,5 mld zł. A zatem gdzie państwo znajdziecie pieniądze?

I z tej trybuny winna jestem sprostowanie, bo bardzo źle zabrzmiały wypowiedzi pana premiera Morawieckiego mówiącego dzisiaj o stracie przez Polskę kwoty 9 mld zł – że będą to stracone pieniądze. Dotyczy to wykorzystania środków europejskich. Tak naprawdę doskonale wiemy, że to nie jest działanie rządu. To beneficjenci do 31 grudnia mają się rozliczyć z realizowanych inwestycji, a czas na rozliczenie z Komisją Europejską jest do końca I półrocza bieżącego roku. W uzasadnionych przypadkach Komisja Europejska może ten czas przedłużyć. Tak też było w przeszłości, kiedy wykorzystywaliśmy pieniądze jeszcze sprzed pierwszej perspektywy finansowej, w zasadzie rozliczenia projektu n+2. I nic się nie dzieje.

Ja bym chciała zapytać, bo doskonale wiemy, że resort rozwoju, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przygotowywało się do dobrego rozliczenia pieniędzy, pilnowało projektów… Nie będę mówiła o projekcie podkarpackim, bo sama próbuję pilnować kilku tego typu przedsięwzięć, żeby nie zmarnowały się środki europejskie, a przynajmniej mobilizować samorządy do dobrego wydawania pieniędzy. Prosiłabym, żeby z tej trybuny pan premier Morawiecki to wytłumaczył i powiedział, że niestety się pomylił. Te pieniądze nie przepadną. Te pieniądze mamy rozliczyć do końca roku. Beneficjenci, nie my. Jeżeli u beneficjenta jest wydłużenie inwestycji, to zgoda, jest ryzyko, ale do tego nie doprowadził polski rząd.

I tak państwo po stronie Prawa i Sprawiedliwości mówicie i bardzo krytykujecie, że doskonale żyje się tylko tłustym kotom. A kto to są te tłuste koty? Te tłuste koty to przedsiębiorcy, którzy tworzą miejsca pracy. To jest obrażające, że państwo tworzycie taką atmosferę w stosunku do ludzi, którzy próbują przekazać swój kapitał, podejmują ryzyko, zastawiają całe swoje majątki pod kredyty, tworzą miejsca pracy, i państwo mówicie, że tym osobom się żyje lepiej.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Palikot to wymyślił. Wasz człowiek.)

Nie, panie pośle Cymański, pan też był bankowcem i pan wie, ile jest tłustych kotów, które mają kredyty w bankach. Od ludności, od osoby fizycznej, po tę prowadzącą działalność gospodarczą.

I prosiłabym… W tej ustawie budżetowej nie ma dodatkowych mechanizmów, które mówiłyby o rozwoju gospodarki. Nie ma, a jeżeli są, to bardzo niewielki strumień, który mówi o takim nakręcaniu kolejnej koniunktury. Dlatego że my musimy wiedzieć,

**Poseł Krystyna Skowrońska**

że nasze towary sprzedajemy na zewnątrz i tylko wtedy, kiedy one będą konkurencyjne, ktoś je kupi.

A tak nawiasem mówiąc, jak państwo mówicie o tłustych kotach, to mam nieodpartą ochotę zapytać: Czy kot pana prezesa jest tłusty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Bogdan Rzońca*: Słabe. Słabiutkie. Beznadziejne.)

(*Głos z sali*: To jest inteligencja.)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I jednocześnie chciałbym nadmienić, że bardzo jest dla mnie nobilitujące i zaszczytne, że tak często pani wzywa mnie na pomoc. Jak się okazało – skutecznie, bo pan minister finansów dotarł. Ale też wyraziła pani wątpliwość czy niepokój odnośnie do zamrażarki marszałka, więc informuję panią poseł, że w szufladach pana marszałka Kuchcińskiego nie ma żadnej ustawy – i to nie tylko dlatego, że jest ich nad wyraz mało – która by była złożona przez opozycję, i żadnych ustaw wstrzymanych nie będzie. Dziękuję.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Po Nowym Roku będziemy mieli okazję się przekonać.)

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I jeszcze jedna uwaga. Ma pani niesamowitą umiejętność i zdolność pobudzania całej sali, tak że to oddaję.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Przynajmniej nikt nie śpi.) (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Brawo!)

Dziękuję uprzejmie.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Jakubiaka, klub Kukiz'15.

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Pan marszałek od razu ma lepszy humor.)

## Poseł Marek Jakubiak:

Dzień dobry, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Posłowie…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: …tak, 100 mln…)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale już poproszę panią poseł o umożliwienie tym razem panu posłowi Markowi Jakubiakowi zabrania głosu. Pani poseł…

## Poseł Marek Jakubiak:

Pani poseł Krystyna. Dzień dobry.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dzień dobry panu. Witam pana.)

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Nareszcie ludzka rozmowa.)

Z braku czasu – wiecie państwo, taka sytuacja, w pędzie żyjemy – nie będę przeprowadzał głębszej analizy PKB, które ma być na poziomie 3,8% w 2016 r. Ciekawsze jest jednak uzasadnienie tego wzrostu. Ja tu zacytuję kawałek ustawy, tylko dosłownie kawałeczek: „W wyraźnym trendzie wzrostowym utrzymuje się eksport, któremu sprzyja relatywnie wysoka konkurencyjność polskich przedsiębiorstw oraz poprawa dynamiki aktywności na polskich głównych rynkach eksportowych. Znajduje to swoje odbicie w wyższej dynamice produkcji przemysłowej" – przemysłowej – „oraz inwestycji, w szczególności w kategorii tzw. zakupów, obejmującej maszyny i urządzenia oraz środki transportu. Wraz ze wzrostem popytu na pracę i spadkiem stopy bezrobocia stopniowo poprawia się też sytuacja na rynku pracy".

(*Poseł Monika Wielichowska*: Brawo!)

„W efekcie w tendencji wzrostowej znajduje się konsumpcja prywatna" – to mówimy o 2014 r. i 2015 r., to jest już praktycznie rok przeszły. „Coraz większą rolę we wzroście PKB odgrywa popyt krajowy, który od IV kw. 2013 r. stał się głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego".

I tak naprawdę nie ma się czego czepiać. Jeżeli tak jest, to należy się z tego niezmiernie cieszyć. Natomiast ja tego w ogóle nie widzę w cyfrach. Nie widzę tego, ponieważ przychody za 2014 r. i 2015 r. praktycznie są równe, tj. 283 i 286 mld, a dochody państwa w 2016 r. mają nagle wzrosnąć o 27 mld zł. I tak naprawdę to jest zastanawiające. Ja wiem, że LTE, ja wiem, że inne… Później o nich będę mówił. Pytanie brzmi: Dlaczego w związku z tym nie wzrasta wartość podatku CIT w prognozie? Tam jest wpisane tylko 400 mln.

Mówimy w ogóle o miliardach, więc 400 mln to tak naprawdę jest symboliczna kwota. Ten budżet to jest taki klasyczny przykład napisania biznesplanu, w którym przeszacowano dochody i nie doszacowano wydatków.

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: O właśnie.)

A teraz chciałbym powiedzieć trochę polskim przemysłowcom i przedsiębiorcom, bo tak naprawdę, posłowie i panie posłanki, jest taka wieść, którą warto by w tym momencie zdefiniować. Otóż w tym budżecie są zmiany podatkowe. To nie są te zmiany podatkowe, w oczekiwaniu na które trwaliśmy.

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Ile więcej będę musiał płacić?)

Najistotniejszymi zmianami podatkowymi, jakie będą miały wpływ na dochody budżetu państwa w 2016 r., będą m.in.: wprowadzenie podatku od niektórych instytucji finansowych, wprowadzenie podatku od sklepów wielkopowierzchniowych, zmiana

**Poseł Marek Jakubiak**

zasad opodatkowania podatku VAT od paliw nabywanych od samochodów osobowych – trzeba pamiętać, że będziemy odliczać tylko 50%, zmiana w zakresie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących. Likwiduje się dolne granice zwolnienia z obowiązku rejestracji. Zmiany dotyczące tworzenia i prowadzenia przyzakładowych żłobków, to jest dobre, i przedszkoli przez pracodawców. Rozwiązania te umożliwią pracodawcom m.in. zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów kosztów poniesionych na utworzenie żłobka. A kto pokryje koszty utworzenia tego żłobka? Czym innym jest podstawa, czym innym są koszty. Koszty musi pokryć pracodawca, inaczej mówiąc, przedsiębiorca. Ja nie wiem, czy akurat to są dobre ręce, które miałyby rozwiązać problem żłobków w Polsce. Wydaje się jednak, że instytucja państwa powinna tym się zajmować, a nie przedsiębiorcy. Rozumiem, że to są takie przejściowe tylko czy pomocowe zachowania.

Ale to nie koniec tych głównych atrakcji, które nas, przedsiębiorców i przemysłowców polskich, czekają. Tak naprawdę dopiero te dwa punkty zwaliły z nóg i powiało lekko grozą. Strumień dochodów podatkowych w 2016 r. będzie również determinowany przez efekty realizowanych zadań mających na celu zwiększenie stopnia przestrzegania przepisów podatkowych i poprawę efektywności administracji podatkowej. Inaczej mówiąc, dochody podatkowe mają wzrosnąć o 7,4% poprzez kontrole podatkowe. Inaczej, skoro było źle, a ma być jeszcze lepiej poprzez to, że ma być jeszcze gorzej, źle, to jakaś chora teza.

Drugi punkt. Pozytywnie na poziom dochodów z podatku VAT wpłynie także realizowanie działań zwiększających stopień przestrzegania przepisów podatkowych i poprawiających efektywność administracji podatkowej. Wydaje się, że jednak nie tędy droga. Wszystkie manipulacje, transfery środków, o których dzisiaj moi koledzy z Kukiz'15 mówili. VAT – szacuje się 70 mld drenażu pieniędzy z kasy państwa, CIT – 10 mld drenażu państwowej kiesy. Przecież to wymaga zwyczajnie poprawy warunków dla przedsiębiorców. To wymaga prostych przepisów podatkowych, tak aby uniemożliwić pływanie rybom w mętnej wodzie. Jak chcemy poprawić efektywność administracji? Przez limity wykryć chyba. Pan minister Kapica za Platformy Obywatelskiej został nagrany przez jednego oburzonego wręcz urzędnika, który wtedy powiedział wyraźnie: urzędnik, który nie ściąga pieniędzy z kontroli, jest zbędny. Czy przypadkiem nie mamy powtórki z rozrywki?

Proszę Państwa! Są takie działy w budżecie państwa, które same z siebie i z inspiracji władz przyrastają po 20% rok do roku. Nie sądzę, żebyśmy je lubili, dlatego że często w wyniku działalności tych tzw. niepodatkowych dochodów przysyłają nam zdjęcia, stawiają nowe radary, ograniczenia bez sensu za rogiem, tak żeby policja mogła łapać. I to są przychody rzędu dwudziestu paru miliardów złotych rocznie, a dotyczą grzywien, mandatów, kar pieniężnych od ludności, wymierzanych przez sądy grzywien i kar pieniężnych, karnoskarbowych itd. Tam jest dynamika 20% rok do roku.

Jeżeli szukacie pieniędzy, to zlikwidujcie finansowanie partii politycznych… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: O!)

…ale nie szukajcie, na litość boską, ciągle w kieszeniach pracodawców i w kieszeniach osób fizycznych, obywateli Rzeczypospolitej. To są pieniądze, które są ciężko zarobione i nie należy się, wydaje się, jednak na tym koncentrować. Żeby mieć, to trzeba komuś zabrać. To chyba nie tak, nie tak miało być.

Nie ma pani premier, to zwrócę się do pana ministra, bo chciałbym tak naprawdę pogadać trochę jak prezes z prezesem, panie ministrze. Panie ministrze, jak prezes z prezesem. Pana firma, czyli państwo polskie, jest w dużo lepszej sytuacji niż nasze firmy przede wszystkim dlatego, że kształtuje pan zasady, na jakich państwa firma działa. Ma pan takie możliwości. My, przedsiębiorcy, mamy znacznie gorzej, bowiem zasady naszego działania tworzy się bez nas, ale o nas. Myślę, że musi pan o nas częściej myśleć w kontekście sympatii i odpowiedzialności, również i za nas. Dobrze by było, aby pani albo pan premier objęli jednak swoim protektoratem polską przedsiębiorczość. My nie mamy urlopów, nie mamy czasu pracy, nie mamy kiedy chorować, ciężko pracujemy praktycznie całą dobę i wypracowujemy ponad 70% budżetu narodowego. (*Oklaski*) Czy to nie jest powód, żeby nie robić z nas wrogów, tylko przyjaciół? Czy to nie powinno być tak, że mamy lepiej, a nie gorzej? Chyba warto się o nas zatroszczyć. Ale nawet polski przedsiębiorca, panie ministrze, ma próg wytrzymałości.

Tylko w 2014 r. kilkuset z nas pozbawiło się życia z powodu bezradności wobec bezduszności urzędów i kłopotów finansowych. To my, przedsiębiorcy, bierzemy to na swój kark, płacąc często życiem. Rozwiązaniem, podkreślam, jedynym rozwiązaniem jest natychmiastowe rozpoczęcie prac nad uproszczeniem mętnych przepisów. Cała masa doradców podatkowych, prawników, którzy się specjalizują w optymalizacjach podatkowych, musi sobie znaleźć gdzie indziej pracę. (*Oklaski*) Póki oni tutaj mają eldorado, pan nie będzie miał pieniędzy w kasie. Proste podatki są załatwieniem tego, o czym mówię. W tym budżecie niestety tego nie widać – niestety, dlatego że liczyłem na to, że przedsiębiorczość będzie jednym z filarów, na bazie którego oprze pan przychody budżetowe, a tak nie jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Gryglas, klub Nowoczesna.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Gryglasa.)

Gryglasa, tak, oczywiście, przepraszam.

## Poseł Zbigniew Gryglas:

Można odmieniać, można nie odmieniać.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Ponieważ zostało mi bardzo mało czasu, chciałbym zwrócić uwagę tylko na dwie kwestie.

Pierwsza to kwestia przychodowa, stosunkowo niewielka w budżecie sprawa przychodów z tytułu zbywania udziałów i akcji w spółkach Skarbu Państwa. I nie myślę tutaj o spółkach strategicznych, tylko o tzw. resztówkach, z których Skarb Państwa nie ma wiele od strony przychodowej ani też nie ma wiele możliwości oddziaływania na te podmioty, a kosztują dużo, bo nadzór właścicielski nad tymi podmiotami jest kosztowny. Więc powstaje pytanie, co po likwidacji ministerstwa skarbu stanie się z tymi resztówkami, gdzie one trafią, czy jest jakiś plan na zbycie tych kłopotliwych resztówek.

I wreszcie sprawa poważniejsza – strona kosztowa, czyli program 500+, sztandarowy, najważniejszy program Prawa i Sprawiedliwości. Nie kwestionując zasadności wspierania polskich rodzin, bo to jest rzeczywiście bardzo istotne zadanie, można mieć wątpliwości co do efektywności tego programu, czy pieniądze trafią do rzeczywistego adresata (*Dzwonek*), czyli do polskich dzieci. Jak policzyliśmy, za 2,8 mld zł można by sfinansować pełnowartościowe obiady dla wszystkich polskich dzieci w klasach I–VI. Korzyści z tego tytułu byłyby olbrzymie, przede wszystkim likwidacja wstydliwego problemu niedożywienia polskich dzieci. Zostałoby jeszcze dużo pieniędzy na to, o czym państwo mówiliście w swojej kampanii wyborczej, czyli na przykład na kwestię powrotu do polskich szkół gabinetów stomatologicznych czy gabinetów pielęgniarek. Warto się nad tym pomysłem zastanowić. Oddamy państwu ten pomysł zupełnie gratis, bo ważne są polskie dzieci, ważne są polskie rodziny, a nie kapitał polityczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Klawitera, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

## Poseł Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić parę uwag Prawicy Rzeczypospolitej do projektu ustawy budżetowej.

Chcielibyśmy przede wszystkim podziękować za program „Rodzina 500+", dlatego że uważamy, że on częściowo pozwoli nam wyrwać się z tej sytuacji demograficznej, w której aktualnie się znajdujemy, chociaż nie jest to jedyny powód i prosimy o przeanalizowanie wszelkich innych uwarunkowań też w tym względzie pozafinansowych.

Martwią nas też finanse związane z polską nauką. Jest to temat, który powinien nas wyciągnąć, wyciągnąć naszą pozycję w Europie i świecie. Symboliczny wzrost finansowania polskiej nauki powinien się dalej zdecydowanie zwiększać, bo tu jest, że tak powiem, największa możliwość naszego rozwoju i to, czy my będziemy potrafili zwiększyć efektywnie wydawanie pieniędzy na naukę, będzie stanowiło o naszym miejscu w Europie.

Oczywiście można mówić dużo o wydatkach, a jest szansa, jeśli chodzi o dochody, na to, żeby dochody, które założone są przez rząd, zrealizować. Tylko trzeba zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Moi poprzednicy mówili o tym, ale może jeszcze na niektóre niezbyt, że tak powiem, mocno zwracali uwagę.

Oczywiście pierwsza sprawa to jest podatek VAT. Przecież mamy przykłady, że Słowacja czy Hiszpania poradziły sobie, żeby w dużej mierze uszczelnić temat podatku VAT. Dlaczego my nie mielibyśmy sobie z tym poradzić? Tu jest bardzo duża rezerwa, jest większa rezerwa, niż to założył rząd w swoich planach, bo tu założył skromnie. Ale trzeba dołożyć naprawdę wielu starań, żeby z tego podatku… uszczelnić podatek VAT. I wtedy będzie to spory sukces rządu.

Drugim sukcesem mógłby się rząd wykazać, gdyby zechciał przygotować politykę w stosunku do przedsiębiorstw zagranicznych. Bo na razie, na dzisiaj jest tak, że one są pod kloszem i że one nie podlegają takiej samej kontroli fiskusa, jakiej podlegają przedsiębiorstwa polskie. Tutaj fachowcy mówią, że nawet, powiedzmy sobie, nie można mówić o dysproporcji, a asymetrii. Po prostu fiskus unika… nie wiem, czy się boi, czy cokolwiek itd., czy boi się narazić na niepoprawność polityczną. Ale tutaj przez te optymalizacje podatkowe, transfer pieniędzy za granicę i, powiedzmy sobie, to, że właśnie fiskus nie zagląda do tych firm, tracimy sporo pieniędzy. Oczywiście to będzie dużo mniej niż podatek VAT, zdecydowanie, niemniej jednak zasada równości podmiotów wymaga tego, żeby je tak samo potraktować. Niech więc fiskus skupi się bardziej na przedsiębiorstwach zagranicznych, w sytuacji gdy one już w początkowych okresach wykorzystywały duże ulgi w działaniu. Jeżeli to się uda, będziemy wspierać rząd w realizacji tych działań. Życzę wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Arndta, klub Platforma Obywatelska.

(*Poseł Jan Szewczak*: Jeszcze ja jestem…)

Przepraszam, oczywiście pan poseł Jan Szewczak, klub Prawo i Sprawiedliwość. Przepraszam pana posła.

Proszę bardzo.

**Poseł Jan Szewczak:**

Szanowni Państwo! Drodzy Rodacy, jeśli nas słuchacie! Jak mawiał baron Rothschild, nieważne, kto rządzi, ważne, kto kreuje pieniądz i dług. Stąd też często bywa tak, że kto inny sprawuje urzędy formalnie, a kto inny naprawdę rządzi. I tak było w dużej mierze przez te ostatnie 8 lat, ale nie tylko przez te 8 lat.

Proszę państwa, jest strona oficjalna, ta strona, można powiedzieć, w miarę widoczna, to jest budżet, ale jest i ta ciemna strona, ta druga strona, to jest zarządzanie długiem sektora finansów publicznych. Trzeba powiedzieć, że w tej drugiej sferze prawie wyłączne ojcostwo należy do duchowych przywódców dzisiejszej opozycji, z wyjątkiem Kukiza, ugrupowania Kukiz'15.

Proszę państwa, to kukułcze jajo nowemu rządowi zostawili poprzednicy. Ten budżet nie jest przecież genialny, wszyscy to wiemy. Ubolewacie państwo bardzo nad tym 9-miliardowym wzrostem deficytu. Ale przecież zostawiliście budżet z 50-miliardowym deficytem. Mało tego, gdyby policzyć te skumulowane wszystkie deficyty za ostatnie 8 lat, deficyty ośmiu budżetów, to one oscylują w granicach 300 mld zł. To też są długi. Tego przez te 8 lat nie zrobiły ani krasnoludki, ani Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę państwa, ja myślę, że opozycja nie chce, przynajmniej jej część, zrozumieć, że raz się jest na wozie, a raz się jest pod wozem. Obrońcy demokracji nie chcą przyjąć do wiadomości tego, że odpowiada się za polskie państwo nawet wtedy, gdy się przechodzi do opozycji, że odpowiada się za zaniechania, za błędy popełnione w zarządzaniu długiem, w finansach publicznych, za wykreowanie tego gigantycznego, astronomicznego już dzisiaj długu, który zaczyna być groźny dla wszystkich: i dla opozycji, i dla rządzących, i dla Polski, i dla Polaków. Niewątpliwie trzeba będzie coś z tym zrobić.

Ale duchowi ojcowie opozycji odpowiadają również za szkody wyrządzone w substancji majątkowej Polski. To prywatyzacja w stylu pana Lewandowskiego, Leszka Balcerowicza. Przecież to jest absurd. Ci duchowi ojcowie polskiej transformacji i prywatyzacji sprzedali majątek narodowy za 150 mld zł, prawie cały wartościowy majątek i wykreowali nam blisko 1 bln zł długu, dzisiaj prawie 900 mld, ale jakby doliczyć te 150 mld z OFE, to mielibyśmy już ponad 1 bln długu.

Proszę państwa, pan przewodniczący Nowoczesnej, pan poseł Ryszard Petru nawet Gierka, że tak powiem, poruszył. Problem w tym, że Edward Gierek pożyczył ok. 30 mld dolarów, zbudował trochę fabryk, które właśnie ci duchowi ojcowie neoliberalizmu tak szybko wyprzedali, i spłacaliśmy to 32 lata. 32 lata spłacaliśmy te 30 mld dolarów z odsetkami. Proszę państwa, dzisiaj mamy tego długu ok. 320–330 mld dolarów. Jak długo będziemy to spłacać? To nie ufoludki sprokurowały nam ten dług.

Co z tego, że państwo z Platformy Obywatelskiej mówicie, że przez 8 lat mieliście wzrost gospodarczy skumulowany na poziomie 24%? Ale zadłużyliście w tym czasie kraj o blisko 100%. Z kwoty 524 mld długu publicznego w 2007 r. dzisiaj mamy prawie 900 mld, a gdyby, jak mówię, doliczyć OFE, to mamy 1 bln zł długu.

Ja już nie mówię o długu zagranicznym, a to jest absolutny, fundamentalny problem, proszę państwa. 50% naszego długu jest w rękach podmiotów zagranicznych, 30% jest denominowane w walutach obcych. Każdy wzrost waluty, dolara, euro, jena czy franka szwajcarskiego, musi powodować miliardowy wzrost kosztów obsługi.

Państwo mówicie o tym fantastycznym okresie wzrostu w latach 2008–2013, o tym, jak to świetnie pan minister Rostowski, nasz wybitny sztukmistrz z Londynu gospodarował. Tylko popatrzcie państwo, jaki był wówczas przyrost emisji obligacji, emisji obligacji zagranicznych, jaki wysoki był wówczas koszt obsługi długu publicznego. To było ok. 40 mld zł. Czyli praktycznie to, co Polacy przynosili w zębach fiskusowi jako podatek PIT, szło na spłatę tylko tego kosztu obsługi długu, corocznego kosztu obsługi długu zagranicznego. To są setki miliardów złotych, które wydaliśmy absolutnie bezproduktywnie.

Proszę państwa, niewiele brakowało, gdyby Polacy się nie ocknęli, to naprawdę niewiele brakowało do tego, żeby operacja pod tytułem „zadłużyć, zniszczyć, sprzedać lub oddać w niewolę za długi" się powiodła. Naprawdę niewiele brakowało.

Proszę państwa, czym jest zarządzanie długiem publicznym? To jest wybór pewnej drogi, pewnej wizji rozwojowej, to jest wybór tego, z czego chcemy nasze wydatki finansować, gdzie pożyczyć, jak finansować potrzeby pożyczkowe, u kogo zaciągać długi, na jakich warunkach, w jakich instytucjach, w jakich terminach. Problem, proszę państwa, polega na tym, że zbyt wielu się do tego przyzwyczaiło i chce jeść te polskie konfitury chochlą, po prostu nie chce jeść łyżeczką, tak się przyzwyczaili. A dobrze opłacani obrońcy tej dotychczasowej, można powiedzieć, drogi Titanica do zderzenia z górą lodową, jeśli chodzi o to zadłużenie, chcą, żeby było jak dawniej. A tak ma nie być, to niewątpliwie trzeba będzie zmieniać. Odpowiedzialność nowego rządu w tej mierze będzie ogromna i nie będzie mu tak komfortowo, proszę państwa.

Jeśli gdzieś pasują te moim zdaniem haniebne, głupie, absurdalne słowa wypowiadane w tej Izbie z tej trybuny o zamachu stanu, o totalnej destrukcji, kolonizacji gospodarki, Judaszach, gwałcicielach, barbarzyńcach w ogrodzie itd., to moim zdaniem one najlepiej pasują właśnie do kwestii zadłużenia naszego kraju. Dziś to zadłużenie stało się po prostu niebezpieczne i bardzo, bardzo kosztowne, i z tym rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie musiał sobie poradzić.

Proszę państwa, dziś europoseł Platformy Obywatelskiej, doradca rządu pani premier Kopacz pan Lewandowski mówi o sezonowej kolonizacji polskiej

**Poseł Jan Szewczak**

gospodarki, i to przez Prawo i Sprawiedliwość, które rządzi 1,5 miesiąca. Czyżby pan minister Lewandowski, polityk Platformy Obywatelskiej nie wiedział, że dziś, żeby podbić kraj, żeby go skolonizować, wcale nie trzeba robić żadnych dywanowych nalotów ani wysyłać dywizji pancernych, trzeba tylko mieć w ręku jego długi, trzeba go uzależnić od zagranicznych pożyczek, od kredytów jak narkomana od kolejnej dawki? To przecież właśnie dziś, proszę państwa, po 25 latach tych naszych rzekomo świetlanych przemian, po 8 latach zielonej wyspy Platformy Obywatelskiej Polska jest jednym z krajów najbardziej na świecie uzależnionych od napływu zagranicznego kapitału. My jesteśmy w światowej czołówce, jeśli idzie o uzależnienie od pożyczek i kredytów zagranicznych.

Pozycja inwestycyjna netto Polski, proszę państwa, jest zupełnie dramatyczna. Mówiłem już: 50% długu w rękach zagranicznych, a wiadomo, co się dzieje, kiedy się pożycza u obcych. Padają oczywiście argumenty: no dobrze, ale my mamy relacje długu do PKB tylko na poziomie 50%, tymczasem Japonia ma 230, Włochy mają 140, Grecja ma 170, a Niemcy mają prawie 80%. Proszę państwa, tak, to prawda, tylko Niemcy, Włosi, Japończycy mają swoje banki… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

...a społeczeństwo włoskie czy japońskie ma olbrzymie, nieporównywalne oszczędności w swoich bankach, to są biliony euro, jenów, dolarów. My jesteśmy biedakami, jeśli chodzi o zamożność polskiego społeczeństwa, my mamy oszczędności takie jak Grecy, oni mają ok. 140 czy 135 mld dolarów, a jaki dramat przeżywają dzisiaj. Dzisiaj opozycja nas straszy, mówiąc o tym, że to druga Grecja.

Przewodniczący Nowoczesnej pan Ryszard Petru mówi o tej Grecji, że PiS nas już niedługo puści z torbami. Prawo i Sprawiedliwość rządzi 1,5 miesiąca, ale puści z torbami, toreb zabraknie. Chcę powiedzieć, pani poseł, że specjalistami od puszczania Polaków z torbami i w skarpetkach są raczej Lech Wałęsa i Leszek Balcerowicz (*Oklaski*), zdecydowanie bardziej tak się kojarzy Polakom.

Nie kto inny, proszę państwa, tylko wybitny sztukmistrz z Londynu, magik od kreatywnej księgowości pan Jan Vincent-Rostowski...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha.)

...manipulował pierwszy przy progach ostrożnościowych i zmienił metodę liczenia długów. On tak policzył, że jest mniej, a jest więcej.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Zadłużył Krajowy Fundusz Drogowy, już wtedy naruszał zasadę ostrożnościową, dokonał skoku na OFE, był rekordzistą, jeśli chodzi o skalę emisji skarbowych papierów wartościowych. Wybrałem sobie parę przykładów, to naprawdę bizantyjski styl i ekspresowe tempo. W 2012 r. wyemitował obligacje w walutach obcych na 9 mld euro, a co tam, bogaty kraj. W kwietniu 2013 r. wyemitował obligacje Skarbu Państwa na 10 mld zł, ale długo nie wytrzymał, bo już w październiku 2013 pobił rekord, zadłużył nas na kolejne 12 mld zł, by 6 listopada dorzucić 8 mld do tego długu. Proszę państwa, tak się nie da, tu nie pomogą rady pana prezydenta Komorowskiego – zmienić pracę i wziąć kredyt. Nie pomogą. Chociaż Donald Tusk z tego skorzystał – zmienił pracę, nie wiem, czy wziął kredyt. (*Oklaski*)

Proszę państwa, to nie jest tak, że te ruchy, te działania w zakresie długu publicznego, długu zagranicznego są bezkarne, ale przecież nie można czynić odpowiedzialnym rząd, który od 1,5 miesiąca ma do czynienia z tymi kukułczymi jajami. Podrzuciliście i teraz trzeba to wysiedzieć. I mówicie, że to jest wina nowej władzy. No nie jest, proszę państwa.

Do tej pory pożyczało się łatwo, bo drukowali na trzy zmiany ten gorący pieniądz, stopy procentowe były ujemne, można było wyśmienicie pożyczać. Grecy też dość długo pożyczali, nawet jeszcze pożyczają, tylko już na innych warunkach. Jak Grecy nie mieli weksli do spłacenia, to im Niemcy powiedzieli: oddajcie nam ciepłe wyspy.

Ja tak bardzo sympatycznie na panią patrzę i dlatego mówię do pani.

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Tylko że ja nie drukowałam.)

Niemcy powiedzieli Grekom: to oddajcie te ciepłe wyspy. Tylko że my nie mamy za dużo ciepłych wysp i to jest problem, proszę państwa, to jest problem.

(*Głos z sali*: Madagaskar.)

Madagaskar to jest niezły pomysł, tak.

Dlaczego tak chętnie nam pożyczano? Czy aby na pewno jest tak, że nas tak ukochała ta międzynarodowa lichwa i banksterstwo? Że nas tak uwielbiają? Nie, proszę państwa, pożyczano nam stosunkowo łatwo i jeszcze się pożycza, chce się pożyczać, dlatego że po prostu nas się traktowało przez lata jak dojną krowę, prawdziwe eldorado. Zyski z polskich obligacji są rekordowe, w pewnych momentach było to 12%, wszystkich absolutnie biliśmy na głowę.

Licząc od 1990 r. ten wzrost PKB, z powodu którego tak Platforma się tutaj bardzo puszy, jest mniej więcej pięciokrotny – wzrost tego PKB – ale wzrost zadłużenia w tym okresie jest jedenastokrotny. Proszę państwa – jedenastokrotny. A jakbyście państwo popatrzyli jeszcze na wzrost zadłużenia tych rzekomo genialnie zarządzanych, stabilnych, teflonowych banków, to zobaczylibyście, i chcę to państwu powiedzieć, że od 1995 r. ich zadłużenie w Polsce wzrosło z 4,5 mld do blisko 180 mld zł. To są już dziesiątki miliardów, te 40% czy więcej to już trudno policzyć.

Proszę państwa, dług ma to do siebie, że źle użyty staje się niebezpieczny, a może stać się wręcz zabójczy. My dzisiaj mamy elastyczną linię kredytową. Najpierw żeśmy sobie załatwili, a właściwie pan minister Rostowski, te 30 mld, a teraz to zmniejszono do

**Poseł Jan Szewczak**

20 mld. Płacimy za obsługę tej linii od 150 do 300 mld, zależy to od tego, jak kurs wygląda itd. Nie skorzystaliśmy z tego.

(*Głos z sali*: Milionów!)

Tak, tak, milionów, oczywiście. Ale sporo się uzbierało przez te parę ładnych lat, zwłaszcza przez 8 lat rządów Platformy troszkę się nazbierało. No i jest pytanie, czy to było konieczne, czy te wydatki nie byłyby bardziej sensowne, gdyby to zainwestowano w polskie dzieci.

Proszę państwa, na koniec chciałem powiedzieć tak: to wszystko trzeba będzie zmienić. To naprawdę trzeba będzie zmienić. Trzeba będzie udomowić polski dług. Trzeba będzie repolonizować polski dług. Trzeba będzie repolonizować banki w Polsce. Trzeba będzie zatrzymać to pożyczkowe niewolnictwo, bo inaczej do niczego nie dojdziemy, raczej się zderzymy z jakąś (*Oklaski*) lodową górą. Tak, proszę państwa.

(*Głos z sali*: Jak?)

Przyjdzie czas, pani poseł, i na to, żeby powiedzieć, jak to zrobić. Powiemy o tym. Będziemy się starali o tym mówić.

Proszę państwa...

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Cieszymy się bardzo.)

...trzeba się liczyć z tym, że zawirowania na rynkach światowych mogą się pojawić, że mogą być istotne zmiany w zakresie oprocentowania stóp procentowych, że może być pęknięcie jakiejś bańki obligacyjnej, jakieś zachwiania w Chinach czy gdzie indziej. To będzie rzutować na różne wskaźniki, tak samo na wskaźniki budżetowe, oczywiście. I niewiele możemy w tej materii zrobić. Proszę państwa, świat czeka na pewno wzrost ryzyka i finansowej zmienności, co będzie wpływać również na wartość polskiego złotego, ale państwo musi mieć budżet i trzeba, że tak powiem, ten budżet dopasować do dzisiejszych realiów.

Kończąc, chciałem się zwrócić do pani poseł z Platformy Obywatelskiej Izabeli Leszczyny, która mówiła o Janosiku. No, chciałem powiedzieć tak. Oskarżała ona Prawo i Sprawiedliwość, że jesteśmy takim Janosikiem itd. Proszę państwa, to prawda, że wy jesteście Janosikiem też, tylko że wy jesteście takim Janosikiem na odwrót. Wyście zabierali biednym i dawali bogatym i jeszcze na dodatek zadłużyliście nas. (*Oklaski*) To trzeba będzie zmienić, proszę państwa, i mam nadzieję, że zamiast głupich, jałowych, często chamskich, agresywnych połajanek przedstawicie państwo sensowne przykłady. Podzielam pewne opinie z wypowiedzi mojego przedmówcy pana Jakubiaka. Uważam, że trzeba będzie podjąć znacznie więcej wysiłków w dziele ułatwienia, usensownienia, urealnienia działań biznesowych. One również powinny przynieść pieniądze, a te pieniądze będą najlepiej wykorzystane, jeśli zainwestujemy je w polskie rodziny i w polskie dzieci. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

## Poseł Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pan poseł Szewczak dużo mówił o długu publicznym, o tym długu, który zaciągnęła Platforma Obywatelska w czasie 8 lat rządów. Panie pośle, to były jednak rządy w okresie głębokiego kryzysu. Kryzys minął, ster przejmuje Prawo i Sprawiedliwość. I wy w ciągu jednego roku zadłużacie państwo bardziej aniżeli my w jakimkolwiek roku z tych 8 lat, o których pan poseł mówił.

(*Wypowiedź poza mikrofonem, oklaski*) Może mieliśmy pecha. Zresztą o długu więcej powie pan poseł Cichoń. Ja chciałbym o trochę innej materii.

Otóż, szanowni państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował projekt budżetu na 2016 r. jako projekt wirtualny, wirtualny, bo znaczna część wydatków i znaczna część dochodów nie ma podstawy w obowiązujących przepisach. Projekt został złożony bardzo późno, w drugiej połowie grudnia. Właściwie w ciągu ostatnich 25 lat nie było takiego przypadku, żeby budżet był składany tak późno. Ja zdaję sobie sprawę, że jest to okres szczególny, przełomowy, zmiana władzy, ale przecież zmiana władzy w Polsce następowała stosunkowo często i jednak poprzednim rządom udawało się budżet złożyć wcześniej. My mieliśmy nadzieję, że jak ten budżet jest składany tak późno, to on będzie rzeczywiście dobrze przygotowany, że będą przygotowane projekty ustaw, które pozwolą ten budżet racjonalnie zaprogramować i przedstawić. Pan poseł, pan prof. Żyżyński mówił, że budżet jest tak przygotowany, jak przez tego przysłowiowego krawca, który tak kraje, jak mu materii staje. Ja mam wrażenie, że ten budżet był przygotowywany w sposób odwrotny, to znaczy najpierw przygotowano listę wydatków, które obejmowały te wszystkie propozycje z okresu wyborczego, a potem dopiero dostosowano do tego dochody, szukano pieniędzy, żeby sfinansować te wszystkie obietnice wyborcze.

(*Poseł Gabriela Masłowska*: Nieważne co pierwsze, co drugie, ale jest. Jest?)

No pewnie, że nieważne, co pierwsze, a co drugie, ale dzisiaj się okazuje, że ani dochodów, ani wydatków do końca nie idzie domknąć. Cały czas czekamy na ustawy, które pozwolą w sposób jednoznaczny określić, jakie będziemy mieli dochody, jakie będziemy mieli wydatki. Jeśli chodzi o wydatki, to – dzisiaj tu już wielokrotnie była mowa o tym – tak do końca nie wiemy, jak będzie wyglądał program „Rodzina 500+", kiedy on będzie wprowadzony, kogo on rzeczywiście obejmie, jakie będą z tego tytułu dochody.

**Poseł Paweł Arndt**

Nie wiemy, jak będzie wyglądała sprawa kwoty wolnej od podatku. To rzeczywiście nie pan marszałek ten projekt schował do zamrażarki. Ten projekt leży w zamrażarce u przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych. Odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy i projekt zniknął. Trafił do Komisji Finansów Publicznych, a Komisja Finansów Publicznych zajmuje się wieloma sprawami, ale nie akurat tym projektem. I znowu nie wiemy, od kiedy będzie obowiązywał, jaka rzeczywiście będzie ta kwota, jak będzie wyglądała sytuacja po wprowadzeniu tej ustawy w życie. I tak można wyliczać kolejne, następne ustawy. Co z emeryturami – do końca nie wiadomo, kwestia odpłatności za leki osób powyżej 75. roku życia – nie wiadomo.

Jeśli chodzi o wydatki, sprawa jest dokładnie taka sama, to znaczy znowu mamy projekty dodatkowych podatków. Mówię tutaj o podatku bankowym czy od instytucji finansowych. Sytuacja jest taka, że mimo iż projekt już jest po drugim czytaniu, do końca nie wiemy, jak będzie wyglądał. Złożono szereg poprawek i nie wiadomo, jaki będzie rzeczywisty dochód z tego podatku do budżetu. O podatku od sklepów wielkopowierzchniowych nawet nie chcę mówić, bo to jest w ogóle sprawa nieprzygotowana i nic na ten temat nie wiemy.

Jak spojrzymy na wydatki i dochody budżetu państwa, to właściwie pewne są tylko te zaplanowane przez poprzedni rząd i właściwie dziewięćdziesiąt kilka procent dochodów i wydatków ten rząd przepisał z budżetu przygotowanego we wrześniu przez poprzedni rząd. Jak spojrzymy na przykład na wydatki budżetu państwa według działów, to na 31 działów wyszczególnionych w budżecie państwa 30 działów ma dokładnie czy prawie dokładnie takie same wydatki, jak zaplanował poprzedni rząd – Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, tylko w jednym dziale jest znacząca różnica. Jest to dział 852: Pomoc społeczna i tutaj różnica jest znacząca, bo wiemy, poprzednio było zaplanowane ok. 13,5 mld, teraz jest blisko 29 mld zł, bo to są te wasze sztandarowe obietnice, które na razie nawet nie wiadomo, z czego będą pokryte.

Jeśli chodzi o dochody, sytuacja wygląda w sposób analogiczny, tzn. właściwie jeśli spojrzymy na dochody podatkowe, to one są dokładnie takie same, jak zaplanował rząd Platformy Obywatelskiej. Nawet jak spojrzymy na ten już słynny podatek od towarów i usług, podatek VAT, jest on na takim samym poziomie, jak zaplanował rząd Platformy Obywatelskiej. Wszystkie inne podatki również, łącznie z podatkiem od wydobycia niektórych kopalin, o którym państwo mówiliście na etapie kampanii wyborczej, że zostanie zlikwidowany – co do złotówki jest dokładnie taka sama kwota. Różnica jest rzeczywiście w przypadku podatku od instytucji finansowych i podatku od sklepów wielkopowierzchniowych, ale znowu nie wiemy, jak dochody z tych tytułów będą wyglądały.

Proszę państwa, czas szybko biegnie. Jeszcze wielu moich kolegów chciałoby zabrać głos. Miałem w planie powiedzieć kilka zdań na temat tzw. świętych krów, czyli tych instytucji, które samodzielnie przygotowują budżety. Już jeden z przedmówców dzisiaj trochę o tym wspomniał, ale myślę, że to już zostawimy na dyskusję w czasie pracy w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

## Poseł Agnieszka Ścigaj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedużo czasu mi zostało. Mam zaszczyt i przyjemność zaprezentować w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 opinię dotyczącą wydatków w tym budżecie na szeroko rozumianą politykę społeczną. Nie będę się rozwodzić i mówić na temat tego, jak wygląda ogólnie budżet w tym obszarze, ponieważ można by było, to jest wspólny budżet Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, jak tutaj przekonujemy się nawzajem. Można tylko tyle powiedzieć, że wygląda tak: po nas choćby potop. Chciałabym państwu powiedzieć, że my oczekiwaliśmy, iż zanim przyjmiemy budżet, dowiemy się o dobrych reformach, reformach szczególnie w obszarze polityki społecznej, której budżet wzrósł dwukrotnie, jak widać w proponowanych propozycjach, natomiast niestety nie zostały one w ogóle, w żaden sposób zaproponowane, a efektywność tych wydatków jest naprawdę żadna.

Przytoczę państwu tylko kilka przykładów nieefektywnych wydatków. Zacznę od jednego: celowy fundusz, Fundusz Pracy, fundusz sławetnych urzędów pracy – ponad 12 mld rocznie. To jest 12 mld rocznie i z tego – uwaga – tylko 4 mld idą tak naprawdę na aktywizację osób bezrobotnych. Reszta na armię 46 tys. urzędników, która jest nieefektywna, zajmuje się aktywizacją zawodową i przywracaniem ludzi na rynek pracy. Natomiast NIK, który kontrolował te urzędy pracy, powiedział, że w ogóle nie mierzą swoich efektów. Mierzą może tylko w taki sposób, że czynią to trzy miesiące po otrzymaniu wsparcia, zastanawiają się, czy osoba bezrobotna wraca do rejestrów. To nie jest żaden efekt, ale i w tym wypadku Najwyższa Izba Kontroli powiedziała, że taki efekt, nawet mierzony, to jest 20%. 20% z 2 mln średnio osób bezrobotnych to jest tylko 300 tys. osób, które nie wróciły przez rok do rejestrów pracy. 40 tys., drodzy państwo, w uproszczeniu, kosztuje aktywizacja osoby bezrobotnej. Czy to jest tanio, czy drogo, odpowiedzmy sobie na to pytanie.

**Poseł Agnieszka Ścigaj**

Rząd powinien w tym wypadku podjąć gruntowną reformę. Nasza propozycja już w trakcie budowania strategii Kukiz'15 była taka, żebyśmy zlecali usługi aktywizacji zawodowej i pośrednictwa pracy wyspecjalizowanym agencjom i firmom, dlatego że tak robi się w całej Europie. Jest to najtańsza forma i najbardziej efektywna. Uruchomimy konkurencję w tym zakresie i naprawdę będą skuteczne właśnie te metody, które proponowane są przez inne kraje i są skutecznie stosowane.

Następna dziura, następne nieefektywne wydatki, drodzy państwo, wiążą się z pomocą społeczną. Pomoc rodzinie, polskiej rodzinie w kryzysie jest konieczna, dlatego że tych rodzin jest rzeczywiście dużo, natomiast w tym momencie pomoc społeczna wygląda tak, że jest to tylko wielki administracyjny potwór, który w żaden sposób nie pomaga rodzinie, która jest w problemie, wyjść z kryzysu. Wypłaca różnego rodzaju, typu zasiłki, które utwierdzają jeszcze w sytuacji bezradności tę rodzinę. Mamy tutaj bardzo duży wzrost, 28 mld na pomoc społeczną. Oczywiście jest to podyktowane propozycją 500 zł na dziecko, wzrost ponad 16 mld. Nigdzie w budżecie nie można się dopatrzyć, czy relatywnie wzrośnie o tyle samo obsługa związana z wypłacaniem tego świadczenia. (*Dzwonek*) Jeżeli tak, to gratulacje. Nie wspomnę już o ZUS-ie – 4 mld wydatków na utrzymanie administracji, PFRON – 346 urzędów w całym kraju, które zajmują się różnymi świadczeniami dla osób niepełnosprawnych, gdzie osoba niepełnosprawna nie wie, gdzie ma iść tak naprawdę, żeby załatwić różne swoje sprawy, bo w jednym urzędzie załatwia to, a w drugim załatwia tamto.

Podwójny sposób orzekania o stopniach niepełnosprawności. 150 mln zł wydawane i w ZUS-ie, i w różnych innych resortach na to, żebyśmy się dowiedzieli, kto jest właściwie osobą niepełnosprawną, bo to jest potrzebne – w różnych urzędach różne zaświadczenia – żebyśmy mogli się dowiedzieć, gdzie może ta osoba niepełnosprawna otrzymać pomoc.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, czas pani klubu minął.

## Poseł Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję bardzo i przepraszam. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Jacka Sasina, klub Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadło mi w udziale zadanie przedstawienia stanowiska klubu Prawa i Sprawiedliwości w stosunku do tych części proponowanego projektu budżetu państwa na rok 2016, które dotyczą administracji publicznej oraz obrony narodowej.

Zacznę od tej pierwszej części i na początek kilka spraw natury ogólnej. Otóż większość wydatków w ramach administracji publicznej związana jest z funkcjonowaniem urzędów organów administracji rządowej. Wydatki te w moim i mojego klubu przekonaniu nie mogą wiązać się tylko i wyłącznie z utrzymaniem istniejącego status quo. Zadaniem administracji publicznej jest bowiem pełnienie roli służebnej wobec obywateli, wsłuchiwanie się w ich problemy, dążenie do ich rozwiązywania. Administracja musi się zmieniać, aby lepiej obywatelom służyć. Należy kształcić profesjonalnych i apolitycznych urzędników, którzy będą rozumieli ideę służenia obywatelom, ale także będą świadomi odpowiedzialności, jaka się z tym wiąże.

Niestety musimy stwierdzić, że przez ostatnie 8 lat doszło do znacznego rozrostu administracji publicznej, rozrostu niezwiązanego zawsze z koniecznością realizacji większej ilości zadań, a także idącego w parze z tym rozrostem upartyjnienia administracji. Przykłady, które chociażby dzisiaj na tej sali padały w trakcie dyskusji nad projektem ustawy dotyczącej zmiany ustawy o służbie cywilnej, aż nadto tego dowiodły, a wszyscy Polacy mogli przekonać się o tym, jak funkcjonuje administracja publiczna, jak funkcjonują również awanse, zapisane w prawie mechanizmy w administracji publicznej, dowiedzieć się z publikowanych przez media podsłuchów, w tym przede wszystkim podsłuchów rozmów między prezesem Najwyższej Izby Kontroli a ówczesnym szefem klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie dziwi w związku z tym gwałtowny wzrost nakładów na administrację, jaki obserwowaliśmy w ostatnich latach. W roku 2012 wydatki budżetu na ten cel wynosiły nieco ponad 12 mld zł, w roku 2013 już 12 197 mln, w następnych latach te wartości również wzrastały. W tym budżecie, odziedziczonym przecież przez rząd obecny po rządzie Platformy Obywatelskiej, te wydatki zaplanowano na poziomie ponad 13 mld zł. Ten wzrost nakładów na administrację publiczną rósł lawinowo i o tym mówią, najlepiej to pokazują dane procentowe. W roku 2014 w stosunku do roku poprzedniego był to wzrost o niecałe 1,5%, już w następnym roku o 2,25%, a w obecnym budżecie to już wzrost o 4,45%. Jestem przekonany, że w następnych latach uda się tę tendencję wzrostową zahamować, tym bardziej że ten wzrost odbywał się mimo tego, iż wynagrodzenia w sferze budżetowej, jak wiemy, od roku 2008 nie rosły, były zamrożone. Cieszy, że rząd w tym budżecie zapisał możliwość podwyżek w sferze budżetowej.

**Poseł Jacek Sasin**

Zapowiedzi, które ze strony rządu padły, dotyczące przywrócenia rzeczywistego wymiaru idei profesjonalnej, apolitycznej kadry urzędniczej – temu będą służyły te dodatkowe środki finansowe. Te ponad 13 mld zł, które zapisano na realizację zadań z zakresu administracji publicznej, to pieniądze, które powinny zostać wykorzystane efektywnie, ale nie efektywnie dla administracji, tylko dla państwa i obywateli.

Szanowni Państwo! Przechodząc do omówienia liczb, należy zwrócić uwagę, że te środki zaplanowane zostały zarówno w części 17 budżetu państwa: Administracja publiczna, jak i w dziale: Administracja publiczna w innych częściach budżetu. W ramach części budżetowej wydatki te zostały zaplanowane w wysokości 49 007 tys. zł, w ramach działu: Administracja publiczna to 13 218 981 tys. zł.

Środki zaplanowane w części 17 budżetu to nie tylko środki przeznaczone wprost na administrację publiczną, ale także na bezpieczeństwo publiczne, ochronę przeciwpożarową, jak również Krajowe Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dział: Ochrona zdrowia, przeznaczone na System Wspomagania Dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Jeśli chodzi o pozostałą tamtą kwotę ponad 13 mld zł zapisaną w ramach działu: Administracja, to największe pozycje dotyczą budżetu, finansów publicznych i instytucji finansowych, tj. 6368 mln zł, dalej są sprawy zagraniczne – 1692 mln zł i budżety wojewodów – 1 323 827 tys. zł.

Jeśli chodzi o wydatki na obronę narodową – tutaj pozwólcie państwo, że trochę więcej rozwinę moją wypowiedź – to wydatki zaplanowane zostały na rok 2016 w kwocie 35 898 740 tys. zł. To stanowi 2% przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto roku 2015, czyli zgodne są te założenia z regulacją zawartą w art. 7 ust. 1 ustawy z 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o realizację wydatków na obronność, myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, że to jest kluczowa sprawa dotycząca naszego bezpieczeństwa narodowego, szczególnie w czasach, w których przyszło nam żyć. Rząd Prawa i Sprawiedliwości objął rządy po wielu latach zaniedbywania Sił Zbrojnych przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. O tym świadczą liczby. Otóż teoretycznie od wielu lat obowiązywała zasada, że środki na Siły Zbrojne powinny stanowić minimum 1,95% PKB.

A jak wyglądało to w rzeczywistości? Oczywiście w projektach budżetu takie sumy zapisywano, natomiast począwszy od 2008 r. nigdy te kwoty nie zostały do końca wykorzystane. Rok 2007 był ostatnim rokiem – rok 2007, w którym, przypomnę, rządziło Prawo i Sprawiedliwość – w którym wydatki na obronność były wyższe niż przewidywany 1,95% PKB. Wtedy ta kwota to było 20 670 mln zł, a faktyczne wydatki przekroczyły 21 mld zł i były wyższe o 430 mln niż właśnie to minimum ustawowe, które wtedy obowiązywało. Od roku 2008 jest to załamanie środków na Siły Zbrojne. W 2008 r. jest taki moment, kiedy oczywiście to wykorzystanie jest najniższe: 3190 mln zł – wtedy o tyle niższe były wydatki niż te przewidziane prawem. W kolejnych latach to były różne sumy. Jeszcze druga taka wartość, rok 2013, prawie 2,5 mld mniej niż wynikało to z założeń budżetowych czy z budżetu przyjętego na ten rok. W innych latach było to od niecałego miliarda do prawie 2 mld zł mniej niż zapisano w budżecie.

Łącznie w tych latach do roku 2014 ponad 11 mld zł nie zostało wykorzystanych z tych pieniędzy, które powinny pójść na finansowanie Sił Zbrojnych. Również w tym roku, który mija, nowy rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości zmuszony był wystąpić do Wysokiej Izby o zmniejszenie tych środków w budżecie o ponad 200 mln zł z tego powodu, że poprzedni rząd nie wdrożył działań, które pozwoliłyby wydać te pieniądze zgodnie z przeznaczeniem.

Szanowni państwo, 11 mld zł to potężna suma, która mogła spowodować, że nasze Siły Zbrojne byłyby w znacznie lepszym stanie niż obecnie, to suma, która pozwoliłaby nabyć kilkadziesiąt nowych śmigłowców czy też kilkanaście zestawów antyrakietowych Patriot, które – nie muszę nikogo przekonywać – znacznie zwiększyłyby nasze bezpieczeństwo. Zamiast tego ufundowano nam opowieść o tym, że Polska jest bezpieczna, bo jest członkiem Paktu Północnoatlantyckiego, a właściwie nic nam nie grozi, ponieważ obok, tuż obok nas jest pokojowo nastawiona i niedybiąca na żadnego ze swoich sąsiadów Rosja, która może przecież przy zachowaniu dobrych relacji być gwarantem naszego bezpieczeństwa.

Otóż, szanowni państwo, jak się okazało, oba te twierdzenia nie są do końca prawdziwe. To drugie jest zupełnie nieprawdziwe. Pierwsze też ma swoje ograniczenia. Otóż przecież art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego co prawda rzeczywiście mówi, że w przypadku napadu na jedną ze stron jest to napad na wszystkich, napaść na wszystkich, ale jednocześnie ten traktat mówi również – to będę cytował – że: każda ze stron udzieli pomocy takiej stronie lub stronom napadniętym, podejmując niezwłoczne, samodzielne, jak i w porozumieniu z innymi stronami, działania, jakie uzna za konieczne, łącznie z użyciem siły zbrojnej. A więc, jak widzimy, mogą to być również inne działania, nie tylko zbrojne, mogą to być również rezolucje, nawoływania do zaprzestania agresji i cały inny arsenał działań, które mogą być w tej sytuacji podejmowane.

W związku z tym tylko i wyłącznie nasze Siły Zbrojne, dofinansowane, zmodernizowane, nowoczesne, są w stanie zapewnić nam bezpieczeństwo. Cieszyć musi, że taki pogląd ma swoje odzwierciedlenie w tym projekcie budżetu, w tym projekcie budżetu, w którym przewidziano środki, jak powiedziałem, na Siły Zbrojne na poziomie 2% PKB. Jeszcze raz przy-

**Poseł Jacek Sasin**

pomnę tę sumę: 35 898 740 tys. zł, w tym w części: Obrona narodowa ta kwota to 35 453 215 tys. zł.

Szanowni państwo, na co te pieniądze, ogromne pieniądze, duże pieniądze w skali budżetu? Otóż zacznę może od tego, od porównania znowu z rokiem poprzednim, z rokiem 2015. Ten budżet roku 2015 po nowelizacji, już tej nowelizacji, której rząd Prawa i Sprawiedliwości był zmuszony dokonać, te wydatki co prawda wyniosły 37 881 mln zł, ale w tych środkach mieściła się płatność voucherów z tytułu realizacji programu „Wyposażenie Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe", czyli ostatnia transza zapłaty za samoloty F-16 – to było ponad 5363 mln zł. Jeśli odejmiemy te pieniądze, to realne wydatki na wojsko wyniosły 32,5 mld zł, czyli widzimy, że te środki przeznaczone w tym roku na Siły Zbrojne są o prawie 3 mld, dokładnie 2935 mln wyższe. To jest bardzo poważny skok, bo o 8,28%.

Struktura tych wydatków jest również bardzo, bardzo ciekawa. Mianowicie to, co, myślę, najbardziej wszystkich nas powinno interesować, czyli nie bieżące wydatki, czyli coś, co nazywamy kolokwialnie przejadaniem pieniędzy… To też niezbędne wydatki, bo armię trzeba utrzymać. W to wchodzą przecież różnego rodzaju wydatki, takie jak chociażby na świadczenia emerytalne dla byłych żołnierzy, jak kwestie wynagrodzeń, chociaż to akurat jest coś, o czym też powiem więcej za chwilę, bo nasza armia wymaga rozbudowy również ilościowej, i inne tego rodzaju wydatki.

Ale właśnie jeśli chodzi o wynagrodzenia, wydatki osobowe, wynagrodzenia i uposażenia, tutaj chciałbym się na chwilę zatrzymać. To, szanowni państwo, ponad 8 mld zł, dosyć duża część przewidywanego budżetu – 8281,5 mln zł. W ramach tej kwoty dojdzie do pewnej rozbudowy Sił Zbrojnych, może jeszcze nie takiej, jakiej byśmy oczekiwali, bo realnie będzie to dodatkowych 1500 żołnierzy, którzy będą dedykowani do tego, aby chronić naszą granicę wschodnią, bo to jest dzisiaj granica, która jest najbardziej zagrożona ewentualną agresją zewnętrzną, zresztą niezależnie od tego zostaną sformowane trzy nowe brygady obrony terytorialnej, ale to już w ramach istniejących Sił Zbrojnych. Ale co również ważne, w ramach tych środków zostaną podniesione uposażenia żołnierzy, bo również jest to, myślę, ważny element wzmocnienia Sił Zbrojnych. Ta podwyżka będzie wyższa niż przewidywana w pierwotnym projekcie budżetu, tym złożonym jeszcze przez poprzedni rząd. Tam przewidziano 169 zł na jednego żołnierza, w tym nowym budżecie ta podwyżka jest znacząco wyższa i wyniesie 202 zł, a dodatkowo w ramach przesunięć innych środków w ramach istniejącego budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej będą dodatkowe pieniądze i łącznie ta podwyżka średnio dla żołnierza zawodowego wyniesie 237 zł.

Szanowni Państwo! Ale myślę, że wszystkich nas najbardziej interesują te wydatki, które spowodują, że nasza armia będzie bardziej nowoczesna i bardziej zdolna do samodzielnej obrony naszego terytorium. Te wydatki prorozwojowe, również w porównaniu do tych wydatków realizowanych w roku poprzednim, wyglądają w sposób następujący. Otóż zakupy środków materiałowych, czyli głównie zakupy amunicji, tego, bez czego armia nie może funkcjonować, to jest 1813,5 mln zł, to jest wzrost o 6% w stosunku do roku poprzedniego. Inwestycje budowlane to jest też jakby wzrost... Przepraszam, przepraszam bardzo, źle spojrzałem. Jeszcze raz muszę to powtórzyć. Te dane, o których mówiłem wcześniej, dotyczyły inwestycji budowlanych. Zakupy środków materiałowych to jest wzrost o 15%. Natomiast to, co jest najważniejsze w tym budżecie, czyli środki na modernizację techniczną, te środki przewidziano na poziomie 9 365 796 tys. zł i to jest największy wzrost wydatków w ramach tego budżetu, bo o ponad 20%.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To jest tak, że po raz pierwszy mamy szansę jako państwo doprowadzić do realnego wzrostu środków na modernizację techniczną. Dotychczas, jak mówiłem wcześniej, te środki nigdy nie były wykorzystywane w pełni. Dodatkowo ważne, aby te środki, te prawie 9,5 mld zł, to były środki, które będą również służyły wzmocnieniu polskiej gospodarki. Pierwsze przejawy takiego właśnie myślenia o modernizacji polskich Sił Zbrojnych w wykonaniu Ministerstwa Obrony Narodowej pod nowym kierownictwem już mamy. Otóż nie dawniej niż wczoraj zawarto umowę na remont i modernizację czołgów Leopard, łącznie ten kontrakt opiewa na 2,4 mld zł rozłożone aż do roku 2020. W roku przyszłym w ramach tego kontraktu wydanych zostanie 650 mln zł. Wszystkie te pieniądze zostaną w Polsce, w polskich przedsiębiorstwach – 2/3 trafi do zakładów w Gliwicach i 1/3 do WZMot w Poznaniu. To jest to nowe myślenie, które spowoduje, że będziemy na tym budżecie obronnym korzystać w dwójnasób: z jednej strony wzmacniając nasze Siły Zbrojne, z drugiej strony zostawiając pieniądze w polskiej gospodarce, i będą one służyły rozwojowi polskich przedsiębiorstw. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański*: To jest to.)

Szanowni Państwo! Dodatkowo trzeba wspomnieć o wydatkach majątkowych, które w ramach tego budżetu stanowią również bardzo poważny komponent, mianowicie to są wydatki w wysokości 10 247 302 tys. zł. To również jest wzrost w stosunku do roku ubiegłego, to będzie w tym roku 28,7%, w roku poprzednim było to 25,4%.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że ten budżet na obronę narodową daje rzeczywiście szansę, że w roku 2016 zacznie się realne, a nie tylko, tak jak dotychczas, w deklaracjach składanych przez partię dotychczas rządzącą, realne wzmacnianie i modernizacja polskich Sił Zbrojnych, co zapewni nam wszystkim bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

## Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka słów o długu. Zacznę od tego, że operowanie liczbami bezwzględnymi to naprawdę jest demagogia. Ekonomiści zwykli mówić o długu publicznym w relacji do PKB i tego się spróbujmy trzymać. Te liczby bezwzględne oczywiście robią wrażenie, ale jak popatrzymy na przyrost długu w relacji do PKB, to w tych ciężkich, kryzysowych czasach w Polsce dług przyrósł o 12%, podczas gdy średnio w Unii Europejskiej nieco ponad 28%. I tylko Estonia, Szwecja i, jeśli dobrze pamiętam, Bułgaria miały przyrost długu niższy niż my. Warto też jednak powtórzyć, że niespełna 50% wynosi relacja długu publicznego do PKB, a średnia europejska to jest ok. 80%. Prowokujecie moim zdaniem kłopoty, jeśli chodzi o koszty obsługi długu i, czego boję się jeszcze bardziej, możliwości jego refinansowania, bo dzisiejsze wasze dokonania – jest reguła podatkowa i jej zmiana, nowelizacja, ale także bardzo rozdęty budżet, do tego jeszcze podatek od instytucji finansowych – naprawdę rodzą poważne obawy co do zachowania płynności na rynku skarbowych papierów wartościowych, w konsekwencji także zachwiania płynności budżetu państwa.

Muszę powiedzieć, że warto byłoby pokusić się o nieco głębszą refleksję i przyjrzeć się temu, jak tym długiem zarządzaliśmy tak na dobrą sprawę, i w paru przynajmniej kwestiach warto byłoby niektóre działania kontynuować, a nie od nich się odcinać. Podam przykład, to jest kwestia konsolidacji zarządzania płynnością sektora finansów publicznych, którą konsekwentnie wprowadzaliśmy, i to nie kto inny, tylko premier Rostowski tę strategię wcielał w życie. Ta konsolidacja, objęcie wobec tego obowiązkiem lokowania wolnych środków na rachunkach ministra finansów początkowo Narodowego Funduszu Zdrowia, narodowego funduszu ochrony środowiska, potem także wspólne zarządzanie, ujednolicony system zarządzania środkami walutowymi, wreszcie gromadzenie rezerw poręczeniowych, ale potem także rozszerzenie obowiązku lokowania od stycznia 2015 r. na państwowe instytucje kultury, PAN, rządowe SPZOZ-y, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i depozyt sądowy. Warto sobie uzmysłowić, że te banalne, zdałoby się, na pierwszy rzut oka ruchy spowodowały, że potrzeby pożyczkowe zmniejszyły się o 39 mld zł, a dług publiczny dzięki tym działaniom w kilku latach o 32 mld. Pytanie, czy nie warto tej konsolidacji kontynuować. Pewnie warto. Jeszcze jest sporo w tej kwestii do zrobienia, ale czyich interesów bronicie, kto ucierpi na tej konsolidacji? To jest pytanie do posłów PiS-u, zwłaszcza do pana posła Szewczaka. Lasy Państwowe to przykład tego podmiotu, który z powodzeniem konsolidacją można byłoby objąć.

Natomiast w kwestii struktury, jeśli chodzi o zadłużenie krajowe, jeśli chodzi o skarbowe papiery wartościowe, warto zauważyć, że sektor bankowy tutaj systematycznie zwiększa swój udział i w efekcie chociażby reformy systemu emerytalnego, umorzenia także, zmieniła się struktura, ale od czerwca 2013 r. do czerwca 2015 r. wśród nabywców dominował ten sektor bankowy. Zastąpił w gruncie rzeczy inwestorów zagranicznych i OFE, wzrosło w tym czasie zaangażowanie sektora bankowego w skarbowe papiery wartościowe z 74 do 166 mld zł. 32,1% – w połowie roku taki był udział banków. To wynikało w jakiejś mierze z nadpłynności tych banków i dużej skłonności do wchodzenia na ten rynek, ale dzisiaj na szczęście się wycofaliście, jeśli chodzi o banki, z opodatkowania, bo to w ogóle genialny pomysł jest, panie ministrze, opodatkowanie własnego długu. Naprawdę genialny. Wycofaliście się z tego na szczęście, ale już na przykład jeśli chodzi o kolejnego bardzo istotnego gracza na tym rynku, firmy ubezpieczeniowe, tego nie zrobiliście, a mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o ich udział, to jest to w gruncie rzeczy blisko 20%. 1/3 aktywów, jeśli chodzi o instytucje ubezpieczeniowe, jest lokowana właśnie w skarbowych papierach wartościowych. Pytanie, czy warto to wobec tego robić, bo tak naprawdę atrakcyjność tych sektorowych papierów wartościowych dla tych podmiotów zdecydowanie spada.

To się generalnie wszystko wiązać może, niestety, z problemami, i to sporymi, ze zbyciem skarbowych papierów wartościowych, a przypomnę tylko, że potrzeby pożyczkowe, o których mówił pan minister, to są potrzeby pożyczkowe netto. Tak naprawdę potrzeby brutto są zdecydowanie większe, parokrotnie większe. Chcecie sprzedać 130 mld na rynku krajowym, dodatkowe 30 mld jeszcze. Podobnie sytuacja wygląda na rynku skarbowych papierów wartościowych zagranicznych.

Do tego dochodzi jeszcze Krajowy Fundusz Drogowy. Jeśli będziecie straszyć tak naprawdę te instytucje finansowe, a nie będziecie dbać o wizerunek także Polski, to nie tylko zemści się to na kosztach – koszty będą rosły w późniejszych okresach – bo może się nam zdarzyć, tego nie chciałbym, nikomu nie życzę, że będziemy mieli problem z bieżącą płynnością budżetu państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym dedykować informację dla pana posła Neumanna, który z takim sarkazmem odnosi się do projektów ustaw składanych przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Pragnę go poinformować, że w okresie 2007–2011 na 4701 projektów opracowywanych przez Sejm rząd zgłosił tylko 14 projektów, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Czyli tylko 14 było...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nieprawda, nieprawda!)

...ustaw, projektów uzgadnianych. Również w latach...

Pani poseł, proszę do archiwów spojrzeć, które mamy na stronach sejmowych.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To niech pani spojrzy.)

...w latach 2011–2015 ogólna liczba projektów to 1405, natomiast tylko 144 to rządowe. I tutaj, szanowni państwo, chyba nie powinniście mieć co do nas jakichś uwag.

Natomiast pan poseł Cichoń mówi, że dług należy liczyć procentowo w stosunku do produktu krajowego brutto. Tylko, panie pośle, Polacy będą spłacać złotówki, nie procenty, dlatego też oni muszą wiedzieć, jak w rzeczywistości wygląda sytuacja w naszym kraju i jaki jest stan finansów publicznych.

Szanowni państwo, w tej sali 22 grudnia br. odbyła się debata na temat ochrony zdrowia. W przeprowadzonej dyskusji posłowie wszystkich klubów parlamentarnych w swych wystąpieniach potwierdzili, że w obecnie funkcjonującym systemie ochrony zdrowia są konieczne zmiany oczekiwane przez społeczeństwo. We wszystkich państwach OECD z wyjątkiem Grecji, Stanów Zjednoczonych i Polski istnieje powszechny dostęp do służby zdrowia. Jednak nie mogą zrozumieć nasi posłowie i muszę powiedzieć, że też mam trudności ze zrozumieniem, dlaczego najwięcej pytań w tej debacie zadawali posłowie, którzy tak naprawdę nie tak dawno mieli możliwość wprowadzenia zmian w systemie ochrony zdrowia, a w swoich pytaniach zawierali wskazówki, w jakich kierunkach należy dokonywać zmian, artykułowali konieczność szybkich zmian. Wszystkie te właśnie uwagi padały w szczególności od tych, którzy przez 8 lat rządzili krajem. Obiecywali zmiany, niestety nie wprowadzali ich. Na nieszczęście ich obiecanki były puste. I cóż, że w myśl art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdy ma prawo do ochrony zdrowia – jednak znamy obecną rzeczywistość i wiemy, że funkcjonujący system ochrony zdrowia zbudowany przez Platformę Obywatelską i PSL jest jednym z najgorszych systemów ochrony zdrowia w grupie wysoko rozwiniętych krajów europejskich.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: To go naprawcie.)

To wynika z raportów przedstawionych przez niezależne korporacje. Co gwarantuje nam obecnie system, który odziedziczyliśmy po Platformie Obywatelskiej i PSL? Odległe terminy, nierzadko to kilka lat, wizyt u lekarzy specjalistów, wywóz leków za granicę, a potem...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A będzie lepiej?)

...nielegalny handel nimi w kraju dla nieuczciwych zysków...

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Do prokuratora.)

...za mało lekarzy specjalistów, głodowe wynagrodzenia dla pielęgniarek...

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Będzie więcej.)

...pracujących na mocno zredukowanych etatach oraz wypychanie ich na samodzielne zatrudnienie, samozatrudnienie. W krajach OECD na tysiąc...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: OECD: o-e-si-di.)

...mieszkańców przypada 47 pielęgniarek, co wynika z badań przeprowadzonych przez zagraniczne firmy, w Polsce jest ich zaledwie 36. Jak widać, w obecnym systemie długa jest lista wad i nieprawidłowości wskazujących na potrzebę jego gruntownej przebudowy, ale na przeprowadzenie dogłębnych reform potrzebny jest czas. Reformy będą, konieczna jest likwidacja NFZ oraz zmiana organizacji dostępu do świadczeń zdrowotnych i zmiana organizacji płatnika, lecz ich przeprowadzenie będzie możliwe nie wcześniej niż w 2018 r.

Dziś natomiast rozpoczynamy prace nad budżetem państwa na 2016 r. Rozpoczynamy je w sytuacji, kiedy Polska odziedziczona po Platformie Obywatelskiej i PSL-u na ochronę zdrowia przeznacza 6,4% produktu krajowego brutto, z czego tylko 4,8% to pieniądze publiczne. Tymczasem w krajach OECD nakłady na zdrowie wynoszą średnio 8,9% produktu krajowego brutto.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Możecie to zrobić.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Podwyżka składki.)

Polska z uwzględnieniem tego właśnie kryterium zajmuje na 44 kraje 36. miejsce. W budżecie na rok 2016 rząd na ochronę zdrowia proponuje wydatkowanie kwoty 7188 mln zł. To jest o 0,6% więcej, niż przewidywane jest wykonanie w tym zakresie w bieżącym roku.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Drastycznie dużo.)

Z tej kwoty rząd prawie 53% przeznacza na dotacje i subwencje.

W projekcie ustawy budżetowej na 2016 r. rząd premier Beaty Szydło dokonał wielu istotnych zmian i uwzględnił środki finansowe na zadania, które już można realizować w przyszłym roku, nie czekając na reformy. Rząd uwzględnił to, co zapowiadała premier Szydło w swoim programie w czasie kampanii.

W odpowiedzi na oczekiwania emerytów, ludzi, którzy ukończyli 75. rok życia, rząd zapewnił w budżecie na przyszły rok środki finansowe na bezpłatne leki. W naszym kraju widok emeryta odchodzącego w aptece od okienka z niewykupioną receptą, bo brakuje mu pieniędzy, jest zjawiskiem powszechnym. Niestety, mimo że to zjawisko w społeczeństwie zostało już dawno zauważone i zdefiniowane, poprzedni rząd nie podjął żadnych działań w celu jego likwi-

**Poseł Maria Zuba**

dacji, a przecież konstytucja w art. 68 ust. 2 gwarantuje obywatelom, że niezależnie od ich sytuacji materialnej władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Rząd premier Szydło, poprzez wykupienie leków dla osób, które ukończyły 75. rok życia, dąży do usunięcia zjawiska ograniczenia ludziom starszym dostępu do leczenia tylko dlatego, że ich emerytury są zbyt niskie i nie wystarcza im na wykupienie leków.

W ostatnich latach mocno zmieniliśmy styl życia. Zbyt długo przesiadujemy przed telewizorem, komputerem, brakuje nam ruchu, źle się odżywiamy i dotyczy to zarówno dorosłych, jak i dzieci. W efekcie grozi nam jako społeczeństwu choroba otyłości. Stąd zgodnie z ustawą o zdrowiu, w ramach „Narodowego programu zdrowia", rząd przyjął do realizacji nowe zadanie: program profilaktyki otyłości.

Od kilku lat obserwujemy w naszym kraju niedobór lekarzy specjalistów. Jest kilka przyczyn tej sytuacji. Na rok 2016 na odwrócenie tego trendu rząd zaplanował środki umożliwiające odbycie specjalizacji przez wszystkich absolwentów uczelni medycznych, czyli ok. 3,5 tys. osób. O przydziale miejsc na specjalistyczne szkolenie decydować będzie minister zdrowia.

(*Poseł Bartosz Arłukowicz*: Jezus Maria, dużo jeszcze stron?)

W celu omówienia całości finansowania ochrony zdrowia musimy dokonywać analizy środków łącznie z planem finansowym NFZ. Środki, które są zaplanowane w budżecie, oraz te, które są w planie finansowym... Na korzyść przyszłego roku przemawia kwota ponad 3,46 mld zł więcej niż w roku obecnym. Mimo tego wzrostu nie zmienia to jednak obrazu dostępu do opieki zdrowotnej. W planie finansowym na 2016 r. minister zdrowia zaplanował wykonanie usług medycznych na łączną kwotę 73 292 mln, z czego na podstawową opiekę chciałby wydatkować 9402 mln zł, natomiast na lecznictwo szpitalne 29 863 mln zł. Szczegółowej analizy budżetu i wydatków na ochronę zdrowia będziemy dokonywać w czasie…

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Pracy.)

…prac Komisji Finansów Publicznych i Komisji Zdrowia.

Z uwagi na ograniczony czas, a jeszcze dwóch kolegów chce zabrać głos, bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jeszcze 23 minuty.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Bartosz Arłukowicz, Platforma Obywatelska.

## Poseł Bartosz Arłukowicz:

Z wielką uwagą, panie marszałku, słuchałem wystąpienia pani poseł. Zapraszam na rozmowę, chętnie parę rzeczy wytłumaczę, będzie się łatwiej mówiło.

(*Poseł Maria Zuba*: To jest wasza umiejętność właśnie.)

Panie marszałku, debatujemy dzisiaj nad budżetem…

(*Poseł Maria Zuba*: Nie słowa, tylko czyny.)

…rozmawiamy o tym, jakie są finanse w roku 2016. Zapowiedzi rządu to leki za darmo dla osób 75+, już wiemy, że nie dla wszystkich, nie wszystkie leki, nikt nie wie, jakie leki, nikt nie wie, kiedy te leki.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I dla kogo.)

Miało być rozwiązanie NFZ-u, jego likwidacja, już wiemy, że jej nie będzie, umowy przedłużono do 2017 r. W 2018 r. zaczniemy o tym rozmawiać. Miały być podwyżki dla pielęgniarek, nie byłoby, gdyby nie środki zabezpieczone przez rząd Platformy, innych środków na te cele nie widzimy. Ale trzy rzeczy w systemie ochrony zdrowia rząd już zrobił. Dwie głośno, jedną po cichutku.

Głośno powiedział: koniec z in vitro. Jeśli chodzi o programy polityki zdrowotnej zaplanowane przez rząd, rząd powiedział twardo: koniec w Polsce z finansowaniem in vitro. W 1978 r. urodził się pierwszy pacjent poczęty metodą in vitro. W 1987 r. – pierwszy w Polsce. W 2010 r. świat przyznaje Nagrodę Nobla twórcy in vitro dr. Edwardsowi. W roku 2013 rusza program in vitro, dzięki któremu rodzi się w Polsce 4300 dzieci. Rząd PiS w roku 2016 kończy ten program. I to są twarde fakty, co państwo już zrobiliście.

Co jeszcze na pewno zrobiliście? Na pewno pierwsza lista refundacyjna, którą rząd autoryzował i przygotował, spowodowała to, że drastycznie wzrosły ceny leków transplantologicznych. (*Oklaski*) Żeby nie być gołosłownym i nie mieć zarzutu, że prowadzę tutaj debatę polityczną, a nie merytoryczną, przeczytam państwu tylko i wyłącznie trzy zdania, które napisał w liście do ministra zdrowia prof. Grenda, wybitny autorytet nefrologii dziecięcej. Cytuję: Poinformowano mnie o zmianach refundacyjnych utrudniających dostęp dzieci po transplantacjach do leku – i tu jego nazwa. To niepokojące i z medycznego punktu widzenia w najlepiej pojętym interesie tych chorych powinno być odwrócone jak najszybciej. Podanie, co wymusi sytuacja finansowa, niebadanego nigdy w tej grupie wiekowej kolejnego leku odtwórczego dzieciom po transplantacji, utrzymywanym długotrwale bez steroidów – uwaga, cytat – jest obciążone istotnym ryzykiem wywołania odrzucenia przeszczepu. Z wyrazami szacunku, prof. dr hab. nauk medycznych Ryszard Grenda.

Z nim też będziecie dyskutowali? Dyskutujecie już z WHO, że in vitro nie jest metodą leczenia, dyskutujecie z WHO, że niepłodność nie jest chorobą, być może z profesorem będziecie dyskutowali, że wszystko jest okej. Wprowadzone leki, które dzisiaj zaproponowaliście chorym, są lekami, które nie są w wy-

**Poseł Bartosz Arłukowicz**

starczającym stopniu przebadane u dzieci. Ale ja dzisiaj dokonałem pewnego wysiłku. Moje biuro sprawdziło, gdzie ten lek, który dzisiaj tym chorym po przeszczepie proponujecie, jest dostępny: w Świnoujściu, w Szczecinie, w Krakowie, w Rzeszowie, w Gdańsku, w Łomży, w Lublinie, w Koszalinie, we Wrocławiu – nigdzie tego leku nie ma. Od 1 stycznia ten lek jest lekiem obowiązującym. To są fakty.

Ale może nie ma w tym nic dziwnego, bo jeśli 18 listopada rząd PiS-u otrzymuje wotum, a dwudziestego pierwszego minister zdrowia już bierze udział w międzynarodowej konferencji papieskiej w Watykanie, wiceminister kilka dni później bierze udział w konferencji sponsorowanej przez koncerny farmaceutyczne i minister tłumaczy, że ma wobec tych ludzi zobowiązania, to może to tłumaczy te zjawiska, o których mówię.

I trzecia rzecz, którą zrobił rząd po cichutku i w tajemnicy, to zmiana zasad współpracy z Porozumieniem Zielonogórskim. Zniesiono całkowicie system motywacyjnego finansowania lekarzy, tak ciężko wynegocjowany w czasie strajku, podwyższono wszystkim stawki, zniesiono konieczność informowania o wykonanych badaniach, pozwolono zamykać gabinety i zwiększono finansowanie. Tak, to się udało zrobić.

I żeby skończyć tę wypowiedź pewnego rodzaju anegdotą, chcę państwu powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia zlikwidowało w ogóle na swojej stronie internetowej zakładkę o in vitro. Ale jest jeszcze strona, o której może minister nie wie: www.invitro.gov.pl. Tej strony jeszcze nie znaleźli, ale wiemy, że już nie aktualizuje się tam liczby urodzonych dzieci. W związku z tym mam taką propozycję, kończąc to wystąpienie: czytajmy strony internetowe o in vitro, tak szybko znikają. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Istotną częścią wydatków budżetu państwa są subwencje i dotacje dla jednostek samorządu terytorialnego. Subwencja ogólna dla jednostek samorządu terytorialnego zaplanowana jest w budżecie na 2016 r. w wysokości 53 043 mln zł. Wydatki te stanowią 14,4% wydatków budżetu państwa, a wiec jest to bardzo wysoka pozycja w budżecie. Wzrost tej subwencji w stosunku do subwencji zaplanowanej na 2015 r. wynosi 3,3%. To dobra informacja dla samorządów, ponieważ jest to blisko dwukrotnie więcej niż planowany poziom inflacji.

Największą częścią subwencji ogólnej jest część oświatowa, która na 2016 r. zaplanowana jest w wysokości 41 496 952 tys. zł i jest wyższa od kwoty subwencji oświatowej zaplanowanej na rok bieżący o 1120 mln zł, to jest o 2,8%. W kwocie tej subwencji na 2016 r. uwzględniono skutki finansowe zmiany zadań oświatowych JST związanych z kontynuacją kształcenia dzieci 6-letnich w roku szkolnym 2015/2016 przy jednoczesnym uwzględnieniu zakładanej zmiany dotyczącej podwyższenia wieku obowiązku szkolnego do 7 lat od września 2016 r. W tym samym wymiarze została zwiększona rezerwa celowa na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego.

Część wyrównawcza subwencji ogólnej dla gmin zaplanowana jest na 2016 r. w wysokości 6533 mln zł, i to jest wzrost w stosunku do subwencji z roku 2015 o 5,6%. Część wyrównawcza subwencji ogólnej dla powiatów zaplanowana na 2016 r. w kwocie 1714 mln zł jest o 8,4% wyższa od zaplanowanej na rok 2015. Część wyrównawcza subwencji ogólnej dla województw została zaplanowana w kwocie 973 mln zł i jest o 2,5% wyższa od kwoty zaplanowanej na rok 2015. Cześć równoważąca subwencji ogólnej dla gmin została zaplanowana w wysokości 531 403 tys., tj. na poziomie o 4% wyższym niż w roku 2015. Część równoważąca subwencji ogólnej dla powiatów została zaplanowana w wysokości 1123 mln zł, to jest o 5,8% więcej aniżeli zaplanowana na rok bieżący.

Część regionalna subwencji ogólnej dla województw została zaplanowana w wysokości blisko 318 mln zł, tj. o blisko 2% więcej aniżeli na rok 2015. Część rekompensująca subwencji ogólnej dla gmin zaplanowana została w kwocie 17 mln zł, tj. o 24% wyżej aniżeli na rok 2015.

W części 82 budżetu zaplanowano również środki na uzupełnienie subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w łącznej kwocie 336 mln zł, tj. na poziomie roku 2015.

Wracając do finansowania oświaty. Środki finansowe przeznaczone na wydatki na oświatę i wychowanie zostały zaplanowane również w części 30 w wysokości 411 649 tys. zł, z czego największą część tej kwoty zapisano w dziale 801: Oświata i wychowanie, tj. 352 168 tys. zł, w tym na szkolnictwo polskie za granicą ponad 39 mln, na jednostki pomocnicze szkolnictwa – ponad 11 mln, komisje egzaminacyjne – ponad 210 mln, dokształcanie, doskonalenie nauczycieli – ponad 33 mln zł, na działalność badawczo-rozwojową – ponad 2 mln i na pozostałą działalność – ponad 55 mln zł. W dziale 854 na edukacyjną opiekę wychowawczą przeznaczono blisko 3 mln zł, głównie na kolonie i obozy oraz inne formy wypoczynku oraz na pomoc materialną dla uczniów.

Po stronie dochodowej w części 30: Oświata i wychowanie zaplanowano kwotę blisko 4 mln zł.

W części 85: Budżety wojewodów ogółem zaplanowano na oświatę i wychowanie kwotę wydatków w wysokości 184 823 tys. zł, z przeznaczeniem na kuratoria oświaty ponad 164 mln, dokształcanie, do-

**Poseł Andrzej Szlachta**

skonalenie nauczycieli – ponad 8 mln i pozostałą działalność – ponad 12 mln zł. Na edukacyjną opiekę wychowawczą zaplanowano wydatki w wysokości ponad 27 mln zł na kolonie i obozy oraz na inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży.

Ponadto środki finansowe na wydatki związane z oświatą zostały zaplanowane w rezerwach celowych. I tak rezerwa 10 to środki na awans zawodowy nauczycieli – blisko 18 mln zł, stypendia prezesa Rady Ministrów – 11 mln zł, środki na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży – 786 mln zł, środki na realizację zadań w ramach programu „Bezpieczna+" – 20 mln zł, rezerwa 37: Finansowanie polsko-ukraińskiej współpracy młodzieży – 4 mln zł, rezerwa 52: Zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego – 1670 mln zł, rezerwa 68: Przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe – ponad 4 mln zł i „Narodowy program czytelnictwa" priorytet 3 – 30 mln zł.

Proszę państwa, i na zakończenie mojego wystąpienia króciutko o części 24, bardzo ważnej z punktu widzenia społecznego, tj. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Wydatki zaplanowano w tej części w wysokości 3 475 672 tys. zł. Największą część tych środków w kwocie 1185 mln zaplanowano w dziale 921: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego obejmującym m.in. środki na instytucje kinematografii, Polski Instytut Sztuki Filmowej, teatry, filharmonie, orkiestry, chóry, domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, galerie i biura wystaw artystycznych, centra kultury i sztuki, biblioteki, archiwa, muzea, ośrodki ochrony i dokumentacji zabytków, Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

W dziale 801: Oświata i wychowanie zaplanowano środki finansowe na szkoły artystyczne, jednostki pomocnicze szkolnictwa, dokształcanie i doszkalanie nauczycieli, stołówki szkolne i przedszkolne w łącznej wysokości 861 987 tys. zł.

W dziale: Szkolnictwo wyższe zaplanowano kwotę 627 971 tys. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samorząd terytorialny w Polsce jest i powinien być najważniejszym partnerem dla każdego rządu Rzeczypospolitej, bowiem wykonuje zdecydowaną większość usług publicznych dla naszych obywateli, jak również generuje 2/3 inwestycji infrastrukturalnych sektora publicznego. Niestety polski samorząd od lat boryka się z ogromnymi problemami finansowymi wynikającymi przede wszystkim z braku zrównoważenia między zadaniami a źródłami ich finansowania oraz z ogromnym wysiłkiem inwestycyjnym i koniecznością zapewnienia wkładów własnych do projektów finansowanych przez Unię Europejską.

Tymczasem w projekcie budżetu na 2016 r. zakładany wzrost dofinansowania za pomocą subwencji i dotacji dla jednostek samorządu terytorialnego jest dalece niewystarczający i nieadekwatny do wzrostu dochodów budżetu państwa. Te rosną o 9,4%, natomiast wzrost dla jednostek samorządu terytorialnego to tylko 3,3%. Na przykład część regionalna subwencji ogólnej dla województw jest niższa o prawie 2%.

Dotacje na zadania zlecone i zadania z zakresu administracji rządowej są niedoszacowane i ich realizacja dodatkowo powiększa deficyty samorządów. Brak jest w budżecie rekompensaty finansowej za planowane wprowadzenie wyższej kwoty wolnej od podatku, co może uszczuplić dochody jednostek samorządu terytorialnego z PIT o ok. 7,8 mld zł w skali roku. Zbyt niskie jest również podniesienie nakładów na część oświatową subwencji ogólnej ze względu na zmiany w systemie oświaty związane z cofnięciem sześciolatków do przedszkoli.

Szanowni Państwo! Bardzo ważne jest, ażebyśmy jak najszybciej przystąpili do realizacji, do kontynuacji prac nad nową ustawą o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego. Te prace zostały zapoczątkowane w I połowie bieżącego roku w Ministerstwie Finansów. Wraz z korporacjami samorządowymi wypracowano zręby nowej ustawy o finansowaniu JST. Jest ona niezbędna do tego, ażeby polskie samorządy mogły należycie pracować i zapewniać usługi dla społeczeństwa na satysfakcjonującym nas poziomie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Tadeusz Cymański, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Paweł Olszewski*: No już, już, Tadziu.)

## Poseł Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rado Ministrów! Szanowny Wysoki Sejmie! W swoim krótkim wystąpieniu chciałbym najpierw odnieść się do pewnego sprostowania. Na partię pana Petru patrzę…

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Liczyłam na to i przyszłam.)

…ale chodzi mi o partię Kukiza. Otóż były różne obietnice, to prawda, i będzie ich realizacja, natomiast nie słyszałem, żeby była obietnica zmniejszenia składki rentowej. Dla mnie to jest zaskakujące, ponieważ rzeczywiście miały miejsce bardzo duże re-

**Poseł Tadeusz Cymański**

dukcje, 2+3 po stronie pracownika, i mamy 1,5% składki rentowej oraz zmniejszenie – 2% – po stronie kosztowej pracodawców, co bardzo zgrabnie z tej trybuny, z tego miejsca jednym ruchem Donald Tusk – tak, wtedy tutaj był – zabrał. Nie było ani piśnięcia, 2% po stronie pracodawców. Wtedy padło bardzo ważne, znamienne, a dzisiaj nawet dość ciekawe z punktu widzenia tej debaty zdanie. Mianowicie Donald Tusk powiedział: lepiej, żeby te pieniądze były w ZUS-ie, niż mają leżeć na rachunkach bankowych. Tak powiedział, tak powiedział. Wiedział, co mówi, bo nawet dzisiaj mamy dwieście kilkadziesiąt miliardów zdeponowanych środków przedsiębiorców. Obecny… były już na szczęście rząd nie dokonał analizy, jakie to są pieniądze. Z jakiej branży? Czy dotyczą korporacji, dużych, potężnych firm, czy małych, czy średnich? Kiedy powstawały te lokaty? To bardzo ważne, bo żeby prowadzić politykę, trzeba analizować sytuację, bo nie jest równy rolnik rolnikowi ani przedsiębiorca przedsiębiorcy i pojęcie tłustych kotów, nie mojego autorstwa, nie powstało przypadkowo. Ja wiem, kto jest za kotami, kto jest przeciw kotom – nikt nie jest przeciwko kotom, tak nawiasem mówiąc – ale to pojęcie ma mówić coś więcej, coś bardzo istotnego. Tutaj patrzę na panią Krystynę Skowrońską, bo może to panią trochę zabolało.

Ale przechodząc do rzeczy. Moje wystąpienie chciałbym zacząć od pewnego motta. Ono, jak mi się wydaje, bardzo pasuje. To są słowa: „Synu, nie odmawiaj biedakowi rzeczy niezbędnych do życia i oczu potrzebującego nie męcz zwlekaniem! Nie dręcz duszy głodnego i nie pobudzaj do gniewu człowieka w jego niedostatku!”. Te słowa…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie mów drugiemu, co tobie niemiłe.)

Nie przerywajmy sobie. Ja byłem grzeczny.

(*Głos z sali*: Wyjątkowo.)

Te słowa mają ponad 2000 lat. Dlaczego są ważne? Dlaczego są mądre? Zresztą są z księgi Syracha, z Księgi Mądrości. Tak, polski parlament w demokratycznych czasach zwlekał dwadzieścia kilka lat. Weźmy Internet, uczciwie spójrzmy na wszystkie kadencje, od lewicy, od AWS-u, przez wszystkich. Dopiero dzisiaj… Bo to, co ma się teraz zdarzyć, te 500 zł, to nie tylko rewolucja – to jest rewelacja. Aż się wierzyć nie chce.

(*Poseł Dorota Niedziela*: No nie chce…)

Mówicie o podatku bankowym. To mówmy całą prawdę i tylko prawdę, tak jak w sądzie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Tak mi dopomóż Bóg.)

Otóż rzeczywiście, jeżeli banki, które chcemy opodatkować, będą śmiały, będą miały czelność sięgnąć i powetować sobie ten – nie taki wielki – podatek na swoich klientach, to powinna je spotkać…

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: To zamykamy.)

…godna retorsja ze strony demokratycznego państwa. (*Oklaski*)

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: A SKOK-i?)

A teraz mówicie o klientach. W 2008 r., to oficjalne dane, 41% Polaków miało oszczędności. Dzisiaj, w 2015 r., szczęśliwie się kończącym, 59% Polaków ma oszczędności. Nie jest ich mało, dynamika jest poważna, ale to 59%. Pytam, zwłaszcza partię Petru: A 41% to co? Lenie? Nie chcą oszczędzać? Nie chcą oszczędzać? Czy wy tylko w Wilanowie się… zajmujecie się Wilanowem i Warszawą? Jedźcie do Polski, porozmawiajcie z młodymi Polakami, to się dowiecie, jak wygląda rzeczywistość.

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Ale my wiemy.)

(*Głos z sali*: My nie rozmawiamy.)

Musimy skończyć, idąc za tą myślą, z terroryzmem średnich i statystyk. Te średnie uwodziły, a w telewizji, tej niebieskiej, na okrągło taki zamęt w głowach wywołały, ale na szczęście prawda się o swoje upomni. Średnia, wiadomo, wiele pokazuje, a najistotniejsze ukrywa. Tak jak facet, który utopił się w jeziorze, gdzie była średnia głębokość 0,5 m. Utopił się, tak? I wielu Polaków przy tej średniej, np. przy tej średniej płacy, naprawdę… Jak ktoś powiedział o przedsiębiorcach, tak można i o obywatelach: mają sytuację skrajnie trudną. Mówię o tym zwlekaniu, bo wiele lat byłem w Sejmie. Z tej trybuny nie kto inny, jak Jan Paweł II apelował do Sejmu, cytując Skargę: „Nie chowajcie wielkoduszności w komorach i skarbnicach waszych”.

Czy polski parlament pod różnymi egidami był wielkoduszny dla potrzebujących? Uważam, że ta jedna zmiana, te 500 zł tak głośno komentowane… To prawda, ten budżet jest po to. Powiedział pan minister ważną rzecz: polskość. Bo tu stawką jest przyszłość, stawką jest to, co będzie, jak nas nie będzie. Demografia jest cicha, nieatrakcyjna. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkim nieszczęściem jest problem demograficzny. Przeciętny Polak, mediana – 39,2, dzisiaj, w Polsce. Połowa obywateli jest starsza, druga jest młodsza. Sejm zawyża tę średnią, ale ma doświadczenie i wiedzę, okej. Niemcy mają 45 z kawałkiem. Starzeje się cała Europa, cały świat.

Tyle że w polskich realiach, jeżeli spojrzymy choćby na ZUS, zjawisko to przynosi naprawdę fatalne skutki. I warto poświęcić wiele. Życie jest twarde, nie ukrywamy tego. Jest pewne ryzyko, może większe niż w pierwotnym, w tym archetypie, który Platforma nam zostawiła. Ale mamy do wyboru: zwlekać z tą pomocą, zwłaszcza dla młodych rodzin, zwlekać i bronić eleganckich wskaźników, wytycznych brukselskich albo podjąć pewne ryzyko, ale kontrolowane, nie zwlekać i tę spóźnioną odsiecz do młodych polskich rodzin wysłać.

Mówię o tym z wielkim przekonaniem, bo prowadzę, tak jak chyba wy wszyscy, rozmowy. Przyczyn jest wiele, nie jesteśmy nawiedzeni i nie myślimy, że kasa wszystko zrobi. To nie takie proste, oczywiście, że nie. Prawda jest córką czasu. Zobaczymy efekty większe albo mniejsze, bo wiadomo, że dzisiaj potrzeba pracy, zwłaszcza pracy. A ile setek tysięcy młodych Polaków ma 30 lat i nie ma odłożonej ani złotówki?

**Poseł Tadeusz Cymański**

Taka jest cena skali, potężnej liczby umów śmieciowych. Mówicie: praca, praca. To pojedźcie do Tolkmicka, do Gołdapi, porozmawiajcie z ludźmi, dajmy im tę pracę, niech im pan Petru da tę pracę. Nie da pracy, bo rynek jest twardy i brutalny. Wielu ludzi ledwo ciągnie, a barierą dla młodych kobiet jest obawa ekonomiczna. Jest to jedna z głównych przyczyn. Oprócz tego potrzebna jest stabilność, mieszkanie. My musimy myśleć, co zrobić, żeby młodym ludziom zapewnić mieszkanie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To prawda, bo jest…)

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Do Wielkopolski.)

Dlaczego wspomniałem o oszczędnościach? Dlatego że tylko 59% ma oszczędności. Wśród tych oszczędzających, co jeszcze ciekawe – to jest cała prawda, trzeba analizować strukturę oszczędności, kto, ile i po co oszczędza – 27% sprawdza każdy najmniejszy wydatek, nawet na żywność, a dwadzieścia kilka procent w ogóle nie analizuje wydatków. Polska jest bardzo zróżnicowana, naprawdę bardzo zróżnicowana i średnie nie mogą nam zamącić obrazu świata, dlatego że mediana mówi więcej, dominanta mówi więcej. Średni rozporządzalny dochód w polskiej rodzinie na osobę to prawie 1400 zł, tak jak mówię, średni, mediana jest już dużo niżej.

Trwa debata w rządzie. Rząd też jest zróżnicowany i całe szczęście, są różnice zdań. Pomóżcie nam, włączcie się tę dyskusję. To, że ma być 500 zł, jest przesądzone, ale co do szczegółów, co do tego, jak to będzie wyglądać, toczy się dyskusja. Z uwagą nasłuchuję. Pani poseł, niech się pani nie dziwi. Ja osobiście zawsze byłem zwolennikiem kryterium dochodowego. Nie jesteśmy już biednym krajem, ale jeszcze nie jesteśmy krajem bogatym i uważam, że dzisiaj nie stać nas na to, to nie jest dobry moment. Jest wiele bardzo ważnych potrzeb w budżecie, np. wynajem mieszkań. Czy kolejni mają wyjeżdżać do Wielkiej Brytanii?

Platformie udało się wprowadzić do obiegu ogromną manipulację, bardzo nieładną i odwrócić tego kota – nie tłustego – ogonem, bo jak zaczynaliście sprawować władzę, to mówiliście: gdy skończy się władza PiS, oni będą wracać, a skończyliście słowami pana Komorowskiego, który powiedział: za czasów PiS wyjechało tylu ludzi, a myśmy to zatrzymali, dzisiaj emigracja jest dużo mniejsza. Rozumiecie, jaki numer?

(*Poseł Dorota Niedziela*: Bo tak jest.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To prawda, tak jest.)

Zamiast się wytłumaczyć z tego, dlaczego nie wrócili, poszło do obiegu: zmniejszyliśmy emigrację. Tak, to są wielkie straty.

Mówiąc te słowa i koncentrując się na demografii, mam świadomość, że efekty tej pomocy, bardzo głęboko w to wierzę i nie tylko ja… To nie koniec, trzeba również kontynuować realizację bardzo dobrych rozwiązań Platformy. W obszarze służby zdrowia – mówię o tym, co jest dobre – to może mniej, ale np. pomoc w zakresie dostępu do przedszkoli, różne elementy, dla kobiet.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Urlop macierzyński.)

To nie jest jedyny powód, aby te rzeczy poprawić. Chcemy to robić.

Efekty będą dopiero za 20 lat, jeżeli uda nam się odwrócić ten trend, bo to jest dramat demograficzny – 1,29. Ażeby utrzymać status quo, żeby zapewnić prostą zastępowalność rodziny, potrzebne jest 2,10–2,14 na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Gdzie nam do tego? To wymaga ogromnego wysiłku, długiego wysiłku. Czasu straconego, ze smutkiem to powiedzmy w Sejmie, już nie wrócimy. Nie mówię tego po to, żeby siać nastrój apokalipsy, ale gdy się spojrzy na ZUS, na trendy, na wykresy, to naprawdę robi się zimno.

My mówimy: sondaże, kto wygra następną kadencję, prowadzimy spory polityczne. To normalna rzecz. Ale sprawa pomocy dla polskiej rodziny i to nie tej, która ma zdolność kredytową, nie tej, owszem, dla niej też, która może sobie pozwolić na kredyt hipoteczny… Rozmawiam z różnymi młodymi ludźmi, ale nie wszyscy są och i ach, nie każdy ma dzianych rodziców, nie każdy. Mamy bardzo zróżnicowane społeczeństwo. Pamiętajmy, bo to sobie tutaj wytykamy, że połowa na wybory nie chodzi, jest aspołeczna. Kto ma odwagę tak powiedzieć? Często są to ludzie rozczarowani, którzy stracili nadzieję, bo widzieli wiele, ale już w to nie wierzą i wyjeżdżają, a duża część zostaje za granicą. Dlatego chciałbym bardzo gorąco prosić o to, żeby ten program nie tylko wesprzeć, ale włączyć się do dyskusji nad nim.

Uwaga o kapitale, bo mówimy o przedsiębiorcach. To, co proponujemy, to naprawdę nie jest żaden cios ani żadne uderzenie. Polskie banki mają wysoką rentowność, nawet przy wszystkich ostatnich obciążeniach, dużo wyższą, ponaddwukrotnie wyższą niż średnia europejska. Warto też zauważyć, że się zmienia duch czasu. Czas topnieje w oczach. Proszę państwa, przez cały świat przechodzi wielka debata, budzą się w różnych krajach różne ruchy, książka Piketty'ego „Capital" zrobiła furorę. Nawróceni liberałowie się odzywają, od szefowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego, po polskie asy, że wymienię pana Belkę, pana Olechowskiego i innych, szefową Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego panią Mączyńską. Na pewno to czytacie. Tak, następuje ogromny rozjazd. Podemos, Syriza, Kukiz, a jutro kto inny. Jeżeli nie będzie PiS-u, będą inni, i upomną się o to, żeby tę niesprawiedliwość i te nieusprawiedliwione dysproporcje w rozwoju, w dostępie do kapitału po prostu załagodzić. Pamiętam śp. panią Jarugę-Nowacką, która mi powiedziała: panie pośle, niech pan nie mówi „pracodawcy" i „pracobiorcy", bo to nieprawdziwe i krzywdzące, jako że to robi wrażenie, że ktoś daje, a ktoś bierze. Nie, proszę pana, pracownik sprzedaje, on jest pracosprzedawcą, sprzedaje swoje kompetencje, czas, pracę i wysiłek, a potrzebuje go przedsiębiorca i kupuje. My musimy się dogadywać. Cieszę się, że liderzy tego rządu w wywiadach o tym

**Poseł Tadeusz Cymański**

bardzo mocno mówią – dialog. Trzeba rozmawiać z pracodawcami, użyję tego słowa, i z pracownikami. Trzeba szukać kompromisu. Konflikt do niczego nas nie zaprowadzi.

Cieszą mnie też sygnały, zwłaszcza od pana Petru, który już inaczej mówi. To już nie jest rozdawnictwo fatalne, szkodliwe, tylko jesteście za tym, tylko żeby to było ludzkie. Nie da się ożenić superbudżetu z takim wydatkiem, proszę pamiętać. I uważam, że to jest dobry wybór, spóźniony, ale jeszcze jest nadzieja i tą nadzieją chciałbym się na samym końcu, w ostatnich sekundach z państwem podzielić.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dokładnie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz poseł Paweł Olszewski, klub Platforma Obywatelska.

Chyba 2 minuty panu zostały.

## Poseł Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja zdecydowanie krócej i mniej teatralnie niż mój przedmówca. Skoncentruję się tylko i wyłącznie na kwestiach infrastrukturalnych.

W tym budżecie, na szczęście, i to jest światełko w tunelu, abstrahując od całości budżetu, kwestie infrastrukturalne całkowicie przez państwa zostały nietknięte, pozostały na tym samym poziomie. I to dobrze. Pozostawiliście wszystkie programy, które ówczesny resort infrastruktury i rozwoju przygotował, czyli program rozwoju infrastruktury gminnej i powiatowej, czyli słynne schetynówki, program budowy dróg krajowych do 2023 r., i dobrze, krajowy program kolejowy. Natomiast w kontekście tych zapisów, niezmienionych zapisów, wątpliwości budzą wypowiedzi pana ministra Adamczyka, który podaje w wątpliwość realność tych programów, szczególnie programu budowy dróg krajowych. Stąd pytanie: Jakie inwestycje w ramach tego programu rząd będzie chciał zdjąć? Których nie będzie chciał finansować? Mam nadzieję, że akurat inwestycja obejmująca drogę pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem, czyli S10, przy wsparciu ojca dyrektora z Torunia zostanie zrealizowana. Przynajmniej życzę tego mieszkańcom regionu kujawsko-pomorskiego. Zainwestowaliśmy również bardzo dużo środków w nowoczesny tabor kolejowy. Dzisiaj są pierwsze połączenia z wykorzystaniem PESA Dart. Mam nadzieję, że rząd zrealizuje to, co my już wcześniej przygotowaliśmy, czyli tę umowę, i będzie możliwość zlecenia PESA, bo tylko taka umowa jest obecnie, dostarczenia kolejnych 10 dartów, co można uczynić z wolnej ręki, bez przeprowadzania procedury przetargowej. W związku z powyższym liczę na to, że te wszystkie decyzje infrastrukturalne zostaną podtrzymane, i oczekuję odpowiedzi na pytanie, które już wielokrotnie zadawaliśmy panu ministrowi Adamczykowi, które z inwestycji drogowych chcecie państwo wyeliminować z programu budowy dróg krajowych. Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan poseł Michał Jaros, Platforma Obywatelska.

## Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiele dzisiaj powiedziano na temat dobrej zmiany i dobrej naprawy dochodów budżetowych, uszczelnienia systemu podatkowego, uszczelnienia wpływów podatkowych. Oczywiście, w swoim budżecie, budżecie, który proponujecie na 2016 r., przewidujecie wzrost przychodów z podatku od towarów i usług. Różnica między rokiem 2015 a 2016 to ponad 7 mld zł. To blisko 6,1% więcej. Ja mam pytanie: Jak chcecie to zrobić oraz właściwie od kogo chcecie te środki pozyskać i w jaki sposób? Przecież chyba nie będziecie szli taką drogą, żeby wprowadzać stawki w szkołach językowych (*Dzwonek*), bo to proponowaliście przed wyborami parlamentarnymi. Przestrzegam przed tym.

Panie marszałku, mógłbym jeszcze? Mógłbym prosić? Dziękuję bardzo.

Przestrzegam przed tym, ale też przestrzegam przed tym, o czym wiele osób wie. Uszczelnianie systemu to przecież kontrole, jeszcze więcej kontroli. Przestrzegam przed tym, tak żeby tych kontroli nie wprowadzać, przestrzegam, żeby tych środków nie szukać u polskich przedsiębiorców, bo to jest ten polski przedsiębiorca na sam koniec...

(*Głos z sali*: Czas, czas.)

...który nie ma wielu urzędników, nie ma firm doradczych go wspierających. Ten polski przedsiębiorca jest polskim przedsiębiorcą.

I chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy, panie marszałku, na sam koniec. Udało nam się wprowadzić w zeszłej kadencji zasadę in dubio pro tributario, czyli zasadę rozstrzygania kwestii spornych między urzędem a podatnikiem na rzecz podatnika. I to jest ta przestroga. Pamiętajcie o tym, jeżeli będziecie szukali tych środków, jeżeli będziecie kontrolowali przedsiębiorców, że to jest ta zasada, która nakazuje rozstrzygać kwestie sporne na rzecz podatnika, chroni polskiego przedsiębiorcę. (*Oklaski*) I my, jako Platforma Obywatelska… Ja, jako parlamentarzysta, będę zawsze stał po stronie podatnika i zawsze będę przeciwko zbytnim kontrolom państwowym w tej sferze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W ten sposób wyczerpaliśmy czas wystąpień klubowych.

Do pytań zapisało się 84 posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(*Głosy z sali*: Ooo…)

(*Głos z sali*: 1,5 minuty, panie marszałku.)

Jako pierwszy głos…

(*Głos z sali*: Nie starczy.)

Będziemy do świtu, a świt w te zimowe dni jest późno, więc…

(*Poseł Monika Wielichowska*: Ale my lubimy tak. Już przyzwyczailiście nas do tego.)

No to ci, co lubią.

Głos ma pan poseł Artur Górski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Analizując zapisy projektu budżetu na 2016 r. przygotowanego przez rząd Platformy Obywatelskiej, Rada Służby Cywilnej skrytykowała w uchwale z 29 września br. dwie istotne kwestie w tym projekcie.

Po pierwsze, że rząd PO nie chce przez kolejny rok zwiększenia limitu mianowań urzędników w służbie cywilnej. Ma być tylko 200 nowych wysoko wykwalifikowanych urzędników, żenująco mało, całkiem niewystarczająco.

Po drugie, że rząd PO nie zaplanował przez kolejny rok środków na utworzenie rezerwy na modernizację służby cywilnej, bo partia ta nie chciała i nie chce unowocześnienia administracji Rzeczypospolitej Polskiej.

Mam zatem pytanie do ministra finansów naszego rządu. Panie ministrze, ja wiem, że ten projekt budżetu jest odziedziczony po poprzednikach i obecnie pole manewru jest bardzo ograniczone. Jednak czy jest szansa, że w najbliższych latach rząd PiS przekreśli politykę stagnacji i zaniedbań PO wobec administracji rządowej i wzmocni ten kręgosłup państwa?

I ostatnie pytanie: Czy Krajowa Szkoła Administracji Publicznej ma szansę dostać większe wsparcie finansowe od rządu wobec cięć poczynionych przez rząd PO, ograniczających rozwój tej kuźni kadr polskiej administracji? (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź na piśmie na moje pytania. Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma teraz pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł?

Wobec tego głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Panie pośle, 1 minuta.

## Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o budżecie. W związku z tym krótki przykład dotyczący wydatków administracyjnych i braku ograniczeń w tych wydatkach. Państwowa Inspekcja Pracy działa w oparciu o statut nadany zarządzeniem marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. Państwowa Inspekcja Pracy jest organem powołanym do sprawowania nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy. Na czele instytucji stoi główny inspektor pracy. W praktyce okręgowe oddziały Państwowej Inspekcji Pracy są w stanie samodzielnie działać, podejmować kontrole, zaś Główny Inspektorat Pracy od lat na Zamku Królewskim w Warszawie, Dworze Artusa w Gdańsku organizuje cyklicznie luksusowe bankiety pod nazwą wręczania nagród, których koszt oscyluje od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych za jeden. Ile takich imprez organizuje miesięcznie, rocznie? Czy te dodatkowe 26 mln zł przeznaczone będą na kolejne bankiety na koszt podatnika? Niech żyje bal! Budżet wzrasta z 291 mln do prawie 318 mln. (*Dzwonek*)

Mało tego, główny inspektor pracy cztery razy do roku sama przyznaje sobie 10 tys. zł nagrody. Czy taką kulturę zarządzania promujecie w administracji publicznej? Zacznijcie szanować pieniądze podatników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

## Poseł Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć kwestię budżetu, środków europejskich, a w szczególności ich wydatkowania.

W projekcie ustawy budżetowej na rok 2016 jest zapisane, że z 341 mld zł przeznaczonych na politykę spójności w perspektywie finansowej 2014–2020 zamierzacie wydać tylko 8%. Jeżeli chcielibyśmy to podzielić na programy krajowe i RPO, to według umowy partnerstwa na rok 2016 z programów krajowych powinna być wydana kwota ok. 29,5 mld złotych. W budżecie jest 14,5 mld, czyli tylko około 49% tego, co mamy w umowie partnerskiej. Jeżeli chodzi o ogół środków przeznaczonych na programy krajowe, to w przyszłym roku wydamy tylko 7% z 215 mld. Jeżeli chodzi o RPO, to umowa partnerstwa na rok 2016 zakłada 17 mld, a wykorzystamy 13 mld. Jest to 76%, więc troszeczkę lepiej niż w programach krajowych. (*Dzwonek*) Jeśli chodzi o ogół środków…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

…to mamy 10% ze 125 mld.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę przestrzegać dyscypliny czasowej.

**Poseł Krzysztof Truskolaski:**

Chciałbym zadać pytanie: Dlaczego to tempo jest tak wolne? Uważam, że to jest tempo niezadowalające i niepokojące. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabiera teraz pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę o przestrzeganie dyscypliny, czasu.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja bym chciał zapytać o wspomniane tutaj przez pana ministra podwyżki w administracji. Otóż wczoraj dostałem dość niepokojącego maila od inspekcji budowlanej. Wcześniej przygotowywane były takie podwyżki przy projekcie budżetu. W pierwszej kolejności miały być objęte nimi osoby, których pobory nie przekraczają 2500 zł. W tej chwili pojawiły się jakieś informacje, że tych podwyżek nie będzie, dlatego prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy. Oczywiście na piśmie, bo to są dość trudne sprawy. Jak będą wyglądały podwyżki w administracji, w innych inspekcjach, w jakiej wysokości i kto je uzyska? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos ma pan poseł Ryszard Galla, niezależny.

**Poseł Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatując nad budżetem na 2016 r., chciałbym zapytać pana ministra, rząd o kilka kwestii. Pierwsza to część budżetowa 22: Gospodarka wodna, a konkretnie kwota ponad 367 mln zł przeznaczona na realizację zadań przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej i regionalne zarządy gospodarki wodnej. Jest to dosyć wysoka kwota, niemniej jednak niewystarczająca, aby można było realizować w pełni wszystkie zadania, szczególnie jeśli chodzi o bieżące utrzymanie urządzeń hydrotechnicznych na polskich rzekach. Jest to poważny problem. Przez wiele lat zabiegaliśmy, razem nawet z panem ministrem w poprzedniej kadencji, o to, żeby tych środków było więcej. Moje pytanie: Czy rzeczywiście tych środków będziecie państwo przeznaczali więcej?

Pytam także o stopień wodny Malczyce, to już 18 lat, w tym roku przerwano jego realizację. Czy będzie kontynuacja w 2016 r. i kiedy będzie to zakończone?

Ostatni punkt to konserwatorzy zabytków. (*Dzwonek*) Panie ministrze, bardzo bym prosił, by nad tym się pochylić. Przez kilka już lat o to zabiegałem, żeby...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Ryszard Galla:**

...wyrównać zasady finansowania konserwatorów. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Tomasz Latos, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę zapytać o finansowanie leczenia chorych na hemofilię. Tam była, zdaje się, taka sytuacja, że poprzednia koalicja PO–PSL była zapominalska i zapomniała, że jest 12 miesięcy w roku i trzeba zapewnić finansowanie leczenia tych chorych przez cały rok, a nie tylko przez pierwsze półrocze. Tę sprawę przy korekcie budżetu udało się poprawić, ale też przy okazji chciałem prosić o pewne odniesienie się do mądrości wygłaszanych z tej mównicy przez byłego ministra, któremu się cyfry, liczby, pacjenci mylili. Mówił coś o jakichś setkach złotych na leczenie osób po przeszczepach, a zdaje się, że chodzi o miliony, ale o 80 mln, które straci koncern farmaceutyczny wskutek wprowadzenia leków generycznych. Te leki będą kosztowały, o ile mi wiadomo, 3,20 i 10,50, a nie 100 zł. (*Dzwonek*) Warto, żeby też do tej sprawy się odnieść.

I na koniec...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Tomasz Latos:**

... chciałem zapytać o finansowanie drogi ekspresowej S5. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

**Poseł Paweł Szramka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy budżetowej zawiera informację, iż na obronność naszego państwa zostaną zwiększone fundusze do poziomu 2% PKB. W obecnej sytuacji jest to jak najbardziej uzasadnione, jednak chciałbym zadać pytanie, czy Ministerstwo Obrony Narodowej zdaje sobie sprawę również z tego, ile pieniędzy w wojsku jest marnotrawione. Mam tu na myśli m.in. nie do końca przemyślane przetargi czy chociażby modernizację starego sprzętu, który jest zużyty, dosłownie już niewiele potrzebny naszemu wojsku, a mimo to pompuje się ogromne pieniądze w ten sprzęt, a co ciekawe, często taka modernizacja jest porównywalna kosztowo nawet z kosztem zakupu nowych jednostek, które mogłyby zastąpić ten już wysłużony sprzęt. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

**Poseł Mirosław Pampuch:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podzielam zdanie, że ustawa budżetowa jest najważniejszą ustawą podejmowaną w tej Izbie, faktycznie decydującą o życiu milionów rodaków. Stąd pracując nad tą ustawą, należy dochować szczególnej staranności, w pierwszej kolejności planując stronę dochodową. W przedłożonym projekcie budżetu na 2016 r. bardzo optymistycznie zakładacie państwo dynamikę wzrostu dochodów z podatku od towarów i usług o ponad 6%, co kwotowo w stosunku do wykonania z roku 2015 stanowi wzrost o kwotę 7382 mln zł. Analogicznie również zakładacie państwo wzrost z tytułu podatku akcyzowego. Wykonanie tych dochodów wydaje się wysoce wątpliwe, co w konsekwencji sztywnych wydatków będzie prowadziło do zwiększenia zadłużenia i powrotu do procedury nadmiernego deficytu. Dodatkowo zauważyć należy, że w roku 2016 przewiduje się dalszy spadek (*Dzwonek*) cen paliw, co niezmiernie cieszy konsumentów, ale z całą pewnością powinno martwić ministra finansów, bo te towary w sposób znaczący kształtują...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Mirosław Pampuch:**

...dochody z podatków pośrednich.

I już pytanko. Czy ministerstwo dokonało analizy dochodów z podatku VAT oraz akcyzy w aspekcie spadku cen paliw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Głos ma teraz pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Pani Bożena Kamińska.

(*Poseł Bożena Kamińska*: Już zadaję pytanie, panie marszałku.)

Ale pani nie ma przy mównicy.

(*Głos z sali:* Ona w drugą stronę...)

No masz, przedłużamy dla pani czas specjalnie.

(*Poseł Bożena Kamińska*: Bardzo dziękuję, przepraszam.)

Zmieniamy kolejność – pani biega po sali...

Nie, proszę teraz. Ma pani minutę.

(*Poseł Bożena Kamińska*: Ja poczekam.)

Nie ma możliwości.

**Poseł Bożena Kamińska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, jeżeli chodzi o kwestię zbilansowania wydatków i dochodów. Jak rząd Prawa i Sprawiedliwości zamierza zbilansować wydatki i dochody, jeśli podstawowe założenia makroekonomiczne, takie jak inflacja i kurs złotego, nie sprawdzą się? Gdzie znajdziecie brakujące miliardy złotych, gdy okaże się, że 1 euro będzie kosztowało więcej niż 4,03 zł, dolar więcej niż 3,66 zł, a inflacja będzie niższa niż 1,7%?

Mam również ogromną prośbę, bo występowałam z oświadczeniem w sprawie nieopodatkowywania 23-procentowym VAT-em szkół językowych i jeszcze raz ponawiam ten swój apel do rządu (*Dzwonek*), pani premier, żeby nie opodatkowywać instytucji, które prowadzą szkolenia z zakresu...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Poseł Bożena Kamińska:**

...edukacji, szkół językowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Poseł Jan Łopata:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ustawa budżetowa to jedna z najważniejszych i najistotniejszych ustaw. Wiele lat nad projektami tych ustaw osobiście pracowałem, wsłuchiwałem się i wysłuchiwałem wielu katastroficznych ocen i diagnoz ze strony dzisiejszej opozycji... ówczesnej opozycji oczywiście. Dzisiaj role się odwróciły, ale nie mam zamiaru wpisywać się w ten scenariusz, tym bardziej że rząd pani premier Szydło nie za bardzo ingerował w przedstawiany przez nas budżet, a po wtóre życzę dobrego wykonania budżetu, bo życzę dobrze Polsce. Jednak nie sposób nie zapytać o to dodatkowe zwiększenie dochodów i dodatkowe zwiększenie wydatków, bo co do wydatków na ten sztandarowy projekt mimo kolejnych przeliczeń i zwiększenia ich można całkowicie, dość precyzyjnie je podać, natomiast jeśli chodzi o te dodatkowe dochody, projektowane dochody, to są same niewiadome, bo zarówno dopiero procedowana ustawa o podatku od instytucji finansowych, jak i od sklepów wielkopowierzchniowych to duża niewiadoma, więc pytanie może retoryczne (*Dzwonek*), ale jednak pytanie o realność tych dochodów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Pytanie moje kieruję głównie do ministra obrony narodowej.

Bardzo dobrze stało się, że zwiększają się wydatki na obronę narodową. Wydatki w tym dziale na wyposażenie, doposażenie Sił Zbrojnych są rzędu ok. 10 mld. Chciałbym zadać pytanie: Czy nie powinniśmy w jakiś sposób uzależnić tych wydatków od produkcji w kraju albo postawić kryterium dla firm, żeby inwestowały w kraju? Chciałbym w uzasadnieniu powiedzieć, że uczelnie w Białymstoku, we Wrocławiu, w stolicy i instytuty badawcze w różnych konkursach międzynarodowych zwyciężają, w zakresie mechatroniki prowadzimy prym w świecie, dlatego tych młodych (*Dzwonek*), zdolnych ludzi powinniśmy wykorzystać do tego, żeby produkcja była w kraju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Tomasz Nowak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, udało się w tym roku – mówię do ministra finansów – bo 9 mld zastrzyku z Internetu szerokopasmowego uratuje nam wieloletni program rodzina+. Przynajmniej na te 17,5 mld znajdzie się połowa, ale co będzie w poszczególnych, następnych latach, kiedy takich zastrzyków finansowych nie będzie? I oto czytamy, że 10-letni program – chwała zresztą, że jest organizowany – będzie kosztował, będzie kosztował, zgodnie z OSR, 245,5 mld, a według Ministerstwa Finansów 220 mld. 25 mld gdzieś nam zaginęło. Rozumiem, że jeśli pyta pan minister finansów, dyskutuje z wnioskodawcami, to nie jest stawiany do kąta, tak jak był dzisiaj postawiony parlament, kiedy pytał tak naprawdę o to samo, o to (*Dzwonek*), jak zostanie sfinansowany program wieloletni „Rodzina 500+". Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

**Poseł Józef Brynkus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem, o który chcę spytać, został odziedziczony tak jak większość problemów po poprzedniej ekipie przez rząd pani prezes Beaty Szydło. Jednak także w projekcie ustawy budżetowej ten problem nie znajduje rozwiązania. Dotyczy to dokończenia inwestycji budowy zbiornika w Świnnej Porębie. Dotychczas zrobiono tam wiele, a brakuje ok. 75 mln zł na budowę niezbędnych dróg oraz zabezpieczenie osuwisk. Nie przewidziano na to środków ani w Narodowym Funduszu Ochrony

**Poseł Józef Brynkus**

Środowiska i Gospodarki Wodnej, ani w budżecie Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. W związku z tym pytam, gdzie znajdą się środki na dokończenie inwestycji, która jest warta ponad 2100 mln i jest niezbędna dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego Małopolski. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

## Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Wiem, że to trudne nazwisko, ale wymawia się: Szojring, panie marszałku – pierwsze, drugie jest: Wielgus.

Pytanie mam dosyć proste, bo zastanawiam się, jak politycy Prawa i Sprawiedliwości będą patrzeć w oczy samorządowcom. Pamiętam, jak na pierwszym czy drugim posiedzeniu omawialiśmy poselski projekt ustawy, obywatelski, odnośnie do finansowania jednostek samorządu terytorialnego. Wiemy z tej ustawy, ale też myślę, że wszyscy państwo, że samorządy bardzo dużo tracą na zmniejszaniu dochodów, ok. 8 mld rocznie, plus minus, w zależności od roku. Chciałbym po prostu wiedzieć, jaki macie w ogóle pomysł na samorządy. Wprowadzacie bardzo kosztowny program 500+ z hipotetycznych pieniędzy, więc jaki jest pomysł na samorządy...

(*Głos z sali*: Petru.)

...które tak naprawdę już mają bardzo ciężką pracę, a wy nie macie kompletnie żadnego pomysłu, żadnego. Chciałabym prosić o odpowiedź na piśmie również na wszystkie pytania (*Dzwonek*), które zadałam od 12 listopada tutaj na tej mównicy sejmowej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Niewiarygodne.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest nieobecny.

Pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele tutaj mówi się o poszukiwaniu nowych źródeł finansowania budżetu, nowych dochodów do budżetu. Chciałbym zapytać, panie ministrze, o szarą strefę. Niestety przez ostatnich kilka lat w temacie likwidacji czy ograniczenia szarej strefy niewiele w Polsce zrobiono, wcale bądź niewiele. Chodzi mi, panie ministrze, o pomysł, zresztą nienowy pomysł, bo on już jest wprowadzony w wielu krajach Unii Europejskiej, ograniczenia górnego limitu płatności w transakcjach w działalności gospodarczej między przedsiębiorcami. W Polsce taki limit – mówi o tym stosowna ustawa o swobodzie działalności gospodarczej – wynosi 15 tys. euro. Powyżej tej kwoty trzeba stosowne transakcje przeprowadzać drogą elektroniczną. We Włoszech taki limit to 1000 euro, w innych krajach (*Dzwonek*) od 1,5 do 2 tys. Czy są projektowane zmiany w tym zakresie...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

## Poseł Piotr Polak:

...w Polsce, żeby chociaż do 3 tys. euro, tak jak słyszeliśmy, wprowadzić ten limit transakcji bezgotówkowych? Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcemy, by na Śląsku znów biło serce polskiego przemysłu. Jeszcze nie tak dawno, kilka tygodni temu, w listopadzie tu, z tej trybuny, padły słowa, które powiedziała pani premier. Dziś zaglądam do tego projektu budżetu i patrzę, co możemy odczytać, żeby to serce pobudzić, wzmocnić. Szukam i nie widzę. Dwa tygodnie temu czy tydzień przyjmowaliśmy ustawę o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, gdzie zabezpieczyliśmy kolejne miliardy złotych, które Platforma wtedy wnosiła, przedłużyliśmy ten program, daliśmy kredyt zaufania. Ale oprócz tego jest do realizacji plan restrukturyzacji górnictwa, który jest kontynuowany przez Prawo i Sprawiedliwość, ale do tego pakietu pani premier Kopacz dorzuciła „Program dla Śląska". Co zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość? Zakup węgla przez Agencję Rezerw Materiałowych. Dlatego, panie ministrze, pytam się, ile środków zabezpieczono (*Dzwonek*) w tym budżecie na zakup tego węgla. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.
Głos ma pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

**Poseł Paweł Skutecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier dużo mówiła ostatnimi czasy na temat wolności, na temat prawa wyboru rodziców. Pan prezes mówił wiele na temat prawa emigrantów do powrotu do Polski. Obie te kwestie zostały boleśnie zweryfikowane tym budżetem, gdzie ponad 3 tys. dzieci prawdopodobnie zostanie pozbawionych możliwości korzystania z edukacji poza murami szkoły. Oprócz rodzin, dla których jest to kwestia wyboru, zabieracie państwo możliwość ukończenia polskich szkół dzieciom emigrantów, które często w ten sposób uzyskują świadectwa zarówno obcych szkół stacjonarnych, jak i polskich placówek. To nie tylko nieetyczne i szkodliwe, ale i sprzeczne z konstytucją, bo wprost dyskryminujące pewną część Polaków.

Moje pytanie brzmi: Dlaczego szukacie państwo mikroskopijnych oszczędności kosztem edukacji domowej i e-learningu, a godzicie się na marnowanie dziesiątek milionów złotych (*Dzwonek*) choćby w Instytucie Badań Edukacyjnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nierealistyczne założenia budżetowe przy zwiększonych i nieefektywnych wydatkach, takich jak przeznaczenie 500 zł również dla rodzin zamożnych, nieuchronnie doprowadzą do tego, że te pieniądze nie trafią do innych, bardziej potrzebujących osób. Przykład sprzed kilku dni jest to sytuacja finansowania leków, refundacji leków dla osób, dla dzieci w szczególności, które są po transplantacjach. I jedną ręką państwo dają 500 zł na każde dziecko, także z rodziny zamożnej, a drugą odbierają pieniądze dla dzieci, które naprawdę tej pomocy potrzebują.

(*Poseł Tomasz Latos*: Nieprawda, proszę przeczytać.)

Ceny leków, które stosowane są przez dzieci po transplantacjach, wzrosną.

(*Poseł Tomasz Latos*: Arłukowicz mówi nieprawdę.)

To nie jest taka prosta sprawa, aby zamienić na leki generyczne, bo część z nich nie jest przebadana na dzieciach. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Tomasz Latos*: To jest nieprawda.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę o spokój na sali.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Wiele z proponowanych przez państwa dzisiaj rozwiązań, w tym podatek bankowy, blokuje rozwój sektora finansowego i spowoduje to, że nie da się osiągnąć nawet wzrostu prognozowanego przez (*Dzwonek*) instytucje finansowe, pogłębiając tym deficyt.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Mam pytanie, na jakiej podstawie rząd...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, miała pani minutę na zadanie tych pytań.

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

...przewiduje wzrost gospodarczy na poziomie 3,8% w 2016 r., skoro zarówno OECD, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jak i Komisja Europejska...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł...

**Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

...prognozują wzrost na poziomie maksymalnie 3,5%. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Poseł Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W dniu 2 grudnia na 3. posiedzeniu Sejmu rozpatrywaliśmy obywatelski projekt ustawy, który zakłada włączenie Służby Celnej do służb munduro-

**Poseł Zbigniew Sosnowski**

wych, co wiąże się ze zwiększonymi wydatkami budżetowymi. Stąd moje pytanie: Czy w budżecie na 2016 r. zabezpieczyliście państwo na ten cel stosowną kwotę po stronie wydatków i jaka to jest kwota?

Pytanie drugie. Pan prezydent zapowiadał wprowadzenie od 1 stycznia 2016 r. zdecydowanie podwyższonej kwoty wolnej od podatku, co powoduje oczywiście znacznie mniejsze wpływy do budżetu państwa. Interesuje mnie, jak myślę, interesuje to także wszystkich Polaków, od kiedy planujecie państwo wprowadzanie w życie tej obietnicy wyborczej i o jaką kwotę zmniejszą się wpływy. Czy zaplanowaliście państwo w budżecie odpowiednie środki dla samorządów z tytułu rekompensaty w związku z mniejszymi wpływami do budżetów samorządowych?

Ostatnie pytanie. Proszę mi odpowiedzieć, co jest powodem tak drastycznie zwiększonej kwoty na funkcjonowanie (*Dzwonek*) Państwowej Komisji Wyborczej.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Sławomir Piechota, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Poseł Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trzy konkretne kwestie dotyczące realizacji zadań na rzecz osób niepełnosprawnych. Po pierwsze, czy rząd planuje zrównać zasiłek pielęgnacyjny z dodatkiem pielęgnacyjnym? To był postulat wielokrotnie podnoszony przez przedstawicieli obecnej koalicji rządowej w czasie ostatnich kilku lat. Dzisiaj zasiłek pielęgnacyjny wynosi 153 zł, a dodatek pielęgnacyjny to już jest ponad 200 zł i wciąż rośnie, bo jest wpisany w mechanizm waloryzacji rent i emerytur. A zatem czy oba te świadczenia tożsame co do celu i funkcji zostaną zrównane? Widzimy tak hojne wydawanie pieniędzy, zwłaszcza na różne cele społeczne, więc wydaje się, że tym bardziej ten cel powinien być również w niedługim czasie zrealizowany.

Po drugie, czy będzie utrzymana, przynajmniej na dotychczasowym poziomie, dotacja budżetu państwa do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, bo jest to ważny (*Dzwonek*) element przychodów funduszu?

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

## Poseł Sławomir Jan Piechota:

I ostatnie, krótkie pytanie, panie marszałku.

Jak zostanie rozwiązany problem zwiększenia finansowania warsztatów terapii zajęciowej? Na ile podniesione w ostatnim czasie finansowanie przeznaczone na uczestnika warsztatu terapii zajęciowej będzie przyjęte jako stały element realizacji tego zadania? Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

## Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W propozycji budżetu na przyszły rok przewiduje się zwiększenie udziału gmin we wpływach z podatku PIT. Łącznie udział j.s.t. we wpływach z PIT ma wzrosnąć – uwaga – z 49,52% do 49,64%. Trochę skromnie. Ja rozumiem, że państwa rząd przejął w spadku sierotę.

Pytanie: Czy rząd i minister finansów będą mieli wolę polityczną zająć się na serio rekompensatą strat finansowych dla j.s.t. tak, aby samorządy mogły wreszcie odzyskać swoje pieniądze przynajmniej w roku 2017? Bo jak już widzimy, w roku 2016 tego nie będzie.

Drugie pytanie to pozdrowienia dla pani premier, ministra finansów i pana prezydenta od frankowiczów. Dzisiaj tyle mówiliśmy o rodzinie, tyle mówiliśmy o bankach, o godności, o wiarygodności. Proszę państwa, tysiące polskich rodzin traci nie tylko domy, ale i wiarygodność wobec własnego państwa (*Dzwonek*), a także szansę i nadzieję. Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

## Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, pani premier, że debata na temat Trybunału Konstytucyjnego nie jest tematem zastępczym. Pani premier, polska demokracja nie jest tematem zastępczym. Chcę to wyraźnie powiedzieć.

Pytania, krótkie. Szkoda, że nie ma mojego ulubionego pana ministra. Chciałem zapytać, dlaczego budżet na teatry został zmniejszony o 7 mln. Czy jest to jakaś zemsta, odwet za sytuację wokół „Śmierci i dziewczyny"? Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Chciałbym również zapytać, co się dzieje z podatkiem kopalnianym, który jest dla nas w wojewódz-

**Poseł Krzysztof Mieszkowski**

twie dolnośląskim bardzo ważny. To jest podatek, który płaci KGHM, i od tego podatku zależy los wielu instytucji budżetowych w naszym województwie.

Chciałem również powiedzieć, że bardzo jest ważny budżet na kulturę w tym roku, i chcę pogratulować PiS-owi… Mówię to serio. Po raz pierwszy od lat ten budżet ma szansę być (*Dzwonek*) realistyczny i zwiększyć poziom istnienia artystów w Polsce…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

## Poseł Krzysztof Mieszkowski:

…natomiast odebranie artystom teatru pieniędzy jest beznadziejnym pomysłem państwa. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do pierwszej części wystąpienia, chciałbym zapytać i pana ministra, ale też panią premier, bo ona jako lider formacji politycznej, startując w wyborach, 20 października w debacie wyborczej mówiła tak: Powiem o konkretach i o tym, co już mamy przygotowane, czyli o projektach ustaw, a nie o tym, co być może wejdzie w życie w 2017 r. czy 2020 r. Po pierwsze, proponujemy 15% CIT dla małych przedsiębiorstw.

Pytanie: Gdzie, panie ministrze, w budżecie obniżenie CIT-u dla małych przedsiębiorstw od 2016 r.? Nie od jakiegoś 2017 r. czy 2020 r.

(*Poseł Witold Czarnecki*: 2017 r. już jest?)

Kiedy wejdzie w życie obniżenie CIT-u dla małych przedsiębiorstw?

Kolejne pytanie, może niebezpośrednio związane z budżetem, ale ważne, o tym, o czym mówił pan poseł Cymański, o rozmowach z ludźmi, o tym, co mówią ludzie w terenie: Kiedy wzrosną dopłaty bezpośrednie (*Dzwonek*) dla rolnictwa, które obiecaliście, i w jaki sposób zrekompensujecie straty poniesione przez zahamowanie eksportu do Rosji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

## Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Interesują mnie bardzo podstawowe kwestie dotyczące budżetu na rok 2016. Mam nadzieję, że zostaną też udzielone odpowiedzi na moje pytania, ponieważ czekają na nie miliony Polaków.

Jaki będzie ostateczny koszt realizacji programu 500+? Według najnowszych informacji zapisana w budżecie kwota 16,1 mld zł jest zaniżona o prawie 2 mld zł. Gdyby faktycznie koszt programu 500+ okazał się większy, czy brakująca kwota zostanie pokryta przez wyższy deficyt budżetu państwa?

Moje kolejne pytanie: Jaką kwotę w budżecie 2016 r. przeznaczono na program, projekt 75+? Czy zgodnie z obietnicą wyborczą Prawa i Sprawiedliwości wszyscy seniorzy po 75. roku życia otrzymają bezpłatne leki i od kiedy dokładnie? Dziękuję pięknie.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15

## Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym skierować pytanie do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Panie Ministrze! Przeglądając projekt budżetu w zakresie rolnictwa, ze zdziwieniem zauważyłem, iż nie uwzględniono w nim gigantycznych oszczędności, jakie powinny powstać dzięki łączeniu inspekcji i agencji rolnych. W którym miesiącu w przyszłym roku zamierza pan dokonać łączenia inspekcji i agencji rolnych? Z dotychczasowych rozmów wywnioskowałem, że to jest kwestia tygodni, a nie miesięcy.

Kolejne zaskoczenie to ponaddwukrotne zwiększenie wydatków w budżecie na ochronę roślin i jednoczesne pozostawienie bez zmian wydatków na dofinansowanie produkcji ekologicznej. Ekorolnictwo wytwarza produkty rolne o wysokiej jakości biologicznej, które nie tylko żywią, ale i leczą. Czy czasem nie jest to pomyłka w wierszach, a nie (*Dzwonek*) celowe działanie? Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

## Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie skierowane do pana ministra Pawła Szałamachy. Mianowicie powiedziane zostało, że zostanie wprowadzona klauzula obejścia prawa. Chciałabym

**Poseł Elżbieta Stępień**

się dowiedzieć, co będzie zawierać i czego konkretnie będzie dotyczyła ta klauzula, która ma wejść w życie w II kwartale 2016 r. Chciałabym się zapytać, czy ona będzie miała charakter uznaniowy.

Ponadto zostało też powiedziane, że zostanie powołana rada do spraw unikania opodatkowania. Kto będzie zasiadał w ramach tejże rady i na ile precyzyjna i jednoznaczna w interpretacji dla urzędników będzie ta klauzula obejścia? Ona jest bowiem potrzebna, ale ona musi być niezwykle rzetelnie i jednoznacznie przygotowana w bardzo zrozumiały sposób, przede wszystkim dla urzędnika, ale również dla podatnika. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Bejda, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Poseł Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Chciałem zapytać, czy i dlaczego państwo chcecie sprywatyzować Lasy Państwowe. Widzę zdziwienie na twarzach, ale już tłumaczę. Pamiętacie, jak w wyborach samorządowych, przepraszam, w wyborach parlamentarnych, przed wyborami parlamentarnymi długi czas graliście tą kartą, mówiliście, że tamten rząd, Polskie Stronnictwo Ludowe razem z Platformą Obywatelską, wprowadzając 2-procentowy podatek od przychodów ze sprzedaży drewna, przeprowadza zamach na Lasy Państwowe. Mieliście w tej chwili doskonałą okazję do tego, żeby tego 2-procentowego podatku nie było. Jak spojrzycie w oczy leśnikom, którzy na pewno nas oglądają?

Drugie pytanie jest do ministra finansów. Gdzie w budżecie są zagwarantowane środki na pomoc dla rolników w tej trudnej sytuacji na wykup nadwyżki mleka i wieprzowiny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska.

## Poseł Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw sprostowanie do tego, co powiedziała pani premier o tym 25-procentowym wzroście PKB w minionych 8 latach, że tylko bogaci na tym korzystali.

Otóż proszę państwa, dzięki temu, że emerytury rosły szybciej niż płace, że płaca minimalna rosła szybciej niż przeciętna płaca, że zrobiono, wprowadzono ulgi na dzieci, rozpiętości społeczne w ostatnich ośmiu latach się pomniejszały, wskazuje na to współczynnik Giniego.

Po drugie, chciałbym się odnieść do tego projektu 500 zł, pierwszego projektu, przy którym już w tym 2016 r. wychodzi to, że nie będzie na to środków i pieniędzy, dlatego że tylko 7 mld zł będzie pochodziło z nowych podatków, natomiast pozostałe 9 mld, których brakuje do sfinansowania tego projektu w przyszłym roku, będzie pochodziło z jednorazowej opłaty za udostępnienie częstotliwości telekomunikacji.

W związku z tym pytam się: Czy robiliście coś państwo, jakieś prognozy na rok 2017, kiedy nie będzie tych jednorazowych wpłat, kiedy 500 zł trzeba będzie płacić przez cały rok i kiedy dojdzie jako minimum wprowadzenie kwoty wolnej od podatku (*Dzwonek*), bo to jest decyzja Trybunału Konstytucyjnego? Czy nie uważacie państwo, że należałoby dochodzenie do 500 zł rozłożyć na kilka lat do końca kadencji, a zacząć od skromniejszej sumy, która by odpowiadała stałym dochodom budżetu państwa, a nie jednorazowo? Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

## Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt budżetu państwa na rok 2016 podsumuję krótko: optymizm rządu co do dochodów oraz rozrzutność po stronie wydatków. Jaką metodologię przyjął rząd, określając podatek od sklepów wielkopowierzchniowych na kwotę 2 mld zł? Projektu ustawy jeszcze nie ma, a podatek w budżecie już jest. Podobne pytanie mam w sprawie podatku bankowego, który de facto nie został jeszcze uchwalony.

Jeśli chodzi o wydatki, to ogromna ich część jest pochłaniana przez przerośniętą administrację i niezliczoną ilość agencji, inspekcji, fundacji. Jaki jest sens, aby w finansach publicznych miał swoje miejsce np. Polski Klub Wyścigów Konnych? Czy rząd przewiduje audyt jednostek budżetowych, którego celem będzie weryfikacja racjonalności wydatków? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

### Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Jestem pod wrażeniem troski Prawa i Sprawiedliwości o wydatki na obronność, tylko mam pewną wątpliwość, bo ten przekaz jest taki dziwny. Dlatego że nie tak dawno, dwa tygodnie temu nowelizowaliśmy ustawę budżetową na 2015 r., gdzie zabraliśmy z działu: Obrona narodowa 208 mln zł. Mam pytanie: Czy jeżeli w przyszłorocznym budżecie zabraknie pieniędzy, taki zabieg zostanie ponowiony? Czyli po prostu jak już nie będzie pieniędzy na zaspokojenie obietnic wyborczych, czy nadal obrona narodowa będzie narażona na zmniejszenie finansowania?

I drugie. Przyznam się szczerze, że nie znalazłem w tym budżecie też tego, a pamiętam, że jeszcze nie tak dawno w kampanii wyborczej była taka propozycja, że Prawo i Sprawiedliwość zapewni mieszkania po 3 tys. zł za 1 $m^2$. Przyznam się szczerze, że szukałem w budżecie jakiegoś takiego działu, który mógłby wskazywać, że Prawo i Sprawiedliwość chce spełnić kolejną obietnicę wyborczą, ale jakoś nie znalazłem. Panie ministrze, może nie doczytałem. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kinga Gajewska, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15. Też nie ma.

(*Poseł Robert Winnicki*: Jest, jest.)

Idzie, przepraszam.

### Poseł Tomasz Jaskóła:

Jest i biegnie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Socjaliści Wierzący i Niewierzący! Deficyt, głupcze! (*Oklaski*) To parafrazując, szanowny panie ministrze. Kiedy pan minister Szałamacha – i chwała mu za to – wypowiadał słowo: deficyt, grzęzło mu ono w gardle, i bardzo dobrze. Natomiast kiedy pan prof. Żyżyński, z całym szacunkiem dla pana profesora, wypowiadał słowa, że deficyt jest uzasadniony, że ta różnica jest ogromna i prawidłowa, no to, przyznam, zdębiałem, zdębiałem.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Zgroza.)

Cieszę się, szanowni państwo, że czytaliśmy inne książki i cieszę się – z tego chyba najbardziej – że to nie profesorowie ekonomii tworzą PKB Polski, ale przedsiębiorcy. (*Oklaski*) Też na „p", ale jednak drobna różnica. Przedsiębiorcy czytają Hayeka, inaczej by splajtowali.

I pytanie, mam 16 sekund. Kiedy usłyszymy o oszczędnościach dotyczących likwidacji niepotrzebnych i zbędnych powiatów? Kiedy usłyszymy o agendzie, która w konsekwencji w jakiś sposób, przynajmniej zrozumiały dla obywateli, pokazuje zmianę stosunku rządu do deficytu? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Nie ma pana… a, jest pan poseł.

### Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ustawie przyjęto szereg założeń, m.in. że średni kurs złotego do euro to 4,03, do dolara – 3,66, że inflacja wyniesie 1,7%, a wzrost PKB 3,8%. Otóż chciałem zapytać o to, w jaki sposób zostały przyjęte te wielkości, czy na podstawie własnych badań, czy też biorąc pod uwagę oceny rynkowe, ewentualnie które oceny. Bo życzyłbym Polsce takich wskaźników, ale mam wrażenie, że te wielkości są niezwykle optymistyczne i tak naprawdę mogły zostać dopasowane w Excelu do tego, co akurat było potrzebne. Ot, choćby dla przykładu, mam wrażenie, że planując średni kurs dolara, nie wzięli państwo pod uwagę oczekiwań dotyczących obniżek cen ropy naftowej, a przecież wiadomo, że ta para jest ujemnie skorelowana, co oznacza, że generalnie jeżeli tanieje ropa, to rośnie dolar. Czyli mamy np. dla tego założenia, naszym zdaniem, moim zdaniem, duże ryzyko. A już planowanie dziś przyszłorocznej inflacji na poziomie 1,7 wygląda, z całym szacunkiem, panie ministrze, jak uporczywe proszenie się o (*Dzwonek*) karnego, ale bez bramkarza w bramce. Dlatego proszę o precyzyjne wyjaśnienie, skąd te wielkości wskaźników ekonomicznych i…

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

### Poseł Mirosław Suchoń:

…może też od razu, panie ministrze, jaki jest plan ratunkowy. I poproszę o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

### Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Główne przesłanie tej ustawy jest na-

**Poseł Arkadiusz Marchewka**

stępujące: chcecie państwo nakręcać koniunkturę, zwiększając popyt i przekazując kilkaset złotych miesięcznie Polakom, a to przede wszystkim będzie zwiększać dziurę budżetową. Przypomina mi to trochę chęć zostania filantropem na kredyt, na którego spłaty zresztą nie ma w budżecie pieniędzy. Wasz flagowy projekt „Rodzina 500+" pierwotnie miał kosztować 13,5 mld, jednak po ocenie skutków regulacji będzie to 3700 mln więcej, niż zakładaliście. Skąd w takim razie chcecie wziąć na to pieniądze, skoro źródła, które są zapisane, wcale nie gwarantują przychodów, które pokryją w 100% te potrzeby? Jednym ze źródeł sfinansowania tego programu jest wdrożenie podatku od sklepów wielkopowierzchniowych. W tej ustawie założyliście, że te wpływy wyniosą 2 mld zł (*Dzwonek*), jednak pytam, czy są to realne wyliczenia, czy tylko wróżenie z fusów, bo…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Arkadiusz Marchewka:

…żadne ustawy i żadne dokumenty w tej sprawie nie zostały przedstawione. Dlatego proszę o odpowiedź, w jaki sposób…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, przekracza pan czas, bardzo proszę skończyć swoje pytanie.

## Poseł Arkadiusz Marchewka:

…będzie to wyglądać i na jakiej podstawie te 2 mld zostały oszacowane. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Wilk, klub Kukiz'15.

## Poseł Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jednym z największych problemów polskich finansów publicznych są dopłaty do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie może być inaczej, ponieważ ZUS, zasady funkcjonowania tego systemu emerytalnego to jest jedna wielka piramida finansowa, która, jak wiadomo, jak każda piramida musi się kiedyś rozlecieć. Zresztą ZUS już dawno zbankrutował, co można łatwo wykazać, biorąc pod uwagę coraz większe kwoty, jakimi właśnie uzupełniamy tę dziurę w tym worku bez dna.

Ja mam pytanie, czy jest jakiś długofalowy pomysł, jakaś koncepcja rządu na to, aby ten deficyt zmniejszać, czy nadal będziemy zmuszać Polaków do uczestniczenia w tejże piramidzie finansowej i w ten sposób zmuszać ich do minimalnych, wręcz głodowych emerytur. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

## Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze tak na koniec całej tej debaty chciałabym zapytać, bo pan poseł Cymański, którego niestety nie ma już z nami, mówił dość kwieciście o tym, jak warto inwestować w dzieci, że 49% Polaków nie oszczędza i trzeba im w tym pomóc. Ale ja przypominam, że państwa program 500+ będzie dawał pieniądze również bogatym Polakom i średnio zarabiającym, ale także tym, którzy mają naprawdę spore oszczędności na kontach, więc chyba nie taka retoryka.

Natomiast tutaj też była mowa o bardzo różnym podejściu ze strony PiS do zadłużania się. Pan poseł Szlachta bodajże mówił o tym, że dług publiczny faktycznie trzeba zmniejszać i Prawo i Sprawiedliwość ma na to pomysł i ma taki plan. Z kolei pan poseł Żyżyński mówi, że jakby zadłużanie się to jest dobro państwa, celem państwa nie jest bycie oszczędnym, tylko trzeba iść z pełnym rozmachem.

W związku z tym tak naprawdę chciałam zapytać, jaki jest długofalowy, taki autorski program Prawa i Sprawiedliwości w zakresie zwiększania długu publicznego i kiedy poznamy jakąś długofalową strategię w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Reprezentuję ziemię radomską. To region największych sadowników. I mam pytanie w ich imieniu w sprawie konstruowania budżetu na 2016 r. Czy rząd przewiduje obciążenie podatkiem VAT lub innym podatkiem tych przedsiębiorców, którzy przeka-

**Poseł Leszek Ruszczyk**

zali nieodpłatnie jabłka do szkół, przedszkoli i zakładów pracy? Jeśli tak, to jakie wpływy do budżetu są przewidywane z tego tytułu? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Wojciech Bakun, klub Kukiz'15.

## Poseł Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już wielokrotnie wybrzmiało to z tej mównicy, jako klub Kukiz'15 jesteśmy przeciwni zadłużaniu przyszłych pokoleń Polaków. Niestety zarówno w tym budżecie, jak i zresztą we wszystkich poprzednich znalazło się wiele wydatków, które są książkowymi przykładami niegospodarności. Jednym z takich wydatków jest projekt pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, na który od 2009 r. według ostrożnych szacunków zostało wydane ok. 300 mln zł, a projekt nie wyszedł poza fazę wyboru lokalizacji tej elektrowni. W budżecie na przyszły rok zarezerwowano kolejne 9 mln zł na ten cel.

Chciałem więc zapytać: Czy rząd zamierza kontynuować dotowanie tego projektu, czyli de facto dalszego poszukiwania lokalizacji pod tę inwestycję za kwotę 10 mln zł rocznie i czy znane są całkowite koszty związane z budową tej elektrowni? Wiemy, że do tej pory wydano ponad 300 mln. Planowane jest wydatkowanie kolejnych milionów rocznie, a o projekcie, który miał się zakończyć początkowo w 2019 r., mówi się, że nie powstanie przed 2031 r. (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

## Poseł Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeden z posłów z Prawa i Sprawiedliwości skrytykował elastyczną linię kredytową Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Czy on w ogóle wie, że o elastyczną linię kredytową mogą starać się kraje o solidnych fundamentach, prowadzące odpowiedzialną politykę w przeszłości? Pierwszy z tej formy pomocy skorzystał na początku w kwietniu 2009 r. Meksyk, a Polska właśnie w maju 2009 r.

Czy prawdą jest jest to, że wzrostowi popytu krajowego w 2016 r. sprzyja fakt, że w stosunku do Polski nie stosuje się obecnie unijnej procedury nadmiernego deficytu, a skutkiem wprowadzonej przez poprzedni rząd zmiany funkcjonowania systemu emerytalnego nie grozi chwilowo ryzyko przekroczenia progu ostrożnościowego 55% relacji długu publicznego do PKB?

Czy pan minister wie, że (*Dzwonek*) utrzymywanie wysokiego deficytu budżetowego, wtedy gdy koniunktura gospodarcza jest dobra, zmniejsza możliwości...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

## Poseł Killion Munyama:

...zastosowania przez państwo w przyszłości aktywnej polityki budżetowej, gdy koniunktura ta ulegnie pogorszeniu? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marian Zembala.
Przepraszam, pan poseł Maciej Masłowski jeszcze wcześniej, klub Kukiz'15.

## Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, pewna pani związana z podkarpackim PSL-em przez ostatnie dwa lata pełniła funkcję, ogólnie pracowała w wydziale kultury urzędu miasta i jeszcze wcześniej przez trzy lata w urzędzie marszałkowskim, jeszcze za kadencji marszałka z PSL-u, pana Mirosława, szerzej znanego jako seksmarszałek. (*Wesołość na sali*) W każdym razie ta pani – dodam, że jest tłumaczką języka węgierskiego – 9 listopada, na trzy dni przed nową kadencją Sejmu, obejmuje funkcję dyrektora Polskiej Agencji Kosmicznej w Rzeszowie.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Brawo!)

W budżecie widzę, że zaplanowany jest wydatek ponad 9 mln na Polską Agencję Kosmiczną, z czego blisko 6 mln jest przeznaczone na wynagrodzenia. W związku z tym mam takie pytanie: Czy istnieje jakiś realny plan rozwoju – pytanie do pani minister – Polskiej Agencji Kosmicznej? Jeśli tak, to jaki? Czy zamierzamy coś zrobić z tą przechowalnią dla własnych ludzi, z przechowalnią, po prostu taką kolebką stanowisk dla ludzi, którzy są czasem w nieodpowiednim miejscu? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
I teraz pan poseł Marian Zembala, Platforma Obywatelska.

## Poseł Marian Zembala:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Chciałbym jako nauczyciel akademicki przekonać, nie tylko pana ministra Radziwiłła, bo z nim jest łatwiej, łatwiej go przekonać, lecz także panią premier i państwa, aby tę możliwość, którą posiada większość rozwiniętych krajów Unii, również zastosować w Polsce. A mianowicie szpitale kliniczne, instytuty mają inną ocenę świadczeń. Chcę powiedzieć, że ten poziom w wypadku skomplikowanych chorych przesyłanych ze szpitali powiatowych, marszałkowskich do tychże uzasadnia takie działanie. Są to 32 mln. Panie ministrze, jest stosowne rozwiązanie. Proszę o skorzystanie z niego ponad podziałami.

Druga uwaga dotyczy hemofilii. Proszę państwa, tu nikt nie zapomniał o kalendarzu, tylko rozwaga i odpowiedzialność sprawiły – ja byłem inicjatorem – że (*Dzwonek*) z ograniczonych pieniędzy, jakie posiada Ministerstwo Zdrowia, przesunęliśmy to do funduszu, żeby lepiej doglądać chorych i nie marnować pieniędzy, ponieważ tam jest aż 300 mln, a środki ministerstwa są ograniczone.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

## Poseł Marian Zembala:

W związku z tą troską o bezpieczeństwo chorych podjąłem tę decyzję i proszę ją utrzymać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Kinga Gajewska, Platforma Obywatelska.

## Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja znów chciałabym wystąpić w sprawie sześciolatków, dlatego że powinno być pewne zabezpieczenie w ustawie budżetowej. Jeśli miejsca w przedszkolach zajmą w tym momencie z powrotem sześciolatki, to trzylatki i czterolatki nie będą miały miejsca. I to jest prosta matematyka. Już niektóre samorządy zaczęły to obliczać, np. w Bydgoszczy zabraknie 8 tys. miejsc, w Opolu – tysiąca miejsc, w Białymstoku – ponad 4 tys. miejsc, w Krakowie – 12 tys. miejsc, w Warszawie – prawie 34 tys. miejsc. Samorządy straszą, że nie starczy nawet miejsc w przedszkolach prywatnych.

Tutaj zaczynam rozumieć głębszy sens tej ustawy 500+, bo te pieniądze trzeba będzie pewnie przekazać od razu na wychowanie swoich własnych dzieci. Natomiast mam pytanie: Czy zakładacie państwo jakiekolwiek dodatkowe dofinansowanie dla samorządów, choćby po to, żeby zapewnić prawo rodziców (*Dzwonek*) do posłania swojego dziecka do przedszkola? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Adam Andruszkiewicz, klub Kukiz'15.

## Poseł Adam Andruszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zeszły rok był bardzo konfliktowym rokiem, przede wszystkim w kontekście wojny na Ukrainie, którą mamy za wschodnią granicą, jak również chociażby w kontekście szturmu islamskich emigrantów, który obserwujemy z rejonu Afryki Północnej na nasz kontynent. W projektowanym budżecie na rok 2016 widzimy kwotę na obronność w województwie podlaskim rzędu 339 mln zł. I ta kwota jest, co ciekawe, niższa niż chociażby na obronność województwa świętokrzyskiego, które jest położone w centralnej Polsce oraz nie posiada żadnych zewnętrznych granic, także granic Unii Europejskiej czy NATO.

I chciałbym zapytać: Czy właśnie w tym kontekście planowana kwota na obronność województwa podlaskiego, w którym znajduje się chociażby znany nam wszystkim przesmyk suwalski, określany przez NATO jako punkt zapalny w naszej części Europy, jest zdaniem rządu wystarczająca? Czy kwota ta powinna być rzeczywiście niższa niż kwota na obronność województw, które znajdują się w Polsce centralnej? Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

## Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku cytat z ustawy budżetowej opisujący Polskę w ruinie: Gospodarka polska znajduje się na ścieżce szybkiego wzrostu, począwszy od 2013 r. W wyraźnym trendzie wzrostowym utrzymuje się eksport, któremu sprzyja wysoka konkurencyjność polskich przedsiębiorstw oraz poprawa dynamiki aktywności na polskich głównych rynkach eksportowych. Znajduje to odbicie w wyższej dynamice produkcji przemysłowej oraz inwestycji. Wraz ze wzrostem popytu na pracę i spadkiem stopy bezrobocia poprawia się sytuacja na rynku pracy.

**Poseł Marek Sowa**

Za to w budżecie brak jest zapowiadanych zwiększonych dochodów podatkowych z tytułu zwiększenia ściągalności podatków. A przypomnę, że jeszcze parę tygodni temu minister Kowalczyk twierdził, że w przyszłym roku poprawa ściągalności podatków da dodatkowo kilka lub kilkanaście miliardów złotych. Warto zapytać: Gdzie są te pieniądze? W ustawie z tytułu wpływów podatkowych mamy tylko 177 mln zł więcej, niż prognozował poprzedni rząd.

Dodatkowo w budżecie nie znajduję środków, o które w ubiegłych latach zabiegali na małopolskie inwestycje (*Dzwonek*) posłowie Gowin i Adamczyk. Jak to możliwe, że mając realny wpływ na kształt budżetu, zapomnieli o swoich obietnicach?

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

## Poseł Marek Sowa:

Chcę zapewnić panów ministrów, że w toku dalszych prac nad budżetem zgłoszę odpowiednie poprawki. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pani poseł Elżbieta Borowska, klub Kukiz'15.

## Poseł Elżbieta Borowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło funduszy celowych. Obecnie mamy 29 funduszy celowych, które pochłaniają sporą część budżetu. Powielają one zadania, które są zlecone ministerstwom, ale muszą mieć dodatkową obsługę administracyjną. Dlaczego np. fundusze wsparcia poszczególnych służb, tak jak Fundusz Wsparcia Policji, Fundusz Wsparcia Straży Granicznej czy Państwowej Straży Pożarnej, nie są ujęte chociażby w jeden fundusz z jedną obsługą administracyjną albo nie są włączone właśnie w te zadania zlecone ministerstwu spraw wewnętrznych? Dlaczego np. fundusz pomocy kultury, mimo że właśnie kultura w Polsce jest niedofinansowana, pochłania tę część budżetu państwa na obsługę administracyjną, gdzie te pieniądze spokojnie mogłyby iść na rzeczywistą promocję kultury? Czy planowana jest jakakolwiek zmiana w tym obszarze budżetu w przyszłości? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

## Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania dotyczące strategii zarządzania długiem sektora finansów publicznych. Na s. 5 tegoż dokumentu podajecie niespójne dane. Otóż piszecie, że relacja długu do PKB będzie rosła do 49%, a po stabilizacji w 2017 r. będzie się obniżać do 47,5 w 2019 r., a nieco poniżej podajecie, że relacja długu sektora general government do PKB będzie rosła do 2017 r. i osiągnie 52,1%. Jak podajecie, będzie to wynik realizacji zadań infrastrukturalnych z Krajowego Funduszu Drogowego, a prawdziwą przyczyną wzrostu zadłużenia jest realizacja kosztownych obietnic wyborczych, bo inwestycje infrastrukturalne były zaplanowane w budżecie wrześniowym. Dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości ukrywa prawdę przed Polakami, że prawdziwą przyczyną wzrostu zadłużenia jest realizacja kosztownych obietnic wyborczych? Jak to jest możliwe, że przyjęto założenie, że (*Dzwonek*) w tym samym czasie obsługa tego rosnącego długu pozostanie nominalnie na tym samym poziomie...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

## Poseł Mirosława Nykiel:

... a w relacji do PKB znacząco spadnie? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

## Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. W ustawie budżetowej zaplanowano wzrost wpływów wynikających z poboru VAT-u rzędu 6%, zwiększenie o ponad 6%, to jest ponad 7 mld zł. Moje pytanie jest dość krótkie: W jaki sposób aparat skarbowy ma to zamiar zrobić, zważywszy na skalę wyłudzeń VAT-u? Bo na razie prowadzone są tylko i wyłącznie działania natury karnoprawnej, kilku prokuratorów w kraju zajmuje się ściganiem tychże wyłudzeń i już nawet nie wiadomo, czy to samo, sam ten fakt już nie wywołuje korupcji, natomiast nie widzę żadnych systemowych prób zlikwidowania tego problemu. Odwrócony VAT jest stosowany bardzo oszczędnie. Nie widać żadnych zmian w strukturze urzędów skarbowych, aby mogły z tym problemem sobie dać radę. Wobec tego jest pytanie: Czy poza retoryką są planowane jakieś konkretne działania, przede wszystkim działania w sferze zmiany systemu (*Dzwonek*), zmiany prawnej?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

A miało być krótko.

**Poseł Grzegorz Długi:**

I prosiłbym o tę odpowiedź w miarę pilnie na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

**Poseł Ryszard Wilczyński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W projekcie budżetu państwa na rok 2016 deficyt względem roku 2015 wzrasta o 4760 mln zł. Wiemy, że to z tytułu programu 500+. W exposé pani premier, wyraźnie niedoinformowana, mówiła, że ten program pociągnie za sobą wzrost deficytu o 1–1,5 mld zł. Skąd ta różnica? To pytanie zadaję serio i serio proszę o odpowiedź. Oby nie było jak z pytaniami posłów co do exposé pani premier. Pani premier stwierdziła wówczas, zacytuję: na wszystkie pytania udzielimy państwu pisemnie odpowiedzi i każdy z państwa posłów, który zadał pytanie, otrzyma odpowiedź na piśmie.

Biegnie drugi miesiąc i nic, odpowiedzi brak. Pozostało wrażenie, że pani premier jest niesłowna. Udzielając odpowiedzi posłom, w tym i mnie, warto zmienić to wrażenie. Sugeruję przekazać tę uwagę pani premier. Czasem dane słowo (*Dzwonek*) droższe pieniędzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pani poseł Barbara Chrobak, Kukiz'15.
Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Barbara Chrobak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prognozowane koszty sztandarowego programu PiS, tzw. 500+, wynosić mają, jak szacują ekonomiści, ok. 15,5 mld zł rocznie. Źródłem finansowania programu mają być dodatkowe przychody z tzw. podatków sektorowych – od banków i od supermarketów – wpływy z dywidend, powiększona ściągalność VAT-u czy likwidacja zakresu wyłudzeń zwrotu VAT-u. Szacunkowe kwoty wpływów mają pokryć ów wyłom powstały po stronie wydatków.

Panie ministrze, co stanie się jednak, jeśli projektowane kwoty wpływów po stronie dochodowej z wyżej wymienionych podatków sektorowych, szacowane przez IE NBP na 10,3 mld zł, z dywidend – 0,75 mld, zwiększenia deficytu o 1,5 mld zł, poprzez zmniejszenie zakresu wyłudzeń zwrotu VAT przez tzw. karuzele VAT-owskie nie wpłyną w takiej wysokości? Z jakich źródeł wówczas pokryta zostanie różnica? (*Dzwonek*) Czy istnieje – a jeśli tak, to jaki – plan awaryjny finansowania kosztów tego przedsięwzięcia? Kto zostanie w praktyce tymi kosztami obciążony? Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Teraz pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania dotyczące planowanych dochodów budżetu państwa na 2016 r. Spodziewałam się, przyznam, dużych zmian w projekcie budżetu po stronie dochodów. Wielokrotnie bowiem przedstawiciele rządu mówili o ogromnych rezerwach tkwiących ze względu na brak powszechności jego płacenia w podatku od towaru i usług. Wbrew tym zapowiedziom rząd nie przewiduje zwiększenia ściągalności tego podatku. Pytanie: Dlaczego? Dlaczego nie uruchamia tych rezerw? Dlaczego rezygnuje z dochodów szacowanych na około 12 mld zł? Drugie pytanie dotyczy podatku od kopalin, który płaci KGHM. Spodziewałam się likwidacji podatku od kopalin. Zapowiadała to pani premier wielokrotnie, jeszcze 22 grudnia. W projekcie ustawy budżetowej wpływy z tego podatku pozostają, pozostaje więc i podatek. Jakie są prawdziwe zamiary rządu dotyczące podatku od kopalin (*Dzwonek*) i kiedy będą podjęte decyzje w tej sprawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

**Poseł Jerzy Jachnik:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam jedno krótkie pytanie. Panie ministrze, czy mógłby pan udzielić odpowiedzi na pytanie, na co są przeznaczone środki z tytułu planowanego wzrostu o 300%, czyli prawie o 35 mln zł, wydatków na Krajową Radę Sądownictwa, 8 mln dla rzecznika praw obywatelskich i prawie 50 mln na Krajowe Biuro Wy-

**Poseł Jerzy Jachnik**

borcze? O odpowiedź prosiłbym na piśmie. I drugie pytanie mam do państwa: Dlaczego państwa wszystkich tak boli te 500+ dla dzieci? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

## Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj dyskutujemy nad niebezpiecznym budżetem, popsutym po stronie dochodowej, dokumentem z kreatywną księgowością, budżetem, w którym dokładacie Polakom dwa nowe podatki: podatek bankowy i podatek od hipermarketów, Polakom, bo na końcu to Polki i Polacy, biało-czerwona drużyna, jak lubi mawiać pani premier, w 100% za nie zapłacą. Zapłacą w torbie zakupów w sklepie i zapłacą w opłatach za obsługę operacji bankowych. Panie ministrze, marzenia i obietnice wyborcze muszą opierać się na dobrych rachunkach, na dobrych, wyliczonych rachunkach, a obietnic macie sporo, i to bardzo kosztownych. Uważam, że nie są realne. Czy zatem nie lepiej pokazać najpierw, panie ministrze, że potraficie zarobić jakiekolwiek pieniądze, a dopiero potem je wydawać? I, na koniec, Dolny Śląsk pyta: Co się stało z waszymi deklaracjami wyborczymi zniesienia podatku od kopalin? (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Monika Wielichowska:

Proszę o odpowiedź na piśmie, bo od exposé od pani premier nie mogę się doczekać na odpowiedź, a minęło 41 dni. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Winnicki, klub Kukiz'15.

## Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałem zapytać pana ministra, żeby wyjaśnił tę kwestię, która jest jednak fundamentalna: Jakie są wasze plany dotyczące nie tylko założeń budżetowych na przyszły rok, ale i na kolejne lata? Czy będzie to doktryna deficytu, tak jak to wykładał prof. Żyżyński, czy jednak będziecie stopniowo – może to jest wypadek przy pracy z tym budżetem – dążyć do zrównoważonego budżetu? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo istotna, kluczowa z punktu widzenia przyszłości polskich finansów publicznych, i ona dzisiaj powinna paść na tej sali. Szanowni państwo, poza tym jeszcze dwa szczegółowe pytania. Po pierwsze, kwota 60 mln zł na współpracę z Polonią i z Polakami za granicą to bardzo, bardzo niewiele. To tyle, ile kosztuje kilkudniowy szczyt NATO w Polsce. Uważamy, uważam, że należy tę kwotę podnieść, zwłaszcza że ogromną wagę przywiązujemy (*Dzwonek*) do kwestii repatriacji.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Robert Winnicki:

I ostatnia kwestia. Jakie będą koszty przyjmowania w Polsce imigrantów? To nie zostało w budżecie uwzględnione, a rząd…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle…
Pan poseł Michał Jaros z Platformy Obywatelskiej.

## Poseł Robert Winnicki:

…podtrzymuje decyzję Platformy Obywatelskiej. Jakie będą koszty naszej partycypacji w polityce imigracyjnej Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Poseł Michał Jaros, Platforma Obywatelska.

## Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W projekcie budżetu na rok 2016 zaplanowano blisko 30 mln zł na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i blisko 88 mln na zabytki w pozostałej części kraju. Mam pytanie, bo przecież Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa istnieje ponad 30 lat i Biuro Analiz Sejmowych wyliczyło, że kwota przeznaczona na rewaloryzację zabytków Krakowa to prawie 1 mld zł: Kiedy zostanie wreszcie zlikwidowany ten fundusz, kiedy te środki będą przeznaczone na zabytki w całej

**Poseł Michał Jaros**

Polsce, a nie tylko w Krakowie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Ale czy na Dolny Śląsk?)

Nie tylko, na całą Polskę.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

## Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przez 8 lat byli państwo świadkami marnowania pieniędzy polskiego podatnika. Tymczasem po 8 latach przygotowywania się do objęcia władzy nie uczynili państwo nic ku temu, by ukrócić marnotrawstwo pieniędzy publicznych. Na dobrze państwu znanej mapie marnotrawstwa Platformy Obywatelskiej, na której znalazło się tylko 13 przykładów, widnieje suma zmarnowanych 449 mld zł. Mam pytanie do państwa: Co państwo uczynili, by nie powstała mapa marnotrawstwa Prawa i Sprawiedliwości? Któremu z tych punktów chcą państwo zapobiec? Ja mogę pomóc, to nie jest takie trudne. Proponuję na wstępie ukrócić straty budżetu z tytułu podniesienia akcyzy na tytoń i alkohol (*Dzwonek*), które wyniosły 1 mld zł.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Jakub Kulesza:

Zmniejszmy akcyzę, obniżmy podatki i zwiększmy w ten sposób wpływy do budżetu, być może uda nam się...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

## Poseł Jakub Kulesza:

…uchwalić zrównoważony budżet. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

## Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja też jestem jednym z tych posłów, który zadawał pytania pani premier podczas debaty nad exposé i do tej pory odpowiedzi na swoje pytania nie uzyskał, dlatego powrócę do jednego, głównego dla parlamentarzysty z Dolnego Śląska pytania.

Otóż 6 października pani Beata Szydło, jeszcze wówczas kandydując na urząd premiera Rzeczypospolitej Polskiej, objeżdżając kraj w ramach kampanii wyborczej, była w Lubinie i zapowiadała jednoznacznie i bez żadnej wątpliwości natychmiastowe zniesienie podatku od kopalin w sytuacji, w której PiS przejmie rząd. Rząd został przejęty, exposé zostało wygłoszone, odpowiedzi na pytanie o los tego podatku wówczas nie uzyskaliśmy, ale został złożony projekt budżetu. W projekcie budżetu po stronie przychodowej jest wskazany podatek od kopalin w wysokości ponad 1,5 mld zł.

A więc chciałem zapytać, gdzie jest ta obietnica, która była wówczas składana? Gdzie jest ta ustawa, o której pani Beata Szydło, jeszcze wówczas premier in spe, obiecywała Dolnoślązakom i lubinianom? (*Dzwonek*) Czy to była...

(*Poseł Monika Wielichowska*: W niebieskiej teczuszce.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Jacek Protasiewicz:

...kolejna pusta obietnica? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz 15.

## Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do ministra rolnictwa pana Krzysztofa Jurgiela. Dlaczego w ustawie budżetowej zapisany jest plan sprzedaży przez Agencję Nieruchomości Rolnych 70 tys. ha gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa? Była mowa o tym, iż grunty będące własnością Skarbu Państwa nie będą sprzedawane, a jedynie dzierżawione. W sytuacji naruszenia prawa spodziewałem się nawet odkupu ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Proszę wytłumaczyć sprzedaż tych 70 tys. ha gruntów.

**Poseł Norbert Kaczmarczyk**

Zaplanowane w 2016 r. przychody w Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa to 2 897 400 tys., koszty to 1442 mln. Dlaczego połowa planowanego przychodu to koszty i co je generuje? Taka sytuacja sprawia, że jeszcze bardziej absurdalna jest sprzedaż tych 70 tys. ha gruntów. W ciągu 2 lat te pieniądze z przychodu zostaną strawione przez koszty utrzymania urzędów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz 15.

## Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy podatku od kopalin. Wpływy do budżetu w roku 2015 wyniosły 1450 mln zł, planowane wpływy z tego podatku w roku 2015 r. to 1530 mln, a więc ponad 5,5% więcej niż w roku ubiegłym, właściwie jeszcze w roku bieżącym, przy czym średnia cena miedzi za funt w roku 2015 to jest ok. 930 dolarów… 930 zł, przejdźmy na złotówki, natomiast teraz cena kształtuje się w granicach 827, minimum to było 800 zł. Przychody KGHM-u w 2015 r. to 20 mld, przychody po 3 miesiącach w tym roku – 14,8 mld. W I kwartale – 5200 mln (*Dzwonek*), w II kwartale – 4800 mln.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Rafał Wójcikowski:

Na jakiej podstawie poczyniono założenie...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

## Poseł Rafał Wójcikowski:

...że uda się uzyskać 1530 mln z tytułu podatku od kopalin?

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

## Poseł Rafał Wójcikowski:

Dziękuję. (*Oklaski*) Aha, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.
(*Poseł Grzegorz Długi*: Panie pośle, więcej wiary, więcej wiary.)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

## Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa budżetowa na 2016 r. niesie ze sobą duże ryzyko przede wszystkim wzrostu zaplanowanego deficytu. Konsekwencją może być wzrost jego udziału w produkcie krajowym brutto powyżej poziomu 3% wymaganego przez prawo europejskie. Co więcej, wzrost fiskalizmu, czyli więcej podatków, to obciążenie dla końcowych konsumentów, czy to klientów instytucji finansowych, czy też sklepów wielkopowierzchniowych. Na zmianach może ucierpieć gospodarka, a realizacja populistycznych obietnic wyborczych dotknie przede wszystkim obywateli.

Zatem pojawia się pytanie, czy osiągnięcie korzyści przez wybrane grupy społeczne pokryje straty wynikające z możliwych problemów gospodarczych w kraju. I jeszcze jedno pytanie, które chcę zadać w imieniu samorządów z południa Polski zarządzających infrastrukturą drogowo-mostową, która jest zniszczona przez powodzie. (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Małgorzata Pępek:

Czy środki na usuwanie skutków powodzi zostały w przyszłorocznym budżecie zaplanowane na wystarczająco wysokim poziomie...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

## Poseł Małgorzata Pępek:

...który umożliwi zrealizowanie zaległości w tym temacie, sięgających jeszcze 2010 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Siarkowska, klub Kukiz'15.

**Poseł Anna Maria Siarkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na obronę narodową mamy przeznaczać nie mniej niż 2% PKB. Czy ten ustawowy wymóg został zachowany? Kwestia druga. Minister obrony narodowej deklarował, że kompanie obrony terytorialnej powstaną już w przyszłym roku. Czy rząd zaplanował jakiekolwiek środki budżetowe na budowę obrony terytorialnej? Kolejna sprawa. Projekt ustawy budżetowej na rok 2016 zakłada przeznaczenie na obronę narodową ponad 35 mld zł. Z tej kwoty na Siły Zbrojne planuje się przeznaczyć ok. 28 mld, ponad 6,5 mld zł pochłoną zaś emerytury. Proszę o odpowiedź: Czy te emerytury są finansowane z ustawowych 2% PKB przeznaczonych na obronę narodową? Zerwijmy w końcu z praktyką kwalifikowania wydatków, która wciąż wzrastającymi kosztami emerytur obciąża budżet (*Dzwonek*) ministra obrony narodowej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.
Nie ma pana posła? Nie ma.
Pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

**Poseł Jarosław Porwich:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydatki zaplanowane w projekcie budżetu na 2016 r. na funkcjonowanie Krajowego Biura Wyborczego oszacowano na kwotę prawie 91 mln zł, stanowi to 176,6% w stosunku do roku bieżącego. Pytanie: Dlaczego w roku niewyborczym prawie dwukrotnie zwiększa się budżet KBW w porównaniu z budżetem roku wyborczego?

I druga kwestia. Północna część województwa lubuskiego z jego stolicą, Gorzowem Wielkopolskim, jest bardzo ułomnie skomunikowana ze stolicą i większymi miastami naszego kraju. Pytanie: Czy w budżecie na rok 2016 zapisane są środki na modernizację i elektryfikację połączenia kolejowego na trasie Kostrzyn nad Odrą – Krzyż? Jeżeli tak, to jaka to jest kwota, a jeżeli nie, to dlaczego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Norbert Obrycki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O ile wydatki budżetowe można dość precyzyjnie oszacować, to po stronie dochodów sprawa jest już bardziej skomplikowana, stąd moje pytanie. Na jakich podstawach rząd zakłada, że podatek bankowy przyniesie budżetowi dokładnie 5 mld zł, a podatek od sklepów wielkopowierzchniowych 2 mld? Czy rząd ma świadomość tego, że zarówno banki, jak i duże sieci detaliczne mogą znaleźć sposób na optymalizację obciążeń i w efekcie wprowadzenie nowych danin może przynieść niższe wpływy niż tego oczekuje rząd? Czy rząd ma świadomość, że nowe podatki nałożone na banki i sklepy oznaczają de facto wzrost cen i uderzenie Polaków po kieszeni?

I pytanie dotyczące już samego planowanego podatku bankowego. Czy wzorem Węgier podatek bankowy obejmie szersze spektrum instytucji finansowych, w tym SKOK-i, firmy ubezpieczeniowe i banki spółdzielcze, i czy prawdą jest, że z tego podatku miałby być wyłączony Bank Gospodarstwa Krajowego? Dziękuję. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Poseł Ireneusz Zyska, klub Kukiz'15.

**Poseł Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2023". Chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że wartość zadań wpisanych w tym programie, przygotowanym jeszcze przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest zaniżona o ok. 30%? Jeżeli tak, to chciałbym zapytać, jakie działania rząd zamierza podjąć, żeby sfinansować realizację tego programu, tak aby branża budowlana, przedsiębiorstwa drogowe nie spotkały się z kolejną falą upadłości.

I drugie pytanie. 1 stycznia 2016 r. wchodzi w życie ustawa o bezpłatnej pomocy prawnej. Proszę powiedzieć, jaka kwota została przeznaczona w budżecie na 2016 r. na realizację tego programu, bo ja się jej w budżecie nie doszukałem, panie ministrze. Jeżeli tej kwoty nie ma (*Dzwonek*), to czy rząd planuje…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Ireneusz Zyska:**

…pokrycie w całości kosztów realizacji tego programu przez samorządy terytorialne? Proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Paweł Bańkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd pani premier Beaty Szydło, zwiększając wydatki budżetowe, na każdym kroku podkreśla czy deklaruje zwiększenie efektywności ściągania podatków. Moje pytanie jest następujące. W jakie instrumenty, narzędzia rząd zamierza wyposażyć urzędy skarbowe, aby tę ściągalność poprawić i zrealizować zamierzone cele budżetowe? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

**Poseł Stefan Romecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z łatwością mogę wskazać rządowi pozycję budżetową, na której można zaoszczędzić ogromne miliony. Co więcej, jestem w stanie udowodnić, że Polacy nie życzą sobie tej pozycji w budżecie. Możemy zaoszczędzić ogromne pieniądze i to zaczynając od siebie. Nazwa tej pozycji: dotacje i subwencje dla partii politycznych. Kwota do odzyskania to 138 mln zł. Przekonywać raczej nikogo nie trzeba. Pieniądze z budżetu państwa dla partii politycznych wydatkowane są głównie na ośmiorniczki, dzielenie, skłócanie społeczeństwa, głupkowate spoty telewizyjne i agitacje polityczne w stylu „Mordo ty moja". (*Wesołość na sali, oklaski*)

Żeby było ciekawiej, wielomilionowe subwencje dostaną partie, które otrzymały co najmniej 3% głosów w wyborach, a nie weszły do Sejmu. Trudno to nazwać inaczej (*Dzwonek*) niż odszkodowanie dla przegranych albo premia za polityczną niepełnosprawność. (*Wesołość na sali*) A przypomnę jeszcze…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Poseł Stefan Romecki:**

…że w polskim Sejmie jest ugrupowanie, które nie skorzystało z tej dotacji. To jest Kukiz'15.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Stefan Romecki:**

Więc pytam, kiedy rząd wykreśli z budżetu tę niechcianą pozycję. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Białkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. W związku z przedstawionym projektem budżetu na rok 2016 proszę wyjaśnić projekt wydatków: środki na leki dla osób, które ukończyły 75. rok życia. Co prawda pani premier nie zdążyła przedstawić regulacji w tej sprawie, ale środki są już zarezerwowane. Super! To jest kwota 125 mln.

Gdy się patrzy na kwotę przeznaczoną na ten cel, pojawiają się wątpliwości. W trakcie kampanii pani premier mówiła, że będą to środki na darmowe leki dla seniorów, którzy ukończyli 75. rok życia. Przypomnę, że według różnych ocen leki dla seniorów po 75. roku życia to wydatek rzędu 3–4 mld zł, a zarezerwowane środki, jak już mówiłam, to kwota 125 mln zł. Powiedzmy jeszcze, że grupa seniorów powyżej 75. roku życia liczy (*Dzwonek*) 2,7 mln osób…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Anna Białkowska:**

…więc wychodzi po 46 zł rocznie dla każdego seniora. I tutaj pytanie.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anna Białkowska:**

Dla których seniorów powyżej 75. roku życia są przeznaczone te środki? Jakie leki mogą kupić seniorzy…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Magdalena Błeńska, Kukiz'15.

**Poseł Anna Białkowska:**

Już, panie marszałku, kończę.
…za kwotę 46 zł rocznie…

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, zdecydowanie nadużywa pani czasu.

**Poseł Anna Białkowska:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Anna Białkowska:**

…skoro leki były zagwarantowane wszystkim? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Magdalena Błeńska, klub Kukiz'15.

**Poseł Magdalena Błeńska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na rok 2016 na odprawy i nagrody na kierowniczych stanowiskach państwowych przewidziano ponad 12 mln zł. Jest to kwota ponaddwukrotnie wyższa niż w roku 2015; wówczas było to 5,5 mln zł. Wprowadziliście 70-procentowy podatek od odpraw w spółkach Skarbu Państwa, a teraz podwajacie rezerwy na nagrody i odprawy na kierowniczych stanowiskach państwowych. Skąd ten ponaddwukrotny wzrost wydatków na nagrody i odprawy?

Mam jeszcze pytanie o zasadność zapisania w budżecie 42 mln zł na działanie Polskiej Organizacji Turystycznej, w skrócie POT – już z nazwy coś tu brzydko pachnie. W jej statucie są darmowe wyjazdy dla działaczy. Czy jest to wydatek niezbędny przy planowanym rekordowym deficycie? Wiemy, że jest to kolejny wydatek, którego koszty poniosą przyszłe pokolenia. To wszystko. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Anna Wasilewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! 30 listopada prezydent przesłał do Sejmu inny projekt ustawy o obniżeniu wieku emerytalnego, 9 grudnia odbyło się pierwsze czytanie projektu na posiedzeniu Sejmu, po czym dokument ten trafił do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Komisja zajęła się tym projektem 15 grudnia i wnioskowała o przeprowadzenie publicznego wysłuchania, które odbędzie się w styczniu. Tymczasem w projekcie ustawy budżetowej zakłada się, że dotacje z budżetu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w przyszłym roku wyniosą 44 847 768 tys. – tyle samo, ile było zabezpieczone w projekcie wrześniowym. Czy to znaczy, że rząd z góry założył, że prezydencki projekt ustawy emerytalnej trafi do kosza? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.
Pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

**Poseł Błażej Parda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Część 32: Rolnictwo, rozdział 01026: Dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Plan – 100 mln zł. Pytanie, skąd te 100 mln zł, skoro realnie wydajemy na te dotacje ok. 160 mln zł. Ponadto kilka miesięcy temu podniesiono dofinansowanie z 50 do 65% sumy ubezpieczenia oraz włączono do ubezpieczenia producentów owoców i warzyw. Czyli prawdopodobnie wydamy na te dopłaty ok. 200 mln zł, a w planie mamy zapisane 100. Czy to oznacza, że połowa rolników nie dostanie tych dopłat, czy może te zapisy w budżecie są tylko po to, żeby nie straszyć nas tym, że prawdziwa dziura budżetowa będzie czarną dziurą w galaktyce wielkiego ego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Kostuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dostępnych analiz wynika, że podwyższenie kwoty wolnej od podatku spowoduje znaczący spadek dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Gdyby w życie miał wejść projekt złożony przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, dochody samorządów spadłyby aż o 7–8 mld zł. Gdzie w budżecie przewidujecie państwo rekompensatę tego ubytku? W jaki sposób zagwarantujecie, że polskie samorządy będą

**Poseł Tomasz Kostuś**

miały przychody adekwatne do potrzeb, zwłaszcza tych inwestycyjnych?

I pytanie drugie: O ile dokładnie zwiększą się dochody budżetu państwa wynikające ze zwiększonej ściągalności podatków, w tym zwłaszcza podatku VAT? Jaki jest budżetowy plan B, gdyby się okazało, że realizacja planu zwiększenia ściągalności jest jednak trudniejsza, niż oczekujecie?

I na koniec, podobnie jak moi przedmówcy (*Dzwonek*), kolejny raz…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

## Poseł Tomasz Kostuś:

…proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania zadane wcześniej – od pierwszego posiedzenia Sejmu, od listopada br. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

## Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W programie Prawa i Sprawiedliwości zapisano potrzebę rozwoju i wzmacniania roli centralnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz lokalnych i regionalnych funduszy inicjatyw obywatelskich, tymczasem w tym budżecie znowu, kolejny rok mamy tylko 60 mln, nic się nie zmieniło od poprzednich lat. Dodam tylko, że jest to 1/10 potrzeb, jakie każdego roku zgłaszają organizacje pozarządowe. Organizacje pozarządowe, które skuteczniej, lepiej potrafią rozwiązywać – bardzo często za państwo, za administrację – problemy społeczne dotykające rodziny, społeczności lokalne, młodzież i inne sprawy. Organizacje pozarządowe, które robią to taniej, bo wykorzystują wolontariuszy i organizacje pozarządowe, które lepiej znają potrzeby środowiska lokalnego, ponieważ są blisko tych potrzeb. Czy rząd nie może z nieefektywnej administracji, np. urzędów pracy, przenieść 30 mln, żeby wesprzeć właśnie te działania, na które każdego roku wpływa… Potrzeby to 300 mln. Dodam, że organizacje pozarządowe chcą uczestniczyć również w absorpcji środków unijnych; mogą te pieniądze pomnażać, jeżeli im damy na wkład własny. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

## Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jestem za programem 500+ dla dzieci, gdyż dlatego państwo żeście wygrali wybory. Między innymi tutaj robicie to, co robicie. Natomiast za jestem wtedy, kiedy państwo macie pewne przychody, a tutaj banki się śmieją, bo wiadomo, co zrobią. Wielkogabarytowe sklepy podobnie – wiadomo, co zrobią. Chciałbym zadać pytanie, panie ministrze.

(*Głos z sali*: Proszę, zadaj je.)

Wielowieś Klasztorna – zbiornik 2000 ha – ma ochronić Kalisz przed powodzią. Czy jest w budżecie, czy jej nie ma? Odszkodowania dla rolników w związku z trzodą chlewną. Jeśli będzie taka wysokość i taki styl, jak pan minister rolnictwa zaproponował, to nie będzie 7 mln importu, tylko będzie 17 mln i blamaż, i wstyd na całą Europę. (*Dzwonek*)

Tak że budżet…

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Zbigniew Ajchler:

Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

## Poseł Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mądrość ludowa mówi: grosz do grosza, a będzie kokosza. Bardzo lubię to przysłowie. Mnie chodzi o 10 mln zł, o tyle ma wzrosnąć budżet Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jak policzyłem, to wychodzi mniej więcej 70 tys. zł na każdego pracownika. Chciałbym się zapytać, skąd taki wzrost w przypadku budżetu jednostki budżetowej, której kompetencje mają być ograniczone, bo o tym mówi zapis ustawy medialnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

### Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według prognoz Ministerstwa Finansów deficyt finansów publicznych może wzrosnąć powyżej 3% PKB. To budzi największe obawy ekspertów. I pytanie: Czy rząd nie obawia się, że deficyt będzie większy i pojawią się problemy z procedurą nadmiernego deficytu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Kukiz'15.

### Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W budżecie mamy programy „Senior – WIGOR", ASOS czy OWOSiM. To wszystko są programy z placówkami dla osób starszych, ale – uwaga – tylko dziennego pobytu. Bywa, że w jednej gminie są takie trzy i do tego dochodzi środowiskowy dom samopomocy. W tych placówkach częste jest zatrudnianie personelu w liczbie znacznie większej, niż wynosi liczba pensjonariuszy tychże placówek. W Polsce nie ma środków na usługi opiekuńcze w domach dla ludzi starszych. Obecnie wysyła się ich do domów pomocy społecznej i dopłaca po 2,5 tys. zł miesięcznie. Czy rząd nie powinien rozważyć przeniesienia tych funduszy na usługi opiekuńcze skierowane do osób starszych w domach? Jest to faktyczna potrzeba osób starszych i ich rodzin. Z tym nie radzą sobie gminy, na które zostało to scedowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Teraz pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

### Poseł Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyższony deficyt budżetowy, którego państwo nie wykluczacie, a z pewnością zostanie zrealizowany, oznacza wyższą rentowność polskiego długu na rynku. Dlatego proszę odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego nie przewidzieliście w budżecie wydatków związanych z większym kosztem obsługi polskiego zadłużenia? Z czego zamierzacie sfinansować ten koszt, czy też z kolejnego kredytu? Dziękuję. (*Oklaski*)

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

### Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet na 2016 r. w części dotyczącej obronności państwa w zasadzie przedstawiony jest w stanie niezmienionym, tak jak go przygotował minister Tomasz Siemoniak. Można by powiedzieć, że to bardzo dobrze, ale w postępowaniu Prawa i Sprawiedliwości, ministra Macierewicza niestety brak jest logiki. Jeszcze w kampanii PiS pierwotnie wspierało wskaźnik finansowania armii wynoszący 2% PKB. Potem okłamywało wyborców, że trzeba podwyższyć finansowanie Sił Zbrojnych do poziomu nawet 3%, że o Jarosławie Gowinie, niedoszłym ministrze obrony, nie wspomnę. Wmawialiście Polakom, że podniesiecie nakłady na modernizację wojska z 20% do 25%. I co? Jeszcze w ustawie okołobudżetowej zabraliście wojsku ponad 209 mln zł. I na co? Ano na zakup węgla zgromadzonego w kopalniach Kompanii Węglowej. (*Dzwonek*) Co z zakupem śmigłowców, unieważnienie przetargu nam się kroi?

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

### Poseł Paweł Suski:

Zamierzacie utworzyć obronę terytorialną. Za co? Co z waszym pomysłem…

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

### Poseł Paweł Suski:

…zwiększenia liczebności armii? Wiele takich rzeczy pozostaje bez odpowiedzi w samej ustawie budżetowej, panie ministrze.

### Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska.

### Poseł Paweł Suski:

Kłamstwo, szanowni państwo z Prawa i Sprawiedliwości, nie staje się prawdą tylko dlatego, że wierzy w nie więcej osób. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, proszę…

**Poseł Ireneusz Raś:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam wniosek do pana ministra finansów o to, żeby zwiększył środki na część 40 budżetu państwa, tj. turystykę. Mało mówimy o turystyce, a stale to staram się przypominać, że w latach rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego PKB z turystyki wzrosło z 4,5% do 8%. Warto iść tą drogą, wzmacniając produkty turystyczne. To jest niewielka kwota, to jest dziś 50 mln zł w budżecie. Dodanie trochę do tego budżetu spowoduje, że…

(*Poseł Zbigniew Babalski*: To jest więcej, niż było.)

Oczywiście, że więcej, ale możemy iść dalej dynamicznie tą drogą i uzyskać pieniądze, a nie tak panicznie szukać, jak szukacie państwo, tam, gdzie tych pieniędzy nie znajdziecie. Trzeba wspierać polską gospodarkę. Ja tutaj się upominam o turystykę, bo takich miejsc jest wiele, tylko nie potraficie znaleźć tych pieniędzy tam, gdzie one są, a szukacie tam, gdzie będziecie musieli później nowelizować w związku z tym budżet. (*Dzwonek*)

(*Poseł Zbigniew Babalski*: Pamiętasz budżet?)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Ireneusz Raś*: Cały czas to zwiększaliśmy.)

Panie pośle, proszę nie prowadzić…

**Poseł Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Poseł Ireneusz Raś*: Upomnij się o turystykę.)

Mam dwa pytania, jedno regionalne, drugie…

(*Poseł Ireneusz Raś:* Proszę zapisać, że powiedziałem do pana posła: Upomnij się o turystykę.)

(*Głos z sali*: Pana ministra.)

Czy panowie mogą już skończyć i czy ja mogę kontynuować, panie marszałku?

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Proszę umożliwić pani poseł zadanie pytania.

**Poseł Lidia Gądek:**

Pierwsze pytanie regionalne, a drugie dotyczące budżetu ogólnego i sytuacji ogólnokrajowej. Jeden z waszych posłów, obecnie minister infrastruktury, praktycznie do każdego budżetu składał poprawkę regionalną, którą nawet raz poparłam, będąc w koalicji, wbrew decyzji klubu, odnośnie do budowy dwupasmowej drogi nr 94 i północnej obwodnicy Krakowa. Mam nadzieję, że w chwili obecnej w tym nowym budżecie ta poprawka, już wniesiona przez pana ministra, będzie obowiązywała. Czekają na to wyborcy powiatu olkuskiego i powiatu ziemskiego krakowskiego.

Drugie moje pytanie dotyczy kwoty dofinansowania (*Dzwonek*) leków dla seniorów.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Lidia Gądek:**

Ja się zgadzam, wszyscy chcemy, aby te leki były dofinansowywane, tylko nie kosztem tego, że nie będziemy leczyć dzieci po przeszczepach i nie będziemy leczyć niepłodności w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jakub Rutnicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana ministra, też korzystając z tego, że, mam nadzieję, przedstawiciele ministerstwa sportu też są dzisiaj na sali, o sportowe inwestycje strategiczne i obiecywany tor łyżwiarski w Warszawie, jeśli chodzi o Stegny. Mam pytanie takie: Czy i jaka kwota jest przeznaczona w budżecie na 2016 r. na tę inwestycję, tak bardzo oczekiwaną? Wszyscy pamiętamy wielkie sukcesy naszych panczenów i też obietnice związane z realizacją tej inwestycji. Zresztą ze strony miasta Warszawy co do tej inwestycji jest gotowość. Tak że chciałbym się dowiedzieć, czy w 2016 r. ta inwestycja jest planowana i jaka kwota będzie na to przeznaczona. Bardzo dziękuję.

(*Poseł Zbigniew Babalski*: A skocznia, panie kolego? A skocznia?)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

## Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyłączam się do pozostałych apeli parlamentarzystów, którzy...

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Ale to jest 160. My chcemy, aby...)

...nie mogą doczekać się odpowiedzi na pytania, które zadali jeszcze w czasie exposé pani premier.

(*Poseł Anna Paluch*: Przypomni pan, panie pośle.)

To źle, jak premier nie dotrzymuje słowa, to bardzo źle, ale jeszcze gorzej, gdy premier rządu łamie prawo, bo zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora...

(*Poseł Anna Paluch*: Powie pan swojej koleżance.)

(*Poseł Marek Suski*: Ewie Kopacz proszę to powiedzieć.)

...każdy, do kogo zwróci się parlamentarzysta, każdy urząd ma w obowiązku w ciągu 14 dni udzielić odpowiedzi. (*Oklaski*) To źle, jak premier łamie prawo, a jeszcze gorzej, gdy prezydent łamie prawo. I uważajcie, bo kraj, w którym premier i prezydent łamią prawo, bardzo szybko pogrąża się w chaosie.

A pytanie będzie dotyczyło „Programu budowy dróg krajowych i autostrad". Dlaczego PiS nie lubi autostrad i dróg szybkiego ruchu?

(*Głos z sali*: Dlaczego wy nie lubicie Polski?)

Wiem, że nie potraficie budować, wybudowaliście 15 km w ciągu 2 lat...

(*Poseł Marek Jakubiak*: 5, 4, 3, 2, 1... Stop.)

...ale dlaczego chcecie pozbawić Polaków (*Dzwonek*) tych dróg, które mogą mieć i które są już zaplanowane?

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Brawo, panie pośle, brawo!)

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do pytań.

Teraz posłuchamy odpowiedzi.

Jako pierwszy odpowiada minister finansów pan Paweł Szałamacha.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Rozumiem, że większość odpowiedzi będzie na piśmie.

## Minister Finansów Paweł Szałamacha:

Tak, większość odpowiedzi będzie na piśmie.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie! Ja postaram się odpowiedzieć chociażby na część z tych pytań, a raczej ich główne bloki czy główne zagadnienia, problemy w nich poruszane. Oczywiście pierwszym jest kwestia tempa realizacji naszego programu i rozłożenia realizacji tych zapowiedzi w następnych latach. Zostaliśmy wybrani na 4 lata, funkcjonujemy od kilku tygodni. Trudno jest przez te 4 tygodnie zmienić to, co, wydaje się, narosło przez 400 tygodni, 8 lat rządów poprzedniej koalicji.

(*Głos z sali*: Bo nie obiecywała.)

W związku z tym przedłożyliśmy tę zmianę realizującą nasz podstawowy cel w roku 2016. Pozwolicie państwo, że z naszymi wyborcami będziemy się rozliczać z tego, kiedy zostanie wprowadzona wyższa kwota wolna od podatku i kiedy będą realizowane pozostałe zapowiedzi – w tempie, które uznamy za zasadne.

(*Głos z sali*: Od 1 stycznia.)

To jest część, nazwijmy to, polityczna, ale była też dyskusja dotycząca założeń makroekonomicznych projektu ustawy budżetowej, a przede wszystkim tego, jak wiarygodne jest założenie tempa wzrostu produktu krajowego brutto oraz stopień inflacji. Ja rozumiem, że części sali, poprzedniej partii rządzącej założenia w wysokości odpowiednio 3,8% i 1,7% nie przeszkadzały jeszcze 3 miesiące temu, ale nastąpiła oczekiwana zamiana miejsc i one zaczęły uwierać, zaczęły być niewiarygodne. Prosiłbym państwa o pewną otwartość intelektualną na dyskusję w tej kwestii. W przypadku produktu krajowego brutto jestem przekonany, że zrealizujemy tempo wzrostu 3,8%. Wówczas gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, w drugim roku rządów to przekraczało 6%. My zostawiliśmy gospodarkę w bardzo dobrym stanie. Po następnych kilku latach nastąpiło spowolnienie, kryzys światowy. Jesteśmy tego świadomi i rozumiemy to. 3,8 jest w pełni rzeczywistą, realną prognozą.

Podzieliłem się z państwem oczywiście wątpliwościami, z dopuszczalną różnicą zdań co do tego, jak wrażliwa jest prognoza inflacji na zjawiska, na które nie mamy wpływu. Nie mamy wpływu na główny czynnik, który powoduje inflację, co do którego wszyscy się zgodzą. Jest nim cena ropy naftowej i paliw płynnych, która przekłada się na ceny prawie wszystkich towarów detalicznych. Pod tym względem wpływ rządu Prawa i Sprawiedliwości jest, powiedziałbym, prawie żaden.

Co do poziomu czy limitu deficytu w wysokości 54 mld zł i ryzyk związanych z jego przekroczeniem, dyskusji, straszenia, poniekąd tworzenia czarnych scenariuszy przez pana posła Neumanna, w mniejszym zakresie przez pana posła Cichonia, jestem w stanie zagwarantować, że deficyt na 2016 r. nie przekroczy 54 mld zł, i jestem w stanie postawić na to – to jest oczywiście pewien spór intelektualny, ale jestem w stanie jakby to rozstrzygnąć – najnormalniej w świecie moje własne pieniądze. Nieobecnemu tu posłowi Neumannowi proponuję – jeżeli ten deficyt to przekroczy, wpłacam 10 tys. zł na budżet państwa. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Jakubiak*: Sto! Może sto?)

Jeżeli on będzie…

(*Poseł Grzegorz Długi*: Trzymamy za słowo.)

…tak jak zapowiadamy, to taką kwotę na budżet państwa wpłaci poseł Neumann. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Minister Finansów Paweł Szałamacha**

Czekam na odpowiedź. Co do tej kwoty jestem pewien, ale także jestem gotów ponieść odpowiedzialność własną, własnymi pieniędzmi.

(*Poseł Magdalena Kochan*: Poważny minister…)

(*Głos z sali*: Świetnie się zapowiada.)

Wielokrotnie pojawiał się tutaj problem czy kwestia finansowania programu 500+. I chyba nie jest dla osób śledzących tę kwestię żadną tajemnicą, żadnym odkryciem, że finansowanie na rok 2016 jest w miarę zabezpieczone. Moim podstawowym wyzwaniem, moim podstawowym zadaniem – to chyba nie jest żadnym kontrowersyjnym stwierdzeniem – jest taka naprawa, odbudowa dochodów podatkowych państwa, żeby ten program był finansowany w następnych latach. I wszyscy wiedzą – to zadanie można rozwiązać, wydaje się, w II lub III klasie szkoły podstawowej – o jakich mówimy kwotach zwiększonych dochodów podatkowych w latach 2017 i 2018. To jest moje zadanie i moich zastępców. Minimum 15 mld zł. Oczywiście tak, przed tym stoimy, przedstawimy opinii publicznej dokument, nad którym pracujemy, dokument, który roboczo nazwaliśmy strategią odbudowy dochodów podatkowych RP. On będzie zawierał szczegółowe rozwiązania, wśród nich te niektóre, o których państwo tutaj wspomnieli bądź pytali.

Było pytanie chociażby o klauzulę obejścia prawa ze strony pani poseł z lewej części sali, pani poseł Stępień. Oczywiście tak, zamierzamy to wprowadzić. To narzędzie będzie tak skonstruowane, żeby brało pod uwagę, powiedziałbym, uzasadnione interesy uczciwych podatników, a żeby dawało im też komfort prawny prowadzenia swojego biznesu. To narzędzie będzie w gestii nie tyle urzędników, co urzędnika państwowego, jakim jest minister finansów. Nie będą stosowały tego urzędy skarbowe. Będzie lista chociażby taka, jaka funkcjonuje w Wielkiej Brytanii, czarna lista optymalizacji podatkowych, które z góry uznajemy za budzące wątpliwość władz skarbowych, z rekomendacją, ażeby biegli rewidenci badający sprawozdania finansowe spółek obligatoryjnie wpisywali zastrzeżenia w przypadku stosowania tego typu praktyk przez badane podmioty. To wszystko znajdzie się w Sejmie w pierwszej kolejności. Jak mówię, naszym priorytetem jest przygotowanie budżetu z programem 500+, a następnie te działania systemowe. Zyskujemy kilka miesięcy oddechu oczywiście.

Dyskusja polityczna, ideowa, akademicka co do długu, zarzadzania długiem, czym jest dług, czy jest dopuszczalną formą finansowania wydatków publicznych, czy jest czymś, czego należy za wszelką cenę unikać i eliminować.

Także kilkakrotnie padała próba przyrównania roli ministra finansów do prezesa firmy. Być może to jest zawodna, moim zdaniem nieprzekonywająca analogia, ale odpowiadając w tym duchu, powiem: to jest tak samo jak w firmie decyzja finansowania się kapitałem własnym bądź długiem. To zależy od wysokości tego zadłużenia do produktu krajowego brutto i zdolności firmy bądź państwa do jego obsługi.

W otoczeniu niskich stóp procentowych, a takie mamy ostatnio, przez ostatnie lata bądź miesiące, pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz, o ile ten koszt jest niski i trzymany w ryzach, nie jest niczym nagannym. Oczywiście kiedy te proporcje przekraczają zdolność obsługi państwa bądź są potencjalne wrażliwości właśnie w okresie spowolnienia gospodarczego, to to zaczyna być problemem. Jest to kwestia sztuki bądź umiejętności zarządzania tą sferą, tak jak zarządza tą sferą zarząd firmy, który także… Co do tego chyba jest po stronie państwa zgoda. Do wyjątków należy firma, która finansuje się jedynie z kapitału własnego i jedynie z funduszy własnych. Naturalne jest zaciąganie długu. Jest kwestia, jakie to są warunki i cena pozyskiwanego pieniądza.

W związku z tym nie mam do tego, powiedziałbym, podejścia takiego ideologicznego. Należy trzymać to w ryzach, dbać o tego typu ryzyka, jak chociażby ekspozycja na zagranicę i zadłużenie w walutach obcych, na to, kto posiada ten dług, bo tutaj było jasno także powiedziane, że są kraje, które poniekąd zadłużone są u samych siebie. Taki jest przykład chociażby Japonii czy Włoch, gdzie gros oszczędności obywateli zlokalizowanych w obligacjach rządu włoskiego pozostaje wypłacanych im samym. W związku z tym nie są one tak narażone na negatywne zjawiska, negatywne szoki zewnętrzne jak w przypadku Polski.

Kilkakrotnie pojawiała się w dyskusji kwestia wydatków naczelnych organów państwowych. Duża część państwa posłów, która już jest posłami kolejną kadencję, wie o tym, że szereg organów ma przywilej wynikający z prawa. Takim przywilejem cieszą się naczelne organy: Kancelaria Sejmu, Senatu, Prezydenta, NIK itd., itd. One bezpośrednio wpisują swoje oczekiwania wydatkowe do projektu budżetu. W przypadku wszystkich pozostałych ministerstw te podane kwoty są wynikiem dyskusji, negocjacji, przeciągania liny ministerstw branżowych z ministrem finansów. Jest to zadanie długie i stresujące, ale w przypadku Kancelarii Prezydenta, NIK-u oni je bezpośrednio wpisują.

I widzimy tę dynamikę. Przykład dała Kancelaria Prezydenta RP, która wpisała taką samą kwotę jak w poprzednim roku, ale oczywiście te przykłady tutaj były inne w przypadku chociażby Krajowej Rady Sądownictwa czy rzecznika praw obywatelskich. To jest kwestia Izby. Ja tutaj, rząd nie ma tu nic, żadnej kompetencji do przycinania, to mogą być już poprawki zgłaszane w Sejmie.

Samorządy a program 500+. W zasadzie nie widzę problemu co do wyrównania samorządom kosztów tego programu. To chyba jest zupełne niezrozumienie sprawy, ponieważ samorządy będą pobierały wynagrodzenie za wydawanie decyzji związanych z tym programem, będą normalnie pobierały pieniądze. A wręcz ze względu na część ich zadań związanych chociażby z budownictwem socjalnym, chociażby ze

**Minister Finansów Paweł Szałamacha**

sferą pomocy społecznej tak ambitny program wydatkowy i zasiłki skierowane do rodzin pomogły im zdjąć część wydatków z tego powodu. W związku z tym będą de facto w ramach tego programu, uważam, beneficjentami.

Ostatnie drobne pytanie. Nie ma zupełnie zrozumienia u mnie decyzja pana ministra zdrowia poprzedniego, pana ministra Zembali, co do hemofilityków. Otóż niezabezpieczenie finansowania na leczenie osób chorych na hemofilię w drugiej połowie przyszłego roku i próba przeniesienia tego do Narodowego Funduszu Zdrowia bez zagwarantowania pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia to był podobny mechanizm do negocjacji z pielęgniarkami odnośnie do ich podwyżek, także oferowanie tych świadczeń z kieszeni czy z budżetu kogoś innego, na który wpływu były minister zdrowia nie miał. Minister Radziwiłł w ostatniej chwili, tuż przed zakończeniem prac budżetowych, ten błąd wychwycił i musieliśmy po prostu to zabezpieczyć na samym finiszu prac budżetowych.

Dziękuję za pozostałe pytania. Będziemy starali się odpowiedzieć na nie na piśmie w przypadkach, gdy była taka prośba, ale także na pozostałe, na które nie odpowiedziałem. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pani minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

Bardzo proszę, pani minister, ale też rozumiem, że większość odpowiedzi będzie na piśmie.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Dwa pytania były skierowane do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Krótkie, równie krótkie odpowiedzi.

Pierwsze pytanie: Dlaczego rząd oszczędza na edukacji domowej? Każdy, kto uczestniczył w debacie na temat umownie nazwanej ustawy o sześciolatkach, wie, że proponujemy najbardziej wolnościowe rozwiązania, które pozwalają rodzicom decydować o tym, co dzieje się z ich dziećmi, kiedy m.in. pójdą do szkoły i jak będą kształcone. W związku z tym trudno podejrzewać, że rząd oszczędza na domowej edukacji. Dlatego też to nie powoduje żadnych oszczędności w budżecie państwa. Natomiast rzeczywiście chcemy przedyskutować nie tylko generalnie system edukacji – i zapraszamy również posłów do tej debaty – ale chcemy dyskutować o sposobie finasowania oświaty, bo mamy wrażenie, że bardzo wiele wag – tak o tym mówimy – już nie przystaje do rzeczywistości.

Przypominam, że na analizę subwencji oświatowej mieliśmy raptem dwa tygodnie i trzeba było uszczelniać tylko to, co ewidentnie pokazywało na nieprawidłowości. Chcę tylko przykładowo powiedzieć, że jeżeli chodzi o nauczanie domowe, w 2015 r. nastąpiła eksplozja nauczania domowego w kształceniu niepublicznym. I tak oto są przypadki, kiedy w miejscowościach i gminach liczących 5000 mieszkańców 900 osób jest objętych nauczaniem domowym. To duże nieprawidłowości. Aby dokonać analizy, potrzeba trochę więcej czasu, dlatego zaprosiliśmy wszystkich zaniepokojonych, że coś złego będzie się działo, do rozmowy. Będą spotkania i razem ustalimy, jak zapłacić za to, za co trzeba zapłacić, za zajęcia dodatkowe i za egzaminy klasyfikacyjne.

I bardzo krótka odpowiedź na pytanie, czy są zabezpieczone miejsca w przedszkolach, czy rząd zakłada dodatkowe finansowanie dla samorządów przewidziane na wychowanie przedszkolne. Tak, są zabezpieczone miejsca w przedszkolach. Tak, rząd zakłada dodatkowe finansowanie przewidziane na wychowanie przedszkolne, dlatego minimalnie o 86 mln obniżyliśmy subwencję po to, żeby ją przenieść do rezerwy celowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Teraz odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin.

Bardzo proszę.

Jest pan minister? Jest.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Były trzy pytania dotyczące budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski pytał o zmniejszenie nakładów na teatry w budżecie 2016 r. Informuję, że w roku 2015 budżet przewidziany na teatry wynosił 175,5 mln zł, natomiast w roku 2016 jest przewidziane 171 mln zł. To jest rzeczywiście kilka milionów mniej, ale zwracam uwagę na to, że rok 2015 był rokiem absolutnie, jeśli chodzi o teatr polski, nadzwyczajnym, bo to był rok obchodów 250-lecia Teatru Narodowego. Pierwszy Teatr Narodowy powstał w 1765 r., w pierwszym roku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, i były naprawdę duże pieniądze przeznaczane na te obchody. W związku z tym ten budżet w roku 2015 na teatry był nadzwyczaj wysoki, tak że to nie jest w roku 2016 jakiś istotny uszczerbek nakładów na teatry.

Informuję też, że za chwilę rozpoczniemy nabór wniosków o środki europejskie, którymi dysponuje

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin**

minister kultury i dziedzictwa narodowego. Jest to poważna kwota dochodząca do prawie 0,5 mld euro, 460 mln, na perspektywę budżetową 2014–2020, i bardzo chętnie widzielibyśmy dużo wniosków z polskich teatrów samorządowych, narodowych składanych w ramach tego naboru.

Pani poseł Mirosława Nykiel pytała o różne fundusze celowe i koszty administracyjne tych funduszy. W dyspozycji ministra kultury i dziedzictwa narodowego jest jeden taki fundusz, Fundusz Promocji Kultury. To jest ten fundusz, do którego spływają pieniądze z miłości Polaków do hazardu, czyli odpis z Totalizatora Sportowego. Informuję, że wszystkie pieniądze, a w 2016 r. przewidujemy, że to będzie 168,5 mln zł, co do złotówki są wydawane na kulturę, bo obsługa tego funduszu jest prowadzona przez administrację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z tych pieniędzy, z Funduszu Promocji Kultury ani złotówka nie idzie na obsługę.

I wreszcie pan Michał Jaros. To wprawdzie nie było pytanie dotyczące naszego budżetu ministerialnego, ale dotyczyło istotnej kwestii, którą ministerstwo się interesuje – 30 mln zł corocznie w budżecie Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej przeznaczane na Społeczny Komitet Odbudowy Zabytków Krakowa. Często dyskusja na ten temat już wybuchała na tej sali. My uważamy, że to jest po prostu jedna z polskich dobrych tradycji, że taki budżet stały jest, że Kraków, zabytki Krakowa dzięki niemu się odradzają, że Kraków pięknieje. Takich dobrych tradycji nie należy likwidować. Mamy przykład z czasów rządów Platformy zniszczenia innej dobrej tradycji, mianowicie finansowania Polonii przez Senat na rzecz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zniszczenie tej tradycji bardzo źle się dla budżetu Polonii skończyło. Tak że proponujemy jednak takie dobre tradycje, które się już utrwaliły od dwudziestu kilku lat w postaci funduszu na odbudowę zabytków Krakowa, w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej zachować. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz odpowiedzi będzie udzielał sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Krzysztof Michałkiewicz. (*Gwar na sali*)

Panie ministrze, wobec gwaru na sali proponuję może odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Bardzo dziękuję.

A czy pan sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski również odpowie na piśmie?

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Na piśmie, na piśmie.)

Tak.

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Tym samym zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 04 do godz. 22 min 11*)

## Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 160. (*Gwar na sali*, *dzwonek*)

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 158).

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego.

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: A czym?)

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

2 minuty na wniosek.

## Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam się z wnioskiem formalnym z art. 184 ust. 1 o odroczenie do szesnastego dzisiejszego procedowania na temat ustawy medialnej.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Pani Premier! Widzę, że pani jest. Bardzo ciężko jest być poprawnym politycznie w sytuacji, w której PiS krok po kroku, kawałek po kawałku rozwala nasze państwo. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

(*Głos z sali*: Wow!)

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus**

Piszecie w swojej ustawie, mówicie o mediach narodowych. Narodowe może być muzeum, narodowa może być galeria. Media powinny być publiczne i obywatelskie, obywatelskie. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Obywatelska była Platforma i co zostało?)

Chciałabym wrócić do słów, które dzisiaj padły tutaj, na tej mównicy sejmowej, które powiedziała pani premier Beata Szydło. Powiedziała: Jak spojrzycie rodzinom w oczy? To ja się pytam, jak spojrzycie rodzinom i obywatelom w oczy...

(*Głos z sali*: Przez telewizor.)

...wy, którzy w 2009 r. dostawaliście odprawy bardzo hojne. Poseł Czabański, który jest autorem tej ustawy, dostał ok. 400 tys. odprawy, 400 tys. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

(*Głos z sali*: Niemożliwe.)

Jak spojrzycie w oczy obywatelom? Mówicie o trosce o biednych? Dlatego proszę o odroczenie tego posiedzenia i procedowanie ustawy medialnej 16 stycznia. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Jeszcze jeden? Tam jest jakiś sekretarz?)

## Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Drodzy Państwo! Jest późna godzina. Zgłaszam wniosek formalny o skierowanie projektu ustawy do komisji kultury.

(*Głos z sali*: Nie w tej chwili.)

Ustawa nie była czytana. Pani przewodnicząca obiecała nam, że to się odbędzie.

Chciałbym jeszcze powiedzieć jedno zdanie. W tej rzeczywistości nie ma miejsca na sen. Staje się on ekskluzywnym i nieco anachronicznym dobrem. Wszystkiego najlepszego państwu życzę. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Michał Stasiński, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali*: Głosowania.)

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Ale co to jest, no?)

## Poseł Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 składam wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia po głosowaniach.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: O, jeszcze czego! Dlaczego?)

Wielomiesięczne konsultacje projektu przychylnych wam związków twórczych, takich jak SDP, wytężona praca czterech specjalistów od mediów z Prawa i Sprawiedliwości owocuje, trzeba przyznać, prostym i mało finezyjnym projektem skoku na stołki. Co się dzieje w telewizji o godz. 23, że musimy procedować ustawę o mediach publicznych? Pali się.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Pan jest posłem.)

Dziennikarze wynoszą kamery, mikrofony, komputery. A może TVP Info szykuje zamach na niezależność rządu? Czy po prostu nie możecie znieść merytorycznej krytyki? (*Wesołość na sali*) Rozumiem, że chcecie państwo, abyśmy 1 stycznia obudzili się w wymarzonym świecie PiS.

(*Głos z sali*: Tak.)

To jest świat przerażający.

(*Głos z sali*: Dla ciebie.)

Sejm większością głosów uchwali, wierne służby podsłuchają, oddany prokurator oskarży, dyspozycyjny sędzia skaże, a wasza telewizja publiczna to pokaże. (*Oklaski*) Cóż za idealny model państwa prawego i sprawiedliwego. Wnoszę o zamknięcie posiedzenia po głosowaniach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Pan się nie boi.)

## Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Grupiński, klub Platforma Obywatelska, też z wnioskiem formalnym.

(*Poseł Jacek Sasin*: Wniosek przeciwny.)

Przepraszam.

(*Głosy z sali*: Rafał!)

(*Głos z sali*: Cóż to?)

Głos przeciw do tego wniosku, do wniosku pana posła Stasińskiego, tak?

(*Poseł Jacek Sasin*: Głos przeciw, tak.)

Proszę bardzo, głos przeciw.

## Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem złożyć głos przeciw do tych wniosków, które były zgłoszone, dotyczących odroczenia rozpatrywania pierwszego czytania projektu ustawy medialnej, tzw. ustawy medialnej.

Szanowni Państwo! Kwestia mediów publicznych, które powinny być mediami obiektywnymi (*Wesołość na sali*), a nie mediami, które są stroną zaangażowaną...

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Narodowymi.)

**Poseł Jacek Sasin**

...bardzo mocno w spór polityczny w Polsce (*Oklaski*), to jest sprawa, Wysoka Izbo, pierwszorzędna dla polskiej demokracji. Nie ma dobrze funkcjonującej demokracji bez dobrze funkcjonujących obiektywnych mediów publicznych. (*Oklaski*)

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: Zgadza się, to prawda.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

I ja rozumiem, że opozycji zależy dzisiaj, żeby odwlec te zmiany, niezbędne zmiany w mediach publicznych, bo chociażby jeszcze przez dwa tygodnie chce mieć tubę, gdzie będzie w sposób nieuzasadniony wywoływać...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...negatywne społeczne emocje, negatywne, niczym nieuzasadnione społeczne emocje, budzić strach wśród obywateli, nieuzasadniony strach. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Te media publiczne, które powinny być mediami obiektywnymi, to są media, gdzie lider jednej z partii opozycyjnych – mówię o panu przewodniczącym Petru – w ciągu ostatniego miesiąca przez sześć godzin występował w tych mediach (*Wesołość na sali, oklaski*), a prezydent Rzeczypospolitej, który w tym czasie był...

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: W Chinach.)

...główną postacią wielu ważnych wydarzeń w naszym kraju, mógł w tych mediach być zaprezentowany tylko przez 14 minut. (*Oklaski*) To są obiektywne, to są te państwa zdaniem obiektywne media publiczne. Te media publiczne wymagają pilnego uzdrowienia...

(*Poseł Andrzej Halicki*: To jest skandal.)

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Zbrodnia.)

...i pilnego doprowadzenia do sytuacji, kiedy będą...

(*Głos z sali*: Tak jest.)

...mediami, które służą obywatelom, a nie służą (*Dzwonek*) tylko i wyłącznie interesom jednej lub dwóch partii opozycyjnych i służą temu, żeby siać w Polsce zamęt. Dlatego...

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

## Poseł Jacek Sasin:

…panie marszałku, zwracam się z prośbą, żeby te wnioski przegłosować, odrzucić i przejść natychmiast do procedowania w sprawie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Grupiński z wnioskiem formalnym.

## Poseł Rafał Grupiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że pan poseł Sasin nie antycypował mojego wniosku formalnego i z góry go nie odrzucał.

Chcę zgłosić wniosek zgodnie z regulaminem Sejmu o przerwę i ponowne zwołanie Konwentu Seniorów w związku z próbą przeforsowania przez państwa ustawy, która będzie likwidowała media publiczne. Państwo... (*Wesołość na sali, oklaski*)

Panie pośle Śniadek, niech się pan tak radośnie nie śmieje (*Wesołość na sali*), bo mówimy w tej chwili o poważnych sprawach, o demokracji, która powinna przyświecać mediom publicznym.

(*Poseł Ryszard Terlecki*: O propagandzie.)

Pan poseł Sasin wypowiadał tu piękne słowa o obiektywizmie mediów publicznych.

(*Poseł Witold Czarnecki*: Chyba miał rację.)

Panie pośle, cały czas mówicie słowa, które coraz mniej znaczą i coraz mniej nazywają w istocie to, co mówicie. (*Oklaski*) Znosicie... Zabieracie Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji wpływ na konkursy, likwidujcie konkursy, zabieracie wpływ organowi konstytucyjnemu w tej ustawie na strzeżenie wolności informacji oraz wolności słowa, tego, czego strzeże Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Państwo to likwidujecie tą ustawą. Państwo mniej więcej tak się zachowujecie jak prezes Kaczyński, do którego, jak krzyczeliście państwo do nas...

(*Głos z sali*: Ooo!)

... złodzieje, złodzieje, podszedłem i zapytałem, czy pan prezes rzeczywiście uważa mnie za złodzieja. Pan prezes trzy razy skinął głową, że tak. Takie są wasze słowa. (*Wesołość na sali, oklaski*) Tak?

(*Głos z sali*: Ustawa melioracyjna.)

A gdzie wasz katolicyzm, a gdzie wasz katolicyzm, posłowie PiS-u? (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Panie marszałku, co to jest?)

Gdzie wasze chrześcijaństwo? Jęczycie? (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Czas!)

Będziecie płakać nad sobą i nad tym, co zrobiliście, kiedy wasze dzieci będą wam wypominać (*Dzwonek*), co zrobiliście z wolnymi mediami w Polsce. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Ojoj.)

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

**Poseł Rafał Grupiński:**

Panie marszałku, oczekuję zwołania Konwentu Seniorów w tej sprawie. (*Poruszenie na sali*)

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

**Poseł Rafał Grupiński:**

Przypomnę państwu, że w 1996 roku...
(*Głos z sali*: Nie strasz.)
(*Głos z sali*: Czas.)

**Marszałek:**

Panie pośle…

**Poseł Rafał Grupiński:**

...w obronie redaktorów, którzy dzisiaj wypełniają w większości tzw. niepokorne media...
(*Głos z sali*: Czas!)
(*Poseł Ryszard Terlecki*: Proszę opuścić…)

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Poseł Rafał Grupiński:**

...podaliśmy się z posłem obecnym Tomaszem Siemoniakiem do dymisji w obronie wolności słowa w telewizji. (*Gwar na sali*)

**Marszałek:**

Panie pośle…

**Poseł Rafał Grupiński:**

A państwo jak traktujecie media, jak traktujecie media?

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

**Poseł Rafał Grupiński:**

Jako po prostu łup. Łup, po prostu łup... (*Długotrwałe oklaski*)

**Marszałek:**

Otóż, proszę państwa...

**Poseł Rafał Grupiński:**

...finansowy przede wszystkim tak naprawdę.

**Marszałek:**

…z tych wniosków, które zostały zgłoszone, w gruncie rzeczy tylko wniosek o zamknięcie posiedzenia w głosowaniach zaliczam do wniosków formalnych. Wniosek o odroczenie będziemy zaraz głosować, ponieważ zebrał się Konwent Seniorów. Został zgłoszony, jak mówiłem, sprzeciw, będziemy głosować i to konsumuje wniosek pana posła Grupińskiego i wniosek pana posła… pani poseł Joanny Scheuring-Wielgus.

W takim razie przystępujemy… Dlatego też sprzeciwu nie przyjmuję, ponieważ ten wniosek jest bezprzedmiotowy.

Przystępujemy do wniosku o zamknięcie posiedzenia po głosowaniach, ponieważ taki wniosek został sformułowany i w myśl art. 184 ten wniosek jest dopuszczalny.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o zamknięcie posiedzenia po głosowaniach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Ryszard Petru*: Ej, co z wami?)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 250, wstrzymało się 12 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił. (*Oklaski*)

Natomiast informuję pana posła Stasińskiego, że pana posła wniosek o… przepraszam, pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, że wniosek o skierowanie projektu ustawy do komisji kultury… Sytuację mamy następującą. Proszę państwa, tę propozycję będę mógł zaproponować, jeżeli Sejm wyrazi zgodę na to, żeby na posiedzeniu plenarnym Sejmu odbyło się pierwsze czytanie, bo zgodnie z artykułem…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Ale niekoniecznie.)

O którym zaraz zadecydujemy, czy będzie.

…bo zgodnie z art. 37 ust. 2 regulaminu Sejmu zakres obejmujący te zmiany, które są przedstawione w ustawie o radiofonii i telewizji, obejmują właściwość władz publicznych. A zgodnie z ust. 2 w art. 37 pierwsze czytanie powinno odbyć się na posiedzeniu Sejmu, gdy zmiany regulują ustrój i właściwość

**Marszałek**

władz publicznych. W związku z tym Biuro Legislacyjne zarekomendowało pierwsze czytanie nie w komisji…

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Tylko w nocy.)

…bo miałem taki pomysł, taką myśl, żeby do komisji skierować, ale jednak na posiedzeniu Sejmu.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: Zawsze w nocy.)

Dlatego też musimy sprzeciw zgłoszony na Konwencie Seniorów… do tego sprzeciwu musi się odnieść cała Wysoka Izba.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, druk nr 158, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 233 posłów, przeciw – 171, wstrzymało się 38 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji do druku nr 149-A… przepraszam, to druk nr 149-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Wiesława Janczyka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić dodatkowe sprawozdanie komisji finansów o poselskim projekcie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych z druku nr 75. Dodatkowe sprawozdanie uwzględniające prace nad poprawkami zgłoszonymi w czasie drugiego czytania zostało zawarte w druku nr 149-A.

Do rozpatrzenia, po drugim czytaniu, do komisji skierowano 10 poprawek. Z tego poprawki 2., 3., 4. i 7. uzyskały pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych. Pozostałe poprawki komisja proponuje odrzucić. Będziemy również głosować nad trzema wnioskami mniejszości. Wszystkie komisja zaopiniowała negatywnie. Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 149.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 5 ust. 1 i 3 wnioskodawcy proponują zmianę odesłań.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 41, przeciw – 270, wstrzymało się 130 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują dodać ust. 5a w art. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana w art. 5 ust. 4.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 438 posłów, przeciw – 1, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują dodać nowy ustęp w art. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 438 posłów, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują dodać nowy ustęp w art. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie bezprzedmiotowość 5. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 312 posłów, przeciw – 1 poseł, wstrzymało się 129 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

5. poprawka stała się bezprzedmiotowa.

**Marszałek**

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują dodać nowy ustęp w art. 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 206 posłów, przeciw – 233 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce do art. 7 wnioskodawcy proponują, aby podatek wynosił 0,0366% podstawy opodatkowania miesięcznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie bezprzedmiotowość 1. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 267 posłów, przeciw – 156, wstrzymało się 19 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 13.

Konsekwencją przyjęcia tego wniosku mniejszości będzie bezprzedmiotowość 9. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 155 posłów, przeciw – 284, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości przyjął… Przepraszam, odrzucił. Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Głosujemy w takim razie nad poprawką 9., w której to wnioskodawcy proponują dodać pkt 5 w art. 15 ust. 1h ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 156 posłów, przeciw – 268 posłów, wstrzymało się 18 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 15a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 177 posłów, przeciw – 262, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 16 wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie 1. dnia miesiąca następującego po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 157 posłów, przeciw – 282 posłów, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 149, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Anna Paluch*: Bezrefleksyjna negacja, jak zawsze.)

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 284 posłów, przeciw – 157, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o podatku od niektórych instytucji finansowych. (*Oklaski*)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 148-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Marzenę Machałek o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

## Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw z druku nr 106. Przedstawione dodatkowe sprawozdanie to druk nr 148-A.

**Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek**

Sejm na posiedzeniu 29 grudnia 2005 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 148 do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Połączone Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu 29 grudnia 2015 r. rekomendują: 1. poprawkę przyjąć, 2. poprawkę odrzucić, 3. odrzucić, 4. przyjąć, 5. przyjąć, 6. przyjąć, 7. przyjąć, 8. przyjąć i 9. przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

No i dziękuję pani poseł.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 148.

Komisje przedstawiają również wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, poprawki oraz wnioski mniejszości, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

Wniosek mniejszości nr 8 został wycofany przez wnioskodawców.

Obecnie pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

W celu zadania pytań zgłosiły się: pani poseł Katarzyna Lubnauer z klubu Nowoczesna i pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska z klubu Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Szanowni Państwo! Nigdy działanie w ramach populizmu i realizowania pustych obietnic wyborczych nie było dobrym pomysłem. Proponowana przez państwa reforma nie jest dobrą zmianą dla Polski. Ma na celu pokazanie, że państwo szybko, chociaż niekoniecznie dobrze, realizują program zapowiedziany w wyborach. Jest to realizacja kosztem przyszłości polskich dzieci. Czy nie rozważali państwo możliwości odłożenia tej dobrej zmiany o rok, rozłożenia w tym celu, żeby wprowadzić nowe programy, nowe podręczniki, przygotować przedszkola do znalezienia miejsca dla dzieci 3-letnich? Czy nie zastanawiali się państwo, że warto przeprowadzić szeroką debatę publiczną na temat tego, jak powinna w przyszłości wyglądać polska edukacja? Czy nie warto czasami wstrzymać się w tym biegu i zrobić tylko jeden ruch – dać wybór rodzicom dzieci 6-letnich, żeby nie musieli, jeżeli tego nie chcą, wysłać dzieci do szkoły? (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Ooo…)

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani premier: Dlaczego pani premier nie wzięła odpowiedzialności za ten projekt? Dlaczego ten projekt nie jest projektem rządowym? To jest projekt, który będzie dotyczył kilku milionów dzieci... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Polska jest najważniejsza.)

...i dlatego że jest napisany bardzo szybko (*Dzwonek*), na kolanie tak naprawdę, z tego projektu wynika bardzo wiele zagrożeń, przed którymi wszyscy, ale przede wszystkim szkoły i dzieci w szkołach, staną już 1 września.

Nie wiem, czy pani premier zdaje sobie sprawę z tego, że ten projekt jest najtrudniejszy, ta ustawa będzie najtrudniejsza dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, dla dzieci z tych rodzin, gdzie dostęp do edukacji czy dostęp do kultury jest najtrudniejszy. To jest również ustawa, która będzie powodowała bardzo duże turbulencje w szkołach, w których może po prostu nie być dzieci 1 września 2016 r. Pani premier, proszę się nie śmiać (*Dzwonek*), jestem przekonana, że jakbyście państwo potraktowali ten projekt jako rządowy, byłby znacznie solidniej przygotowany i można by uniknąć wielu raf. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Jak rozumiem, oba pytania są skierowane bardziej do pani poseł sprawozdawcy.

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Nie, do pani premier.)

Proszę bardzo, pani poseł sprawozdawca Marzena Machałek.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Premier by się odważyła.)

## Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ta nowelizacja, ta ustawa tak naprawdę porządkuje bałagan i wycofuje pseudoreformę, którą wy stworzyliście. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Wręcz przeciwnie!)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Jest odpowiedzią, pozytywną odpowiedzią na oczekiwania rodziców, którzy prowadzili dramatycz-

**Poseł Marzena Machałek**

ną walkę o dobro swoich dzieci, o dobro polskiej edukacji. (*Oklaski*) Tą nowelizacją przywracamy Polakom wiarę, że mogą decydować o kształcie polskiej szkoły i mieć wpływ na edukację własnych dzieci. (*Oklaski*)

Ta nowelizacja zawiera dwa aspekty. Z jednej strony daje wolność, czyli przywracamy obowiązek szkolny dla dzieci 7-letnich, z drugiej strony pozostawiamy rodzicom decyzję...

(*Poseł Urszula Augustyn*: Łaskawcy.)

...czy posłać 6-letnie dziecko do szkoły. Z drugiej strony zwiększamy kompetencje kuratora i zwiększamy nadzór państwa nad edukacją, przywracamy odpowiedzialność państwa za edukację, od której wyście się uchylili. (*Oklaski, gwar na sali*)

Natomiast to trzeba robić szybko, bo na tę nowelizację Polacy czekają.

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: Nie sądzę.)

Trzeba dać szansę samorządom i rodzicom na przygotowanie się do nowego roku szkolnego. I byście się wreszcie uderzyli w piersi, bo to, co wyście zrobili i zdemontowaliście w polskiej edukacji, długo trzeba będzie odkręcać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Ewa Kopacz*: Kobieto, nie mądruj się.)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 158 posłów, przeciw – 269, wstrzymało się 15 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Wnioski mniejszości od 1. do 13. oraz poprawki od 1. do 5. zgłoszono do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o systemie oświaty.

W 1. wniosku mniejszości do art. 5 wnioskodawcy proponują nie dodawać ust. 6aa. Aa – kropka. (*Wesołość na sali*)

Przyjęcie 1. wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość 2. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 269, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 5 wnioskodawcy proponują w dodawanym ust. 6aa, aby założenie jednostki, o której mowa w przepisie, następowało po uzyskaniu opinii kuratora oświaty.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 270, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 14 wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 1.

Tutaj zgłosiła się z pytaniem pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska.

(*Poseł Anna Paluch*: No i po co? Trzeba było pracować.)

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ten wniosek dotyczy odstąpienia od przesunięcia obowiązku szkolnego, chodzi o wiek lat 7. Ja chciałam zapytać, konsekwentnie będę pytała o to panią premier.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Może przemówi.)

Dzieci w wieku 6 lat chodzą do szkoły w 24 krajach Unii Europejskiej, w części z tych krajów zaczynają swoją edukację wcześniej.

(*Głos z sali*: W Skandynawii nie ma.)

Dzieci w ponad 130 krajach świata zaczynają edukację w wielu lat 6 albo nawet wcześniej. Dlaczego państwo uważacie, że polskie dzieci w przeciwieństwie do innych dzieci, nie tylko europejskich, to są dzieci, które nie są zdolne do tego, żeby zaczynać...

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Ale przecież mogą.)

...edukację szkolną w wieku lat 6? W tej chwili w obecnym systemie prawnym dzieci mają obowiązkową edukację przedszkolną w wieku lat 5 i obowiązkową edukację w wieku lat 6. Dlaczego państwo macie tak (*Dzwonek*) złe zdanie o polskich dzieciach? (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: Co za chorobliwa nieufność wobec ludzi.)

## Marszałek:

Minister edukacji pani Anna Zalewska odniesie się do pytania pani. (*Oklaski*)

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Była pani minister edukacji – odwagi! Czas wyznaczać standardy w Unii Europejskiej (*Oklaski*), nie

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

patrzeć na to, jak wygląda system edukacji w Unii Europejskiej. Przypominamy państwu: ta ustawa pozostawia obniżenie wieku szkolonego. Sześciolatek będzie się uczył tam, gdzie zdecydują jego rodzice. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 158 posłów, przeciw – 280 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 14 wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie ust. 3, 3a i 3b.

Przyjęcie 4. wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość 5. wniosku mniejszości.

Z pytaniem zgłosiła się pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać panią premier, czy pani zdaje sobie sprawę, że te zmiany, które państwo proponujecie, spowodują turbulencje nie tylko w szkole w 2016 r. itd., ale również (*Gwar na sali*) stawiają (*Dzwonek*) w bardzo trudnej sytuacji rodziców obecnych czterolatków. Otóż będzie tak, że rodzice dzisiejszych czterolatków już za chwilę będą musieli zdecydować, czy ich dzieci rozpoczną edukację szkolną w wieku lat 6, czy 7 w roku 2017.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Zobaczcie, co żeście narobili.)

I teraz proszę mi powiedzieć, jak będzie wyglądała sytuacja w przedszkolu, jeżeli mamy grupę pięciolatków i połowa tej grupy pięciolatków będzie już podlegała obowiązkowej edukacji przedszkolnej, bo będzie chciała pójść do szkoły w wieku lat 6, a druga połowa to będzie ta grupa, która będzie rozpoczynała edukację rok później. Jak ma sobie poradzić z tą sytuacją przedszkole? Ja pytałam o to parę razy, nie uzyskałam odpowiedzi. Czy połowa grupy będzie miała edukację przedszkolną obowiązkową, a druga będzie siedziała w kącie? (*Dzwonek*) Czy te dzieci będą musiały się przenieść do innej grupy sześciolatków? To są bardzo podstawowe pytania...

(*Głos z sali*: Czas już minął.)

...niestety nie dostajemy odpowiedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Na pytanie odpowie minister edukacji pani Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pani minister, szkoda, że pani w ostatnich miesiącach nie była tak aktywna, szczególnie w swoim ministerstwie i (*Oklaski*) w dbałości o system edukacji. W ustawie o systemie oświaty zapisana jest indywidualizacja nauczania, również w przedszkolu. Tam pracują fachowcy, nauczyciele przedszkoli. To oni są partnerami dla rodziców i to oni razem z rodzicami będą decydować, jak edukacja będzie wyglądać. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 156 posłów, przeciw – 285, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 14 ust. 3–3b wnioskodawcy proponują m.in., aby obowiązek, o którym mowa w tym przepisie, dotyczył dziecka, które kończy odpowiednio 5 albo 6 lat.

Przystępujemy do głosowania.

(*Głos z sali*: A pytanie?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 155 posłów, przeciw – 284, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości do art. 14a w dodawanym ust. 2a wnioskodawcy proponują, aby ustalenie sieci, o której mowa w przepisie, nastąpiło po uzyskaniu opinii kuratora oświaty.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 269, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

**Marszałek**

W 7. wniosku mniejszości do art. 15 wnioskodawcy proponują zachować dotychczasowe brzmienie ust. 2.

Przystępujemy do głosowania.

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Nie!)

Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska zgłasza się z pytaniem.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polecam lekturę Schopenhauera, już on wiedział, że wtedy, kiedy brakuje racjonalnych argumentów, sięga się po argumenty osobiste. Rozumiem więc, że z powodu braku argumentów racjonalnych sięga pani do mnie. (*Oklaski*)

Proszę państwa, coś przedziwnego się dzieje w tej ustawie, dlatego że nie dość, że państwo nie wierzycie w polskie sześciolatki, to również nie wierzycie w polskich nauczycieli.

(*Głos z sali*: Ojojoj.)

(*Głos z sali*: Wy nie wierzycie w rodziców.)

W dodatku wprowadzacie tak przedziwne zmiany, które powodują, że sześciolatek jest zbyt słaby, żeby być w szkole, natomiast ten sam sześciolatek w przedszkolu może się uczyć. Nauczyciel jest zbyt słaby, żeby pracować z sześciolatkiem w szkole, ale ten sam nauczyciel w przedszkolu z tym samym sześciolatkiem da radę. Bardzo bym prosiła, żebyście się państwo zdecydowali, jaką macie opinię na temat polskich sześciolatków i polskich nauczycieli wczesnoszkolnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

I o głos prosi minister edukacji pani Anna Zalewska.

Proszę.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Schopenhauer rzeczywiście w swojej „Erystyce" mówi, w jaki sposób argumentować. Ostatnim argumentem jest ad personam. W pani wypadku wyczerpałam wszystkie. To po pierwsze. (*Oklaski*)

Po drugie, jeżeli chodzi o sześciolatka, proszę państwa, to my mówimy tylko o wolności i decyzji rodzica, i o tym, że ma znaleźć mu przyjazne miejsce. Niestety, państwa 8 lat doprowadziło do tego, że jesteśmy jednym z niewielu krajów na świecie, gdzie jest dwuzmianowość, i tam ten sześciolatek nie powinien się uczyć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: W sejmie 24 godziny nie przeszkadza.)

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 156 posłów, przeciw – 270 posłów, wstrzymało się od głosu 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

(*Poseł Anna Paluch*: Pytaj, pytaj!)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Pomóżcie jej tam!) (*Gwar na sali, dzwonek*)

W 9. wniosku mniejszości i tożsamej 1. poprawce do art. 16 wnioskodawcy proponują m.in. nie dodawać ust. 1b.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przyjęcie 9. wniosku mniejszości i 1. poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż to jest poprawka, w przypadku której będziemy za, tylko proszę mi powiedzieć, jak to się dzieje, że kiedy ta poprawka, dokładnie tak samo brzmiąca, była proponowana przez Platformę Obywatelską, to państwo byliście przeciw. (*Oklaski*) To było kilka dni temu w czasie pierwszego czytania. Dzisiaj ta sama poprawka zgłoszona przez PiS powoduje, że jesteście państwo za. Ja się z tego bardzo cieszę, ale nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

O głos prosi minister edukacji pani Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, pani poseł, to dowód szacunku dla opozycji i konsultacji społecznych. (*Wesołość na sali, oklaski*)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. wniosku mniejszości i tożsamej 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 421 posłów, przeciw – 19, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm propozycje przyjął.

2. poprawka stała się bezprzedmiotowa.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 30.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie 3. poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 4. i 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Anna Paluch*: A gdzie pytanie?)

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 207 posłów, przeciw – 233 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują m.in. inne warunki konkursu na stanowisko kuratora i wicekuratora oświaty.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 274, przeciw – 168, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 3 w ust. 6.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 270, przeciw – 170, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 10. wniosku mniejszości do art. 58 ust. 3 wnioskodawcy proponują inne warunki niezbędne do założenia szkoły lub placówki publicznej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 168 posłów, przeciw – 270, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 11. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 59.

Przyjęcie 11. wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość 12. i 13. wniosków mniejszości.

O głos prosi…

(*Głos z sali*: Ooo…)

Z pytaniem pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Marek Suski*: Ale sobie napytała biedy.)

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest poprawka, która… My chcemy uniknąć tej sytuacji, ale PiS zaproponował zmianę, z powodu której samorząd będzie odpowiedzialny za to, czy szkoła istnieje na jego terenie i czy jest finansowana, natomiast decyzje o tym, czy ta szkoła będzie funkcjonowała, czy będzie zlikwidowana, będzie podejmował kurator.

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Chciałam zapytać, jak państwo sobie wyobrażacie sytuację…

(*Głos z sali*: Wyobrażamy.)

…która może nastąpić, tzn. sytuację, w której samorząd uzna, że nie jest w stanie finansować szkoły albo szkoła jest po prostu pusta, a kurator powie temu „nie".

(*Poseł Piotr Kaleta*: My nie będziemy mieli głupich kuratorów.)

Czy państwo przewidujecie jakiś mechanizm pomocy samorządowi w momencie, w którym się okaże, że te interesy są sprzeczne i samorząd po prostu nie będzie w stanie utrzymać tej szkoły?

(*Poseł Anna Paluch*: Nikt tak samorządów z pieniędzy jak wyście to robili…)

Wcześniej, we wcześniejszym artykule była mowa o przekazywaniu szkół innym podmiotom, czyli (*Dzwonek*) tak naprawdę zejściu z Karty Nauczyciela. Mechanizm jest podobny. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego? (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli minister edukacji pani Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pani poseł, jak pani dobrze zna konstytucję, ustawę o samorządzie, ustawę o systemie oświaty, jesteśmy podwójnymi organami. Jeden to nadzór pedagogiczny, budżet państwa i organy prowadzące. I państwo, i budżet państwa, i organy prowadzące biorą od swoich obywateli podatki. Art. 7 ustawy o samorządzie

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

mówi jednoznacznie, że jednym z podstawowych zadań samorządu jest utrzymywanie edukacji publicznej. Właśnie w tym celu zbierają podatki. Organy prowadzące rzeczywiście przyzwyczajone przez państwo, szczególnie przez pani doradców, których skupiała wokół siebie, którzy doradzali samorządom, jak ogrywać subwencję oświatową m.in. po to, żeby na przykład uczyć samorządy, jak oddawać edukację publiczną różnego rodzaju stowarzyszeniom w zarządzanie… (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

W związku z tym…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Konstytucja!)

I tu po raz trzeci pani poseł Lubnauer odpowiadam, że odbędzie się ogólnopolska debata na temat polskiej edukacji, bo jest ona konieczna.

(*Głos z sali*: Prawie jak w Sejmie.)

Będzie trwała całe pół roku w 2016. Między innymi pani poseł postulaty będą wysłane. Zaproszę panią poseł razem z blogerami, bo czytałam, którzy mają trochę inne poglądy na temat oświaty niż pani. Zaprosimy państwa do debaty. Do tej debaty przede wszystkim zaprosimy organy prowadzące, bo państwa 8 lat doprowadziło, po pierwsze, do tego, że nie mają ani złotówki na to, żeby sięgnąć po fundusze strukturalne, bo są zadłużone na 74 mld, a po drugie…

(*Głos z sali*: Kto je zadłużył?)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Tak.)

…wmówiliście organom prowadzącym, samorządom, że warto wybudować halę sportową, do której będą dopłacać miesięcznie, rocznie dwa razy tyle, ile do edukacji szkolnej. W związku z tym debatujmy, znajdźmy kompromis. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

W trybie sprostowania pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani minister, ja zadałam bardzo proste pytanie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Na litość boską…)

Co się zdarzy w sytuacji, w której samorząd będzie pewien, że nie jest w stanie utrzymać szkoły, a kurator powie temu „nie". I proszę nie potępiać w czambuł wszystkich małych szkół, które działają i są prowadzone przez stowarzyszenia, bo bardzo często to jest, to była jedyna szansa na to, żeby ta szkoła istniała…

(*Poseł Marzena Machałek*: Wcale nie.)

…żeby nauczyciele, którzy w niej pracują, mogli pracować nadal. Tak że spotkajmy się za rok, będzie pani bogatsza o wiele doświadczeń. Wtedy, jestem przeświadczona, inaczej pani spojrzy na ten problem. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Minister Edukacji Narodowej Poseł Anna Zalewska*: Panie marszałku, jedno zdanie.)

## Marszałek:

Pani poseł, pani minister Anna Zalewska chciała odpowiedzieć.

(*Głos z sali*: Najpierw trzeba zrozumieć.)

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Podczas zachęcania do debaty również zachęcam do tego, żeby przeanalizować sposób subwencjonowania szkół wiejskich.

(*Poseł Izabela Kloc*: To prawda.)

One są w edukacji jednymi z cenniejszych, a państwo przez 8 lat doprowadzili do tego, żeby kilka tysięcy takich szkół zostało zlikwidowanych, kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli zatrudnionych na Kartę Nauczyciela zwolnionych. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 269, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 12. wniosku mniejszości do art. 59 ust. 2 wnioskodawcy proponują inne warunki niezbędne do likwidacji szkół, o których mowa w tym przepisie.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Ooo!)

(*Głos z sali*: Przerwa!)

(*Głos z sali*: Teraz będzie o trybunale.)

## Poseł Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Premier! Istotą samorządu jest to, że samorząd realizuje zadania własne w sposób i w formie przez siebie wybranych, pani minister. Pani minister przed chwilą powiedziała, że prowadzenie szkół jest zadaniem własnym. W jaki sposób pani wytłumaczy 2,5 tys. gmin w Polsce, które prowadzą szkoły, że nie naruszacie

**Poseł Krzysztof Brejza**

konstytucyjności zadania własnego gminy? (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Marzena Machałek*: Nie naruszamy.)

W jaki sposób pani to wytłumaczy? Bo samorządy mają prawo wybrać formę i sposób.

(*Poseł Marzena Machałek*: Normalnie.)

To jest orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Ja wiem, że wy z trybunałem macie pewien problem w ostatnich dniach (*Poruszenie na sali, oklaski*) i ten trybunał być może w waszych planach przestanie istnieć. Ale właśnie po to jest trybunał: jeżeli będzie szkoła, do której uczęszcza 15 uczniów…

(*Poseł Anna Paluch*: A ten znowu o trybunale…)

…a kilometr obok – szkoła, do której uczęszcza 70 uczniów, to nawet jeżeli wojewoda będzie z PiS-u, to nie ma żadnego prawa (*Dzwonek*) zmuszać wójta lub burmistrza do tego, żeby tę szkołę utrzymywał, bo to jest zadanie własne samorządu, samorządu polskiego. (*Oklaski*)

(*Poseł Ireneusz Raś*: Ja zmuszę.)

## Marszałek:

Odpowiedzi udzieli pani minister edukacji Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pan poseł nie słuchał mojej wcześniejszej wypowiedzi. (*Poruszenie na sali*) Mówiłam o współodpowiedzialności organów prowadzących i państwa. Przypominam, że prowadzimy politykę edukacyjną, że w konstytucji to właśnie my jesteśmy za to odpowiedzialni: Wysoki Sejm…

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

(*Głos z sali*: To jest bełkot.)

…w tym wszystkie organy do tego zobowiązane. I chcę pana uspokoić, że właśnie tak chcemy ustawić wagę i tak pomyśleć o debacie i systemie edukacji, żeby do takich sytuacji nie dochodziło.

(*Poseł Rafał Grupiński*: O jakiej debacie?)

Mało tego, to my martwimy się o organy prowadzące, o których państwo nie myśleli przez 8 lat. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Kochan*: Nie martwcie się, dajcie im spokojnie pracować.)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 269, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 13. wniosku mniejszości do art. 59 wnioskodawcy proponują dodać ust. 2d.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Paweł Skutecki, klub Kukiz'15.

(*Poseł Ryszard Petru*: Co się stało?)

(*Poseł Piotr Apel*: Sam się dziwi.)

## Poseł Paweł Skutecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ten wniosek, który teraz będziemy rozpatrywać, przepadł na komisji chyba tylko z tego powodu, że nie miał pieczątki większości. On dotyczy kalendarza. Gminy podejmują uchwałę o likwidacji szkół w lutym, a ona wchodzi w życie we wrześniu. Jeżeli uchwała jest zaskarżana, sprawy w wojewódzkim i Naczelnym Sądzie Administracyjnym trwają dłużej niż ten okres. Proponowaliśmy tylko tyle, żeby do momentu uprawomocnienia się wyroku sądu administracyjnego wojewoda wstrzymywał wykonywanie uchwały o likwidacji szkoły. Nie wiem, dlaczego państwo byliście przeciw. Bardzo proszę, poprzyjcie to. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Kochan*: Ojejku, ale trudne pytanie.)

## Marszałek:

Odpowiedzi udzieli minister edukacji pani Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Pośle! Rzeczywiście rozważaliśmy tę poprawkę i niestety nie ma takiej możliwości, żeby prawo zadziałało wstecz. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głosy z sali*: Jak nie?)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Uchwałę trzeba podjąć.)

Ale odpowiadając na pana pytanie, odpowiadam również na wątpliwości histerycznych głosów Platformy Obywatelskiej, PSL-u i Nowoczesnej, które mówią o pośpiechu. Właśnie dlatego, żeby zbudować właściwe kalendarium, żeby organy prowadzące się przygotowały, żeby dyrektorzy szkół się przygotowali, żeby nauczyciele i rodzice się przygotowali, tak bardzo się spieszymy. I dlatego zależy nam, żeby rzeczywiście przegłosować tę ustawę i żeby organy prowadzące już wiedziały, że za moment przyjdzie kurator i nie pozwoli na nieracjonalną likwidację szkoły. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 193 posłów, przeciw – 247, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują dodać do projektu ustawy nowelizującej nowy art. 6a.

Z poprawką tą łączy się 7. poprawka.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 439 posłów, 1 poseł głosował przeciw, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 14. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 7 projektu ustawy nowelizującej.

Pytanie zada pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Aśka, dawaj, dawaj!)

**Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że to jest chyba jedna z najbardziej kuriozalnych propozycji, z którymi się zetknęłam w ciągu 10 lat bycia w polityce. Otóż…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nie, trybunał był.)

…Prawo i Sprawiedliwość proponuje… Myślę, że jest to rozpaczliwa próba zapełnienia klas I 1 września 2016 r.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Pod osłoną nocy.)

Pod osłoną nocy.

Prawo i Sprawiedliwość proponuje, żeby na wniosek rodzica dziecko mogło powtarzać I klasę. Proszę państwa, w XXI w., kiedy powinniśmy bazować na potencjale dziecka, a nie karać go…

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Bazujemy.)

…za deficyty, powinniśmy zrobić wszystko, nawet jeżeli dziecko ma jakieś kłopoty, żeby sobie z nimi poradziło.

(*Poseł Rafał Grupiński*: Po to są zajęcia wyrównawcze.)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Właśnie, o to chodzi. O to chodzi.)

Czy państwo sobie wyobrażacie, jak będzie się czuło dziecko, które będzie zostawione w I klasie? Czy jesteście sobie…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Na wniosek rodzica.)

…to w stanie wyobrazić? (*Dzwonek*) Kto wam to podpowiedział?

(*Głos z sali*: Rodzice.)

To jest tak kuriozalne, że nie wyobrażam sobie, żeby jakikolwiek nauczyciel mógł się pod tym podpisać. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Marszałek:**

Odpowiedzi udzieli minister edukacji pani Anna Zalewska.

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pani Poseł!

(*Głos z sali*: Pani minister!)

Pani poseł, a więc kilka prostych sformułowań i odpowiedzi na nurtujące panią pytania.

(*Głos z sali*: Bareja!)

Po pierwsze, są to propozycje rodziców, tego miliona, który podpisał się pod wnioskami (*Oklaski*), które państwo zmięli. (*Gwar na sali*)

Po drugie, pani cały czas powtarza (*Dzwonek*) nowomową europejską o dysfunkcyjnych…

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

…środowiskach. Tę dysfunkcyjność właśnie państwo zaproponowali tym dzieciom, o które rodzice walczą. (*Oklaski*)

Po trzecie, to jest właśnie prawdziwa wolność. Dzieci mają prawo razem z rodzicami i rodzice tychże dzieci podejmować taką decyzję. Żeby było jasne…

(*Poseł Ireneusz Raś*: Dzieci, dzieci!)

Nie wiem, bo pani ma kontakt z nauczycielami tylko i wyłącznie ze szkół niepublicznych. Ja rozmawiam z nauczycielami szkół publicznych i oni proszą o takie rozwiązania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 172 posłów, przeciw – 268, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują dodać do projektu ustawy nowelizującej art. 8a.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

(*Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska*: Nie, przepraszam, zgłosiłam się.)

(*Głos z sali*: Pytanie.)

(*Głos z sali*: Nie…)

**Marszałek**

Pytanie zgłasza pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska.

Prosiłbym wcześniej o zgłaszanie, pani poseł.

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż to, o czym rozmawialiśmy przed chwilą – wydawało mi się, że to jest najbardziej kuriozalna propozycja, jaką złożono, ale dzisiaj pojawiła się kolejna, tzn. żeby można było powtarzać nie tylko I klasę, ale również II. (*Wesołość na sali*) Ale żeby była jasność: będzie można powtarzać tylko wtedy, kiedy to dziecko urodziło się w pierwszej połowie roku, bo w tej drugiej to już nie.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Wtedy przymusowo posyłaliście sześciolatki do szkoły.)

Proszę państwa, naprawdę poruszamy się w oparach absurdu. Ja mam nadzieję, że pani premier nie zdawała sobie sprawy z kuriozalności tych propozycji, bo inaczej naprawdę trudno mi to wytłumaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Pani minister edukacji chce zabrać głos, pani poseł Anna Zalewska.

Proszę.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Te wszystkie…

(*Poseł Ireneusz Raś*: Trzecią powtórzmy.) (*Wesołość na sali*)

…sytuacje, z których tak się naigrywa i kpi sobie pani poseł Kluzik-Rostkowska, to właśnie te przymusowe sześciolatki.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

A po drugie, specjaliści w wypadku 21% odroczonych dzieci orzekli jednoznacznie. Rozumiem, że podważa pani kompetencje poradni psychologiczno-pedagogicznych.

A po kolejne, chcę pani przypomnieć, że w tej ustawie – posłowie, którzy nie byli w tamtej kadencji – gdzie jest „aa", „xy", to jest taka ustawa o systemie oświaty, jest zapisane, że co roku, każdego roku i na każdym etapie edukacyjnym można odroczyć…

(*Głos z sali*: Trzeba powtarzać.)

…dziecko do 30 grudnia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pytanie.)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 275 posłów, przeciw – 165, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 15. wniosku mniejszości do art. 11 i art. 12 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują przywrócenie z projektu ustawy przepisów dotyczących ustalania sieci przedszkoli.

Przystępujemy…

(*Głos z sali*: Tego nawet pan marszałek nie rozumie.) (*Wesołość na sali*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 15. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 171 posłów, przeciw – 269, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 9. poprawce do art. 13 projektu ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują dodać ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 274 posłów, przeciw – 47, wstrzymało się 121 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy, ale wcześniej z pytaniami zgłosiły się panie.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Będziecie przeliczeni.)

## Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że już nikt nie ma wątpliwości po tej dyskusji, że tu wszystko jest odwrotnie, niż powinno być (*Oklaski*), bo co prawda będziemy mieć szerokie konsultacje, one będą trwały nawet pół roku, tylko będą już po przegłosowaniu tego projektu, więc w zasadzie po co. (*Poruszenie na sali*) Cały czas państwo mówicie, że jesteście bardzo otwarci na konsultacje, ale dlaczego nie zgodziliście się na wysłuchanie publiczne w tej sprawie? Dlaczego to wszystko dzieje się w takim tempie?

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Wy się zgodziliście na głosowanie?)

**Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska**

Przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy mają inne zdanie niż Ministerstwo Edukacji Narodowej...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Niech zbiorą milion podpisów.)

...nie mieli tak naprawdę możliwości, żeby zabrać głos.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Co za hipokryzja.)

To, że nie słyszy się pewnych rzeczy, wcale nie znaczy, że nie bierze się za nie odpowiedzialności.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Specjalista od słuchania.)

Bierzecie państwo całkowitą odpowiedzialność za wielki chaos, wielki bałagan i wielki wysiłek, który na pewno nie doprowadzi do dobrej zmiany...

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Milion podpisów.)

...chyba że przez dobrą zmianę rozumiemy to wszystko (*Dzwonek*), co dzieje się w tej Izbie przez ostatni miesiąc, ale to już jest zaprzeczenie samemu sobie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Drugie pytanie zada pani Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Pytanie do przerwy.)

## Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trochę wbiję się w ten pojedynek, ale też mam na imię Joanna, więc być może mogę zadać pytanie. (*Poruszenie, wesołość na sali*)

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Pani minister, samorządy bardzo negatywnie wypowiedziały się na temat tej ustawy. Dostałam dzisiaj pytanie od samorządowca z Torunia. Kiedyś też byłam samorządowcem. Toruń państwo znacie zapewne, bo przyjeżdżacie raz do roku na urodziny na Żwirki i Wigury. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Co to kogo obchodzi?)

Zapraszam częściej, nie tylko do radia. Pytanie jest takie od samorządowca i chciałabym uzyskać odpowiedź. Ustawa nadaje kuratorom uprawnienia do blokowania likwidacji szkół publicznych. Czy w sytuacji gdy dojdzie do konfliktu między kuratorami reprezentującymi administrację rządową i samorządami...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Rysiek pisał tam.)

...i kurator zablokuje likwidację szkoły, to czy rząd przejmie na siebie jej finansowanie? Prosiłabym o odpowiedź teraz. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Odpowiedzi udzieli minister edukacji pani Anna Zalewska.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Najpierw odpowiedź dla pani poseł z informacją, że już jej udzieliłam.

(*Głosy z sali*: Nie, nie.)

Mogę oczywiście powtórzyć. Mówimy o współodpowiedzialności dwóch organów, które są zapisane nie tylko w konstytucji, ale również w ustawach, między innymi o samorządach. To jest jedno z podstawowych zadań, do których jest zobowiązany samorząd i na które bierze podatek, w związku z tym, że zakładamy jednak harmonię i współpracę, bo to jest zapisane w ustawach, ale odpowiedzialność rządu i państwa za politykę edukacyjną nie przewiduje tego rodzaju zdarzeń, o których pani poseł mówiła. (*Poruszenie na sali*) Pani poseł Kluzik-Rostkowska. Najwyższym dobrem, tak jak pani premier Beata Szydło mówiła, nie kosztem, ale inwestycją, dla klubu Prawa i Sprawiedliwości jest dziecko. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Odwracamy tę reformę szkodliwą dla dziecka tak szybko, bo zwyczajnie szkoda nam dzieci. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

I szkoda nam pieniędzy dla tych organów, które będą po wielu latach i tak zmuszone zmieniać ten system. Jednocześnie rozpoczynamy dyskusję od tego momentu, wskazując, który element edukacji jest najważniejszy właśnie w przedszkolu, właśnie w nauczaniu w klasach I–III. A ponieważ pani poseł nie chciała słuchać, nie była łaskawa słuchać, przypominam, że na posiedzeniu prezydium, o czym niech panią poinformuje pan przewodniczący...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To jest złośliwość.)

...komisji edukacji, pokazywałam, że to jest precedens w wypadku tego projektu ustawy, że musi być poselski po to, żeby nie doprowadzić do tak dramatycznego chaosu, do którego pani razem ze swoim klubem doprowadziła. W związku z tym więcej pokory. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Poseł Magdalena Kochan*: Właśnie, więcej pokory.)

I jeszcze jedna uwaga. Szkoda, pani minister, że przy ostatniej ustawie, bo nie wiem, czy państwo sobie przypominają zintegrowany system kwalifikacji, zrobiliśmy to na trzech posiedzeniach komisji edukacji i na dwóch posiedzeniach Sejmu. Czy pani Kluzik-Rostkowska i państwo martwili się, że jest to projekt poselski? Nie, bo krył waszą nieudolność. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 148, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Piotr Kaleta*: Władek, wstydź się.)

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 269 posłów, przeciw – 156 posłów, wstrzymało się 17 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

(*Poseł Sławomir Neumann*: Panie marszałku, pytanie.)

Z pytaniem zgłosił się pan przewodniczący Neumann.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Przystąpiliśmy do głosowania.)

## Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na koniec debaty pan minister Szałamacha raczył rzucić na stół zakład, stwierdził, że zakłada się o pewną sumę pieniędzy, iż deficyt nie będzie przekroczony, i jest gotów te pieniądze wpłacić do budżetu. Chciałbym ten zakład, panie ministrze, trochę rozszerzyć, bo dla pana jest to łatwy zakład...

(*Głos z sali*: O piwo.)

...gdyż pan po prostu zetnie wydatki na koniec roku i ten deficyt utrzyma w ryzach. Dzisiaj taki manewr możecie wykonać. Ja bym chciał, żeby pan przyjął inny zakład, że dochody, które zaplanowaliście w tym budżecie, które są nierealistyczne, są zbyt optymistyczne (*Oklaski*), zrealizujecie i te pieniądze wtedy położy pan na stole. Taki zakład chętnie przyjmiemy. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Jeszcze nie ma kruczków księgowych.)

## Marszałek:

Pytanie o zakład. Odpowiada minister finansów Paweł Szałamacha (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Przyjmij zakład, bądź mężczyzną.)

## Minister Finansów Paweł Szałamacha:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Panie i Panowie! Zakład przyjęty. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale o co?)

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2016, zawartego w druku nr 146, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Piotr Kaleta*: …Niesiołowski przejdzie do PiS-u.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 206, przeciw – 234, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Zgodnie z art. 106 regulaminu Sejmu projekt ustawy budżetowej Sejm kieruje do rozpatrzenia do Komisji Finansów Publicznych, a poszczególne części projektu rozpatrują także właściwe komisje sejmowe, które przekazują Komisji Finansów Publicznych stanowiska zawierające wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu w sprawie określenia trybu prac nad projektem ustawy budżetowej na rok 2016 komisje sejmowe przekażą swoje stanowiska Komisji Finansów Publicznych do dnia 8 stycznia 2016 r., a Komisja Finansów Publicznych przyjmie sprawozdanie do dnia 18 stycznia 2016 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 160)**.**

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zgłosili się państwo posłowie, którzy w tej sprawie chcieliby zabrać głos.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

## Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Nigdy nie sądziłem, że będę zabierał głos akurat w tym punkcie programu…

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: My też nie.)

…ale ta uchwała jest o czymś zupełnie innym, niż sugeruje jej treść. Otóż pani premier od jakiegoś czasu nawołuje w mediach do współpracy. Dziś mamy taką okazję. Jest ustawa o służbie cywilnej, zły projekt autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, który powoduje upolitycznienie służby cywilnej oraz obniża w znacznym stopniu wymagania dla części urzędników.

(*Poseł Anna Paluch*: Panie pośle, jest pan odosobniony…)

Zdaniem Nowoczesnej ten projekt absolutnie obniża standardy jakościowe państwa. Niestety, widać

**Poseł Mirosław Suchoń**

determinację Prawa i Sprawiedliwości do tego, żeby przepchnąć ten projekt, ale teraz Prawo i Sprawiedliwość, nie mając większości w komisji, nie może tej ustawy przepchnąć. (*Oklaski*) Co robi? Nie rozmawia, nie dyskutuje. Bez finezji uzupełnia skład komisji o trzech swoich głosujących…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Właśnie przepycha.)

…aby tę złą ustawę przepchnąć.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Co wy w tej Nowoczesnej robicie?)

Mam do pani premier pytanie, czy tak ma wyglądać ta dobra zmiana…

(*Głos z sali*: Tak!)

…że jeżeli nie macie większości (*Dzwonek*), to wrzucacie na wagę trzech swoich i wchodzicie jak w masełko, dopychając tę ustawę kolanem. (*Oklaski*) Jeżeli tak ma wyglądać ta dobra zmiana, to my bardzo dziękujemy.

Kończąc, muszę powiedzieć, że właśnie z uwagi na to, że konsekwencją przyjęcia tej uchwały jest uchwalenie przez komisję, a następnie przez Sejm złej, niszczącej służbę cywilną ustawy, Nowoczesna będzie głosowała przeciw tej uchwale. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Paluch*: Może byście w końcu jakąś uchwałę zgłosili?)

## Marszałek:

Zwracam panu posłowi uwagę, że to nie jest uprawnienie rządu. To są decyzje Sejmu i uprawnienia klubowe.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale on jest z Nowoczesnej.)

Głos ma pani poseł Anna Maria Siarkowska, klub Kukiz'15.

## Poseł Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że jestem mocno zawiedziona… (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ćśśś!)

…zawiedziona tym, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości zamiast podjąć debatę na temat dobra wspólnego, na temat tego, jak poprawić ustawę o służbie cywilnej, tak żeby służyła wszystkim Polakom, zdecydowali się po prostu na ominięcie debaty i uzupełnienie składu komisji.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Nie, będzie debata.)

Oczywiście, mają państwo do tego prawo. Ale pragnę państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Rozmawiamy jako posłowie Kukiz'15 z członkami państwa komisji, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, i wielokrotnie w odniesieniu do części zgłaszanych przez nas postulatów państwa posłowie przyznają nam rację, tylko problem jest taki – to akcentują – że nie mogą uzyskać odpowiedzi…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nazwiska.)

…nie mogą uzyskać, że tak powiem, klepnięcia (*Dzwonek*), zgody co do tych punktów, które my podnosimy, od rządu. (*Oklaski*)

Więc jest pytanie, czy państwo naprawdę chcą rozmawiać o dobrej zmianie, czy naprawdę chcą rozmawiać o dobru wspólnym, czy też po prostu koncentrują się na tym…

(*Poseł Ryszard Terlecki*: Czas!)

…co chcą uchwalić, i nic nie widzą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

## Poseł Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ja również nie pamiętam tak gorącej dyskusji, jak w ostatnim punkcie porządku nocnego dzisiejszych obrad.

Potwierdzam, szanowni państwo, że dzisiaj Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przegłosowała odroczenie terminu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu dotyczących ustawy o służbie cywilnej…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale jest groźny.)

…do czasu przygotowania stanowiska rządu w tej sprawie.

Panie marszałku, moje pytanie brzmi: Jakie zaszły dziś wieczorem okoliczności, które spowodowały właśnie to, o czym mówili moi przedmówcy…

(*Głos z sali*: Ważne.)

…czyli uzupełnienie składu naszej komisji, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, trzema posłami Prawa i Sprawiedliwości? Czy zwiększenie składu komisji nie jest związane z próbą siłowego przegłosowania ustawy o służbie cywilnej mimo braku… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To nie jest…)

Proszę mi dać dokończyć.

Wszak w tej kadencji, szanowni państwo, popularne stało się przeprowadzanie reasumpcji głosowania, wszystkich głosowań, które przegrywacie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale powiedział.)

## Marszałek:

Ja powtarzam państwu, że to jest uprawnienie klubu. W każdej kadencji zdarzają się takie sytuacje.

(*Głos z sali*: Ooo!)

(*Głos z sali*: O nie!)

(*Głos z sali*: Oj, nieprawda.)

**Marszałek**

Nie chciałbym przypominać państwu, ile dziesiątków razy…

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Proszę przypomnieć.)

…następowało to w poprzedniej kadencji.

(*Głos z sali*: Trzeba przypominać.)

Głos ma poseł Marek Suski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Ewa Kopacz*: W jakim trybie?)

## Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zadać pytanie tym, którzy zadawali pytania, bo można zadać pytanie.

(*Poseł Urszula Augustyn*: Nie ma takiego trybu.)

Otóż chciałbym zadać takie pytanie.

(*Głos z sali*: Nie ma takiego trybu.)

(*Poseł Kazimierz Plocke*: Komu?)

Czy istnieje możliwość przegłosowania czegoś mniejszością? Jak do tej pory, zawsze większość przegłosowywała to, co planowała. (*Oklaski*) To po pierwsze.

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Geniusz.)

Po drugie…

(*Poseł Rafał Grupiński*: Jak to się stało?)

(*Głos z sali*: No i przegłosowaliśmy.)

…wyjaśniam sprawę uzupełnienia składów komisji.

Składy komisji, jak wszyscy żeśmy ustalali, zostały ustalone na podstawie regulaminu Sejmu, który mówi o parytetach w komisjach.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: No właśnie.)

W tej komisji mamy 18 członków Prawa i Sprawiedliwości, a według parytetu mamy prawo do 20. Odwołujemy jednego kolegę, który jest chory, jest w szpitalu, i uzupełniamy tę komisję do normalnego składu...

(*Głos z sali*: Trzema.)

...parytetowego. Nie jest to nic nadzwyczajnego.

(*Głos z sali*: Proste?)

(*Poseł Witold Czarnecki*: Proste?)

Natomiast do tej pory, a jestem już tutaj 5. kadencję (*Dzwonek*), nigdy nie było podważane prawo klubów do wypełnienia parytetów w komisjach.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

A więc jeżeli ten obyczaj sejmowy (*Oklaski*) jest kwestionowany w tej Izbie, to można powiedzieć, że państwo mówicie o demokracji, a próbujecie wprowadzać anarchię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Poseł Andżelika Możdżanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Tu nie chodzi o prawo klubu do udziału w obradach. Ja chcę zapytać, czy jest już stanowisko rządu i kiedy była Rada Ministrów...

(*Głos z sali*: Zmiany w komisji.)

...i kiedy będzie nam dostarczone...

(*Poseł Marek Suski*: To nie jest ten punkt.)

...stanowisko rządu, ponieważ ze względu na to została przerwana komisja. Jak rozumiem, co do Trybunału Konstytucyjnego można było przeprowadzić reasumpcję głosowania, niestety w tej komisji nie można było, więc teraz są kolejne wytłumaczenia. Pani premier, minister konstytucyjna w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani Beata Kempa obiecała, że takie stanowisko rządu do ustawy o służbie cywilnej jest przygotowywane. Czekamy na to, bo to, co się dzieje z ustawą o służbie cywilnej, to jest żenada i farsa, którą państwo przeprowadzacie.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: To nie ten punkt jest.)

Najpierw sprawozdanie komisji, zupełnie inaczej przedstawione, teraz wszystkie poprawki i zmiana całościowego projektu, który procedujemy. Szanowni państwo, demagogia, obłuda i niszczenie Polski demokratycznej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ludowej.)

## Marszałek:

Zgłosił się pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Kukiz'15.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Władek, wstydź się.)

(*Głos z sali*: Nie!)

Przepraszam, klub Nowoczesna.

(*Poseł Grzegorz Długi*: My go nie chcemy.)

## Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Weźcie sobie go!)

Być może o tej porze nie powinniśmy pracować, panie marszałku. Ja tutaj się przychylam do wniosku koleżanki, dlatego że oczekujemy, że to stanowisko będzie. I, pani premier, z pewną dozą nieśmiałości spytam panią premier, gdzie są odpowiedzi na nasze pytania co do exposé. 14 dni. Jeżeli to ma być tak, jak właśnie dzisiaj pani minister powiedziała, że będzie coś... mam nadzieję, że będzie. Jutro o 9.30...

(*Głos z sali*: Zmiany w składach komisji to są!)

...zarządziliście tę komisję, mam nadzieję, że opinia rządu znajdzie się na komisji, bo pod tym warunkiem żeśmy dzisiaj zaprzestali procedowania. I mam nadzieję, że zaczniecie dotrzymywać swoich zobowiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

O głos prosi pani minister Beata Kempa.
Proszę bardzo.
(*Głos z sali*: O Jezu!)

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Kempa:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Wesołość na sali*)
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!...
(*Głos z sali*: Brawa!)
Oczywiste, znamy się.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Akurat Polskie Stronnictwo Ludowe jest ostatnim ugrupowaniem, które powinno w tej...
(*Głos z sali*: Elewarr.)
...Izbie dyktować komukolwiek, jak uprawia się politykę kadrową. (*Oklaski*)
(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)
I chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, że mieliśmy tego doskonałe próbki – nie tylko Sowa i Przyjaciele, bo tam był przepis na politykę kadrową, ale przede wszystkim w wykonaniu pana ministra Kwiatkowskiego i pana posła Burego. (*Oklaski*)
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Odpowiedź na pytanie miała być. Stanowisko rządu. Do rzeczy – stanowisko rządu.)
I tak wyglądała polityka kadrowa w latach 2007–2015.
(*Głos z sali*: Do rzeczy! Stanowisko rządu.)
(*Głos z sali*: „Do Rzeczy" to się czyta.)
Zawsze można, pani poseł, melisę, polecam.
(*Głos z sali*: Mów, Beata, nie zwracaj uwagi.)
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z tym, co powiedziałam podczas pierwszego czytania projektu ustawy, a przypomnijmy, było to już przynajmniej kilkanaście dni temu, jeśli chodzi o stanowisko rządu, rozpoczęliśmy od takiego procedowania, jakie przewidują stosowne przepisy prawa, w tym regulamin. I stanowisko rządu zostanie państwu przedstawione na komisji o godz. 9.15 czy 9.30, zgodnie z tym, co powiedzieliśmy. Natomiast to, co państwo procedowaliście i mówiliście na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu i na posiedzeniach komisji, chcę jasno i wyraźnie powiedzieć, przeczy temu, co robiliście przez ostatnie 8 lat. Uprawialiście fikcję, prywatę, nepotyzm i wszystko to, co przeczy prawdziwej polityce kadrowej. (*Oklaski*) My tę fikcję chcemy przeciąć, wprowadzić fachowców. Są nowe działy w gospodarce, jest ministerstwo żeglugi...
(*Poseł Rafał Grupiński*: Kaczyński...) (*Poruszenie na sali*)
...Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, które wymaga fachowców, które wymaga siły fachowej. Jeśli chodzi o służbę cywilną, mamy 120 tys. urzędników i pracowników służby cywilnej. Jeżeli myślicie, że te 120 tys. zostanie zmiecione z powierzchni ziemi, to się grubo mylicie.
Zatem, panie marszałku, Wysoka Izbo, zgodnie ze wszelkimi regułami przyjętymi w Wysokiej Izbie stanowisko rządu będzie przedłożone, stanowisko rządu będzie popierać poselski projekt ustawy. Bardzo cieszymy się, że posłowie wystąpili z tym jakże racjonalnym projektem. Przystąpimy do rządzenia z urzędnikami, którzy będą wypełniać przede wszystkim wolę narodu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: To są gońcy.)

**Marszałek:**

W trybie sprostowania zgłosiła się pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Poseł Andżelika Możdżanowska:**

Szanowna Pani Minister Konstytucyjna w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów! Nazywam się Andżelika Możdżanowska. (*Oklaski*) Jeżeli zadaję pani pytanie, to proszę się zawracać do mnie, a nie do Polskiego Stronnictwa Ludowego. (*Poruszenie na sali*)
(*Głos z sali*: Nie...!)
I zaznaczam, i uprzedzam, i proszę. Zadałam pani pytanie, czy zostało przyjęte stanowisko rządu, a nie, że zostanie przedstawione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.
(*Głos z sali*: Agata, daj spokój.)
(*Poseł Cezary Grabarczyk*: Odpowiedź.)
(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Nie ma potrzeby.)
Przystępujemy do głosowania. (*Poruszenie na sali*)
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 160, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 439 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 206, wstrzymało się 2 posłów.
Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.
Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.
(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Znowu o przerwę...)
(*Głos z sali*: Nie chce. Nie ma.)
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 40 do godz. 23 min 44*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji** (druk nr 158)**.**

Proszę panią poseł Barbarę Bubulę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

## Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Przedstawiam uzasadnienie projektu ustawy. Projektowana ustawa stanowi pierwszy etap reformy polskich mediów publicznych zmierzającej do ustanowienia systemu mediów narodowych. Jego filarami będą instytucje niemające charakteru spółek akcyjnych (*Dzwonek*), którym zapewni się...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Szanowni państwo, bardzo proszę o uwagę albo opuszczenie sali.

## Poseł Barbara Bubula:

...którym zapewni się stabilne źródła finansowania. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Andżelika Możdżanowska*: Nigdy nie powinieneś być posłem.)

Stworzenie nowego systemu organizacji i finansowania mediów narodowych wymaga kilku miesięcy intensywnych prac i będzie następnym etapem reformy.

Projektowana ustawa koncentruje się tymczasem na zmianie sposobu kreowania rad nadzorczych i zarządów istniejących spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz ograniczeniu liczebności rad nadzorczych do trzech osób. Wiąże się to z wyeliminowaniem udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jako organu regulacji rynku mediów elektronicznych w kreowaniu składów zarządów i rad nadzorczych działających na tym rynku spółek Skarbu Państwa. Do czasu wprowadzenia nowej organizacji mediów narodowych winna to być bowiem domena ministra właściwego do spraw skarbu państwa... (*Gwar na sali*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam, pani poseł.

Bardzo proszę posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości – to jest, zdaje się, państwa ustawa – o uwagę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Poseł Barbara Bubula:

Do czasu wprowadzenia nowej organizacji mediów narodowych winna to być bowiem domena ministra właściwego do spraw skarbu państwa, który ponosi odpowiedzialność przed Sejmem.

Według konstytucji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Zadania te odnoszą się w równym stopniu do mediów publicznych, jak i prywatnych, a konstytucja nie przewiduje żadnych szczególnych kompetencji krajowej rady wobec mediów publicznych. Konstytucja przewiduje natomiast wydawanie przez krajową radę aktów normatywnych i indywidualnych kierowanych do podmiotów niepodporządkowanych jej organizacyjnie. Według konstytucji krajowa rada jest zatem niezależnym od rządu organem regulacyjnym sprawującym władztwo publiczne, imperium wobec niepodporządkowanych jej organizacyjnie nadawców. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Ciii...)

Tymczasem w nowelizowanej ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji zawarte są także kompetencje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w odniesieniu do mediów publicznych, które są charakterystyczne dla uprawnień korporacyjnych i nadzoru właścicielskiego, czyli dominium. Z jednej więc strony Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest organem regulacyjnym dla wszystkich uczestników rynku i jako taki organ powinna być bezstronna oraz działać przejrzyście – zobacz: motyw 94 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych, tzw. dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych – a z drugiej strony dotychczasowe przepisy dają krajowej radzie szerokie kompetencje z zakresu dominium w stosunku do jednostek publicznej radiofonii i telewizji działających w formie jednoosobowych spółek akcyjnych Skarbu Państwa, mimo że spółki te są także silnymi i znaczącymi uczestnikami rynku usług audiowizualnych.

Według dotychczasowych przepisów, które wymagają zmiany, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji decyduje między innymi o składzie organów spółek Skarbu Państwa oraz o treści statutów tych spółek. Z punktu widzenia niezależności, bezstronności i przejrzystości działania organu regulacyjnego wymaganej przez motyw 94 i art. 30 dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych takie unormowanie budzi daleko idące zastrzeżenia. Swoje konstytucyjne zadania, a więc stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego radiofonii i telewizji, krajowa rada może przy tym wykonywać w sposób bezstronny i przejrzysty jedynie jako organ regulacyjny.

**Poseł Barbara Bubula**

Z tych względów konieczna jest zmiana niektórych przepisów rozdziału 4 ustawy o radiofonii i telewizji. Projektowane zmiany zbliżają od strony nadzoru właścicielskiego i uprawnień korporacyjnych jednoosobowe spółki Skarbu Państwa będące jednostkami publicznej radiofonii i telewizji do standardu dotyczącego innych spółek kontrolowanych przez Skarb Państwa. Wobec zmiany przepisów regulujących liczebność i sposób kreowania organów, a więc zarządów i rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa, uzasadnione jest wygaszenie mandatów dotychczasowych członków tych organów. W przypadku organów dwóch największych spółek mających ogólnopolski zasięg, to jest Polskiego Radia SA i TVP SA, stanie się to z mocy samego prawa z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy. W przypadku 17 spółek radiofonii regionalnej będzie to następować stopniowo, w miarę zmian dokonywanych w składach ich organów.

Projektowane zmiany przyczynią się nie tylko do racjonalizacji i obniżenia kosztów zarządzania spółkami publicznej radiofonii i telewizji, ale także do przywrócenia w nich standardów zawodowych i etycznych, jakich wymaga realizacja misji publicznej określonej w art. 21 ust. 1 nowelizowanej ustawy o radiofonii i telewizji. Cytuję: Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując na zasadach określonych w ustawie całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu. Koniec cytatu. Projekt wywierać będzie zatem pozytywne skutki społeczne i gospodarcze związane z przyjęciem przedmiotowej regulacji.

Skutkiem prawnym przedmiotowej regulacji będzie zmiana sposobu kreowania rad nadzorczych i zarządów istniejących spółek publicznej radiofonii i telewizji. Zdaniem wnioskodawców proponowane rozwiązania nie spowodują kosztów po stronie budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Przedmiot projektowanej regulacji jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Proponujemy w przedłożonym projekcie, aby wszedł on w życie z dniem ogłoszenia, a to dlatego, że przemawia za tym ważny interes państwa...

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Dzień wcześniej proponujemy.)

...w tym konieczność zapewnienia właściwego wykonywania misji publicznej zawartej w cytowanym art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji. Nie stoją temu przepisowi o wejściu w życie ustawy na przeszkodzie zasady demokratycznego państwa prawa, gdyż te zmieniane przepisy nie dotyczą de facto ogółu obywateli...

(*Poseł Andrzej Halicki*: Prawa i Sprawiedliwości.)

...a jedynie funkcji państwa związanych z działaniem jednostek publicznej radiofonii i telewizji. Nie dotyczą one również praw i wolności obywatelskich realizowanych w zarządach i radach nadzorczych tych spółek.

Wnoszę do Wysokiej Izby o uchwalenie niniejszego projektu i rozpoczęcie w ten sposób prawdziwej reformy odnawiającej funkcjonowanie polskich mediów narodowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Kruk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z fundamentów funkcjonowania społeczności, narodu czy państwa są media. Gwarancją jakości programowej całego rynku medialnego w państwie są natomiast silne finansowo, w sposób właściwy realizujące misję społeczną media publiczne. Dziś w Polsce stanu mediów zwanych publicznymi nie można uznać za zadowalający, i to jest delikatne określenie. Nie można uznać za zadowalający z wielu punktów widzenia: sposobu realizacji misji publicznej, której istotną częścią jest poszukiwanie i ukazywanie prawdy, dziennikarskich standardów obiektywizmu i rzetelności, racjonalności struktur oraz zarządzania i w końcu finansowania. (*Oklaski*) Rozdźwięk między uznanym i pożądanym standardem mediów publicznych a obecną rzeczywistością jednostek publicznej radiofonii i telewizji jest bardzo głęboki, zwłaszcza w przypadku Telewizji Polskiej.

Zamiast sprzyjać kształtowaniu się autentycznej opinii publicznej przez dopuszczanie do głosu i konfrontowanie różnych punktów widzenia i argumentów na równych prawach, lansuje się swoistą opinię medialną. W opinii tej, fałszywie przedstawianej jako opinia publiczna, jest z góry ustalone, które ideologie, orientacje polityczne, poglądy oraz rodzaje wrażliwości społecznej i etycznej są normalne czy poprawne...

(*Poseł Andrzej Halicki*: I orientacji seksualnej, nie bójmy się tego stwierdzić.)

…notabene w ostatnim czasie są nimi te, które nie zyskały poparcia większości wyborców – które zaś stanowią odchylenie od tak ustalonej normy i jako takie mają być przedstawiane jako podejrzany margines. Przejawia się to choćby w stronniczym prowadzeniu rozmów z zapraszanymi do studia uczestnikami debaty publicznej, przydzielaniu czasu poszczególnym politykom i stronnictwom politycznym, a także

**Poseł Elżbieta Kruk**

w podziale występujących w programach ekspertów na słusznych, którzy otrzymują głos najczęściej i z których opiniami się nie dyskutuje, oraz kontrowersyjnych, których opinie bądź są przemilczane, bądź prezentowane jako negatywny kontrast dla tych uznanych za bezdyskusyjne.

(*Poseł Andrzej Halicki*: Dlatego złośliwie wyłączacie mikrofony.)

Przejawia się to również w doborze tematów opartym na swoistej hierarchii ważności i wartości. Trzeciorzędne spory przesłaniają to, co decyduje o bycie milionów polskich rodzin, o szansach młodego pokolenia i przyszłości naszego kraju. Etos zakorzeniony w chrześcijaństwie oraz polskich tradycjach wolnościowych i niepodległościowych jest spychany na margines lub dyskredytowany, a nobilitowane są ideologiczne i obyczajowe mody, nieakceptowane przez większość społeczeństwa.

Ustawiając się w roli zaangażowanych po jednej stronie recenzentów i sterników życia publicznego, państwowe media czują się zwolnione z odpowiedzialności za dobro wspólnoty narodowej i nie utożsamiają się z polską racją stanu. Odróżnia je to wyraźnie od mediów w największych krajach na zachód od naszych granic.

W czasie, w którym Polska ze swoim potencjałem, swoją przeszłością i dumą, poczuciem wolności oraz przywiązaniem do sprawdzonych wartości i instytucji jest po prostu niewygodna dla wielu europejskich i światowych graczy, a przez to bywa dyskredytowana lub wręcz szkalowana przez będące ich narzędziem media, dziennikarze polskich mediów publicznych zamiast stworzyć medialną osłonę dla polskiej racji stanu, najczęściej wprost sympatyzują z nieprzychylnymi Polsce opiniami. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Prawo i Sprawiedliwość chce odbudowy znaczenia mediów publicznych poprzez uzdrowienie struktur organizacyjnych, sposobu funkcjonowania oraz zdecydowane wzmocnienie finansowe. Służyć ma to realizacji celu podstawowego: przywróceniu mediów publicznych Polakom.

Jest paradoksem, że ci, którzy milczeli wtedy, kiedy lider PO i premier Donald Tusk w publicznych wypowiedziach redukował znaczenie mediów publicznych do roli trofeów w partyjnych rozgrywkach, całkowicie ignorując ich misję wobec wspólnoty i kultury narodowej, oraz zapowiadał ich maksymalne osłabienie, i w tym zakresie akurat dotrzymał słowa...

(*Głos z sali*: Wina Tuska.)

...dzisiaj odwracają pojęcia i mówią o próbie zamachu PiS na media publiczne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z uzasadnieniem przedłożonego projektu ustawa stanowi pierwszy etap reformy polskich mediów publicznych zmierzającej do ustanowienia systemu mediów narodowych. Jego filarami będą instytucje niemające charakteru spółek prawa handlowego, którym zapewni się stabilne źródła finansowania. Stworzenie nowego systemu organizacji i finansowania (*Dzwonek*) mediów narodowych wymaga jednak czasu i będzie następnym etapem reformy.

Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi o przekazanie projektu do rozpatrzenia przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Jeszcze dziś.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

## Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dwunasta, duchy się pojawiły na tej sali. (*Oklaski*)

Ale muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem.

(*Głos z sali*: Dziękujemy.)

W grudniu 2005 r. ta sama ekipa ustami bez mała tych samych osób potrzebowała 3 dni na rozwalenie mediów publicznych poprzez całkowite rozwalenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

(*Głos z sali*: Déjà vu.)

Po 10 latach, panie i panowie posłowie, ta sama ekipa potrafi już to zrobić w ciągu 1 dnia i takie ma zamiary.

(*Głos z sali*: No coś tam, coś tam wie o tym...)

(*Poseł Marzena Machałek*: Dochodzimy do wprawy.)

Więc jak powiedziałam, należy docenić wysiłki, tyle tylko, że cała reszta jest jednym wielkim oszustwem.

Akurat ta ustawa była od dawna zapowiadana, była komentowana, było bardzo wiele wywiadów na jej temat, była nawet podobno prezentacja w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Do prezentacji nie doszło, bo była tylko pierwsza strona czy kartka tego projektu, nie wiem, ale była zapowiedź prezentacji. I miały być media narodowe albo instytucja kultury, wzmocnienie roli, podniesienie rangi, wszystko miało być, i muszę przyznać, że nawet budziło to pewne zainteresowanie jako wyzwanie intelektualne stojące przed nową władzą, która by znalazła sposób wzmocnienia mediów publicznych, wzmocnienia misji, jaką pełnią, i zapewnienia im także stabilnego systemu finansowania. Wszystko to miało być, a w zamian za to mamy po prostu normalny napad, tyle że nie w biały dzień, a pod osłoną nocy, i chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby zmienić władzę.

Projekt ustawy, który nam dzisiaj tutaj zaprezentowano, naprawdę nie ma nic wspólnego z mediami publicznymi. Jest po prostu takim sprytniejszym niż 10 lat temu sposobem na zmianę władz. Bo 10 lat temu w końcu to przerwanie kadencji krajowej rady

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska**

wylądowało w Trybunale Konstytucyjnym, a teraz po prostu już się nie zajmujecie krajową radą, niech ona se tam dotrwa do tego marca czy kwietnia, kiedy jej się kończy kadencja, tylko zwyczajnie media publiczne są oddane ministrowi skarbu i już bez jakichkolwiek reguł, zasad, konkursów, jawności jeden człowiek – minister skarbu, minister do spraw skarbu państwa…

(*Poseł Rafał Grupiński*: Nowe doświadczenia w zarządzaniu.)

…będzie mianował sobie i rady nadzorcze, i zarządy bez jakichkolwiek kryteriów, bez określenia kompetencji tych osób, bez kadencji, na jakie mianuje. Będzie powoływał, odwoływał. A kiedy będzie odwoływał? Ano chyba tak zupełnie nieświadomie pani poseł Elżbieta Kruk wygłosiła tu miażdżącą krytykę tych zamiarów, bo mniej więcej powiedziała, czego po tej ustawie Prawo i Sprawiedliwość oczekuje. Była cała litania – co wolno, komu wolno, jak wolno, dlaczego wolno, o czym ma być, o czym ma nie być. Wszystko to zostało powiedziane. Kiedyś właśnie, jak te duchy, co tu teraz nad tą salą zaczęły się unosić – po tej stronie, rzecz jasna, rządziły – to się nazywało cenzura prewencyjna albo były listy proskrypcyjne, że kogoś nie wolno było wpuszczać, zapraszać…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ja najlepiej pamiętam, bo byłam przedmiotem tego typu praktyk.

(*Poseł Elżbieta Kruk*: W 1968 r.)

Wtedy nie pracowałam w telewizji.

A więc wtedy tak to się działo, teraz w dalszym ciągu ma się tak dziać.

Chcę tylko powiedzieć jedno: w całym tym projekcie jest jeszcze jedno kłamstwo i oszustwo. To nie jest ustawa zgodna z prawem Unii Europejskiej, ponieważ natychmiast wszystkie możliwe instytucje europejskie się odezwały i poprosiły o wstrzymanie procedowania. My byśmy też o to poprosili, gdyby to miało jakikolwiek sens, ale wiemy, że sensu nie ma (*Dzwonek*), ponieważ państwo nie słuchacie tego typu głosów. A szkoda, bo może warto byłoby zrobić jakąś dyskusję, mieć jakąkolwiek ekspertyzę, jakąkolwiek opinię. Bo tak naprawdę pod osłoną tej nocy państwo likwidujecie media publiczne i po prostu, zwyczajnie wprowadzacie media państwowe…

(*Poseł Bogdan Rzońca*: Czas.)

…a prawdę powiedziawszy, partyjne. (*Oklaski*)

Dlatego też z przykrością stwierdzam, z przykrością dla państwa, rzecz jasna, że w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, na podstawie art. 39 ust. 2 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej…

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Pani poseł, czas minął.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

…regulaminu, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Proszę państwa, media można zmieniać, tylko bardzo proszę to robić, po pierwsze, w dzień, po drugie, przyzwoicie, a po trzecie, tak…

(*Poseł Marek Suski*: A co to za różnica, czy w dzień, czy w nocy?)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

No bo ja, panie pośle, nie jestem… (*Wicemarszałek Stanisław Tyszka wyłącza mikrofon poseł Iwonie Śledzińskiej-Katarasińskiej, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Poseł Marek Suski*: Ja rozumiem, w nocy to pani w sklepiku kupuje alkohol.)

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: To już jest bezczelność.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Elżbieta Borowska, Klub Poselski Kukiz'15.

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska*: Proponuję przy mediach nie mówić o alkoholu.)

**Poseł Elżbieta Borowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bez wątpienia polityka medialna w Polsce wymaga dzisiaj gruntownej reformy, a ta reforma jest oczekiwana przede wszystkim przez społeczeństwo. Bo to, co można było zauważyć w ostatnich latach, to całkowity brak zaufania obywateli do komunikatu, który przedstawiały właśnie media publiczne. (*Oklaski*)

(*Poseł Robert Telus*: Brawo.)

Znamienne było w ostatnich latach milczenie mediów publicznych w wypadku, w sprawie licznych afer rządowych, np. kompletny brak informacji doty-

**Poseł Elżbieta Borowska**

czących afery marszałkowskiej i zeznań Bronisława Komorowskiego z grudnia zeszłego roku. (*Oklaski*)

Obecnie media służą w głównej mierze interesom klanów partyjnych, które akurat są u władzy, i pełnią wręcz rolę biur PR-owskich. Taki stan rzeczy absolutnie nie może mieć miejsca w tych nowoczesnych mediach narodowych. Proszę sobie przypomnieć, ile razy łamane były wszelkie zasady etyki dziennikarskiej, co wręcz niszczyło ludzi i ich rodziny. Działania te, co oczywiste, podejmowane były na zamówienie polityczne bądź pewnych grup interesu.

Jak równo traktuje się poszczególne opcje polityczne, można było zauważyć w czasie kampanii wyborczej, m.in. w oddawaniu czasu antenowego, jaką proporcję wówczas media stosowały.

Co więcej, co dzisiaj możemy zauważyć w mediach publicznych? Olbrzymią dysproporcję zarobków. Prowadzący otrzymują miesięczne wynagrodzenia po kilkadziesiąt tysięcy złotych, natomiast inne osoby pracujące na umowy śmieciowe otrzymują najniższe płace.

Potrzebujemy obecnie nowoczesnej polityki medialnej i realizacji misji przez media publiczne, misji, która będzie się opierać na rzetelnym komunikacie, na odkłamywaniu naszej historii, misji, która zerwie w końcu z pedagogiką wstydu, którą można było obserwować przez ostatnie lata, która zadba o poziom debaty publicznej, o edukację obywatelską dostosowaną do różnych grup społecznych.

Klub Kukiz'15 nie jest w stanie sobie wyobrazić, jak osoby, które doprowadziły do tego, że media publiczne są tubą propagandową, będą w stanie reformować te media w tej chwili. Jednocześnie wyrażamy obawę, obawę, czy zmiana w mediach publicznych, ta dobra zmiana nie okaże się zwykłą wymianą jednych funkcjonariuszy na drugich. Liczymy na to, że ten przedłożony projekt ustawy jest tylko rozwiązaniem czasowym…

(*Głos z sali*: Naiwni.)

…czasowym, bo przystąpimy do gruntownej pracy nad reformą mediów publicznych. Zaprosimy nie tylko poszczególne opcje polityczne do pracy w Komisji Kultury i Środków Przekazu, ale również inne środowiska, szeroko pojęte środowisko dziennikarskie czy nawet organizacje pozarządowe. Żywimy również nadzieję, że nowy projekt będzie przygotowany w tak szerokim gronie specjalistów i te media nie zostaną zawłaszczone przez obecną władzę. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Klub Poselski Nowoczesna.

## Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Sejmowy ekspres ustawowy mknie nadal: 28 grudnia do laski marszałkowskiej wpłynął projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Mówiąc szczerze, bardzo się z tego powodu ucieszyłem. Sądziłem bowiem, że proponowana przez grupę zatroskanych o wolne media posłów PiS ustawa to projekt ostatnio wielokrotnie zapowiadany przez polityków i ekspertów PiS. Obiecywano nam przecież drugie BBC, a ja bardzo chciałbym mieć w Polsce drugie BBC. To świetny przykład mediów publicznych.

Okazało się, że wpłynął projekt, który nie eksportuje ideałów BBC, ale importuje do Polski putinowskie ideały Russia Today. Czuję się, jakby dobra zmiana zapukała do mnie o godz. 6 nad ranem.

(*Głos z sali*: Ooo!)

Proponowana przez PiS ustawa jest po prostu kadrową ustawką mającą dać pracę sprawdzonym towarzyszom. Do pełni szczęścia brakuje tylko nazwisk.

Co znajdujemy w tym przełomowym dziele sztuki legislacyjnej? Oczywiście umocnienie niepokorności mediów publicznych poprzez natychmiastowe odwołanie rad nadzorczych i zarządów mediów publicznych i powołanie nowych przez eksperta od wolnych mediów, a tym ekspertem jest wiceprezes PiS i minister skarbu Dawid Jackiewicz. Nagle mają zostać przerwane trwające kadencje aktualnych organów tych mediów – art. 2 i art. 3 projektu nowelizacji. Wszystko to bez żadnego vacatio legis – art. 4 projektu.

Do tej pory trzeba było organizować konkursy na szefów mediów publicznych. Teraz okazuje się, że konkursy są zbędne. Wystarczy decyzja ministra skarbu i voilà: jest prezes! Co więcej, prezes ten nie musi mieć prawie żadnych kompetencji, oczywiście oprócz przychylności ministra. Ustawa likwiduje wszelkie zapisy, które mówią o tym, że ma on być kompetentny w zakresie zarządzania czy znajomości radiofonii i telewizji. Naprawdę w PiS po dwóch miesiącach rządzenia nie macie trzech kompetentnych osób i musicie brać prezesa z łapanki? No, ale prezes z łapanki musi mieć jeszcze jedną zaletę: musi zawsze odebrać telefony z ministerstwa czy z Nowogrodzkiej. Dlaczego? Bo zlikwidowano kadencyjność zarządów czy rad nadzorczych. I minister, tak jak może powołać…

(*Poseł Anna Paluch*: O Jezu, słuchać takich bredni…)

…kogokolwiek, może go również w 5 sekund zwolnić.

Oczywiście wnioskodawcy szanują konstytucję. Nie usuwają zapisów, że to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności mediów i misji publicznej mediów. O, przepraszam, teraz są media narodowe. Ale krajowa rada nie ma obecnie żadnych narzędzi, by na tej straży stać. Nikogo nie powołuje, nikogo nie ocenia. Może się zebrać i wydać uchwałę, ale obecna większość już udowodniła, gdzie ma takie uchwały.

Najbardziej ubawiła mnie zmiana w ustawie, która usuwa wszystkie zapisy o kompetencjach kandy-

**Poseł Grzegorz Furgo**

datów do zarządów i rad nadzorczych mediów. W zamian wpisano, że kandydat musi być obywatelem polskim. Jak rozumiem, to stanowi o mediach narodowych.

Szanowni Państwo! Ta ustawa jest ustawą o zatrudnianiu kolegów na stanowiska w mediach publicznych czy narodowych i o niczym innym. To jest bardzo smutna wiadomość dla mediów i dla Polski. A podsumowaniem niech będzie wypowiedź posłanki PiS pani Izabeli Kloc w Polsat News: Media publiczne krytykują rząd. W demokracji…

(*Głos z sali*: To jest zmanipulowana informacja!)

…to niedopuszczalne. Czy naprawdę pani poseł wie, o czym mówi?

Klub Nowoczesna wnioskuje o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To manipulacja, panie pośle.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Stasiński, Nowoczesna.

## Poseł Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Na początek trochę historii. Kiedy w 1972 r. redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej" Maciej Szczepański został prezesem telewizji, działał zgodnie z uchwałą KC PZPR, cytuję: Telewizja musi stać się medium umacniającym zaufanie społeczeństwa do partii i władzy ludowej. Widzę błogi uśmiech na twarzy pana prokuratora Piotrowicza. Odbyła się również wielka czystka, 450 osób zostało wyrzuconych na bruk.

Państwo przejmujecie media publiczne, przyznajmy szczerze, w nie najlepszej kondycji. Nowoczesna będzie państwa wspierać, jeżeli państwo będziecie pracować nad polską wersją BBC, niemieckiego ZDF czy norweskiego NRK. Obawiam się jednak, że zafundujecie nam państwo skrzyżowanie TV Trwam z Telewizją Republika i Russia Today.

Cytat: Jeśli media publiczne wyobrażają sobie, że będą zajmować Polaków w najbliższych miesiącach krytyką naszych zmian, to trzeba to przerwać. Kto jest autorem tych słów? Bynajmniej nie Władysław Gomułka, ale szef państwa klubu Ryszard Terlecki. Mam wrażenie, że niestety państwo z mediów publicznych zrobicie telewizję zakładową PiS, a z publicznego radia zrobicie (*Dzwonek*) zakładowy radiowęzeł.

I na koniec jedna uwaga do posłanek i posłów Platformy Obywatelskiej. Szczególnie w kwestii mediów publicznych proszę państwa o to, abyście z pewną dozą skromności i poczucia winy pochylili swoje głowy, ponieważ właśnie na tym przykładzie…

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas minął, panie pośle.

## Poseł Michał Stasiński:

…widać doskonale, że media publiczne w obecnym kształcie to przykład waszego wieloletniego zaniechania, lenistwa, braku charakteru, braku inicjatywy i odwagi politycznej. (*Oklaski*) Zostawiliście media publiczne PiS-owi jako łup. I to jest bardzo smutne. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Poseł Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Nocna zmiana, ale zmiana niezwykle ważna dla przyszłości polskich mediów. Nocna zmiana. W dniu wczorajszym – projekt ustawy, oczywiście bez załącznika. Dzisiaj mamy projekt ustawy o mediach publicznych. O godz. 23 procedujemy… O godz. 00.15. Myślę, że jutro będzie drugie czytanie i głosowanie.

(*Głos z sali*: Dzisiaj.)

Ale już przywykliśmy i nie zmęczycie nas państwo, bo jesteśmy przygotowani do trudnej pracy. Ten nocny zamach na media ma dwa akty: w pierwszym zmieniacie zasady wyboru władz Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, w drugim zostanie przyjęta ustawa o mediach narodowych.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padały już te słowa i już wiemy, kto jest autorem tych słów, a dziś media publiczne zajmują się tylko i wyłącznie krytyką rządu. To jest w demokracji parlamentarnej niedopuszczalne.

(*Głos z sali*: To jest manipulacja.)

To nie jest manipulacja. Takie są informacje. To nie jest wypowiedź ani Łukaszenki, ani Castro, ani Putina.

(*Głos z sali*: To jest manipulacja, proszę zacytować całe słowa.)

Jest to niestety wypowiedź jednej z posłanek z tej sali.

(*Głos z sali*: Manipulowana.)

Dziękujemy za szczerość.

(*Głos z sali*: To jest manipulacja, proszę zacytować całość.)

To nie jest manipulacja.

Jak rozumiem, w ostatnich dniach wyraźnie wskazywaliście, że to Trybunał Konstytucyjny wam przeszkadzał. Straszyliście, że najpierw trzeba zmienić skład Trybunału Konstytucyjnego, aby potem

**Poseł Andżelika Możdżanowska**

wprowadzić ustawę 500+ czy bezpłatne leki dla seniorów. Trybunał już zmieniliście, jeszcze służba cywilna, ale myślę, że to już też jutro będzie faktem.

Teraz media publiczne. W czym wam przeszkadzają media publiczne? Myślę, że w tym, w tej niebieskiej teczce właśnie były te projekty ustaw, które teraz procedujemy. Ja bardzo bym chciała nazwać je dobrymi ustawami, bardzo bym chciała pomóc w polskim parlamencie procedować nad nimi. Bardzo czekam na ustawę 500+ czy bezpłatne leki dla seniorów, bo będę je popierać, bo to miała być dobra zmiana, ale nic się nie zmieniło od ostatnich 10 lat. Wtedy zmienialiście III Rzeczpospolitą na IV Rzeczpospolitą i niestety zmiana nazwy godna rozwiązań stosowanych w Kazachstanie. Wczoraj proponowaliście zmianę z Rady Służby Cywilnej na Radę Służby Publicznej. Niestety nie będzie nawet tej Rady Służby Publicznej. Teraz media publiczne, za chwilę media narodowe. A być może za chwilę będzie zmiana nazwy z TVP na TVPiS.

A co w tle? Oczywiście tylko i wyłącznie walka o stanowisko. (*Oklaski*) Za chwilę pokażę, szanowni państwo. W art. 1 ust. 1 usuwacie, podobnie jak w przypadku ustawy o służbie cywilnej, przeprowadzanie jawnych i otwartych konkursów na stanowiska członków rad nadzorczych w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji. Pytam się: Dlaczego? W czym wam przeszkadza znów jawność i otwartość?

Art. 27 aktualnej ustawy. Zmieniacie ust. 4, usuwając konkursy na członków zarządu, a więc będą przynoszeni… Co? Teczki z Nowogrodzkiej? Mało tego, w tym samym art. 27 usuwacie ust. 6, który określa, kiedy członek zarządu może być odwołany. Teraz może być odwołany w przypadku: skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe, działania na szkodę spółki czy zaistnienia okoliczności trwale uniemożliwiających sprawowanie funkcji. Świetnie. Czyżbyście się obawiali, że przyniesieni właśnie ci kandydaci będą mieli problem z sądem, działaniem na szkodę spółki czy zaistnieniem okoliczności trwale uniemożliwiających sprawowanie tych funkcji?

I art. 29 aktualnej ustawy. Usuwacie ust. 3, który zabezpiecza spółkę przed samowolną, bez zgody krajowej rady radiofonii, zmianą statutu spółki. Super. Hulaj dusza, piekła nie ma. Nie ma żadnej innej kontroli niż Nowogrodzka.

I tak można by wskazywać kolejne błędy.

Szanowni państwo, zastanówcie się, co robicie. Świat nie jest taki zły, jest kolorowy. Ruin już nie ma, choć wy ciągle je widzicie. Niestety ta ustawa to kolejna destrukcja, to kolejny bubel, który chciałabym z państwem omówić, i chciałabym procedować nad dobrą ustawą medialną, bo mediami publicznymi nie można się bawić.

A tutaj pani poseł Kruk mówiła o czasie ekspozycji polityków według partii, tj. dwa tygodnie w listopadzie, przed wyborami samorządowymi Prawo i Sprawiedliwość miało najlepszy wynik, mimo że wtedy (*Dzwonek*) nie było w rządzie koalicyjnym, czyli tak naprawdę fachowcy i dobrze dobrani eksperci gwarantowali, że byliście państwo w polskich mediach. Wnoszę o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, Klub Poselski Kukiz'15.

## Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o mediach publicznych jest, powiedziałbym, brutalnie uczciwy, brutalnie szczery. Media publiczne w Polsce nigdy nie były mediami publicznymi, a prawie zawsze przez te 25 lat były mediami rządowymi.

(*Poseł Andrzej Maciejewski*: Dokładnie.)

I rzeczywiście projekt ustawy, nad którym dzisiaj rozpoczęliśmy obrady, takimi czyni je wprost – mediami rządowymi. Czy to źle? Powiem tak, w nawiązaniu do tego, co padało tutaj ze strony państwa posłów, zwłaszcza z Platformy Obywatelskiej czy z Nowoczesnej: gorsze te media już być chyba nie mogą, gorsze niż teraz, kiedy króluje w nich, można powiedzieć śmiało, urbanowa propaganda firmowana twarzą Tomasza Lisa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Te media – wspomniana była niemiecka ZDF – które puszczają haniebny serial „Nasze matki, nasi ojcowie", które dopuszczają do antypolskiej propagandy, to nie są media publiczne, to są media antypolskie obecnie i takimi je uczyniła Platforma Obywatelska. (*Oklaski*) I trzeba to dzisiaj bardzo jednoznacznie powiedzieć: projekt PiS-u ustanawia media rządowe. Czekamy na media narodowe, czekamy na projekt ustawy. Tak jak powiedziała moja koleżanka z klubu, będziemy chcieli się w ten projekt włączać, żeby rzeczywiście ustanawiać taki projekt, takie media, które będą służyły całemu narodowi, a nie jednej partii rządzącej. Mam oczywiście nadzieję, że projekt mediów narodowych będzie konsultowany z narodowcami, bo inaczej nie wypada. Dziękuję serdecznie. (*Wesołość na sali, oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce jeszcze się zapisać, to proszę, jeśli nie, to zamykam listę.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka**

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę nie przekraczać czasu.

(*Poseł Monika Wielichowska*: Dlaczego 1 minuta?)

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Tylko 1 minuta?)

Tak.

## Poseł Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Rzeczywiście, 1 minuta to jak zwykle ogrom czasu, ale jedna odpowiedź do pana posła narodowca.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Nazywa się Robert Winnicki.)

Sam pan siebie tak określił.

Media publiczne były mediami publicznymi, które wielokrotnie krytykowały rząd, i to nie tylko rząd Platformy i PSL, ale często również wcześniej. Ja również pamiętam audycje pana Pospieszalskiego, pamiętam audycję „Warto rozmawiać", i nikt mi nie powie, że to były audycje prorządowe. Dzisiaj w Polsce jest ponad 200 stacji polskojęzycznych i wiele kanałów informacyjnych. Proszę o odpowiedź, dlaczego tak jest, że widzowie wybierają Telewizję Polską i telewizję TVP Info – to są telewizje, które są zdecydowanym liderem na rynku medialnym – a nie na przykład Telewizję Trwam, która jest ogólnodostępna na multipleksie? Mówicie, że Telewizja Polska jest upolityczniona, tylko że dzisiaj prezesa telewizji można odwołać w przypadku śmierci albo ciężkiego naruszenia obowiązków, a wy proponujecie odwołanie jednym podpisem ministra skarbu. (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas minął, panie pośle.

## Poseł Cezary Tomczyk:

Jeśli mogę, jedno słowo.

(*Głos z sali*: Nie.)

Ludzie decydują pilotem i tak naprawdę to jest wybór. I nawet ten wybór chcecie ludziom zabrać, bo tylko ten wybór, który służy waszym interesom, jest dla was dobry.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Cezary Tomczyk:

Dlatego to jest złe. Znowu pod osłoną nocy...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Cezary Tomczyk:

...wprowadzacie kolejną nocną zmianę...

(*Wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka wyłącza mikrofon, oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Cezary Tomczyk*: Tak, najlepiej wyłączyć mikrofon. To rzeczywiście zawsze działa.)

## Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Możecie dużo, ale nie będziecie w stanie zmusić Polaków do oglądania jedynej słusznej, narodowej telewizji. To już nie te czasy, kiedy jedynym oknem na świat i źródłem wiedzy była telewizja, na szczęście dla Polaków, którzy nie będą musieli oglądać telewizji, dzięki której będziecie utwierdzać w jednej tylko prawdzie i jedynej tylko ideologii. W zasadzie słowa szefa klubu PiS, który powiedział, że jeśli media publiczne wyobrażają sobie, że będą zajmować Polaków w najbliższych miesiącach krytyką naszych zmian, to trzeba to przerwać, obnażają wasze medialne zamiary, a pełnomocnik rządu do spraw reformy mediów publicznych podkreśla, że rozmawiał z wieloma środowiskami, a o konsultacjach rzekł, że mogą odbyć się niebawem. Zatem pytanie: Czy projekt znowu w sposób ekspresowy i znowu nocą procedowany był konsultowany z kimkolwiek, kimkolwiek oprócz prezesa, oczywiście? Co oznacza słowo „niebawem", czy to samo co „niezwłocznie"? (*Dzwonek*) Czy „niebawem" znaczy: po uchwaleniu przez Sejm, Senat...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Monika Wielichowska:

...i uzbrojony w niezawodny podpis pana prezydenta?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, czas minął.

**Poseł Monika Wielichowska:**

I czy ta mała ustawa jest preludium do ograniczenia możliwości funkcjonowania mediów komercyjnych?

(*Głos z sali*: Czas.)

Już nie publicznych, ale komercyjnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mógłbym zadać pytanie o europejski kontekst tej ustawy, o prawa związane z niezależnością, ale nocą – PiS-owską nocą – raczej zadam pytanie o prawo siły, o wilcze prawo, o wilcze bilety dla niezależnych dziennikarzy. (*Wesołość na sali, oklaski*) Proszę odpowiedzieć konkretnie, ilu dziennikarzy mediów publicznych w wyniku zmiany ustawy medialnej będzie zwolnionych.

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Wszyscy.)

Proszę powiedzieć, jakie kryteria będą stosowane przy decyzjach personalnych i czy będą pochodną dziennikarskiej niezależności. I wreszcie, jakie będą media pod wpływem tej nowej ustawy?

(*Głos z sali*: Takie same.)

Czy będą niezawisłe, czy może na wzór prezydencki niezłomne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł?

(*Głos z sali*: Jest, jest.)

Jest.

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać w kontekście zaproponowanej zmiany w ustawie. Członków zarządu telewizji i radia, w tym prezesa zarządu, a także członków rady nadzorczej powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw Skarbu Państwa między innymi spośród osób nie tylko posiadających obywatelstwo polskie, czyli narodowo poprawnych, ale także mających kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji. Chciałabym zapytać, czy minister właściwy do spraw Skarbu Państwa będzie jednoosobowo określał kompetencje i doświadczenie tych osób w zakresie radia i telewizji, czy może będzie zasięgał jakichś opinii. A swoją drogą, jakie trzeba mieć kompetencje, by być urzędowym klakierem bądź zgoła trefnisiem dworskim? Ale tworzymy nowe europejskie standardy w dziedzinie edukacji. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

To jest szkółka niedzielna w zakresie mediów, radiokomitet. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Małgorzata Kidawa-Błońska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Stowarzyszenie Dziennikarzy Europejskich wystosowało list do pana marszałka – sprawa naszej ustawy medialnej wyszła już poza granice naszego kraju – prosząc o... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Wyszła.)

(*Poseł Anna Paluch*: Skarżypyty, skarżypyty.)

Znalazłam ten list w Internecie, na pewno nie skarżyłam się na Polskę, ale jeżeli tak łamie się prawo, musi to być zauważone. (*Poruszenie na sali*) Ta ustawa łamie wszystkie standardy, o których mówi się w dokumentach europejskich, jak powinny wyglądać media publiczne.

(*Głos z sali*: Niestety.)

Wszystkie kryteria w tej ustawie zostały złamane. Czekałam na ustawę o mediach, ale ta ustawa z mediami niewiele ma wspólnego. Chcą państwo po prostu zmienić kadry i te kadry zmieniają. Nazwijmy to po imieniu. Mówimy bardzo dużo, słyszałam tutaj o wolności mediów. Tu nie ma żadnej wolności, tutaj chodzi po prostu o cenzurowanie mediów.

Chciałam się zapytać, dlaczego ta ustawa ma wejść w życie natychmiast, z jakich ważnych powodów dla naszego kraju nie ma tutaj vacatio legis, tylko ustawa wchodzi z dniem ogłoszenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska.

**Poseł Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Jak widać, dobra zmiana niejedno ma imię. Tym razem przybrała imię buty i arogancji politycznej w najgorszym wydaniu. Cóż nam proponuje Prawo i Sprawiedliwość? Skrócenie kadencji wszystkich dyrektorów w trybie natychmiastowym i obsadzenie stanowisk przez PiS-owskiego ministra, pomijając tym samym Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Jak sami wskazujecie państwo, to tylko pierwszy krok. Dalszą reformą mediów zajmie się PiS-owska grupa ekspertów: pan Jacek Kurski, wiceminister kultury słynący z prowadzenia polityki na najwyższym stopniu elegancji i ogłady, pan Jarosław Sellin, dla którego Telewizja Trwam jest wzorem stacji telewizyjnej, i pan Krzysztof Czabański, były działacz PZPR, który zasłynął z przeprowadzania na szeroką skalę czystek w mediach publicznych, dzięki czemu dostał pseudonim na wzór (*Dzwonek*) rumuńskiego dyktatora. Czy to jest dobra zmiana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

**Poseł Kornelia Wróblewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie PiS! Ja mam taką propozycję, oczywiście w formie pytania. Może nazwijmy tę państwa ustawę, ustawę medialną ustawą toruńską i przenieśmy od razu siedzibę mediów narodowych do Torunia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: A taka ładna dziewczyna.)

Skoro mamy jednego słusznego prezesa, jedną słuszną prawdę głoszoną w państwa już niebawem jedynych słusznych mediach...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Kornelia...)

...to zupełnie tak jak mamy jedynego słusznego ojca Polski toruńskiej.

Chciałabym tylko państwa zapytać, czy państwo nie widzicie, nie czujecie tego...

(*Głos z sali*: Taka fajna dziewczyna.)

...że to wszystko odbywa się w duchu PRL-owskim. Czy państwo nie widzicie, że ludzie już wychodzą na ulicę?

Chciałabym się jeszcze odnieść do słów posła Sasina, który zarzucił nam budzenie nieuzasadnionego strachu. Panie pośle, my nie budzimy strachu, my tylko tłumaczymy Polakom i rozmasowujemy strach (*Dzwonek*), który państwo powodujecie.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Kornelia Wróblewska:**

Tłumaczymy Polakom waszą pazerność na władzę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Nowoczesna.

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Sprawa jest bardzo prosta. Media nie są narodowe, powinny być publiczne i obywatelskie.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Publiczna to jest toaleta.)

(*Głos z sali*: Publiczna i niezależna.)

Publiczne i obywatelskie. Dzisiaj wiele razy słyszeliśmy o tym, że państwo chcecie jednak debatować i rozmawiać. To ja mam dla was taką propozycję. W 2009 r., na pewno państwo nie pamiętacie, ale odbył się kongres kultury. Na tym kongresie został wypracowany postulat, aby stworzyć ustawę obywatelską do spraw mediów. Taka ustawa powstała w 2010 r. Oddajmy media obywatelom. Niech media nie będą narzędziem dla polityków – taki mam apel – dla wszystkich polityków.

(*Głos z sali*: My też jesteśmy obywatelami.)

Od prawa do lewa i od środka. Media powinny być obywatelskie.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Nie ma lewicy.)

Pani premier, zachęcam do czytania tej ustawy z 2009 i 2010 r., ale pani premier nie słucha i nie patrzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dobrze robi.)

(*Głos z sali*: Naprawdę dobrze robi, że nie słucha.)

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Naprawdę dobrze robi, jak nie słucha i nie patrzy? Pani premier? Ludzie!)

(*Głos z sali*: Wy nawet ironicznie nie potraficie.)

(*Poseł Marzena Machałek*: Trochę dystansu do siebie.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

## Poseł Marta Golbik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Projekt państwa ustawy medialnej jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej i dostali wszyscy państwo dzisiaj opinię...

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Pani poseł, proszę spojrzeć na mnie.)

...do której można było się ustosunkować, i mam nadzieję, że się państwo ustosunkują. Sprzeczność dotyczy swobody przepływu pracowników pomiędzy krajami Unii Europejskiej. Wprowadzenie wymogu obywatelstwa polskiego dla członków zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji koliduje z tą ważną dla nas właśnie swobodą przysługującą obywatelom Unii Europejskiej.

Mam pytanie, czy zamierzają państwo w jakiś sposób tę sprzeczność usunąć, jakoś się ustosunkować do opinii mówiącej o niezgodności z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

## Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Posiadać wpływ na media to była zawsze pokusa rządzących i nikt tu oczywiście nie jest bez winy. Przez lata budowane były jednak metody zarządzania publiczną telewizją i radiem tak, aby ten bezpośredni wpływ polityków osłabić. Rożne podmioty polityczne i społeczne desygnowały swoich przedstawicieli do kadencyjnych rad nadzorczych, a na stanowiska szefów zarządów obowiązywały zaś konkursy.

Obecna większość parlamentarna obiecywała jeszcze bardziej odpolitycznić media publiczne, wzmocnić ich niezależność i misyjność. Dlaczego więc teraz idziecie na skróty metodami przypominającymi wprowadzanie zarządów komisarycznych? Jaka będzie wiarygodność w ten sposób nominowanych prezesów? Tak skonstruowane publiczne środki przekazu będą już cały czas odbierane jako niesławne nakazowo-rozdzielcze przekaziory, a obywatele odwrócą się od nich. Polacy nauczyli się nieufności do takich konstrukcji medialnych.

Pytanie: Czy nie lepiej uzbroić się w cierpliwość, zrealizować wasz postulat głębokich zmian w całościowej ustawie medialnej... (*Dzwonek*)

Kończę już.

...zapowiedzianej przez ministra kultury, która miałaby być szeroko konsultowana? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Monika Rosa, Nowoczesna.

## Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jeśli w ogóle wolność ma dla państwa znaczenie, to miejcie świadomość, że wolność oznacza prawo do mówienia ludziom rzeczy, których nie chcą usłyszeć, w tym także prawo do krytyki, której odmawiacie mediom, w tym mediom publicznym...

(*Głos z sali*: Proszę nie kłamać.)

...bo nie jesteście wbrew waszym opiniom wyznacznikiem woli narodu. Nie jesteście narodem. Stąd moje pytanie.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Nie? To jest skandal.)

(*Poseł Elżbieta Kruk*: To kim jesteśmy?)

Jakie zmiany chcecie wprowadzać, skoro tak bardzo potrzebujecie tak nagle wymieniać wszystkie kadry w mediach publicznych i robić z nich jeszcze większą propagandową tubę waszej tzw. dobrej zmiany? I proszę, nie mówcie nam, że to będą media narodowe, bo to będą po prostu media partyjne. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Uczciwe.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Misiło, Nowoczesna.

## Poseł Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem się zapytać, czy jeśli się nadarzy taka okazja, to będą państwo chcieli zlikwidować Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, oraz czy jeśli się nadarzy taka sposobność, to zlikwidują państwo oddziały regionalne Telewizji Polskiej?

I mam jeszcze pytanie o telewizję Polonia, ponieważ ona jest dostępna w USA i w Kanadzie wyłącznie poprzez płatne platformy. Chciałem się zapytać, dlaczego polscy obywatele nie mają możliwości oglądania programu TVP bez ponoszenia kosztów. W dobie Internetu możliwa jest transmisja on-line. Dlaczego Telewizja Polska nie transmituje audycji drogą elektroniczną?

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Ale to są pytania...)

Czy oraz jaki wpływ na brak bezpłatnego dostępu do programu TVP Polonia ma umowa zawarta w 1994 r. na 25 lat pomiędzy Spanski Enterprises a Telewizją Polską? Czy Telewizja Polska otrzymuje korzyści finansowe z tytułu powyższej umowy? Jeśli tak, to jaka jest to suma? Jaki ma udział w przychodach ze sprzedaży? Bardzo, pani premier, proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

(*Poseł Piotr Kaleta*: A co ten palec oznacza?)

**Poseł Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! My jesteśmy bardzo naiwni, zadając pytania państwu, dlatego że te pytania nie mają sensu. (*Oklaski*) Ludzie, którzy stawiają pytania, mają prawo do odpowiedzi czy mają taką nadzieję. Nasze życie, nasza egzystencja polega na nieustannym zadawaniu sobie pytań. Dzisiaj w polskim parlamencie ta możliwość właściwie przestała istnieć. Ale chciałbym zapytać i skierować to pytanie do państwa po prawej stronie, także do pani premier, czy nie boicie się, że za chwilę wejdziemy prostą drogą do dyktatury, czy nie boicie się, że za chwilę…

(*Głos z sali*: Proszę przestać kłamać.)

…będziecie chodzić kanałami telewizyjnymi? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Propagandzista. Jedna wielka propaganda.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

**Poseł Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jest przed pierwszą w nocy. Kolejny raz pod osłoną nocy państwo przepychacie to, co rozumiem, w dzień jest wstyd przepchnąć, tak? Jest mniej okazji w nocy, żeby sobie w twarz spojrzeć, jak rozumiem.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Wszystkie kamery są.)

I też jest w tym coś chorego, że jeden facet w Polsce lubi pracować po nocach, dłużej pospać i Sejm musi w nocy, Senat musi w nocy pracować, prezydent również musi w nocy pracować.

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Prezes lubi.)

Jak się narobiło takich paskudnych rzeczy jak z Trybunałem Konstytucyjnym, z ułaskawieniem swoich kumpli przez prezydenta, to teraz trzeba zadbać, żeby to w odpowiedni sposób w mediach publicznych pokazać. Jak rozumiem, po to jest ta ustawa, żeby swoich wprowadzić do mediów publicznych. (*Oklaski*)

Co robiliście z mediami publicznymi, to pamiętamy. Już kuriozalne było przerwanie transmisji meczu Lechia Gdańsk – Warta Poznań po to, żeby pokazać konwencję Prawa i Sprawiedliwości z Białegostoku.

(*Głos z sali*: Co wy w tej chwili robicie z mediami?)

Ja tylko zacytuję tytuły artykułów prasowych z okresu waszych rządów w mediach: TVP za rządów PiS rozrzutne i bez strategii. Ziobro uratował Urbańskiego. Ziobro polecał Kotecką Urbańskiemu. Kotecka złożyła pisemne wyjaśnienie w sprawie laptopa Ziobry. (*Dzwonek*) Kotecka: To nieprawda, że montowałam orędzie prezydenta.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Konwiński:**

Komisja Etyki TVP: W Agencji Informacji dochodziło do naruszenia zasad etyki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Poczytał trochę, umie czytać.)

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: W przeciwieństwie do was.)

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Już nie będę się powtarzał, że w nocy znowu robimy…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Dobry jest, bardzo jest dobry.)

…przyglądamy się, jak robicie kolejną demolkę. Media publiczne są rzeczą, która przypomina mi pierwszy okres rządów PiS-u. Przyznam się szczerze, że nawet się cieszę.

I moje pytanie jest takie: Czy przygotowaliście już państwo wniosek o rozwiązanie parlamentu? Dlatego że po dwóch latach, kiedy mieliście wszystkie możliwe instytucje, ministerstwa, media… Poradziliście sobie? Nie poradziliście sobie. Jesteście za słabi. (*Oklaski*) Dzisiejszy projekt naprawdę, jeśli chodzi o wysiłek intelektualny… Mówicie od kilku miesięcy o ustawie medialnej. A co przynosicie? Przynosicie tak na dobrą sprawę rozkaz – rozkaz odwołania dyrektorów mediów publicznych i rad nadzorczych. Ja już nie będę po raz kolejny pytał, czy wam jest wstyd, ale to jest po prostu żenujące. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Elżbieta Borowska, Kukiz'15.

## Poseł Elżbieta Borowska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Tak jak już wspominałam w swoim wystąpieniu, do nowej polityki medialnej powinny zostać zaproszone i środowiska dziennikarskie, i organizacje pozarządowe. Czy do tej kolejnej ustawy medialnej już jest przygotowany jakiś harmonogram prac, jeżeli mamy się nią zająć jak najszybciej?

(*Głos z sali*: O 5 nad ranem będzie dostępny na dole.)

Kiedy członkowie komisji kultury będą mogli się z tym planem zapoznać, bo jak na razie nic nam o tym nie wiadomo? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

## Poseł Marek Jakubiak:

Sprawa tak banalnie prosta, że bez kartki przyszedłem.

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Niech się Nowoczesna uczy.)

Przyszło nam znowu debatować na tematy proste i nieskomplikowane. Jest nowy właściciel. W spółce akcyjnej zmienia zarząd według własnej definicji, bo jest właścicielem, i tyle gadania. I po co te afery, do cholery? (*Oklaski*)

Czy media… A przepraszam, PO to inaczej zrobiło, tak? Czy są media jednostronne dzisiaj? Może i nie są jednostronne, ale przypominam sobie relację na żywo…

(*Poseł Marzena Machałek*: Jak to nie są?)

…z demonstracji KOD-u jednego dnia i demonstracji PiS dosłownie następnego praktycznie dnia.

(*Głos z sali*: Dwa światy.)

Jedna była pokazywana z 20 m wysokości, a druga z 2 m wysokości, przez przypadek oczywiście. Pan poseł z PO mówi: wilcze prawo. No na pewno nie lisie. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Piotr Liroy-Marzec, Klub Poselski Kukiz'15.

## Poseł Piotr Liroy-Marzec:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proponowana dzisiaj przez posłów PiS ustawa służy tylko…

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nie czytamy...)

…wymianie mediów publicznych.

(*Poseł Marzena Machałek*: Tak.)

Ta wymiana jest potrzebna, nie zamierzam w ogóle się temu sprzeciwiać, zresztą było widać dokładnie, co media potrafią, choćby podczas referendum, jak to referendum zostało wepchnięte w kąt i niestety tam zdechło. (*Oklaski*)

Ja dzisiaj jestem tutaj przede wszystkim dlatego, że przysłali mnie obywatele, jestem posłańcem tych obywateli. Wielu obywateli czeka na zmianę w mediach.

(*Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska*: My wszyscy jesteśmy.)

Tak, ale często zapominacie o tym, że jesteście, niestety. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wielu obywateli czeka na tę zmianę, ale ta zmiana nie może oznaczać zmiany mediów PO-wskich na media PiS-owskie.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Oczywiście, że nie.)

Media publiczne to media obywatelskie i nie zapominajmy o tym. Dlatego muszę zapytać w imieniu wszystkich moich wyborców, którzy mnie o to poprosili: Kiedy przedstawicie państwo (*Dzwonek*) zmiany systemowe w mediach?

(*Głos z sali*: Niedługo.)

Kiedy nowa ustawa abonamentowa?

(*Głos z sali*: Marzec.)

I jak zamierzacie odpartyjnić media publiczne? Bo to jest bardzo istotne pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Grzegorz Długi, Klub Poselski Kukiz'15.

(*Poseł Grzegorz Długi*: Ja dziękuję, wszystko powiedziałem.)

Głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

## Poseł Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek dwa cytaty. „Jeżeli media wyobrażają sobie, że będą zajmować Polaków w najbliższych miesiącach krytyką naszych zmian, to to trzeba przerwać". I drugi cytat. „Media publiczne krytykują rząd. W demokracji to niedopuszczalne".

(*Poseł Joanna Lichocka*: Manipulacja!)

(*Głos z sali*: Proszę nie manipulować.)

Te dwa cytaty są kwintesencją stosunku do mediów, póki co publicznych, partii rządzącej, do mediów, którym PiS planuje nałożyć kaganiec i zamienić je w media PiS-owskie. Przestańcie państwo

**Poseł Elżbieta Gapińska**

wobec tego używać na to słów takich jak „reforma", bo te wasze działania to jest po prostu drwina.

Dla mediów publicznych nadchodzą trudne czasy. Początek zmian, póki co, personalnych to propozycja likwidująca konkursy na stanowiska członków zarządu i prezesów mediów. Nawet nie stwarzacie państwo pozorów, używacie wielkich słów do miernych czynów. (*Dzwonek*) Smutne, przykre, niezrozumiałe działanie, po kawałku niszczycie Polskę.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Elżbieta Gapińska:

Wasza władza też przeminie, tylko jak spojrzycie w oczy…

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czas minął, pani poseł.

## Poseł Elżbieta Gapińska:

…waszym dzieciom i wnukom? (*Oklaski*)
(*Poseł Marek Suski*: Z dumą, proszę pani.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.
(*Poseł Izabela Kloc*: Ja z wnioskiem formalnym chciałam.)
(*Poseł Marzena Machałek*: Wniosek formalny.)

## Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Chciałam zapytać panią premier, skąd ten pośpiech. Tego projektu nie było w państwa programie wyborczym. Państwo nie powiedzieli Polakom, że będziecie zwalniać wszystkich dziennikarzy, których nie lubicie. Państwo nie powiedzieli, że będziecie przekształcać ministerstwa, żeby wyrzucić wszystkich pracowników. Ja chciałam zapytać, kto przygotował ten projekt i czy państwo macie listę pracowników, których chcecie zwolnić.
(*Poseł Marek Suski*: Takie listy to wy mieliście.)
Z panem posłem Suskim ja nie dyskutuję.
(*Głos z sali*: Szkoda...)
Dla pana mi szkoda czasu i szkoda moich słów. (*Oklaski*)
(*Poseł Urszula Augustyn*: Brawo!)
(*Poseł Marek Suski*: Ja też nie dyskutuję.)
A zatem po raz pierwszy, jeżeli państwo poważnie traktujecie dyskusję, jeżeli poważnie traktujecie opozycję, to proszę, niech pani wstanie i niech pani odpowie na te pytania…
(*Głos z sali*: Ona nie lubi, jak jej się mówi prawdę w oczy.)
…bo w tej sali przyzwyczailiście państwo swoją arogancją do tego, że nie odpowiadacie. (*Dzwonek*)
(*Głos z sali*: Przez 8 lat kłamaliście.)
Ale nosił wilk…

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Krystyna Skowrońska:

…razy kilka, ponieśli i wilka. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Nie cofniemy się.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Izabela Kloc.

## Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Kilkakrotnie była tutaj przytaczana podobno moja wypowiedź, której nie wypowiedziałam…
(*Poseł Izabela Leszczyna*: To jest wniosek formalny?)
(*Głos z sali*: Jaki to jest wniosek formalny?)
…czyli słowa, które przytoczyła pani redaktor Eliza Michalik z telewizji Superstacja: „Media publiczne krytykują rząd. W demokracji to niedopuszczalne". Ja chciałam się zwrócić…
(*Poseł Agnieszka Pomaska*: W jakim trybie?)
…z prośbą o przerwę i Konwent Seniorów, aby wyjaśnić sytuację tejże manipulacji… (*Oklaski*)
(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo, bardzo dobrze.)
…i żeby to uzasadnić, przytoczę moją prawdziwą wypowiedź: Jeśli się ma argumenty, to trzeba mieć możliwość, żeby te argumenty wyłożyć, a dziś jest taka sytuacja, że publiczne media zawzięły się i stwierdziły, że w tej chwili ich rolą jest obrona interesów opozycji parlamentarnej PO–PSL, a PiS, które głosem większości Polaków objęło rządy w Polsce, jest ustawiane do kąta. Jest totalna krytyka tego, co robi PiS, a media publiczne przede wszystkim…
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To jest wyjaśnienie?)
…powinny służyć Polakom. Mają służyć rzetelnej informacji, temu, by Polacy w sposób wiarygodny…

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Izabela Kloc:**

…i konkretny dowiadywali się (*Dzwonek*), co planuje i robi rząd.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Izabela Kloc:**

A dziś media publiczne zajmują się tylko i wyłącznie krytyką rządu. To jest w demokracji…

(*Wicemarszałek Stanisław Tyszka wyłącza mikrofon poseł Izabeli Kloc*)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Niedopuszczalne.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: I o to chodzi.)

(*Głos z sali*: Tego w telewizji nie będzie.)

(*Głos z sali*: Pooglądajcie TVP Info.)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Wyszło szydło z worka.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł. Proszę opuścić mównicę.

Konwent zwołuje marszałek, marszałek zostanie poinformowany o pani wniosku.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Adam Szłapka, Nowoczesna.

**Poseł Adam Szłapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Odpowiedzcie szczerze, jak głęboka będzie czystka w mediach publicznych, bo sami przyznajecie, że w tych czterech krótkich artykułach nie chodzi o żadną reformę, tylko o kadry. Po prostu przyznajcie, jak to będzie wyglądało.

Mam jeszcze pytanie do pana premiera Gowina, który się właśnie pojawił na sali…

(*Poseł Bogdan Rzońca*: To jest wejście.)

…bo w lutym 2007 r. mówił pan: Niezależność mediów publicznych jest jednym z elementarnych kanonów demokracji. Krytykował pan wtedy powołanie na stanowisko prezesa mediów pana Urbańskiego.

Mam drugie pytanie do pana premiera. Jak się pan czuje jako państwowiec, zadeklarowany państwowiec z tym wszystkim, co się teraz dzieje z instytucjami publicznymi?

Na zakończenie chciałbym panu premierowi przedstawić jeden cytat, słowa księdza Józefa Tischnera: panie premierze, „w każdej chwili możemy wznieść się ponad siebie i zacząć wszystko od nowa”. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale jesteś świetny.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale niewierzący jest.)

(*Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska*: Przynajmniej Tischnera zna.)

**Poseł Artur Dunin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Tak, to prawda, to jeden z panów posłów powiedział, że nie potrzebuje żadnych kartek, ale ja specjalnie przyniosłem ten projekt ustawy, który tak naprawdę jest śmieszny, który tak naprawdę zawłaszcza, tak zresztą ze wszystkim robicie, bo zawłaszcza pod siebie…

(*Głos z sali*: Nie jesteś śmieszny.)

…całe wolne jeszcze w tym momencie media.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Jakie wolne media? Nie kłam. Wolne od prawdy.)

Ja zwrócę się do pani poseł, pani minister Beaty Kempy. Pani Beato, dzisiaj pani poseł powiedziała…

(*Poseł Marek Matuszewski*: Wolne od prawdy.)

…że wreszcie będzie normalnie i wszystko będzie kawa na ławę.

(*Poseł Beata Kempa*: Ja?)

Tak, przy okazji zmiany ustawy o służbie cywilnej.

(*Poseł Marek Matuszewski*: Śmieszny jesteś.)

To dlaczego nie zapisaliście państwo w 1. zmianie, że członków zarządu, w tym prezesa zarządu powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw skarbu państwa…

(*Poseł Marek Matuszewski*: Nie kompromituj Zgierza.)

…po zasięgnięciu opinii pana prezesa. To po pierwsze.

(*Poseł Piotr Kaleta*: O Jezu…)

Po drugie, mam takie pytanie. (*Dzwonek*) Z tego, co rozumiem…

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Artur Dunin:**

…mający kompetencje w dziedzinie radiofonii i telewizji…

(*Głos z sali*: Niech pan zgłosi poprawkę.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, czas się skończył.

**Poseł Artur Dunin:**

Rozumiem, że będziecie państwo wymagać, żeby taka osoba, raz, znała prezesa, a dwa…

(*Głos z sali*: Czas minął.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

**Poseł Artur Dunin:**

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

(*Głos z sali*: Poprzemy tę poprawkę, panie pośle.)

Głos ma pan poseł Paweł Skutecki, Kukiz'15.

**Poseł Paweł Skutecki:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Mam jedno krótkie pytanie i jedną prośbę. Pytanie dotyczy takiej sprawy. Chciałbym poznać kwotę, jaka będzie musiała być przeznaczona na odprawy dla wszystkich członków rad nadzorczych i członków zarządów.

A prośbę mam taką. Zwierzę się trochę. Należę do tej wyjątkowo nielicznej elity, która nigdy w życiu nie miała ani nie używała telewizora, więc nie wypowiem się na temat telewizji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Całe szczęście.)

Natomiast z przyjemnością i ogromną radością używam, słucham rozgłośni publicznych. Jeżeli chodzi o rozgłośnie regionalne, nie wypowiem się na temat każdego z 17 ośrodków, ale kilka, które znam, prezentują naprawdę wysoki poziom i wyznaczają standardy, do których rozgłośnie komercyjne nawet się nie potrafią zbliżyć. Bardzo proszę, zachowajcie ten standard. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Wojciech Król, Platforma.

**Poseł Wojciech Król:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dzisiaj marszałek Terlecki, już cytowany, jasno dał do zrozumienia, o jaką zmianę chodzi. Nie spodobało się, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości, rząd są w mediach publicznych krytykowani. Drodzy państwo, nie wiem, czy zauważyliście, ale znakomita większość dziennikarzy państwa krytykuje, bo naprawdę chwalić nie ma za co.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Damy radę.)

Marszałek Terlecki dzisiaj w swojej wypowiedzi tak naprawdę obraził dziennikarzy mediów publicznych, mówiąc, że ich praca jest skrajnie nierzetelna. Ja chciałbym zapytać, jaka ma być ta rzetelność według państwa.

(*Poseł Marzena Machałek*: Rzetelna.)

Tak naprawdę chcecie, żeby Polska stała się krajem odwróconych znaczeń, gdzie prawda stanie się kłamstwem, a kłamstwo stanie się prawdą. To są wasze media publiczne…

(*Poseł Artur Szałabawka*: W tej chwili jest samo kłamstwo. Proszę włączyć telewizję, proszę włączyć wiadomości.)

…które dziś są publiczne, jutro będą narodowe, a pojutrze partyjne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Będą narodowe.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Król Wojciech I.)

(*Głos z sali*: „Trybuna Ludu"…)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Towarzysze i towarzyszki…)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marcin Święcicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawili państwo jako uzasadnienie do tego projektu bardzo szczytne cele, wskazali, że trzeba poprawić obiektywność mediów, że muszą one lepiej służyć interesowi publicznemu, że muszą dostarczać rzetelnej informacji itd., zapewnić pluralizm, obiektywnie służyć narodowi i obywatelom.

Otóż, proszę państwa, chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób chcecie to zapewnić, skoro likwidujecie powoływanie członków rad nadzorczych i zarządów w drodze otwartych konkursów, jawnych, z określonymi procedurami, z określonymi wymaganiami, z określoną kadencyjnością władz, a wszystko ma być w rękach jednego partyjnego ministra, który w każdej chwili może powołać, kogo chce, odwołać, kogo chce, na dowolną kadencję. W każdej chwili może to zrobić. Czym różni się ten tryb powoływania władz mediów publicznych od trybu, który obowiązywał w minionym ustroju, od trybu, który obo-

**Poseł Marcin Święcicki**

wiązywał przy powoływaniu komisarzy w czasie stanu wojennego?

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Pan dokładnie wie, czym.)

Czym to się różni? (*Dzwonek*) W jaki sposób chcecie zapewnić…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Proszę nie insynuować…)

…realizację szczytnych celów, o których mówicie, zmieniając w taki sposób tryb powoływania władz mediów publicznych? (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Andrzej Maciejewski, Klub Poselski Kukiz'15.

## Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Tak się składa, że spędziłem w redakcji ponad dekadę, żyłem z tego i mam dla państwa złe wiadomości.

(*Głos z sali*: Sztandar wypolerowany…)

Tak naprawdę przygadał kocioł garnkowi. To klasa partyjna, nikt inny, zniszczyła dziennikarstwo. Zamieniliście dziennikarza w funkcjonariusza partyjnego, zrobiliście kastę dziennikarzy partyjnych.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Gdzie?)

W tym kraju. (*Oklaski*) I to wy, od Prawa i Sprawiedliwości po Platformę, jesteście temu winni. Nikt inny. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Magdalena Kochan*: Komu konkretnie…)

Proszę państwa, wy już sami mówicie dzisiaj o mediach polskojęzycznych, nie o polskiej telewizji, sami dzisiaj mówicie o mediach, których wizytówką jest dziennikarz z tytułem „hiena roku".

Proszę państwa, dzisiaj mówimy o mediach partyjnych, które nie mają nic wspólnego z obywatelskością. Jeżeli nie mogą być obiektywne, niech będą przynajmniej polskie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Barbara Chrobak, Klub Poselski Kukiz'15.

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Której partii pan służył w tej telewizji?)

(*Poseł Andrzej Maciejewski*: Ja? Obywatelom.)

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Jedyny czysty?)

## Poseł Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno znaleźć przesłanki tak szybkiego procedowania ustawy o mediach publicznych. Czy zasadne jest, aby przy ustawie medialnej rezygnować z vacatio legis? Dziękuję.

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

## Poseł Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! W demokratycznym państwie prawa do głównych funkcji mediów publicznych należą funkcja informacyjna, funkcja opiniotwórcza i funkcja kontrolna. Wy te funkcje…

(*Poseł Artur Szałabawka*: No i właśnie masz rację, tak.)

…próbujecie zmienić. Funkcję informacyjną chcecie zastąpić funkcją sprawozdawczą z życia władzy, funkcję opiniotwórczą funkcją szerzenia racji rządzących, a funkcję kontrolną…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Tak jest do tej pory.)

…funkcją chwalebną, wychwalającą rząd i partię rządzącą. Dlatego zwracam się z pytaniem: Czy jesteście w stanie i czy waszym zdaniem uczciwe jest, aby członkowie partii rządzącej nadzorowali funkcjonowanie mediów publicznych?

(*Poseł Artur Szałabawka*: Tak było do tej pory, tak jest do tej pory.)

Czy dajecie gwarancję, że będą to osoby niezależne i nikt dziennikarzom przed wywiadem nie przyniesie gotowych pytań, żeby wskazywać, jakie mają zadawać rządzącym?

(*Poseł Artur Szałabawka*: Tak, będzie demokratyczna i niezależna telewizja dla wszystkich.)

Po przeczytaniu tej ustawy chce się powiedzieć jedno zdanie: oto wasza dobra zmiana, wolność mediów podeptana. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

## Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pewnie jak wielu jestem również pod wrażeniem szczerości wypowiedzi marszałka Terleckiego, który – cytuję tutaj za mediami – powiedział dzisiaj: jeżeli

**Poseł Marek Sowa**

media wyobrażają sobie, że będą zajmować Polaków krytykowaniem zmian, to trzeba to przerwać.

Dziwi mnie ta wypowiedź, bo jeśli mnie pamięć nie myli, pan marszałek Terlecki w czasach minionego systemu, tzw. komuny, był tą osobą, która wolne media tworzyła, był wśród tych, co w wolnej Polsce zakładali pierwszy niezależny dziennik – „Czas Krakowski", był tą osobą, która zachęcała do dziennikarstwa wielu młodych ludzi, w tym również mojego brata.

Dzisiaj pan marszałek jest twarzą zamachu na jedną z podstawowych wolności – wolność słowa i niezależne media. Aż nie chce mi się wierzyć, że forsujecie państwo swego rodzaju komisję weryfikacyjną w osobie ministra skarbu państwa, która będzie dowodzić czystką w zarządach publicznej telewizji i radia. Czy naprawdę pan marszałek chce być zapamiętany jako grabarz wolnych mediów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Artur Szałabawka*: Kazika nie ma od wolnych mediów…)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Michał Kamiński, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Znawca, PR-owiec.)

**Poseł Michał Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytania, takie, bym powiedział, nawet pozytywne, dlatego że ja z dużym uznaniem spostrzegłem w projekcie ustawy, w uzasadnieniu sformułowanie, że kryteria etyczne będą bardzo ważne w doborze tych kierowników mediów publicznych.

Ja mam pytanie: Czy bycie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Programie 3 Polskiego Radia w czasach, gdy władza ludowa pałowała w Radomiu robotników, to będzie kryterium, które będzie sprzyjało awansowaniu na ważne stanowisko czy nie?

Mam również pytanie co do tego, czy np. niezgodność z nauczaniem Kościoła w życiu osobistym będzie kryterium, które będzie pomagało w zajmowaniu ważnych stanowisk w mediach publicznych czy też nie.

Też mam pytanie, czy np. ktoś, kto tak jak pewna z osób w uzasadnieniu (*Dzwonek*) umorzenia sprawy o…

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Michał Kamiński:**

…pedofilię pisze, że tak naprawdę nie ma nic złego…

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Michał Kamiński:**

…w kontaktach z dziećmi osób…

(*Poseł Michał Kamiński przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle. Proszę opuścić mównicę.

(*Głos z sali*: Złaź pan.)

(*Głos z sali*: Zejdź, zejdź.)

(*Głos z sali*: Koszula ci wyszła.)

(*Poseł Michał Kamiński*: Ale na ty nie byliśmy chyba.)

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Dziwny to zwyczaj. Niedawno śpiewaliśmy: Cicha noc, święta noc, a w Sejmie śpiewamy ciągle: Cicha noc, smutna noc. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale wymyśliła.)

I co chwilę kończy się, ciągle kończy się wprowadzaniem do porządku nowych, zaskakujących nas wszystkich i naszych wyborców projektów ustaw.

Pani premier w swoim exposé podkreślała, zresztą pan prezydent również o tym mówił, że teraz w Polsce prawo będzie tworzone tak, że wszystkie projekty będziemy poddawać szerokim konsultacjom społecznym, żeby wszystkie grona eksperckie, zainteresowani obywatele mogli się wypowiedzieć. A tu mamy kolejną konsultację. I co więcej, w jednym dniu, a właściwie w jedną noc. I na dodatek bez vacatio legis. Kolejny projekt. Czego państwo się tak naprawdę boicie?

(*Poseł Izabela Kloc*: My? Niczego.)

Żeby Polacy nie wypowiedzieli się w końcu, że nie podoba im się to?

A media? No cóż, chcecie zmienić pokazywanie faktów (*Dzwonek*) na pokazywanie faktów po waszemu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

## Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowa ustawa o mediach publicznych, jak i sposób jej procedowania to kolejny dowód na to, do jakiego sposobu rządzenia dąży Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Do demokracji.)

Będziemy mieli szersze uprawnienia służb mundurowych do inwigilacji obywateli…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Proszę nie kłamać.)

…zmiany w Trybunale Konstytucyjnym…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Proszę nie manipulować.)

…a teraz procedujemy nad kolejnymi nowościami dotyczącymi mediów publicznych, które w demokratycznym państwie powinny jak najszerzej chwalić się bezstronnością i obiektywnością. Założenia rodem z Orwella są wcielane w życie. (*Poruszenie na sali*)

Mam w związku z tym pytanie: Czy Prawo i Sprawiedliwość w swoich zamierzeniach ma wprowadzenie cenzury?

I jeszcze drugie pytanie: Z jakimi środowiskami i instytucjami ustawowo upoważnionymi do wyrażania swoich opinii ustawa o…

(*Poseł Piotr Kaleta*: I się pogubiła.)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Śmiało.)

…upoważnionymi do wyrażania swoich opinii ustawa o mediach publicznych (*Dzwonek*) była konsultowana?

Zachowujecie się jak hołota! (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

## Poseł Urszula Augustyn:

Gdyby pan marszałek zechciał trochę zapanować nad salą.

Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Posłowie! Myślałam, że już niewiele mnie na tej sali zaskoczy, ale jednak są takie wrażenia…

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Jeszcze trochę, jeszcze trochę...)

…które człowiek zapamiętuje na długo.

A ja dzisiaj zapamiętam sobie wystąpienie klubowe pani poseł, która reprezentowała Prawo i Sprawiedliwość, bo w taki piękny sposób opisywała media publiczne, mówiła o misji mediów, o jakości programów, mówiła o etosie, o wolności, o tradycjach, o wartościach chrześcijańskich, coś wspomniała na temat dobra wspólnoty narodowej...

(*Poseł Elżbieta Kruk*: Tak ładnie?)

...polskiej racji stanu, filarów mediów narodowych. Wypisałam sobie, bo martwiłam się, że tego nie zdołam zapamiętać.

(*Poseł Marek Suski*: I ucz się, i ucz się.)

Trochę kultury, panie pośle, trochę kultury.

(*Poseł Ewa Kopacz*: To jest beznadziejny przypadek.)

Ale prawdziwy szok to jest recepta na te media narodowe, które macie, bo recepta PiS to jest po prostu wymiana kadr. Nawet się nie silicie na konkursy. Obawiam się, że w drugim czytaniu będziecie zdolni napisać nazwiska kandydatów na stanowiska w mediach publicznych w ustawie.

To wstyd, to naprawdę wstyd. Nie bierzecie pod uwagę jednej rzeczy: że dzisiaj, w dobie mediów (*Dzwonek*) społecznościowych...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Urszula Augustyn:

...naród, na który się tak często powołujecie, po pierwsze, nie da sobie odebrać wolności słowa, a po drugie, ma pilota i po prostu was wyłączy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: No właśnie.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: To prawda akurat.)

(*Poseł Marek Suski*: Właśnie naród was pilotem wyłączył.)

## Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Trudno z państwem dyskutować na argumenty merytoryczne, bo tych argumentów po prostu nie słuchacie.

(*Głos z sali*: Nie macie.)

Za to dzisiejsza…

(*Głos z sali*: Już powiedział.)

…ustawa medialna znalazła swoje uzasadnienie w słowach…

(*Poseł Anna Paluch*: Może byście w końcu jakiś projekt ustawy do laski marszałkowskiej złożyli?)

...prezesa klubu PiS pana Terleckiego. Nie próbujecie więc nawet budować jakiejś fasady. Nie próbujecie nawet chociaż trochę poudawać, że robicie dobrą zmianę w mediach publicznych. Mówicie wprost, że trzeba zmienić zarządy, żeby media publiczne nie krytykowały waszych poczynań.

(*Poseł Jan Dziedziczak*: Ale oryginalna wypowiedź, panie pośle?)

**Poseł Mirosław Pampuch**

To może pójdziecie dalej i dopiszcie do ustawy, żeby w każdym serwisie informacyjnym wychwalano rząd, pana prezydenta, pana prezesa. Przecież bez problemu możecie to przegłosować.

(*Głos z sali*: To jest w tej chwili.)

Idźcie na całość. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ale jest świetnie.)

(*Poseł Marek Suski*: 8 lat...)

(*Głos z sali*: To jest genialne.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Anna Białkowska, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Świetne, szybciutko zrealizujcie.)

## Poseł Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To pytanie spędza sen z powiek wielu osobom, a ja je przeczytam…

(*Głos z sali*: Byle ze zrozumieniem.)

Z uzasadnienia ustawy medialnej: Projektowane zmiany przyczynią się nie tylko do racjonalizacji i obniżenia kosztów zarządzania spółkami publicznej radiofonii i telewizji, ale także do przywrócenia w nich standardów zawodowych i etycznych, jakich wymaga realizacja misji publicznej, określonej w art. 21 ust. 1 nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji.

Mam pytanie: Jak będzie przebiegała selekcja nowych władz radia i telewizji? Jak minister skarbu zamierza sprawdzić standardy etyczne kandydata? Jedna z gazet opublikowała niedawno test pt.: Czy dostaniesz posadę od Prawa i Sprawiedliwości? Pytano: Czy byłeś w PZPR? – Nie byłem. – Czy wierzysz w zamach? – Nie wierzę. To będzie test kompetencji zawodowych i etycznych w polskim radiu i telewizji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Artur Szałabawka*: Bardzo nieładne dowcipy.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Obrażanie.)

(*Poseł Artur Szałabawka*: Obrażanie.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Ooo…)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Panowie, trochę kultury.)

## Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze Gliński! Powołując na funkcję wiceministra Jacka Kurskiego, mówił pan, że powołuje go do analizy struktury ministerialnej. Po pierwsze, chciałam zapytać: Co to znaczy i czym Jacek Kurski tak naprawdę zajmuje się w ministerstwie?

(*Poseł Marzena Machałek*: Bo się interesuje Jackiem Kurskim.)

Wiosną w jednym z wywiadów Jacek Kurski powiedział: Wyręczam media w odruchu prawdy. Chciałam zapytać: Czy to jest jedyne i oficjalne stanowisko rządu dzisiaj na temat tej ustawy?

Chociaż mam też dla państwa przestrogę: Ciemny lud tego nie kupi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Wielichowska*: Nie kupi.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ooo…)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Specjalista we wszystkim.)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale patrzcie, koszulę zmienił.)

## Poseł Krzysztof Brejza:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jest taka scena w filmie „Człowiek z marmuru", kiedy młoda dziennikarka pani Agnieszka idzie korytarzem i wykłóca się może nie z nadprezesem, ale nadredaktorem à propos tematu, który bardzo chce realizować. On jej odpowiada: To jest temat, który pani chce robić, a my musimy zadać sobie pytanie, czy to jest potrzebne mnie, następnie instytucji, telewizji, a tam są lata 50., ciemne strony, kolosalne kłody...

(*Poseł Artur Szałabawka*: Czyli całe rządy Platformy pan teraz przedstawia, tak właśnie wyglądały rządy Platformy Obywatelskiej.)

...pani się plącze w aferę, bo to są tematy zastrzeżone. Ja wolałbym, żeby pani zrobiła coś innego.

Czy wam, szanowni państwo, chodzi o to, by wprowadzić takich partyjnych nadredaktorów…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Właśnie tak było przez 8 lat.)

...często z legitymacją PiS-u, bo tacy się zdarzają w mediach z wami sympatyzujących, byli członkowie, radni PiS-u, którzy uważają się za niezależnych, by oni decydowali o tym, czym jest to coś inne...

(*Głos z sali*: 3 sekundy.)

...czy też o tym, czym jest ten temat (*Dzwonek*) zastrzeżony? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

(*Poseł Anna Paluch*: Niezborne całkiem.)

**Poseł Witold Zembaczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proszę o wyjaśnienie: Czy ten projekt nie stanowi próby tłumienia wolności wypowiedzi? Proszę o dookreślenie: Na jakich konkretnie działaniach większości parlamentarnej ma się oprzeć przerwanie medialnej krytyki rządów PiS? Czy nowy zarząd mediów publicznych wybrany przez ministra skarbu będzie, wzorem Węgier, karać media za niezrównoważone polityczne publikacje? Czy nowe umeblowanie zarządów mediów publicznych ma na celu kreowanie kontrolowanego przekazu gloryfikującego tzw. dobrą zmianę w stylu Prawa i Sprawiedliwości? Czy ci dziennikarze, którzy nie dostosują się i nie wejdą w buty tworzonych nocą mediów narodowych, zostaną na wzór Trybunału Konstytucyjnego wygaszeni? I niniejsze pytanie kieruję...

(*Głos z sali*: Ty się wykaż.)

...z czystą intencją troski o losy większości parlamentarnej i rządu Prawa i Sprawiedliwości, bo stara polska zasada głosi, że kto z mediami wojuje... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Witold Zembaczyński:**

...ten od mediów ginie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Damy radę!)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Izabela Kloc*: My takie prawdy odkłamujemy.)

**Poseł Jan Grabiec:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zarządzanie państwem przypominać może prowadzenie samochodu. Państwo jako większość parlamentarna zostaliście wynajęci przez naród do tego, żeby ten samochód bezpiecznie przez 4 lata prowadzić. Tylko zaczęliście prowadzenie...

(*Głos z sali*: Damy radę.)

...tego samochodu od wymontowania hamulców i przeniesienia ich do bagażnika, żeby można było szybciej jechać...

(*Głos z sali*: Automaty.)

...bo Trybunał Konstytucyjny może was hamować w realizacji waszych planów politycznych. Później...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale hamulców nie da się wymontować!)

...zamiast paliwa do baku lejecie wodę, bo służba cywilna wyłaniana w drodze konkursów stanowi problem, lepiej wybierać swoich bez konkursów...

(*Głos z sali*: Dobra wypowiedź, naprawdę.)

...i bez kwalifikacji. A dzisiaj, dzisiejszej nocy proponujecie państwo, żeby szyby tego samochodu zamazać, bo ten obrazek, który mogą widzieć pasażerowie waszego samochodu, może się im nie spodobać, to ma być obrazek określony przez kierowcę.

(*Głos z sali*: Późna pora...)

Jak, proszę państwa, chcecie kierować tym samochodem, jakim jest polskie państwo, pani premier, w jaki sposób chcecie go bezpiecznie prowadzić, (*Dzwonek*) jeśli za kierownicę...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Jan Grabiec:**

...chwyta osoba siedząca na fotelu pasażera i to niemająca prawa jazdy? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: A nie lepiej się już wyspać, panie pośle?)

**Poseł Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie już nie przytaczać tych dwóch wypowiedzi, które stały się dzisiaj hitem Internetu...

(*Poseł Artur Szałabawka*: Dziękujemy.)

...ale podziękuję pani poseł, że sprostowała, uzupełniła swoją wypowiedź i powiedziała jeszcze, że media...

(*Poseł Artur Szałabawka*: Powiedziała prawdę.)

...się zawzięły. Media publiczne zajmują się krytyką rządu. Ups... jest ogromne zagrożenie...

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Wyjaśniła pani.)

...szanowni państwo, jesteście krytykowani. Jak to jest możliwe? Przecież jesteście państwo jedyną słuszną partią, jedyną...

(*Poseł Artur Szałabawka*: Jesteśmy od 10 lat i dajemy radę. Od 10 lat.)

**Poseł Anna Nemś**

...słuszną prawdę głosicie, wypełniacie wolę narodu. To wszystko dla dobra Polaków. A my na tej sali pytamy o jakieś konkursy, o kompetencje...

(*Poseł Stanisław Piotrowicz*: O przerwy...)

...o przejrzystość, o transparentność. Właściwie po co, szanowni państwo? Nie ma sensu. Ja radziłabym tylko państwu poczytać sobie historie z lat 70., część z państwa na pewno pamięta, kiedy były slogany o budowie drugiej Polski, kiedy zreorganizowano zarówno system szkolny, jak i administracyjny. (*Dzwonek*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Anna Nemś:

Szanowni państwo, skandal! (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

## Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Co wy z tą czerwienią?)

Niedawno, przed wigilią Polacy o całkiem podobnych godzinach oglądali spektakl, w którym niszczyliście, kończyliście Trybunał Konstytucyjny. Oglądali Polacy, bo pewno zmiany w mediach już nie pozwolą na oglądanie takich spektakli. Ale chcę powiedzieć, że patrzę na państwa i nie wiem, skąd państwo czerpiecie taką pogodę ducha... takie nieprawdopodobne uśmiechnięte miny. Jest jeden państwa wkład w demokrację, jest – tu jestem przekonana. Coraz więcej ludzi mówi, ja o tym słyszę i myślę, że moi koledzy też, że największy błąd, jaki popełnili, jest taki, że nigdy nie brali udziału w wyborach. Teraz przekonują, że na pewno udział w wyborach wezmą, w związku z tym niewątpliwie...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Na nas zagłosują.)

... niewątpliwie, proszę państwa...

(*Głos z sali*: Będzie demokracja. To nie Białoruś.)

...w najbliższych wyborach zostaniecie państwo podsumowani wyższą frekwencją.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Platforma została podsumowana.)

Natomiast jeśli chodzi o pytania. Co według państwa kryje się pod pojęciem media narodowe, jakie (*Dzwonek*) kryteria będą...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Agnieszka Hanajczyk:

...musieli spełnić nowi kandydaci na członków rad nadzorczych i członków zarządów?

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

## Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Czy jedynym kryterium będzie przynależność...

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, proszę opuścić mównicę.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ten jest dobry.)

14 sierpnia br. pani Krystyna Pawłowicz zamieściła na swoim profilu internetowym niewybredny wpis dotyczący rzekomego urlopu jednej z dziennikarek mediów publicznych. Cytuję: „Czas wypocząć od tak wyspecjalizowanego zajęcia. Na jesieni nowa władza będzie musiała zadbać o pani zdrowie, a ja być może opłacę pani cykl wykładów z dziennikarstwa w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu". Podpisała autorka tych słów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Mam pytanie do pani posłanki Pawłowicz. Czy pani mogłaby dokładnie wyjaśnić, co w jej słowniku oznacza urlop? Czy teraz wszyscy dziennikarze mediów publicznych będą musieli odbyć kursy w szkole w Toruniu? Jeśli tak, to pytanie drugie: Czy na własny koszt (*Poruszenie na sali*), czy na koszt pani poseł Pawłowicz?

I kolejne pytanie.

(*Głos z sali*: Nie, u Burego.)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Ja zapłacę.)

Czy stworzenie ustawy medialnej wpłynie na umowy zawarte przez...

(*Głos z sali*: Bury zapłaci.)

...TVP dotyczące transmisji imprez sportowych o charakterze międzynarodowym? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Poseł Marek Suski*: Większość z nich nie zda tam egzaminów.)

**Poseł Urszula Pasławska:**

Bardzo dziękuję.

(*Głos z sali*: Aż się czerwony zrobił.)

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!...

(*Poseł Krzysztof Paszyk*: Spokojnie.)

W ostatnich tygodniach zafundowaliście państwo Polsce, Polkom i Polakom skoki. Przypomnę: skok na Prezydium...

(*Głos z sali*: Dobre zmiany.)

...skok na Komisję do Spraw Służb Specjalnych, skok na Trybunał...

(*Poseł Artur Szałabawka*: Ale proszę nie kłamać, pani poseł, nie wolno kłamać.)

...Konstytucyjny, dzisiaj skok na media.

(*Głos z sali*: Pani poseł, proszę zejść.)

(*Głos z sali*: Zaraz będzie skok z mównicy.)

Może pan poprosić ich o ciszę?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Tak. Bardzo proszę o spokój.

**Poseł Urszula Pasławska:**

I mam takie...

(*Głos z sali*: To jest skok na kasę.)

...przeczucie i przekonanie, że chyba państwo...

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Że będzie skok na Elewarr.)

...za bardzo wczuliście się w przygotowanie do sezonu narciarskiego. Ale oczywiście sytuacja jest bardzo poważna, bo zdajecie sobie państwo sprawę, że każdy kraj, który wprowadza system reżimu, przede wszystkim podporządkowuje sobie media instytucjonalnie i podmiotowo.

Ale pytanie.

(*Głos z sali*: Za czasów ZSRR.)

Mam dwa pytania. Po pierwsze, czy...

(*Poseł Marek Suski*: Taka demokracja, jak żeście Bartoszcze wyrzucali ze zjazdu...)

...przewidują państwo w ciągu...

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Ale proszę pozwolić...

**Poseł Urszula Pasławska:**

Nie mogę zadać pytania.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

...zadać pani pytanie.

Bardzo proszę.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Zamkniemy Elewarr, tak.)

**Poseł Urszula Pasławska:**

Pytanie w związku z tym. Czy nowa wizja mediów narodowych przewiduje realizację misji publicznej, tak jak do tej pory? Jeżeli tak, to wybór zarządu i prezesa powinien odbywać się (*Gwar na sali*) w drodze konkursu, tak aby wybrać najlepszego z możliwych kandydatek lub kandydatów. A jeżeli chodzi tylko o wykonywanie poleceń służbowych, to rzeczywiście takie konkursy nie będą potrzebne.

A drugie pytanie: Co z niezależnością dziennikarzy? Kto będzie nadzorował ich pracę?

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Urszula Pasławska:**

Dzisiaj nadzorują ją redaktorzy naczelni. Czy pracę dziennikarzy nadzorować będą politycy? Dziękuję bardzo.

(*Poseł Anna Paluch*: Konkursy będą lepsze…)

(*Poseł Artur Szałabawka*: Konkursy na taśmach były.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

**Poseł Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po lewej stronie, po prawej stronie, pośrodku – wszyscy lubią zmiany. Ale dobre zmiany.

(*Poseł Michał Szczerba*: Dobre zmiany.)

Dobre zmiany.

(*Głos z sali*: To będą dobre zmiany.)

(*Poseł Marek Suski*: I wreszcie doczekali.)

Jaki jest powód zlikwidowania kadencyjności zarządów i rad nadzorczych? Jaki jest?

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Było mówione, panie pośle, było mówione.)

**Poseł Killion Munyama**

Czy ta zmiana ma służyć temu, że jeżeli będą krytyczne wypowiedzi w mediach, to będą zmieniać prezesów?

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Nie.)

Nie można (*Wesołość na sali*), nie można uzdrowić kogoś dżumą ani cholerą. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe. (*Gwar na sali*)

## Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Pani Premier!

(*Głos z sali*: Nie czytamy, nie czytamy.)

Z dzisiejszych wypowiedzi polityków PiS różne są…

(*Głos z sali*: Nie czytamy.)

…wypowiedzi i zastanawiam się nad tym, że te media publiczne tak was mocno interesują …

(*Poseł Artur Szałabawka*: Nie, to was interesują.)

…że jest przekazywana nierzetelna informacja. Proszę w latach 2013–2014 mi dać pięć takich szczegółowych przykładów, że nierzetelnie o Prawie i Sprawiedliwości media mówiły. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Artur Szałabawka*: Ja panu posłowi przygotuję.)

A tak na marginesie, chyba wybory na prezesów i na radę nadzorczą będą jak w filmie „Miś": Łubu-dubu, łubu-dubu, niech nam żyje prezes klubu! (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

(*Głos z sali*: Nie ma. Następny.)

Nie ma.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Jest.

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Dajesz, Krystek, dajesz.)

## Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)

(*Poseł Marek Suski*: Krzysiu, co tam u Burego?)

Bardzo się cieszę, że państwo tacy ożywieni jesteście. Wpół do drugiej jest, a państwo z werwą do pracy. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Damy radę.)

(*Głos z sali*: Zrobimy porządek.)

Szanowni Państwo! Państwa ustawa proponuje zmianę nazwy: z mediów publicznych na narodowe. Co to oznacza w praktyce? Dziś media nadają w języku polskim, przeprowadzają transmisje i retransmisje z wydarzeń państwowych, uroczystości i świąt.

(*Głos z sali*: Dobrze mówisz.)

Co więc ma się zmienić oprócz nazwy i oczywiście prezesa, na czym, jak widać, najbardziej wam zależy, szanowni państwo?

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: To se pan zobaczy.)

Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Gdzie jest pytanie?)

## Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Myślę, że zbyt dużym nadużyciem jest określanie tego, o czym mowa w projektowanej noweli ustawy o radiofonii i telewizji, terminem „reforma". Nie jest to na pewno reforma, chyba nawet mała reforma.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Demokracja.)

Lepiej byłoby zmienić nazwę tej ustawy i wprost powiedzieć, że jest to ustawa o zmianie władz korporacyjnych w zarządach…

(*Głos z sali*: Coś o złodziejach w stoczni powiedz.)

…i radach nadzorczych spółek.

Myślę, że warto by było nie tylko odnieść się do tych, którzy mają odchodzić, ale również rozciągnąć te rozwiązania na przyszłość. Bo proszę zauważyć: w projektowanej noweli zajmujecie się tylko tymi, którzy odchodzą, mówiąc o wielkości ich odpraw i klauzul konkurencyjnych. Jeżeli jest takie rozwiązanie, to ono powinno być przewidziane dla wszystkich.

Jakość tej ustawy jest, jaka jest, ja nie będę się tutaj rozwodził. Proszę zważyć na art. 2 ust. 1. Mówicie państwo, w którym momencie wygasają organy w spółce. Czy może tak się zdarzyć, że te spółki będą bez organów? (*Dzwonek*) Pytanie: Kto wtedy będzie odpowiadał za zaistniałą sytuację? Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Ojejej.)

(*Poseł Jolanta Szczypińska*: Oni się wszyscy zapisali.)

**Poseł Jacek Protasiewicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Korzystając z obecności pani premier, chciałbym wrócić do pytań, które zadawałem i podczas debaty nad exposé wygłoszonym przez panią premier w listopadzie…

(*Głos z sali*: Jeszcze pytanie: Co działo się we Frankfurcie?)

…i w czasie dzisiejszej dyskusji nad projektem budżetu. Otóż w trakcie kampanii wyborczej niejednokrotnie usłyszeliśmy obietnice wielu ustaw, dobrej zmiany…

(*Głos z sali*: Co tam w strefie Schengen, na lotnisku we Frankfurcie?)

…którą pani premier prezentowała czy to 6 października w Lublinie w sprawie podatku od kopalin, czy to w debacie, kiedy prezentowała pani teczkę z niezliczoną…

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Co tam słychać?)

…podobno ilością projektów, które miały odmienić Polskę na lepsze. Dostaliśmy, de facto otrzymaliśmy projekty zmian, takie jak skok na służbę cywilną, rozszerzenie zakresu inwigilacji przez służby specjalne…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Proszę nie kłamać, panie pośle.)

…i dzisiaj skok na media publiczne.

(*Poseł Anna Paluch*: Proszę się nie jąkać.)

Pani premier, czy to jest jedyna propozycja…

(*Poseł Artur Szałabawka*: Wystarczy, że telewizja kłamie. Proszę nie kłamać. Telewizja kłamie i wy kłamiecie.)

…jedyne projekty ustaw, które pani miała do zaproponowania Polakom? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Głos ma pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: 2 mln podsłuchów za waszych rządów było!)

**Poseł Leszek Ruszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Głos z sali*: 2 mln podsłuchów!)

(*Poseł Urszula Augustyn*: Panie marszałku, może jakąś melisę dla pana posła? Pan zachowuje się nienormalnie czasami.)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dobrze, proszę o spokój.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Leszek Ruszczyk:**

Zacznę jeszcze raz. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Proszę o spokój.

(*Głos z sali*: Prawdę mówię!)

(*Poseł Urszula Augustyn*: Niech się pan melisy napije.)

(*Głos z sali*: Może się pan wreszcie uspokoi?)

Już spokojnie.

**Poseł Leszek Ruszczyk:**

Panie marszałku, zacznę jeszcze raz.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Leszek Ruszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Historia zna przykład kraju, gdzie wszystkie serwisy informowały o złotych myślach „Słońca Karpat". (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie czytamy.)

(*Głos z sali*: To Polska właśnie.)

Mam nadzieję, że PiS-owi nie o to chodzi w naszym kraju.

(*Poseł Artur Szałabawka*: Takim krajem jest Polska od 2007 r.)

Czy w ustawie medialnej chodzi tylko o to, żeby to politycy decydowali, o czym mają informować media?

(*Poseł Ireneusz Raś*: Tak.)

Czy ta ustawa właśnie temu ma służyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posłów wnioskodawców: Czy to prawda, że instrukcje do wiadomości w telewizji publicznej były pisane w urzędzie Rady Ministrów za rządów Platformy Obywatelskiej? (*Oklaski*) To pierwsza rzecz.

(*Głos z sali*: To jest pytanie do wnioskodawcy?)

**Poseł Marek Suski**

I czy to prawda…

(*Głos z sali*: Nie.)

…że program Pospieszalskiego był zdejmowany z anteny, kiedy chciał mówić o niewygodnych rzeczach, i zabraniano mu zapraszać niewygodnych dla rządu Platformy gości do tego programu? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

I pytanie, jakiej to niezależnej i niepolitycznej telewizji bronicie. To ja mam pytanie, w jakim charakterze była zatrudniona żona waszego posła Sonika w telewizji publicznej. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński*: Brawo.)

A w jakim charakterze był zatrudniony syn posła Mężydły? Czy o taką niezależną i niepolityczną telewizję walczycie? Bo to, że dzisiaj tak bardzo płaczecie nad tym (*Dzwonek*), że przyjdzie dobra zmiana dla telewizji, to jest po prostu obrona waszej…

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

## Poseł Marek Suski:

…reduty kłamstwa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

## Poseł Elżbieta Stępień:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Mamy ustawę medialną, ale mamy też mocno medialną atmosferę o tej porze. Przy tej okazji chciałabym zadać takie pytanie.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Czyli to nie jest pod osłoną nocy?)

A mianowicie uchyla się z ustawy ust. 6 w następującym brzmieniu: Członek zarządu może być odwołany w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe, działania na szkodę spółki, zaistnienia okoliczności trwale uniemożliwiających sprawowanie funkcji. Eliminacja ust. 6 pozwala członkom zarządu popełniać przestępstwo, zostać skazanym nieprawomocnie, doczekać ułaskawienia od prezydenta i dalej, nieprzerwanie pełnić funkcję członka zarządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Barbarę Bubulę.

## Poseł Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Pytań było bardzo dużo, nie wszystkie były skierowane do wnioskodawców, część do innych adresatów, a część miała tylko charakter pewnych oświadczeń politycznych. Ale na te, które udało się jakoś wypreparować z tej masy zabieranych głosów, chciałabym odpowiedzieć.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Z tej masy, jak to zabrzmiało.)

Po pierwsze i najważniejsze, podkreślam jeszcze raz, że ta ustawa ma charakter ustawy przejściowej do momentu, i to bardzo niedalekiego momentu, przedłożenia gruntownej reformy związanej zarówno ze strukturą, z formą działania, jak i z finansowaniem mediów narodowych. Tamta ustawa będzie przedstawiona w niedługim czasie, to jest okres kilku tygodni, miesięcy, natomiast oczywiście potrzebne są działania szybkie, a to właśnie dlatego, że sytuacja w mediach publicznych jest taka, że woła o szybkie i gruntowne zmiany.

Myślałby kto po tych wypowiedziach, że bronią państwo jakiegoś wzorca z Sèvres, rzetelności, uczciwości i bezstronności dziennikarskiej, a chcę przypomnieć, że to jest telewizja i Polskie Radio, w których rady nadzorcze powołane zostały przez trzy ugrupowania polityczne – Platformę Obywatelską, Polskie Stronnictwo Ludowe i SLD, że niemal każda funkcja kierownicza w tych mediach jest firmowana przez któreś z tych ugrupowań, że są to media, w których w przypadku Telewizji Polskiej w niedawnym czasie wyrzucono z pracy praktycznie przez sławetną ustawę outsourcingową 400 dziennikarzy (*Oklaski*), rozbijając zespoły dziennikarskie i niszcząc tradycję Telewizji Polskiej, że są to media, w których w głównym wydaniu informacyjnym, które prezentuje i uczy Polaków, w jaki sposób interpretować rzeczywistość, zohydzane były poglądy, które reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość. Nie było informowane społeczeństwo o działaniach Prawa i Sprawiedliwości przez lata, natomiast głoszone były poglądy…

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Jak wybory wygraliście?)

…takie, które miały przekazać Polakom, że na pewno będą musieli pozbywać się polskiej ziemi, że na pewno będą musieli się pozbyć polskiej waluty, że na pewno w naszym kraju zalegalizowane zostaną jednopłciowe związki i będą adoptowały dzieci i że w naszym kraju będą musiały zniknąć związki zawodowe. Takie poglądy systematycznie, wielokrotnie w tych wiadomościach były głoszone.

**Poseł Barbara Bubula**

W związku z tym oczywistą jest rzeczą, że nowa ustawa będzie ustawą konsultowaną z szerokimi środowiskami, jest już konsultowana z szerokimi środowiskami, zwłaszcza system finansowania nowych mediów.

Rzeczywiście potrzebna jest całkiem nowa ustawa o mediach narodowych, natomiast nie można doprowadzić do tego, że przygotowanie tej ustawy będzie się odbywało w sytuacji, w której obecne władze mediów publicznych będą działały w taki sposób, w jaki działają. Stąd potrzebna jest szybka zmiana.

(*Poseł Marzena Machałek*: I dobra zmiana.)

Dlatego proponujemy, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Chcemy, żeby wreszcie we właściwy sposób realizowany był art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji mówiący o misji tych mediów, dlatego że na pewno nie jest tak, że realizowana jest zapisana tam zasada rzetelności, bezstronności, pełnego informowania Polaków o tym, co się dzieje w kraju. Nie chodzi o to, żeby te media spełniały rolę, która miałaby być rolą bezkrytyczną w stosunku do rządu, tylko chodzi o to, żeby do Polaków docierała prawda o tym, co się dzieje w kraju, a nie propagandowy przekaz, który ma na celu zaburzyć ich widzenie rzeczywistości. (*Oklaski*) A tak rzeczywiście jest od momentu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory i tak jest od momentu, w którym wygrał wybory pan prezydent Andrzej Duda. Bo to, że nastąpiło zwycięstwo pana prezydenta Andrzeja Dudy i nastąpiło zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, dzieje się dlatego, że Polacy znaleźli możliwości docierania do prawdy o rzeczywistości poza mediami, które nazywane były mediami publicznymi. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy niezwłocznie, tzn. po krótkiej, 3-minutowej przerwie.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 01 min 32 do godz. 01 min 35*)

## Marszałek:

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. (*Gwar na sali*)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa z zaleceniem przedłożenia sprawozdania komisji umożliwiającego rozpatrzenie projektu ustawy na bieżącym posiedzeniu Sejmu w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Anna Paluch*: Jeszcze nie.)

Przepraszam. Proszę państwa, działa.

(*Głos z sali*: Czytnik nie działa.)

Działa.

(*Głos z sali*: Coś nie działa.)

(*Głos z sali*: Działa.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 158, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Chwileczkę, jeszcze moment.)

(*Głos z sali*: Reasumpcja, panie marszałku.)

Głosowało 410 posłów. Za głosowało 152, przeciw – 228, wstrzymało się 30 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa z zaleceniem przedłożenia sprawozdania komisji umożliwiającego rozpatrzenie projektu ustawy na bieżącym posiedzeniu Sejmu w celu rozpatrzenia.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 29 grudnia br.

Informuję, że zgłosił się pan poseł w celu wygłoszenia oświadczenia poselskiego. (*Gwar na sali*)

Pan poseł Krzysztof Szydłowski, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Czy ktoś jeszcze z panem? Ktoś jeszcze z państwa posłów?

W takim razie uważam, że…

I jeszcze jeden pan poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Szydłowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Drugi pan poseł zgłasza się.

Pan poseł Szydłowski, tak?

Przepraszam, panie pośle.

Jeżeli nikt więcej nie zgłasza się, zamykam listę.

Proszę bardzo.

## Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że mogę wygłosić to oświadczenie w sytuacji, kiedy jeszcze tylu posłów jest na sali, ponieważ wcześniej zabrakło czasu w debacie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Poseł Krzysztof Szulowski**

Otóż debatowaliśmy dzisiaj, i będziemy to czynić dalej, o zmianie ustawy o służbie cywilnej, o akcie prawnym, który z pewnością miał szczytne założenia, ale w praktyce, w powszechnej opinii, w obszarze przeprowadzanych konkursów był symbolem zepsucia państwa. Nie ma nic gorszego niż legitymizowanie patologii w majestacie prawa. Ta patologia, nazwana po imieniu, to np. zatrudnianie na zlecenie zgodnie z zasadą: ja ci daję kandydata, a ty znajdź dla niego, czyli rozpisz konkurs, to powtarzanie konkursów, bo kandydat się nie podobał, to fabrykowanie warunków konkursów pod kandydata, bo ten akurat ma ładne oczy, zna hiszpański, choć na danym stanowisku to jest akurat zupełnie nieistotne, czy wprost uzgadnianie przebiegu rozmowy kwalifikacyjnej z kandydatem, to wreszcie zakulisowe – acz głośne w środowisku – walki buldogów, baronów czy innej maści prominentów politycznych, by do walki stawało więcej kandydatów z poparciem niż jeden. Potwierdzenia tych faktów można znaleźć chociażby na tak powszechnie znanych nagraniach z taśm. Posłużę się tu przykładowymi cytatami: Ty sobie szykuj kandydata na wicedyrektora, mówił prezes Najwyższej Izby Kontroli, wcześniej prominentny działacz Platformy Obywatelskiej, do posła Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ten zaś po konkursie odpowiadał: Panie prezesie, jak donoszą, zadanie wykonane. I jeszcze jeden cytat: Właśnie wyszedłem z pewnej rozmowy, gdzie powiedziałem, że mam nadzieję, że jutro będą trzy dobre decyzje: unieważnienie konkursów na dyrektora w Rzeszowie, wicedyrektora i dyrektora w Warszawie. Autorami tych słów były te same osoby. Dlatego patrząc na ławy poselskie rzekomych obrońców demokracji, widzę w rzeczywistości obrońców patologii w wielu obszarach funkcjonowania naszego kraju. Rodzi się tylko pytanie: Dlaczego tak długo deprawowano ludzi fikcją i oszustwem w majestacie prawa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy... (*Poruszenie na sali*)

Przepraszam, pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość, zgłosiła się przed zamknięciem listy, tylko nie widzę... Przepraszam, widzę.

Proszę bardzo.

## Poseł Ewa Kozanecka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Bydgoszczy rokrocznie odbywają się uroczystości upamiętniające rocznicę wydarzeń Bydgoskiego Listopada 1956 r. W tym roku przypada 59. rocznica tych wydarzeń. 18 listopada 1956 r. w Bydgoszczy wybuchła irredenta przeciwko komunistycznej władzy. Kilka tysięcy mieszkańców miasta, śpiewając hymn państwowy, Rotę i pieśni kościelne, zaatakowało siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu Miejskiego PZPR i spaliło maszt oraz urządzenia stacji zagłuszającej audycje radiowe Wolnej Europy, BBC, Głosu Ameryki, stacji, która była symbolem cenzury i ograniczania wolności słowa i informacji. Władze PRL surowo potraktowały przywódców manifestacji, skazując ich na kary pozbawienia wolności. Ich czyn postrzegano jako chuligańskie targnięcie się na mienie państwowe, choć w istocie był to akt zniszczenia urządzenia represji, jakim była stacja zagłuszająca audycje radiowe. Budynki UB i PZPR w zasadzie nie ucierpiały.

Mimo licznych starań nie udało się zrehabilitować osób skazanych w procesie, który odbył się w styczniu 1957 r. Spośród skazanych żyją dziś tylko dwaj: Józef Borowski i Tadeusz Dzięgielewski. Czują się oni, podobnie jak rodziny zmarłych, pokrzywdzeni. Żal ich jest w pełni zrozumiały, ponieważ bojownicy o wolność i sprawiedliwość w czasach komunizmu nie doczekali się rehabilitacji i należnego szacunku, natomiast oprawcy, którzy stosowali represje wobec bohaterów narodowych, nie dość że nie ponieśli konsekwencji swych nagannych czynów, to jeszcze otrzymali bądź otrzymują sowite emerytury. Apeluję więc do pana prezydenta i ministra sprawiedliwości o dokonanie pełnej rehabilitacji przywódców Bydgoskiego Listopada 1956 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 10.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 43*)

# Teksty wystąpień niewygłoszonych

## Oświadczenia poselskie

**Poseł Waldemar Andzel**
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 120. rocznicy urodzin Stefana Grota-Roweckiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 25 grudnia br. obchodziliśmy 120. rocznicę urodzin Stefana Roweckiego ps. Grot, generała dywizji Wojska Polskiego, komendanta głównego Związku Walki Zbrojnej, dowódcy Armii Krajowej, teoretyka wojskowości.

Stefan Grot-Rowecki przyszedł na świat 25 grudnia 1895 r. w Piotrkowie Trybunalskim. W wieku 16 lat został współorganizatorem tamtejszego tajnego zastępu skautowego, stając wkrótce na jego czele. Młodzieżowy skauting był dla niego przygotowaniem do późniejszej służby w wojsku i walki z zaborcami. W 1913 r. wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie. Po ukończeniu kursu podoficerskiego w Rabce dowodził 4. Plutonem Kompanii Strzelców w Warszawie.

Po wybuchu I wojny światowej Stefan Grot-Rowecki zasilił szeregi Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Służył w 1. oraz 5. Pułku Piechoty. Jego chrztem bojowym była potyczka pod Ostrowcami. Na froncie pozostawał do 1917 r. W czasie tym trzykrotnie został ciężko ranny. Po kryzysie przysięgowym w randze porucznika trafił do obozu internowania w Beniaminowie.

Na początku 1918 r. Grot-Rowecki wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej, następnie rozpoczął pracę jako wykładowca. W listopadzie tego samego roku brał udział w rozbrajaniu niemieckich oddziałów. Kilka miesięcy później dostał przydział frontowy do 34. Pułku Piechoty. Uczestniczył w kursach szkoleniowych w Szkole Wojennej Sztabu Generalnego.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej Stefan Grot-Rowecki stanął na czele Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, odpowiadając za wywiad i kontrwywiad. Zasłynął zręcznym wyjściem z okrążenia Sowietów w rejonie Łucka. Po zakończeniu działań wojennych uczestniczył w uzupełniających szkoleniach w Wyższej Szkole Wojskowej. Wkrótce Grot-Rowecki został kierownikiem Wydziału Naukowo-Wydawniczego Instytutu Wojskowego. Wydawał wiele publikacji na temat wojskowości, założył też „Przegląd Wojskowy".

W latach 30. XX w. Stefan Grot-Rowecki dowodził 55. Pułkiem Piechoty w Lesznie, Brygadą Korpusu Ochrony Pogranicza „Podole" czy też zastępował dowódcę 2. Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach. W czerwcu 1939 r. powierzono mu misję formowania Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. W czasie kampanii wrześniowej wchodziła ona w skład Armii „Lublin". Po jej kapitulacji Grot-Rowecki przedostał się do stolicy. Został wtedy szefem sztabu i zastępcą dowódcy Służby Zwycięstwu Polski. W styczniu następnego roku objął funkcję komendanta Obszaru nr 1 Związku Walki Zbrojnej. Pół roku później został komendantem głównym ZWZ.

Z polecenia Stefana Grota-Roweckiego w Biurze Informacji i Propagandy utworzono komórkę „N", przekształconą później w Samodzielny Podwydział „N" zajmujący się dywersją, wojną psychologiczną i propagandą skierowaną przeciwko Niemcom. Również z jego inicjatywy doszło do połączenia wielu organizacji konspiracyjnych w jedno wojsko podziemne – Armię Krajową.

Działalność Grota-Roweckiego skutkowała umieszczeniem go przez Niemców na szczycie listy poszukiwanych Polaków. Powstała specjalna komórka Gestapo zajmująca się poszukiwaniem przywódców Podziemia. 30 czerwca 1943 r. Stefan Grot-Rowecki został aresztowany. Przewieziony został do Berlina, gdzie odrzucił propozycję współpracy. Umieszczono go w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Zamordowany został między 2 a 7 sierpnia 1944 r. z rozkazu szefa SS Heinricha Himmlera. Miejsce jego pochówku nie jest ustalone. Dziękuję.

**Poseł Stanisław Pięta**
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Uprzejmie wyjaśniam, że w dniu 22 grudnia 2015 r. w czasie 6. posiedzenia Sejmu popełniłem omyłkę, wypowiadając się w 15. punkcie porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Mówiąc, że ok. 50% zabiegów kardiochirurgicznych wykonywanych jest niezasadnie, na myśli miałem zabiegi kardiologiczne.

Za pomyłkę przepraszam.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 10,80 zł + 5% VAT